

S-34522

**CZYTELNIA
MONOGRAFIE**

Agata Wiza

**UCZENIE SIĘ Z PODRÓŻY
W NARRACJACH
TURYSTÓW INDYWIDUALNYCH
(BACKPACKERSÓW)**



**Akademia Wychowania Fizycznego
im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu**



Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego
w Poznaniu

Agata Wiza

**UCZENIE SIĘ Z PODRÓŻY
W NARRACJACH
TURYSTÓW INDYWIDUALNYCH
(BACKPACKERSÓW)**

Poznań 2013

SERIA: MONOGRAFIE NR 404

KOMITET WYDAWNICZY

Piotr Gronek, Marcin Grześkowiak, Tomasz Jurek, Stanisław Kowalik (przewodniczący), Piotr Krutki, Jacek Lewandowski, Wojciech Lipoński, Wiesław Osiński, Maciej Pawlak, Krystyna Sobieraj (sekretarz), Ryszard Strzelczyk, Marek Stuczyński

RECENZENT

**Maria Reut
Krzysztof Podemski**

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Lucyna Borowczyk

KOREKTA

Iwona Lebedzińska

SKŁAD KOMPUTEROWY

Ewa Rajchowicz

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być kserowana, reprodukowana, przechowywana jako źródło danych, przekazywana w jakiegokolwiek mechanicznej, fotograficznej, elektronicznej lub innej formie zapisu bez pisemnej zgody posiadacza praw.

Copyright by Akademia Wychowania Fizycznego
im. Eugeniusza Piaseckiego
61-871 Poznań, ul. Królowej Jadwigi 27/39

ISBN 978-83-61414-79-7

ISSN 0239-7161

SPIS TREŚCI

WSTĘP	6
Rozdział I. TEORETYCZNE KONCEPCJE UCZENIA SIĘ	10
1. Edukacja dorosłych w zmieniającej się rzeczywistości	11
2. Wybrane teorie uczenia się ludzi dorosłych	14
2.1. Teoria uczenia się transformatywnego Jacka Mezirowa	15
2.2. Teoria uczenia się sytuacyjnego	18
3. Przestrzeń całościowego uczenia się	21
4. Uczenie się przez doświadczenia, narracje biograficzne	25
5. Refleksja i refleksyjność w procesie uczenia się	29
6. Koncepcja indywidualizmu a uczenie się poprzez aktywność turystyczną	31
Rozdział II. OBLICZA WIELOKULTUROWOŚCI	36
1. Przejawy różnorodności kulturowej	37
2. Spotkanie z Innym i odnajdywanie sensu różnic	40
3. Porównywanie i ocenianie kultur	45
4. Turystyka możliwością kontaktu międzykulturowego	47
5. Budowanie tożsamości dzięki kulturowej różnorodności	49
6. Edukacja dla wielokulturowości	53
Rozdział III. PERSPEKTYWY ODCZYTYWANIA BACKPACKINGU	58
1. Źródła backpackingu i jego rozwój	60
2. Kierunki badań backpackingu	63
3. Fazy rytuału przejścia w kontekście turystyki indywidualnej	66
4. Filary będące istotą backpackingu	73
5. Znaczenie wzajemnych relacji wśród backpackersów	75
6. Miejsca postoju przestrzeni kontaktów interpersonalnych	79
7. Postrzeganie czasu przez turystów indywidualnych	82
8. Zewnętrzne symbole backpackingu	85
9. Funkcje turystyki indywidualnej	88
9.1. Funkcja edukacyjna	88
9.2. Funkcja afiliacyjna	91
9.3. Funkcja socjalizacyjna	92
9.4. Funkcja ekonomiczna	93

Rozdział IV. WIELOWYMIAROWOŚĆ ZJAWISKA	
BACKPACKINGU	96
1. Znaczenie backpackingu w edukacji nieformalnej	97
2. Motywacje stymulujące uprawianie backpackingu	101
3. Aktywności sportowo-rekreacyjne backpackersów	104
4. Poszerzanie granic podróżowania – praca, wolontariat	106
5. Stymulowanie rozwoju krajów odwiedzanych przez turystów	110
6. Przenikanie się mobilności realnej i wirtualnej	113
7. Ryzyko i przygoda w podróży	117
8. Podobieństwa i różnice wśród backpackersów	120
9. Budowanie tożsamości a uprawianie backpackingu	125
Rozdział V. METODOLOGIA BADAŃ	132
1. Rekonstrukcyjna formuła badań społecznych	133
2. Perspektywa socjogenetyczna	136
3. Świat życia codziennego	137
4. Pytania badawcze i strategia badań	139
5. Uczestnicy badań oraz gromadzenie danych	141
6. Analiza narracji na podstawie metody dokumentarnej	143
7. Refleksja badacza	146
Rozdział VI. KONTEKSTY UCZENIA SIĘ	148
1. Pragmatyka podróży	148
1.1. Znajomość języka	149
1.1.1. Niezbędny warunek podróżowania	150
1.1.2. Zysk z podróży	152
1.1.3. Bariera w nawiązywaniu kontaktów	153
1.1.4. Możliwość porozumiewania się bez znajomości języka	154
1.1.5. Rozwój kompetencji zawodowych	156
1.2. Postrzeganie czasu	157
1.2.1. Czas przygotowań do podróży	158
1.2.2. Czas potrzebny do budowania relacji	161
1.2.3. Czas pobytu w danym miejscu	163
1.3. Stosunek do pieniędzy	165
1.3.1. Motyw backpackingu	166
1.3.2. Czynniki determinujące długość podróżowania	167
1.3.3. Hierarchizowanie wartości	168
1.3.4. Możliwość zarobku dla tubylców	170
2. Wiele powodów jednej podróży. Konteksty podróżowania backpackersów	172
3. Kontakty z innymi	180
3.1. Od gościnności do usług. Relacje z tubylcami	182
3.1.1. Doświadczenie gościnności	182
3.1.2. Refleksyjna obserwacja	185

3.1.3. Źródło wiedzy	187
3.1.4. Zaspokajanie potrzeby kontaktu	190
3.1.5. Korzystanie z usług turystycznych	194
3.2. Od bliskości do alienacji. Kontakty z podróżującymi	197
3.2.1. Doświadczanie <i>communitas</i>	198
3.2.2. Unikanie kontaktów	200
3.2.3. Krytyczny stosunek do podróżujących.....	202
4. Kiedy kończy się podróżowanie? Postrzeganie siebie, innych oraz świata po podróży	205
4.1. Postrzeganie siebie	206
4.2. Postrzeganie innych ludzi	212
4.3. Postrzeganie świata	219
Rozdział VII. SENS I ZNACZENIE PODRÓŻOWANIA	224
1. Poszukiwanie siebie	225
2. Sprawdzanie siebie	231
3. Pogłębianie więzi	238
4. Unikanie odpowiedzialności	245
5. Ulepszanie świata	251
6. Studiowanie świata	256
7. Intensyfikowanie doświadczeń	262
8. Wracanie do miejsc wybranych	267
ZAKOŃCZENIE	271
BIBLIOGRAFIA	276
SUMMARY	288

WSTĘP

Termin backpacker jest powszechnie stosowany w Australii, Południowej Azji i Nowej Zelandii zarówno w przemyśle turystycznym, jak i przez turystów oraz społeczność gospodarzy. Określenie wprowadził do literatury turystycznej P. Pearce, według którego backpacker to młody, niezależny turysta dysponujący małym budżetem. Preferuje on tanie zakwaterowanie, elastyczny plan podróży oraz kładzie nacisk na spotkania z ludnością odwiedzanych krajów. Jednym z kluczowych założeń filozofii backpackingu jest wnikanie w społeczność tubylców, wzbogacanie doświadczeń i wiedzy o ich kulturze. Warto podkreślić, że termin backpacking figuruje również w słownikach wyrazów obcych i oznacza: podróżowanie po różnych krajach, mieszkanie w nich, dokładne poznawanie ich kultury. Trudno znaleźć adekwatne słowo, które w pełni odzwierciedla ideologię tego sposobu podróżowania. Określenie *plecakowiec* odwołujące się do symbolicznego atrybutu turysty byłoby zbyt dużym uproszczeniem, nie oddaje ono bowiem zasadniczej charakterystyki zwolenników tego nurtu.

Niniejsza praca została zainspirowana własnymi doświadczeniami z podróży, a przede wszystkim spotkaniami z osobami, które byciu w świecie nadają różne sensy i znaczenia. Backpacking jest dla jego zwolenników czymś więcej aniżeli formą turystyki. Jest stylem życia, warunkiem rozwoju, sposobem poznawania siebie i innych ludzi. Aktywność związana z uprawianiem backpackingu sprzyja podejmowaniu redefinicji tożsamości, zwłaszcza w przełomowych momentach życia. Podróżowanie i długotrwałe przygotowywanie się do wyjazdów, powroty, a zwłaszcza ich skutki przenikają wszystkie sfery życia backpackersów. Przekłada się to w konsekwencji na zmiany ich funkcjonowania w życiu osobistym oraz społeczno-zawodowym. Tworzenie pełnego obrazu backpackingu przypomina zjawisko intrygujące i nieuchwytnie. W literaturze akademickiej dotyczącej tego nurtu pojawił się także wizerunek globalnego nomada, aczkolwiek szczegóły naukowych relacji niesłusznie sugerowały wyłaniającą się z tego obrazu konformistyczną tożsamość backpackersa. Jest on raczej kulturowym symbolem potęgującej się mobilności współczesnego świata.

Obecnie wzrasta ranga zagadnień związanych z backpackingiem, o czym świadczą liczne opracowania naukowe (Hampton 2010; Hannam, Ateljevic 2008; Hannam, Dieckmann 2010; Pearce, Foster 2007; Richards, Wilson 2004). Backpacking jest także przedmiotem międzynarodowych konferencji, badań i publikacji. Przykładem może być *Backpackers Research Group* (BRG), do której należą pracownicy akademicy z kilkudziesięciu uczelni świata. Powstała ona w ramach międzynarodowego stowarzyszenia Association for Tourism & Leisure Education (ATLAS). Skupia coraz liczniejszą grupę badaczy

specjalizujących się w omawianej problematyce. Są wśród nich przedstawiciele nauk humanistycznych oraz przyrodniczo-geograficznych i ekonomicznych.

Celem monografii jest rekonstrukcja zjawiska backpackingu poprzez analizę publikacji związanych z tym zagadnieniem oraz badania własne, odwołujące się do doświadczeń zawartych w narracjach osób podróżujących. W pracy podjęto próbę zbadania specyficznych kontekstów uczenia się z wykorzystaniem koncepcji całościowego uczenia się, w której podkreślana jest łączność instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej edukacji. Odwołując się do doświadczeń uczestników badań, pokazano, że backpacking sprzyja uczeniu się przez całe życie. Należy wyraźnie podkreślić, że punktem wyjścia do rekonstrukcji zjawiska backpackingu są deklaracje respondentów, którzy w taki właśnie sposób postrzegają podróżniczą aktywność.

Osiągnięcie powyższych celów umożliwia podejście jakościowe, dające wgląd w subiektywny sposób przeżywania i rozumienia świata badanych. Narracje są źródłem ugruntowanych opisów, wyjaśnień procesów przebiegających w określonych warunkach i kontekstach społecznych. Jako strategię badawczą zastosowano metodę dokumentarną, natomiast wywiad był techniką gromadzenia materiału badawczego. Charakter rekonstruowanego zjawiska uzasadnia wybór jakościowego wywiadu badawczego. Osoby uprawiające backpacking charakteryzuje zindywidualizowane doświadczanie podróży, dlatego nie było powodu stosować w tej sytuacji wywiadu grupowego, który jest często łączony z metodą dokumentarną.

Monografia obejmuje rozdziały teoretyczne i empiryczne, które tworzą komplementarne części, łączą poszczególne aspekty zjawiska backpackingu w spójną całość. W rozdziale I omówione zostały m.in. teoretyczne koncepcje uczenia się, cechy edukacji osób dorosłych, refleksyjność i narracje biograficzne. Spośród różnych teorii uczenia się ludzi dorosłych wybrano teorię uczenia się transformatywnego oraz sytuacyjnego, ponieważ są one najbardziej przydatne do interpretacji podróżniczych narracji badanych backpackersów. Kluczem interpretacyjnym była ponadto koncepcja indywidualizmu. W rozdziale II przedstawiono przejawy wielokulturowości, sposoby porównywania i oceniać kultur. Spotkanie z innym człowiekiem, jego stylem życia, odmienną kulturą są bowiem szczególnie ważne dla osób uprawiających backpacking. U jednych odmiennność budzi niezrozumienie lub lęk, u innych – obojętność, są też osoby zafascynowane i zaintrygowane tym wszystkim, co różne. Dystans w przestrzeni geograficznej i społeczno-kulturowej, a szczególnie kontakty podróżujących ze społecznością lokalną odległych krajów, przyczyniają się do przebudowy tożsamości. W backpacking wpisane są relacje z przedstawicielami odmiennych kultur, zatem analizie poddano również zagadnienia związane z edukacją międzykulturową. Rozdziały III i IV mają zasadnicze znaczenie w rekonstrukcji backpackingu na podstawie bogatej literatury przedmiotu obejmującej różne aspekty tego zjawiska. Rozdział III – *Perspektywy odczytywania backpackingu* wskazuje źródła i rozwój backpackingu oraz jego filary. Wiele

uwagi poświęcono w tym rozdziale kontaktom interpersonalnym, postrzeganiu czasu oraz roli rytuałów odgrywających szczególną rolę w tego typu podróżowaniu. W ostatniej części rozdziału zostały przedstawione główne funkcje backpackingu. Rozdział IV – *Wielowymiarowość zjawiska backpackingu* dotyczy m.in. znaczenia podróżowania dla edukacji nieformalnej. Ujawnia on wszechstronną rolę tej aktywności w odniesieniu do całonocnego uczenia się przebiegającego w różnych przestrzeniach codziennego i wakacyjnego funkcjonowania turystów indywidualnych. Ważnym wątkiem poruszonym w tej części monografii są motywacje i aktywności łączone z backpackingiem, do których należą m.in. wolontariat i praca. Rozdział zamyka interpretacja przykładów badań związanych z redefinicją tożsamości wynikającą z indywidualnego podróżowania.

Rozdział V dotyczy metodologii i opisuje poszczególne etapy badań. Zawarto w nim pytania badawcze, strategię badań oraz etapy analizy wywiadów z wykorzystaniem metody dokumentarnej. Zabiegi analityczno-interpretacyjne są ukierunkowane na rekonstruowanie zjawiska backpackingu przez pryzmat doświadczeń badanych osób. W tym celu zastosowano jakościowy wywiad badawczy, pozwalający na uzyskanie wiedzy wyrażonej w języku uczestników badań. W rozdziale VI opisano efekty podróźniczych aktywności backpackersów. Przeprowadzono analizę i interpretację przyczyn stymulujących respondentów do uprawiania backpackingu. Wyodrębnione kategorie analityczne, takie jak podejście do języka, postrzeganie czasu, stosunek do pieniędzy, zostały wykorzystane do szczegółowej interpretacji doświadczeń osób podróżujących. Kategorie te jako efekt pierwszego etapu analizy odzwierciedlają podejmowane przez badanych tematy, a przede wszystkim sposób ich ujmowania. Kolejną kwestią, która została poddana wnikliwej analizie są kontakty backpackersów z tubylcami oraz turystami. W rozdziale zilustrowano różny poziom refleksji respondentów dotyczących znaczenia spotkań z tubylcami, począwszy od doświadczenia gościnności, dyskretnej obserwacji, poprzez potrzebę kontaktu, a skończywszy na traktowaniu ich jedynie jako usługodawców. Przedstawiono także zróżnicowany stosunek backpackersów do innych turystów w skali od bliskości do alienacji. Rozdział zamyka próba przedstawienia sposobu, w jaki podróżnicze doświadczenia badanych wpływają na ich postrzeganie siebie, innych ludzi oraz świata. Ujęty przewrotnie w formie pytania tytuł: *Kiedy kończy się podróżowanie? Postrzeganie siebie, innych oraz świata po podróży* ilustruje procesualny charakter backpackingu i trudne do jednoznacznego określenia granice, wyznaczające jego początek i koniec. Ostatni, VII rozdział zawiera analizę i interpretację backpackingu eksponującą sensy i znaczenia, które turyści indywidualni nadają swojej podróźniczej aktywności. Zaprezentowana typologia jest jak wielobarwny obraz obejmujący nakładające się i przecinające się wymiary, kategorie analityczne, zróżnicowane przyczyny wyjazdów i sposoby traktowania innych.

Dzięki podróżniczym doświadczeniom możemy dodawać życiu kolorów, które nieustannie zmieniają się i przenikają, tworząc niepowtarzalne obrazy oglądane zarówno przez nas, jak i innych ludzi z różnej perspektywy. Podróżowanie może być metaforycznym malowaniem wewnętrznych obrazów, a opowieści narratorów zaproszeniem na wernisaż.

Rozdział I. TEORETYCZNE KONCEPCJE UCZENIA SIĘ

Uczenie się jest wynikiem różnych rodzajów aktywności ludzkiej, procesu poznawania i działania, konstruujących jednostkowe bądź społeczne doświadczenia. W wyniku uczenia się w osobie podejmującej aktywność zachodzą określone zmiany. Problematyka uczenia się jest złożona, obejmuje zarówno wymiar poznawczy, jak i emocjonalny oraz społeczny. Wymiary te funkcjonują w obrębie wewnętrznego procesu przyswajania i przetwarzania wiedzy oraz zewnętrznego procesu interakcji społecznych, zachodzących pomiędzy uczącą się osobą a jej środowiskiem. Rezultaty uczenia się mają charakter indywidualny, są także naznaczone społecznie. Nasze życie toczy się pośród innych ludzi, w złożonej i dynamicznej przestrzeni różnorodnych relacji interpersonalnych. Kategorie procesów interakcyjnych, za pomocą których określamy wkład do procesów uczenia się, mogą być charakteryzowane jako doświadczenie, transmisja, aktywność czy uczestnictwo. We współczesnym świecie uczenie się związane jest z wszechstronną aktywnością ludzi, a wykorzystywanie różnorodnych doświadczeń można utożsamiać z wolnością i niezależnością poznawczą.

W okresie ponowoczesnym można zaobserwować wzrost postaw podmiotowych i dążeń emancypacyjnych łączących się z ideą całościowego uczenia się, które przebiega w obrębie interakcji konstytuujących świat ludzkiej codzienności. Jest ono powiązane z powszednimi czynnościami człowieka, ułożonymi w sferze życia zawodowego, osobistego i społecznego. Zatem analizując koncepcje uczenia się dorosłych, należy wziąć pod uwagę rozmaite warunki i sytuacje, w których ono przebiega. Zdolność do samodzielnego uczenia się pozwala dorosłym indywidualnie konstruować wiedzę z wykorzystaniem dostępnych źródeł informacji. Koncepcja całościowego uczenia się przenosi punkt ciężkości z instytucji edukacyjnych na uczących się dorosłych oraz społeczności lokalne, podkreślając znaczącą rolę codziennego doświadczenia. Nieustannie zwiększa się przestrzeń dla poznawczej wolności ludzi, a uczenie się nieformalne jest komplementarne względem formalnego. Przekraczanie ram pedagogicznych tradycji, zwłaszcza instytucjonalnych, wiąże się z przeniesieniem odpowiedzialności za uczenie się na poziom indywidualny. Sprzyja temu pojawienie się nowych warunków uczenia się dorosłych, do których należą m.in. wirtualne struktury, technologiczne zarządzanie uczeniem się przez sieci internetowe czy coraz łatwiejszy kontakt z innymi kulturami.

Jak słusznie zauważa Z. Kwieciński (2012, s. 407): *Przebywanie pośród różnych społeczeństw, kultur, języków, obyczajów, przemieszczanie się na krót-*

ko, dłużej, na stałe wśród obcych stało się dziś czymś zwyczajnym, jest już normą. Nigdy jednak przyszłość świata nie była tak zupełnie nieprzejrzysta, a nasza codzienność aż tak bardzo nasycona zmiennością i płynnością. Radzenie sobie w świecie tak złożonym i zmiennym wymaga ciągłego uczenia się, rozumienia dylematów kulturowej różnorodności oraz otwartości na dialog z innymi.

Poznanie obcych kultur, podłoża współczesnych procesów politycznych i gospodarczych może odbywać się poprzez nieformalne uczenie się, wykraczające poza ramy edukacji formalnej. Edukacja jest nierozdzielnie związana z takimi obszarami, jak praca, działalność społeczna, konsumpcja, wypoczynek, ale także podróżowanie. Wiele jest przestrzeni ludzkiej aktywności dających możliwość nieustannego zwiększania, a zarazem weryfikowania wiedzy i umiejętności.

1. Edukacja dorosłych w zmieniającej się rzeczywistości

Zmiana sposobu rozumienia edukacji dorosłych oraz jej funkcji społecznych wiąże się także z innym postrzeganiem samego procesu uczenia się. Do końca lat sześćdziesiątych XX w. edukacja dorosłych była związana z procesem nauczania, ulokowanym w instytucjach edukacyjnych, a uczenie się miało charakter reaktywny. Dorosli uczestnicy edukacji byli traktowani przedmiotowo. Priorytetem bowiem nie były cele indywidualne, lecz społeczne, które wiązały się z pomnażaniem kapitału społecznego i rozwojem gospodarczym nowoczesnego świata. Edukacja dorosłych ewoluje od nauczania, poprzez uczenie się, do poznawania (Malewski 2010, s. 46). Inna jest więc rola miejsca, w którym przebiegają procesy edukacyjne, a codzienne sytuacje nabierają większego znaczenia. Uczenie się osób dorosłych ma związek z działaniem, które jest powiązane z różnorodnymi obszarami życiowej aktywności. Zasadnicze sfery tych działań obejmują życie rodzinne, pracę zawodową, czas wolny oraz stosunki interpersonalne. Składają się one na podstawowe pola aktywności człowieka, a zarazem obszary pozaformalnej i nieformalnej edukacji dorosłych, które wzajemnie się dopełniają. Edukacja dorosłych zatem nie może być odseparowana od życia i ulokowana wyłącznie w instytucjach. W obliczu coraz większej liczby źródeł informacji instytucje edukacyjne tracą monopol na wyłączność w dystrybucji wiedzy, dlatego procesy instytucjonalnego oraz pozainstytucjonalnego uczenia się traktowane są komplementarnie. Człowiek, uczestnicząc w praktykach społecznych, porusza się jednocześnie w wielu przestrzeniach. Ciągłe przybywanie różnych źródeł wiedzy, dlatego informacje należy selekcjonować w sposób krytyczny, uwzględniając ich jakość i wiarygodność. Nieustanny napływ nowości rodzi konieczność ciągłego modyfikowania i uzupełniania wiedzy o świecie. Na skutek ustawicznych zmian i egzystencjalnej nieprzewidywalności całonocne uczenie się nabiera coraz większego znaczenia. Wykracza ono poza granice wyznaczone między pracą czy nauką i przenika czas wol-

ny, środki masowego przekazu czy relacje interpersonalne. Uczenie się jest więc zbieżne z zasadniczymi polami aktywności człowieka.

H. Solarczyk-Ambrozik (2002, s. 304) podkreśla, że obecnie coraz istotniejszy staje się edukacyjny charakter udziału w życiu społecznym. *Nowe technologie informacyjne i komunikacyjne sprawiają, iż możemy się uczyć w dowolnym momencie, korzystając ze źródeł informacji w różnorodnych miejscach na kuli ziemskiej (...). Odległe źródła informacji mogą wywierać znacznie większy wpływ na nasze zachowania, niż te tradycyjne kojarzone z regionalnością czy lokalnością, co może mieć swoje odzwierciedlenie w jednostkowych biografiach.* Zmiany we wzorach dróg edukacyjnych są widoczne w wymiarze zarówno lokalnym, jak i globalnym. Zmniejsza się rola systemu państwowej oświaty dorosłych. Charakterystyczną zmianą jest przesunięcie nacisku z kształcenia na uczenie się dorosłych. Umiejętność samodzielnego uczenia się uwalnia ludzi dorosłych z zależności od instytucji edukacyjnych, umożliwiając konstruowanie wiedzy z wykorzystaniem różnych źródeł informacji. Rozwój technologii informacyjnych nie nasycza głodu poznania, wręcz przeciwnie, podsyca go i stawia nowe wyzwania. Wyznacznikiem różnicującym szanse dostosowania się do rzeczywistości zmieniającej się w wielu sferach życia społecznego jest edukacja indywidualna. Postęp techniczny sprawia, że praca w przedsiębiorstwach usługowych nabiera charakteru personalnego. W odpowiedzi na zmiany zachodzące w wielu dziedzinach życia konieczne jest przygotowanie do ciągłej reorganizacji, a także zdobycie kwalifikacji nowego typu. Oprócz profesjonalnej wiedzy związanej z wykonywanym zawodem, nabiera znaczenia rozwój osobisty i związane z nim kompetencje interpersonalne oraz organizacyjne. Istnieje zapotrzebowanie na kompetencje rozumiane jako swoisty kolaż charakterystyczny dla każdej osoby, składający się z profesjonalnej wiedzy, pozytywnych postaw społecznych, umiejętności pracy w zespole czy zdolności podejmowania inicjatyw. Stabilność i poczucie bezpieczeństwa zostają zastąpione elastycznością, gotowością do zmiany lub uzupełniania kwalifikacji. Wymaga to większej aktywności od dorosłych i łączenia uczenia się formalnego, nieformalnego oraz pozaformalnego.

Rozwój oświaty dorosłych, będący odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata, w wymiarze społecznym oznacza zwiększenie zasięgu jej oddziaływań. Natomiast w kontekście indywidualnym jest szansą wzbogacania i wydłużania dróg edukacyjnych. Sytuacja społeczna oraz jakość życia jednostek zależą obecnie w coraz większym stopniu od zdobytej wiedzy oraz aktywności edukacyjnej. Przejście od nauczania do uczenia się zmieniło relacje pomiędzy osobami dorosłymi a wiedzą. Kształcenie ustawiczne wprowadzało dorosłych w świat wiedzy, natomiast całożyciowe uczenie się promuje działania, które służą włączaniu wiedzy w świat życia ludzi. Kompetencje w samodzielnym uczeniu się uwalniają dorosłych z zależności od instytucji edukacyjnych i dzięki wykorzystaniu dostępnych źródeł informacji umożliwiają samodzielne konstruowanie wiedzy (Malewski 2010, s. 198).

Wszystkie wymienione przeobrażenia implikują zmianę dotychczasowej roli przypisywanej wiedzy. Nie jest ona już postrzegana tylko w kategoriach funkcjonalności, lecz także w kontekście wspierania stylu życia czy bycia źródłem refleksji. W dzisiejszym świecie ważna staje się zdolność do wytwarzania wiedzy, odzwierciedlająca się w dynamicznym stylu życia, który jest determinowany przez układy społeczne, wykraczające poza obszary zawodowe. Przekazywanie gotowej wiedzy i umiejętności zostaje zastąpione osmozą wiedzy (Alheit 2009, s. 14). Konieczna jest więc stała wymiana między indywidualnymi wytwórcami wiedzy a zorganizowanym zarządzaniem wiedzą, a do realizacji tego procesu staje się niezbędna idea całożyciowego uczenia się.

Postępująca autonomizacja procesów uczenia się i upodmiotowienie dorosłych uczestników edukacji sprawiają, że nabierają znaczenia subiektywne potrzeby ludzi dorosłych, a proces edukacji przybiera postać uczenia się z doświadczeń. Podejmując zadania edukacyjne, dorośli mogą je traktować w trojaki sposób: jako źródło wiedzy i kompetencji niezbędnych do wykonywania nowych zadań i odnoszenia sukcesów, jako środek, który formalnie potwierdza uprawnienia do pełnienia określonych funkcji społecznych oraz jako wskaźnik rzeczywistego zajmowania pozycji w społeczeństwie. Procesy uczenia się zostały postawione w centrum uwagi, ich edukacyjny status zrównano z eksponowanym dotychczas nauczaniem. Dobrowolny udział w pozainstytucjonalnym środowisku edukacyjnym sprzyja rozwijaniu indywidualności, samodzielności w wyborze pomiędzy różnorodnymi ofertami, uwzględniającymi rozbudowane potrzeby i oczekiwania odbiorców. Co istotne, drogi edukacyjne dorosłych są podporządkowane w coraz większym stopniu wymaganiom rynku i konieczności ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Zmienia się znaczenie oraz charakter pracy, ponieważ produkcja przemysłowa oraz część sektora usług są zastępowane przez konsumpcję dóbr kultury.

Na początku XXI w. zatrudnienie nie oznacza wykonywania tego samego zawodu przez większość życia, lecz wiąże się z ciągłym szkoleniem i doskonaleniem zawodowym. Sieci interakcji przenikające sfery usług są bardziej zależne od użytkowników indywidualnych. Oczekuje się, że jednostki, zarówno w systemie edukacji, jak i na rynku pracy, same będą organizować własne życie w jego licznych przejawach. Na wzory karier zawodowych wpływają nie tylko zmiany kulturowe, mass media czy przeobrażenia w systemie wartości, ale także wzrost znaczenia podmiotowości oraz indywidualizmu. Przy czym indywidualizm można potraktować jako tendencję zorientowaną na poszerzenie przestrzeni suwerenności jednostki i autonomii jej działania (Bokszański 2007, s. 35). Indywidualizm zakłada zwiększające się pole wolności i autonomii jednostki, a jednocześnie nakłada na nią odpowiedzialność za podejmowanie edukacyjnych aktywności. Ciągły wzrost dostępnych informacji oraz produktów potęguje liczbę możliwych wyborów. Aby sprostać przymusowi nieustannego podejmowania decyzji i refleksji nad własnym działaniem, potrzebna jest

elastyczna struktura kompetencyjna, rozwijana w procesie całonocnego uczenia się.

2. Wybrane teorie uczenia się ludzi dorosłych

Teorie uczenia się transformatywnego, sytuacyjnego oraz koncepcja indywidualizmu i rytuału przejścia A. van Gannepa zostały wykorzystane do analizy i interpretacji wypowiedzi uczestników badań, które przedstawiono w empirycznej części monografii.

Spośród rozmaitych teorii uczenia się w niniejszej monografii zastosowano teorie uczenia się transformatywnego i sytuacyjnego ze względu na niezwykle istotny społeczny oraz emocjonalny wymiar procesu uczenia się. Można powiedzieć, że obydwie odnoszą się do uczenia się ludzi dorosłych, związanego z ich aktywnością w świecie. Inspiracją do tworzenia teorii było uczenie się nieformalne, przebiegające w naturalnych warunkach powszedniej aktywności z uwzględnieniem kontekstu społeczno-kulturowego. Wyzwalając się z ograniczeń instytucjonalnych, wymienione koncepcje uwzględniają podmiotowość i odpowiedzialność uczących się osób.

W uczeniu się zarówno transformatywnym, jak i sytuacyjnym ważną rolę odgrywają interakcje społeczne. Odwołując się do uczenia się komunikacyjnego J. Habermasa, J. Mezirow podkreśla znaczenie interakcji społecznych. Świat społecznego komunikowania – jak zauważa twórca koncepcji transformatywnego uczenia się – stwarza konieczność oceny znaczeń, które kryją się w wypowiedziach innych osób. Ucząc się, partnerzy komunikacji poznają i uzgadniają nadawane przez siebie znaczenia. Zatem nadawanie znaczeń doświadczeniom – według J. Mezirowa – nie odbywa się w izolacji od innych ludzi, powstają one bowiem w procesie komunikowania się, w świecie społecznych interakcji. Swoistość uczenia się dorosłych w świetle teorii transformatywnej polega na tym, że są oni w stanie krytycznie ocenić źródła swojej wiedzy, przyrzeć się kontekstom i nadawać znaczenia doświadczeniom w sposób refleksyjny. Korzystają z narzędzi, których dostarcza kultura w sposób pozwalający na dokonywanie przekształceń własnej świadomości, metod działania, zmiany siebie lub swojego środowiska.

Na społecznych warunkach uczenia się koncentrują się także J. Lave i E. Wenger (1991, s. 52) w teorii uczenia się sytuacyjnego. Według tych badaczy społeczny wymiar uczenia się jest związany ze społecznością i praktyką, kreuje on znaczenia i tożsamość. Uczenie się poprzedza działanie i uczestnictwo w społecznościach praktyki¹ i przekształca je w doświadczenie oraz rozwój. Wymienione składowe uczenia się są definiowane jako sposoby mówienia. Twórcy omawianej teorii przekonują, że nasze postrzeganie i działanie ukierun-

¹ *Společnosti praktik* – określenie J. Mezirowa.

kowuje sposób, w jaki mówimy o społecznościach, naszych praktykach, tożsamości czy indywidualnej i zbiorowej zdolności do doświadczania świata i własnego życia.

2.1. Teoria uczenia się transformatywnego Jacka Mezirowa

Istotą koncepcji J. Mezirowa jest proces uczenia się prowadzący do przemiany sposobu, w jaki jednostka spostrzega i interpretuje siebie, świat oraz dokonuje zmian w otaczającej ją rzeczywistości. Koncepcja uczenia się transformatywnego zawiera m.in. wątki filozoficzne i socjologiczne i jest osadzona w fenomenologii, etnometodologii oraz teorii działania komunikacyjnego. Świat życia jest jedną z budujących ją kategorii pojęciowych, formą przepełnionego sensami uniwersum symbolicznego, ustanowionego przez innych ludzi oraz nas samych. Asymilujemy obecne w naszym świecie poglądy i akceptowane ideologie, a symboliczne ich reprezentacje są odwzorowane na poziomie indywidualnej świadomości w formie schematów znaczeniowych jako norm względem tego, co oczekiwane. W teorii uczenia się transformatywnego skupiano się na zmianach w percepcji kontekstów i zestawów znaczeń. Przenieszone z dzieciństwa, w sposób nieświadomy budują nasze opinie i rozumienie. J. Mezirow określa je jako schematy znaczeniowe i perspektywy znaczeniowe. Schematy znaczeniowe są nie tylko strukturami poznawczymi, ale mają też warstwę wolicjonalną i emocjonalną, regulują zachowanie się człowieka w świecie i dostarczają nowych sposobów działania. Przeobrażenia te są konsekwencją zmiany postaw wobec siebie i własnego życia (Illeris 2006, s. 67).

Znamienne w teorii uczenia się transformatywnego jest szerokie rozumienie pojęcia edukacja. Uczenie się przebiega w naturalnym układzie człowiek-świat i jest integralnym składnikiem życia ludzi. Człowiek jest istotą społeczną poruszającą się w wielu światach zmieniających się w kontekście tego, jak rozwijają się nadawane im znaczenia. Procesy nadawania znaczeń powstają w trakcie społecznego komunikowania się, w rozbudowanych społecznych interakcjach. Bycie w świecie daje wiadomości, które są konfrontowane z informacjami budującymi strukturę życiowego doświadczenia i stymulują dialektyczny proces interpretacji tworzącej nowe znaczenia i sensy. Wszystko to sprowadza się do tworzenia się wiedzy. *W procesach uczenia się transformatywnego wiedza jest wytwarzana przez podmiot poznający w naturalnych interakcjach ze światem i innymi ludźmi* (Malewski 1998, s. 114).

Należy uwzględnić, iż funkcjonowanie w świecie i zdobywanie nowej wiedzy zależy od jej dotychczasowych zasobów oraz ustalonych przekonań i założeń wyznaczających treść ramy odniesienia. Większość uczenia się ludzi dorosłych ma charakter formatywny, mimo to mają oni zdolność do transformacji i zmiany sposobu interpretowania swoich doświadczeń.

Ważne miejsce w koncepcji J. Mezirowa zajmują doświadczenie zdobywane w kontakcie z rzeczywistością oraz jego interpretacja. Interpretacja doświadczeń polega na nadawaniu im znaczenia, co angażuje nie tylko percepcję, ale także pamięć i myślenie. Istotą uczenia się jest transformacja w indywidualnej ramie odniesienia, prowadząca do wyzwolenia się człowieka z bezrefleksyjnego posługiwania się w interpretowaniu swojego doświadczenia utrwalonymi schematami nadawania znaczeń. Proces transformacji bazuje na zmianie sposobu, w jaki osoba nadaje znaczenie swojemu doświadczeniu i działaniu na podstawie świadomej, krytycznej refleksji.

Rama odniesienia, nazywana początkowo przez J. Mezirowa perspektywą znaczeniową, określa sposób, w jaki interpretujemy doświadczenia. Wpływa ona na sposób myślenia i działania, a budowana jest od najwcześniejszych lat w środowisku kulturowym poprzez poszerzające się relacje interpersonalne. Rama odniesienia jest rozległą strukturą zawierającą nawyki mentalne oraz punkty widzenia. Nawyki mentalne, uwarunkowane przez kody kulturowe, społeczne, edukacyjne czy psychologiczne, tkwią w podświadomości i determinują przekonania oraz style uczenia się. Są to predyspozycje leżące u podstaw naszego działania i myślenia, pełniące role filtrów, które wpływają na interpretację doświadczeń. Natomiast punkty widzenia to przejawy naszych nastawień mentalnych, oczekiwań, czyli szczegółowe sposoby spostrzegania, wnioskowania dotyczącego osób, zjawisk bądź obiektów. Wchodzące w skład ramy odniesienia schematy, punkty widzenia, nawyki mentalne ułatwiają nam codzienne funkcjonowanie, interpretowanie doświadczeń, rozwiązywanie problemów czy wchodzenie w relacje.

Transformatywne uczenie się wiąże się z niedoskonałością ramy odniesienia i koniecznością jej zmiany wtedy, kiedy dotychczasowe sposoby nadawania znaczeń zawodzą, a istniejąca rama odniesienia nie pozwala na sprawne interpretowanie nowych doświadczeń. Na skutek tego następuje krytyczna refleksja dotycząca przesłanek, na których oparte są nawyki mentalne i punkty widzenia. Transformacja może mieć charakter obiektywny, kiedy krytycznej refleksji poddawane są założenia innych ludzi albo subiektywny, który odnosi się do refleksji nad własnymi pomysłami i przekonaniami. Zdolność jednostki do uczenia się transformatywnego można ujmować jako uczenie się definiowania świata i swojego w nim miejsca z gotowością do refleksji i przekształcania ram odniesienia. Dzięki temu można uzyskać nową wiedzę, a przede wszystkim zmianę sposobu działania. Wiąże się to z przeobrażaniem sposobu dochodzenia do nowej wiedzy oraz ze zmianą postawy wobec siebie i otaczającego świata (Pleskot-Miluska 2007, s. 84-88).

W swojej koncepcji J. Mezirow odwołuje się do wyróżnionych przez J. Habermasa trzech rodzajów uczenia się – instrumentalnego, komunikacyjnego oraz emancypacyjnego. Celem uczenia się instrumentalnego jest rozwiązywanie problemów natury technicznej i społecznej, wyrastających z potrzeb obiektywnie istniejącego świata. Podstawą uczenia się jest wiedza deskryptyw-

na: bezosobowa i sformalizowana. Zdaniem J. Mezirowa ten rodzaj uczenia się wymaga, aby przewidywania dotyczyły obserwowanych zdarzeń bądź rzeczy. Znaczenia uzyskiwane w trakcie uczenia się instrumentalnego powstają poprzez testowanie hipotetycznych schematów znaczeniowych.

Natomiast uczenie się komunikacyjne, regulujące funkcjonowanie człowieka we wszystkich wymiarach życia codziennego, związane jest z obszarem interakcji. Komunikacja będąca interakcją symboliczną jest warunkiem doświadczenia naszego świata życia. Ludzie, komunikując się ze sobą, poznają i uzgadniają nadawane przez siebie znaczenia. Jego istotą jest znajdowanie skutecznego sposobu komunikowania, umożliwiającego rozumienie siebie i innych oraz bycie rozumianym. Ważna jest krytyczna ocena kryjących się w wypowiedzi dosłowności, metaforyczności w traktowaniu komunikatu, wiarygodności partnera, jego celów i poglądów. Można się odwoływać do istniejących norm, autorytetów i tradycji bądź też do krytycznych dyskursów. W przeciwieństwie do uczenia się instrumentalnego odnoszącego się do praw przyczynowo-skutkowych, w uczeniu się komunikacyjnym posługiwać się można metaforą, a jej trafne użycie pozwala adekwatnie odnosić komunikaty innych do własnych schematów znaczeniowych oraz obejmujących je doświadczeń i przeżyć.

Trzeci rodzaj uczenia się, zwany emancypacyjnym, jest skoncentrowany na wyzwaniu się z instytucjonalnych i środowiskowych sił ograniczających kontrolę nad własnym życiem dzięki refleksji. Wyróżnikiem tego rodzaju uczenia się jest właśnie krytyczna samorefleksja. Pomimo że uczenie się emancypacyjne może zawierać uczenie się zarówno instrumentalne, jak i komunikacyjne, wykracza poza nie, prowadząc do zmiany schematów oraz perspektyw znaczeniowych. Rezultatem są jakościowo odmienne, szersze granice świata człowieka, świadomie przez niego ustanawiane (Malewski 1998, s. 109-111).

Wartością tego rodzaju uczenia się jest ukazywanie mechanizmów mogących ograniczyć rozwój człowieka, które są ulokowane zarówno w życiu społecznym, jak i w samej jednostce. Potencjalnym zagrożeniem jest bezrefleksyjne przyjmowanie i narzucanie przez innych definiujących świat systemu znaczeń, który wyznacza sposób myślenia i działania danej osoby. W omawianej koncepcji sposób nadawania znaczeń powstaje nie w izolacji od innych, lecz w procesie społecznego komunikowania się. Uczenie się transformatywne prowadzi w obszarze zarówno instrumentalnym, jak i komunikacyjnym do korzystania z narzędzi dostarczanych przez kulturę w sposób, który pozwala na przekształcenia własnej świadomości i sposobu działania, zmiany siebie lub swojego środowiska.

2.2. Teoria uczenia się sytuacyjnego

Koncepcja uczenia się sytuacyjnego opracowana przez J. Lave oraz E. Wengera (1991) koncentruje się na społecznych warunkach uczenia się zachodzącego poprzez relacje społeczne, w jakich dana osoba pozostaje z innymi. Mimo że uczenie się ma różne wymiary, E. Wenger nadaje priorytetowe znaczenie społecznemu kontekstowi uczenia się. Zasadniczym założeniem teorii jest to, że ludzie uczą się przez obserwacje oraz interakcje z innymi we właściwym dla nich społecznym środowisku.

J. Lave i E. Wenger przekonują, że wiedza ma ścisły związek z relacjami interpersonalnymi, a przede wszystkim z kontekstem społeczno-kulturowym, w którym te relacje są usytuowane. Zasób wiadomości rozprzestrzenia się i wypełnia społeczne interakcje, jest integralnym elementem ludzkich działań, przekazywany poprzez dialog, krąży w narracjach opowiadanych przez ludzi. Opanowywanie wiedzy wiąże się przede wszystkim z uczestnictwem i działaniem w społecznościach praktyki, tworzonych przez przestrzenie, w których toczy się ludzkie życie. Według wymienionych badaczy, wraz z upływem lat przybywa wspólnot, do których przynależą ludzie. Będąc rodzicem, pracownikiem, mieszkańcem społeczności lokalnej czy członkiem grupy wspólnie podróżujących, z większą lub mniejszą świadomością przyjmuje się przekonania, wartości i zachowania akceptowane w danej społeczności. Stawanie się członkiem wspólnoty jest procesem długotrwałym i wiąże się z nabywaniem kompetencji pozwalających na ubieganie się o status pełnoprawnego członka społeczności praktyki (Malewski 2010, s. 96-97). Osoba początkująca zdobywa nowe umiejętności poprzez udział w rozmaitych formach aktywności, właściwych dla danej społeczności, a uczenie się przebiega na wielu płaszczyznach profesjonalnej społeczności praktyki. Uczenie się będące uczestnictwem we wspólnocie to poznawanie przez praktykowanie i opanowywanie kultury praktyki. J. Lave i E. Wenger w swojej koncepcji kładą nacisk na uczestniczenie w społecznej praktyce i koncentrują się nie tyle na samej osobie, lecz na osobie jako członku grupy społeczno-kulturowej: *This focus (...) promotes a view of knowing as activity by specific people in specific circumstances*² (Lave, Wenger 1991, s. 52). Warto podkreślić, że ważną rolę w uczeniu się odgrywa aktywność danej osoby i natura wiedzy, która jest zależna od kontekstu. Wszystkie działania, zadania, funkcje i ich rozumienie nie są w izolacji, lecz stanowią część większego systemu relacji. W nich dopiero nabywają znaczenie.

Uczenie się zachodzi poprzez wzajemne relacje między wewnętrznymi procesami przyswajania wiedzy a procesami interakcji społecznych. W skład społecznych interakcji wchodzi nie tylko bezpośrednie relacje między ludźmi,

² Kładzie ona nacisk na postrzeganie wiedzy jako aktywności podejmowanej przez określone osoby w określonych okolicznościach (tłumaczenie własne).

ale także między jednostką a elementami materialnymi, społecznymi i medialnymi obrazami świata.

E. Wenger (1998) omówił szczegółowo koncepcję społeczności praktyk, przedstawiając jej komplementarne elementy jako symboliczne yin i yang. Przekonuje on, że społeczności praktyk są odgrywane poprzez szeroko rozumiane uczestnictwo (jako życie w świecie, bycie członkiem, pełnienie obowiązków, interakcje, wspólnotowość) oraz aspekty strukturalne (utrwalone w wytworach materialnych myśli, formy, dokumenty, instrumenty, monumenty, punkty koncentracji). Uczestnictwo w społecznościach bazuje na płynnych, efemerycznych interakcjach z innymi członkami.

Sytuacja uczenia się i ramy, w których ono przebiega, wpływają na jego rezultaty. Istotne jest więc znaczenie tej sytuacji dla efektów procesu edukacyjnego. Gdy proces uczenia się zachodzi w relacji pomiędzy istniejącymi strukturami a nowymi impulsami, wówczas środowisko i sytuacja uczenia się wpływają nie tylko na percepcję nowych impulsów, ale na wewnętrzne struktury poznania. Sytuacja uczenia się, traktowana jako przestrzeń, w której ono przebiega, determinuje jego rezultaty.

Społeczności praktyk formułują ludzie, którzy dzielą się wspólną troską lub pasją wobec czegoś, co robią i uczą się, jak robić to lepiej. Według tej koncepcji proces uczenia się jednostki, polegający na uczestnictwie w społecznościach praktyki, zawiera cztery kluczowe elementy. Należą do nich: społeczność, praktyka, tożsamość i znaczenie.

- Społeczność bazuje na angażowaniu się członków społeczności we wspólnie podzielane zainteresowania poprzez przyłączanie się do aktywności, dyskusji, dzielenie się informacjami, pomaganie sobie wzajemnie. Społeczność obejmuje także sposób mówienia o społecznych konfiguracjach, w których przedsięwzięcia są postrzegane jako warte kontynuowania, a uczestnictwo poszczególnych osób jest określane jako kompetentne.
- Praktyka oznacza sposób mówienia o wspólnie podzielanych perspektywach i ograniczeniach, które podtrzymują zaangażowanie w działanie. Członkowie społeczności są osobami aktywnie działającymi, czyli praktykami. Dzielą się bogatym repertuarem środków i zasobów, którymi są doświadczenie, narzędzia czy rozwiązywane problemy. Rozwój podzielanych praktyk może być mniej lub bardziej uświadamiany.
- Tożsamość to sposób, w jaki następują zmiany w uczeniu się. Określa to, kim są osoby w nim uczestniczące i to, w jaki sposób tworzą one historię funkcjonujących społeczności.
- Znaczenie obejmuje sposób, w jaki ludzie mówią o indywidualnej i zbiorowej zdolności do doświadczania świata oraz swojego życia jako elementów znaczących.

Warunki uczenia się, czyli praktyka i społeczność, wiążą się z kontekstem społecznym, natomiast znaczenie i tożsamość odzwierciedlają indywidual-

alny wymiar uczenia się. Wszystkie wymienione elementy są powiązane ze sobą i wzajemnie się definiują. Tożsamość społeczności jest definiowana poprzez wspólnie podzielany zakres zainteresowań, natomiast członkostwo jest rozumiane jako zaangażowanie, określone kompetencje, które odróżniają członków społeczności od innych osób (Wenger 2006, s. 2-8).

Społeczności praktyk obejmują rozmaite grupy, większe, czasem mniejsze, w których członkowie są zarówno w samym centrum, jak i na peryferiach społeczności. Jedne mają charakter lokalny, inne są obecne w wielu miejscach świata. Społeczności praktyk nie są ograniczone formalną strukturą, tworzą powiązania między ludźmi w poprzek organizacyjnych oraz geograficznych granic. Funkcjonują tak długo, jak długo ludzie uczą się, będąc razem. W pracy, w domu, w aktywnościach związanych z pasjami czy zainteresowaniami należymy wszyscy do społeczności praktyk.

Trzeba zaakcentować, że społeczności rozwijają praktyki poprzez różnorodne aktywności, takie jak: zwracanie się z prośbą o informację, rozwiązywanie problemów, zdobywanie doświadczeń, odwiedzanie, koordynowanie, współdziałanie, a także dyskusja. Aktywności nakładają się, zmieniają i przecinają w zależności od charakteru społeczności i kompetencji jej członków. Bycie członkiem wspólnoty jest długotrwałym i skomplikowanym procesem. Osoba ucząca się uczestniczy w społeczności praktyki, w obrębie której zajmuje określoną pozycję i stosownie do niej podlega wpływom. Uczenie się przebiega w społecznościach praktyk w sposób sekwencyjny poprzez zmianę miejsca z pogranicza społeczności do centrum. Na skutek udziału w rozmaitych formach aktywności, właściwych danej społeczności, osoby nowo przybyłe poszerzają kompetencje, osiągając coraz wyższe pozycje, aż do pełnoprawnego członka społeczności. W ten sposób osoby początkujące, dzięki wiedzy i umiejętnościom, przesuwają się z pozycji peryferyjnej w kierunku pełnego uczestniczenia w praktykach socjokulturowych. Podczas uczestnictwa peryferyjnego uzyskują wgląd w społeczność praktyk oraz przyswajają obowiązujące normy. Dzięki temu unikają problemów związanych z motywacją i izolacją, które są obecne w zinstytucjonalizowanych formach uczenia się.

Trzeba podkreślić, że uczenie się jest opanowywaniem kultury praktyk, poznawaniem przez praktykowanie. Odbywa się w ścisłym związku ze społeczno-kulturowym kontekstem, w którym są usytuowane relacje interpersonalne. Uczenie się jest integralną częścią powszedniej aktywności, z której ludzie nie zawsze zdają sobie sprawę. Problem tkwi również w nieumiejętności mówienia o tym w sposób uporządkowany. A przecież to, jak mówimy o zdolności doświadczenia świata i swojego życia, pojęcia, których używamy, ukierunkowują nasze postrzeganie oraz działanie.

3. Przestrzenie całożyciowego uczenia się

Pojęcie całożyciowego uczenia się (ang. *life long learning*) jest szczególnie rozproszone i niejasne. To, że uczymy się przez całe życie, wydaje się oczywiste i nie zawsze uświadamiane, objawia się w różnych dziedzinach życia i okolicznościach. Żyjemy w czasach przemian gospodarczych, technologicznych i społecznych. Nietrwałość społecznych zjawisk i trendów sprawia, że trudno być obojętnym na zmiany zachodzące się w otaczającym świecie. Dynamika tych przemian skutkuje ciągłym przyrostem nowej wiedzy i koniecznością bezustannego jej aktualizowania. Do wspierania indywidualności w funkcjonowaniu zdominowanym przez zmianę nie wystarczy poszerzanie wiedzy, ale potrzeba krytycznego namysłu nad jej wykorzystaniem w codziennym życiu.

Rezultatem tego bombardowania wyobrażeń jest przyspieszona śmierć starych wyobrażeń, szybszy przepływ intelektualny oraz nowe, głębokie poczucie nietrwałości samej wiedzy (Tofler 1998, s. 164). Pojęcie całożyciowego uczenia się jest związane z praktykami, które przekraczają granice pomiędzy instytucjami i różnymi dziedzinami życia. Uczenie się przez całe życie jest związane z ciągłym uaktualnianiem wiedzy profesjonalnej oraz zdobywanej w codziennych sytuacjach i różnorodnych kontaktach interpersonalnych. Całożyciowe uczenie się jest usytuowane w określonym kontekście społeczno-kulturowym i przebiega w wielu przenikających się przestrzeniach, w których są ustanawiane indywidualne biografie. Na różnych etapach życia zmienia się rola poszczególnych przestrzeni uczenia się – formalnych, pozaformalnych oraz nieformalnych. Ulokowanie w centrum uwagi uczenia się, będącego składową codzienności, zmieniło dominującą dotychczas rolę edukacji instytucjonalnej. Formalne procesy uczenia się prowadzą przede wszystkim do uzyskania uznawanych kwalifikacji i dyplomów, co jest znaczące w planowaniu indywidualnej kariery zawodowej.

Koncepcja *life long learning* przenosi punkt ciężkości z instytucji edukacyjnych na uczących się oraz społeczności lokalne. Zwrot w kierunku uczenia się nieformalnego i pozaformalnego oznacza zmiany funkcjonowania instytucji edukacyjnych. Powinny one wprowadzać elastyczne formy kształcenia, dopasowane do potrzeb i oczekiwań lokalnych społeczności, we współpracy ze stowarzyszeniami społecznymi, wspólnotami wyznaniowymi i instytucjami kulturalnymi.

Występuje wiele strategii wprowadzenia idei całożyciowego uczenia się do praktyki edukacyjnej. Jedną z nich jest zarówno ilościowy, jak i jakościowy wzrost instytucji edukacyjnych, który ma na celu zwiększenie dostępności do edukacji formalnej. Kolejnym sposobem aranżowania idei *life long learning* w społecznej praktyce jest komercjalizacja rynku usług edukacyjnych. Opiera się ona na podmiotach lokalnych, gospodarczych, prywatnych, rządowych oraz pozarządowych, które dostarczają zróżnicowane usługi edukacyjne. Założe-

niem tej strategii z jednej strony jest upowszechnienie nauczania i uczenia się, a z drugiej strony przeniesienie odpowiedzialności za edukację na poszczególne osoby. Istotne jest ponadto zwiększanie autonomiczności oraz indywidualizacji procesów uczenia się. Celem instytucji edukacyjnych powinna być zmiana struktury oraz praktyk edukacyjnych, ażeby uwzględnić różnych uczących się, z niejednorodnymi potrzebami i tożsamościami.

Niezależnie od procesów indywidualizacji i detradycjonalizacji rzeczywistości oświatowej postulowana jest strategia włączania instytucji edukacyjnych w sieci uczenia się. Wiąże się ona z możliwościami wykorzystania środków medialnych i technologicznych w edukacji. Poprzez sieci uczenia się można kreować środowiska edukacyjne w sposób nieplanowany i incydentalny. Istotna jest też zdolność łączenia, przenoszenia wiedzy i umiejętności zarówno w przestrzeń życia zawodowego jak również rodzinnego, wolnoczasowego (Kurantowicz, Nizińska 2012, s. 21).

Zadaniem instytucji edukacyjnych jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale także kształtowanie kompetencji poznawczych, które są angażowane w procesy uczenia się z codzienności. Formalna edukacja dzieci i młodzieży odgrywa istotną rolę w odniesieniu do idei *life long learning*, kształtuje bowiem nawyki i postawy wobec uczenia się na całe życie. Zdaniem P. Alheita (2009, s. 15) całożyciowe uczenie się wymaga paradygmatycznego przesunięcia w obszarze instytucjonalnym we wczesnych formach edukacji, nie tylko w dorosłości. Punktem centralnym stają się dyspozycje i cechy osoby uczącej się, a nie jak dotychczas skuteczność nauczania. Wiąże się to z wykorzystaniem uczenia się nieformalnego i pozaformalnego. Podstawowym zadaniem edukacyjnym powinno więc być ustalenie, jakie środowisko będzie najskuteczniej stymulować podmiotowe uczenie się, a zatem jak wykształcić umiejętność samodzielnego uczenia się. Zasadniczym zadaniem instytucji edukacyjnych jest przygotowanie ludzi do świadomego, holistycznego uczenia się we wszystkich dziedzinach życia. Rolą szkół powinno być tworzenie sieci powiązań ze środowiskiem, np. stowarzyszeniami bądź firmami w regionie. Funkcją tych instytucji powinno być odkrywanie nowych środowisk edukacyjnych i przestrzeni uczenia się. Ponadto rozwijanie idei uczenia się przez całe życie wymaga rozwoju określonych umiejętności oraz nastawienia intelektualnego, refleksyjności i autonomii.

Edukacja nie może być odseparowana od życia i ulokowana jedynie w instytucjach. Obejmuje przecież także doświadczenia codzienne, okresy przejściowe i życiowe kryzysy. Osoby przez lata poszukujące zewnętrznego układu odniesienia do życia codziennego, wielkich prawd i ideałów, obecnie postrzegają codzienność jako cel sam w sobie. Rytm życia codziennego wyznaczany jest drobnymi wydarzeniami i ekscytującymi momentami, są to mikroświaty pochłaniające większość psychicznej energii. Galerie sztuki, muzea, parki tematyczne, środki masowego przekazu są źródłami symbolicznych zasobów nadających treść społecznym interakcjom. Proces uczenia się jest ulokowany w przestrzeni społeczno-kulturowej, w której ludzie funkcjonują i w której są

kształtowane ich doświadczenia. Koncepcja całożyciowego uczenia się ma charakter otwarty, przekracza ramy instytucjonalne, programowe i biograficzne. Wiąże się ze sposobem życia w społeczeństwie wiedzy, opatrzonym warunkiem krytycznej samorefleksji.

Kolejnym obszarem edukacji dorosłych są pozaformalne przestrzenie uczenia się, które obejmują zorganizowane aktywności usytuowane przede wszystkim poza systemem oświatowym. Mogą one być składnikiem szerszej aktywności społecznej i pozwalają osiągać określone cele edukacyjne. W edukacji pozaformalnej mieszczą się wszelkie formy doskonalenia i dokształcania zawodowego oraz rozmaite kursy, szkolenia, seminaria, odczyty, a także członkostwo w kołach miłośników. Niezależnie od charakteru wykonywanej pracy doskonalenie zawodowe jest nieuniknione. Praca przestaje być miejscem zastosowania standardowej wiedzy oferowanej przez instytucje edukacyjne, a staje się przestrzenią jej kolektywnego wytwarzania. Środowiska uczenia się należy tak kreować, aby umożliwić wzajemne uzupełnianie wszystkich rodzajów uczenia się. Aktywność edukacyjna zlokalizowana poza formalnym systemem oświatowym może być składnikiem szerszej aktywności społecznej bądź może funkcjonować odrębnie.

Aktywność życiowa ludzi w dużym stopniu sytuje się w sieciach informacyjnych. W ostatnich latach nastąpił ogromny postęp w gromadzeniu, przechowywaniu, a także dystrybucji informacji. W przeciwieństwie do wiedzy, informacja jest jedynie strumieniem danych, ma ona charakter bezosobowy, pragmatyczny. Informacje mogą się przekształcić w wiedzę, kiedy zostaną zrozumiane, zinterpretowane i osadzone w określonym kontekście. Wiedza ma charakter personalny: osoba ucząca się nadaje znaczenie wybranym informacjom, interpretuje je, a niekiedy posługuje się nimi w działaniu. Proces uczenia się to więcej niż zdobywanie informacji, angażuje on wyobraźnię, intuicję, emocje i świadomość. Istotne jest nie tylko czego się uczymy, ale także jak i w jakim kontekście przebiega proces uczenia się. Idea całożyciowego uczenia się nie mogłaby zatem powstać bez nowoczesnych technologii informatycznych. Dostęp do zasobów informacyjnych i dóbr kultury kreuje nowe przestrzenie dla rozwoju i uczenia się. Całożyciowe uczenie się powinno spełniać określone kryteria, wymaga ono nie tylko autonomii i podmiotowości, ale także refleksyjności.

Obok formalnej i pozaformalnej edukacji dorosłych wzrasta (...) znaczenie edukacji spontanicznej: uczenie się poprzez uczestnictwo w życiu zawodowym, rodzinnym, w kręgach koleżeńskich, sąsiedzkich (...). Rodzą się nowe formy edukacji, w których mieszają się ze sobą edukacja, terapia, poradnictwo, zabawa. Przyjmują one postać festynów, warsztatów, treningów, kół jakościowych, popularnonaukowych wykładów, które nie kojarzą się z pouczaniem, szkoleniem (Solarczyk-Ambrozik 1999, s. 119, 121). Wzajemnie przenikające się formy edukacji są ulokowane w przestrzeniach życia rodzinnego, zawodowego, społecznego oraz kulturalnego. Rozrastająca się sieć edukacyjnych ak-

tywności ludzi dorosłych obejmuje zarówno planowane uczenie się, jak i przebiegające spontanicznie w codziennych rutynowych czynnościach. Nie można pominąć milczącego uczenia się i wiedzy przedrefleksyjnej. Wiele bowiem procesów uczenia się zachodzi niejawnie, formując wzorce doświadczeń i dyspozycji, których dana osoba nie zawsze jest świadoma.

Równolegle z głównym nurtem edukacyjnym przebiegają nieformalne procesy uczenia się, a mianowicie w miejscach pracy, stowarzyszeniach, klubach czy centrach kultury. Nieformalne uczenie się, charakterystyczne dla powszedniej aktywności dorosłych, jest określane jako uczenie się sytuacyjne, incydentalne lub uczenie się przez działanie. Nieformalne uczenie się nie jest przeciwstawiane edukacji instytucjonalnej. Obszary te traktowane są komplementarnie. Nieustannie rośnie ranga kształcenia nieformalnego – wpisanego w codzienność i przybierającego postać pozainstytucjonalnego oraz nieintencjonalnego transmitowania wiedzy i umiejętności. Stanowi ono wypadkową społeczno-kulturowych praktyk i jednostkowych doświadczeń ludzkich. Edukacja nieformalna, poza klasycznymi instytucjami edukacyjnymi, staje się bardzo czuła na zmiany zachodzące w świecie. W tej przestrzeni życia tkwi potencjał kształtujący doświadczenia, postawy i poglądy poszczególnych jednostek, wpływając również na orientację życiową oraz wybór wartości. *Uczenie się jako uczestnictwo we wspólnotcie jest poznawaniem przez praktykowanie (...). Obejmuje ono całą osobę i jako integralny element powszedniej, nierzadko rutynowej aktywności w sferze praktyki, dzieje się w relacjach z innymi członkami i w nierozzerwalnym związku ze społeczno-kulturowym kontekstem, w którym relacje te są zawsze usytuowane* (Malewski 2006, s. 34).

W większości procesy uczenia się osób dorosłych następują właśnie nieformalnie. Przebiegają poprzez relacje z różnymi osobami, członkami rodziny, znajomymi, współpracownikami oraz sąsiadami. Ludzie przyswajają sobie wartości, postawy, umiejętności oraz wiedzę z zasobów środowiska, w którym żyją. Procesy edukacyjne dorosłych są osadzone w świecie codziennego funkcjonowania i konstytuujących go interakcjach społecznych, zatem są nierozzerwalnie związane z ich różnorodną aktywnością. Obecnie edukacja dorosłych powszednieje, roztapia się w codzienności, a włączenie jej w edukacyjny nurt nie oznacza negacji edukacji instytucjonalnej, lecz potrzebę łączenia formalnych i nieformalnych przestrzeni uczenia się.

Istotne jest zaakcentowanie kwestii indywidualizacji, związanej z wyzwaniem uczenia się z jego ograniczeń społecznych. Ponieważ rozluźniają się więzi wynikające z przynależności do środowiska społecznego, wzory orientacji stają się bardziej lokalne. Proces uczenia się jest zorientowany przede wszystkim na rozwój osobowości jednostki, a jego przebieg determinują indywidualne potrzeby i zainteresowania ludzi. Ciągły wzrost dostępnych informacji zwiększa liczbę możliwych wyborów, a przymus podejmowania decyzji zaczyna coraz bardziej dotyczyć jednostek. Trend indywidualizacji przebiegu życia wiąże się z zaangażowaniem w refleksję nad własnym działaniem. Mimo że

uczenie się osadzone jest w strukturach społecznych i podlega procesom zbiorowym, wybór sposobów uczenia się ma charakter subiektywny. Czynnikiem, który różnicuje zakres uczestnictwa dorosłych w kształceniu, jest typ indywidualnej tożsamości. J. Field (2000, s. 151) wskazuje konstruowanie polityki życia jako ważny obszar, w którym uczenie się przez całe życie może okazać się znaczące. Jego zdaniem ludzie dążą do poczucia ciągłości budowania sensu własnego życia. Dążenie do kształtowania własnej tożsamości, odkrycia swojego przeznaczenia staje się coraz większą siłą społeczną. Edukacyjne inicjatywy powinny umiejętnie się do tego dostosować. Indywidualne poczucie tożsamości jest strukturą otwartą i dynamiczną. Odchodzenie od formalizmu wiedzy i oczekiwań, by przyjmowała ona ściśle określoną postać, daje możliwość indywidualnego wyboru i przenoszenia jej do wybranych przestrzeni aktywności życiowych. W koncepcji J. Fielda (2003, s. 79) *uczenie się jako proces całościowy, obejmuje niezwykle złożony zespół epizodów edukacyjnych o różnej długości i różnym znaczeniu, rozsianych po całej linii biograficznej jednostki, przyjmujących niekiedy zaskakującą kolejność i umiejscowionych w wielorakich okolicznościach społecznych*.

Całociowe uczenie się jest niezwykle istotnym narzędziem indywidualizacji, ponieważ trajektoria edukacyjna każdej osoby zawiera unikalną kombinację epizodów kształceniowych. Jednostki włączają nowoczesne zasoby wiedzy do bogactwa swoich doświadczeń mających wartość i sens. Uczenie się może być autokreacyjnym działaniem osób, które w sposób refleksyjny organizują swoje doświadczenia składające się na spójną tożsamość.

4. Uczenie się przez doświadczenia, narracje biograficzne

Doświadczenia życiowe nie tylko inicjują proces uczenia się, lecz służą także jako zasoby aktywności edukacyjnej. Praktykowanie uczenia się przez doświadczenie jest powszechne wśród osób dorosłych. Z pedagogicznego punktu widzenia ważne są przede wszystkim jakość i specyfika doświadczeń oraz osobiste zaangażowanie. Oprócz wielości sytuacji na jakość doświadczeń wpływa indywidualność jednostki i jej biografia. W doświadczeniu zawierają się komponenty treściowe i poznawcze, co oznacza, że przyswajamy sobie lub rozumiemy to, co postrzegamy jako istotne dla nas samych. Natomiast składnik emocjonalny pokazuje, że w uczenie się z doświadczeń ludzie są zaangażowani afektywnie. Doświadczenie obejmuje także komponent społeczny, wskazując, że uczymy się tego, co jest ważne dla nas i dla relacji między nami a światem, w którym żyjemy. Subiektywny aspekt oceny doświadczeń sprawia, że nie zawsze ranga tego, co osobiście istotne, pokrywa się z oceną innych osób. Uczenie się oparte na doświadczeniu powinno spełniać kilka kryteriów jakościowych, a mianowicie musi być:

- częścią spójnego procesu obejmującego wcześniejsze i przyszłe doświadczenia,
- ważne dla danej osoby w wymiarze poznawczym, emocjonalnym i społecznym,
- zakorzenione w subiektywnie znaczącym dla danej osoby kontekście społecznym,
- odbiciem i przykładem ważnych społeczno-materialnych struktur.

Znaczenie ma także to, aby osoba ucząca się była aktywnie obecna i samoświadoma swojej interakcji ze społecznym i materialnym środowiskiem. Uczenie się przez doświadczenie dotyczy przede wszystkim problemów istotnych z perspektywy poszczególnych osób, które są wypracowywane na podstawie wcześniej ustalonych wzorów doświadczenia i ukierunkowane przez przyszłą perspektywę (Illeris 2006, s. 156-168).

W edukacji dorosłych ważne jest, jak dorośli uczą się poprzez znaczące doświadczenia życiowe oraz jak samo doświadczenie życiowe staje się bazą do uczenia się. Niewątpliwie uczenie się wynika z interakcji pomiędzy uczącym się a otoczeniem, jest też częścią procesu odnajdywania własnej tożsamości. Patrząc z całościowej perspektywy historii życia, dorośli lepiej rozumieją własny stosunek do wiedzy, czyli to, jak sami budują wiedzę. Zyskuje ona wymiar personalny, staje się częścią tożsamości uczących się, jest adekwatna do ich biografii oraz dopasowana do treści właściwych im doświadczeń.

Nasza biografia ma zasadnicze znaczenie dla przebiegu i dynamiki uczenia się. W edukacji dorosłych jest określana jako biograficzne uczenie się, rozumiane jako spojrzenie na edukację i kształcenie, które przyjmują za punkt wyjścia historię życia konkretnej osoby. W koncepcji P. Alheita (za: Kurantowicz, Nizińska 2012, s. 32) biograficzne uczenie się jest ujmowane jako autokreacyjne działanie jednostek refleksyjnie organizujących swoje doświadczenia w sposób, który generuje spójną osobowość i tożsamość. Nadaje ono znaczenie ich historii oraz buduje społecznie żywotną perspektywę świata życia, kierującą ich działaniem. Biografia edukacyjna pomaga dorosłym w odkrywaniu tego, co kształtuje ich doświadczenia związane z uczeniem się. Kładzie ona nacisk na subiektywność i proces rozwojowy w uczeniu się. Poprzez narracje biografia edukacyjna stwarza możliwość przypominania i interpretacji doświadczeń wraz z tym, na co te doświadczenia mają wpływ. Istotne jest dostrzeganie zależności między uczeniem się a społecznym kontekstem, w jakim ono przebiega. Wydarzenia i konteksty życiowe przyczyniają się do osobistej i socjokulturowej złożoności życia ludzkiego. Biografia edukacyjna podkreśla punkt widzenia uczącego się, pokazując jak dorosły wykorzystuje uczenie się oparte na doświadczeniu.

Uczenie się z historii własnego życia jest społecznie konstruowane oraz interaktywne, podąża zgodnie z indywidualną logiką, która jest generowana przez biograficznie złożoną strukturę doświadczenia. Uczenie się oparte na

doświadczeniu powiązane jest ze spotkaniami, partnerstwem i znaczącymi relacjami interpersonalnymi.

Istotne znaczenie w edukacji dorosłych odgrywają inni ludzie. Narracje biograficzne pełne są bowiem odniesień do ludzi, którzy odegrali istotną rolę w procesie kształcenia. Procesy refleksyjnego uczenia się nie są usytuowane wyłącznie wewnątrz danej osoby, ale zależą także od interakcji z innymi i kontekstu społecznego. Wszystkie te czynniki mają wpływ na tworzenie historii własnego życia. Biografie edukacyjne obfitują w doświadczenia osobiste z prywatnego życia, takie jak podróżowanie po świecie, zaangażowanie we wspólnotę religijną albo wydarzenia rodzinne kształtujące relacje z innymi. Rola poszczególnych doświadczeń i osób znaczących ma duży związek z danym etapem życia.

Proces kształtowania się tożsamości odbywa się w opowiadaniu, w dialogu, który dana osoba toczy ze sobą i otoczeniem społeczno-kulturowym. Tożsamość rozwija się więc narracyjnie poprzez opowiadania społeczno-biograficzne zarówno o sobie, jak i relacji ze światem. Jednostka opowiada o sobie, podejmując nowe wątki, a stare ujmuje w odmiennych kontekstach, nadając im nowe znaczenie. Wydarzenia, osoby i doświadczenia są łączone w perspektywie przebiegu życia i każdorazowo nabierają znaczenia w odniesieniu do aktualnie doświadczanego etapu (Krzychała 2007a, s. 239). Ludzie zyskują prawo do własnych opowieści, a ich osobiste narracje są tak zróżnicowane, jak różnorodne są ich warunki życia, zasoby wiedzy, wierzenia czy obyczaje. W biografii dorośli przedstawiają bogactwo światów kulturowych i społecznych, a także wartości, które poznali w przeszłości oraz które zamierzają kultywować w przyszłości.

Biografie edukacyjne pozwalają odkryć dialektyczne relacje pomiędzy człowiekiem a systemem, w którym on funkcjonuje, a także między przypadkami, potrzebami i zasobami. Kulturowe scenariusze indywidualnych biografii ulegają zmianie. Zamiast linearnego, społecznie zdeterminowanego przebiegu, są nachodzącymi na siebie sekwencjami biograficznymi. Zmiany zawodu, partnera życiowego, wychowywanie dzieci pochodzących z różnych związków, tworzenie tzw. rodzin „patchworkowych” potrzebują edukacji elastycznej, dopasowanej do potrzeb indywidualnych i uwzględniającej wspomniane przykłady sytuacji życiowych.

Narracje historii życia wskazują na wzajemne związki między osobistymi i społecznymi aspektami egzystencji. Uczenie się następuje w komunikacji z ludźmi mającymi znaczący wpływ na biografie indywidualne. Odzwierciedlają one dyspozycje osób, z którymi się stykaliśmy, są zbudowane ze skrawków tego, co społeczne, czyli z opowiadań i punktów widzenia ludzi ważnych w naszym życiu. Ponadto pełnione role, pozycje społeczne, które zajmujemy w różnych wymiarach społecznego zróżnicowania, są strukturalnymi granicami naszych życiowych doświadczeń. Subiektywność świadectwa biograficznego świadczy, że biografia jest interpretacją osoby i dotyczy jej życiowej drogi

w procesie kształcenia. Pokazuje zatem, co dla dorosłego oznacza stawanie się podmiotem swojego życia.

Ważnym czynnikiem kształtującym dorosłość jest środowisko społeczno-kulturowe. W ponowoczesnym społeczeństwie produkcja przemysłowa i część sektora usług zostaje zastąpiona konsumpcją dóbr kultury. Towarem najbardziej poszukiwanym stają się wciąż nowe doznania i pragnienie doświadczania chwili obecnej. Rynekowi dostawcy doznań i przeżyć zabiegają więc o sprzedaż zasobów kultury. Ciągła zmiana etosu pracy na etos zabawy jest obecnie coraz bardziej zauważalna. Rywalizacja pomiędzy kulturą a komercją o kontrolę nad dostępem do sfery czasu wolnego jest jedną z charakterystycznych cech współczesności. Wyprawy dookoła świata, centra rekreacji i sportu stają się wyznacznikiem hiperkapitalizmu. Współczesny człowiek, poszukując nieustannie nowych przeżyć i doznań, jest nastawiony na absorpcję niezliczonej ilości wrażeń. Przeżycia nie tylko są obiektem wspomnień, ale służą jednostce w ustalaniu rozmaitych związków, wpływów oraz reinterpretacji swojego życia.

Można byłoby sformułować opinię, iż stajemy się (stać się możemy) tacy, jak świat, który zdołamy w siebie przyjąć. Konsekwencje psychologiczne i kulturowe odmiennych sposobów doświadczania świata są wielkie, zarówno wtedy, gdy przyjąć, że to co nas otacza, wyznaczając nam granice zostawia miejsce, w jakim musimy się zagnieździć i rozpoznać, jak i w sytuacji, gdy wierzymy, że przeciwnie, to my rozpychamy się w świecie, budujemy siebie, rozrastając się jego kosztem. Turystyka jako pewien właściwy dla nowożytności sposób życia, rozstrzyga o sprawach donioślejszych, niż chcielibyśmy na to przystać myśląc o wakacyjnej rekreacji (Kowalski 2003, s. 339). Wyjazdy w odległe rejony świata mogą być odmianą pozwalającą zmienić codzienną rutynę w kalejdoskopowy strumień wrażeń, być doznaniem estetycznym, przeżyciem mistycznym lub ciekawym doświadczeniem o charakterze edukacyjnym. Zatem otoczenie, sytuacja, rola społeczna, którą w danym momencie pełni, wpływają na jakość przeżyć. Turystyka objawia się jako sprzężenie dwóch typów poznawczej dynamiki, gdyż odkrywaniu świata towarzyszy poznawanie i sprawdzanie siebie. Jednocześnie chęć poznawania siebie wymaga odpowiednich sytuacji i miejsc. Ponadto uczenie się z doświadczeń jest utożsamiane z wolnością i niezależnością poznawczą.

Uczenie się jest związane nierozdzielnie z aktywnością ludzi w świecie. Istotne jest na ile nasza uwaga jest rozproszona, a na ile skupiona na przeżywaniu danej sytuacji czy miejsca. Rzeczywistość podróży różni się niekiedy od tego, co antycypowaliśmy. Konfrontacja wiedzy i wyobrażeń z rzeczywistością ujawnia nowe aspekty przeżywanej sytuacji. *Rzeczywistość doświadczenia, zawsze jest rozcieńczona tym, co możemy zobaczyć wszędzie, gdzie od teraźniejszości odciąga nas niepokój o przyszłość i gdzie nasza radość z elementów estetycznych znajduje się na łasce kłopotliwych potrzeb fizycznych i psychicznych (De Botton 2010, s. 29).* Doświadczenie jest determinowane wieloma czynni-

kami, m.in. stanem psychofizycznym, możliwością koncentracji na chwili obecnej bez wybiegania w przyszłość, stopniem podobieństwa i odmienności od znanych sytuacji czy miejsc. Na jakość doświadczenia wpływają nie tylko nastroj i samopoczucie, ale także wcześniejsze doświadczenia, wiedza i wyobrażenie danego miejsca oraz kontekst sytuacyjny.

G. Schulze (Krzychała 2007a, s. 150) stwierdza, że coraz bardziej liczy się odczucie, przeżycie, subiektywna filozofia życia. Różne formy kształcenia, wypoczynku, kontakty międzyludzkie ujmując się w kategorii doznania i samo-realizacji. Przeżycie ma raczej charakter emocjonalny, a nie intelektualny. Życie samo w sobie staje się projektem doznań. Doświadczenie ciekawych chwil, rozwój własnych zainteresowań, możliwości, autentyczność czy oryginalność stają się wręcz atrybutami sukcesu. Powołując się na koncepcję G. Schulze'a, do podstawowych wzorów przeżyć należy schemat kultury wyższej, popularnej oraz kultury doznań. Przeżycia odpowiadające schematowi kultury doznań są najmłodszą wersją racjonalności przeżyć.

Ekspresja, mobilność i intensywność doznań decydują o autentyczności oraz jakości życia. Mobilność określa kryteria dystynkcji, które obracają się przeciw nudzie, monotonii i temu, co znane i ustabilizowane. Chęć przemieszczania się wyrasta z potrzeby kontrastu oraz pragnienia nowości i obcości. Jednakże ruchliwość społeczno-kulturowa dla jednych osób jest wzrostem szans i możliwości, dla innych elementem marginalizacji. Zmiana miejsca oraz sposobu życia prowadzi do zmiany sposobu myślenia o świecie, sprzyja refleksyjności nad jego różnorodnością. Kontakty z innością mogą budzić obawę i niezrozumienie albo sprzyjać rozwijaniu się postawy otwartości czy ciekawości.

5. Refleksja i refleksyjność w procesie uczenia się

Pojęcie refleksyjności wywodzi się z psychologii i opisuje typowo ludzki sposób działania w okresie późnej nowoczesności. Określenie to analizowane jest także w socjologii i odnosi się do sposobów funkcjonowania społeczeństw oraz związków między jednostką a społeczeństwem. Istnieje kilka odmiennych koncepcji refleksji i refleksyjności. Pomimo różnorodności podejść opartych na ludzkiej zdolności do samoświadomości i refleksji, łączy je powiązanie ze sposobami interpretacji sensu, który ludzie nadają swoim działaniom. Zdolność do refleksji jest główną koncepcją wielu teoretycznych podejść prezentowanych w pracach socjologicznych, studiach kulturowych czy teoriach socjologicznych. Refleksyjność jest nie tylko fenomenem intelektualnym, lecz dotyczy także emocji, doświadczeń, samorozumienia i kształtowania tożsamości. Zwłaszcza w odniesieniu do upadku *wielkich narracji* i dominacji mechanizmów rynkowych refleksyjność okazuje się koniecznością. Wyzwania stojące przed współczesnym człowiekiem są związane z procesami indywidualizacji oraz refleksyjnej modernizacji. Wymaga ona nowego typu organizacji jako formy zbiorowe-

go uczenia się oraz człowieka, który myśli krytycznie, twórczo i jest zdolny do współdziałania. Jednostki muszą nadawać kierunek własnemu życiu, nie mając pewności, że wybór okaże się trafny (Beck, Giddens, Lash 2009). Refleksyjność jest możliwa dzięki edukacji. Obejmuje ona zdolność krytycznego ujmowania zdarzeń konstytuujących świat życia. Według A. Giddensa refleksyjność nowoczesnego życia społecznego bazuje na tym, że praktyki społeczne poddawane są badaniom i przekształceniom w odniesieniu do informacji, które napływają na ich temat, co ma wpływ na zmianę ich charakteru. Nacisk kładzie się na bogactwo procesów sensotwórczych, pozwalających interpretować życie kulturowe i społeczne działanie. Nakaz odczytywania znaków kulturowych jest jednym z wyróżników ponowoczesnej epoki nastawionej na prędkość informacji.

Koncepcja refleksyjności wiąże się z rozwojem osobowości, a w odniesieniu do uczenia się koncentruje się głównie na rozwoju jaźni i jej funkcjonowaniu. Pojęcie jaźni jako istotnej części osobowości jest kategorią psychologiczną oraz filozoficzną. Można ją interpretować jako odzwierciedlenie rozwoju relacji między jednostką a społeczeństwem w różnych czasach. W szerszym rozumieniu jaźń jest pojęciem obejmującym jednostkowe doświadczenia związane z samym sobą. Zmiany w organizacji jaźni są związane ze znaczącym uczeniem się. Dostrzec można pewne analogie, mianowicie zmiany jaźni są wywoływane przez procesy akomodacyjne i transformacyjne dotyczące zwartej konceptualnie całości, która strukturalizuje sposób postrzegania siebie oraz innych aspektów życia poprzez daną osobę. Jest to zaangażowanie w doświadczanie siebie, oznaczające, że jednostka jest zdolna do reakcji na samą siebie (Illeris 2006, s. 103). Obecnie wzrasta rola rozwoju jaźni, zwłaszcza gdy jednostka dokonuje wielu wyborów w odniesieniu do siebie i otaczającej ją rzeczywistości, nie mając wskazówek w postaci norm i tradycji. Rozwój jaźni następuje właśnie poprzez refleksyjność, a refleksja prowadzi do powstania relacji osoby z nią samą poprzez odzwierciedlenie. Wymaga to jednak podstaw motywacyjnych i mobilizacji zasobów psychicznych.

W interpretowaniu wybranego sposobu przeżywania własnego życia koncepcja biograficzności łączy rozwój osobowy oraz refleksyjność. Biograficzność dotyczy sposobu, w jaki postrzegane jest życie w odniesieniu do szans i wyborów. Refleksyjność jako zdolność do namysłu, wiąże się z przemyśleniami, namysłem nad światem rzeczy, zdarzeń, problemów. Refleksje zawierają w sobie element czasowego odroczenia. Dopiero gdy zaistnieje sprzyjająca sytuacja, moment, wówczas może nastąpić przemyślenie. Według J. Mezirowa³ refleksja pojawia się także w sytuacji, kiedy to wszystko, czego się nauczyliśmy, zostaje wykorzystane w innym kontekście lub gdy posiadaną wiedzę trzeba zweryfikować lub uogólnić. Transformatywne uczenie się obejmuje restruk-

³ Teoria została przedstawiona szczegółowo w podrozdziale Teoria uczenia się transformatywnego Jacka Mezirowa.

turyzację struktur poznawczych i schematów emocjonalnych. Wywołuje ono zmianę w obrębie „ja” osoby uczącej się, dostarczając jej nowych sposobów rozumienia i wzorów działania (Illeris 2006, s. 99).

Refleksyjność jest swoistością zachowania się w stosunku zarówno do siebie, jak i świata oraz innych, która zmienia znaczenia, jakie człowiek przypisuje przeżywanym przez niego doświadczeniom. Refleksyjne traktowanie samego siebie oraz innych ludzi i otaczającego świata poszerza horyzont poznania, pozwalając umieścić w nim także racje odmienne od swoich (Nowak-Dziemianowicz 2007, s. 22). Refleksyjność ma znaczenie dla życia osobistego oraz społecznego. W tym kontekście jest ona procesem samodefiniowania, który polega na obserwowaniu, kontrolowaniu oraz poddawaniu refleksji psychologicznej oraz społecznej informacji dotyczących możliwych wyborów życiowych. Wiąże się ona także z nastawieniem wobec innych ludzi. Informacje dotyczące siebie i świata są konstytutywnym elementem działania człowieka w rozmaitych postaciach.

Obecnie refleksyjność odnosi się głównie do warunków społecznych, w których jednostka staje przed koniecznością wyboru spośród różnego rodzaju społecznych ofert. Zobowiązana jest ponadto do przebudowywania tożsamości, weryfikacji celu i stylu życia. W dużej mierze właśnie dzięki refleksyjności następuje rozwój osobowy. Na refleksyjność wpływa wiele dyspozycji osobowych takich, jak choćby niezależność, elastyczność, pewność siebie czy wrażliwość.

6. Koncepcja indywidualizmu a uczenie się poprzez aktywność turystyczną

Formułowanie zakresu pojęcia indywidualizmu nie jest łatwe ze względu na różnorodność funkcji i znaczeń z nim związanych. Jednym z najczęściej wymienianych wymiarów jest uwolnienie się, emancypacja jednostki od tradycyjnych zależności, zwłaszcza od więzi na gruncie grup pierwotnych. Przejawia się ono m.in. emancypacją rodzinną, co objawia się np. rozluźnieniem więzi rodowych oraz społeczną – wynikającą z większej mobilności, która sprawia, że liczy się status osiągnięty dzięki własnym działaniom. Kolejnym wymiarem emancypacji jest emancypacja geograficzna, która następuje za sprawą słabnącej więzi z terytorium i łatwym przemieszczaniem się w przestrzeni. Natomiast niezależność w tworzeniu własnych opinii, światopoglądów jest wyrazem emancypacji kulturowej.

Innym istotnym wymiarem indywidualizmu jest autonomia pojmowana jako swoboda działania, samodzielność, niezależność i odpowiedzialność za następstwa swoich działań. Mnogość odniesień pojęcia indywidualizmu ukształtowała część jego socjologicznych interpretacji.

Indywidualizm traktowany jako przedmiot refleksji filozoficznej, orientacji światopoglądowej lub jako wzorzec normatywny bądź zasada organizacji społecznej jest zjawiskiem niezwykle złożonym i zakorzenionym w przeszłości. W dziejach indywidualizmu istotną rolę odgrywa proces ewoluowania podstawowych koncepcji z filozofii społecznej, a szczególnie odnoszących się do sposobu rozumienia charakteru relacji między jednostką i społeczeństwem. Dyskusje dotyczące dychotomii indywidualizm-kolektywizm przyczyniły się do wyróżnienia odmiennych modeli pojęciowych indywidualizmu. Różnorodność postaci oraz przejawów indywidualizmu jest także konsekwencją przemian nowoczesności. Pojawienie się ponowoczesności poprzedzało wiele zjawisk w sferze kultury symbolicznej, w przekonaniach światopoglądowych. Jednym z istotnych procesów w strukturach gospodarczych było przejście kapitalizmu do fazy konsumenckiej. Praca zaczęła tracić centralną pozycję w systemie społeczno-gospodarczym. Jej miejsce zajęła wolność jednostki, zwłaszcza wolność do konsumpcji. Podobnie jak w innych wymiarach życia, praca podlega ocenie ze względu na możliwość dostarczania przez nią wewnętrznej satysfakcji. W porównaniu z innymi dziedzinami życia praca stała się mniej ważna, została pozbawiona szans w zderzeniu z autonomią jednostki, z poczuciem własnej wartości, wolnym czasem, rodzinnym szczęściem i posiadaniem dóbr materialnych jako warunkami satysfakcji i szczęścia. Przemiany dotyczące funkcji pracy dają w efekcie poczucie niepewności. Życie zawodowe przenika obecnie nieprzewidywalność, następuje zmierzch tradycyjnego pojęcia pracy, zwiastując umowy krótkoterminowe, umowy zlecenia, obejmowanie stanowisk do odwołania i bez gwarancji zatrudnienia. Praca utraciła uprzywilejowaną pozycję swojej osi, wokół której obracały się wszystkie działania, służące budowaniu tożsamości (Bauman 2006, s. 65-68).

Autorka niniejszej monografii wybrała do analizy doświadczeń uczestników badań koncepcję indywidualizmu samorealizacji. Ten rodzaj indywidualizmu ujawnia bowiem największe powiązania z aktywnością osób uprawiających backpacking, który również jest formą samorealizacji. Koncepcja ta została wykorzystana do interpretacji doświadczeń uczestników badań, a szczegółowe powiązania między indywidualizmem samorealizacji a doświadczeniami backpackersów zostały przedstawione w rozdziale VI.

Samorealizacja w ujęciu W. Łukaszewskiego (1984, s. 390) rozumiana jest jako proces rozwojowy spełniania i aktualizacji możliwości przez jednostkę. Jest to proces stałego doskonalenia siebie, ciągły wzrost oraz ekspansja własnego *ja*. Gdy działania jednostki są skierowane na zewnątrz własnego *ja*, wówczas osobowość podlega przeobrażeniom wzrostowym. O ile zmiany rzeczywistości nie są koniecznym następstwem zmian osobowości danej osoby, o tyle zmiany rozwojowe osobowości są następstwem przekształcania świata. Koncepcja samorealizacji jest więc zbiorem działań człowieka nad przekształcaniem świata, czyli konstruktywną ingerencją w bieg zdarzeń mającą na celu

optymalizację stosunków człowieka i świata, przyczyniającą się jednocześnie do wzbogacania osobowości.

Za samorealizacją kryje się moralny ideał wierności samemu sobie, który określany jest autentycznością. Zdaniem C. Taylora (1996, s. 48) indywidualizm występuje w dwóch odmianach. Pierwszą stanowi ideał moralny, którego głównym aspektem jest zasada samorealizacji-autentyczności. W drugim znaczeniu chodzi o negatywne zjawisko określane jako egoizm. Jego przyczyn można szukać w mobilności jednostek we wszystkich jej postaciach. Procesy mobilności m.in. przyczyniają się do zrywania więzi łączących jednostki. Życie w mieście przyczynia się także do dominacji bezosobowych i powierzchownych kontaktów, zastępując intensywne, pogłębione relacje międzyludzkie.

Ważnym przejawem indywidualizmu samorealizacji jest różnorodność orientacji normatywnych członków społeczeństwa, brak ich trwałości oraz narastający relatywizm kryteriów ocen moralnych. W postindustrialnym społeczeństwie wartości zostały podporządkowane indywidualnej wolności i autonomii. Ludzie stają się w coraz większym stopniu jednostkowo odpowiedzialni za swoje zachowania i sposoby życia, natomiast wpływ instytucji w tej sferze został ograniczony. Cele działania jednostki w znacznym stopniu są związane z nią samą. Źródłem powinności oraz zasad staje się sam podmiot. Jednostki odwołują się coraz bardziej do osobistych aspiracji jako podstaw, racji ich sądów oraz działań. W rezultacie można obserwować różnorodność stylów życia i sposobów działania. Styl życia w kontekście indywidualizmu jest przestrzenią autoekspresji jednostki, która w ten sposób praktykuje autentyczność i konstruuje siebie.

Wyrażanie siebie poprzez różne formy daje bogate spektrum aktywności ulokowanych w przestrzeni czasu wolnego. Jedną z form autoekspresji, a zarazem wyrażeniem, kim jest dana osoba, jest jej styl życia. Kreowanie siebie przez styl życia bywa także sposobem poznawania siebie, kiedy wśród możliwych wyborów decyduje się ona na to, co jest przeznaczone właśnie dla niej. Na podstawie wyborów jednostka dowiaduje się, kim jest. W kulturze, w której osoby konstruują siebie poprzez styl życia, wszystko zyskuje rangę środków do wyrażania siebie. Styl życia jest przestrzenią autoekspresji jednostki, jest obszarem praktykowania autentyczności i sposobem konstruowania siebie poprzez próbowanie rozmaitych wersji siebie. Eksperymentowanie, zmiana stylu czy przyzwyczajęń służą poszukiwaniu nowych sposobów wyrażania siebie. Sposób spędzania czasu wolnego, pasje, aktywności turystyczne to tylko przykłady na potwierdzanie bycia autorem dokonywanych wyborów. Turystyka wpisuje się w styl życia, który zaczyna wyznaczać podstawy tworzenia się związków społecznych, określać status i determinować zachowania ludzi.

Spośród różnorodnych stylów życia na uwagę zasługuje ruch *simple living*, reprezentujący paradygmatyczny przypadek nowych strategii wyzwala-
nia się z presji konsumpcji. Główne jego zasady to zmniejszenie liczby i czę-
stotliwości zakupów, celebrowanie samodzielnie przygotowanych posiłków,

a przede wszystkim dysponowanie dużą ilością czasu wolnego. W *simple living* nie chodzi o to, żeby żyć jak na wakacjach. W tym celują backpackersi, którzy pracują tak długo, aż uda im się zarobić odpowiednią sumę pieniędzy na wyruszenie w egzotyczne podróże. Jeśli pracodawca nie chce im dać kilkumiesięcznego urlopu, to bez żalu porzucają nawet najlepszą pracę. Jeśli zabraknie im pieniędzy, to powracają do pracy albo szukają nowej, ewentualnie podejmują się dorywczych prac w krainie, po której akurat podróżują. W *simple living* chodzi o to, aby żyć po prostu (Jacyno 2007, s. 70). Zasadniczy aspekt tego stylu życia jest zjawiskiem o szerszym charakterze. Sukces zawodowy nie zostaje wykluczony na rzecz wolnej od konsumpcji afirmacji życia, lecz opiera się na zacieraniu granicy między pracą a stylem życia identyfikowanym z prywatnością. Aktywność zawodowa może być obiektem stylizacji, a podejście do pracy staje się częścią stylu życia. Postawa afirmacji życia wyklucza podporządkowanie się konwencjonalnemu społeczeństwu i jest realizowana poprzez zmniejszenie oczekiwań wobec systemu, a także zmniejszenie aspiracji.

Z jednej strony podróżowanie jest zachowaniem kolektywnym, z drugiej strony ludzie wybierają indywidualne, odmienne formy przemieszczania się, będące sposobem wyrażania siebie i podkreślania własnej oryginalności. Podróżowanie może się wiązać z pewnego rodzaju ostentacją, z zaspokajaniem potrzeby kreowania nie tylko indywidualnego stylu życia, wizerunku, ale z podkreśleniem swojej wyjątkowości. Wówczas uprawianie indywidualnej formy turystyki staje się wręcz swoistą manierą, wyróżnikiem danej osoby, chęcią zaznaczenia indywidualności. Wakacyjne podróże mogą być stymulowane pragnieniem podniesienia prestiżu, wyróżnienia się. Kiedy odległe wyjazdy zaczynają być modą, obowiązkiem pewnych grup, warstw społecznych, wtedy podróżowanie staje się domeną snobizmu i próżności.

Masowy turysta korzystający ze wszystkich udogodnień oferowanych przez organizatorów turystyki wydaje się być przykładem konsumenta, który wybiera z katalogu najbardziej odpowiadającą propozycję. Istnieją jednak turyści na tyle wymagający, że nie zadowala ich żadna gotowa oferta przygotowana przez specjalistów. Osoby podróżujące indywidualnie, z elastycznym i samodzielnie skomponowanym programem, zanurzają się w świat, który chcą poznać taki, jaki on jest, bez udogodnień. Międzynarodowy Związek Turystyki prognozuje, że w przyszłości turystów będzie cechować dążność do oryginalności oraz preferowanie ofert indywidualnych. Znaczna część turystów będzie się kierowała mottem: *inni są turystami, ja jestem podróżnikiem*. Powstanie swoisty paradoks – *potrzeba indywidualności stanie się masowym fenomenem* (Alejziak 2000, s. 18). Indywidualizacji towarzyszy dążenie do ukształtowania siebie w taki sposób, aby stać się nieporównywalnym z innymi, co może się przejawiać w unikalności i неповtarzalności sposobów podróżowania. Coraz bardziej staje się widoczna postępująca indywidualizacja wzorów podróży jako wynik rozwoju zróżnicowanych zainteresowań i potrzeb, a także większych możliwości realizowania ich w czasie wolnym (Winiarski, Zdebski 2008,

s. 14-26). Rozróżnienie pomiędzy turystyką jako doświadczeniem podróżowania a turystyką w znaczeniu przemysłu może wyrażać tęsknotę za przynależnością do świata prawdziwych podróżników, którzy opanowali sztukę uważnego bycia w drodze.

Dla jednych podróżowanie jest formą akcentowania swojej indywidualności, dla innych nabywaniem doświadczeń będących źródłem uczenia się. Zachodzące zmiany kulturowe i związane z tym przemiany w stylach życia są przyczyną coraz większej dostępności indywidualnego, niezależnego i długoterminowego przemieszczania się po odległych rejonach świata. Szczególnie uprawianie backpackingu, w którym kładzie się nacisk na własną inicjatywę w projektowaniu samodzielnych wyjazdów, powiększa przestrzeń uczenia się. W sposobach traktowania podróży i nadawania im różnych znaczeń (szczegółowo analizowanych w ostatnim rozdziale monografii) zachodzi uczenie się na wielu poziomach. Rozpoczyna się od wyznaczania i realizacji celów (uczenie się z dostępnych źródeł o sytuacji społeczno-kulturowej i politycznej odwiedzanych destynacji), poprzez partycypację w życiu lokalnych społeczności, adaptację i radzenie sobie z nieznanymi sytuacjami, aż do zmiany sposobu życia po powrocie do kraju. Bycie w drodze, z daleka od domu, rezygnacja z pośpiechu i rutynowych zajęć sprzyjają refleksji. Pozycja outsidera, czasowe oddalanie się w stronę nieznanego ułatwia także weryfikowanie życiowych wyborów.

Rozdział II. OBLICZA WIELOKULTUROWOŚCI

Dzięki rozwojowi technologii oraz większej możliwości przemieszczania się coraz częściej dochodzi do spotykania się przedstawicieli różnych kultur. Osłabienie granic, zniesienie wiz wjazdowych w niektórych krajach, rozwój środków transportu oraz przyspieszony obieg informacji wywołany rewolucją elektroniczną dają możliwość przyjeżdżania do najodleglejszych zakątków świata w coraz krótszym czasie. Szansa jednak dotarcia do miejsc uznawanych dotychczas za niedostępne jest jeszcze przywilejem określonych grup społecznych. Mobilność stała się najsilniejszym czynnikiem stratyfikacji, na którym przebudowuje się nowe hierarchie społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne o zasięgu coraz bardziej światowym (Bauman 2000, s. 102-103). Duży dostęp do zasobów dóbr kultury oraz nieograniczonej mobilności wyróżniają członków krajów rozwiniętych, zamożnych, wykształconych czy pochodzących z wyższych szczebli drabiny społecznej.

W przeszłości większość ludzi rodziła się i umierała w określonym regionie geograficznym, nie stykając się z reprezentantami innych kultur. Znacomie ujmując tę przemianę R. Kapuściński: *Przez setki, tysiące, dziesiątki tysięcy lat człowiek postrzegał siebie jako członka jakiegoś plemienia, społeczeństwa, wyznawcę jakiejś wiary, mieszkańca jakiegoś miejsca na ziemi. To były centralne punkty, filary jego duchowej ojczyzny. Istnienie takich centrów ukształtowało naszą wyobraźnię i naszą wrażliwość (...), porządkowało nasz świat i pozwalało się w nim orientować. A teraz technika i komunikacja zwielokrotniły nasz świat. Centralne punkty rozmnożyły się – i w tym samym momencie przestały być centralne, stały się równorzędne, trudne do zhierarchizowania* (Kapuściński 2003, s. 133). Obecnie, żyjąc w wielokulturowym świecie, mamy pełną świadomość tej wielości. Kontynuując rozważania R. Kapuścińskiego, trudno nie zgodzić się z jego przewidywaniami, że wielokulturowość z jej różnymi aspektami będzie jednym z największych problemów XXI w. Źródłem tego stanu jest m.in. gwałtowna rewolucja elektroniczna, która w komunikacji między ludźmi zniosła dwie ważne bariery – czasu i przestrzeni. Ponadto dzięki procesowi dekolonizacji w drugiej połowie XX w. zyskały niepodległość dziesiątki kultur, z własnymi tradycjami i językami, domagając się swego miejsca w świecie. Inwentarz kultury każdej grupy etnicznej – obejmujący język, religię, muzykę, styl życia, rytuały – wyznacza granice jej odrębności oraz autentyczności.

Trzeba być świadomym zagrożeń dla tożsamości grupowej. Może być ona zanieczyszczona obcymi wpływami albo zawłaszczona przez kulturę popularną. Funkcjonuje wręcz globalny rynek wymiany towarów kulturowych, bazu-

jący na dobrach mających status kulturowej odmienności, określanych jako egzotyczne. Przedmioty te zostają często oderwane od doświadczenia historycznego. Nabierając charakteru konsumpcyjnego, zapewniają wymaginowany dostęp do kultury Innego.

Współczesne społeczeństwa nie są stabilne, zmieniają cele i wzory działania. Nie mając struktury wyspowej, społeczności straciły odrębność czy jednorodność i charakteryzują się przenikaniem, melanzami. Na procesy unifikacyjne nakładają się tendencje do różnicowania, fragmentaryzacji, a niekiedy nawet separacji poszczególnych tradycji kulturowych. Obecnie nie ma już praktycznie kultury, której cechy byłyby jednorodne, bez zapożyczeń czy niespójności. Ich odrębnościom towarzyszą zapożyczenia będące konsekwencją procesów migracyjnych. Procesy te spowodowane działaniami cywilizacyjnymi, gospodarczymi przyczyniają się do przemiany różnokulturowości w wielokulturowość świata. Wielokulturowość należy więc zaakceptować, gdyż jest ona immanentnym składnikiem współczesnego życia społecznego. W sytuacji wielokulturowości ludzie częściej szukają jakiś wewnętrznych znaków rozpoznawczych, które mogą zapobiec zagubieniu wśród innych osób i grup. Na kulturę składa się wiele rodzajów ludzkiego działania, m.in. wzajemne interakcje, współdziałanie, terytorialność czy egzystencja w tym samym czasie.

Wielokulturowość jest pojęciem bardzo pojemnym, z analitycznego punktu widzenia cechuje ją swoista piętrowość. Można ją rozpatrywać na trzech poziomach – deskryptywnym, ideologicznym i politycznym (Inglis, za: Burszta 2009, s. 207). W ujęciu deskryptywnym wielokulturowość jest zjawiskiem demograficznym, które można ująć w kategoriach opisowych. Wielość kultur jest czymś więcej niż tylko panoramą świata podzielonego na oddzielne geograficzne kultury etniczne. Jest to rzeczywistość nasycenia państw i społeczeństw zróżnicowanymi populacjami, odwołującymi się w określaniu tożsamości grupowej do argumentu własnej kultury traktowanej jako autonomiczna całość. Na poziomie ideologicznym ważne jest co znaczy respektować wielokulturowość. Ma to związek z porządkiem normatywnym, który przekłada się na działania polityczne zawierające program lub ideologię multikulturalizmu. Chodzi o promowanie tożsamości kulturowej grupy w obliczu innych zbiorowości.

1. Przejawy różnorodności kulturowej

Za sprawą procesów migracyjnych, światowych i lokalnych systemów komunikacyjnych oraz relacji gospodarczo-politycznych współczesne kultury przekształcają się w powiązane ze sobą, złożone sieci kulturowe. Dlatego kultury utraciły jednorodność i odrębność, charakteryzują się przenikaniem. Obecnie całe kultury pozostają w nieustannym ruchu, przemieszczając się za sprawą nie tylko ludzi, ale także przedmiotów (ubioły, produkty spożywcze sygnalizują dystans przebyty realnie lub wirtualnie). Relacja między ludźmi a przestrzenią

kulturową przejawia się jako nieustanny ruch, treści kulturowe krążą i nakładają się na siebie. Zarówno kultura masowa, jak i rynek dóbr kultury sprawiają, że żyjemy z wartościami i wzorami zachowań, które mają różnorodne pochodzenie. Nowe wytwory kultury, schematy postępowania bądź wartości są zapożyczane niekiedy bez wchodzenia w relacje z innymi osobami. Przejmowane przez nas elementy z innych kultur rzadko są trwałe. Mogą się one przejawiać jako pewne epizodyczne zmiany w naszym stylu życia, podlegając włączaniu – wyłączaniu, przeplataniu się i dopełnianiu.

Przyczyn mieszania się elementów kulturowych, zmian wewnętrznych i zewnętrznych powiązań między nimi można upatrywać w ruchliwości społecznej i dyfuzji kulturowej, kiedy zachowania są przenoszone z jednych społeczności do innych. Ponadto sprzyja temu proces globalizacji, stwarzający sieć współzależności, dzięki którym poszczególne społeczności wchodzą we wzajemne relacje. Kolejną przyczyną skomplikowania cywilizacji i wzajemnego mieszania się elementów kultury jest wpływ mass mediów, zwłaszcza Internetu, w których są prezentowane elementy często odmiennych i dalekich społeczności. Pełna różnorodność oraz złożoność kulturowa świata jest trudna do uchwycenia. Można jednak uświadamiać sobie i analizować ich uwarunkowania i zmiany. W. Burszta (2009, s. 108) zauważa: *Dopiero przełom XIX i XX wieku przynosi kolejną jakościową zmianę w sposobie postrzegania i doświadczania obcości; po raz pierwszy różnice między „nami” a „nimi”, między „mną” a „Innym” są traktowane wyłącznie jako różnice kulturowe, jako wyraz odmienności kulturowego wyposażenia. To nie ewolucja, ale kultura tłumaczy zróżnicowanie obyczajów, stylów życia, zwyczajów seksualnych i form religijnych wierzeń.* Różnorodność świata można analizować przez pryzmat odmiennych kultur w wymiarze zarówno materialnym, jak i niematerialnym. Istnieje wiele przejawów różnorodności kulturowej. Zaliczyć do nich można m.in. język, religię i ubiór.

Zróżnicowanie językowe można analizować pod względem wielu odmiennych kryteriów, m.in. semantycznego, leksykalnego, morfologicznego. Na świecie jest używanych kilka tysięcy języków, a kryteria uznawania sposobu werbalnego porozumiewania się jako odrębnego języka nie są jednoznaczne. W tzw. rodzinach oraz ligach języków istnieją odrębne dialekty i gwary, są one niejednoznaczne w kontekście różnic i podobieństw. Różny jest zakres upowszechniania poszczególnych języków. Według M. Golki (2010, s. 45) do najbardziej popularnych można zaliczyć: chiński, którym posługuje się około miliard ludzi, angielski – używany przez około pięćset milionów, a następnie hindi (ok. 500 mln), hiszpański (ok. 400 mln), rosyjski (ok. 300 mln), arabski (230 mln). Biorąc pod uwagę świat języków, można obecnie zaobserwować dwa przeciwstawne nurty. Jednym jest unifikacja, mająca na celu stworzenie warunków, w których jak najwięcej ludzi mówi jak najmniejszą liczbą języków. Przeciwnym nurtem jest umocnienie oraz rozwój języków poszczególnych na-

rodowości, regionów i grup etnicznych. Dotyczy to szczególnie troski o ocalenie języków niepisanych i zagrożonych wymieraniem plemion oraz klanów.

Religia bywa niekiedy trudno dostrzegalnym przejawem różnorodności kulturowej. Jej panorama w skali świata jest rozległa, występuje bowiem wiele form życia religijnego – monoteizm, fetyszyzm, totemizm. Zróżnicowanie dotyczy również wielkich religii monoteistycznych, takich jak chrześcijaństwo i islam. Odmienności dotyczą także organizacji życia religijnego, doktryn czy kultu. Religia ma związek z przemieszczaniem się w przestrzeni zarówno fizycznej, jak i duchowej. Aby złożyć ofiarę, niekiedy trzeba udać się w bardzo odległe miejsca kultu do których należą: rzeki, drzewa czy świątynie. Ruchliwość przestrzenna wynika więc także z religijnej motywacji człowieka, który w kontakcie z sacrum szuka pocieszenia i nadziei. Obecnie na motywy religijne zaczęły się nakładać pobudki poznawcze. Pielgrzymowanie odgrywa znaczącą rolę w sferze doświadczenia zarówno duchowego, jak i kulturowego, w której sacrum przeplata się z profanum. Chęć bowiem poznania kulturowej przestrzeni, dzieł architektury i sztuki nie wyklucza praktyk religijnych.

Oczywistym przejawem różnic kulturowych jest bogactwo ubrań, budowli, zwyczajów, form grzecznościowych takich, jak choćby powitania i pożegnania. Dostrzegalne w bezpośrednim kontakcie nakrycia głowy – ich formy, kształty i kolory – są czynnikiem różnicującym społecznie i kulturowo. Odmienne formy nakryć głowy, turbany, kapelusze, chusty, są wyrazem różnokulturowości ludzkiego świata. Będąc szybkim znakiem rozpoznawczym, w sytuacji współwystępowania ludzi w tej samej przestrzeni, stają się ewidentnym przejawem wielokulturowości. Różnice rasowe, niegdyś najbardziej wymowne, obecnie budzą kontrowersje ze względów etycznych oraz poprawności politycznej. O bogactwie ludzkości świadczy fakt, że żadna z ras nie występuje w tzw. czystej postaci, ich charakterystykę można uzyskać na podstawie procentowego składu rozmaitych rasowych ingrediencji (Golka 2010, s. 44-51).

Różnice społeczno-kulturowe przejawiają się w sposobie pojmowania prawdy, piękna, dobra i innych wartości. Jedne z nich, określane jako dystynktywne, są bardziej widoczne od innych. Należą do nich m.in. sposób budowania, taniec, obrzędy, sztuki plastyczne, wygląd zewnętrzny czy język. Inne, takie jak system wartości, zasady estetyczne, sposoby wychowania, są bardziej dyskretne.

W przestrzeniach publicznych są zatem cechy kultury, które łatwo dostrzec i takie, które są trudno zauważalne. Potęguje to jeszcze zróżnicowanie wewnątrz danej grupy, uwarunkowane statusem, zawodem bądź wiekiem poszczególnych osób. Współczesna odmienność kulturowa jest nietrwała, złożona, płynna i mało uchwytna. Świat jest wielką różnorodnością, niesłychanie bogatym collage'em. Każda kultura jest obecnie w różnym stopniu zapośredniczona, nie ma już takiej, której cechy byłyby w pełni jednorodne, bez żadnych zapożyczeń. Wielokulturowość jest także faktem demograficznym, zinstytucjonaliz-

zowanym, czego przykładem są nie tylko miasta Stanów Zjednoczonych, Kanady czy Australii, lecz także ośrodki europejskie.

Specyficzną wersją wielokulturowości jest multikulturalizm, zwłaszcza jego odmiana butikowa (Burszta 2009, s. 20). Polega ona na nasycaniu publicznej przestrzeni znakami, które są identyfikowane jako ekspozycja kulturowego zróżnicowania na potrzeby konsumentów. Sprowadza się ono do popularnych etnicznych restauracji, imprez i festiwali z cyklu spotkanie kultur. Jest to właśnie multikulturalizm rodem z butiku, gdyż wyraża jedynie powierzchowny respekt dla innych kultur. Przedstawiciele tej formy multikulturalizmu nie są zainteresowani rzeczywistymi praktykami innych kultur. Nie traktują oni poważnie różnicy, ponieważ jej przejawy w postaci strojów, muzyki, odmiennych zwyczajów, preferencji kulinarnych mają być tylko kolorowym elementem stylu życia.

2. Spotkanie z Innym i odnajdywanie sensu różnic

Cechą współczesnej kultury jest to m.in., że w istocie jest ona kulturą różnicy. Jesteśmy bowiem w stanie jedynie powierzchownie tolerować odmienność etniczną, religijną, obyczajową, a zbyt rzadko mamy zdolność spotkania Innego jako Innego. Pomimo że nowoczesne środki techniczne ułatwiają nawiązywanie kontaktów, to doświadczenie autentycznego spotkania jest czymś niezwykle rzadkim. Świadomość, że rozmawiając z Innym, obcuje z kimś, kto widzi świat w sposób odmienny i inaczej go rozumie, może być ważna w tworzeniu atmosfery dialogu, który wymaga wysiłku, chęci zrozumienia i porozumienia. Poszczególne kultury wytworzyły właściwe sobie sposoby zachowania, myślenia i odczuwania. Porozumienie wymaga poznania, ale także zrozumienia tych różnic.

Obecnie świat społeczny nie dzieli się w prosty sposób na naszych (rozumianych, lubianych) oraz obcych (nierozumianych, czasami też nieakceptowanych). To bardziej skomplikowane aniżeli dawniej, kiedy ruchliwość przestrzenna była ograniczona. Jeśli pojawiali się inni, to stosunek do nich był wyraźny i byli oni jednoznacznie obcymi. Współcześnie trudno określić dokładnie granice społeczno-kulturowe między ludźmi, ponieważ ich wzajemne relacje są bardziej nastawieniami, odczuciami (Golka 2010, s. 157-168). Należy zwrócić uwagę na złożoność oraz zmienność skali: my – drudzy – nasi – inni – obcy – wrogowie. Może się okazać, że zostaje wrogiem ktoś wcześniej uważany za swojego lub odwrotnie – przestaje nim być obcy, kiedy go poznamy i nauczymy się reagować na jego zachowanie. Skala od swojskości do obcości i wrogości jest zmienna, a jej odczuwanie warunkuje wiele czynników, zależnych od sytuacji, czasu i miejsca, w którym przebywamy.

Stosunek swojskość-obcość jest wyrazem mniejszego bądź większego dystansu społecznego, który może być miarą tej relacji. Swojskość jest poczu-

ciem integracji z osobami, które się zna i uznaje za podobne sobie i godne zaufania. Inność jest rodzajem wyzwania wobec ludzi różniących się od nas bądź nieprzynależących do naszej grupy. Natomiast obcość rodzi dystans wobec osób, których nie znamy, albo wobec których przejawiamy rezerwę lub niepokój.

R. Kapuściński trafnie zauważył, że ilekroć spotykamy Innego, mamy do wyboru trzy możliwości: podjąć walkę, rozpocząć dialog lub stworzyć dystans. *Na przestrzeni historii człowiek cały czas waha się między tymi opcjami i w zależności od sytuacji i kultury wybiera to jedną, to drugą opcję. Widzimy, że w tych wyborach jest zmienny, że nie zawsze czuje się pewnie* (Kapuściński 2006, s. 67). Nie można usprawiedliwić wojny, gdyż jest ona dowodem klęski człowieka i obnaża niezdolność do porozumienia z Innym. Zamiast walczyć można się oddzielić, odizolować. Idea budowania murów, przepastnych fos, odgradzania się od innych jest bliska doktrynie apartheidu. Jej zwolennicy twierdzą: każdy może żyć, jak chce, byle z daleka, jeśli nie należy do tej samej rasy, religii czy kultury.

Przykładem budowania murów i odgradzania się od Innych są strzeżone osiedla dużych miast. Izolacja oznacza oddzielenie się od uznanych za gorszych pod względem społecznym. Zamożni mieszkańcy strzeżonych osiedli odgradzają się od budzących niechęć i lęk mniej zamożnych przedstawicieli innego świata. Dychotomia swój vs. obcy ma odzwierciedlenie w przestrzeni fizycznej na przykładzie faweli i ekskluzywnych dzielnic. Symbolicznym miastem murów jest rozrastające się w szybkim tempie brazylijskie Sao Paulo. Ogrodzenia, strażnicy, monitoring pojawiają się wokół eleganckich budynków mieszkalnych, placów, szkół oraz kompleksów biurowych.

Przeciwieństwem izolowania się i odgradzania jest strategia oparta na dialogu, współpracy. Jeżeli ludzie spotykali się dla wymiany myśli, idei czy towarów, zawsze znajdowali wspólne cele i wartości. Wówczas drugi człowiek przestawał być synonimem obcości, zagrożenia czy wrogości. Stawał się kimś bliskim, a warunkiem koniecznym była gotowość do zbliżenia i otwartości wobec Innego. Taką postawę głosili filozofowie dialogu: E. Levinas, M. Buber, G. Marcel czy F. Ebner. Dialogicy podkreślali, że pierwotną relacją, w którą wchodzi człowiek, nie jest ja-świat przedmiotowy, lecz ja-drugi. Jakość przestrzeni międzyosobowej decyduje o sensie i bezsensie ludzkiego życia. Jeśli uda się wejść w bliskość z drugim, świat, w którym żyję, jawi się jako dobry i przychylny, pomimo krzywdy i niesprawiedliwości. Spotkanie z Innym E. Levinas nazywa wydarzeniem fundamentalnym. Autentyczne spotkanie cechuje wyłączność i wzajemność. Ja-Ty stają naprzeciw siebie w inności i niepowtarzalności. Warunkiem spotkania jest otwartość na obecność drugiego. Jeśli postawa otwartości zostanie zniekształcona przez schematy i wyobrażenia o drugim człowieku, zamiast autentycznego spotkania nastąpi jedynie powierzchowny, banalny kontakt (Galarowicz 1992, s. 549-556). Warto uświadomić sobie, na ile postawa otwartości jest autentyczna i czy w spotkaniu z Innym nie rozprasza ją

nas przeżycia, intencje i znaczenia nadawane doświadczanym sprawom. Otwartość jest gotowością do rozumienia, szukania kontaktu i porozumienia. I nie chodzi o tolerancję, która zakłada bierne akceptowanie Innego, lecz o aktywne wychodzenie ze swojego świata w stronę drugiego człowieka. Istnienie ludzkie ma bowiem charakter dialogiczny. Człowiek nie może być sobą, nie otwierając się na to, co od niego inne, zwłaszcza innych ludzi. Poznać siebie można po-przez drugiego człowieka, tylko w drugim człowieku odnajdujemy siebie.

Wychodzenie sobie naprzeciw zakłada specyficzną zmianę miejsca, by zobaczyć to, co niedostępne dla jednej osoby, a dla drugiej widoczne z jej perspektywy. Potrzebujemy siebie nawzajem, aby widzieć siebie na zewnątrz własnych wewnętrznych przeżyć. Spotykani Inni są naturalnym, ruchliwym składnikiem horyzontu poznawczego, który może spełniać funkcję katalizatora, przewodnika lub doradcy epistemicznego. Niezbędny jest bezpośredni kontakt i gotowość do wychodzenia ze swojego świata naprzeciw drugiemu człowiekowi, do jego codziennego życia. Aby lepiej poznać siebie, trzeba poznać Innych. Oni bowiem są lustrem, w którym nie tylko się przeglądamy, lecz które nas demaskuje i obnaża.

Stosunek do odmienności jest bardzo zróżnicowany. Może być wrogi, bywa przychylny, a także neutralny, zwłaszcza gdy wzajemne relacje są ograniczone. Negatywne postawy i zachowania wobec innych mogą się przejawiać w: nieufności, niepewności, braku zainteresowania, ksenofobii, pouczeniu bądź instrumentalizowaniu, czyli przedmiotowym traktowaniu innych. Nieufność będąca naturalną, a zarazem powszechną postawą przejawiającą się w odczuciach biernych przyczyniać się może do segregacji grup, lecz nie przekłada się na czynne, agresywne zachowania wobec innych. Natomiast niepewność, nieprzewidywalność zachowań innych, dezorientacja prowadzą często do ostrożności pogłębiającej dystans. Brak zainteresowania jakimkolwiek kontaktem bądź przyjmowaniem wiedzy o Innych/obcych stanowi formę relacji z innymi tylko wówczas, gdy jest wyraźnie manifestowany i staje się objawem ksenofobii. Opiera się na przesądach, stereotypach, a zatem wiedzy zdeformowanej. Ksenofobia jest ostentacyjną niechęcią oraz podtrzymywaniem izolacji z obcymi. Wiąże się również z ironizowaniem, kpina czy ośmieszaniem jako jej łagodniejszą wersją. Z kolei traktowanie przedmiotowe może się objawiać poprzez np. fotografowanie ludzi bez ich zgody lub za opłatą, dotyczyło to szczególnie różnorodności egzotycznej. Takie zachowanie może się wiązać z kolekcjonowaniem wizerunków obcości.

Tolerancja, zaciekawienie, chęć komunikacji to zachowania i postawy, które pozwalają na otwartość wobec odmienności drugiego człowieka. Tolerancja jest naturalną akceptacją innych. Może oznaczać, że nie zwalczamy drugiego, ale także nie szukamy z nim dialogu. Nie musi być jednoznaczna ze zrozumieniem bądź zainteresowaniem się Innym. Zaciekawienie jest bardziej otwartą postawą wobec innych w porównaniu z tolerancją. Istnieje jednak między nimi wzajemna zależność. Tolerancja bywa rezultatem wcześniejszego

zaciekawienia, połączonego z życzliwą otwartością mogącą prowadzić do zrozumienia. Komunikowanie jest zbliżaniem się do innych i wymaga wzajemności. Możliwe jest wówczas, gdy istnieją pomosty między odmiennymi grupami, wzmacniane kolejnymi aktami komunikowania się (Golka 2010, s. 174-190).

Można także zaobserwować brak wyrazistego stosunku do innych bądź zobojętnienie. Wpływa na to poprawność polityczna, nie pozwalająca na ujawnienie prawdziwych postaw oraz kultura masowa, która przyzwyczaja do częstej obecności Innych/obcych w mediach. W relacjach z przedstawicielami obcych krajów, grup etnicznych trzeba uwzględnić szok kulturowy. Przejawia się on poczuciem niepokoju i dezorientacji w kontaktach z inną społecznością i jej kulturą. Doświadczenie to nie zależy wyłącznie od skali różnic kulturowych, lecz od cech jednostkowych takich, jak elastyczność zachowań, a przede wszystkim zdolność do adaptacji w nowym środowisku.

Idea podróżowania i poznawania nieustannie towarzyszy nam jako ideał prawdziwego uczestnictwa w kulturze. Spotkanie Innego jest nieuniknione podczas indywidualnego, niezależnego przemieszczania się po odległych krajach. Obcy może budzić skrajne postawy i emocje. Na jednym biegunie pojawia się lęk, poczucie zagrożenia czy uprzedzenia wobec nieznanego, a na drugim – gotowość do szukania podobnych czy wspólnych cech. Wówczas otwiera się możliwość postrzegania Innego jako bliskiego. Inność/obcość nie wynika tylko z cech etnicznych czy rasowych. Innych rozpoznaje się poprzez przeciwieństwo względem nas, natomiast siebie określamy poprzez kontrast wobec innych. Kryterium dychotomii swojskość vs. obcość może być każda cecha społeczno-kulturowa, m.in.: wiek, miejsce zamieszkania, język, wyznanie religijne, styl życia, poglądy. Tworzą je więc wskaźniki obiektywne (np. miejsce zamieszkania), naturalne (np. kolor skóry) czy kulturowe (np. język, religia). Mogą się one łączyć ze sobą, pokrywać bądź wynikać jedno z drugich.

Podróż jest czymś więcej niż przemieszczaniem się z jednego miejsca do innego, to znacznie więcej aniżeli turystyka. Wymaga bowiem dojrzałości i namysłu. Dzięki temu stawać się może owocnym przeżywaniem świata, zgłębianiem jego tajemnic i prawd, szukaniem odpowiedzi na pytania, które on stawia. Miejsce, w którym przebywa podróżnik, zmienia swoją rangę, przestaje być określonym terenem, a staje się niepowtarzalną przestrzenią doświadczenia *inności*. Aby lepiej zrozumieć siebie, trzeba zrozumieć innych, skonfrontować się, porównać i zmierzyć. Im bardziej otwieramy się na obcych nam ludzi i poznajemy ich odmienność, tym lepiej poznajemy siebie samych i własną kulturę. Nie jest istotne, że różnimy się wyglądem, upodobaniami, sposobem myślenia czy zachowania. Inność Innego jest w nim samym, nie przejawia się w jego stosunku do mnie. Nie wynika z jego tożsamości, lecz ją stanowi.

Podróżując, skupiamy się nie tylko na celu, lecz przede wszystkim na drodze, w której spotykamy innych. Spotkanie jest wydarzeniem, nie można go zaplanować ani przewidzieć, zaskakuje nas, jest wyjątkowym darem, który wpływa z wolności. Warto dodać, że spotkanie jest podstawową formą bycia

razem i zarazem odpowiedzialnością. Podróżować to badać świat i zadawać mu pytania. Jaki jest stosunek osób będących przedstawicielami jednej kultury do osób będących członkami innej kultury? Jaki jest charakter relacji ja – Inny w obrębie mojej kultury i poza nią? Jedną z przyczyn wielokulturowości i wieloetniczności dzisiejszego świata jest to, że dużo kultur uzyskało prawo do manifestowania swojego istnienia, a zarazem swojej niezależności. Mimo rozproszenia, po odległych kontynentach i krajach, dzięki turystyce międzynarodowej dochodzi do coraz częstszych kontaktów pomiędzy przedstawicielami odmiennych kręgów kulturowych. Fakt ten wpływa na kształt naszego życia, w zależności od miejsca zamieszkania i związanej z tym możliwości przemieszczania się.

Trzeba pamiętać, iż podróżowanie nie kończy się na wakacyjnych wyprawach. W większości ludzie przemieszczają się w poszukiwaniu lepszej pracy, nowego miejsca do życia lub dlatego, że są wypędzani z własnego kraju przez wojnę czy głód. Pracownicy sezonowi lub międzynarodowych firm, studenci, emigranci, uchodźcy wyjeżdżają z konieczności lub z wyboru. Obecnie wzrasta częstotliwość i różnorodność kontaktów międzynarodowych. Trzeba być do nich przygotowanym, aby móc się porozumieć, wzajemnie zrozumieć podczas przemieszczania się, podróżowania czy współpracy. Jak trafnie zauważył R. Kapuściński (2007, s. 158-159): *Dzisiaj zwiedzanie świata jest podróżowaniem do wyrażnie zaznaczonych kręgów – znacznie bardziej niż kilkanaście lat temu odczuwalna jest zmiana miejsca pobytu na naszej planecie. Dawniej ze względu na dominację europejskiego wzorca, wszędzie można się było czuć bardziej lub mniej u siebie. Zacierają się ślady europejskich wpływów na naszym globie. Dawniej podróżowanie było głównie domeną ludzi pochodzących z krajów europejskich, cechowała ich żądza ekspansji lub poczucie misji. Obecnie można dostrzec proces odwrotny, do Europy coraz liczniej napływają ludzie z Azji i Afryki.*

Poszczególne kultury nie można uporządkować hierarchicznie, nie ma bowiem kultur lepszych i gorszych. Każda w danych warunkach tworzy system logiczny i funkcjonalny, jest dostrzeżeniem wielowątkowości rodzaju ludzkiego i równowartości kultur. Zrozumienie inności nie polega tylko na zgłębianiu wiedzy o narodach, kulturach, religiach czy mniejszościach, ani tylko na pochylaniu się nad słabszymi. Wyraża się przede wszystkim w uznaniu równorzędności wszystkich elementów ludzkości, w niezgodzie na taki stopień nierówności w dostępie do wolności, dóbr kulturowych i materialnych, który prowadzi do wykluczenia czy upokorzenia (Kwieciński 2007, s. 169).

Mobilność, kontakt z innymi kulturami stwarza sytuacje i możliwości, których wykorzystanie w budowaniu własnej tożsamości może zaowocować tworzeniem większej otwartości na Inność. Wydaje się, że najbardziej niepokojącym problemem nie są wojny, granice, mazał i zagrożenia związane z podróżowaniem, lecz niepewność o przebieg i jakość spotkania z obcymi, nieznanymi ludźmi. Długotrwałe pobyty wśród tzw. dalekich Innych uczą, że jedynie ser-

deczność i otwarcie się na innych pozwala poruszyć w nich strunę człowieczeństwa. Funkcjonowanie w świecie wielokulturowym wymaga także silnego i dojrzałego poczucia tożsamości. Tylko wtedy człowiek może się śmiało konfrontować z inną kulturą, a nie odgradzać się z lękiem. Kontakt z przedstawicielami innych kultur jest szansą na zwiększenie tolerancji i akceptacji odmienności. Bycie otwartym implikuje nastawienie na konfrontację z tym wszystkim co znajduje się na zewnątrz człowieka, a także toczącym się w jego wnętrzu. Do tego jest więc niezbędne realne bycie tam, gdzie aktualnie się przebywa, a nie obserwowanie innych kultur z pozycji widza.

Kontakt z innością doskonale obrazuje metafora otwartych drzwi, do której odwołuje się w swoich rozważaniach H. Mamzer (2003, s. 122). Drzwi i bramy służą nie tylko do zamykania się przed Innym – mogą się także przed nim otwierać, zapraszać w gościnę. Drzwi jako element architektury są umieszczone w określonym kontekście kulturowym. Architektura, będąc materialnym odzwierciedleniem kultury danej społeczności, w konkretnym miejscu i czasie jest wyrazem akceptowanych przez tę społeczność wartości i norm kulturowych. Otwarcie przed kimś drzwi jest gestem zaproszenia do środka. Przez drzwi wchodzimy i wychodzimy, akcentując aktywność, która nie tylko pozwala na przyglądanie się komuś, kto znajduje się na zewnątrz, ale umożliwia nawiązanie kontaktu.

3. Porównywanie i ocenianie kultur

Coraz częstsze kontakty z ludźmi pochodzącymi z odmiennych kultur wpływają na kształt naszego życia oraz dokonywane porównania i oceny przez pryzmat własnej kultury. Weryfikacji podlega głównie wszystko to, co w jakimś stopniu jest odmienne. Najczęściej są to inni ludzie, całe zbiorowości czy kultury. U podstawy mechanizmów porównywania i oceniania zjawisk czy społeczności tkwi potrzeba kategoryzacji. W miejsce procesu poznawania i odkrywania cech danej kultury może się pojawić uproszczenie, zniekształcenie bądź przypisywanie jej cech, których ona nie przejawia. Ocenianie jest mechanizmem selekcyjnym, wyraża się nie tylko w twierdzeniach, ale też w emocjach. Poza tym w ocenianiu obecne są ukryte, nie zawsze uświadamiane przesady.

W analizie sposobów porównywania i oceniania kultur na uwagę zasługuje niebezpieczeństwo ulegania stereotypom. Opierają się one bowiem na względnie ustalonym schemacie przedstawiania sobie różnych obiektów, a przede wszystkim osób, całych grup społecznych i sytuacji zawierających wartościowanie. Źródłem powstawania stereotypów jest tendencja do uogólnień na podstawie wiedzy. Łączą się one z uprzedzeniami, które są nacechowane niechęcią, lekceważeniem innych osób bądź wyznawanych przez nich wartości. Rolą stereotypów jest swoista obrona wartości i cech własnej grupy, co często następuje poprzez deprecjację wartości innych grup. Pomimo iż stereotyp odno-

si się do wybranej kategorii osób, sytuacji czy rzeczy, może zawierać zespół przekonań odnoszących się do rozmaitych cech tworzących obraz całościowy. Niebezpieczeństwo ulegania schematom myślowym polega bowiem na tym, że bazują na przypisywaniu kategoriom społecznym i grupom cech właściwych ocenie lub interpretacji jednostek, a nie grup. Cechy te mają charakter silnie oceniający. W rezultacie osądzania innych, mimo woli, demaskujemy własne sposoby percepcji, również przywary i zalety. Zatem w stereotypach wyrażamy także samych siebie, a nie tylko poglądy i przekonania na temat innych. Dzięki temu, że wiemy jak inni nas widzą, zdobywamy lepszy wgląd w samych siebie.

Głównym mechanizmem powstawania stereotypów jest etnocentryzm. To szczególnie rodzaj filtru poznawczego, który jest zakotwiczony w wartościach i praktykach własnej kultury. Przez jego pryzmat są spostrzegane, interpretowane i oceniane praktyki kulturowe ludzi traktowanych jako odmiennych. Etnocentryzm wyraża się bezkrytyczną afirmacją przynależności do własnej grupy społecznej czy kulturowej. Źródłem takich zachowań jest przekonanie o wyższości własnej grupy i jej kultury nad innymi, postrzeganymi jako gorsze, słabsze, a nawet godne pogardy. Z etnocentryzmem wiąże się pragnienie pozostania członkiem swojej grupy oraz nieufność i obawa przed obcymi. Następuje identyfikacja tylko z własną grupą, a nie z ludzkością jako taką. Etnocentryzm ma rozmaite uwarunkowania. Może być wynikiem nie tylko represywnego wychowania i dążenia do pozytywnej samooceny, ale także usztywnienia zachowań nabytych podczas socjalizacji, trwałego antagonizmu grup względem siebie, rywalizacji o ekspansję systemów kulturowych oraz sprzeczności interesów i rywalizacji o zasoby. Przede wszystkim jednak powodem etnocentryzmu jest związana z tym walka o dostęp do nich i panowanie nad nimi (Golka 2010, s. 222-224). Etnocentryzm jest zjawiskiem powszechnym, może mieć postać zakamuflowaną lub przytłumioną. Dotyczy nie tylko grup etnicznych i narodowościowych, jego przejawy są dostrzegalne we wszystkich rodzajach zbiorowości społecznych, m.in. w klasach, warstwach czy grupach zawodowych.

Spotykając się z przedstawicielami innych kultur, łatwo dostrzec różnice w ich wyglądzie, zachowaniu, rolach płciowych, relacjach interpersonalnych, zwłaszcza w kontekście hierarchii czy obyczajach kulinarnych. Różnice obejmują wszystko, co mieści się w kulturowych ramach zachowań społecznych. Szczególnie odmienności, które są niezrozumiałe, bywają interpretowane z punktu widzenia rozbieżności z praktykami własnej kultury. Etnocentryczne zniekształcenia przejawiają się w przypisywaniu stereotypowych cech w miejsce praktyk odmiennych i niezrozumiałych. Przykładem może być nieakceptowany styl pracy, przejawiający się w innych godzinach aktywności zawodowej lub odmiennie rozłożonych przerwach. Jak trafnie zauważa P. Boski (2010, s. 494), etnocentryzm jest uwarunkowanym kulturowo niedostatkiem poznawczym.

Relatywizm jest zupełnie innym podejściem do kultur. Wyróżnia się wieloma odcieniami i wcieleniami, m.in. występując pod postacią nurtu umiarko-

wanego, kulturowego czy skrajnego. Według zwolenników relatywizmu umiarkowanego każde zjawisko kulturowe powinno być rozpatrywane z punktu widzenia kultury, której jest częścią. Ten rodzaj relatywizmu sugeruje ostrożność w porównywaniu różnych kultur. Relatywizm kulturowy postuluje obiektywizm w dostrzeganiu swoistych cech badanej kultury, a nie postrzeganie jej przez pryzmat kultury, z której się wywodzimy. Zakłada, że kultury są ze sobą nieporównywalne i nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od kontekstu społecznego, z którego się wywodzą. Natomiast reprezentanci skrajnego relatywizmu twierdzą, że kultury są unikalne i nieporównywalne. Dlatego nie można formułować żadnych ogólnych praw dotyczących charakteru i rozwoju kultury. Taki rodzaj postawy uniemożliwia jednak prowadzenie jakichkolwiek badań kulturowych przez jej przedstawicieli, czyli niejako z wnętrza danej kultury.

Istnieją odrębne kultury, niebędące zamkniętymi monadami. Pozytywnie rozumiane podejście do wielokulturowości postuluje możliwość funkcjonowania wielości kultur. Przedstawiciele każdej z nich kierują się własnym poglądem na świat, mając sobie tylko właściwe spektrum wartości. Możliwość nawiązywania porozumienia z członkami innych kultur daje szansę wyglądania poza granice własnego świata. Poszukiwanie podobnych elementów z innymi kulturami jest ważnym krokiem do nawiązywania dialogu.

4. Turystyka możliwością kontaktu międzykulturowego

Podróżowanie podejmowane jest z najrozmaitszych przyczyn. Może wynikać z chęci zdobycia wiedzy, sławy, prestiżu, samorealizacji albo z tęsknoty za sukcesem, przygodą, uwolnieniem z ograniczeń społecznych. Podróż może być indywidualnym aktem wyboru, przejawem wolności i kreowania siebie. Do przyczyn podróżowania natury społecznej należą pielgrzymowanie, leczenie, wygnanie, ale również podejmowanie interesów z obcymi. Podróżowanie oznacza przekraczanie granic zarówno społecznych czy narodowych, jak i psychologicznych – granic wewnętrznych pomiędzy różnymi wymiarami naszej osobowości.

Turystyka wywodzi się z podróży, z pobytu ludzi w różnych miejscach przeznaczenia. *Rozróżnienie pomiędzy turystyką jako doświadczeniem wynikłym z podróżowania, a turystyką w znaczeniu przemysłu wyrażać może tęsknotę za przynależnością do świata prawdziwych podróżników, wybrańców losu, stanowiących mniejszość (elity), która opanowała sztukę uważnego bycia w drodze. To rozróżnienie jest czymś więcej niż tylko wyrazem określonych preferencji w sposobie wartościowania pokrewnych sobie kategorii. Turystyka w obu przytoczonych znaczeniach jest i na długo pozostanie znakiem społecznego statusu, który na początku trzeciego tysiąclecia bardziej jako przywilej niż urzeczywistnione prawo, zrównuje wszystkich i każdego z osobna, ciągle jedynie formalnie w swobodnym i wolnym podróżowaniu* (Kazimierczak 2007, s. 5). Poszczególne

osoby mają bardzo zróżnicowany dostęp do możliwości bycia w drodze. Szansa przemieszczania się ludzi jest uwarunkowana przede wszystkim ich miejscem w stratyfikacji społecznej. Osoby mobilne przez ruchliwość mogą zdobywać wszechstronne doświadczenie, dzięki czemu radzą sobie w nowych kontekstach kulturowych. Podróże są znakomitą okazją do konfrontacji poglądów, zdobycia wiedzy i zrozumienia inności.

W ciągu ostatnich lat wzrasta mobilność zarówno zawodowa, jak i społeczna. Pojawili się tzw. nowi nomadzi, ludzie nieprzywiązani do przestrzeni geograficznej i społeczno-kulturowej oraz gotowi do zmiany miejsca pracy, wypoczynku i zamieszkania wynikającej z awansu zawodowego czy społecznego. Są też osoby, wśród których podróże upowszechniają się z racji wykonywanej pracy. Ludzie wolnych zawodów, np. biznesmeni, artyści, naukowcy, spędzają więcej czasu w samolotach, samochodach, hotelach aniżeli w domach. Zmienia się sens ich mobilności, podróżują bowiem na co dzień, a nie od święta.

Szczególą formę kontaktów międzykulturowych umożliwia turystyka międzynarodowa, będąca przede wszystkim zjawiskiem kulturowym, czynnikiem przemian i spotkaniem kultur, czyli wymianą wartości między turystami a ludnością miejscową. Im różnica kulturowa jest większa, tym zderzenie kultur pozostawia trwalsze ślady. Proces zetknięcia się kultur ma określone skutki zarówno w zbiorowości odwiedzanej, jak i wśród turystów. Trwale i głębokie przemiany zachodzą na poziomie jednostek, grup oraz całych zbiorowości wysyłających lub przyjmujących turystów. W turystyce międzynarodowej jest to spotkanie różnych kultur krajów rozwiniętych z kulturą krajów rozwijających się. Zazwyczaj jest ono przejściowe, ograniczone czasowo, przestrzennie i zależy od charakteru odwiedzanej zbiorowości oraz typu turysty. W zetknięciu się tubylców i turystów następuje podział na ludzi stąd i ludzi stamtąd, zatem widoczna jest pewna asymetria, wynikająca z ruchu jednych względem bezruchu drugich. Określenia stąd i stamtąd wskazują odmienną rzeczywistość społeczną i wszystkie jej aspekty bytowe. Do tych warstw włączamy określonych ludzi i ich powiązania, organizacje, instytucje, infrastrukturę materialną oraz kulturę występującą w wiedzy, wartościach, wierzeniach, prawie, a także w obyczajach wspólnych dla jednostek osiadłych w danym rejonie świata. Podczas podróżowania można czuć się głęboko zespolonym ze światem albo wręcz przeciwnie – mieć poczucie dezintegracji własnego ja w obliczu mechanizmów rządzących światem. Tubylcy mają własną historię, wartości, symbolikę, bo zostali uformowani w odmiennych warunkach cywilizacyjnych i geograficznych. Natomiast turysta ukształtowany we własnym świecie jest postrzegany przez tubylców według ich wyobrażeń o narodowości i kulturze gościa. Wyobrażenia mogą być racjonalne bądź irracjonalne, a wynikają z doświadczeń, przeświadczeń czy uprzedzeń mieszkańców odwiedzanych terenów. Istniejący dystans społeczno-kulturowy pomiędzy turystą a tubylcem wymaga od każdej ze stron czasu, cierpliwości i dobrej woli. Istnieją bowiem szanse na znalezienie punktów

wspólnych oraz jednostronnej lub obopólnej adaptacji. Wzajemne usytuowanie jednych względem drugich jest ściśle określone. Układ relacyjny jest wręcz narzucony: tubylcy są stąd, a turyści stamtąd. Wzajemna relacja może być symbolicznym układem luster, w którym jedna osoba widzi siebie dzięki drugiej. W konsekwencji wielu spotkań można dotrzeć do szeregu odbić w odbiciach. Przeglądamy się w innych, w ich zachowaniach i reakcjach. Wzajemne poznanie się jest bardziej wnikliwe, ale też demaskujące dzięki wzajemnym kontaktom i kontrastom. Mamy zatem sprzężenie zwrotne, mianowicie odkrywamy innych poprzez siebie, a zarazem siebie w nich. Im bardziej otwieramy się na innych, poznając ich, tym głębiej rozumiemy siebie i własną kulturę. Jest to możliwe dzięki zaangażowaniu i odpowiednim okolicznościom sprzyjającym wzajemnemu zrozumieniu i zbliżeniu.

Turystyka zagraniczna wymaga radzenia sobie w nowych sytuacjach oraz respektowania różnic kulturowych. Pewne jej formy, np. turystyka zorganizowana, chronią przed barierami językowymi czy kulturowymi. Nawiazywanie kontaktów z przedstawicielami odwiedzanych terenów należy wówczas do organizatorów i przewodników. Masowy turysta zinstytucjonalizowany nie nawiązuje bezpośrednich interakcji z tubylcami, oddaje się najwyżej obserwacji, podglądaniu. Istnieje wiele dopełniających się oraz przenikających się wzajemnie celów, motywów i typów spojrzeń turystów. Forma zorganizowana, tzw. *package tour*, w pewien sposób izoluje turystów od spotkań z mieszkańcami odwiedzanych krajów. Turysta ma jedynie ograniczony kontakt z tubylcami, ponieważ natrafia na wiele barier: inny język, odmienne kompetencje kulturowe, brak więzi społecznych, kontakty z pośrednikami kulturowymi takimi, jak rezydenci czy pracownicy biur podróży.

Turystyka indywidualna w znacznie większym stopniu stymuluje rozwój kompetencji komunikacyjnych. W samodzielnie organizowanych wyjazdach turystycznych niezbędna jest znajomość języka obcego oraz emblematów charakterystycznych dla danego kraju, a także motywacja do zdobywania wiedzy o określonych rejonach świata i konfrontowania jej z własnymi doświadczeniami. Wnikanie turystów w społeczność lokalną odwiedzanego kraju jest nieocenioną sposobnością weryfikowania stereotypowych wyobrażeń o danym narodzie.

5. Budowanie tożsamości dzięki kulturowej różnorodności

Poznanie, doświadczanie odmiennych i odległych kultur pozwala na redefinicję własnej tożsamości oraz zmienianie obrazu samego siebie. Kontakt z innymi kulturami wpływa na kreowanie tożsamości otwartej, dzięki czemu staje się ona dynamicznym, ciągle zmieniającym się konstruktem, który zawiera nie tylko elementy kultury własnej, ale także przejęte z innych kultur. Budując świat wewnętrzny, człowiek musi się odnieść do świata społecznego, z którym

się spotyka i który zmienia się nieustannie. Zazwyczaj wzbogacaniu wiedzy o świecie zewnętrznym towarzyszy rozwój wewnętrzny, znajomość charakteru i emocji.

Tożsamość jest kategorią, w której zawarte jest z jednej strony poczucie identyczności z jakimś fragmentem, czy też przejawem rzeczywistości, z drugiej zaś strony, tworzy się ona w oparciu o poczucie własnej wyjątkowości, niepowtarzalności, czy też oryginalności. Na dojrzałą, pełną tożsamość składa się więc, z jednej strony, poczucie zadomowienia w świecie, bycia w nim „u siebie”, z drugiej zaś strony poczucie własnego, niepowtarzalnego ja (Nowak-Dziemianowicz 2007, s. 15). Człowiek ma silne poczucie indywidualności, potrzebę zaznaczania swojej odrębności względem innych. Tożsamość pozwala człowiekowi zdobywać dalsze doświadczenia w relacjach społecznych.

Tożsamość nie jest sztywnym rdzeniem osobowości, wokół którego opłatają się cechy danej jednostki, lecz wytworem dynamicznego oddziaływania. Człowiek tworzy ją przez całe życie na podstawie zarówno własnych doświadczeń, obserwacji zachowań innych, zasobów pamięci komunikacyjnej, jak i wszystkiego, co zawiera pamięć kulturowa wykorzystująca media. Tożsamość jest czymś, co raczej należy wytworzyć, aniżeli odkryć jako przedmiot naszych wysiłków. Jej dynamiczny charakter pozwala na ciągle dodawanie nowych elementów z aktualnych doświadczeń i przebudowanie dotychczasowych, które zyskują inne znaczenia.

Tożsamość, prócz wymiaru indywidualnego, ma charakter relacyjny. Oznacza to, że jest tożsamością wobec kogoś. Zmiany warunków życia i otoczenia poprzez wzrastającą mobilność przyczyniają się do poszerzania sieci kontaktów różnej jakości. W rozpatrywaniu tożsamości istotne są stosunki pomiędzy osobami, ich usytuowaniem i udziałem w społecznościach praktyki. Aktywności w sferze praktyki, niekiedy rutynowe, dzieją się zawsze w kontakcie z innymi oraz w nierozzerwalnym związku ze społeczno-kulturowym kontekstem, w którym te relacje są usytuowane. Nasze interakcje społeczne wypełnia wiedza, która jest przekazywana poprzez dialog albo wyrażane przez ludzi narracje. Budowanie tożsamości bazującej na relacjach społecznych jest niekończącym się, dynamicznym procesem trwającym przez całe życie. Proces kształtowania tożsamości oraz jej przededefiniowywania niejako jest wymuszany przez zmieniające się warunki życia i otoczenia społecznego. Tworząc tożsamość, mamy za zadanie ustosunkowanie się zarówno do dotychczasowych doświadczeń osobistych, jak i kontekstu społecznego, w którym funkcjonujemy.

Konstruowanie tożsamości obejmuje trzy różne zakresy, mianowicie tożsamość społeczną, jednostkową i kulturową. Są one powiązane ze sobą na zasadzie sprzężenia zwrotnego, wszystkie tworzą trójpoziomą strukturę. Mają stworzyć poczucie wewnętrznej spójności, a zarazem odrębności od innych. Tożsamość jednostkowa jest wyrazem dążenia do odmienności, unikatowości w stosunku do innych. Tożsamość społeczna jest zbiorem wszystkich społecznych identyfikacji wykorzystywanych przez jednostkę do opisu siebie. Identyfi-

kacje powinny być uporządkowane i zhierarchizowane, aby uzyskać charakter zindywidualizowany. Tożsamość kulturowa zakłada określanie siebie poprzez przynależność do różnego rodzaju grup społecznych oraz indywidualny wybór wartości. Wybory te są determinowane przynależnością do określonej kultury. Tożsamość ta może włączać elementy pochodzące z innych kultur. Wybierając składowe należące do różnych systemów, człowiek buduje z nich własną hierarchię wartości. Jednostka należąca do różnych społeczności może mieć kontakt z przedstawicielami wielu kultur. Zatem tożsamość kulturowa jest pewnego rodzaju sumą wszystkich tożsamości społecznych.

Istnieje ścisły związek pomiędzy doświadczaniem innych kultur a kreowaniem własnej tożsamości, zwłaszcza kontakt wielokulturowy sprzyja redefinicji jej tożsamości. Relacje z przedstawicielami innych kultur mogą być szansą na zwiększenie tolerancji. Czerpanie danych z kontaktu wielokulturowego na temat rzeczywistości istniejących w świadomości ludzi pozwala na włączenie zgromadzonych informacji w tożsamość własną. Istnieje możliwość przejmowania wzorców czy opinii od danej grupy, co pozwala na intencjonalne wybory systemu norm postępowania i sposobów nadawania znaczeń konstytuujących inne kultury (Mamzer 2003, s. 85-88).

Różne formy mobilności stwarzają sytuacje, które są wykorzystywane w budowaniu tożsamości bardziej otwartej na inność. Ponadto kontakt z innymi kulturami stymuluje akceptację odmienności. Różne kultury w odmienny sposób kładą nacisk na umiejętne użycie rozmaitych stylów myślenia i zasobów. Podróż poza granice znanego otoczenia może się odbywać w poszukiwaniu i integracji samego siebie. Odkrywanie siebie ułatwia kontakt ze wszystkim, co odmienne. Wzbogacając wiedzę o świecie zewnętrznym, człowiek rozwija jednocześnie świat wewnętrzny, dowiadując się coraz więcej o swoim charakterze, emocjach czy intelekcie. Wszystko dzieje się dzięki lustrzanym odbiciom i możliwości nie tylko przyglądania się, ale także przeglądania się w innych. Kształtowanie się tożsamości kulturowej jest więc wynikiem procesów ruchliwości międzykulturowej, które wpływają między innymi na wyłanianie się rozmaitych trendów.

Bezpośredni kontakt z obcą kulturą jest bardzo wartościowym doświadczeniem, które daje także szansę na głębokie refleksje dotyczące kultury zarówno własnej, jak i obcej. Podróżowanie może być jedną z form poszukiwania własnej tożsamości. Styczność z innymi kulturami jest źródłem informacji, dzięki której jest możliwa przebudowa własnej tożsamości i zmienianie obrazu samego siebie. Sam kontakt z innością może być nastawiony na poszukiwanie elementów wspólnych, na podstawie których budowane jest porozumiewanie. Tożsamość zawiera elementy kultury własnej oraz przejęte z innych kultur. Mobilni, dzięki swojej ruchliwości, są bardziej obeznani ze światem, znają różne kultury, ludzi, radzą sobie w wielu kontekstach kulturowych. Zdobywają zatem wszechstronne i bogate doświadczenia. Kontakt z innymi kulturami pozwala na poszerzenie horyzontów myślowych. Przemieszczanie się, zmiany

otoczenia umożliwiają pełną ekspresję siebie. Ale mobilność ma też skutki negatywne: daje przeświadczenie o możliwości porzucenia dotychczasowej przestrzeni, przynosząc poczucie nadmiernej beztroski i nieokiełznanej wolności.

Odwołując się koncepcji Z. Melosika i T. Szkudlarka (2009, s. 59-64), pokazującej wielobarwną mozaikę typologii tożsamości, wydaje się zasadne zestawienie ich z tożsamością backpackersów. Jednym z typów tożsamości współczesnego mieszkańca świata jest – jak zauważają badacze – *tożsamość globalna przezroczysta*. Przedstawiciele tej grupy czują się wszędzie dobrze, nie z powodu akceptacji różnic, ale dlatego, że nie potrafią ich dostrzec. Cechuje ich niewrażliwość na odmienności kulturowe i dostrzeganie przede wszystkim tego wszystkiego, co wspólne dla odmiennych miejsc i ludzi. Osoby takie unikają konfrontacji z innością bądź traktują ją w kategoriach egzotyki. Zmieniając często miejsca pobytu, odcinają się od korzeni, kulturowego punktu zaczepienia. Miejsce zamieszkania nie ma dla nich znaczenia, ważne by zapewniało odpowiedni komfort życia. W ten rodzaj tożsamości wpisują się częściowo backpackersi, którzy podróżują bardzo długo, często nawet wiele miesięcy. Znamienna jest dla nich inwersja codzienności i niecodzienności. To, co dla innych jest naturalnym rytmem łączącym obszary życia zawodowego i rodzinnego, dla tej grupy długoterminowych podróżników jest niecodzienne. Natomiast codziennością jest dla nich nieustanne bycie w świecie. Jednakże backpackersów różni od osób mających *tożsamość globalną przezroczystą* brak wymagań odnośnie komfortu życia. Będąc współczesnymi nomadami, nie przywiązują wagi do standardu miejsca, w którym się zatrzymują.

Innym typem jest *tożsamość nowoczesna każda*, czyli nieustannego wędrowca. Cechuje ona osoby otwarte na różnice, dostrzegające je i mające zdolność empatii kulturowej. Żyjąc w określonej kulturze, tymczasowo stają się nią. Wtapiają się w rzeczywistość miejsca, w którym przebywają. Reprezentanci tej kategorii mają wiele cech wspólnych z tożsamością backpackersa, który w czasie podróży integruje się ze społecznością lokalną, unika sieci pięciogwiazdkowych hoteli i wybiera prywatne pensjonaty umożliwiające bezpośrednie relacje z tubylcami. Podróżuje lokalnymi środkami transportu i wybiera miejscowe bary mające klimat typowy dla odwiedzanych rejonów.

Przeciwieństwem *nowoczesnej każdej* jest tożsamość typu *supermarket*, związana z ideą społeczeństwa konsumpcji. Charakteryzujący się tą właśnie tożsamością mają przekonanie, że mogą wybierać i konstruować własną indywidualność w sposób dowolny, z dostępnych kulturowych źródeł. Towarzyszy temu przeświadczenie, że konsumpcja nie represjonuje tożsamości, a wręcz dostarcza możliwości indywidualnego jej projektowania. Szczególnie w tej wersji tożsamości mamy do czynienia z *odwróconym dyscyplinowaniem tożsamości*. W przeszłości istniał jasny przekaz kim wolno, a kim nie wolno być. Nakaz, że trzeba być takim, a nie innym został zastąpiony przekazem: możesz być po trochu każdym jednocześnie.

Do całego kalejdoskopu warto dodać wersję *all inclusive* (Melosik, Szkudlarek 2009, s. 59-64), która jest przeciwieństwem tożsamości backpackersa. Dotyczy turystów korzystających z wyjazdów przygotowanych przez biura podróży. Przedstawiciele tej kategorii nie podejmują wysiłku poznania czy zrozumienia kraju, który odwiedzają. Otrzymują lakoniczne informacje z biura podróży. Mają zatem powierzchowny wgląd w kulturę kraju gospodarzy, poszukują przede wszystkim ekstraktu egzotyki i odmienności. Doświadczenie innych kultur, szczególnie z okien autobusu, jest maksymalnie skondensowane, trywializowane, wyrwane z kontekstu, a także kulturowo puste. Osoby takie przyjeżdżają do danego kraju z gotowymi, uproszczonymi schematami poznawczymi i pewnymi założeniami dotyczącymi określonych społeczności. Tego typu wyjazdy nie mają aspektu poznawczego, są raczej sposobem oderwania się od szarej rzeczywistości. Zwolennicy traktują tę formę turystyki jako potwierdzenie powodzenia i symbol statusu, a także formę przynależności do kultury próżniaczkiej. Aby uniknąć kulturowej schizofrenii z powodu możliwych zmian tożsamości w rezultacie podróżowania, ważna jest odpowiednio prowadzona edukacja. Skoncentrowana powinna być na tym, by ludzie nie odnosili się do kultur odmiennych w sposób europocentryczny i nie narzucali innym własnej epistemologii, lecz traktowali podróżowanie jako niepowtarzalną szansę wzbogacania siebie i przekraczania własnych doświadczeń kulturowych.

Świat, w którym żyjemy, nie jest nam dany w kształcie ostatecznym. Podlega zmianom i jest wystawiony na interpretację. Dlatego wyzwaniem współczesności staje się kształtowanie tożsamości odrębnej, a jednocześnie otwartej na świat zewnętrzny. Ważne, aby osoba o takiej tożsamości potrafiła rozumieć różne kanony kulturowe i odnosić je do własnej tradycji. W nieustannym budowaniu tożsamości pomaga otwartość na rzeczywistość odmienną od tej, w której poruszamy się na co dzień i która jest oswojona.

6. Edukacja dla wielokulturowości

Poznawaniu różnych światów oraz poruszaniu się w ich obrębie sprzyja edukacja. Wyprowadza ona człowieka poza wąski zakres jego środowiskowych uwarunkowań, doświadczeń i przeżyć. Dzięki temu inna kultura może być postrzegana nie jako zagrożenie, lecz jak okno na nieznaną przestrzeń, nowy krajobraz. Edukacja międzykulturowa jest przede wszystkim reakcją na dostrzeżenie kwestii wielokulturowości współczesnych społeczeństw, adresowana jest do przedstawicieli elit gospodarczych i społecznych. Może też być rozpatrywana jako znacząca modyfikacja sposobu ujmowania kultury w pedagogice. Kompetencje komunikacji międzykulturowej rozwijają nie tylko politycy, ale także pracownicy korporacji międzynarodowych i nauczyciele. Uczą się oni zarówno języków obcych, jak i charakterystycznych dla poszczególnych kultur sposobów zachowania i myślenia. Dynamika kulturowej różnorodności pokazuje

z jednej strony regionalizację, a z drugiej strony stapianie się kultur i ich modyfikacje pod wpływem napływu ludzi z innych krajów. Zauważyć można obecnie w wielu krajach swoistą wielobarwność i zróżnicowanie kultur ze względu na naturalne mieszanie się i napływ emigrantów wnoszących własne treści. Kontakty z przedstawicielami innych kultur odbywają się nie tylko w czasie pobytu za granicą, lecz również w miejscu zamieszkania i pracy. Dlatego poszerzanie kompetencji komunikacji międzykulturowej jest szansą na wzajemne uczenie się dzięki swojej różnorodności.

Między przedstawicielami stykających się kultur zachodzą interakcje o różnym charakterze. L. Korporowicz (1997) słusznie zaleca zastąpienie terminu wielokulturowość określeniem międzykulturowość. Jego zdaniem to pojęcie bardziej oddaje interakcyjny charakter spotkania kultur. Dodatkowym komponentem kompetencji międzykulturowych jest postawa poznawcza. Poznawanie obcej kultury jest działaniem dwukierunkowym, mianowicie oddziaływaniem poznawanych i poznających. Komunikacja między kulturami jest przyczynkiem do ich zmiany. Ponadto każda forma poznawania innych kultur jest także okazją do poznawania własnej kultury. Edukacja może przebiegać w sposób rozproszony i nieukierunkowany bądź też wpływać na integrację z grupą większościową lub na rzecz uznania odmienności kulturowych. Oprócz instytucji edukacyjnych na osoby podróżujące oddziałują środowiska wychowawcze takie, jak rodzina, rówieśnicy, codzienne kontakty i sytuacje oraz kultura masowa. Działania edukacyjne na rzecz wielokulturowości służą poznawaniu obcych grup i ich kultur, a przede wszystkim budowaniu dobrych wzajemnych relacji pomiędzy nimi.

W procesach edukacyjnych znaczącą rolę odgrywa kultura masowa. Tradycyjne instytucje edukacyjne tracą monopol na bycie zasadniczym źródłem wiedzy i podstawą praktyki społecznej. Kultura masowa staje się wielokulturowa, zwłaszcza Internet, w którym można znaleźć treści inspirowane różnorodnymi grupami etnicznymi. Nie są one reprezentatywne dla zróżnicowanego świata dlatego, że są dobierane ze względu na potencjalną atrakcyjność dla masowego odbiorcy. Otwarcie świata sprzyja sytuacji, w której każda kultura zostaje wystawiona na próbę konfrontacji, wprowadzana jest w nieustanny ruch zapożyczania, wyborów, wartościowania.

Ludzi na całym świecie łączy wspólna historia, podobne problemy egzystencjalne czy potrzeby psychologiczne. Dlatego też zadaniem edukatorów powinno być uczenie rozpoznawania elementów kultury, które są uniwersalne, a także wzbudzanie szacunku dla różnic kulturowych między społeczeństwami z różnych części świata. Wydaje się także słuszne rozwijanie umiejętności rozpatrywania wszystkich jednostek i społeczeństw jako uczestników życia międzynarodowego. Ma to związek z tym, iż każdy z nas w większym czy mniejszym stopniu uczestniczy w międzynarodowym przepływie informacji, dóbr oraz środków finansowych.

Przeplatająca się, zmienna sieć interakcji oraz współlistnienie Innych wpływają na wzajemne doświadczania siebie oraz kształtowanie trwałych związków międzykulturowych. Uznanie i akceptacja odmienności wiąże się z wysiłkiem wyjścia naprzeciw trudnościom, zrozumienia, poznawania, a zwłaszcza dialogu i negocjacji w kontekście wartości własnej kultury. Istnieje cały zestaw zróżnicowanych działań na rzecz edukacji wielokulturowej (Golka 2010, s. 298-301). Do najważniejszych można zaliczyć propagowanie umiejętności rozumienia świata społecznego i ciągłego poznawania go. Ponadto istotne jest uczenie, że pogląd na świat danej osoby, ukształtowany przez jakąkolwiek kulturę, nie jest przyjmowany uniwersalnie, tak samo jak kryteria oceny świata obecne w jednej cywilizacji czy kulturze nie są uniwersalne. Postuluje się także dostrzeganie pluralizmu w świecie, jego wielowariantowości oraz złożoności, a także widzenie wzajemnych powiązań i współzależności. Należy mieć świadomość, że społeczeństwa są złożone z nakładających się i współlistniejących grup społecznych, które powinny być uznawane za równowartościowe. Wymaga to nie tylko dostrzeżenia różnorodności kulturowej czy nadania jej pozytywnej wartości, ale przede wszystkim uczenia respektu dla innych kultur. Potrzebna jest umiejętność łagodzenia różnic w tych wartościach i wzorach zachowań, które są podłożem konfliktów.

W odniesieniu do edukacji istotne jest zaciekawienie odmiennością, postrzeganie jej jako zjawiska inspirującego, które daje możliwość przejęcia elementów z innych kultur do własnej. Dzięki temu może rozwinać się zdolność rozważnych wyborów pomiędzy kulturowymi propozycjami. Wszystkie zadania edukacyjne mogą być realizowane poprzez stworzenie warunków bezpiecznego kontaktu z innymi kulturami, zarówno bezpośredniego, jak i pośredniego. W tym celu niezbędne jest poszerzanie kompetencji kształcących umiejętność komunikowania się, negocjowania. Ważne jest także poznanie siebie, zwłaszcza negatywnego nastawienia w stosunku do obcej społeczności. Działania te nie są rozłączne, lecz warunkują się i dopełniają. Niekiedy sam przekaz wiedzy o innej kulturze nie wystarcza, aby ograniczyć uprzedzenia. Potrzebne jest poznanie źródeł negatywnych przekonań i umiejętność komunikowania się. Niezastąpiony jest bezpośredni kontakt i możliwość zweryfikowania swojego wyobrażenia oraz wiedzy o innych w relacji z nimi. Dzięki temu można wchodzić w rolę członka grupy mniejszościowej, będąc z nią w rzeczywistym kontakcie i dostrzegając podobieństwo pomiędzy ludźmi niezależnie od ich przynależności społeczno-kulturowej.

Poruszając temat edukacji do wielokulturowości, warto dodać, że wyrasta ona z polityki różnicy polegającej na zniesieniu homogeniczności, monolityczności oraz zastąpieniu jej akceptacją różnorodności i wielowymiarowości. Niezbędne jest do tego wyczulenie na tymczasowość, a zarazem zmienność współczesnego świata oraz życia społeczno-kulturowego. Edukacja może zmniejszać problemy etniczne do różnic jedynie kulturowych. Oznacza to uznanie mniejszości, które pozostają jednak społecznie i ekonomicznie podporządkowane

dominującej większości. Aspekty kulturowe i ekonomiczne są często w wewnętrznym konflikcie, ponieważ to, co sprzyja różnicy, nie daje szansy ekonomicznej. Stwarza dylemat wyboru między emancypacją a marginalizacją, który wynika między innymi z teorii oporu w edukacji. Niechętnie przyjmowanie dominującej wiedzy przyczynia się do utraty możliwości emancypacji. Natomiast skrajny opór może skłaniać nawet do wykluczenia ze społeczeństwa, ponieważ uniemożliwia wysłuchanie racji.

Jednym z dylematów edukacji wielokulturowej jest postulat wyodrębniania zarówno odmienności, jak i równości. Należy mieć świadomość istnienia niezależnych, niesprowadzalnych do siebie wzorów, zasad, reguł, dzięki którym można uzyskać odrębne i zróżnicowane obrazy świata, poczucie, że wszystko jest rozproszone i odrębne. Jednocześnie trzeba się zastanowić, czy wyrównywać szanse mniejszości i czy możliwe jest pełne uznanie równowartości wszystkich kultur. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo uznania mniejszości kulturowych, które nadal mogą być podporządkowane ekonomicznie i społecznie dominującej większości. Mimo to, oprócz dostrzegania różnicy, potrzebna jest umiejętność widzenia całości oraz wzajemnych powiązań i relacji. Wielokulturowość może się opierać na zrozumieniu, iż konieczne jest współistnienie z innymi. Nauczenie się rozumienia innych to podobnie jak doświadczanie i akceptowanie wewnętrznej złożoności.

W obliczu mobilności stymulowanej problemami demograficznymi, migracyjnymi oraz motywami edukacyjnymi, ekonomicznymi czy poznawczymi, kontakty z przedstawicielami innych kultur powszednieją. Otwartość granic, dostępność komunikacyjna oraz naturalna ciekawość świata sprzyjają przemieszczaniu się do innych krajów i kontynentów. Dotyczy to szczególnie wzrastającej liczby turystów wybierających odległe rejony świata. Międzynarodowe podróże są nie tylko przestrzenią kontaktów z przedstawicielami innych kultur, ale także szansą na rozwijanie świadomości międzykulturowej.

W odniesieniu do wychowania wielokulturowego ciekawą propozycją jest koncepcja R.G. Hanveya (2004, s. 10-11) wprowadzająca do edukacji kategorię świadomości międzykulturowej. Dzięki niej można upowszechnić zdolność do dostrzegania i akceptacji wartości charakterystycznych dla innych kultur i społeczeństw. R.G. Hanvey wyróżnił cztery poziomy świadomości międzykulturowej, które charakteryzują różne typy turystów. Pierwszy poziom odnosi się do percepcji najbardziej wyraźnych i powierzchownych kulturowych cech innego społeczeństwa, postrzeganych przez pryzmat stereotypów. Powszechnymi określeniami odmiennej kultury stosowanymi przez reprezentantów tego typu świadomości są pojęcia typu: egzotyczne, prymitywne. Osoby należące do tej grupy potrafią identyfikować się ze społecznością lokalną, ale za względu na małą empatię, nie są zdolni do przekraczania wzorów kulturowych. Na kolejnym poziomie świadomości turyści dostrzegają bardziej ukryte i subtelne cechy danej kultury. Doświadczają przy tym dysonansu poznawczego bądź emocjonalnego związanego z tym, iż odwiedzana kultura jest odmienna

względem własnej. Osoby z tej kategorii potrafią wychodzić poza lokalizm, akceptując doświadczenia typowe dla kultury narodowej. Na trzecim poziomie są turyści nie tylko świadomi istniejących różnic kulturowych, ale potrafiący analizować w celu poszukiwania ich źródeł i uwarunkowań historycznych. To osoby o dużej empatii i umiejętności analizy intelektualnej, dzięki czemu akceptują odmienne doświadczenia kulturowe i mają zdolność do funkcjonowania w innej kulturze jako tymczasowi jej członkowie. Na ostatnim poziomie świadomości międzykulturowej występuje – według R.G. Hanveya – zdolność rozumienia genezy oraz uwarunkowań praktyk kulturowych typowych dla innego społeczeństwa. Podróżujący reprezentujący ten poziom wykazują gotowość do uczestniczenia w innej społeczności i kulturowego zanurzenia się w niej. Dzięki temu osiągają umiejętność postrzegania jej od wewnątrz, tak jakby byli integralną jej częścią. Zdaniem autora tej koncepcji, edukacja wielokulturowa powinna przede wszystkim dążyć do osiągania przez młode pokolenie zdolności do akceptowania odmienności kulturowej poszczególnych społeczeństw oraz analizy intelektualnej tych odmienności. Każdy ze wspomnianych poziomów świadomości odnosi się do specyficznego sposobu zachowania i myślenia jednostki. Istotnym aspektem edukacji międzykulturowej są więc własne doświadczenia w kontakcie z innymi kulturami, subiektywny odbiór świata w odniesieniu do dotychczasowego życia i zdolność dostrzegania jego złożoności.

Ważna jest jednak umiejętność usytuowania swojej tożsamości względem wzorów innej kultury. Dostrzegając bogactwo form kulturowego życia na świecie, człowiek odnajduje kryteria własnej odrębności. Dzięki podróżom do innych krajów zaczyna upowszechniać się świadomość kulturowej względności. Edukacja wielokulturowa powinna uwzględniać nie tylko punkt widzenia większości, ale także tych grup, które są różne i odmienne wobec dominujących. To bowiem, co dla jednych jest istotą tożsamości, u innych może się znaleźć na marginesie. Podróżowanie poprzez różne kultury pozwala dostrzec, że to, co w jednym miejscu jest postrzegane jako uniwersalne czy naturalne, w innym kraju może być określane jako partykularne. Częste przemieszczanie się po świecie, który jest rozproszony i wewnętrznie sprzeczny, poznawanie innego stylu życia w odmiennych warunkach społeczno-kulturowych i geograficznych uczy otwartości na różnorodność.

Rozdział III. PERSPEKTYWY ODCZYTYWANIA BACKPACKINGU

Współczesna turystyka jest coraz bardziej złożona, różne są jej formy i kryteria podziału. Widoczna jest tendencja pojawiania się nowych typów turystyki, tworzenia rozbudowanych taksonomii, wykazujących wyższość jednych nad innymi lub szukanie kryteriów demarkacji pomiędzy różnymi typami turystów, ich specyficznymi motywami i oczekiwaniami. Nie ma zatem jednolitej typologii turystyki, podobnie jak inne dziedziny życia ulega ona dynamicznym przemianom, poddając się wpływom techniki, ekonomii i zróżnicowanych stylów życia.

Backpacking, stosunkowo mało znana w polskiej literaturze forma turystyki, jest dynamicznie rozwijającym się zjawiskiem, które analizowane było przez badaczy począwszy od lat osiemdziesiątych XX w., poprzez wielki boom zachodnich badań z końca lat dziewięćdziesiątych do dnia dzisiejszego. Początkowo był to segment turystyki międzynarodowej słabo rozumiany bądź marginalizowany. Obecnie doczekał się międzynarodowych konferencji, badań, publikacji monograficznych, organizacji naukowych (Backpackers Research Group), a także nowej generacji adiunktów i profesorów zajmujących się różnorodnymi jego aspektami (Hampton 2010). Można przyjąć, że backpacking odzwierciedla symboliczną kulturę wzrastającej mobilności współczesnego świata. Wyraża się poprzez indywidualne oraz pozainstytucjonalne sposoby organizowania i podejmowania wyjazdów w odległe rejony świata.

E. Cohen (1979) określił zasadnicze różnice pomiędzy turystami zinstytucjonalizowanymi a niezinstytucjonalizowanymi, czyli korzystającymi z ofert biur podróży oraz organizującymi swoje wyjazdy niezależnie od wyspecjalizowanych w tym celu instytucji. Istotą turystycznego doświadczenia jest różna proporcja nowości i odmienności, rutyny lub ekscytacji zmianą. Dlatego zapewne E. Cohen ułokował charakterystyki turystów na kontinuum swojskość vs. obcość, biorąc pod uwagę ich gotowość do wyjścia poza własny, znany świat. Do pierwszej grupy zaliczył turystykę konwencjonalną, która jest domeną zorganizowanych wyjazdów i podróżniczych pakietów oferowanych przez wyspecjalizowane w tym instytucje, np. biura podróży, firmy transportowe i sieci hotelowe. Tworzą one ochronny klosz, dzięki któremu turyści mogą kultywować swoje nawyki i korzystać z usług, do których są przyzwyczajeni w codziennym środowisku. Według E. Cohena zorganizowany turysta masowy jest konsumentem gotowego produktu przemysłu turystycznego, w którym wszystko jest precyzyjnie zorganizowane. Zachowuje on zwyczaje swojego środowiska, nie będąc gotowym do przeżywania ryzyka, przygody czy nawiązywania

kontaktów z miejscową ludnością. Turysta masowy kupuje wycieczkę, tak jak inne produkty. Każdy jej punkt jest ustalony i przewidywalny, nie ma więc ryzyka, własnej inicjatywy czy niespodzianki. Podobnie indywidualni turyści masowi są również pod ochroną *środowiskowej bańki*, ale starają się z niej wychylić, aby doświadczyć atmosfery odmienności. Indywidualny turysta masowy podróżuje według własnych planów, ale głównie standardowymi szlakami. Korzysta z infrastruktury przemysłu turystycznego, lecz sam komponuje własną podróż. Chce zasmakować odmienności, ale dominuje w nim przywiązanie do tego, co znane i lęk przed tym, co nowe.

Zdecydowanie wolny od rutynowych, przewidywanych sytuacji i zachowań jest turysta niezinstytucjonalizowany. Kategoria ta obejmuje najczęściej przedstawicieli klasy średniej, młodych turystów, nazwanych: *drifterami*, *odkrywcami*, *nomadami*, *młodymi podróżnikami*, *wędrowcami*, a obecnie zwykło się ich określać backpackersami (Cohen 1972; Loker 1993; Loker-Murphy, Pearce 1995; Vogt 1976). Pomimo różnych terminów używanych w celu opisanie niezależnych podróżników, wspólne jest to, że ze względu na odmienność niezinstytucjonalizowanych form przeciwstawia się ich turystom zorganizowanym. Turystą niezinstytucjonalizowanym jest odkrywca (eksplorator) nastawiony na penetrację środowiska, szukający nowych ścieżek, lecz nierezygnujący z podstawowych wymagań komfortu, do którego jest przyzwyczajony. Ośmiela się wyjść ze swojej kapsuły, ale jest gotów do niej powracać dla wygodnego noclegu czy pewnego środka transportu. Usiłuje on nawiązać kontakt z miejscową ludnością i porozumiewać się tubylczym językiem. Odkrywca porzuca część swoich nawyków, ale nie jest jeszcze gotowy do całkowitego zatopienia się w społeczeństwie gospodarzy.

Turysta dryfujący (*drifter*) to typ włóczęgi, który pragnie doznać obcości i pozostaje poza orbitą zorganizowanej sieci usług. Poszukuje nowości z dala od utartych tras, pragnąc wniknąć w głąb odwiedzanego regionu. Turystyczne bratanie się z tubylcami jest dla niego wejściem na szlak autentycznych przeżyć, spostrzeżeń i wiedzy. Jest to wyraz wolnościowej tęsknoty, zejścia z popularnych tras i chęć zmiany codziennego konwencjonalnego rytmu życia (Podemski 2004b, s. 48). Turysta dryfujący jest archetypem współczesnego backpackersa. Backpacking jest postrzegany przez swoich zwolenników jako nieprzeciętna liczba historii przeżywanych w podobnych warunkach, na które składają się tanie przejazdy, posiłki i hostele, a w nich spotkania, wymiana książek czy informacji. W cenę takiego sposobu podróżowania wpisana jest niewygodność i zmęczenie, natomiast zyskiem – czas, niespieszne przemieszczanie się przez kraje, kontynenty i zbieranie doświadczeń. Trudne warunki podróży rekompensują niezwykle doznania, ciekawe przeżycia. W ucieczce od rutynowych zajęć codziennego dnia istnieje niebezpieczeństwo popadania we własne schematy. Paradoksalnie jednak powtarzalność pozwala backpackersom uciec w swój świat, dzięki czemu podejmują próbę odkrycia własnego ja, opartego na spokoju i wyborze swojej drogi (Szymczak 2012, s. 50).

Do zasadniczych czynników, które odróżniają backpacking od innych form turystyki, zalicza się głównie korzystanie z transportu publicznego, preferowanie schronisk i hosteli w miejsce tradycyjnych hoteli. Ponadto zdecydowanie dłuższy jest czas podróżowania w porównaniu ze zwolennikami turystyki pakietowej. Backpackersi przejawiają duże zainteresowanie zarówno kulturą, jak i ludźmi w odwiedzanych rejonach świata. Ponieważ sami organizują wszystkie etapy podróży, bez pomocy wyspecjalizowanych pośredników, mają liczne kontakty z miejscową ludnością.

1. Źródła backpackingu i jego rozwój

Źródeł backpackingu należy upatrywać w głębszym kontekście historii turystyki. Użyteczne może być przeanalizowanie różnych tradycji z uwzględnieniem: odległych już *Wielkich Wypraw* w siedemnastowiecznej i osiemnastowiecznej Europie, trampingu, ruchu schronisk młodzieżowych oraz pojęcia turystyki niezinstytucjonalizowanej, znaczenia *drifterów*, turystyki młodzieżowej czy alternatywnej (Loker-Murphy, Pearce 1995, s. 820-823).

Współczesna turystyka wywodzi się z tzw. Grand Tour podejmowanych przez młodych europejskich arystokratów XVII-XIX w. Wyjazdy były powiązane przede wszystkim z edukacją, pracą i praktykami religijnymi, dającymi możliwość zwiedzania oraz zaznania przygody poprzez bezpośrednie doświadczenia. W przeciwieństwie do podróży po Europie ludzi zamożnych, zaczął się rozwijać tramping oraz obowiązkowe wyjazdy uboższej młodzieży. Między ukończeniem nauki a założeniem rodziny popularne stało się podróżowanie po krajach ościennych, a głównym celem wyjazdów, oprócz przeżycia przygody, było pogłębienie wiedzy zawodowej i zyskanie ogólnego obycia w świecie (Adler 1985, s. 341). Zatem jeden z czynników wpływających na współczesny backpacking wyłania się z zachowań podróżniczych zamożnej, dobrze wykształconej młodzieży okresu późnowiktoriańskiego. Podróż z dala od swojego kraju była poszukiwaniem ukrytego, obcego i egzotycznego życia oraz nieznanych ludzi. Często podróżujący dobrowolnie poddawali się ekstremalnym niewygodom, przyjmując sposób życia gospodarzy. Wyprawy były postrzegane jako uwieńczenie edukacji dające ogładę, wzrost świadomości społecznej oraz zyskiwanie statusu osoby światowej. Obowiązkowe podróże, podczas których uczono rzemiosła czy handlu, były kontynuowane w centralnej Europie do XIX w. W przeciwieństwie do Grand Tour, te formy podróży nie były ograniczone do przywilejów i wyróżnień. Jednakże zarówno Wielkie Wyprawy jak i obowiązkowe podróże umożliwiały separację młodych mężczyzn od domu, a dodatkowo oferowały możliwość zwiedzania, przygody i edukacji. Praktyki te były powiązane ze zdobywaniem określonych umiejętności, odzwierciedlał się w nich *rytuał przejścia* w pełną dojrzałość i niezależność od rodziny.

Pojęciowe źródła współczesnego backpackingu wyłaniają się z wcześniejszych lat siedemdziesiątych minionego wieku, zwłaszcza z typologii turystów E. Cohena (opisywanej w poprzednim podrozdziale). Archetypem współczesnego backpackersa jest drifter należący do kategorii turystów niezinstytucjonalizowanych. Dyskusja E. Cohena o *turyscie dryfującym* jest odstępstwem, jeśli chodzi o koncepcję ruchów młodzieżowych i wcześniejszej tradycji trampingu, które pojawiły się w poprzednich stuleciach. E. Cohen podkreśla pozycję społeczno-polityczną driftera i bycie członkiem kontrkultury. Drifterzy tworzą wielonarodowościową subkulturę buntowników przeciwko turystycznemu establishmentowi. Począwszy od Grand Tour, poprzez zarobkowe wakacje, aż do ruchu młodzieżowego Wandervogel, wszystkie wcześniejsze formy koczowniczych podróży odzwierciedlają społeczną strukturę charakterystyczną dla danego okresu. Podobnie jak w opisie E. Cohena, współczesny turysta dryfujący jest wyłaniającym się przedstawicielem zachodniej klasy średniej (Ateljevic, Doorne 2004, s. 62-64).

Dyskusje E. Cohena dostarczyły podstaw kontekstualizacji zachowań backpackersów w odniesieniu do społeczeństwa i zachodzących w nim zmian, natomiast wkład J. Vogta zainicjował badania z psychologii konsumenta oraz intrygującej subkultury osób podróżujących. Nawiązując do określenia backpacker, warto przywołać koncepcję Vogta, który preferuje termin wędrowiec oraz rozróżnia turystów i podróżujących. Turystę definiuje jako osobę preferującą wyjazdy zorganizowane i obsługiwane przez biuro podróży, podczas gdy podróżny – według niego – aranżuje swoje wyprawy indywidualnie i niezależnie. Ze względu na indywidualny sposób organizowania oraz elastyczne strategie podejmowanych wyborów ten styl podróżowania rozwija kreatywność i otwartość na zmiany. Złożoność i różnorodność są ważnymi czynnikami motywacyjnymi w wyborze aktywności i miejsc docelowych. Stwarzają możliwość włączania się w ciągle nowe relacje interpersonalne będące kluczowym elementem podróżowania, *świadomość krótkotrwałości popiera poczucie natychmiastowości* (Vogt 1976, s. 34). Zdaniem J. Vogta wędrowanie staje się formą turystyki młodzieżowej, a wędrowcy są umiejscowieni na przeciwległym biegunie, w opozycji do turystyki masowej. Opisuje on wędrowców szukających międzykulturowych kontaktów, nowości, spontaniczności i ryzyka.

Dalsze badania cech charakterystycznych, motywacji i zachowań backpackersów pojawiły się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. J. Loker-Murphy i P. Pearce (1995, s. 820-840) podjęli próbę ustalenia wspólnych cech charakteryzujących backpackersów. Według wymienionych badaczy należą do nich m.in.: częste interakcje z miejscową ludnością, niewielka organizacja, niskie koszty i mało komfortowe warunki pobytu. Do cech charakteryzujących osoby podróżujące można dodać młody wiek, brak sztywnej struktury planu wędrowania oraz dużą niezależność i poszukiwanie autentycznych doświadczeń podróżniczych. Analizy P. Pearce'a, który wprowadził definicję backpackingu do literatury naukowej, dotyczyły głównie aspektów motywacyjnych, zwłaszcza

w odniesieniu do przedłużonej edukacji, wędrówki jako ucieczki od presji codziennych wyborów i sporadycznej pracy służącej wydłużaniu czasu podróży. Najbardziej znaczący motyw podróży charakteryzowany we wczesnych opracowaniach P. Pearce'a odnosił się do wyłaniającej się subkultury, skupionej na osiągnięciu zdrowia i plenerowych aktywnościach.

Termin backpacker w ostatnich dziesięcioleciach stał się synonimem stylu podróżowania kładącego nacisk na wolność i mobilność. Ten segment rynku turystycznego jest postrzegany jako podróżowanie dalej niż pozostali turyści i szerzej, jeśli chodzi o zakres odkrywania nie tylko nowych miejsc i ludzi, lecz także ich kultury. W opracowaniach na temat backpackingu można dostrzec tendencję do podziału na podejście antropologiczne oraz ekonomiczne, co odzwierciedla się w odmiennych terminach, koncepcjach, przedmiocie badań i dyskursach. Podejście antropologiczne charakteryzuje tendencja do skupiania się na badaniach jakościowych, etnograficznych poszczególnych backpackersów i próbie zrozumienia znaczenia backpackingu z ich własnej perspektywy. Analizy te często są podejmowane przez badaczy, którzy w przeszłości uprawiali backpacking. Dominujący antropologiczny paradygmat koncentruje się na ograniczonej liczbie czynników wpływających na doświadczenia backpackersów (Hampton 2010, s. 9).

Trudno jest naszkicować jasną granicę, gdzie kończy się główny nurt turystyki, a zaczyna jej niszowa sfera. Przez lata rozwoju infrastruktura backpackingu w wielu regionach stała się coraz bardziej zinstytucjonalizowana. Backpackersi korzystają z części infrastruktury turystyki masowej, m.in. sieci usług rekreacyjnych lub oferty kulturalnej danego regionu czy miejscowości. Podobnie jak główny nurt turystyki, backpacking cechują ustalone trasy podróży, sprecyzowany porządek oraz system turystycznych udogodnień i usług. Podkreślić jednak należy pewną sprzeczność w odniesieniu do braku sztywnego planu podróży backpackersów. Mimo iż istotną cechą tej formy podróżowania jest otwartość na zmianę przebiegu wyprawy, badania P. Hottoli (2008a, s. 45-48) prowadzone w Azji Południowej nad adaptacją kulturową ujawniły, że większość backpackersów planowała podróż, chociaż niechętnie przyznawała się do tego otwarcie. Główne sanktuaria Azji Południowej, naturalne i kulturowe dziedzictwo oraz inne miejsca preferowane przez turystów zorganizowanych były często odwiedzane także przez backpackersów. Wśród podróżujących są zatem tacy, którzy schodzą z utartego szlaku oraz tacy, którzy docierają do miejsc będących atrakcjami powszechnie odwiedzanymi przez turystów zorganizowanych.

Wyłanianie się nowych aspektów w badaniach backpackingu mogłoby uwzględnić pogłębioną analizę trzech rodzajów przestrzeni z nim związanych, a mianowicie geograficznej, czasowej i politycznej. Niektórzy badacze sugerują prowadzenie studiów porównawczych dotyczących turystyki backpackersów przebiegającej przez różne rejony świata. Dotychczasowe badania koncentrują się na wybranych przestrzeniach, ze szczególną dominacją Azji Południowo-

-Wschodniej i Australazji. Istnieje też niewielka liczba publikacji dotyczących Ameryki Łacińskiej czy Europy.

Kolejna przestrzeń dotyczy perspektywy czasu. W tym obszarze również istnieje potrzeba prowadzenia badań longitudinalnych, nie tylko pokazywania fragmentów narracji z określonych destynacji. Brakuje ujęcia, jak zmieniają się i ewoluują w czasie preferowane przez backpackersów miejsca. Ponadto ważne jest dogłębne zbadanie, jak w ciągu lat zmieniają się wartości, styl życia i wybory kolejnych grup backpackersów, jakie są rzeczywiste różnice między nimi. Warta analizy jest przestrzeń polityczna obejmująca pytania dotyczące tego, które z państw przyjmujących backpackersów zyskują, a które tracą, zwłaszcza z krajów rozwijających się. Polityczno-ekonomiczne podejście może rozstrzygnąć kwestie państwa w planowaniu przedsięwzięć turystycznych na poziomie lokalnym, federalnym czy narodowym. Wnikliwej analizy wymaga określenie rzeczywistej roli backpackingu w rozwoju badanych destynacji i znaczących różnic pomiędzy nimi a innymi formami turystyki, choćby ekoturystyką (Hampton 2010, s. 18-20).

2. Kierunki badań backpackingu

Od czasów kulturowych korzeni, sięgających lat pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., backpacking zmienił się w rozprzestrzeniający się fenomen turystyki. Zaczął ewoluować i adaptować się do technologicznych, politycznych i ekonomicznych trendów obowiązujących zarówno w krajach pochodzenia turystów indywidualnych, jak i krajach przez nich odwiedzanych. W ujęciu różnych badaczy charakterystyczna jest dychotomia backpacking vs. turystyka masowa. Sami backpackersi określają się również jako antyturysty i indywidualiści. Chcąc odróżnić się od turystów zorganizowanych, podkreślają autentyczność w kontaktach z tubylcami i możliwość poznawania lokalnego stylu życia. W odbiorze innych backpacking charakteryzuje pewien poziom prestiżu i tajemniczości, który niesie ze sobą przypisane mu poczucie wyższości (O'Reilly 2006, s. 1014).

Badania nad fenomenem backpackingu z lat osiemdziesiątych XX w. mocno ciążyły nad sposobem definiowania i redefiniowania jego reprezentantów jako spójnego, dynamicznego oraz ewoluującego segmentu rynku turystycznego. Backpacking zmienił się bardzo od czasu prekursorów tego nurtu, mającego korzenie w ruchu hipisowskim. Potwierdzają to badania E. Cohena (2004, s. 44), który zauważył silne powiązania turystów, *dryfujących* z kulturą narkotykową, zwłaszcza w tzw. krajach trzeciego świata – Azji i Ameryce Łacińskiej. Podobne obserwacje poczynił S. Hall w odniesieniu do napływu młodzieży z Zachodu do południowo-wschodniej Azji w poszukiwaniu *duchowego centrum*. Często miał on związek z używaniem narkotyków.

W odmienny sposób ujmuje tę kwestię P. Riley. Odrzucając wcześniejsze koncepcje E. Cohena, uznała ona, że współczesny młodociany podróżny nie może już być charakteryzowany jako hipis, włóczęga czy zwolennik kontrkultury. Zachodnie społeczeństwa podlegają przemianom wielowymiarowym, a długoterminowe podróżowanie odzwierciedla te zmiany. Badania P. Riley (1988, s. 326) znacząco zmieniły negatywne konotacje łączące backpackersów z turystami *dryfującymi* opisywanymi przez E. Cohena. P. Riley scharakteryzowała backpackersów jako przedstawicieli klasy średniej z wyższym wykształceniem, podróżujących z elastycznym planem i nie bez celu, jak *drifterzy*. Większość bowiem oczekuje ponownego włączenia się w pracę społeczeństwa, które opuścili.

Współcześnie backpacking jest postrzegany jako rozległy proces przenikania młodych Europejczyków, Australijczyków i Amerykanów w odległe rejon południowo-wschodniej Azji. Stereotypowa definicja *dryfującego* turysty, (prekursora backpackersa), czyli młodego podróżującego z plecakiem i korzystającego z taniego zakwaterowania, przestała wystarczać do opisu szerokiego spektrum backpackingu obejmującego rozmaite kategorie tożsamości, zachowań i celów. W przeciwieństwie do ideologicznych przodków dzisiejsi backpackersi są pozbawieni ważnej siły napędowej z okresu *drifterów*, a mianowicie – misji. Podczas gdy większość podróżujących hipisów była stymulowana pobudką zmieniania i rewolucjonizowania społeczeństwa, dzisiejsi backpackersi są nastawieni bardziej na przyjemność. Nakierowani są oni nie tyle na zmiany zewnętrzne, ile na doskonalenie siebie samych, szukanie doskonałego, wewnętrznego stanu. Jedną z przyczyn ich podróżowania jest gromadzenie energii osiąganey dzięki przekraczaniu swoich ograniczeń (Ateljevic, Dorne 2004, s. 61-70).

G.F. Ross skoncentrował się na interpretowaniu autentyczności w odniesieniu do pragnienia osiągnięcia większej samorealizacji. Jedną z miar backpackingu jest poszukiwanie, odkrywanie zarówno siebie, jak i peryferyjnych miejsc mających znamiona autentyzmu. W kategorię autentyczności wpisuje się badaniami także T. Elsrud (1998, s. 310-330). Przeprowadził on pogłębione analizy nad motywacją backpackersów, skupiając się na szwedzkich kobietach, które wyrażały pragnienie *cofnięcia się w czasie* w poszukiwaniu autentyczności. Pokazał kontekst podróżowania z perspektywy badanych kobiet, odczuwających konieczność zmiany percepcji czasu. Potrzeba doświadczania relacyjnego wymiaru czasu potęgowała konieczność zmiany rutyny współczesnego, codziennego życia odczuwanego przez nie jako swoiste bycie *poza czasem*.

Kolejnego kontekstu do zrozumienia złożoności zjawiska backpackingu dostarcza L. Murphy (2001, s. 53-65), który skupił się na badaniu znaczenia bezpośrednich interakcji w społeczności backpackersów koncentrujących się na informacji przekazywanej *z ust do ust*. Ujawnił on w badaniach, że zasadniczym motywem wyboru backpackingu była możliwość taniego sposobu podróżowania w porównaniu z aspektami społecznymi i możliwością spotkania innych

ludzi. L. Murphy obserwuje istotne jakości odróżniające backpackersów od innych turystów, takie jak tolerancję, otwartość i niezależność. Ponadto jego badania pokazały, że nie ma specyficznego języka czy niezwykłego słownictwa odnoszącego się do kultury backpackersów.

Natomiast P. Hottola (1999, s. 373), prowadząc badania wśród kobiet podróżujących po Indiach i Sri Lance, potwierdził różnorodność współczesnych backpackersów. Zidentyfikował następujące typy backpackersów:

- *studentów* (włączając włączających się po świecie zainteresowanych oglądaniem, poznawaniem ludzi i świata)
- *profesjonalistów* (naukowców, dziennikarzy, muzyków, fotografów i pisarzy pracujących na urlopach)
- *specjalistów* (ekologów szukających nieskażonego, czystego środowiska)
- *rozbitków* (ludzi próbujących zacząć drugie życie)
- *fanatyków, neo-hipisów i starych hipisów* (zbierających się szczególnie na plażach, członków kontrkultury)
- *wychodzących z wojska* (w dominującej części młodych mężczyzn z Izraela będących w próżni pomiędzy wojskiem i powrotem do cywilnego życia).

Obserwacje P. Hottoli są związane z konceptualizacją. Podróż jest w niej postrzegana jako elastyczny dyskurs, w którym poszukuje się zrozumienia światów ludzkiego życia, wyłaniających się w badawczej rzeczywistości bez sztucznych epistemologicznych ograniczeń.

Powołując się na badania R. Bushell, K. Anderson (2010, s. 187-201), należy zwrócić uwagę, iż backpacking jest częścią narracji konstruowanej wokół miejsca, w którym przecina się wiele ścieżek, celów, zainteresowań jako krzyżowanie się tego, co lokalne, narodowe, a nawet globalne. W ciągu ostatnich lat zmienił się również profil wieku backpackersów. Zwłaszcza w Australii liczba backpackersów wzrasta szybciej niż jakikolwiek inny międzynarodowy segment turystyki. Rynek lokalnej turystyki australijskich backpackersów wzrasta od 2000 roku, przede wszystkim wśród osób w wieku 40-49 lat. Okazuje się, że większość zagranicznych backpackersów odwiedzających Australię pochodzi z Wielkiej Brytanii, Niemiec i innych europejskich krajów, stanowiąc 63% wszystkich turystów w 2003 roku oraz 53,8% w 2007 roku. Na mniejszą skalę, ale wzrasta także liczba backpackersów z Azji, Korei i Nowej Zelandii. Uwzględniając oficjalne cele, odwiedzający Australię są klasyfikowani według rodzaju wizej wjazdowej, która określa turystów, studentów, rezydentów czy pracowników wakacyjnych. W Sydney 66% badanych backpackersów połączyło cele turystyczne z zarobkowymi. Relacje między zatrzymującymi się na długi czas turystami indywidualnymi a miejscową ludnością odzwierciedlają sprzeczne niekiedy cele obydwu grup. To zderzenie różnych stylów życia i wartości krzyżujących się populacji o cechach zmiennych, przejściowych oraz stałych. Wśród przedstawicieli backpackingu wyróżniono zarówno grupy beztroskiej młodzieży, jak i członków rodzin obarczonych kredytami, wycofujących się z miast w poszukiwaniu relaksu, spokoju i rezygnujących z szybkiego życia

skoncentrowanego na wartościach materialnych. W Ameryce Środkowej i Południowej funkcjonuje określenie *gringo trail*. To pejoratywne nazewnictwo podkreśla negatywne cechy backpackingu i pewną pułapkę, w którą wpadają jego zwolennicy. Chcąc uniknąć turystów zorganizowanych, paradoksalnie backpackersi często docierają do tych samych miejsc. Dla niektórych bycie w świecie zostaje ograniczone do dobrej zabawy, fotografowania i niezwykłych wspomnień, a refleksja jest zagłuszona przez hałaśliwe zachowania innych.

Wizerunek backpackersów funkcjonuje czasem w dużym uproszczeniu: są łączeni z nadużywaniem alkoholu, głośnym zachowaniem lub pasywnością i apatią. W niektórych miejscowościach bywają oskarżani o antyspołeczne zachowania związane z nadmiernym spożyciem alkoholu oraz zakłócaniem spokoju na plażach i w innych publicznych miejscach. Wśród zarzutów wymienia się też wandalizm czy porzucanie samochodów w miejscach nielegalnego parkowania. Konsekwencją są także ponoszone przez mieszkańców straty mające związek z przepelnionymi hostelami, niejednokrotnie kojarzonymi z destrukcyjnym zachowaniem ich lokatorów. W dyskursie z lokalnymi społecznościami pojawia się uprzedzenie do rozwijającej się w coraz szybszym tempie turystyki indywidualnej. Opinie i postawy wobec backpackingu są zróżnicowane (Bushell, Anderson 2010, s. 187-201), począwszy od wskazywania korzyści dla lokalnej ekonomii (64%), poprzez niezauważanie zysków, do postrzegania problemów (28%). W kontekście negatywnego wizerunku backpackingu wyraźnie zaznacza się opinia J. Wilson (Richards, Wilson 2008, s. 23-24). W badaniach sprzeciwia się ona krytyce społeczno-kulturowych relacji pomiędzy backpackersami a miejscową ludnością. Twierdzi, że niskobudżetowa turystyka dostarcza wielu ekonomicznych korzyści lokalnej gospodarce, mimo obecnego trendu przejawiającego zainteresowanie turystyką wysokobudżetową.

3. Fazy rytuału przejścia w kontekście turystyki indywidualnej

Obrzędy przejścia mają związek z różnymi przemianami, m.in. dotyczą zmiany wieku, statusu społecznego, przemijania czasu lub zmiany miejsca czy przekroczenia progu domu bądź kraju. Rytuał przynosi przemianę wewnętrzną jednostki, daje możliwość pełnienia nowej roli społecznej, zwiększającej zakres umiejętności danej osoby. Rytuały określające kult, ceremonie czy obyczaj mogą mieć charakter religijny, świecki, zbiorowy lub indywidualny. Są to zachowania specyficzne, związane z określonymi sytuacjami i regułami odznaczającymi się powtarzalnością. Tworzą skodyfikowany system praktyk, który w danym miejscu i czasie ma subiektywne znaczenie oraz symboliczną wartość dla jego uczestników i świadków. W obrzędach przejścia chodzi głównie o oczyszczenie aktu stawania się, a także przywrócenie równowagi zachwianej pod wpływem zmiany. Rytuały odgrywają niezastąpioną rolę w utrzymywaniu i wzmacnianiu więzi społecznych, a także sankcjonują istniejące różnice przez

przypisanie im określonych ról. Zachodzą w trzech etapach: najpierw rozłąka, potem oczekiwanie, a następnie integracja (Maisonneuve 1995, s. 2-17). Zależnie od kontekstu występowania rytuały mogły komunikować:

- grupową lub jednostkową zmianę statusu w hierarchii społecznej lub zmianę przynależności do określonej kategorii społecznej
- zmianę związaną z przełomowymi momentami życia społeczności, wynikającą z cyklu przyrody lub nieoczekiwanych sytuacji
- zmiany aktualnego stanu kulturowego, np. dnia powszedniego w okres świąteczny, czyli czasu profanum w sacrum.

Wszystkie zmiany mogą mieć charakter cykliczny bądź nieodwracalny. W niektórych dziedzinach życia współczesnego można mówić o rekompensowaniu rytuałów. W zachodnim świecie, uważanym za technokratyczny, dąży się do ukrycia symbolicznego znaczenia rytuałów. Przykładem świeckiego obrzędu przejścia są loty międzynarodowe. Aby maksymalnie skrócić czas podróży, pomnaża się czynności czasochłonne takie, jak: ponawianie zapowiedzi, podwojona kontrola paszportowa, oczekiwanie po odprawie celnej, podawanie posiłków po starcie. Wszystko pomaga pasażerowi przygotować się do stanu przejścia i uprzytamnia znaczenie przekroczenia granicy. Oprócz funkcji pokonywania przestrzeni w locie międzynarodowym zmienia się status podróżujących: krajowcy wracają do siebie i przestają być obcokrajowcami, a stają się nimi wyjeżdżający. W wyniku rytualizacji przejścia uświęca się pojęcie państwa i podkreśla zasadniczą dla podróżujących kwestię narodowości (Maisonneuve 1995, s. 22).

Analizując doświadczenia osób uprawiających backpacking, autorka odwołuje się do teorii rytuału przejścia A. van Gannepa, a kontynuowanej przez V. Turnera. Uwzględniając powtarzalność oraz dychotomię codzienność vs. niecodzienność, wyjazdy turystyczne backpackersów mogą być traktowane jako współczesny rytuał. Podobnie jak w obrzędach przejścia, u backpackersów pojawia się zmiana: począwszy od aspektów biograficznych, poprzez zmiany statusu społecznego, aż po zmiany w przestrzeni wiążące się z przekraczaniem granic terytorialnych. Każda zmiana w życiu człowieka zawiera współoddziaływanie sfery sacrum i profanum, podlegające porządkowi oraz kontroli. Wydaje się, że sacrum jest zjawiskiem zmiennym – to kategoria manifestująca się w szczególnych sytuacjach, np. podczas wyruszenia w podróż i bycia w miejscu nieznanym. Natomiast żyjąc we własnym domu, człowiek przebywa w rzeczywistości profanum (Gannep 2006, s. 50).

Punktem wyjścia analiz związanych z rytuałem w odniesieniu do backpackingu jest podkreślenie, że jego celem jest wprowadzenie jednostki w inną rolę społeczną i nadanie jej nowej tożsamości. Pod względem procesualnym rytuały mają naturę trójfazową: preliminarną, liminalną i postliminalną⁴.

⁴ Najpierw jest rozłąka, potem oczekiwanie, a następnie integracja.

Rozpoczynają się od separacji, odłączenia jednostki od zajmowanych wcześniej ról czy pozycji społecznej i przechodzenia do innej przestrzeni bądź środowiska. W odniesieniu do podróżujących następuje zawieszenie zadań społeczno-zawodowych i związanych z nimi obowiązków, a także zmiana rytmu życia. Pierwszą fazę tworzą zatem zachowania symbolizujące oderwanie się danej osoby od określonego miejsca w strukturze społecznej. Wyjazd backpackersów jest traktowany jako faza separacji, rozstania z bliskimi osobami i miejscami, czyli wyłączenia ze znanego środowiska kulturowego. Separacja jest poprzedzona wcześniejszymi przygotowaniami, którym towarzyszy atmosfera wyczekiwania. Podczas pierwszego etapu uczestnicy rytuału są pozbawiani przedmiotów czy ubrań, które mogłyby ich wyróżniać spośród innych i wskazywać zawód i status odzwierciedlający wcześniejszą pozycję społeczną. Podobnie jak uczestnicy *rites de passage*, backpackersi zastępują stroje będące wyznacznikiem ich miejsca w strukturze społecznej prostym, turystycznym ubiorem. Zostawiają też inne atrybuty statusu, np. prywatne samochody zamieniają na lokalne środki transportu, stając się tymczasowo członkiem *communitas*.

Rytualny charakter turystycznych doświadczeń podkreśla ceremonia przygotowań, a także emocjonalne napięcie związane z przekroczeniem granicy wakacyjnego świata. Aby dana osoba mogła stać się turystą i zawiesić schematy codziennego życia, musi przejść fazę deklaracji. W procesie przekształcania się w turystę istotną rolę odgrywają czynniki symboliczne, takie jak plecak, aparat fotograficzny, dzięki którym jednostka deklaruje swój status. Ponadto może się za nimi ukrywać, zyskując poczucie wolności i anonimowości. Wymienione symbole turystyki tworzą magię emancypacji, kształtują turystyczną aurę i nastroj, na które jednostka reaguje i w których ochoczo uczestniczy. Rytuałom przybycia w nowe otoczenie odpowiadają rytuały pożegnalne: odwiedziny, wspólne biesiady, odprowadzanie, obdarowywanie prezentami zabieranymi na drogę. W różnych religiach, zwłaszcza muzułmańskiej, obowiązują przepisy dotyczące podróży. W Afryce Północnej leje się wodę pod nogi odjeżdżających. Podróżny, przechodząc przez rozlaną wodę, przekracza symboliczny Rubikon. Obrzędy związane z wyruszeniem w podróż sprawiają, że rozstanie jest mniej gwałtowne, podobnie jak włączanie się w codzienność po powrocie. Fakt wyjazdu nie oznacza, że podróżnik oddziela się całkowicie od swojej społeczności. Dlatego pojawiają się reguły, którym podporządkowują się bliscy. Zakazuje się działań, które mogłyby szkodzić nieobecnemu. Stąd zwyczaj wyposażenia w znak rozpoznawczy albo przedmiot pełniący rolę talizmanu (Gannep 2006, s. 59-60). Współczesny podróżny wykorzystuje paszport w miejsce dawnej tabliczki używanej jako dowód tożsamości. Zamiast talizmanu, dla bezpieczeństwa – telefon komórkowy lub kontakt do ambasady.

Backpackersi opuszczają swoje środowisko, wyłączając się z rodziny oraz społeczeństwa. Następnie wchodzi w nieznane sytuacje, podróżując po obcym kraju. Nabierają umiejętności podejmowania samodzielnych decyzji

i radzenia sobie w trudnych sytuacjach bez wsparcia bliskich. Zdolność rozwiązywania problemów pojawiających się podczas podróży jest wskaźnikiem kompetencji w radzeniu sobie z sytuacjami życiowymi w sposób niezależny od opinii innych. Jest to szczególnie cenne dla osób młodych, którzy są dominującą kategorią wśród backpackersów. *Rites de passage* jest wyłączeniem wyruszających w podróż z codziennych struktur i konwencjonalnych, rutynowych zachowań, aby ponownie włączyć ich w ustrukturuowaną społeczną egzystencję. Fundamentalny jest kontrast pomiędzy zwyczajnością, obowiązkowością pracy i czasem spędzonym w domu a niezwykłością, dobrowolnością metaforycznie odświeżających doświadczeń poza znajomym otoczeniem. Kontrasty dostarczają znaczących wydarzeń będących oznaką przejścia czasu. Obrzędy dowolnej długości i złożoności reprezentują przejście z jednej konstelacji lub sfery struktury do innej i są zdominowane przez pojęcie czasu. Dwie strony życia (zarówno niezwykłego – turystycznego, jak i świeckiego – związanego z pracą) występują przemienne i są podkreślane poprzez rozpoczynające lub kończące je rytuały. Aby celebrować zawieszenie obowiązków i odświeżenie bycia poza domem, ludzie niekiedy pozbywają się zegarka i kalendarza, atrybutów zadaniowego postrzegania czasu.

Faza liminalna, progowa, to w koncepcji *rites de passage* kolejny etap przejścia w rzeczywistość kulturową z niewieloma elementami znanymi uprzednio. Jest to swoisty stan zawieszenia, stan *po między*, kiedy człowiek nie ma poczucia przynależności. Osoby uprawiające backpacking są zawieszone między własną kulturą a kulturą krajów odwiedzanych. Porzucenie dotychczasowych obowiązków i codziennej rutyny, uwolnienie się od panujących norm i oddanie egzotycznym podróżom może się wiązać z poczuciem wyobcowania. Zdarza się, że swoboda przeradza się w zagubienie i tęsknotę za znajomym kontekstem kulturowym bądź w zyskiwanie dystansu do pełnionych ról i obowiązków z nimi związanych. U podróżujących po Indiach kobiet, przechodzących kryzys wieku średniego, uzyskany dystans jest punktem wyjścia do gruntownych zmian w dotychczasowym stylu życia, nastawionym na rozwój kariery zawodowej i życie rodzinne. W relacjach dostrzegalna jest koncentracja badanych na doznaniach i bieżących wydarzeniach, bez konieczności realizowania długoterminowych i ściśle określonych planów (Maoz 2008, s. 188-197). Właśnie w fazie liminalnej często następuje wewnętrzna przemiana jednostki. Podróżujący wychodzi ze świata rządzonego społeczną strukturą i przenosi się do obszaru antystruktury, w którym przestają działać hierarchiczne zależności życia codziennego. Przejściu towarzyszy wyczekiwanie, podekscytowanie oraz poczucie więzi z innymi podróżującymi, którzy stają się członkami *communitas*. Jest to okazja do zastanowienia się nad zdarzeniami, osobami czy własnymi relacjami. Wynikiem takiej refleksji, niekiedy krytycznej wobec własnej kultury, może być chęć określonych zmian. Przeżywając inny, lepszy świat, można chcieć wprowadzić go w życie. Własna kultura, wyznaczająca codzienne zachowania turysty, usuwa się w tło, codzienność przenosi się w przeszłość, a te-

rażniejsza niecodzienność staje się rzeczywistością. Wyjazd zawiesza społeczną przynależność. Bycie w drodze jest źródłem innych dyspozycji poznawczych, zwłaszcza nastawienia na percepcję nowych bodźców, odkrywania nieznanych walorów otaczającego świata. Sytuacja podróży stwarza turystę szanse doświadczania świata nie tylko zewnętrznego, ale przede wszystkim wewnętrznego: tego kim się jest w odniesieniu do nowych bodźców, nieznanych zdarzeń, spotkanych ludzi (Matuszyk 2003, s. 136).

Warto zaznaczyć, że w fazie marginalizacji określanej jako liminalna sytuacja uczestnika rytuału jest ambiwalentna. Nie jest on bowiem w poprzednim stanie, ale nie osiągnął jeszcze nowego stanu. Jednostki wyłączone z dotychczasowych ról pozostają poza strukturą społeczną. Dotychczasowe normy i wartości wynikające z pełnienia poprzedniej roli tymczasowo ich nie dotyczą, znajdują się więc pomiędzy światami. Nie są ani tu, ani tam, są między pozycjami wyznaczonymi przez konwencję czy zwyczaj, *betwext and between* (Turner 1997, s. 136). W tej fazie są zmuszeni do zastanowienia się nad osobami bądź relacjami, które dotychczas przyjmowali bezrefleksyjnie. Można to nazwać etapem refleksji. Wynikiem refleksji wobec własnej kultury może być postulat przeprowadzenia określonych zmian. Bycie wolnym od wszelkich wymogów i znajdowanie się w stanie zawieszenia tworzy warunki sprzyjające refleksyjności.

Zasadniczymi typami ludzkich więzi są struktura i *communitas*. Struktura społeczna jest traktowana jako system wyspecjalizowanych, zorganizowanych i powiązanych ze sobą instytucji oraz ról, natomiast relacje między nimi są sformalizowane oraz skonwencjonalizowane. Struktury funkcjonują w obrębie ścisłej stratyfikacji społecznej. Ich przeciwieństwem są *communitas* nacechowane dodatnimi emocjami, stanem równości i solidarności pomiędzy wszystkimi członkami danej społeczności. *Communitas* ma charakter scalający i zacieraający różnice pomiędzy reprezentantami grupy. Wymaga pełnego zaangażowania osoby w jej relacje z innymi, pojawia się tam, gdzie struktura ulega czasowemu zawieszeniu. Przechodzenie od struktury do struktury odbywa się poprzez wspólnotę, która jest uważana za coś ponadczasowego, wieczne teraz. To stan, w którym nie uwzględnia się strukturalnego spojrzenia na czas. *Communitas*, mistyczny moment antystruktury, jest związana z liminalnością, marginalizacją. Liminalność związana z przeciwstawieniem dwóch form życia społecznego, struktury i *communitas*, oznacza pośredni punkt w przejściu pomiędzy dwiema pozycjami w sekwencji statusów. W strukturach ludzie są od siebie odseparowani, ich pozycje są zróżnicowane zależnie od miejsca w hierarchii. Natomiast wspólnoty są nieustrukturyzowane i niezróżnicowane. Turysta wychodzi ze świata rządzonego strukturą społeczną (*societas*) i przenosi się do świata, w którym przestają działać hierarchiczne zależności dnia codziennego. Bezpośrednie stosunki między ludźmi chronią niepowtarzalność każdego w samym akcie uświadomienia sobie wspólnoty (Turner 2005, s. 231-195).

Szczególnym rodzajem *communitas* łączącym polskich turystów uprawiających backpacking są Ogólnopolskie Spotkania Obieżyświatów, Trampów i Turystów (OSOTT). To najstarsza w Polsce wspólnota osób podróżujących w sposób zindywidualizowany. Integruje ona społeczność globtroterską, w której uczestniczą przedstawiciele różnych profesji oraz wszystkich kategorii wiekowych. *Communitas* ma formę sympozjum, w czasie którego są prezentowane przezroczka z całego świata, plakaty fotograficzne, a przede wszystkim następuje wymiana informacji na temat indywidualnego podróżowania. Najważniejszą cechą OSOTT jest atmosfera autentycznego *communitas*, opierająca się na tym, że wszyscy są na równych prawach. Ogólnopolskie Spotkania Obieżyświatów, Trampów i Turystów wyłamują się ze schematu festiwali podróżniczych, podczas których istnieje podział na presenterów i widzów. Wspólnota zainteresowań i gotowość do wymiany informacji wzmacniają wzajemne relacje członków społeczności. Grupa podtrzymuje i umacnia przekonania i emocje. Dzięki spotkaniom jednostki potwierdzają wspólne wartości i jej jedność.

W badaniach młodych backpackersów, mających łatwość nawiązywania społecznych kontaktów, uwidocznia się tendencja do spontanicznego tworzenia wspólnoty. Przelotna natura wspólnot, związana z charakterystyczną dla indywidualnych turystów mobilnością, utrudnia pojawianie się trwałych osobistych więzi podtrzymywanych po opuszczeniu kolejnych miejsc. Widoczne odstępstwo od znanych okoliczności, rodzimych układów, podczas podróży wymaga samotnego radzenia sobie z nieznanymi, czasami niebezpiecznymi sytuacjami, co jest podkreślane w wielu narracjach backpackersów. Dlatego tak ważne jest dla nich poczucie wspólnoty z innymi oraz możliwość dzielenia się doświadczeniami z osobami będącymi w podobnych warunkach. Wówczas proces separacji od bliskich jest mniej dotkliwy, zwłaszcza jeśli można korzystać z technologii komunikacyjnej pozwalającej na bycie w stałym kontakcie z rodziną i przyjaciółmi. Relacje między rodzicami a dziećmi we współczesnych zachodnich społeczeństwach różnią się zasadniczo od panujących w tradycyjnych społecznościach, w których rytuały były praktykowane powszechnie. W funkcjonujących obecnie społeczeństwach młodzież poszukuje niezależności od najmłodszych lat, szczególnie w aktywnościach, nad którymi rodzice tracą kontrolę z braku wystarczających kompetencji. Wykorzystywanie wolności backpackersów od kontroli i wpływu dorosłych w eksperymentowaniu z nowymi doświadczeniami wpływa na rekonstrukcję tożsamości młodych osób. Widoczne jest krystalizowanie się poglądów dotyczących świata, stosunku do społeczeństwa, bliskich związków, rozwoju kariery zawodowej. Reinkorporacja młodzieży po powrocie jest o tyle kompletna, o ile poszczególne osoby rozwijają się dalej w kształtowaniu światopoglądu, co ma odzwierciedlenie w ich społecznym funkcjonowaniu (Cohen 2004, s. 52-55).

Przykładem, który doskonale wpisuje się w schemat rytuału przejścia, jest backpacking uprawiany przez młodych izraelskich mężczyzn kończących służbę wojskową. Ponieważ zmniejsza się rola wojska w socjalizacji i rozwoju

społecznym młodzieży, podróżowanie stwarza niezastąpione warunki do uczenia się niezależności. Podczas pobytu w wojsku młodzież pozostaje w bliższym związku emocjonalnym z rodzicami. Generuje to społeczną potrzebę separacji, którą spełniają podróże odbywane po odbyciu służby wojskowej. Backpacking, stwarzając warunki autonomicznego działania będącego jedną z zasadniczych oznak dorosłości, staje się dla młodzieży żydowskiej zbiorowym rytuałem przejścia i psychicznego oddzielenia się od rodziców (Noy 2004, s. 82).

Zastosowanie modelu A. van Gannepa opiera się na podobieństwie pomiędzy backpackingiem a życiowymi przemianami czy kryzysami. Dotyczy to zarówno młodych wkraczających w dorosłość, jak i czterdziestolatków przechodzących kryzys wieku średniego. Przykładem ilustrującym zastosowanie koncepcji rytuałów są badania młodych Izraelczyków kończących służbę wojskową (Noy 2004, s. 78-92) oraz wywiady narracyjne D. Maoz (2008, s. 188-197) prowadzone z kobietami przechodzącymi kryzys wieku średniego. Wejście w przestrzeń podróżujących staje się dla dojrzałych kobiet przekroczeniem progu spontaniczności i wolności w przeciwieństwie do wypełniania ściśle określonych ról społeczno-zawodowych. Zawieszenie dotychczasowych obowiązków i oczekiwań innych osób daje badanym kobietom wgląd we własne potrzeby i koncentrację na sobie. Backpacking i refleksje, pojawiające się dzięki niemu, dają możliwość gruntownych zmian w sposobie życia odpowiedzialnych i ambitnych kobiet. Natomiast w przypadku osób młodych mamy do czynienia z sytuacją odmienną, długotrwałe wyjazdy są sposobnością do nabywania dojrzałości i odpowiedzialności za siebie oraz innych. Model rytuału przejścia z jego trójfazową naturą jest pomocny w interpretowaniu dynamiki zmian zachodzących zarówno w dojrzałych, jak i młodych backpackersach (Cohen 2004, s. 52-55).

Ostatnim etapem rytuału przejścia jest faza agregacji, zwana postliminalną, podczas której następuje powrót do społeczności dotychczasowej. Bywa, że dana osoba w wyniku przemiany zyskuje nowy status społeczny ze wszystkimi przynależnymi mu prawami i obowiązkami. Aby mogła nastąpić zmiana, stary status musi ulec rytualnej separacji, podczas której zostaje przerwany związek z dotychczasowym życiem, pełnionymi rolami i zadaniami. Poprzez ryt separacji jednostki wyrwane z codziennych rytmów pracy, życia rodzinnego i społecznego wkraczają w sferę *sacrum*. Faza postliminalna cechuje się przesileniem i ponownym procesem rekonfiguracji relacji interpersonalnych w postać struktury. Wraz z powrotem do domu następuje utrata statusu turysty, opuszczenie sfery niecodzienności i powrót do platformy wyjściowej. Następuje odbudowa prawdziwej tożsamości oraz reafirmacja codzienności. Trzeba zostawić atrakcyjną sferę niecodzienności i łagodnie wejść do czasowo zawieszanej codzienności. Ostatni etap związany jest z ponownym wchodzeniem danej osoby w strukturę i przestrzeń miejsca pracy i zamieszkania. Znamiennej cechą ostatniej fazy, więc ponownego włączenia w znane struktury, jest to, iż powracający w wyniku doświadczeń i refleksji staje się już innym człowiekiem. Nurt co-

dzienności, biegnący własnym rytmem podczas nieobecności turysty, staje się punktem odniesienia, bazą, do której turysta wraca (Alejziak 2008, s. 59-61).

Turystyka staje się formą nowoczesnego otwarcia na świat, odkrywania jego tajemnic, zmniejszania niewiedzy, walki z uprzedzeniami i przesądami dotyczącymi innych ludzi, ich obyczajów i kultur. Podróżowanie może być jedną z form aktywnego studiowania świata, realizowanego wszystkimi zmysłami, umysłem i osobowością. Wyprawa jest okazją do zdobycia wiedzy, określania własnej tożsamości, a także projekcją sposobu widzenia świata, która jest wynikiem struktury mentalnej, poziomu wiedzy i wcześniejszych doświadczeń. Związane z nią poznanie odmiennego stylu życia, kultury, tradycji czy systemu wartości jest bodźcem do autorefleksji. Doświadczenie nowego kontekstu społeczno-kulturowego jest okazją do przyjrzenia się sobie z innej perspektywy, zobaczenie siebie oczami innych ludzi.

4. Filary będące istotą backpackingu

Backpackersi często postrzegają podróż jako formę własnego rozwoju, w której uczą się o sobie, swoim społeczeństwie i innych kulturach. Tę formę turystyki podejmuje najczęściej młodzież, a zwłaszcza studenci, dla których międzynarodowe podróże stają się integralną częścią ich stylu życia. Podróże młodzieży i studentów są traktowane coraz częściej jako ważny segment globalnego rynku turystycznego. Ilustrują to międzynarodowe badania, które pokazują, że liczba podróży wzrasta z wiekiem, z sześciu u młodzieży poniżej 26 roku życia do ośmiu u osób powyżej 26 roku. Większe doświadczenia podróżnicze wiążą się ze wzrastającym pragnieniem podróżowania, a także tendencją do wyjeżdżania coraz dalej. Początkowo są to podróże interkontynentalne, dopiero potem międzykontynentalne. Backpackersi wybierają Azję Południowo-Zachodnią, Australię i Południową Amerykę, natomiast podróżujący – Amerykę Północną. Mają oni tendencję do odwiedzania większej liczby krajów (2-3) niż osoby określające się mianem podróżujących i turystów. Może to mieć związek z tym, że przeciętny czas trwania podróży backpackersów wynosi 74 dni. Najdłuższe podróże są odbywane w Australazji – 128 dni, a najkrótsze w Europie – 34 dni (Richards, Wilson 2003, s. 2-25).

Mobilność jest rdzenną częścią fenomenu backpackingu. Teoretyczna rama mobilności backpackersa zawiera trzy obszary, mianowicie przestrzeń fizyczną, wirtualną i kulturową. Fizyczna przestrzeń obejmuje: destynacje, enklawy, hostele, biura podróży wyspecjalizowane w ofertach turystyki indywidualnej, kawiarenki internetowe, środki transportu, a także lokalizację związaną z miejscem zamieszkania. Natomiast przestrzeń kulturowa zawiera: podzielaną przez jej zwolenników ideologię i sposób, w jaki ją postrzegają, zewnętrzne atrybuty oraz motywacje do uprawiania tej formy, wzajemne nastawienie do siebie, tożsamość, status społeczny. Wirtualna przestrzeń reprezentowana jest

poprzez formy internetowej komunikacji, e-maile, blogi, prywatne strony internetowe, a także wszelkie przenośne urządzenia, które temu służą, czyli laptopy, telefony komórkowe oraz łącza internetowe. Backpackersi bardzo sprawnie adaptują nowoczesne narzędzia komunikacji do swoich podróżniczych aktywności, zatem wzrasta też wirtualna mobilność (Paris 2010, s. 42-43).

Backpackersi są nieformalną grupą społeczną z trudnymi do zidentyfikowania granicami. Podejmują oni wielotygodniowe lub wielomiesięczne podróże łączące niekiedy kilka celów, najczęściej edukacyjny, zarobkowy i rekreacyjny związany z aktywnym sposobem spędzania czasu wolnego. Ponieważ backpackersi identyfikują siebie raczej jako podróżujących aniżeli turystów, zasadniczymi motywami wyboru tej formy są: spotykanie innych, w tym tubylców, pasjonowanie się kulturą krajów odwiedzanych, szczególnie kiedy w znaczny sposób różni się od ich własnej. Mają też tendencje do uważania własnych doświadczeń podróżniczych jako bardziej znaczących i mniej powierzchownych w porównaniu z wrażeniami turystów zorganizowanych.

Według koncepcji P. Welka (2004, s. 79-80) głównymi filarami ideologii backpackersa są: podróżowanie niskobudżetowe, organizowanie własnej podróży niezależnie i indywidualnie, poczucie swobody, niezależności, a także otwartości oraz wolności od uprzedzeń, podróżowanie tak długo, jak długo jest to możliwe, spotykanie różnych ludzi.

- Podróżowanie niskobudżetowe wynika z faktu, że rzeczywistość podróżników indywidualnych jest ograniczona do trzech bazowych potrzeb, takich jak: transport, jedzenie i zakwaterowanie. Mają one na celu przedłużenie podróżowania tak długo, jak długo jest to możliwe. Stąd wybór standardu i niskich kosztów gwarantujących dłuższy czas bycia w świecie.
- Organizowanie podróży niezależnie i indywidualnie jest planowanym wyzwaniem dla własnej elastyczności i odcinaniem się od turystów zorganizowanych (tzw. pakietowych). Dla backpackersów ważna jest bowiem niezależność od instytucjonalnych pośredników organizujących wyjazdy turystyczne oraz od innych turystów uczestniczących w imprezach masowych.
- Poczucie swobody, niezależności i otwartości, wolności od uprzedzeń jest wynikiem hedonistycznego wysiłku. Backpackersom zależy, aby porzucić ograniczenia, zobowiązania i tabu normalnego życia oraz adoptować się do ciągle zmieniającego się otoczenia podróży. Pragną oni otwierać się na sugestie tubylców, ufając indywidualnym decyzjom co do wyboru dalszej drogi.
- Podróżowanie tak długo, jak to możliwe jest hasłem backpackersów, które wynika z przekonania, że rzeczywistych doświadczeń nie zdobywa się podczas wakacji krótkoterminowych. Czas spędzony w drodze może być jedną z najważniejszych cech określających backpacking. Jest on ważny w znaczeniu nie tyle ilościowym, co jakościowym. Backpackersi są definiowani jako indywidualiści ubodzy finansowo, ale *bogaci czasowo*. Mają okazję odczuwać inny sposób traktowania czasu i wzajemnych relacji interpersonalnych.

nalnych. Łapanie lokalnych autobusów, targowanie się o tańsze zakwaterowanie, czekanie na wizę – to wszystko wiąże się z doświadczaniem nowej perspektywy czasu.

- Spotykanie różnych ludzi, zarówno innych backpackersów, jak i ludności miejscowej, jest niezwykle istotnym filarem ideologii backpackersów. Stanowi manifestację głoszonej przez nich idei *globalnej wioski*. Relacje interpersonalne traktowane są przez nich nie tylko jako źródło wiedzy, lecz także jako forma wewnętrznej więzi integrującej międzynarodową społeczność. Poczucie przynależności jest szczególnie ważne dla społeczności domagających się istnienia i jest źródłem zbiorowej tożsamości backpackersów. Kontakty społeczne backpackersów opierają się przede wszystkim na wymianie informacji, pomocy i budowaniu relacji.

Wymienione filary mogą być odczytywane jako bazowe symbole, które tworzą tożsamość backpackersów i poczucie wspólnoty, zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie, zorientowane wewnętrznie i zewnętrznie. Idee te pomagają odróżnić backpackersów od turystów konwencjonalnych. Niskobudżetowi niezależni podróżnicy zainteresowani nowością, wolnością i elastycznością są powiązani infrastrukturą, która jest dla nich niezbędna i budowana głównie z myślą o ich mobilności. Spotykanie się na styku nieograniczonych turystycznych szlaków czy częściowe korzystanie z tej samej, np. rekreacyjnej, oferty powoduje rozmywanie się granic między odmiennymi typami turystyki.

Kluczowymi różnicami między backpackersami a turystami zorganizowanymi są skromniejszy budżet, mniejsze ograniczenia czasowe, pragnienie zobaczenia i doświadczania więcej poza granicami kraju. Idea subkultury backpackingu wyraża się przede wszystkim określonymi oznacznikami, np. noszeniem lokalnych, etnicznych ubrań czy doświadczaniem przygód i niewygody w podróżowaniu lokalnymi, zatłoczonymi środkami transportu. Jednakże elementy kreujące tożsamość backpackersów zmieniają się w ostatnich latach. Dotyczy to nowoczesnego, międzynarodowego stylu ubierania się, podróżowania prywatnymi minibusami czy wieczornego gromadzenia się w dużych grupach nie tylko w celu wymiany informacji o poszczególnych destynacjach, ale także dla obejrzenia filmów z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy technologii informatycznych.

5. Znaczenie wzajemnych relacji wśród backpackersów

Mobilne społeczeństwo umożliwia backpackersom utrzymywanie powiązań w płynnej sieci relacji tworzonych zarówno przez przyjaciół czy rodzinę, jak i spotkanych w drodze podróżnych oraz lokalnych mieszkańców. Doświadczeni turyści czasem podróżują samotnie, częściej jednak wyjeżdżają w grupie znajomych czy osób przypadkowo zebranych. Pomimo, że wędruje się w pojedynkę, nieuniknione jest spotkanie innych ludzi, z którymi pokonuje się część

trasy. Nawet przelotne kontakty mogą mieć znaczenie ze względu na autentyczny charakter i dobre intencje. Backpacking to reakcja na postępujące wyobcowanie obecne we współczesnym świecie. W narracjach backpackersów odnaleźć można takie wypowiedzi: *W reakcji na samotność świata wybieramy samotną podróż, odnajdując towarzystwo w kontaktach z innymi samotnymi podróżnikami. Nomada to człowiek często zmieniający miejsce pobytu, prowadzący nieosiadły tryb życia, niemający stałego miejsca zamieszkania. Z premedytacją nie obierając celu wędrówki, z jej pomocą szukamy uwolnienia* (Szymczak 2012, s. 49).

Backpackersi są członkami tzw. kultury drogi, tworzą grupę społeczną powiązaną tymczasową więzią. Doświadczają krótkoterminowych płynnych, interakcji poprzez wspólne podróżowanie, jedzenie czy dzielenie się podobnymi doświadczeniami. Relacje społeczne oscylują wokół podzielanej ideologii, poczucia więzi, swoistej niepewności tego wszystkiego, co mogą oni napotkać w drodze do nieznanych i odległych miejsc. Ale przede wszystkim znamienna dla tych relacji jest ich powierzchowność, ograniczona czasem wspólnego przemieszczania się. Doświadczenia turystów indywidualnych są określane kulturą drogi odnoszącą się do fizycznej mobilności, krótkotrwałych kontaktów społecznych, a zwłaszcza większej ilości czasu na udział w tej społeczności (Sorensen 2003, s. 851-852). Społeczność backpackersów jest hierarchicznie ustrukturyzowana, a pozycja poszczególnych osób jest powiązana z takimi wartościami, jak: wolność, niezależność, tolerancja, kontakty z miejscową ludnością. Backpackersi chcą często przenosić do codziennego życia wszystkie wartości zdobyte i ugruntowane w *drodze*. Idealistyczne podejście do pewnych wartości i niemożność kopiowania sytuacji z podróży do codzienności weryfikowana jest przez inne uwarunkowania kulturowe, w których funkcjonują na co dzień.

Jak wskazują liczne przykłady z literatury (Richards, Wilson 2004; Murphy 2001; Pearce 1990), społeczne interakcje i spotkania z ludźmi są jedną z ważniejszych cech charakterystycznych backpackingu. Składają się na integralną część ich doświadczeń, odgrywając ważną rolę we wzajemnym przekazywaniu rozmaitych informacji. Uczestnicy backpackingu znajdują wspólny język właśnie dzięki relacjom społecznym. Spotkania odgrywają ważną rolę w dzieleniu się praktyczną wiedzą. Wzajemne relacje z innymi podróżującymi mają ogromne znaczenie zarówno przed wyjazdem, jak i w trakcie wyprawy. Kontakty interpersonalne opierają się na wymianie, pomocy i komunikacji.

Najbardziej wiarygodnym źródłem informacji o danym kraju są społeczności backpackersów, zloty, ogólnokrajowe spotkania, portale internetowe czy blogi. Mają one służyć pomocą innym podróżującym. Subkultura backpackingu formuje się głównie na podstawie przewodnika *Lonely Planet*, który gwarantuje spotkania z osobami podróżującymi indywidualnie. Poczucie przynależności jest źródłem zbiorowej tożsamości backpackersów.

Przypisywanie przez backpackersów dużego znaczenia wzajemnym kontaktom wynika między innymi z tęsknoty za autentycznym spotkaniem z drugim człowiekiem. Tempo zmian sprzyjające poczuciu wyobcowania, krótkotrwałym związkom z rzeczami i miejscami, wpływa na nietrwałość relacji z innymi ludźmi. *Prawdziwe poznawanie świata, dzięki któremu moglibyśmy dotknąć rzeczywistości, posmakować jej, wymaga podróżowania, czasu, obcowania z innym człowiekiem. Zbliżenie między ludźmi nie dokonuje się błyskawicznie. W pierwszym odruchu człowiek, stykając się z ludźmi innej rasy czy religii, odczuwa rezerwę. Dopiero po przełamaniu dystansu i nieśmiałości ludzie zaczynają się otwierać. I to jest najcenniejszy moment kontaktu z innym, który przekazuje nam wiedzę o sobie, o świecie, a my przekazujemy nasz świat jemu. Następuje wzajemne wzbogacanie się* (Kapuściński 2008, s. 24).

Ważną rolę w spotkaniach mają miejsca, które sprzyjają kreowaniu specyficznej atmosfery. Wspólne zakwaterowanie w hostelach stwarza turystom warunki i zachęca do społecznych relacji, wymiany doświadczeń, udzielenia rad. Charakterystyczne jest to, że między podróżującymi tworzy się niezwykła więź. Grupa backpackersów dostarcza sobie wsparcia i poczucia bezpieczeństwa, a przede wszystkim zaspokaja potrzebę przynależności do tej społeczności. Łatwość podchodzenia do każdej nowej osoby wynika z wyznawanej ideologii podróżowania, gotowości do dzielenia się z innymi praktycznymi informacjami o atrakcjach, potencjalnym ryzyku i zagrożeniach. Częste kontakty i wymiana doświadczeń mają też implikacje dla rozwoju przemysłu turystycznego, ze względu uwagi na przekazywane informacje o zakwaterowaniu czy polecanych sprawdzonych miejscach.

Kontakty interpersonalne są budowane przede wszystkim na wspólnocie doświadczeń. Zagadnienia dotyczące szlaków podróżniczych i aktywności z nimi związanych nadają znaczenie relacjom nawiązywanym z innymi backpackersami. Głównymi tematami rozmów pomiędzy backpackersami podróżującymi po Australii były (Murphy 2001, s. 51-57):

- miejsca, w których byli lub do których jadą
- robienie niezwykłych, ekscytujących rzeczy
- dom, podobieństwa i różnice między przedstawicielami różnych narodów
- podróżnicze opowieści, doświadczenia
- znużenie powierzchownymi pogawędkami
- przekazywanie informacji o atrakcyjnych rejonach i zakwaterowaniu.

Nasz sposób reagowania na świat w dużej mierze zależy od tego, wśród jakich osób przebywamy. Inni mają własną wizję tego, jacy jesteśmy. Dzięki temu powstrzymujemy się niekiedy przed ujawnianiem niektórych aspektów naszej osobowości. Nawiązywanie i pogłębianie kontaktów ma specyficzną dynamikę, zależną od kontekstu sytuacyjnego, spotykanych osób, pełnionych ról, naszych oczekiwań, norm i konwencjonalnych zachowań.

Z badań wynika, że podczas podróży czas potrzebny na nawiązanie bliższych relacji jest znacznie krótszy niż w normalnych, codziennych sytuacjach

(Vogt 1976; Riley 1988). W czasie przemieszczania się następuje dużo szybsze zbliżanie się ludzi, natomiast w zwykłych sytuacjach potrzeba tygodni lub miesięcy na zbudowanie więzi. W podróży kontakt jest intensywniejszy. Badania J. Vogta i P. Riley potwierdzają większą łatwość w nawiązywaniu relacji w podróży aniżeli w codzienności. Bycie bardziej otwartym na innych i rozmownym, w wyniku podróżowania, obserwują nawet osoby postrzegające siebie jako nieśmiałe. Indywidualne niezależne podróżowanie wręcz wymusza otwartość w kontaktach. Spontaniczne spotkania i różne sytuacje społeczne w naturalny sposób rozwijają umiejętności interpersonalne. Ich skutkiem może być tolerancyjne nastawienie do sytuacji, otoczenia, a zwłaszcza innych ludzi. Badani zauważyli, iż rozwinęli umiejętności interpersonalne dzięki doświadczeniom zdobytym w sytuacjach społecznych. Nawiązywanie kontaktów z obcymi nie jest łatwe dla wszystkich backpackersów, dlatego pracownicy schronisk oraz hoteli powinni mieć wiedzę i umiejętności kreowania przyjaznej atmosfery, która mniej odważnym pomoże wejść w relacje z innymi. Im lepsze wspomnienia z danego hotelu czy schroniska, tym większe prawdopodobieństwo rekomendacji tych miejsc innym.

Backpackersi dostrzegają, że częste i wszechstronne kontakty interpersonalne nawiązywane podczas podróży wpływają na zmianę osobowości, rozwijanie cech ułatwiających radzenie sobie w sytuacjach społecznych. Bycie w drodze jest też świetną okazją do szczerych i otwartych kontaktów z innymi, ponieważ ulotność, tymczasowość sytuacji umożliwia traktowanie relacji jako wolnej od oczekiwań i zobowiązań. Niezależne podróżowanie jest przede wszystkim czasem spotkań, najwięcej można ich doświadczyć w pojedynkę (Binder 2004, s. 96). Samotne podróżowanie daje więcej możliwości do namysłu i czasu dla siebie. Kieruje uwagę nie tylko na to, co wokół, ale przede wszystkim wyostreza świadomość wewnętrznego świata. Potęguje się uważność na wszelkie bodźce, które mogą skłaniać do namysłu i refleksji. Poza tym wszelkie pytania i działania, które w grupie rozkładają się na kilka osób, samotnych nomadów są skondensowane w jednej osobie. Innej rangi nabierają rozmowy z kierowcami, pasażerami, handlarzami owoców, pracownikami restauracji oraz hosteli. Przemieszczanie się w samotności niesie ze sobą szczególniego rodzaju korzyści, m.in. wyostreza uważność na wszystko, co nas otacza. Łatwiejsza jest wówczas koncentracja, niezaburzona obecnością innych.

Innego rodzaju zyski daje podróżowanie w grupie, które jest nieustannym weryfikowaniem umiejętności społecznych. Grupa turystyczna zorganizowana ma charakter formalny, często składa się z przypadkowych osób. Znany jest też dychotomiczny podział obowiązków i uprawnień członków grupy, którą tworzą z jednej strony turyści jako klienci, z drugiej strony organizatorzy – przewodnicy, piloci, rezydenci (Winiarski, Zdebski 2008, s. 90-100). Często tworzą się grupy turystyczne, które mogą mieć charakter indywidualny bądź instytucjonalny. Grupa turystyczna zorganizowana przez ludzi chcących odbyć wspólną wyprawę ma zazwyczaj charakter nieformalny. Składa się zwykle ze znajomych

lub spokrewnionych, którzy samodzielnie przygotowują wyjazd i dzielą między siebie obowiązki. Zdarza się, że jej członkowie mają już wspólne doświadczenia turystyczne, które ułatwiają funkcjonowanie w różnych sytuacjach. Indywidualna organizacja wyjazdu stwarza możliwość dostosowania formy, celu, czasu do potrzeb i preferencji jej uczestników. Wymaga jednak większego zaangażowania, wiedzy oraz określonych kwalifikacji. Ponadto wcześniejsza znajomość zmniejsza ryzyko pojawiania się konfliktów podczas wspólnego podróżowania, a także ułatwia podział obowiązków związanych z funkcjonowaniem w zmieniających się miejscach.

Kontakty z ludźmi są jedną z najistotniejszych cech charakterystycznych backpackingu, a zarazem immamentną częścią tego doświadczenia. Odgrywają kluczową rolę we wzajemnym przekazywaniu użytecznych informacji. Kontakty interpersonalne opierają się nie tylko na komunikacji, lecz także na wymianie doświadczeń i pomocy. Backpackersi mają ze sobą dobre porozumienie dzięki wspólnocie doświadczeń. Wzajemne relacje z innymi podróżującymi mają ogromne znaczenie zarówno przed wyjazdem, jak i w trakcie wyprawy.

6. Miejsca postojów przestrzeni kontaktów interpersonalnych

Miejscami sprzyjającymi nawiązywaniu kontaktów pomiędzy backpackersami są schroniska i hotele, a zwłaszcza: kuchnia, jadalnia, sala telewizyjna, pokoje, przestrzeń przed schroniskiem (ogródki piwne), pralnie, bary, puby. Równie ważne są punkty startowe wielu imprez czy aktywności rekreacyjno-sportowych: spływy, nurkowanie, skoki na bungi. Schroniska są najbardziej widoczną materialną i symboliczną częścią kultury backpackersów. Odgrywają niezastąpioną rolę w elastycznych scenariuszach związanych z mobilnością. Będąc przestrzenią kontaktów z przedstawicielami różnych krajów, są istotne w procesie przebudowywania tożsamości. Hostele, jako miejsca doświadczania innego czasu i przestrzeni, stają się kluczowym symbolem doświadczania siebie samego w podróży poprzez wzajemne wpływanie na siebie osób, które wymieniają się wiedzą, opowiadają historie, budują tożsamość. Schroniska nie gromadzą ludzi podobnych do siebie pod względem wieku, płci, narodowości czy pozycji społecznej, lecz dzielących te same wartości, obyczaje i wzory podróżowania. Decyzje zatrzymania się w miejscach dających backpackersom okazję do wspólnego bycia nie są incydentalne, ale są świadomym wyborem ludzi, miejsc, symbolicznej natury wspólnej bliskości, respektowania innych, a zatem wszystkiego, co odróżnia backpacking od masowej turystyki.

Schroniska umożliwiają znacznie więcej aniżeli prozaiczną przerwę w przejazdach, dają szansę bogatych, zróżnicowanych i wielowarstwowych interakcji będących źródłem wymiany idei oraz budowania więzi. Relacje te dostarczają wielu doświadczeń podróżniczych z racji samej obecności innych, przynależności do wspólnoty kulturowej i rodzącej się z tego refleksji (Paris

2010, s. 85-88). Okazuje się, że spotkania z innymi turystami są równie ważne jak kontakty z lokalnymi mieszkańcami. To jeden z ważniejszych filarów w ideologii backpackingu.

Nawiązując do poprzedniego podrozdziału, trzeba podkreślić raz jeszcze, że znamioną cechą relacji podróżniczych jest znacznie szybsze ich nawiązywane aniżeli w normalnych okolicznościach życia codziennego, z ograniczeniem wszelkich rytuałów społecznych. Właśnie takim magnesem przyciągającym ludzi są schroniska i hostele, będące miejscem spotkań członków backpackerskiej subkultury. Po zdobyciu odludnych rejonów, „miejsca zgromadzeń” umożliwiają socjalizację backpackersów, są wkładem w budowanie indywidualnych i grupowych tożsamości. Socjalizacyjny wpływ rozległej społecznej sieci daje możliwość uczenia się wzajemnego zrozumienia, szacunku, empatii i tolerancji. W schroniskach odbywa się wymiana bieżących porad podróżniczych dotyczących kosztów transportu, wyżywienia, ryzyka czy trasy. Właściciele hosteli mają świadomość, że ich zadaniem jest zaspokajanie potrzeb zróżnicowanej międzynarodowej społeczności backpackersów, co wymaga odpowiedniej aranżacji przestrzeni do spotkań. Dzięki systemom bezpieczeństwa, gwarantowanym przez nadzór, kamery i karty magnetyczne, właściciele hosteli oferują turystom swobodę poruszania się po sieci korytarzy, określając wyimaginowane granice dostępnego i zakazanego. Codzienne konwencjonalne praktyki backpackersów wymagają od nich mobilizacji przestrzennej, ideologicznej, intelektualnej i kulturowej w nowej środowiskowej scenerii (Hudson 2005, za: O’regan 2010, s. 88).

Nawiązując do edukacji całowyciowej, warto przytoczyć zasadnicze cele zawarte w założeniach Międzynarodowej Sieci Schronisk (Larsen, Qgaard, Brun 2011, s. 702): *[...] promowanie edukacji wszystkich młodych ludzi wszystkich narodowości, zwłaszcza tych, którzy mają ograniczone możliwości, poprzez zachęcanie ich do powiększania wiedzy, troski o wiejski krajobraz i docenianie wartości kultury miast we wszystkich częściach świata, prowadząc do lepszego zrozumienia przyszłości ludzi, zarówno w miejscu zamieszkania, jak i za granicą. Z założeń sieci schronisk wynika, że miejsca te są ukierunkowane na bardzo zróżnicowaną grupę osób, które dzięki bezpośrednim kontaktom, wymianie doświadczeń z różnych dziedzin są przestrzenią do poznawania i uczenia się o różnych ludziach i ich kulturach.*

Każdy ma odmienny sposób postrzegania świata. Mieszkaniec afrykańskiej wioski, który nigdy nie opuścił rodzinnego otoczenia, w porównaniu z międzynarodowym turystą przemierzającym kolejne kontynenty i kraje, odbiera świat zupełnie inaczej. Stąd częsta trudność w porozumiewaniu się, gdyż mówiąc o świecie mamy przed oczami różne jego mapy, obrazy i wizje. Jednym z najważniejszych fenomenów współczesnego świata jest unikatowość oraz niepowtarzalność każdego człowieka i jego losu. Istnieje pewna zasada obowiązująca wśród podróżników, iż trzeba rozmawiać z napotkanymi w drodze ludźmi, słuchać ich, obserwować i starać się ich zrozumieć, bo wtedy można zbliżyć

się do ich świata. Mimo że niekiedy są to spotkania jednorazowe, często zyskują na znaczeniu ze względu na niezwykle okoliczności. Skłaniają więc do refleksji.

Sieć hosteli ma znaczenie symboliczne, które wiąże miejsca w poprzek czasu i przestrzeni ze sferą materialną łączącą wyobrażoną społeczność poprzez ruch ludzi, idei, historii, wiedzy. Schroniska i hostele są wkomponowane w podróżnicze plany, wspierają mobilność backpackersów w zrutyinizowany sposób. Miejsca spotkań są decydującym komponentem w wyborze określonych destynacji, podkreślając wzrastającą instytucjonalizację tej formy turystyki. Hostele są bezpieczną bazą dla indywidualizacji i ciągłego potwierdzania siebie poprzez nieoczekiwane spotkania, podczas których ważny jest sam kontakt i wolność wyboru osoby. Miejsca te są wzajemnie powiązane poprzez transport, komunikację i wymianę informacji. Podróżujący, przemieszczający się lokalnymi środkami transportu, często spotykają się potem w miejscowym barze albo hostelu, a wspólny stół, przy którym wszyscy jedzą razem posiłki, sprzyja wymianie przeżyć, informacji i porównywaniu doświadczeń. Gotowanie, pranie czy robienie zakupów w tych samych miejscach łączy się w sposób nieunikniony ze spotkaniami i rozmowami z kolejnymi osobami. Backpackersom nieustannie przybywa poznawanych osób, niektórych widzi się tylko raz, innych spotyka się ponownie na kolejnym etapie podróży. Są twarze, imiona i opowieści, które się zacierają, są też osoby i ich niezwykle historie, które głęboko zapadają w pamięć. Dla backpackersów ważne jest poczucie tożsamości grupowej. Tworzą oni subkulturę opartą na luźnych więziach oraz podobnej filozofii podróżowania i schodzenia z utartego szlaku w poszukiwaniu własnej drogi.

Warto uzupełnić rozważania dotyczące miejsc postoju o perspektywę artysty, którego styl podróżowania i malowania oddaje filozofię backpackingu. W sposób niezwykle obrazowy i symboliczny charakter miejsc związanych z podróżowaniem oddawał na płótnach E. Hopper, który w czwartej i piątej dekadzie XX w. wielokrotnie przemierzał Amerykę (De Botton 2010, s. 47-57). W pierwszą podróż udał się z Nowego Jorku do Nowego Meksyku. Co roku kilka miesięcy spędzał w drodze, malując w hotelowych pokojach, w tanich restauracjach, w plenerze czy na tylnym siedzeniu samochodu. Istotnymi miejscami związanymi z podróżowaniem były, według E. Hoppera, hotele, stacje benzynowe, bary szybkiej obsługi, tanie restauracje oraz pociągi. Częstym tematem jego obrazów było samotne podróżowanie albo postój w drodze. Malowane przez niego postaci znajdują się daleko od domu, wyglądają przez okno pociągu albo siedzą w pojedynkę w barze bądź pokoju hotelowym.

W przydrożnych barach, bistrach możemy rozcieńczyć nasze poczucie osamotnienia i zamienić je w samotność miejsca publicznego, nadając jej charakter kolektywny i odzyskując poczucie wspólnoty. W pokojach hotelowych można oddzielić wszystkie doświadczenia poprzedzające nasze przybycie i rozmyślać nad życiem z perspektywy nieosiągalnej w natłoku codziennych spraw.

Mimo wielu niedogodności, odizolowane miejsca takie, jak hotele czy przedziały kolejowe ucieleśniają alternatywę wobec przyzwyczajenia i wygody powszechnego, dobrze osadzonego świata.

7. Postrzeganie czasu przez turystów indywidualnych

Czas, podobnie jak spotkania z innymi, jest jednym z istotnych filarów w ideologii backpackingu. Przedstawiciele tej grupy uważają, że prawdziwych podróżniczych doświadczeń nie można zdobyć podczas wyjazdów krótkoterminowych. W przeciwieństwie do turystyki masowej backpacking charakteryzuje się długim czasem spędzanym w drodze i wolnym tempem przemieszczania się pomiędzy poznawanymi miejscami. Znaczenie dla osób podróżujących ma zarówno czas bycia w świecie, jak i czas długotrwałych przygotowań do podróży.

Poczucie czasu i stosunek do niego są zależne od wielu różnych czynników, m.in. etapu życia człowieka, jego cech osobowościowych, stosunku do wydarzeń zachodzących w danym okresie, a także kultury, w której on funkcjonuje. Można zatem mówić o relatywizmie poczucia czasu. Sposób doświadczania czasu nie jest czymś stałym, jest uwarunkowany zarówno przez świat wewnętrznych doświadczeń i przeżyć, jak i przez świat zewnętrzny, będący dla człowieka przestrzenią eksperymentowania.

Czas jest traktowany jako język, jako podstawowy organizator wszystkich aktywności, jako syntezytor i integrator, sposób obchodzenia się z priorytetami i kategoryzowania doświadczeń, mechanizm sprzężenia zwrotnego dla tego co i jak się dzieje, miarką według której ocenia się kompetencje, wysiłek i osiągnięcia, jak również specjalnym systemem przekazu ujawniającym to co ludzie do siebie czują (Hall 1999, s. 9).

Refleksje nad istotą i wartościowaniem czasu są trwałym elementem ludzkiej świadomości. Doświadczanie przez człowieka własnej czasowości jest jednym z czynników kształtujących rozumienie i sposób bycia. Czasowość człowieka ma wymiar ontologiczny, jest tożsama z jego egzystencją, jej otwartym charakterem oraz z rzutowaniem ku przyszłości możliwych sensów istnienia. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, co istotnego dzieje się z nimi w wybranych interwałach czasu. Świadomość pozytywnego i negatywnego potencjału czasu wolnego, w którym można przejawiać zachowania nacechowane suwerennością, jest także ważnym obiektem refleksji pedagogicznej (Czerpaniak-Walczak 2011, s. 201). To, co robimy w czasie wolnym nadaje kształt, charakter i sens naszemu życiu. Jest też sposobem kreowania wizerunku. Długotrwałe podróżowanie wypełnione większą liczbą doświadczeń daje wiele sposobności do oryginalnych, niezwykłych opowieści po powrocie.

Z opracowań teoretycznych oraz empirycznych wynika, że czas spędzony w drodze jest jednym z najważniejszych czynników określających zjawisko backpackingu. W prawie wszystkich próbach jego definiowania podkreśla się,

że backpackersi są ubodzy finansowo i podróżują tanio, ale wyróżnia ich bogactwo czasu. Zakrojone na dużą skalę badania tzw. *globalnych nomadów* (Richards, Wilson 2004, s. 24) wskazują, że dzienny budżet większości turystów tej grupy jest relatywnie mały. Właśnie niewysokie codzienne wydatki umożliwiają im bycie *time-rich* podróżującymi. Ważną rzeczą w tym sposobie podróżowania jest uwalnianie się od presji czasu i pośpiechu, początkowo przez pryzmat dni, potem tygodni, a niekiedy miesięcy. Szybkość codziennych obowiązków, zawieszonych na czas podróży, zostaje zrównoważona niespiesznym przemieszczaniem się przez poznawane rejony. Zmiana tempa skłania do namysłu nad dotychczasowym stylem życia, który jest naznaczony syndromem przyspieszenia. Podróżowanie jest dobrym sposobem na osiągnięcie powolności, która przekłada się na wyższą jakość odpoczynku, pracy i relacji społecznych oraz refleksji. Wszystko, co nas łączy – społeczności lokalne, rodzina, przyjaciele – wymaga czasu, który jest wartością deficytową. Kiedy żyjemy zbyt szybko, nie nawiązujemy prawdziwych relacji z ludźmi i otaczającym nas światem. Szybkość i powolność wyrażają określony stosunek do rzeczywistości, są elementem filozofii życia. Szybkość jest ruchliwa, niecierpliwa, nacechowana żądzą kontroli, promuje ilość, nie jakość. Natomiast powolność jest uważna, cierpliwa, refleksyjna, otwarta na otoczenie, przedkłada jakość nad ilością. Jej istotą jest nawiązywanie obdarzonych sensem relacji z ludźmi, pracą i kulturą (Honore 2012 s. 16, 22). W codziennym rytmie dostrzegamy brak czasu na budowanie więzi z bliskimi, dlatego w podróżowaniu backpackersi tak dużą wagę przywiązują do możliwości bycia z innymi.

Czas w backpackingu jest ważny w znaczeniu nie tyle ilościowym, co jakościowym. Atrakcją wielu miejsc i krajów jest doświadczanie w nich odmiennego poczucia czasu w porównaniu z własną kulturą. Konwencjonalni turyści mają małe szanse cieszyć się tą różnorodnością z powodu ograniczeń czasowych i sztywnego planu podróży. Backpackersi, dzięki samodzielnemu organizowaniu wyjazdu, mogą próbować synchronizować się z przedstawicielami kultury mającymi odmienne postrzeganie czasu. Łapanie lokalnych autobusów, targowanie się o tańszy pokój czy czekanie na wizę jest doświadczaniem nowej perspektywy czasu. Zmiana percepcji czasowej przez pryzmat różnych kultur może być sposobem budowania tożsamości i kreowania wizerunku doświadczonego podróżnika. Pozbywanie się zegarka jest świadectwem pozbywania się zachodnich wartości i przywiązania do linearnego poczucia czasu. Możliwość dużej ilości czasu sprawia, że tracą na znaczeniu poszczególne sekundy, minuty, godziny czy nawet dni. Nicnierobienie staje się świadectwem wolności od konieczności doświadczeń (bycia, oglądania, robienia). Może też być sposobem wydłużania podróży: *Im bardziej dni są podobne jeden do drugiego, tym mniej odczuwany jest upływ czasu* (Marlowe 1999, za: Richards, Wilson 2004, s. 258).

Warto zwrócić uwagę, iż czynnikiem mogącym komplikować relacje międzykulturowe, jest posiadanie przez każdą kulturę własnych ram czasowych z ich unikalnymi wzorami. Stykając się z przedstawicielami innej kultury, trze-

ba nauczyć się nie tylko języka mówionego, ale także języka czasu. Złożone społeczności organizują czas co najmniej na dwa różne sposoby: w północnej Europie wydarzenia są ułożone w formie oddzielnych jednostek następujących jedna po drugiej, natomiast charakterystyczne dla modelu śródziemnomorskiego jest robienie wielu rzeczy jednocześnie. Czas monochroniczny obejmuje działania polegające na wykonywaniu rzeczy sekwencyjnie, jest zorientowany na zadania, harmonogramy i procedury, natomiast czas polichroniczny odnosi się do wykonywania wielu rzeczy naraz. Zatem podstawowa kategoria, która różnicuje sposób traktowania czasu, jest wyznaczana przez przedmiotowe vs. podmiotowe podejście do życia, przejawiające się w koncentracji na zadaniu lub na osobie i byciu w relacji z nią. Backpackersi, których rytm codziennego funkcjonowania wyznaczają harmonogramy i procedury, dzięki podróżowaniu doświadczają relacyjnego nastawienia do czasu, a przede wszystkim niespiesznego bycia z drugim człowiekiem. Kultury polichroniczne są zorientowane na osoby, relacje międzyludzkie i rodzinę, która jest sednem ich egzystencji. Arabowie czy mieszkańcy Ameryki Łacińskiej, czyli przedstawiciele obszarów polichronicznych, są tak głęboko zaangażowani w swoje interesy, że czują przymus bycia w kontakcie ze sobą. Ponadto wchodzą w interakcję z kilkoma osobami jednocześnie. Ludzie podróżujący po Ameryce Łacińskiej lub krajach śródziemnomorskich odbierają tamtejszą biurokrację jako ociążałą, konieczne są więc znajomości, które nadadzą bieg sprawie (Hall 1999, s. 54-63). Turyści z krajów monochronicznych *przeniesieni* w kulturę polichroniczną mają okazję, aby na pewien czas uwolnić się od terminarzy i zadań. Mieszkańcy Europy Zachodniej na co dzień znajdują niewiele sytuacji wolnych od żelaznego uścisku czasu, który wpływa na to, jak postrzegamy sekwencyjnie podzielony świat. Czas monochroniczny jest arbitralny i narzucony, to znaczy wyuczony.

Backpackersi, mając dużo czasu, mogą intensywnie angażować się w rozmaite aktywności, na które nie mogą sobie pozwolić w rytmie codziennym. Specyfika odwiedzanych miejsc wymaga zmiany nawyków i uczy adaptacji do rytmu charakterystycznego dla danej kultury oraz innego nastawienia do czasu. Dla backpackersów przybycie do danego miejsca dzień później nie jest żadnym problemem, zwłaszcza jeśli można z tego zrobić użytek w opowieściach o trudach podróży. Natomiast dla konwencjonalnych turystów opóźnienie jest katastrofą i podstawą do ubiegania się o rekompensatę. Dla turystów zorganizowanych opóźnienie jest stratą przeróżnych szans i okazji, natomiast dla backpackersów jest integralną częścią podróżniczych doświadczeń.

8. Zewnętrzne symbole backpackingu

Nieodłącznym atrybutem backpackersa jest plecak, będący nie tylko symbolem mobilności i wolności, ale też niezwykle praktycznym przedmiotem ułatwiającym ciągle przemieszczanie się w różnych warunkach i rozmaitymi

środkami transportu. Przedwyjazdowa selekcja praktycznego sprzętu czy odzieży wymaga wiedzy dotyczącej warunków i sytuacji panujących w określonym kraju czy regionie. Dzięki konieczności noszenia ze sobą plecaka, backpackersi mają bagaż ograniczony do minimum. Posiadają jedynie to, co niezbędne w długiej podróży i zmieniających się strefach klimatycznych. Cały dobytek potrzebny backpackersom przez wiele tygodni lub miesięcy jest noszony na plecach, co gwarantuje stały dostęp do wszystkich rzeczy. Daje to swobodę ruchów, a wolne obydwie ręce umożliwiają sprawdzanie trasy na mapie, przywitanie się, pożegnanie, kupowanie biletu czy jedzenia. Plecak znamionuje poczucie niezależności i mobilność, a także zwykłą wygodę. Ponadto ujmuje swobodą pakowania i znajdowania potrzebnych w danym momencie rzeczy. Symbol backpackersów uświadamia, jak niewiele potrzebujemy, będąc na odległych krańcach świata. Demaskuje też tendencję do kupowania i gromadzenia, co odzwierciedla ogrom przedmiotów, którymi otaczamy się w życiu prywatnym i zawodowym. Plecak jest atrybutem osoby będącej z dala od domu, do którego dodajemy kolejne przedmioty, sprzęty i rzeczy. Jednocześnie jest symbolem hierarchizowania podróźniczych elementów, ponieważ konieczny jest wybór rzeczy niezbędnych, przydatnych i praktycznych. Odmienne są kryteria dobierania przedmiotów używanych w mobilnym i osiadłym życiu. Plecak, ze względu na ograniczoną pojemność, wymaga niekiedy rezygnowania z rzeczy i pozbywania się ich. To ruch będący w opozycji do konsumpcyjnego stylu życia, który opiera się na nieustannym kupowaniu, kolekcjonowaniu i zbieraniu wrażeń będących pochodną rzeczy. Plecakowcy noszą bagaż nie tylko fizycznie, co zaświadcza ich nazwa, ale dźwigają także bagaż kulturowy. Ich ścieżki są poprzecinane charakterystycznymi kulturowymi oznakami takimi, jak popularne wśród nich bary z bananowymi naleśnikami czy tanie hotele.

Backpacking symbolizuje także styl ubierania się: dosyć zróżnicowany, zależny od wieku, kraju pochodzenia oraz doświadczeń podróźniczych. Ubranie to coś więcej niż tylko okrycie ciała, jest ono także sposobem komunikowania się. Podkreśla to J. Heath: *Symboliczne zastosowanie ubioru pod wieloma względami przypomina język, ma swoją gramatykę umożliwiającą różnorodną ekspresję. I jest to język niezwykle bogaty, z lokalnymi i pokoleniowymi dialektami, na tyle wyrafinowany, że umożliwia żarty, ironiczne wypowiedzi, a nawet użycie slangu i metafor* (Heath 2010, s. 205).

Na uwagę zasługują badania dotyczące sposobu ubierania się backpackersów (Hottola 2008a; Westerhausen 2002). Były one częścią projektu na temat międzykulturowej adaptacji backpackersów w Azji Wschodniej. Grupę tworzyli przedstawiciele osiemnastu narodowości, najliczniejsi byli Anglicy, Holendrzy i Niemcy. Połowa z nich należała do studentów uniwersytetu, politechniki bądź college'u i była zainteresowana głównie poznawaniem świata i uczeniem się poprzez doświadczenia. Drugą połowę stanowili młodzi profesjonaliści w przerwie pomiędzy karierą a nowym biznesowym przedsięwzięciem. W wyniku analizy sposobu ubierania się backpackersów wyodrębniono

pięć ich rodzajów: *zwyczajny*, *elegancki*, *plenerowy*, *kontrkulturowy* i *typowo turystyczny*.

Do pierwszej, tzw. *zwyczajnej* kategorii backpackersów (48%) należeli turyści ubrani w jeansy albo bawełniane proste spodnie, T-shirt i zwyczajne lub sportowe buty. Alternatywnym zestawem były koszule z długim rękawem, bluzy i swetry. Styl, który był odzwierciedleniem rezerwy i niechęci do ekstrawersji preferowali przeważnie Anglicy. Tendencje do praktycznych, rozsądnych zachowań, akceptacja prymitywnych warunków były efektem długiego czasu spędzanego w podróży, a to wiązało się z decyzją o zabraniu ze sobą starych, znoszonych, a zarazem wytrzymałych ubrań. Szczególnie kobiety przywiązywały wagę do tego, aby w miejscach publicznych ich sposób ubioru nie przyciągał zbytnio uwagi miejscowych mężczyzn. Skromny ubiór turysty poruszającego się po krajach azjatyckich miał na celu unikanie niezręcznych kontaktów z żebrakami i naciągaczami. Jednocześnie osoby celowo ubierające się w niedbały sposób miały świadomość, że w niektórych sytuacjach ich wygląd nie wzbudza szacunku i zaufania. Wizerunek był raczej wynikiem pragmatycznych wyborów i konsekwencją warunków panujących w drodze, aniżeli jakiegokolwiek ideologii.

Klasyczna elegancja była drugim rodzajem ubioru. W przeciwieństwie do zwyczajnego, tę wersję charakteryzowała schludność, koszule z kołnierzykiem i długimi lub krótkimi rękawami, stylowe długie spodnie i zwykłe buty. Dodatkowo wśród reprezentantów tej grupy można było dostrzec wysokiej jakości T-shirty, swetry, kurtki. Jej przedstawicielami byli profesjonaliści, preferujący droższe pensjonaty z lepszą obsługą. Ubiór był także atrybutem innego statusu podróżujących, którzy cenili wyższy standard zakwaterowania i transportu.

Trzecia grupa reprezentowała styl *plenerowy*. Preferowali go turyści zainteresowani naturą, w większości byli to studenci i osoby pracujące. Ich garderobę charakteryzowały zielone, plenerowe ubrania, typowe turystyczne spodenki, skórzane paski, bawełniane wytrzymałe bluzy z dodatkowymi kieszeniami i solidne, trekkingowe buty. Styl nie tylko był dopasowywany do warunków dzikiej przyrody, ale miał walory praktyczne, zwłaszcza w spartańskich warunkach.

Kolejny sposób ubierania się backpackersów można określić jako styl *kontrkultury* z dominacją stylu hipisowskiego, obejmującego także popularne subkultury muzyki młodzieżowej (hard rock, hip hop i punk). Idealizację kultury orientalnej, określanej *eklektycznym orientalizmem*, odzwierciedlała hipisowska moda kontynuowana przez część backpackersów (Welk 2004, s. 88). Większość mężczyzn nawiązujących do stylu hipisów miała także długie włosy i brody, w przeciwieństwie do dominujących wśród przedstawicieli klasy średniej norm i porządku, który odzwierciedlały krótkie włosy, ogolona twarz mężczyzn i prosta, średniej długości fryzura kobiet.

Typowy, tzw. *turystyczny* styl był wśród badanych najmniej popularnym sposobem ubioru (zaledwie 5%). Powszechnym odzieniem były T-shirty w uderzających jaskrawych kolorach, szorty, spodnie dresowe, sandały i okulary

przeciwsłoneczne. Reprezentowany był głównie przez osoby w średnim wieku z doświadczeniem zawodowym. Sposób ubierania odzwierciedla ogromne zróżnicowanie wśród zwolenników backpackingu, reprezentujących odmienne grupy wiekowe i społeczno-zawodowe. Kulturową wrażliwością cechowała się grupa badanych kobiet podróżujących po Indiach. Większość (75%) wkładała sporo wysiłku i uwagi, aby ich ubiór w miejscach publicznych był obszerny, zakrywający ciało i niepodkreślający zbytnio sylwetki. Ponadto większość unikała makijażu. Okazuje się, że jedna czwarta badanych nie przywiązywała wagi do respektowania lokalnych standardów dotyczących ubioru kobiet. Ignorancję wobec zasad lokalnej kultury manifestowano przez prowokujący wygląd, obcisłe spodnie, bluzki i nagie ramiona (Hottola 2008a, s. 45-50).

Ubiór jest elementem mowy ciała, czyli określonym komunikatem wysyłanym do innych. Bywa wyrazem ignorancji lub szacunku wobec przedstawicieli danej grupy społeczno-kulturowej. Może być także przejawem buntu, prowokacji, kryterium stratyfikacji albo manifestowania określonej ideologii. Wszystkie elementy komunikacji niewerbalnej, w tym ubiór, są wykorzystywane w kreowaniu wizerunku. Ludzie mają tendencję do oceniania innych po wyglądzie i wyciągają szczegółowe wnioski z informacji, które widzą. Zewnętrzny wygląd jest często postrzegany jako odzwierciedlenie wewnętrznych wartości i preferencji. Podział backpackersów, którego dokonał P. Hottola na podstawie ich wizerunku, nie jest jednoznaczny. Pewne mody są tworzone poprzez grupę, inne indywidualnie. Podstawą jednego stylu jest kultura, z której pochodzi turysta, natomiast inny styl jest zapożyczany z grup etnicznych krajów odwiedzanych. Raz wygląd jest wynikiem określonych sytuacji, innym razem bywa dopasowaniem się do kultury określonego kraju.

Niewiele osób zostaje w obrębie jednej kategorii wizerunku, badani przyjmują wiele różnorodnych ról i zachowań na okoliczność różnych sytuacji. Zatem ich styl ubierania się jest też odzwierciedleniem różnorodnych aktywności, które podejmują w trakcie podróży. Inaczej ubierają się, obserwując dziką przyrodę i wybierając trekking, inaczej, odwiedzając sanktuaria, a jeszcze inaczej, relaksując się na plaży (Westerhausen 2002, s. 72). Starają się jednak zachowywać konformistycznie i z szacunkiem dopasować się do lokalnie obowiązujących norm. W przestrzeń publiczną wkomponowują się stylem postrzeganym jako akceptujący normatywne kody. Natomiast w *metaprzestrzeni* backpackersów – w pensjonatach, schroniskach, nieformalnych zbiorowościach – zachowują oni standardy kultury podróżniczej i wymaganych warunków bycia w drodze. Z jednej strony ubiór jest odzwierciedleniem stylu podróżowania będącego wyrazem swobody i wolności, z drugiej strony jest wyrazem kontrastu w odniesieniu do standardów wyznaczanych przez pełnione na co dzień role społeczne i zawodowe.

9. Funkcje turystyki indywidualnej

Turystyka jako dynamiczne oraz wielowymiarowe zjawisko współczesnej kultury znajduje odzwierciedlenie w wielu sferach życia, w przestrzeni zarówno społecznej, jak i kulturowej oraz psychologicznej. Dzięki temu spełnia różnorodne funkcje, będące skutkiem rozwoju licznych sfer życia społecznego. Funkcje te można postrzegać jako wynik obiektywnych powiązań turystyki z wielowymiarową rzeczywistością, w której się ona rozwija. Skala występowania, zakres oraz intensywność poszczególnych funkcji osiągają określoną efektywność. Skutki rozwoju turystyki mogą występować nie tylko w formie postulowanej, ale także rzeczywistej. Miarą wartości aktywności turystycznych jest poziom ulepszeń zarówno w życiu jednostki, jak i w otaczającym ją świecie. W perspektywie pedagogicznej istotna jest działalność na rzecz poprawy aktualnego stanu w wymiarze jednostkowym oraz zbiorowym. Zachowania turystów indywidualnych, a zwłaszcza backpackersów, są okazją do widzenia otoczenia jako okoliczności sprzyjających ujawnianiu swojej indywidualności i niepowtarzalności. Możliwość decydowania o poszczególnych aspektach podejmowanego backpackingu jest czynnikiem rozwijania poczucia podmiotowości. Podczas podróżowania potęguje się poczucie sprawstwa i zdolność podejmowania decyzji w zgodzie ze swoimi preferencjami oraz ponoszenia odpowiedzialności za własne decyzje.

Turystyka analizowana na gruncie nauk humanistycznych jest traktowana jako proces społeczny. Bezpośrednia styczność z nowym otoczeniem obejmuje elementy środowiska społecznego, kulturowego oraz przyrodniczego. Rozwój osobowości będący istotnym motywem aktywności turystycznej jest zarówno jej wymiarem psychologicznym, kulturowym oraz społecznym. Turystyka jest nie tylko wyrazem różnorodnych aktywności człowieka, ale także środkiem do realizacji rozmaitych celów. W kontekście funkcji turystyki istotne znaczenie odgrywają zarówno poznanie, przeżycie, jak i edukacja. Dużą dynamiką rozwoju charakteryzuje się turystyka indywidualna, a zwłaszcza długoterminowa turystyka międzynarodowa, do której można zaliczyć backpacking.

9.1. Funkcja edukacyjna

Analizując edukacyjne korzyści podróżowania badanych osób, należy odwołać się do pojęcia edukacji, która (...) *może być rozumiana jako ogół przebytych doświadczeń, znaczących dla kształtowania się kompetencji i tożsamości osoby. Może być też rozumiana jako ogół interakcji jednostki z jej subiektywnym światem, społecznym i obiektywnym światem życia (środowiskiem), znaczącym dla jej optymalnego rozwoju* (Kwieciński 2007, s. 21). Turystyka, zwłaszcza indywidualna, zwiększa wiedzę o świecie i o swoim kraju. Poznawanie różnych składników środowiska na drodze bezpośredniej obserwacji, do-

świadczeń oraz samokształcenia daje możliwość konfrontacji wiedzy ogólnej i specjalistycznej z konkretnym obrazem rzeczywistości. Konfrontacja wiedzy o świecie zdobytej z publikacji, środków masowego przekazu z praktycznym doświadczeniem turystów niejednokrotnie powoduje głębokie zmiany. Dzięki silnym przeżyciom poznawane zjawiska i fakty w sposób szczególny są uświadamiane, rozumiane oraz zapamiętywane. Osoby uprawiające backpacking przywiązują dużą wagę do przygotowania się do wyjazdu, które obejmuje gromadzenie wszechstronnych informacji o odwiedzanych krajach. Wiedza o różnych aspektach kulturowych, społecznych, historycznych czy geograficznych jest często pogłębianą po powrocie z podróży. Typ i rodzaj wiadomości zależy od motywacji poznawczych oraz rodzaju zainteresowań backpackersów. Motywacje poznawcze mieszczą się w koncepcji całościowego uczenia się. Zakłada się w niej, że zdolność rozumowania, przyswajania wiadomości, doskonalenia zdolności intelektualnych, a także refleksja nad doświadczeniami i dążenie do pogłębiania wiedzy trwają przez całe życie człowieka.

Powiązania pomiędzy turystyką a edukacją są długotrwałe. Jak donosi większość turystycznych raportów, uczenie się było ważnym czynnikiem w historii turystyki, co manifestowało się m.in. poprzez *Grand Tour* – podróż po Europie będące obowiązkową częścią szlacheckiego wykształcenia. Osoba, która nie odbyła pewnych podróży, nie mogła się uważać za wykształconą, wymagano wręcz interesowania się światem, jego zwiedzaniem i poznawaniem. Wstępem do rozkwitu turystyki w XVIII w. były liczne podróże młodych arystokratów, bogatego mieszczaństwa, głównie angielskiego, francuskiego i niemieckiego, rozpoczęte w drugiej połowie XVII stulecia. Celem tych podróży było przede wszystkim zdobywanie wiedzy, a wybór kraju lub regionu zależał od wyboru uczelni, w jakiej zamierzano studiować. *Grand Tour* oznaczało podróż dla zdobycia ogólnej wiedzy poza krajem, orientacji w świecie i nawiązywania kontaktów. Podróże te weszły wręcz do kanonu kształcenia i stały się obowiązkiem towarzyskim (Ślusarczyk 2008, s. 40-41).

Turystyka może być traktowana jak element, funkcja kultury, spotkanie przedstawicieli odmiennych grup etnicznych, a także jako czynnik przemian. Kultura i turystyka są w związku dialektycznym. Kultura inspiruje rozwój turystyki, natomiast turystyka wzbogaca, chroni i popularyzuje dobra kulturowe. Kontakty backpackersów ze społecznościami odwiedzanego kraju charakteryzuje pewna nierówność szans spotykających się stron oraz brak początkowej bezinteresowności stosunków pomiędzy mieszkańcami i turystami. Dla osób uprawiających backpacking są to często kontakty z przedstawicielami krajów rozwijających się, których mieszkańcy żyją w odmiennych aniżeli turyści warunkach społeczno-ekonomicznych i kulturowych i pozbawieni są często możliwości korzystania z edukacji instytucjonalnej. Zderzenie z trudnymi warunkami życia tubylców różnych rejonów świata sprawia, iż backpackersi doceniają możliwości własnego wszechstronnego rozwoju.

Turyści indywidualni, chcąc uniknąć powierzchownego poznania odwiedzanych miejsc, organizują wyprawy mające na celu dotarcie w głąb danego rejonu, aby nawiązać bezpośrednie kontakty z tubylcami i poznać ich życie codzienne. Postawa otwartego umysłu i ciekawości świata pozwala dostrzec bogactwo oraz różnorodność kultur z ich odmiennymi obyczajami, formami kultów religijnych i stylami życia. Przejawia się w tym funkcja poznawcza turystyki, stymulująca aktywność intelektualną. Potwierdzeniem tego są badania pokazujące, że głównymi motywami podróży młodych backpackersów jest odkrywanie innych kultur (83%) oraz poszerzanie wiedzy (69%), a istotnymi zyskami podróżniczych doświadczeń jest samoświadomość, wiedza o sobie (określana jako odkrywanie siebie) oraz rozumienie własnej kultury (Richards, Wilson 2004, s. 26-29). Podkreśla to także w swoich pracach R. Kapuściński (2007, s. 170) twierdząc: *Nie można poznać własnej kultury, nie znając innych kultur (...). Własna kultura odbija się w innych i dopiero wtedy zaczyna być rozumiana. Inne kultury są lustrami, w których się odbijamy, w których możemy dopiero prawdziwie się zobaczyć.*

Turystyczne doświadczenia poszerzają wiedzę i stymulują aktywność intelektualną, ale również uczą określonych umiejętności praktycznych. Szczególnie ważne dla backpackersów są umiejętności organizacyjne, efektywne zarządzanie czasem, środkami finansowymi, nawiązywanie kontaktów interpersonalnych czy poszukiwanie różnorodnych źródeł informacji i weryfikowanie znajomości języków obcych. Podczas długoterminowych, niezależnych i samodzielnie organizowanych wyjazdów backpackersi mają możliwość kształtowania dyspozycji osobowościowych, zwłaszcza samodzielności, kreatywności, inicjatywy. Dokumentują to badania narracyjne Ch. Noy (2004, s. 90-91), z których wynika, że backpackersi dostrzegają istotny wpływ turystyki na kształtowanie ich tożsamości. Zyskami z podróży są przede wszystkim większa dojrzałość, pewność siebie, tolerancja i cierpliwość, a także zmiana nastawienia do życia i pozytywna ocena posiadanych możliwości. Międzynarodowe badania prowadzone przez P. Pearce'a i F. Foster'a (2006, s. 1289-1296) udowadniają, że backpacking zwiększa i wzmacnia umiejętności, które wpływają na indywidualny rozwój oraz wzbogacanie tożsamości. Możliwość nabywania wielu kompetencji sprawia, że backpacking jest wręcz określany mianem uniwersytetu podróży. Z całego spektrum umiejętności badane osoby szczególnie podkreślają wzrost pewności siebie, otwartość umysłu, efektywną komunikację, a także zdolności adaptacyjne i organizacyjne, w tym szczególnie umiejętność podejmowania decyzji i zarządzania finansami. Kompetencje interpersonalne, językowe czy choćby radzenie sobie w trudnych sytuacjach w naturalny sposób są rozwijane poprzez podróżnicze doświadczenia. Potwierdzeniem edukacyjnej funkcji turystycznych aktywności są wyniki innych badań (Gmelch 1997, za: Pearce, Foster 2007, s. 1286). Badani studenci, po powrocie z długotrwałych podróży, również obserwowali u siebie zdecydowany wzrost pewności siebie

i umiejętności adaptacyjnych, poprawę zdolności przetrwania i radzenia sobie w sytuacjach nieoczekiwanych.

Podróże jako ważny element edukacji nieformalnej mają trwały wpływ na sferę życiowej aktywności. Wszystkie te umiejętności i predyspozycje weryfikowane są w praktyce podczas podróży, a potem przenoszone do sfery życia zawodowego, rodzinnego i społecznego. Funkcja ta związana jest z edukacją całożyciową, przebiegającą w różnorodnych środowiskach życia człowieka i wykracza poza działanie instytucji edukacyjnych. Wymaga też przejawiania własnej aktywności w nieustannym poszerzaniu wiedzy o sobie i o świecie.

9.2. Funkcja afiliacyjna

Turystyka, zwłaszcza międzynarodowa, implikuje zderzenie odmiennych kultur, ale przede wszystkim spotkania z ludźmi, ze społecznością odwiedzanych rejonów geograficznych i kulturowych. Spotkanie to ma charakterystyczne cechy, mianowicie jest ograniczone czasowo i przestrzennie. Poza tym cechuje je nierówność szans stykających się stron wyznaczanych przez odmienne role turysty i tubylca.

Wspólnie podejmowana aktywność turystyczna jest szansą nawiązywania lub pogłębiania relacji interpersonalnych oraz zaspokajania potrzeby przynależności do grupy. Turystyka jest jednym z niewielu obszarów życiowej aktywności, dających człowiekowi całkowitą swobodę wyboru osób, z którymi chce się spędzać czas. Życie człowieka zanurzone jest w różnorodnych relacjach społecznych, zatem jego jakość zależy między innymi od jakości tych relacji. Interakcja jest procesem, który zmienia zarówno osobę, jak i otaczający świat. Kontakty z osobami podróżującymi w podobny sposób oraz z mieszkańcami poszczególnych krajów odgrywają znaczącą rolę w filozofii backpackersów, dając poczucie wspólnoty opartej na podobnych doświadczeniach. Przede wszystkim jednak umożliwiają wymianę doświadczeń i są niezastąpionym źródłem informacji na temat odwiedzanych rejonów, środków transportu, atrakcji turystycznych-re-kreacyjnych czy zakwaterowania⁵.

Backpackersi preferują wspólne podróżowanie z przyjaciółmi lub członkami rodziny, z którymi podczas wyjazdów mają możliwość zacieśniania więzi. Ważna jest bowiem dla nich przynależność do grupy osób podróżujących w sposób elastyczny, a zwłaszcza niezależny od pośredników czy organizatorów turystyki masowej. Poczucie bycia członkiem subkultury backpackersów jest odzwierciedleniem zachowań kolektywistycznych, akcentujących podzielenie podobnej ideologii podróżowania. Kolektywista wprowadza rozróżnienie

⁵ Znaczenie wzajemnych relacji zostały wnikliwie opisane w ostatnim rozdziale monografii, dotyczącym analizy narracji uczestników badań.

między zachowaniem podejmowanym względem członka własnej grupy a zachowaniem wobec przedstawiciela obcej grupy. Analizując zachowania backpackersów, można dostrzec niekiedy krytyczne nastawienie wobec grup turystyki zorganizowanej oraz odpowiedzialność i zarazem lojalność względem przedstawicieli swojej grupy. Na uwagę zasługuje ponadto cechująca backpackersów gotowość do pomocy i wzajemne przekazywanie istotnych informacji osobom preferującym podobny styl podróżowania. Jednakże backpackersi przejawiają zachowania indywidualistyczne, a do wartości służących ich celom należą przede wszystkim niezależność, wolność, nastawienie na własną przyjemność oraz ciekawość świata.

9.3. Funkcja socjalizacyjna

Socjalizacja jest współzależnością oddziaływań środowiska społeczno-kulturowego oraz zmian następujących przez całe życie w strukturze psychiki rozwijającej się osoby. Konsekwencją tego jest pełniejsze funkcjonowanie w życiu społeczności, a także świadome kreowanie wartości i zaspokajanie oraz kształcenie potrzeb. W centrum procesu socjalizacji znajduje się rozwój i zmiana ludzkiej osobowości, rozumianej jako specyficzna struktura cech, właściwości, nastawień i kompetencji działania, charakterystycznych dla poszczególnych osób. W kontekście socjalizacji istotne są, jak słusznie zauważa K.J. Tillmann (1996, s. 6-11), nie tylko struktury intrapsychiczne, ale także stosunek ludzi do warunków świata zewnętrznego⁶.

Edukacja ma dwie główne funkcje, socjalizację i wyzwianie wyobraźni w celu umożliwienia ludziom zwrócenia się ku nowym jakościowo praktykom społecznym (Rorty 1993, s. 96). Szczególnie czas wolny i podejmowana w nim aktywność turystyczna są okazją do ścierania się tych dwóch podstawowych funkcji edukacji. Doświadczenia dobrowolności, satysfakcji są zdobywane i weryfikowane w naturalnych sytuacjach, będąc podstawą kolejnych wyborów i samodzielnych decyzji. Nie tylko młodzież, ale także dorośli wypełniają czas wolny różnymi formami zajęć związanymi z turystyką, poszukując równowagi między aktywnością obowiązkową a dobrowolną. Turysta jest uczestnikiem określonych kręgów społecznych, pełni w nich wiele ról, łącząc te z obszaru zarówno życia zawodowego, rodzinnego, jak i społecznego.

Socjalizacja w wieku dojrzałym wymaga przejścia od zależności do autonomii, a następnie do oddziaływania na innych. Aby przejście nastąpiło, niezbędne są określone umiejętności. Turystyka indywidualna, a zwłaszcza backpacking, daje wiele doświadczeń, dzięki którym można rozwijać umiejętności związane z autonomicznie podejmowanymi działaniami. Niezależność od insty-

⁶ Cechy osobowości rozwijane dzięki podróżowaniu oraz stosunek do siebie, innych ludzi oraz świata zostały szczegółowo omówione w rozdziale VI.4.

tucji organizujących wyjazdy turystyczne daje backpackersom okazje do weryfikowania decyzji dotyczących poszczególnych aspektów samodzielnie projektowanej i podejmowanej podróży. Poczucie wewnątrzsterowności przejawia się w podejmowaniu decyzji dotyczącej trasy, zakwaterowania, wydawanych środków finansowych, a także realizacji określonych potrzeb i respektowania przyjętych przez siebie wartości.

9.4. Funkcja ekonomiczna

Turystyka zinstytucjonalizowana wywiera duży wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy odwiedzanych krajów. Tym bardziej jest on dostrzegalny, że powstają nowe miejsca pracy, rozbudowuje się infrastruktura oraz sieć usług. Wpływ turystyki niezinstytucjonalizowanej nie jest tak widoczny, jak działania całej sieci instytucji związanych z masowymi, zorganizowanymi ofertami. Mimo tych różnic, backpacking odgrywa dyskretny, lecz bezpośredni wpływ na społeczność lokalną, inspirując ją do przejawiania własnej inicjatywy na rzecz coraz liczniej napływających turystów indywidualnych.

W początkowych latach XXI wieku wielu ekspertów międzynarodowych prognozowało istotny spadek tempa rozwoju światowej gospodarki turystycznej, niektórzy przepowiadali załamanie dotychczasowych trendów w tej sferze, w związku z zamachami terrorystycznymi w Nowym Jorku i innych częściach świata. Na szczęście przepowiednie nie sprawdziły się i światowy przemysł turystyczny nadal dynamicznie się rozwija, w szczególności w nowych krajach Unii Europejskiej, czy też w Azji oraz Ameryce Południowej (Bosiacki 2008, s. 7).

Dodać warto, że dynamika pewnych trendów powoduje, iż turystyka staje się formą konsumpcji, co ma liczne konsekwencje w rozwoju gospodarczo-ekonomicznym danego kraju. Turyści jako konsumenci wielu dóbr i usług są nośnikami zapotrzebowania na rozmaite świadczenia. Pod wpływem popytu turystycznego powstają nowe pola aktywności w różnych dziedzinach wytwórczości i usług. Zaspokajając zróżnicowane potrzeby usług komunikacyjnych, gastronomicznych, noclegowych, handlowych czy rozrywkowych, turyści stają się uczestnikami rynku turystycznego. Jeśli popyt zostaje zaspokojony podażą poszukiwanych usług oraz dóbr, pojawia się istotne źródło dochodów w miejscowościach odwiedzanych przez turystów. Wszystko to może przynieść efekty w formie nowych rozwiązań w wielu dziedzinach życia, przyczyniając się do społeczno-ekonomicznego rozwoju miejscowości turystycznej i wpływając na innowacyjność gospodarki. W wyniku inspiracji rynku powstaje i prężnie rozwija się infrastruktura turystyczna oraz sieć jednostek gospodarczych. Mieszkańcy rejonów odwiedzanych przez turystów czerpią określone korzyści finansowe, udzielając noclegu czy sprzedając produkty żywnościowe i posiłki. Podjmując pracę w sektorze turystycznym, pozyskują zasadnicze lub dodatkowe źródło zarobkowania. Dotyczy to w szczególności rejonów odwiedzanych przez

backpackersów, którzy nie korzystają z pośredników oferujących sieci usług hotelowych czy gastronomicznych. Zatem wszystkie środki finansowe zostają bezpośrednio w rękach mieszkańców danego kraju, a nie pośredników przejmujących część zysków.

Co istotne, na przełomie XX i XXI w. nastąpiły istotne jakościowe zmiany w turystyce międzynarodowej. Współczesny turysta poszukuje ofert unikatowych, preferuje aktywne formy spędzania czasu podczas wakacyjnych wyjazdów i korzysta z nowoczesnych technik obsługi. Oczekiwanie niezwyklej doświadczeń podróżniczych, które wykraczają poza powielane oferty turystyki masowej, jest jedną z przyczyn samodzielnego organizowania wyjazdów przez osoby uprawiające backpacking. To wymagająca grupa odbiorców usług turystycznych, która jest nastawiona przede wszystkim na aktywne poznawanie krajów i miejsc z dala od popularnych szlaków turystyki zorganizowanej. Specyficzne wymagania backpackersów dotyczące podróży mogą być realizowane dzięki niezależności od instytucji turystycznych i gotowości do samodzielnego projektowania wyjazdów. Potrzebie ich autonomii sprzyja dostępność i umiejętność korzystania z informacji dotyczącej infrastruktury, atrakcji turystycznych czy środków transportu w różnych rejonach świata.

Kolejny kontekst ułatwiający zrozumienie ekonomicznych aspektów backpackingu jest związany z liberalizacją rynku transportowego oraz zmianami zasad konkurencji. Pojawienie się nowego segmentu tzw. tanich przewoźników lotniczych zbiegło się z rozwojem backpackingu. Mimo że wspomniane podmioty działały dużo wcześniej, apogeum ich rozwoju nastąpiło w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. (Hampton 2010, s. 9). Tani przewoźnicy większość biletów lotniczych sprzedają za pośrednictwem Internetu, a z tej formy korzystają przede wszystkim backpackersi. Niskie koszty umożliwiają przewoźnikom oferowanie cen biletów niższych o 50-70% aniżeli tradycyjnych linii lotniczych. Rozwój tanich linii lotniczych jest czynnikiem stymulującym podróże zarówno wewnątrzregionalne, jak i międzyregionalne, przekształcającym większe i mniejsze miasta w enklawy turystyki niskobudżetowej. Przykładem są wyspy Fidżi, które ze względu na lokalizację stają się miejscem przepływu niezależnych podróżujących z Ameryki Północnej czy Europy do Australii lub Nowej Zelandii. Turystyka obecnie generuje więcej dochodów z zagranicy w porównaniu z innymi sektorami przemysłu. Badacze wskazują na liczne korzystne wpływy backpackingu na rozwój odwiedzanych destynacji, pomimo ograniczonego wsparcia władz rządowych dla tej formy turystyki. Po oddzieleniu konwencjonalnej turystyki masowej od innych jej form okazuje się, że backpacking jest ważnym subsektorem zysków, przede wszystkim w krajach rozwijających się. Niewiele jest badań na temat ekonomicznego wpływu backpackingu na sytuację gospodarczą krajów rozwijających się. Rola backpackingu w rozwoju społeczności lokalnych najczęściej jest taktycznie ignorowana. Często wręcz osobom odpowiedzialnym za oficjalne planowanie zagospodarowania turystycznego odradza się uwzględnianie tej formy. Pomimo obiecującego roz-

woju sektora turystycznego, doświadczanie wielu przeszkód w tej kwestii jest znamienne dla krajów rozwijających się. Podobnie jak na wyspach Fidżi, polityka turystyczna Indonezji jest nastawiona raczej na działania, które mają przyciągnąć raczej masowych turystów aniżeli niskobudżetowych (Hampton 2003, s. 8-20).

Zwolennicy backpackingu przywiązują dużą wagę do kwestii finansowych, zarówno w odniesieniu do rozwoju gospodarczego odwiedzanych rejonów, jak i w perspektywie własnych wydatków. Charakterystyczną cechą backpackingu są długoterminowe, międzynarodowe wyprawy w odległe zakątki świata. Ze względu na stosunkowo długi czas podróżowania backpackerzy wybierają kraje cechujące się niskimi kosztami pobytu oraz mniej popularne w porównaniu z destynacjami turystyki masowej. Z racji częstego przemieszczania się akceptują niższy standard zakwaterowania i wybierają hotele niskobudżetowe, a nie sieciowe. To nie tylko wybór jakości i kosztów, ale i miejsc gwarantujących kontakty z podróżującymi w podobnym stylu. Z uwagi na możliwość bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami preferują lokalne bary i restauracje oraz prywatne pensjonaty lub pokoje w kwaterach prywatnych. Przyczyniają się w ten sposób do stymulowania inicjatywy i przedsiębiorczości lokalnych społeczności, które zyskują korzyści finansowe bez strat z powodu pośredników.

Rozdział IV. WIELOWYMIAROWOŚĆ ZJAWISKA BACKPACKINGU

Backpacking podlegał przeobrażeniom od czasu wyłonienia się prekursorów tego nurtu, mającego korzenie w ruchu hipisowskim (Cohen 1973, 1978; Pearce 1993; Riley 1988). Większość podróżujących hipisów napędzała pobudka rewolucjonizowania społeczeństwa. Dzisiejsi backpackersi są ukierunkowani bardziej na przyjemność. Nie tyle są nastawieni na zmiany zewnętrzne, co przeobrażanie siebie samych i szukanie doskonałego stanu wewnętrznego. Prekuratorem backpackersa był opisywany przez Cohena (1973, s. 92) *dryfujący* turysta, który reprezentował wszystkich młodych, podróżujących z plecakami, korzystających z taniego zakwaterowania. Nie jest on jednak adekwatnym odpowiednikiem współczesnego backpackersa. Ta grupa zawiera bardzo różne kategorie tożsamości, zachowań i celów. W ciągu ostatnich lat zmienia się dynamika backpackingu oraz konstrukcja tożsamości jego reprezentantów. Przybywa również badaczy zajmujących się wieloaspektowymi analizami tego zjawiska. Są wśród nich przedstawiciele nauk humanistycznych oraz geograficzno-przyrodniczych. Grupy antropologów, socjologów, pedagogów oraz przedstawicieli innych dyscyplin naukowych podejmują się badań ilościowych i jakościowych dotyczących rozmaitych uwarunkowań backpackingu na świecie.

Na szczególną uwagę zasługuje Międzynarodowe Stowarzyszenie Turystyki, Wypoczynku i Edukacji (ATLAS), które powstało w 1991 r. w celu rozwijania międzynarodowych inicjatyw edukacyjnych w zakresie turystyki oraz rekreacji i ma członków w ponad siedemdziesięciu krajach świata. Stowarzyszenie powołało Backpackers Resarch Group (BRG) obejmującą badaczy i pracowników akademickich z różnorodnych ośrodków uniwersyteckich z dwiętnastu krajów. Reprezentują oni nie tylko dyscypliny humanistyczne, ale także geograficzne i ekonomiczne. Początkowo opracowania dotyczące backpackingu pochodziły z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Izraela, Indii, Malezji, Nowej Zelandii i Australii. Obecnie ciągle przybywa uczelni zainteresowanych badaniami naukowymi odnoszącymi się do backpackingu. Zwiększa się także zakres tych badań o kolejne, nowe aspekty. Backpacking stał się zarówno ważnym segmentem turystyki międzynarodowej, jak i istotnym narzędziem marketingu. Potwierdzeniem tego jest uznanie ekonomicznych zasług backpackingu jako niszy rynkowej dla lokalnych społeczności. W branży turystycznej kwestie ekonomiczne są najbardziej widocznym aspektem rozwoju nowych form turystyki. Badania naukowe pokazują dużo większy zakres rozwoju nowych conceptów backpackingu w ujęciu antropologicznym, geograficznym czy psychologicznym.

Najnowsze opracowania dotyczą kwestii płci, odmian backpackingu, budowania tożsamości poprzez uprawianie tej formy turystyki, zderzenia kultur, wewnątrzspołecznych napięć w enklawach podróżników, a także uczenia się i rozwijania umiejętności charakterystycznych dla osób uprawiających backpacking (Aramberri 2003; Hannam, Ateljevic 2008; Hannam, Diekmann 2010; Larsen, Qgaard, Brun 2011; Pearce, Foster 2007; Richards, Wilson 2004). W odniesieniu do obserwowanych zmian społeczno-kulturowych wyznaczane są nowe kierunki badań, których wyniki na bieżąco publikuje się m.in. w *Annals of Tourism Research*, *Cultural Anthropology* czy *Journal of Travel Research*.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje zwrot w badaniach dotyczących turystyki, którego przykładem jest opracowanie J. Harrison (2002, ss. 262), koncentrujące uwagę na doświadczeniach indywidualnego turysty, traktowanego już nie jako przedmiot badań, lecz podmiot przeżywania turystyki. Zarysowuje się w literaturze nowy nurt, a mianowicie odchodzenie od ilościowych badań na rzecz analizy pogłębionych narracji. J. Harrison, prowadząc wywiady z kanadyjskimi entuzjastami indywidualnego podróżowania, dociera do tego, co nadaje sens ich podróżom. Znaczenie backpackingu, odnajdywane przez ich zwolenników, przenika wiele obszarów życiowej aktywności.

1. Znaczenie backpackingu w edukacji nieformalnej

Backpackersi mają świadomość różnorodnych korzyści, zwłaszcza edukacji nieformalnej. Ważnym zyskiem z podróży jest pragnienie oraz głód podróżowania. Potęgowany podczas ostatnich wyjazdów, stymuluje do wyprawiania się w świat coraz częściej i dalej. Wraz z wiekiem i gromadzeniem doświadczenia zwiększa się skłonność do odwiedzania bardziej odległych, nieznanymi miejsc. Wydaje się oczywiste, że im więcej czasu i energii inwestuje się w podejmowanie różnorodnych aktywności, tym więcej można zyskać. Szczególnie młodzież buduje w ten sposób swoją podróżniczą karierę, a dotychczasowe doświadczenia wpływają na jej styl i cel. Na uwagę zasługuje zróżnicowany sposób samookreślenia siebie jako turysty, podróżującego lub backpackersa. Autodefinicja odzwierciedla cele, motyw i zróżnicowane aktywności podejmowane podczas wyjazdu. Pomimo że najważniejszym motywem wyjazdów backpackersów jest najczęściej odkrywanie innych kultur, to największą korzyścią z podróżowania jest ciągłe odkrywanie siebie. Powołując się na doświadczenia znanego podróżnika i polarnika M. Kamińskiego (2009, s. 163), można powiedzieć: *Podróż w fizycznej przestrzeni to tylko narzędzia podróży w głąb siebie (...). Jest jedna prawdziwa podróż i absolutna – w głąb siebie*. Samoświadomość i wiedza o sobie oraz rozumienie własnej kultury przekłada się nie tylko na zyski indywidualne, lecz umożliwia także lepsze społeczne funkcjonowanie. Inną ważną korzyścią z podróży jest umiejętność radzenia sobie w odległych i ryzykownych miejscach, co daje młodym ludziom

zaufanie do własnych możliwości i podnosi poczucie własnej wartości. Kultura, która odgrywa szczególną rolę wśród backpackersów nastawionych na kontakty z lokalną społecznością, daje ogromne zadowolenie i satysfakcję z podróży. Osoby mające większe doświadczenie turystyczne twierdzą, że podróżowanie uczy szacunku oraz uznania dla innych, zwiększa tolerancję dla różnorodności kulturowej, a także zachęca do pogłębiania wiedzy o różnych grupach etnicznych. W wielu dotychczasowych publikacjach zwraca się uwagę na – podkreślane wciąż przez backpackersów – korzyści turystyki w otwieraniu się na inne kultury, akceptowaniu różnorodności i rozwijaniu refleksyjności. Badania pokazują, że turystyka wzmacnia pragnienie kontaktów z innymi społecznościami, chęć budowania przyjacielskich relacji i doceniania wartości codziennego życia mieszkańców (Richards, Wilson 2004, s. 26-29). Doświadczenia turystyczne młodzieży modyfikują postrzeganie własnej kultury, nastawienie wobec kultury krajów odwiedzanych, a także stymulują zaciekawienie etniczną różnorodnością. Ważne stają się *poznawanie świata samo w sobie*, element przygody, a także pokonywanie fizycznych słabości. Podróże mają trwały wpływ zarówno na prywatne, jak i zawodowe życie młodzieży. Backpacking umożliwia spotkania ludzi, którzy wywodzą się z różnych, niekiedy bardzo odległych tradycji i kultur. Stwarza też okazję do konfrontacji poglądów, zdobycia wiedzy, a przede wszystkim zrozumienia inności. Ponadto, podróżując, mamy możliwość uwrażliwiania się na innych ludzi. Następuje przeniesienie uwagi z koncentracji na sobie na osoby spotykane w drodze. Wędrowanie rozbudza wyobraźnię, uczy wrażliwości i szacunku dla odmienności, zmusza do myślenia. Wielu badanych zaczęło podróżowanie, żeby zobaczyć świat, a kontynuuje je przede wszystkim, aby poznać siebie, co ujawnia się najpełniej w sytuacjach wyjątkowych, niekiedy ekstremalnych, które zmieniają perspektywę patrzenia na życie.

Dalekie wyprawy uczą poznawania własnych ograniczeń, ale też zaufania do swoich możliwości. Sytuacje ekstremalne, wyzwalaając w nas różne nieoczekiwane reakcje, sprawiają, że wiele spraw postrzegamy wyraźniej niż w codziennym rutynowym funkcjonowaniu. Podróżowanie jako inspirację rozwijającą potrzebę poznawania potwierdza także znany podróżnik M. Kamiński: *Mnie zawsze interesują ludzie, otoczenie, w którym żyją, różne konteksty. Podróż w głąb siebie, refleksja – to pociąga mnie najbardziej. Podróż jest metaforą, bramą do innego świata* (Kamiński 2009, s. 156, 163).

Zysków edukacyjnych – zdobywanych często poprzez niełatwe do przewidzenia doświadczenia graniczne – nie sposób osiąść na podstawie przygotowania teoretycznego. Przemieszczanie się w przestrzeni zewnętrznej nierozdzielnie spleta się z podróżą wewnętrzną, poznawaniem swojej psychiki. Poza tym jest projektem wieloetapowym, a do zarządzania nim potrzebne są określone kompetencje: umiejętność podejmowania decyzji i rozwiązywania problemów, elastyczność, kreatywność, a także zdolność radzenia sobie ze stresem. Korzyści zdobywane w podróży często są deficytem we współczesnych korpo-

racjach, zwłaszcza spokój i dystans do rzeczywistości, który udziela się wszystkim współpracownikom.

W rezultacie wyzwania się z ograniczeń, które nakłada codzienność, można doznać przemiany wewnętrznej i zewnętrznej, zyskać dystans oraz po-
siąść nowe umiejętności potrzebne w świecie pracy i rutyny. Wówczas obydwie światy, zarówno ten wakacyjny, jak i ten codzienny, wzajemnie się wspierają i motywują swe istnienie. Zyskane w podróży barwne elementy biografii czy odnowiona tożsamość wzbogacają niewakacyjne, poważne życie. Podróż skłania więc nie tylko do poszukiwań, ale i przemiany oraz nieustannego rozwoju. Za sprawą wrażliwości na odmienność i rozbudzonej wyobraźni można postrzegać z innej perspektywy problemy globalne. Wędrowanie po różnych krajach uczy pokory wobec spraw tego świata, ujawniając jego skomplikowane aspekty. To, co z naszego punktu widzenia jest rdzeniem naszej tożsamości, dla innych może być ulokowane na marginesie. Spotkanie wszystkiego, co inne relatywizuje wiedzę i przekonania, podważając niekiedy wiarę w sens własnych przekonań. Turysta dzięki podróżowaniu może rekonstruować sposób widzenia świata poprzez zdarzenia i zdumienia. Backpackersi wiedzą, że można odkrywać siebie poprzez radykalnie odmienny świat. Weryfikowanie sposobu postrzegania rzeczywistości odbywa się w grze różnicy.

Podążając tropem edukacyjnych zysków, warto powołać się na badania, które dotyczyły relacji z podróżniczych doświadczeń (Pearce, Foster 2007, s. 1288-1289). W zakrojonych na szeroką skalę badaniach autorzy początkowo przeanalizowali 155 cytatów pochodzących z 95 stron internetowych prowadzonych przez backpackersów. Dzięki tej interpretacji zostały wyodrębnione grupy umiejętności reprezentatywne dla backpackersów. Należą do nich:

- rozwiązywanie problemów (identyfikowanie problemów, podejmowanie decyzji, krytyczne myślenie, planowanie i osiąganie celów)
- umiejętności interpersonalne (efektywna komunikacja, zarządzanie grupą, perswadowanie, negocjowanie, dostosowanie się do zachowań innych, podtrzymywanie relacji)
- zarządzanie informacjami (wykorzystywanie i interpretowanie różnych mediów, gromadzenie, analiza i ewaluacja informacji, stosowanie technologii informacyjnych) oraz uczenie się (niezależne uczenie się, kierowanie własnym zachowaniem, zdolność i gotowość do uczenia się)
- umiejętności adaptacyjne, elastyczność (zdolności adaptacyjne do działania w różnorodnym otoczeniu językowym, społecznym i kulturowym, radzenie sobie z presją, emocjami i stresem)
- świadomość społeczno-kulturowa (refleksyjność oraz rozumienie etycznych i społeczno-kulturowych znaczeń, świadomość różnic pomiędzy ludźmi, kulturami, perspektywami i zachowaniami, zaangażowanie społeczne, udział społeczny i intelektualny w życiu regionu, narodu czy społeczności międzynarodowej, ogólna wiedza geograficzna, historyczna i dotycząca wydarzeń bieżących, otwartość umysłu na nowe idee i możliwości)

- zarządzanie zasobami (zarządzanie czasem, finansami i zasobami materialnymi: odpowiednie zastosowanie sprzętu, udogodnień potrzebnych do określonej pracy)
- rozwój takich cech, jak: pewność siebie, motywacja wewnętrzna oraz samoocena dotycząca wytrzymałości, słabości, priorytetów, uczenia się i rozumienia siebie, cierpliwość, tolerancja, odpowiedzialność, niezależność, odkrywanie możliwości, myślenie perspektywiczne – świadomość tego, co jest ważne, oszacowywanie siły i słabości w danej sytuacji.

Wnikliwe studiowanie stron internetowych ujawniło efekty uczenia się będące wynikiem podróźniczych doświadczeń. Poszczególne elementy wyróżnione w każdej z grup umiejętności pokazują wszechstronność edukacyjnych korzyści z podróży. Analiza wszystkich komponentów w obrębie poszczególnych umiejętności pozwala zobaczyć, w których obszarach badani doświadczyli największych zmian. Z całego kalejdoskopu umiejętności reprezentatywnych dla osób uprawiających backpacking najbardziej rozwinęli oni umiejętności:

- samooceny siły, słabości, priorytetów, uczenia się i rozumienia siebie
- rozumienia i świadomości różnic pomiędzy ludźmi, kulturami oraz perspektywami
- radzenia sobie z presją, emocjami i stresem
- planowania i osiągania celów
- zarządzania zasobami finansowymi, determinowanego wydawaniem pieniędzy dla osiągania celów – podróży
- gromadzenia informacji
- wykorzystywania technologii informatycznych.

Wszystkie wymienione umiejętności są wręcz niezbędne w indywidualnym podróżowaniu, które bazuje na samodzielnym, niezależnym i elastycznym sposobie planowania oraz realizowania własnej koncepcji bycia w świecie. Wyodrębnione w wyniku analizy stron internetowych umiejętności posłużyły do skonstruowania skali czynników stymulujących podejmowanie backpackingu. Na podstawie wszystkich motywów skłaniających do podróżowania wyłoniono cztery kategorie badanych. P.L. Pearce i F. Foster (2007, s. 1294-1295) zaliczyli do nich: *poszukiwaczy mocnych wrażeń, skupionych na samorozwoju, zaangażowanych bywalców i statecznych znawców*. Każda z wyodrębnionych grup charakteryzuje się rozwojem określonych umiejętności.

W grupie *poszukiwaczy mocnych wrażeń* naniższy wskaźnik dotyczył chęci uczenia się i rozwijania siebie, natomiast najważniejszą przyczyną backpackingu była potrzeba ucieczki i doświadczania ekscytujących wydarzeń. Grupa obejmowała przeważnie młode osoby (średnia wieku 24 lata) i cechowała się najmniejszą liczbą rozwijanych umiejętności.

Ich przeciwieństwem była kategoria backpackersów *skupiona na samorozwoju*. Osiągała najwyższy wynik w uczeniu się i rozwoju, a także w potrzebie ucieczki i doświadczania ekscytujących doświadczeń. Były to najstarsze osoby spośród badanych (średnia wieku 26 lat). Rozwinęły, dzięki podróźniczym do-

świadczeniom, największą liczbę umiejętności (średnio 27). Najistotniejsza okazała się dla nich niezależność oraz umiejętność oceny siebie, myślenia perspektywicznego, zarządzania czasem i środkami materialnymi.

Trzecią kategorię reprezentowali *zaangażowani bywalcy*, którzy tworzyli najmłodszą grupę badanych (22 lata). Motywowani byli głównie względami towarzyskimi oraz chęcią nawiązywania kontaktów, potrzebą integracji i zabawy z innymi. Osoby te były także nastawione na uczenie się i doświadczanie innych kultur. Mimo że były to motywy drugoplanowe, okazały się dla nich istotne.

W opozycji do wymienionych znaleźli się *stateczni znawcy*. Tworzyli najmniejszą grupę i jednocześnie byli najmniej zainteresowani względami społecznymi i wyjazdem motywowanym chęcią ucieczki i ekscytacji. Rozwinęli dzięki podróżowaniu wiele umiejętności (23), m.in. myślenie perspektywiczne i zdolności językowe.

Wszystkie umiejętności backpackersów, zdobywane w podróżowaniu, są przez nich postrzegane jako użyteczne w przyszłej karierze zawodowej. Oceniając wyniki badań w szerszym kontekście, warto dostrzec edukacyjne zyski w wymiarze nie tylko jednostkowym, lecz także społecznym. Są to korzyści cenne zarówno dla uprawiających backpacking, jak i dla społeczeństwa.

W konkluzji dotyczącej umiejętności stymulowanych podróżniczymi doświadczeniami Pearce i Foster określają backpacking jako rodzaj „uniwersytetu podróży” (Pearce, Foster 2007, s. 1297). Trudno nie zgodzić się z ich twierdzeniem. Ten szczególny rodzaj mobilnego uniwersytetu stymuluje sytuacje, które dają możliwość rozwijania umiejętności konfrontowanych na bieżąco w praktyce. Atutem takiego sposobu studiowania jest łączenie wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych, które wymagają zaangażowania i odpowiedzialności za wyniki. Są one bowiem weryfikowane przez życie w warunkach prawdziwych, a nie laboratoryjnych. Ze względu na możliwości edukacyjne tego sposobu podróżowania, backpacking może być traktowany jako przestrzeń wszechstronnego rozwoju, co zostało udokumentowane w przeprowadzonych badaniach. Backpacking stwarza szanse zdobycia analizowanych powyżej korzyści edukacyjnych w naturalnych sytuacjach podróżniczych jako przestrzeniach nieformalnego uczenia się.

2. Motywacje stymulujące uprawianie backpackingu

Motywacja obejmuje czynniki biologiczne, psychologiczne i społeczne, które aktywizują, ukierunkowują oraz podtrzymują zachowanie o różnym poziomie intensywności. Kwestia motywacji przeważnie jest łączona z pytaniem: dlaczego ludzie podróżują? Motywacja turystów obejmuje trzy aspekty dotyczące tego: czego ludzie szukają w podróży, jakie są czynniki promujące wy-

jazd w dane miejsce i jak uzasadniane jest podróżowanie. Konstelacja tych aspektów wyznacza kierunek podróżniczych aktywności.

Zaskakujące wyniki badań nad motywami wyjazdów turystów zorganizowanych i backpackersów pokazują brak zdecydowanych różnic między przedstawicielami tych dwóch grup. Podobieństwa dotyczą chęci ucieczki od znajomej rzeczywistości, podnoszenia ego, wiedzy i świadomości kulturowej. Natomiast motywem odróżniającym backpackersów od konwencjonalnych turystów jest stosunek do luksusu i relaksu (Larsen, Qgaard, Brun 2011, s. 695-698).

W analizowaniu różnych motywów uprawiania backpackingu warto odwołać się do zakrojonego na szeroką skalę raportu *Today's Youth Travellers: Tomorrow's Global Nomads* (Richards, Wilson 2004) opracowanego przy współpracy Międzynarodowej Studenckiej Konfederacji Podróży (ISTC). Badania dostarczają wnikliwych informacji na temat społeczno-kulturowych aspektów backpackingu. Autorzy raportu uzyskali odpowiedź m.in. na temat motywacji i rozmaitych doświadczeń turystycznych od 2300 przedstawicieli młodzieży i studentów z Kanady, Czech, Słowacji, Hong Kongu, Meksyku, Afryki, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Z danych zawartych w tym dokumencie wynika, że głównymi motywami podróży współczesnych backpackersów są: odkrywanie innych kultur (83%), ekscytujące doświadczenia (74%), wzrost wiedzy (69%), a także psychiczny relaks. Backpackersi poszukują głównie doświadczeń, ale są także motywowani pragnieniem społecznych kontaktów ze współtowarzyszami podróży. Jednym z istotnych aspektów raportu była możliwość samookreślenia się badanych jako turystów, podróżujących lub backpackersów. Na uwagę zasługuje to, iż osoby spełniające wszystkie kryteria backpackingu definiowały siebie raczej jako podróżujących aniżeli backpackersów. Z badań wynikało też, że podróżujący, za jakich uważają się backpackersi, są bardziej nastawieni na kontakty z przyjaciółmi i krewnymi. Natomiast turyści, z którymi nie identyfikują się backpackersi, deklarowali motywację wynikającą przede wszystkim z chęci odpoczynku.

Potwierdzeniem podobnych wyborów są badania Murphy'ego (2000, s. 52-65). Backpackersi wybierają tę formę turystyki ze względu na oszczędność w podróżowaniu, ale też z uwagi na aspekt społeczny: możliwość spotkania zarówno turystów, jak i tubylców. Murphy zauważa ponadto, że backpacking oferuje więcej prawdziwych, rzeczywistych doświadczeń oraz pozwala na wydłużanie czasu podróży. Pozostałymi motywami są: niezależność, elastyczność, a także łatwy i dogodny sposób podróżowania.

Natomiast z badań Pearce'a (2005, s. 134) wynika, że backpackersi mają bardzo rozbudowaną kategorię motywacji. Wymieniony autor znalazł aż 14 jej wymiarów. Do najważniejszych należy nastawienie na: relaks, nowość, relacje z innymi oraz własny rozwój. Ważną konkluzją Pearce'a jest twierdzenie, iż motywy mają naturę dynamiczną i zmieniają się w trakcie podróżniczej kariery. Podobny charakter miały badania Parisa (2008), który wśród reprezentantów

czterech narodowości (USA, UK, Kanada, Australia) wygenerował cztery kluczowe motywy podróżowania: wiedzę o innych kulturach, niezależność, motyw eksperymentalny i – najmniej ważny – odpoczynek. Wiedza o innych kulturach zawierała takie wymiary, jak odkrywanie innych kultur, wzbogacanie wiedzy i relacje z tubylcami. Początkowe wyjazdy backpackersów były motywowane względami hedonistycznymi oraz postrzeganiem podróży jako czasu na rekreację i relaks, kolejne były nastawione na własny rozwój i chęć przebywania w odległych destynacjach.

Rodzaj motywacji ma związek z wyborem miejsca wyjazdu, kraju, a często kontynentu. Izraelscy backpackersi wybierający kraje Dalekiego Wschodu byli motywowani rozwojem duchowym, potrzebą oderwania się od nowoczesnego stylu życia i izraelskiego społeczeństwa oraz chęcią zobaczenia nowych miejsc. Odwoływali się do symbolicznego statusu przynależności do backpackersów. Natomiast cele wybierających Amerykę Południową wiązały się głównie ze sportami ekstremalnymi, sprawdzaniem możliwości życia gdziekolwiek, rozrywką, mniej z poznawaniem nowych kultur (Reichel, Fuchs, Uriley 2009, s. 224-228).

Z motywacją wiąże się wybór rodzaju transportu i zakwaterowania. Ze schronisk dla backpackersów korzysta głównie młodzież szukająca przygody, doświadczeń i kontaktów społecznych z podróżującymi w podobny sposób. Natomiast hotele wybierają turyści nastawieni na wypoczynek, relaks i spokojną atmosferę.

Inne badania wskazują, że właśnie częste społeczne interakcje pomiędzy backpackersami są podstawowymi motywacjami wyjazdów, tworząc bazową charakterystykę tej społeczności podróżujących (Loker-Murphy, Pearce 1995; Murphy 2001). Istotną rolę w analizie czynników determinujących wyjazdy backpackersów miały także badania Ch. Niggel i A. Benson (2008, s. 144-156), które objęły podróżujących po Afryce Południowej. Uczestniczyły w nich osoby pochodzące z Europy, Australii, Nowej Zelandii, USA, Kanady i Argentyny. Ich średni pobyt w Afryce Południowej wynosił osiemnaście tygodni. Zdecydowana większość badanych, bo aż 82%, spędzała czas w miejscach oddalonych od głównych tras turystyki masowej. Wyniki raportu Richardsa i Wilson także potwierdzają, iż backpackersi szukają przygody w egzotycznych miejscach, z daleka od popularnych tras. Według badań Niggel i Benson, najważniejszymi motywacjami skłaniającymi backpackersów do podróżowania po Afryce były: odkrywanie nowych miejsc i rzeczy, wzbogacanie wiedzy o świecie, ucieczka od codziennej pracy, domu, monotonii i rutynowych obowiązków, chęć spędzenia czasu z przyjaciółmi i preferowanie podróżniczego stylu życia. Czynnikiem decydującym o wyborze Afryki była specyficzna mieszanka powodów, składająca się z potrzeby poznawania zarówno infrastruktury, kultury, jak i przyrody (wyjątkowych atrakcji fauny i flory). Innymi motywami były uczenie się o sobie i świecie oraz odnajdywanie siebie. Motywacje te spełniają ważną społeczną funkcję, mianowicie pozwalają określać backpacking jako

rytuał przejścia. Podróż często była przejściem z młodości w dorosłość, ze szkoły na uniwersytet albo do pracy zawodowej, czyli kolejnego etapu życiowej kariery (Niggel, Benson 2008, s. 147-148). Obrzędy dotyczą dziedzin życia, w których pojawia się zmiana, począwszy od aspektów biograficznych w cyklu życia, poprzez osiąganie wyższego statusu społecznego, aż po odmienną przestrzeń, które wiążą się z przekraczaniem granic terytorialnych. Każda zmiana w życiu człowieka zawiera także współoddziaływanie sfery sacrum i profanum. Sacrum jest kategorią, która manifestuje się w szczególnych sytuacjach, np. podczas wyruszania w podróż i przebywania w miejscu nieznanym.

Motywacje stymulujące uprawianie backpackingu są niezwykle zróżnicowane, co potwierdzają przywołane badania. Motywy jako czynniki pobudzające, kierujące i integrujące zachowanie oraz decydujące o podjęciu odległego wyjazdu zmieniają się wraz z wiekiem, a zwłaszcza ilością podróżniczych doświadczeń. Powszechną przyczyną podróży początkujących turystów jest potrzeba zobaczenia tego, jak toczy się życie gdzie indziej oraz doświadczenia odmienności i egzotyki wszystkimi zmysłami. Inne widoki, dźwięki, smaki i zapachy pociągają różnorodnością i nieporównywalnością ze znanim otoczeniem swojego kraju. Z wiekiem cele wyjazdów ewoluują, nakładają się na siebie. Osoby wyruszające w kolejne wyprawy deklarują, że motywem nie jest już tylko chęć zobaczenia, ale raczej pragnienie przeżycia, nabrania doświadczeń, zrozumienia więcej, by móc się dzielić wiedzą po powrocie.

3. Aktywności sportowo-rekreacyjne backpackersów

Zmysły mają charakter geograficzny, a każdy z nich przyczynia się do orientacji w przestrzeni, do ich świadomości i relacji przestrzennych. Pomagają ponadto w ocenie cech danego środowiska w skali makro i mikro (Urry 2009, s. 116). Podróżujący z miejsca na miejsce wieloma zmysłami doświadczają przestrzeni przyrodniczej, napotykaną po drodze ludzi, a także najróżniejszych elementów świata materialnego. Doświadczenie ruchu daje również odczucia fizycznej bliskości, współobecności osób znajomych i obcych znajdujących się w tym samym otoczeniu, wydarzeniu czy krajobrazie.

Uwzględniając relatywnie długi czas podróży, *backpackersi* mogą sobie pozwolić na przeplatanie pasywnych zachowań bardziej aktywnymi, czy wręcz intensywnymi. Istnieje pewna zależność, mianowicie wraz ze wzrostem doświadczeń turystycznych (podróży) zwiększa się zakres podejmowanych aktywności rekreacyjno-turystycznych. Okazuje się, że wzory zachowań *backpackersów* oraz innych turystów nie różnią się znacząco od siebie. *Backpackersi*, podobnie jak inni turyści, przesiadują na plaży, w kawiarniach i restauracjach, przeznaczając czas na refleksję nad życiem oraz odkrywanie siebie (Richards, Wilson 2004, s. 26-29).

Podróże nie tyle umożliwiają poznanie innych kultur czy społeczeństw, ile raczej lepszy wgląd w siebie. Odmienne społeczności i ich styl życia są rodzajem lustra, w którym się przeglądamy, weryfikując podobieństwa i różnice. Rola społeczna, której pełnienie było przyczyną wyjazdu, traci czasem na znaczeniu w trakcie podróży albo zmienia się w inną. Podróżujący, turysta czy backpackers pełni w czasie wyjazdu, tak jak w życiu codziennym, wiele nakładających się ról społecznych. Tymczasowe zawieszenie obowiązków wynikających z pełnienia niektórych ról zwiększa przestrzeń na aktywności przypisane do sfery czasu wolnego.

Ponownie można się odwołać do badań Richardsa i Wilson (2004, s. 27-28), według których najpopularniejsze aktywności podejmowane w trakcie wyjazdów turystycznych to: odwiedzanie historycznych miejsc i zabytków (77%), spacer, trekking (76%) i rozrywki wolnoczasowe: siedzenie w kawiarniach, restauracjach, zakupy (72%). Rodzaj i liczba aktywności ma – jak się okazuje – związek z płcią, wiekiem, doświadczeniami badanych i specyfiką odwiedzanego kraju. Spacer, dłuższe wędrówki i wydarzenia kulturalne są bardziej popularne wśród kobiet. Natomiast mężczyźni koncentrują się głównie na sportach podnoszących znacznie poziom adrenaliny. Młodsze osoby (poniżej 26 roku życia) częściej łączą pracę lub studia z podróżowaniem. Dotyczy to 95% badanych, natomiast bardziej doświadczeni respondenci podejmują więcej aktywności.

Turystyka backpackersów związana jest często z aktywnością sportowo-rekreacyjną. Wśród jej zwolenników występują pasjonaci dyscyplin, które wymagają zarówno przyswojenia określonych umiejętności (np. pływanie, żeglowanie), zdobycia pewnych uprawnień (do nurkowania, eksploracji jaskiń), jak i dobrej kondycji fizycznej. Nie można pominąć faktu, iż częste przemieszczanie się organizowane jest wokół doznań cielesnych. Przestrzeń i miejsce można traktować jako metaforyczny i materialny element turystycznych spotkań, natomiast ciało człowieka wszystkimi zmysłami aktywnie pośredniczy w kontakcie z nimi. Doznania cielesne są wpisane we wszystkie aktywności turystyczno-rekreacyjne osób podróżujących.

Aktywność rekreacyjną backpackersów cechuje duża spontaniczność, a także poszukiwanie nowych rozwiązań. Według A. Dłużewskiej (2003, s. 31-35) do najczęściej wybieranych form rekreacji backpackersów podróżujących po Azji należą:

- trekking – powiązany często z turystyką etniczną (posiłki, noclegi w lokalnych wioskach, głównie w domach tubylców); ważnym punktem programu jest możliwość uczestnictwa w codziennym życiu wioski; najpopularniejszymi są: szlak plemion górskich Laosu, szlak plemion górskich północnego Wietnamu oraz szlak mniejszości etnicznych północnej Tajlandii
- górskie wędrówki o zróżnicowanym stopniu trudności, mogące trwać od kilkunastu godzin do kilkunastu dni; najpopularniejsze szlaki to: wulkany

w Indonezji i na Filipinach oraz łatwiejsze szlaki himalajskie, np. na Annapurnę – Nepal

- wspinaczki o wysokim stopniu trudności, których uprawianie wymaga profesjonalnej organizacji oraz korzystania z odpowiedniego sprzętu; najpopularniejsze rejony to: Nepal, Wietnam, Mauritius
- nurkowanie z maską i rurką oddechową o zróżnicowanym stopniu trudności – uprawiane wszędzie, gdzie występuje rafa koralowa, np. w Indonezji (Gili, Sulawesi, Lombok), na Filipinach (Bora Cao, Palawan), w Tajlandii (Pipi, Krabi)
- nurkowanie z butlą – wymaga odpowiednich predyspozycji i uprawnień; jego organizacją zajmują się profesjonalne ośrodki
- pływanie – we wszystkich kurortach morskich
- spływy na tratwach – bywają urozmaiceniem trekkingu; najpopularniejszym szlakiem jest Mekong
- eksploracja jaskiń – od niskiego do wysokiego stopnia trudności; najchętniej odwiedzane jaskinie są w Laosie i Wietnamie
- jazda na rowerze – wiejskie regiony całej Azji.

Porównując rodzaje aktywności backpackersów i innych turystów, trudno dostrzec zasadnicze różnice między nimi. Odmienne są jedynie liczba oraz intensywność poszczególnych dyscyplin. Gdyby zestawić długi czas pobytu backpackersów za granicą z krótkoterminowymi wyjazdami turystów zorganizowanych, należy uwzględnić inną proporcję pasywnych i aktywnych form spędzania czasu wolnego oraz otwartość na doświadczanie nowych, ekstremalnych sportów spontanicznie podejmowanych na różnych etapach podróży. Turysty zorganizowani mają znacznie bardziej skondensowany repertuar aktywności, które są uwarunkowane niewielkimi ramami czasowymi. Natomiast osoby uprawiające backpacking, bazujący na wyjazdach długich, mogą sobie pozwolić na doświadczanie większej gamy sportowo-rekreacyjnych atrakcji i przeplatać aktywności formami pasywnymi.

4. Poszerzanie granic podróży – praca, wolontariat

Wydaje się oczywiste, że codzienność jest związana z różnego rodzaju obowiązkami, natomiast niecodzienność z turystyką. Jednakże dychotomię czas wolny vs. czas pracy coraz częściej zastępuje przenikanie się tych pozornie przeciwstawnych sfer życia. Mimo że turystyka zorientowana jest na czas wolny, dosyć płynne są granice pomiędzy nią a aktywnościami edukacyjnymi, społecznymi i zawodowymi. Dotyczy to szczególnie backpackingu jako turystyki indywidualnej, długoterminowej, dającej dużo swobody oraz wiele możliwości podejmowania rozmaitych działań. Przemieszczanie się backpackersów, tymczasowe zamieszkiwanie, podejmowanie dorywczej pracy lub włączanie się w wolontariat przeplatają się i dopełniają. Backpacking jest związany nie tylko

z podziwianiem odwiedzanych miejsc, ale i nieustannym ruchem związanym z pracą, czasem wolnym, edukacją oraz społeczną mobilnością. Praca, studiowanie i podróżowanie warunkują się wzajemnie i w zależności od sytuacji zmieniają się proporcje związane z tymi obszarami aktywności.

Potwierdzeniem tej tezy są badania Richardsa i Wilson (2003, s. 14-37). Wskazują, że około 95% młodzieży poniżej 26 roku życia zarabia podczas wyjazdów, a 90% studiuje. Ciekawym spostrzeżeniem badaczy jest zależność pomiędzy rodzajem działalności backpackersów a ich pochodzeniem. Według ich analiz podróżowanie jest łączone przede wszystkim ze studiowaniem i dotyczy głównie młodzieży pochodzącej z Afryki Południowej i Czech. Aktywności kulturalne, związane z dziedzictwem narodowym, interesują przede wszystkim młodzież ze Słowenii, Meksyku i Kanady. Natomiast Europejczycy, szczególnie z Czech i Słowenii, wykazują duże zainteresowanie wszystkim, co się wiąże z naturą i dziką przyrodą. Najmniej popularne jest uczenie się języków obcych w trakcie podróży, a wynika to zapewne z faktu, iż kompetencje językowe są warunkiem samodzielnie projektowanego wyjazdu. Konieczność znajomości języków obcych jest weryfikowana przez różnorodne sytuacje związane z organizowaniem środków transportu, noclegów i wszelkiego typu aktywności rekreacyjno-sportowych.

Długi czas spędzany w drodze backpackersi przeznaczają częściowo na wolontariat albo pracę zarobkową, by uzyskane pieniądze przeznaczyć na dalsze podróżowanie. Nie wszystkie jednak kraje, ze względu na prawne czy organizacyjne wymogi, stwarzają obcokrajowcom możliwość podjęcia pracy.

R. Bushell i K. Anderson (2010, s. 187-200) stwierdzili, że doskonałym przykładem otwartości na turystykę indywidualną jest Australia, która charakteryzuje się bardzo dobrze rozwiniętym rynkiem pracy sezonowej. Czynnikiem, który sprzyja dłuższemu pobytowi w tym kraju jest formalne pozwolenie na pracę dzięki możliwości uzyskania wizy. Liczba międzynarodowych backpackersów podróżujących po Australii wzrasta znacznie szybciej aniżeli inne formy turystyki. Dlatego backpacking jest traktowany jako ważny segment na australijskim rynku turystycznym. Przeszło połowa (66%) odwiedzających Sydney backpackersów ma zgodę na zatrudnienie. Najczęściej podejmują oni pracę w rolnictwie oraz usługach związanych z przemysłem i służbą zdrowia. Ich współudział w rozwoju przemysłu lokalnego zależy nie tylko od istniejących udogodnień dla tej kategorii turystów, ale także ich zaangażowania na rzecz danego regionu. Badania rynku turystycznego w Sydney wykazały, że 47% mieszkańców uznało uprawianie backpackingu w powiązaniu z pracą za cenny wkład w rozwój ich miasta. Potwierdziły to także sondaże prowadzone na przedmieściach Sydney, odwiedzanych corocznie przez dużą grupę backpackersów. Ich wkład w rozwój lokalnej ekonomii doceniło 64% Australijczyków, w przeciwieństwie do 21% nie stwierdzających żadnych korzyści. Społeczności takie, jak Bondi w Sydney coraz częściej zauważają zależności pomiędzy rynkiem pracy i usługami a rozwojem backpackingu. Przyjeżdżający licznie do

Australii wspierają funkcjonowanie kawiarni, barów, sklepów z artykułami spożywczymi czy sportowymi. Sprzyja to niewątpliwie rozwojowi infrastruktury oraz przynosi określone korzyści finansowe mieszkańcom. Wraz ze wzrostem mobilności backpackersów można dostrzec zmianę relacji między Australijczykami a turystami, charakteryzującą się wzajemnym pozytywnym nastawieniem. Dodatkowy aspekt wcześniej przywołanych badań pokazuje wpływ pracy i podróżowania na umiejętność samookreślenia się badanych. Długość wyjazdu i intensywność aktywności mają związek z tym, czy granice między pracą a podróżowaniem są płynne, czy też bardzo wyraźnie wydzielone. Uczestnicy badań oddzielali czas podróżowania i pracowania, ponadto rozgraniczali role związane z odmiennymi aktywnościami, co miało wpływ na proces samoidentyfikacji. Z relacji uczestników badań R. Buszell i K. Anderson wynikało, że w okresie, kiedy nie podróżowali, tylko zarabiali, czuli się jak w codziennym rytmie zawodowych obowiązków, a jedyną różnicę, którą dostrzegli była ograniczona liczba ubrań i inne otoczenie. Określali się oni raczej jako typ backpackersów przemieszczających się przez pewien czas dla odpoczynku, aby potem pracować w celu zdobycia środków finansowych na dalsze podróżowanie.

Możliwość wydłużania czasu podróży i ograniczony budżet determinują podejmowanie pracy podczas wyjazdu. Natomiast brak ograniczeń finansowych i swoboda w dysponowaniu czasem może być jednym z czynników skłaniających backpackersów do podjęcia pracy społecznej w odległych krajach. Ciekawych spostrzeżeń dotyczących działalności charytatywnej na rzecz krajów odwiedzanych przez backpackersów dostarczyły analizy K. Laythorpe (2010, s. 140-152). Wolontariat umożliwia tymczasowe zanurzenie się w życie lokalnej społeczności i poznawanie jej w naturalnych sytuacjach. Obserwowanie sposobu życia mieszkańców daje szansę doświadczania autentyczności, która jest często celem turystycznych wypraw. Backpackersi mają różne priorytety oraz proporcje pracy społecznej i podróżowania. Uwarunkowane jest to czynnikami osobowościowymi, dotychczasowym doświadczeniem podróżniczym oraz etapem w cyklu życia. Jedną z zasadniczych motywacji wolontariuszy jest altruizm, chęć niesienia bezinteresownej pomocy osobom potrzebującym. Część backpackersów jest nastawionych głównie na wolontariat, któremu poświęcają większość czasu spędzanego w odległych krajach. Pozostali wybierają wakacyjne aktywności, przeznaczając tylko niewielką część wyjazdu na wolontariat. Mimo że społeczna działalność nie jest aktywnością priorytetową, to okazuje się najciekawszym doświadczeniem podczas podróży. K. Laythorpe zauważyła, że wśród osób wybierających tę formę turystyki dominują kobiety, przeważnie poniżej 30 roku życia. Decydują się one najczęściej na roczną przerwę po zakończeniu szkoły średniej i przed rozpoczęciem studiów lub pomiędzy ukończeniem studiów a rozpoczęciem pełnoetatowej pracy. Wśród tej kategorii zdecydowanie przeważali Anglicy, zapewne ze względu na popularną w Wielkiej Brytanii formę spędzania czasu tzw. *gap year*. Nieliczną grupę wolontariu-

szy/backpackersów tworzyły osoby starsze. Niezależnie od wieku, badani mieli za sobą liczne doświadczenia w indywidualnym podróżowaniu, m.in. po Australii czy Ameryce Południowej. Jednak żaden z nich nie był wcześniej w Afryce, co miało wpływ na decyzję o wyborze wolontariatu na tym kontynencie. Różne były refleksje backpackersów na temat pracy społecznej i podróżowania. Niektórzy czerpali znacznie większą radość i satysfakcję z bycia wolontariuszem niż z poznawania Afryki. Udział w projekcie i wolontariat dawał im satysfakcję i radość, mimo że wiązał się z rutyną i trudnymi warunkami bytowymi. Inni krytycznie oceniali doświadczenia związane z pracą społeczną. Badania K. Laythorpe ukazują, że wolontariusze mieli czasami poczucie rozczarowania, że tak niewiele ważnych rzeczy mogą zrobić w ramach projektu. Jednocześnie praca zwiększała ich poziom energii i pomysłowości w planowaniu scenariuszy zajęć oraz pomogła zrozumieć sposób życia miejscowej ludności.

Wolontariat wiąże się ze ściśle określoną i żmudną pracą, w przeciwieństwie do pozbawionego sztywnego planu i elastycznego stylu podróżowania charakterystycznego dla backpackingu. Jest to połączenie altruizmu, wkładu w rozwój lokalnej społeczności oraz możliwości spędzenia czasu z osobami dzielącymi podobne wartości. Rejony Tanzanii oferują przestrzeń, w której można odkrywać i doświadczać lokalnej kultury znacznie intensywniej w porównaniu z możliwościami przeciętnych turystów w innych krajach. Dualizm praca vs. czas wolny pokazuje, że pozornie wykluczające się aktywności można łączyć, przeplatać, zmieniając proporcje i poziom zaangażowania w każdej z nich.

W swoich analizach K. Laythorpe odkrywa, iż badani, obawiając się podróży po Afryce, postanowili rozpocząć pobyt na tym kontynencie od wolontariatu, który był okazją do nawiązania nowych kontaktów interpersonalnych. Działalność charytatywna i możliwość spędzenia czasu z osobami podobnie myślącymi była dla jednych podstawą budowania więzi społecznych podtrzymywanych po zakończeniu projektu, a dla innych kontakty te miały charakter przejściowy. Większość badanych przemieszczała się po Afryce w małych grupach tworzonych w trakcie wolontariatu. Grupa dawała wsparcie i poczucie bezpieczeństwa, zwłaszcza tym, którzy po raz pierwszy poruszali się po tym kontynencie.

Laythorpe wskazuje, że nie wszyscy wybierali bezpieczniejszą opcję podróżowania. Sporo kobiet decydowało się na samotny wyjazd. Okazało się, że większy niepokój wzbudzała nieznajomość lokalnego języka, aniżeli podróżowanie w pojedynkę. Kilka miesięcy spędzonych w pracy dla miejscowej ludności i spotkania z nimi w czasie wolnym były najlepszą okazją uczenia się lokalnego języka, niezwykle przydatnego w backpackingu. W odczuciu badanych wolontariat dawał ogromne korzyści, które można było wykorzystać nie tylko w dalszym podróżowaniu. Oprócz zysków językowych, przekładających się na większą łatwość w kontaktach z miejscową ludnością, istotne było mentalne

przygotowanie do spotkań o różnym charakterze. W porównaniu z innymi krajami oceniali oni podróżowanie po Afryce jako doświadczenie unikalne, długie i zarazem trudne. Wolontariat był postrzegany przez badanych jako połączenie altruizmu oraz osobistych korzyści, realizacji swoich potrzeb, m.in. zrobienia dla innych czegoś mającego wartość i sens. Szansa angażowania się w pomoc lokalnej społeczności przekładała się na tworzenie więzi z mieszkańcami oraz pomagała w zrozumieniu ich kultury. Po powrocie do kraju doświadczenia z projektu zwiększały możliwość zdobycia pracy zawodowej. W porównaniu z osobami, które również starały się o zatrudnienie, backpackersi mieli umiejętności weryfikowane często w nietypowych warunkach. Połączenie obydwu aktywności – wolontariusza i backpackersa – jeszcze bardziej zwiększyło zadowolenie i satysfakcję z pobytu w Afryce (Laythorpe 2010, s. 140-152).

Najbardziej charakterystycznymi cechami było płynne przechodzenie z jednej aktywności w drugą: od backpackingu do wolontariatu i ponownie od wolontariatu do backpackingu. Pragnienie przygody związanej z poznawaniem świata to jedna z przyczyn dopełniania społecznej działalności backpackingiem. Jeszcze innym motywem podjęcia wolontariatu był kryzys wieku średniego, w wyniku którego pojawiła się altruistyczna potrzeba zrobienia czegoś wymiernego dla innych i świata. Większość doświadczeń zdobytych dzięki podróżowaniu i pracy wpływa na stosunek do własnego społeczeństwa, na wybory dotyczące aktywności zawodowej, rozwoju kompetencji oraz bliskich, intymnych relacji.

Wszystkie przywołane w tym podrozdziale badania związane z poszerzaniem granic podróżowania przez pracę czy wolontariat pokazują jak różne aktywności przeplatają się z backpackingiem. Trudno niekiedy wyraźnie wyznaczyć granice między tymi wszystkimi działaniami, które przenikają się i warunkują wzajemnie. Praca i wolontariat przynoszą korzyści nie tylko podejmującym je osobom, lecz także społecznościom lokalnym, na rzecz których są wykonywane.

5. Stymulowanie rozwoju krajów odwiedzanych przez turystów

Znawcy tematu zauważają, że od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. można dostrzec wymierne korzyści, które przynosi backpacking dla rozwoju krajów mniej zamożnych (Hampton 2003; Jarvis, Peel 2010). Uwzględniając odmienną infrastrukturę i jej standard, łatwo oddzielić miejsca przeznaczone dla masowych oraz indywidualnych turystów. Backpacking staje się ważnym sektorem zysków w krajach rozwijających się. Tym bardziej, że w rozwoju turystyki niszowej rejony te nie mają żadnego wsparcia ze strony władz lokalnych i rządowych. Jak wskazują badania J. Jarvis i V. Peel (2010), wpływ backpackingu na rozwój miejscowej społeczności najczęściej jest taktycznie ignorowany bądź pomijany w oficjalnym planowaniu turystycznym. Pomimo obie-

cującego rozwoju sektora turystycznego, doświadczanie wielu przeszkód we wspieraniu turystyki niszowej jest znamienne w krajach o trudnej sytuacji ekonomicznej. Dowodem jest choćby sytuacja na wyspach Fidżi czy polityka turystyczna Indonezji nastawiona na działania, które mają przyciągnąć turystów masowych, a nie niskobudżetowych backpackersów. Niewiele jest badań⁷ na temat wpływu mniej popularnych form turystyki na sytuację gospodarczą krajów niezamożnych.

W przeciwieństwie do backpackingu, turystyka zorganizowana przez specjalistyczne instytucje przynosi ogromne korzyści przede wszystkim międzynarodowym korporacjom przemysłu turystycznego. Budowa sieci hotelowych i kompleksów sportowo-rekreacyjnych wiąże się jednak często z negatywnym wpływem na środowisko naturalne w rejonach zagrożonych masowym napływem turystów. Z jednej strony biura podróży sprzedają w ofertach przyrodę z licznymi gatunkami zwierząt czy wizję bezludnej plaży z czystą wodą i rafami koralowymi, ale z drugiej strony w konsekwencji następuje niszczenie tych atrakcji. Na przykład buduje się coraz więcej pól golfowych, spryskiwanych chemikaliami i pochłaniających ogromne ilości wody. Obecnie, z powodu chęci zaspokajania wymagań klientów, niemal w każdym hotelu pięciogwiazdkowym znajduje się pole golfowe. Zwykle zakłada się je blisko plaży, na miejscu lasów mangrowych, a skutki ich niszczenia są bardzo poważne.

Skala zysków najważniejszych przedstawicieli w przemyśle turystycznym jest powodem, dla którego starają się oni pozyskać przychylność władz lokalnych i rządowych danego rejonu. Niestety lokalne restauracje, produkty rolne kupowane przez sieci hotelowe powodują wyciek pieniędzy, które wracają najczęściej do krajów, z których przyjechali turyści. Wielkość wycieku zależy od kraju i regionu, a wykupienie wakacji *all-inclusive* oznacza największe straty dla danej destinacji. Z wnikliwych analiz J. Dielemans (2011, s. 109-110) wynika: *Badanie, na które powołuje się ONZ-towski program środowiskowy szacuje rozmiar wycieku w Tajlandii na siedemdziesiąt procent, co oznacza, że jedynie trzydzieści procent tego, co turyści wydali na wakacjach, rzeczywiście zostaje w kraju. W Indiach jest to odpowiednio czterdzieści, a na Karaibach osiemdziesiąt procent.*

Uwzględniając przytoczone dane, warto zwrócić uwagę na rolę turystyki indywidualnej. Przede wszystkim przynosi ona zysk lokalnym społecznościom, pobudzając inicjatywy mieszkańców odwiedzanych rejonów. Wzrost ekonomiczny i rozwój tanich linii lotniczych są decydującymi czynnikami stymulującymi wewnątrzregionalne i międzyregionalne podróże, przekształcając wiele destinacji w enklawy turystyki niskobudżetowej. Przykładem są wyspy Fidżi, gdzie dzięki miejscowym przewoźnikom nastąpił gwałtowny wręcz rozwój turystyki backpackersów. Z racji lokalizacji wyspy są doskonałym miejscem

⁷ Funkcja ekonomiczna turystyki indywidualnej omawiana jest w rozdziale III dotyczącym badań na temat korzyści z rozwoju backpackingu dla społeczności lokalnych.

postoju niezależnych podróżujących z Ameryki Północnej czy Europy do Australii lub Nowej Zelandii. Turystyka generuje tu więcej dochodów z zagranicy aniżeli inne sektory przemysłu. Rząd Fidżi ocenia turystykę jako najlepszą szansę na tworzenie przyszłych miejsc pracy, zwłaszcza w budowaniu zrównoważonej ekonomii. Dane Ministerstwa Informacji, Komunikacji i Przekazów Medialnych wskazują, że co czwarte gospodarstwo na Fidżi żyje poniżej granicy ubóstwa (Jarvis, Peel 2010, s. 26). Dlatego ważne jest tworzenie dodatkowych miejsc pracy w tych rejonach. Wzrasta liczba enklaw turystycznych, które bazują na tej kategorii turystów. Wyróżniają się tanim zakwaterowaniem, nie-najlepszym jakościowo jedzeniem oraz innymi usługami, włączając formy nielegalne, jak prostytutka dla krajowych i regionalnych podróżujących.

Backpacking ma znacznie większy wkład w pomnażanie zagranicznych dochodów aniżeli konwencjonalna, masowa turystyka. Backpackersi bowiem docierają do bardzo odległych miejsc, trudno dostępnych dla turystów zorganizowanych. Nie sugerują się marketingiem ani oficjalną promocją, a wybierając określone destynacje, bazują na ogłoszeniach w pensjonatach, barach, informacjach z Internetu czy pochodzących od napotkanych w drodze turystów. Ponadto backpackersi nie wymagają luksusowych warunków zakwaterowania. Nie jest zatem konieczna budowa kilkunastgwiazdkowych hoteli, na które lokalni mieszkańcy nie mają wystarczających środków finansowych. Na potrzeby tej kategorii turystów wystarczy zaadaptowanie już istniejących budynków mieszkalnych. Generuje to dodatkowe źródło utrzymania dla mieszkańców. Część zarobionych pieniędzy mogą przeznaczyć na przykład na edukację dzieci. Inną ważną kwestią jest wpływanie zysków bezpośrednio do lokalnych przedsiębiorców, bez strat z tytułu rozmaitych pośredników. Wszelkie uzyskane przychody z usług turystycznych związanych z backpackingiem pozostają w rękach miejscowej ludności, bez wyciekania za granicę, jak w międzynarodowych sieciach hotelowych.

Mniejsza liczba miejsc noclegowych dla turystów niskobudżetowych wymaga znacznie niższych nakładów finansowych w porównaniu ze zmniejszającą się ilością hoteli dla turystów zorganizowanych. Badania prowadzone wśród właścicieli pensjonatów, restauracji i kawiarenek w Indonezji (Hampton 2003, s. 87-90) ujawniają brak jakiegokolwiek zaangażowania ze strony państwa w pomoc społecznościom lokalnym w rozwijaniu infrastruktury dla turystyki niskobudżetowej. Żaden z badanych nie otrzymał pomocy finansowej od władz rządowych. Wystarczyły niewielkie środki na modyfikację już istniejących domów na restaurację, pensjonat, rozbudowę bądź wyposażenie pokoi. Nawet najskromniejsze państwowe środki finansowe nie są dostępne dla najuboższych. Główną ich trudnością jest niemożność otrzymania pożyczki. W wyniku braku zabezpieczenia spłaty długu banki odmawiają im udzielenia kredytu. Jedynymi źródłami środków finansowych są pomoc członków rodziny lub własne oszczędności.

Turystyka w krajach rozwijających się pozostaje raczej w rękach ludności lokalnej aniżeli pod kontrolą zewnętrznych międzynarodowych firm. Państwo nie jest zainteresowane rozwojem niszowej turystyki na małą skalę i rozbudową hoteli o niskim standardzie. Nie ma koordynacji prac różnych agencji i wydziałów zajmujących się wspieraniem turystyki w danym regionie czy miejscowości. Ponadto brakuje chęci uczestniczenia przedstawicieli władz państwowych w samym planowaniu jakichkolwiek przedsięwzięć turystycznych dla backpackingu. Nacisk kładzie się raczej na budowę cztero- i pięciogwiazdkowych hoteli przyciągających wyższą jakością turystów masowych (Hampton 2003, 2010).

Pesymizmem napawa myśl, że jeżeli departament turystyki nadal będzie się skupiał jedynie na jej formach ekskluzywnych, zostanie zaprzepaszczone szansa angażowania się społeczności lokalnych w inicjatywy na rzecz turystyki indywidualnej. Skutkować to może nie tylko brakiem aktywności mieszkańców krajów rozwijających się, ale i wykorzystywaniem ich przez międzynarodowe sieci hotelowe jako taniej siły roboczej. Państwo, a szczególnie władze lokalne, powinny być zainteresowane rozwojem turystyki na małą skalę, ponieważ jest to dobre narzędzie do redukcji ubóstwa. Najmłodsze pokolenie absolwentów wyższych uczelni i menedżerów, zajmujące się planowaniem przedsięwzięć turystycznych, jest niezwykle otwarte na pomoc i włączanie społeczności lokalnych we wspólne działania.

6. Przenikanie się mobilności realnej i wirtualnej

Internet wpłynął na przekształcenie się wielu obszarów naszego codziennego życia: na sposób w jaki się komunikujemy, pracujemy, podróżujemy, zdobywamy wiedzę i ją pożytkujemy. Korzystamy z cyberprzestrzeni, kiedy komunikujemy się z innymi, i wówczas, gdy planując podróż, rezerwujemy bilety lotnicze czy noclegi. Rozkłady jazdy, wyszukane w cyberprzestrzeni, ułatwiają planowanie podróży w świecie realnym, podobnie jak informacje o danym kraju i jego kulturze wykorzystywane także w trakcie wyjazdu. Dzięki możliwościom, które stwarza Internet mamy nawet okazję budowania nowej społeczności osób podobnych do nas i pochodzących z różnych zakątków świata. Punktem jednak odniesienia jest zawsze świat realny, Internet pomaga tylko lepiej w nim funkcjonować.

Bycie hipermobilnym oznacza egzystowanie dzięki złożonej mobilności, która obejmuje zarówno podróż fizyczną, wyobrażoną, wirtualną jak i komunikacyjną, wymagając potwierdzenia wielorakich umiejętności i kierowania nimi. Powiązane wzajemnie ze sobą miejsca przepływu ludzi: hotele, schroniska, lotniska, stacje kolejowe – mają potencjał ułatwiający przemieszczanie się wszystkim będącym w podróży. Prowadzenie nadzwyczaj mobilnego stylu życia wymaga od turystów częstego korzystania z określonej kategorii przedmiotów, takich jak: paszporty, wizy, samoloty, karty kredytowe, telefony, aparaty,

przewodniki czy Internet. Wzdłuż międzynarodowych szlaków turystycznych, na których rozpościera się sieć schronisk, barów i restauracji, znajdują się także kawiarenki internetowe, zaspokajające pragnienie łączności z ludźmi i zapewniające bieżące informacje.

Internet, zwłaszcza poczta elektroniczna, są głównymi kanałami komunikacji używanymi przez backpackersów podczas podróży, zwłaszcza z bardzo odległych miejsc (Richards, Wilson 2004, s. 256). Osoby wykorzystujące w czasie wyprawy kawiarnie internetowe są bardzo zindywidualizowane, lecz łączy je specyficzna rutyna w korzystaniu z wirtualnej przestrzeni.

Internet zaczyna mieć coraz większy wpływ na turystykę backpackersów. Jest on wykorzystywany do gruntownego zbierania informacji o miejscach docelowych jeszcze przed wyjazdem. Będąc w drodze, backpackersi sprawdzają nieustannie swoje konta bankowe, dokonują opłat i rezerwacji, ale przede wszystkim używają Internetu jako narzędzia komunikacji społecznej. E-maile jako sposoby szybkiego kontaktu z bliskimi zastępują tradycyjne listy i telefony, a backpackersi odbierają wiadomości od rodziny i przyjaciół gdziekolwiek to możliwe. Internet ułatwia też komunikację pomiędzy spotkanymi na szlaku backpackersami, którzy często wymieniają między sobą praktyczne informacje. Część tych kontaktów udaje się utrzymać po powrocie z wypraw właśnie dzięki elektronicznym formom komunikacji.

W odniesieniu do znaczenia wirtualnych aspektów kultury backpackersów, warto zwrócić uwagę na opracowanie C. Parisa (2010, s. 40-63). Zdaniem tego badacza backpackersi pochodzący głównie z Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Australii korzystają zarówno z tradycyjnych źródeł informacji, jakimi są przewodniki, książki, jak i z Internetu. Gromadzone przez nich informacje pochodzą głównie z osobistych blogów prowadzonych przez backpackersów, ogólnie dostępnych stron informacyjnych dotyczących danego kraju, a także z prywatnych sieci tworzonych przez przyjaciół, znajomych, rodzinę czy innych podróżujących. Forum online jest jednocześnie źródłem informacji oraz komunikacji pomiędzy ludźmi. Zaskakujące, iż udział w forach internetowych wzrasta wraz z wiekiem. Okazuje się, jak zauważył C. Paris, że częściej korzystają z nich backpackersi powyżej czterdziestego roku życia. Natomiast znacznie rzadziej są przez nich wykorzystywane interaktywne źródła informacji takie, jak wideo, You Tube, wirtualne podróże po atrakcjach i hostelach w danym regionie.

Wnikliwych analiz dotyczących wszechstronnej roli Internetu dostarczają zarówno badania C. Parisa (2010, s. 40-63), jak i M. O'Regan (2009, s. 109-127), które wzajemnie dopełniają poruszane wątki. Technologie są wytworami działalności człowieka częściowo połączonymi z danym miejscem, ale są one potrzebami globalnymi, zwłaszcza koniecznością kontaktu z ludźmi. Bycie podłączonym do sieci wymaga tymczasowego odłączenia się od realnego podróżniczego życia, turystów, spontanicznych spotkań z tubylcami, lokalnej przestrzeni i tego wszystkiego, co współtworzy nowe aktywności i doświadcze-

nia. Kawiarnie internetowe pozwalają podróżującym być w kontakcie ze światem, gdzie mogą transmitować tymczasową przynależność do hipermobilnej elity. Jako atrybut zmieniającej się tożsamości większość podróżujących na okres funkcjonowania z dala od rutyny codziennego dnia zakłada nowe konta e-mailowe. Powszechne staje się dokumentowanie podróży poprzez pisanie blogów, które są umieszczane na projektowanych przez siebie stronach internetowych. Sposobem na radzenie sobie ze zmiennym światem społecznym jest życie w chronicznym dystansie, a dzięki urządzeniom technologicznym łatwiej jest funkcjonować w tej przestrzeni (O'Regan 2009).

Dostępność kawiarenek internetowych w najbardziej odległych krajach umożliwia nieustannie przemierzającym się backpackersom podtrzymywanie kontaktu z bliskimi i relacjonowanie na bieżąco doświadczeń. Specyficzna jest aranżacja *cyber cafe*, która wyznacza odległość w kontaktach społecznych, minimalizując komunikację przez zajmowanie oddzielnego miejsca przy komputerach. Panuje tam *uprzejma nieuwaga*, użytkownicy ostrożnie ignorują jeden drugiego, podtrzymując wzajemny dystans. *Cyber cafe*, zamiast kreowania wspólnej przestrzeni dla gromadzących się ludzi, staje się miejscem ich globalnego rozproszenia i przepływu. Kawiarnie internetowe znajdujące się w pobliżu turystycznych enklaw są określane jako *globalne diaspory*. Pełnią również funkcje schronienia bądź ucieczki, chwilowego oderwania się od hałasu i upału tropikalnych rejonów, stając się azylem, który oferuje wytchnienie w miejscu zapewniającym anonimowość. Są one centralnym punktem dla backpackersów w podtrzymywaniu ich hipermobilnego stylu podróżowania. Użytkownicy kawiarni internetowych opisują je jako specyficzne wręcz *miejsca poza miejscem*. Jednakże sprzęt komputerowy, z inną klawiaturą i rodzimymi znakami, przypomina turystom, że nie są oni gdziekolwiek, ale w konkretnym kraju z jego językiem i kulturą. Kawiarenki internetowe stają się też rodzajem lokalnych atrakcji turystycznych, zwłaszcza samo ich poszukiwanie w sytuacji, kiedy nie ma o nich informacji w przewodnikach. Są symbolicznymi hybrydami, gdzie podróżujący i mieszkańcy używają tych samych miejsc, lecz dla różnych celów. Przybysze odwiedzają je często jednorazowo, a mieszkańcy wielokrotnie w celach towarzyskich, aby się spotkać ze znajomymi. Dla lokalnej społeczności są to miejsca postronne, a dla podróżujących centralne punkty poszukiwania lub wymiany informacji.

Internet odgrywa bardzo ważną rolę dla backpackersów nie tylko przed wyjazdem i w czasie podróży, lecz także po powrocie do domu. Przed wyruszeniem w świat służy głównie jako źródło informacji o miejscach docelowych. Wykorzystuje się go do rezerwacji noclegów, zakupu biletów, a także przewodników ułatwiających planowanie wyprawy. Odwiedziny forów internetowych, wirtualnych społeczności backpackersów są poszukiwaniem wskazówek i porad. W kulturze backpackingu informacja odgrywa znaczącą rolę, a jej posiadanie i przekazywanie buduje status pomiędzy członkami tej specyficznej subkultury. Okazuje się, że zarówno badani dwudziestoparolatkowie, jak i czterdzie-

stolatkwie surfują po sieci. Informacji dostarczają także blogi, które również są środkiem przekazu podtrzymującym ich *podróżniczy status*.

Podczas wyjazdu Internet służy głównie do podtrzymywania kontaktu z przyjaciółmi, rodziną i znajomymi. Wirtualne narzędzia jeszcze bardziej uwydatniają fizyczną mobilność backpackersów. Podkreślają oni, iż adres e-mailowy czy profil społecznościowy w sieci jest podczas podróży ich jedynym rzeczywistym adresem. Dla zaspokajania potrzeby utrzymania licznych kontaktów preferują oni hostele z bezpłatnym dostępem do Internetu. C. Paris (2010, s. 40-62) stwierdził, iż młodsi backpackersi w wieku 18-24 lat wysyłają zdjęcia z trasy do swoich bliskich, dzieląc się na bieżąco doświadczeniami, rzadziej dotyczy to starszych podróżujących. Osoby w wieku 25-40+ najczęściej korzystają w podróży z forów internetowych, poszukując na bieżąco informacji o destynacjach i zakwaterowaniu.

Po powrocie do domu backpackersi koncentrują się głównie na podtrzymywaniu kontaktów z przedstawicielami podróżniczej społeczności, aby ugruntować swoją tożsamość. Komunikacja wirtualna pełni rolę sceny, na której dzielą się doświadczeniami i informacjami, zachęcając i prowokując do dalszych podróży. Kontakt z kulturą backpackersów poprzez rozbudowaną sieć kreuje poczucie przynależności do tej społeczności. Ponadto umożliwia utrzymywanie bliskich kontaktów, pomimo ogromnych geograficznych dystansów, pozwalając dzielić się doświadczeniami, które dają niekiedy znacznie więcej satysfakcji aniżeli relacje z osobami będącymi bliżej w fizycznej przestrzeni. Indywidualna wolność i tożsamość backpackersów jest uwydatniana zarówno poprzez umiejętność gromadzenia informacji gdziekolwiek, kiedykolwiek, jak i zdolność do kreowania siebie takimi, jak inni chcą być postrzegani. Dużej części badanych backpacking daje wolność w byciu każdym, kimkolwiek chce się być, ale ważna jest także przynależność do tej specyficznej grupy, którą umożliwiają liczne zaproszenia na serwisy internetowe czy blogi. Idealem podróżujących są właśnie społeczne interakcje i możliwość spotykania ludzi z całego świata (Paris 2010).

Dodatkowy wpływ wirtualnej sfery polega na tym, że backpackersi zabierają ze sobą w podróż znacznie więcej sprzętu technologicznego aniżeli pozostali turyści. Zdecydowana większość ma aparat cyfrowy, laptopa, kamerę i telefon komórkowy. Aparat służy dokumentowaniu doświadczeń z podróży, a zdjęcia, oprócz funkcji utrwalania w pamięci wyjątkowych wydarzeń, są wykorzystywane do kreowania wizerunku i dzielenia się przeżyciami z przedstawicielami subkultury backpackersów na forach internetowych.

Zdjęcia i filmy są nie tylko pamiątkami, lecz także symbolami kultury lokalnej, w której podróżujący tymczasowo przebywali. Rodzaj pamiątki może być wyznacznikiem statusu, symbolem aktywności jej właściciela albo świadectwem pobytu w miejscach niedostępnych szerokiej rzeszy turystów masowych. Odległy egzotyczny świat zostaje zamieniony w przestrzeń osobistego przeżycia. Jak trafnie ujmuje to R. Prinke (2008, s. 64) dokumentacja z podróży pełni

niekiedy funkcję rytualnego znakowania *podbitych* (zaliczonych) miejsc i przywożenia z wypraw ich części jako magicznej, symbolicznej reprezentacji.

W odniesieniu do synchronizacji rzeczy i ludzi w podróży warto zauważyć, że przenośne są wszystkie urządzenia techniczne: telefony komórkowe, aparaty cyfrowe, odtwarzacze płyt CD, także wspomnienia i pamięć. Walorem współczesnego sprzętu technicznego jest to, że znaczna jego część została zredukowana do minimalnych rozmiarów, dając ich użytkownikom poczucie niezależności w nieznanym przestrzeni. Codziennie używane przedmioty, noszone stale przy ciele, w bagażu stają się symbolicznym przedłużeniem tożsamości podróżujących (O'Regan 2009, s. 110-111). Technologiczne udogodnienia odzwierciedlają ślady domu i pomagają kierować tymi zwielokrotnionymi mobilnościami. Ich właściciele zyskują nieograniczoną wolność życia i podróżowania tak długo, jak długo tego potrzebują.

Internet nie do końca eliminuje problemy eksbackpackersów w ponownym przystosowaniu się do normalnego życia po powrocie, ale pomaga określić warunki adaptacji poprzez odmienne funkcjonowanie w domu i z dala od niego. Nawet nie podróżując można utrzymywać część tożsamości backpackersa poprzez kontakt z tymi, którzy ciągle są w drodze albo właśnie wrócili. W komunikacji z rodzimym środowiskiem, którą umożliwia Internet, potwierdza raczej powiązanie, a nie rozróżnienie, między *tutaj* a *tam*, pomiędzy sytuacją backpackersów a codzienną rzeczywistością już niebackpackersów.

7. Ryzyko i przygoda w podróży

Według T. Elsrud w konstruowaniu tożsamości backpackersów centralnymi elementami są ryzyko i przygoda (2001, s. 601-602). Postrzeganie ryzyka jest ściśle związane z wyborem miejsca pobytu. Świadomość niebezpieczeństwa wzrasta wraz z poziomem nowości odległych rejonów. Jedni są wręcz wabieni przez destynacje z powodu ryzyka w nim występującego, natomiast u innych pełni ono wręcz funkcję odstraszącą. Podróżowanie w stylu turysty *dryfującego* staje się coraz bardziej zinstytucjonalizowane, ze ściśle określonymi szlakami, zakwaterowaniem i enklawami. Instytucjonalizacja turystyki backpackersów nie tylko separuje i chroni ich przed lokalną ludnością, żywnością, zwyczajami, ale także rozcieńcza nowość i ryzyko kojarzone z nieznanym. Dla lepszego zrozumienia tego trendu N. Uriely, Y. Yonay i D. Simchai (2002, s. 522) proponują zastosowanie dwóch teoretycznych konstrukcji: wyróżnienie form (uwzględniających długość podróży, rodzaj zakwaterowania, środki transportu) oraz typów podróżowania (określanych poprzez rodzaj motywacji, rozumienie turystyki, stosunek do własnej kultury). Mimo że społeczność backpackersów opiera się na podobnym sposobie podróżowania, nie są oni – co podkreślano już niejednokrotnie – grupą jednorodną, zwłaszcza w odniesieniu do motywacji i wartości. Niektórzy są pokrewni *drifterowi* E. Cohena, inni pre-

ferują różnorodność i rekreację. Z relacji wielu samotnie podróżujących wynika, że nie ma miejsc szczególnie niebezpiecznych, tylko odwiedzający nie potrafią poruszać się po nich w odpowiedni sposób – tak, by nie prowokować ryzykownych sytuacji.

Według backpackersów niezbędna jest świadomość specyficznych dla danego kraju uwarunkowań społeczno-kulturowych i tego, że obcokrajowcy są łatwym celem przestępców. Powodem zagrożenia są często zachowania prowokacyjne, m.in. posiadanie dużych sum pieniędzy oraz branie udziału w zachowaniach ryzykownych, jak odwiedzanie nocnych klubów czy nadużywanie alkoholu, który wygasza czujność podróżników poruszających się po niebezpiecznych miejscach. Niekiedy są oni zupełnie nieświadomi lokalnych zwyczajów i znaczenia elementów komunikacji niewerbalnej, nie mają wsparcia ani pomocy mieszkańców. Aby nie stać się ofiarą przestępstw, turyści wkładają czasem wiele wysiłku, by wtopić się w ludność lokalną. Starają się nie zwracać na siebie uwagi i ubierają się w sposób podobny do tubylców. Dla bezpieczeństwa unikają identyfikowania z innymi turystami, którzy stają się niekiedy ofiarami rabunku. Ochroną przed niebezpieczeństwem jest przede wszystkim zachowanie zdrowego rozsądku i intuicji, które powstrzymują przed ryzykownym zachowaniem. Codzienne decyzje mają duży wpływ na dalszą podróż i jej jakość. Niekiedy banalne zachowania, np. dotyczące wyboru baru, rodzaju jedzenia czy decyzji pojechania z danym kierowcą, mogą uchronić od niebezpieczeństwa albo je spowodować.

W. Roehl i D. Fesenmaier (1992, s. 18-23), uwzględniając percepcję niebezpieczeństwa, sklasyfikowali turystów w trzy grupy ze względu na rodzaj ryzyka: neutralnego, praktycznego i dotyczącego miejsca. Grupa przedstawicieli neutralnego ryzyka nie uwzględniała pewnych miejsc, co skutkowało niebezpieczeństwem. Osoby z grupy ryzyka funkcjonalnego rozważały możliwość problemów organizacyjnych, technicznych i związanych ze sprzętem traktowanym jako główne źródło zagrożenia. Reprezentanci grupy ryzyka związanego z samym miejscem postrzegali podróżowanie jako niebezpieczne, szczególnie rejony odwiedzane w trakcie ostatnich wyjazdów. Mimo że nie usiłowano łączyć tych kategorii z klasyfikacją turystów E. Cohena, można zauważyć pewne podobieństwa. Grupa ryzyka neutralnego bardziej podkreślała potrzeby ekscytacji i przygody, aniżeli pozostałe dwie kategorie. Poszukiwanie nowości i niepewności jest podobne do turysty *dryfującego* lub *eksplorującego* E. Cohena.

Natomiast w badaniach S. Sonmez, A. Greafe (1998, s. 113-140), przeprowadzonych wśród 500 turystów międzynarodowych, świadomość występowania niebezpieczeństwa skutkowała raczej unikaniem określonych regionów, aniżeli planowaniem ich odwiedzenia. Szczególnie dotyczyło to osób, które postrzegały jako zagrożenie terroryzm. Z badań S. Sonmez, A. Greafe wynika, że dotychczasowe doświadczenia miały istotny wpływ na decyzje turystów odnośnie wyboru miejsc postrzeganych jako ryzykowne. Z kolei P. Pearce postawił hipotezę, że bardziej doświadczeni turyści szukają satysfakcji w zaspoka-

janiu potrzeb wyższego rzędu niż osoby z mniejszym doświadczeniem, które są zajęte głównie konsumpcją i doświadczaniem poczucia bezpieczeństwa. P. Pearce, dostrzegając związek pomiędzy karierą podróżniczą a etapem życia, wnioskuje, że starsi turyści jako bardziej doświadczeni unikają niebezpiecznych okoliczności. Jednak S. Somnez i A. Greafe (1998) odkryli w swojej grupie badawczej, że wiek nie wpływa na postrzeganie ryzyka przez poszczególne osoby.

Badania P. Pearcea potwierdzają analizy H. Gibsona i A. Yannakisa (2002, s. 360), którzy twierdzą, że osoby młodsze częściej uczestniczą w zdarzeniach naznaczonych ryzykiem, natomiast starsi backpackersi starają się ich unikać. Szukanie mocnych wrażeń i podejmowanie ryzykownych zachowań jest integralną częścią backpackingu. Wzrasta bowiem liczba osób jeżdżących do krajów mniej rozwiniętych, gdzie są podejmowane aktywności bardziej niebezpieczne. Rzeczywiste niebezpieczeństwo jest jednak unikane, ponieważ zagrożenie życia jest wystarczającym argumentem, działającym odstraszająco. Wzrost podejmowania aktywności niebezpiecznych spowodował problemy towarzystw ubezpieczeniowych, największym jest radzenie sobie z rannymi klientami domagającymi się odszkodowania. Nie tylko przemysł turystyczny angażuje się w wyprzedawanie usług podnoszących poziom adrenaliny, także backpackersi prowokują niekiedy niebezpieczeństwo w trakcie podróżowania. Przykładem jest oszczędzanie pieniędzy na sport czy rekreację, o których można potem opowiadać po powrocie. W celu zaoszczędzenia, zamiast bezpiecznego noclegu, backpackersi wynajmują nierzadko tanie pokoje hotelowe, które roją się od insektów powodujących problemy zdrowotne.

W badaniach G. Richardsa i R. Wilson (2004, s. 27-38) backpackersi odwiedzający Nową Zelandię deklarowali, że do podróży motywowało ich przede wszystkim szukanie wrażeń i ekscytacji. Jednakże niebezpieczeństwo jest bardziej ekscytujące, jeśli jest tylko uświadamiane, aniżeli realnie występujące w rzeczywistości. Przemysł turystyczny backpackersów w Australii stosuje specjalne oznakowania podróży przygodowej czy najaktywniejszej, sugerując niebezpieczeństwo oraz utrudnienia nawet wówczas, gdy faktycznie występują one w niewielkim stopniu. Wizerunek i karierę podróżujących kreuje rozwój *bezpiecznego niebezpieczeństwa i zaplanowanego nieoczekiwania*. Zaobserwować można pewną sekwencyjność, mianowicie backpackersi najpierw odwiedzają Australię i Nową Zelandię. Kontynenty te są próbą przed mniej bezpiecznymi rejonami, jak Ameryka Łacińska, gdzie niebezpieczeństwo jest postrzegane jako bardziej realne.

Według G. Richardsa i R. Wilson, mężczyźni mają większą skłonność do szukania dreszczyku podczas podróżowania, w mniejszym stopniu dotyczy to kobiet. Interesujące jest jednak to, że nie ma znaczących różnic pomiędzy kobietami a mężczyznami w stwierdzeniu, że backpacking jest związany z niebezpieczeństwem. Zdaniem młodych, trudne doświadczenia czynią backpacking ekscytującym i bardziej interesującym. Starsi backpackersi, którzy doświadczyli wielu sytuacji ryzykownych, nie chcą tych przeżyć zbyt manifestować. Pro-

stymi sposobami unikania niebezpieczeństwa jest zbieranie informacji o rodzajach zagrożenia z czasopism, Internetu, od przyjaciół bądź skracanie czasu podróży. Pomimo że backpackersi realnie oceniają podróż pod kątem trudności, w porównaniu z innymi turystami mniej się jej obawiają. Dotyczy to sytuacji związanych z zatruciem pokarmowym, wypadkami czy przestępczością. S. Larsen, T. Qguaard, W. Brun (2011, s. 698-700) stwierdzają, że backpackersi rzadziej niż turyści zorganizowani obawiają się bycia ofiarą wojny lub aktów terrorystycznych. Jeśli chodzi o obawy dotyczące spotkania z odmiennym, backpackersi nie czują lęku przed obcością odwiedzanych kultur, ponieważ są skłonni głębiej wnikać w poznawane kultury.

Istnieje bogaty asortyment sposobów oceny zagrożeń: od kulturowych aż do związanych ze sprzętem, finansami, zdrowiem, a także niebezpieczeństwem fizycznym, psychologicznym, politycznym, społecznym, biochemicznym i terrorystycznym. Okazuje się, że niebezpieczeństwo w podróży jest funkcją orientacji kulturowej i czynników psychologicznych. Już samo przewidywanie określonego poziomu ryzyka powoduje zmiany zachowania. Można je ułożyć na skali: od odraczania zakupu danej usługi, poprzez stosowanie strategii redukujących poziom zagrożenia, aż do bycia *znośnym* w sytuacji trudnej. Najprostsze strategie zmniejszania ryzyka stosowane przez masowych turystów obejmują zbieranie informacji z biur podróży, od znajomych, krewnych, z Internetu, a także wybieranie popularnych destynacji i skracanie pobytu. Zatem sposoby radzenia sobie masowych turystów i backpackersów są bardzo podobne.

8. Podobieństwa i różnice wśród backpackersów

Trzeba zaznaczyć, iż współczesna społeczność backpackersów nie jest grupą homogeniczną, zawiera członków wszystkich klas społecznych, grup wiekowych oraz przekonań politycznych. Pochodzą oni z centrum społeczeństwa i większość po powrocie z podróży na nowo integruje się ze swoim środowiskiem. Backpacking jest przejściem w nonkonformizm. Jak zauważa P. Welk (2004, s. 85), jest *kontrkulturowym piknikiem*, przerwą od codziennego, konformistycznego sposobu egzystencji. Wyjazd zawiesza normalny styl życia i jest interwałem pomiędzy skomasowanymi obowiązkami wyznaczającymi codzienny rytm. Wielu backpackersów znajduje się na rozdrożu, są wśród nich osoby, które właśnie ukończyły szkołę średnią lub studia, ożeniły się albo rozwiodły, zmieniły pracę bądź jej szukają. Stąd większość wyprawiających się w świat jest na etapie okresu przejściowego w życiu. Rekrutują się najczęściej spośród studentów lub absolwentów przed rozpoczęciem kariery zawodowej albo przedstawiciele klasy średniej, znajdujących się na skrzyżowaniu życiowych dróg w poszukiwaniu sensu istnienia. Symboliczny *gap year* – niegdyś zarezerwowany dla osób po studiach, jako szczególny rodzaj inicjacji przed wejściem w prawdziwą dorosłą rzeczywistość – obecnie coraz częściej dotyczy

tych, którzy mają już za sobą pierwszy etap dojrzałego odpowiedzialnego życia. Pośpiech, dysproporcja pomiędzy pracą i *niepracą*, rozczarowanie oraz zagnębienie stymulują potrzebę odnalezienia się na nowo. Indywidualne podróżowanie sprzyja odkrywaniu własnego ja opartego na spokoju i pewności co do wyboru dalszej życiowej drogi. Dominującą kategorią backpackersów byli niegdyś studenci. Obecnie są oni tylko częścią zróżnicowanej społeczności, która obejmuje przedstawicieli niemal wszystkich kategorii wiekowych oraz grup społeczno-zawodowych. Wśród backpackersów przeważają osoby z wykształceniem wyższym, ale są także podróżnicy z dyplomem szkoły średniej albo zawodowej.

Czynnikami różnicującymi backpackersów są nie tylko wiek, pochodzenie i wykształcenie, ale także cechy charakteru, odmienne motywy podejmowania podróży, sposób jej planowania i postrzeganie ryzyka. Backpackersi różnią się pomiędzy sobą mobilnością, częstotliwością przemieszczania się oraz podróżniczymi doświadczeniami. Niektórzy charakteryzują się dużym tempem w zmienianiu lokalnego środowiska i nieustanną ruchliwością w przestrzeni, co przede wszystkim warunkuje długość pobytu w danym kraju. Będąc w podróży kilka lub kilkanaście tygodni, mogą świadomie wybierać niezbyt szybki środek transportu publicznego. Natomiast krótszy czas podróżowania jest naznaczony większą intensywnością i tempem przemieszczania się z jednego miejsca do drugiego. Codzienne konwencjonalne działania wymagają od podróżujących mobilności przestrzennej, ideologicznej, kulturowej oraz intelektualnej, w ciągle nowych i zmieniających się sceneriach. Dla równowagi backpackersi potrzebują także pewnej struktury – określonego poziomu stałości, stabilności formy i tożsamości (O'Regan 2010, s. 85-100).

Można dostrzec pewną niekonsekwencję w zachowaniu tej grupy, mianowicie backpackersi schodząc z ubitego szlaku, starają się unikać masowych turystów. Jednakże w rzeczywistości ich praktyki obejmują też znane ścieżki, ustalone, rutynowe działania i cały system turystycznych udogodnień charakterystyczny dla turystów zorganizowanych (Cohen 1973, s. 89-100). Przemysł turystyczny bowiem staje się bardziej rozbudowany i turyści zarówno zorganizowani, jak i indywidualni są przyciągani przez te same destynacje oraz atrakcje. Przybywa podróżujących, więc w niektórych miejscach spotykają się backpackersi oraz przedstawiciele masowej turystyki. Pomimo iż ciągle wzrasta liczba narodowości backpackersów, przeważają wśród nich przedstawiciele krajów Zachodu. Ogromna większość pochodzi z Ameryki Północnej, Australii, Nowej Zelandii i Europy Zachodniej. Izraelscy turyści pojawiają się obecnie coraz liczniej w różnych rejonach świata, przybywa także podróżujących Japończyków. Średni wiek backpackersów, niezależnie od narodowości, wynosi od 18 do 33 lat, choć coraz liczniej podróżują przedstawiciele średniej i późnej dorosłości.

Należy pamiętać, że istotną rolę dla backpackersów odgrywa kultura, poprzez którą poszukują miejsc i ludzi, dzieląc z nimi podobne zasady, warto-

ści oraz opinie, pomagające tworzyć własną tożsamość i poczucie przynależności do specyficznej, podróżniczej społeczności. Gromadzą się podobne typy osób, zanim w kolejnych krajach zaczną się strukturalizować i normalizować enklawy mody na backpacking.

Coraz częściej zauważa się wyraźne znaki wzrastającej fragmentaryzacji rynku backpackersów. Jednym z jej trendów są narodowe i etniczne grupy osób wspólnie podróżujących. Przykładem są Japończycy oraz Izraelczycy, dosyć hermetyczni względem przedstawicieli innych narodowości. Ch. Noy (2004, s. 81-82) zauważyła, że większość turystów cechuje skłonność do kontaktów z towarzyszami podróży z różnych krajów, natomiast młodzież izraelska tworzy pewnego rodzaju enklawy. Szukają oni głównie towarzystwa innych Żydów i rutynowo stosują podobny plan podróży. Wybierają zakwaterowanie polecane przez znajomych oraz restauracje prowadzone przez rodaków. Ponadto często utrzymują kontakt z rodziną poprzez ambasady i konsulaty, gdzie odbierają przesłane im z kraju listy, paczki bądź potrzebne dokumenty. Kolektywne, spójne ścieżki uczestniczenia w podróży są odbiciem unikalnej kultury i narodowej społeczności. Backpacking jest szeroko rozpowszechnionym zwyczajem wśród młodzieży izraelskiej kończącej służbę wojskową. W Izraelu zmniejsza się autorytet wojska w socjalizacji młodzieży, a w czasie pobytu w wojsku młodzież pozostaje nadal w bardzo bliskich relacjach rodzinnych. Ze względu na potrzebę separacji, backpacking staje się dla młodzieży żydowskiej *rytuałem przejścia* i emocjonalnego oddzielenia się od rodziców.

Różnica pomiędzy backpackersami leży nie tylko w zwyczajach narodowościowych. Część z nich wyróżnia rzetelne przygotowanie przed wyjazdem. Zbierają oni informacje o danym kraju, jego kulturze, historii, korzystając z rozmaitych źródeł, m.in. Internetu, przewodników, publikacji tematycznych oraz relacji osób, które odwiedzały dane miejsca. Weryfikują wiedzę teoretyczną z doświadczeniami zdobytymi podczas podróży. Ch. Noy (2004, s. 81-82) podkreśla jednak, że są także backpackersi, którzy określają siebie jako pewien rodzaj ignorantów niewiele wiedzących o danej kulturze. Dopiero wyjazd i bezpośrednia konfrontacja z kulturą danego kraju wzbogaca ich wiedzę, redukują uprzedzenia i stereotypy oraz zwiększają tolerancję i szacunek dla innych.

Wśród backpackersów wyróżnił się w ostatnich latach podtyp określany mianem flashpackingu. Jest to dynamicznie rozwijające się zjawisko, które ma dwa oblicza. Jedno z nich obejmuje grupę nastolatków i dwudziestolatków, którzy coraz większą wagę przywiązują do zabieranych w podróż gadżetów high-tech. Standardowy niegdyś aparat cyfrowy i odtwarzacz MP3 zostaje poszerzony o nowoczesny arsenał podróżniczego niezbędnika, do którego dodać należy: ładowarki, kable, adaptory kart pamięci, flashdrivery, iPody, przenośne odtwarzacze płyt CD, edytory tekstu i konsole do gier komputerowych. Z pewnością jest to spowodowane tym, że nieustannie przybywa elektronicznych zabawek, z którymi najmłodsza generacja nie chce się rozstawać na okres wakacji. Flashpackersa najlepiej opisuje posiadanie, a zarazem biegłość w obsłudze

drogiego sprzętu technicznego, o który nieustannie troszczy się w podróży. Zabierane rzeczy są precyzyjnie układane w wielofunkcyjnym i ergonomicznym plecaku. Część sprzętu służy temu, aby informować na bieżąco resztę świata o kolejnych etapach i przeżyciach z egzotycznego szlaku.

Flashpacking ma też inne oblicze, którego reprezentantami są osoby powyżej trzydziestego roku życia, mające ugruntowaną pozycję zawodową. Przerwywają oni intensywnie przebiegającą karierę, wyruszając w podróż, która staje się czasem gromadzenia energii na kolejne lata pracy. Mając wyższe dochody niż młodzi backpackersi, mogą sobie pozwolić na odrobinę luksusu, kiedy napotykać na podróżnicze uciążliwości. Dysponując większymi możliwościami finansowymi, flashpackersi przekraczają powszechnie przyjęte standardy, takie jak choćby dzielenie wspólnego pokoju z innymi turystami. Znaczący temat zauważają, że flashpackersi przejawiają niekiedy nieco lekceważący stosunek do nadmiernie hałaśliwych i podekscytowanych młodszych kolegów. Grupa ta reprezentuje status taniego wypoczynku przeplatane luksusowymi elementami, jak np. kolacja w dobrej restauracji w mieście czy rafting albo inna kosztowna rekreacyjna atrakcja. Wybierając droższe zakwaterowanie, flashpackersi mają wpływ na ekonomiczny rozwój lokalnej ludności. Przynoszą oni znacznie wyższe dochody miejscowej ludności aniżeli tradycyjni backpackerzy (Jarvis, Peel 2010, s. 21-38). Dzisiejszy flashpacker jest neologizmem określającym bardziej zamożnego backpackersa, który decyduje się na dłuższą przerwę w pracy. Budżet, jakim dysponuje, zakwaterowanie czy rzeczy, które ze sobą zabiera są cechami charakteryzującymi go i wyróżniającymi od innych. Przygoda, pozostając nadal cenowo atrakcyjna, nie musi wykluczać komfortu i wygody. Flashpacker jest *migawką*, odbiciem backpackersa. Wyrusza w podróż na krócej i jest gotowy ponosić znacznie wyższe koszty, decydując się np. na droższy, a zarazem wyższy standard noclegu czy transportu.

Jak widać, dynamika pewnych trendów nie omija backpackingu. Dzisiejszy backpacker czy flashpacker zabiera raczej laptopa, kamerę cyfrową i telefon komórkowy. Te i inne urządzenia elektroniczne nie istniały w latach siedemdziesiątych XX w., kiedy funkcjonowali drifterzy – prekursorzy backpackersów. Nie wymagano wówczas bycia w ciągłym kontakcie z innymi. Raczej rezygnowano z wielu rzeczy, zamiast zastępować je zredukowanymi do niezbędnej wagi elektronicznymi sprzętami (Bushell, Anderson 2010, s. 187-198).

Różnice pomiędzy niezależnymi turystami występują również w postrzeganiu przestrzeni i odnoszą się do odmiennej percepcji mężczyzn i kobiet. Podczas gdy kobiety są bardziej skoncentrowane na doświadczaniu jakości, samego bycia w odmiennej przestrzeni, mężczyźni są zorientowani na podejmowane w niej aktywności. Ponadto badania dotyczące kobiecej percepcji krajobrazu pokazują je przez pryzmat refleksyjności i duchowości. Natomiast mężczyźni traktują przestrzeń w sposób rywalizacyjny, eksplorujący i wykorzystują ją do swoich celów. Różne *przestrzenie* były też identyfikowane jako domeny męskie, zwłaszcza bary, puby i centra aktywności sportowych. Kobiety częściej

traktują wyjazdy turystyczne jako możliwość pogłębiania bliskich relacji z innymi. Wybierają miejsca, które dają im możliwość ucieczki od codziennego życia i cieszenia się kulturowymi przeżyciami z innymi kobietami. Prowadzi to często do formowania się nowej tożsamości. Zdecydowana większość kobiet, w porównaniu z mężczyznami, stwierdza, że chce podróżować, aby zaspokajać potrzebę niezależności i wolności od rodziny, co daje poczucie komfortu z robienia wielu rzeczy samodzielnie (Myers, Hannam 2008, s. 175-186).

Różnice wyłaniające się pośród backpackersów dotyczą identyfikowania się z tym terminem lub też nazywania siebie turystą bądź podróżującym. Osoby określające siebie mianem backpackersa stanowiły, według danych M. Hamptona (2010, s. 18), połowę badanych (46,5%), jedna czwarta utożsamiała się z terminem niezależny podróżujący, a 12% definiowała siebie jako turystów. Subgrupa flashpackersów identyfikuje się raczej z określeniem niezależny podróżujący (50%) niż backpackers (22%), który w ich odczuciu jest terminem przestarzałym i bardziej adekwatnym dla ludzi młodszych. Niezależnie od wieku, większość backpackersów pochodziła z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Skandynawii, Australii i Niemiec. Flashpackersi podróżowali, stymulowani podobnymi motywami, tymi trasami co pozostali backpackersi i korzystali z tej samej infrastruktury. Najważniejszym bodźcem zachęcającym do podróżowania była potrzeba wydłużonej przerwy od codziennego, przesyconego rutyną życia, a także możliwość spotkania innych podróżujących i doświadczania obcej kultury. Subkategorię flashpackersów zdecydowanie różniły większe wydatki przeznaczane na zakwaterowanie, wyżywienie i lokalne wycieczki. Odmienny był także sposób flashpackersów na znajdowanie czasu na podróżowanie. Najczęściej była to przerwa w pracy zawodowej lub płatne wakacje. U klasycznych backpackersów był to okres pomiędzy szkołą średnią a studiami bądź wydłużona przerwa w studiowaniu czy też przed samym jego zakończeniem. W wyniku znużenia pracą i braku równowagi pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym flashpackersi przeznaczają na podróżowanie tzw. *sabatikal* – urlop naukowy. W tym czasie chcą się zrelaksować i zredukować poczucie kontroli.

Podobną do flashpackersów kategorią są backpackersi plus. Podróżują z nieodzownym plecakiem, tymi samymi szlakami, co pozostali backpackersi, ale w krótszym czasie – obejmującym raczej tygodnie aniżeli miesiące. Podobnie jak flashpackersi, mają oni profesjonalne wykształcenie, a podróżowanie jest dla nich wykorzystaniem przerwy w karierze zawodowej. Backpackersi plus nie mają potrzeby ograniczenia budżetu, lecz preferują wyższy standard zakwaterowania (Hampton 2010, s. 18). Wyłania się więc coraz liczniejsza subgrupa, zwana backpackersami krótkoterminowymi. Ma to związek ze stopniową obniżką cen biletów lotniczych. Podróżują podobnie jak inni, długoterminowi, ale są ograniczani czasem i cyklicznością wakacyjnych schematów. Zdobyte doświadczenia pomagają im przełączyć się szybko na tryb backpackingu. Możliwe jest to dzięki społecznym kontaktom z innymi oraz większej

niezależności i elastyczności, czego nauczyły ich wcześniejsze doświadczenia bycia klasycznymi backpackersami (Sorensen 2003, s. 861-862).

W kontekście współczesnej hipermobilności, fenomen przerwy w karierze zawodowej podkreśla zróżnicowane społeczne i ekonomiczne wyzwania. Grupy czynników związane z odroczeniem rodzinnych obowiązków i zmianą rzeczywistości zawodowej, która ograniczana jest kontraktem, umową bądź zmianą pracy, przyczyniają się do powiększania się liczby współczesnych flashpackersów. Uwarunkowania uwzględniają konieczność, a zarazem trudność w zachowaniu równowagi pomiędzy życiem zawodowym a osobistym. Przemysł turystyczny odpowiada na to rozwojem stron internetowych, które promują przerwy w pracy i różne opcje podróży⁸.

9. Budowanie tożsamości a uprawianie backpackingu

Międzynarodowe badania podejmujących backpacking wskazują, że ta forma turystyki jest bardziej popularna wśród młodych osób, które podróżują obecnie coraz częściej i dalej (Hannam, Ateljevic 2008; Richards, Wilson 2003, 2004). Natomiast osoby w średnim wieku wybierają omawianą formę jako alternatywę turystyki masowej. Doświadczają oni znacznie więcej przeszkód ograniczających podróżowanie w porównaniu z młodzieżą. Barrierami mogą być: kondycja psychofizyczna, obowiązki zawodowe i rodzinne, a także niedostatek czasu. Jednakże w średniej i późnej dorosłości backpacking jest uprawiany coraz częściej. Przyczyniają się do tego m.in.: wydłużanie się długości życia, zacieranie różnicy wieku, wzrost czasu wolnego i przyznawanie tych samych praw pokoleniom, stanowiąc zgodę na równouprawnienie w stylu życia.

Pojawiają się kolejne doniesienia, w których badacze podkreślają znaczenie percepcji przestrzeni geograficznej w formowaniu się tożsamości backpackersów (Elsrud 2001; Noy 2004; Sorensen 2003). Ekspresja własnej tożsamości i pojęcie samorealizacji występują u backpackersów w ścisłym związku z odległymi, egzotycznymi miejscami oraz różnorodnymi doświadczeniami i emocjami, które one wywołują. Istotne przykłady badań nad znaczeniem backpackingu w kreowaniu tożsamości można znaleźć w pracach, które opublikowali: D. Maoz, Ch. Noy, L. Mayer czy K. Hannam.

D. Maoz (2008, s. 188-198) analizuje rozwój tożsamości kobiet poprzez podejmowanie aktywności turystycznej. Badaczka podkreśla, że kobiety przekraczające próg średniej i późnej dorosłości wykorzystują backpacking do przebudowy tożsamości. Wyruszenie w świat jest dla nich symbolem przekraczania granic zewnętrznych oraz wewnętrznych i wiąże się zarówno z wchodzeniem w nową kategorię wiekową, jak i z redefinicją dotychczasowej tożsamości. D. Maoz przeprowadziła analizę narracji wyruszających do Indii kobiet izrael-

⁸ www.thecareerbreaksite.com.

skich w wieku średnim (40-55 lat). Większość z nich miała stabilną sytuację rodzinną oraz wysoką pozycję zawodową. Pomimo postrzegania swojego życia jako pełnego sukcesów, kobiety odczuwały pragnienie zmiany dotychczasowej tożsamości i powrotu do stłumionych emocji. Podjęcie backpackingu determinowało wewnętrzną podróż związaną z odpowiedzią na potrzeby i problemy pojawiające się po przekroczeniu wieku średniego.

Badane przez D. Maoz kobiety określały siebie jako osoby ambitne, odnoszące sukcesy zawodowe, odpowiedzialne i cechujące się silnym pragnieniem dostosowania się do wymagań otoczenia. Ich dotychczasowe życie zawodowe było naznaczone wielogodzinną pracą, presją nieustannego rozwoju i podnoszenia kwalifikacji. Intensywne życie od wczesnej młodości, nadmierne poczucie odpowiedzialności, przeciążenie nakładającymi się zadaniami, pogoń za osiągnięciami skłoniły je do weryfikacji potrzeb i wartości. Przekroczenie progu średniej dorosłości zaowocowało namysłem nad sensem dotychczasowych aktywności i redefinicją życiowych wartości. Izraelki podkreślały, że doświadczają kryzysu wieku średniego, który rozpoczął się wyczerpaniem, przemęczeniem i świadomością, że coś się kończy. Zaczęły je zbyt obciążać: problemy rodzinne, śmierć bliskich, lęk przed wyobcowaniem ze społeczeństwa, a także syndrom pustego gniazda oraz obawa przed nieuchronną starością i śmiercią. Przestał im odpowiadać wizerunek superkobiety próbującej funkcjonować równolegle w wielu rolach: pracownika, żony i matki, spełniającej perfekcyjnie wszystkie wymagania. Kobiety zaczęły ponownie zadawać sobie pytanie: co naprawdę przynosi im satysfakcję i poczucie sensu? Narratorki określiły refleksję nad pytaniem jako nieuchronny moment, w którego konsekwencji zdecydowały się podjąć przełomowe działania. Zdały sobie sprawę, że ujawniły jedynie część swojej tożsamości – tę praktyczną i racjonalną, na którą składają się ambicje i kompetencje. Ze względu na skłonność do konformizmu i odpowiedzialności zrezygnowały z potrzeb w innych sferach życia, zwłaszcza zaspokajania stłumionych pragnień. Skoncentrowały się na tych, które wynikały jedynie ze społecznego nakazu.

Podróż do Indii miała być dla nich sposobem przewycięzania kryzysu i możliwością tworzenia nowej siebie podczas zmagania się ze starą wersją, która była kształtowana przez lata pod presją środowiska społecznego. Wyjazd był doświadczany przez badane kobiety jako pierwsze moratorium, jako czas uwalniania się od obowiązków, okres wolności od odpowiedzialności i poszukiwań nowego metodą prób i błędów. Wszystko w ich odczuciu miało prowadzić do przebudowy i krystalizowania się nowej tożsamości. Podróżowanie postrzegały jako działanie, które miało przynieść odpowiedź na frustracje pojawiające się po przekroczeniu wieku średniego.

Z wnikliwych relacji kobiet wynikało, że konsekwentnie od najmłodszych lat ambitnie koncentrowały się na karierze, będącej wyznacznikiem pozycji i statusu. Dlatego intensywnie gromadziły sukcesy zawodowe. Izraelki określały siebie mianem pracoholiczek. Podczas podróży, która przerwała tę inten-

sywną pracę, uczyły się skupiania na sobie, refleksji i spokoju, w czym pomagało im niespieszne przemieszczanie. Badane kobiety deklarowały, że zawsze były wyjątkowo odpowiedzialne, konformistyczne i rozważne. Poczucie wzrastającej frustracji wynikało z konieczności realizacji potrzeb innych osób i pomijania własnych, a także ze względu na normy otoczenia i wygórowane oczekiwania. Decyzja rozpoczęcia podróży stała się dla nich przełomem zwiastującym przebudowę tożsamości. Nie zważając na krytykę społeczną, zaniechały dotychczasowych aktywności związanych z odpowiedzialnością za innych, zastępując je pogodnym nastawieniem do zmian. Zwrot w ich życiu wiązał się z odwagą przekierowania uwagi na siebie oraz zaspokajania tłumionych od lat potrzeb. W odczuciu badanych pasywność, zamiast nadmiernej aktywności, oraz zmniejszenie odpowiedzialności prowadziły do spontaniczności i były przeciwieństwem sztywnego, zaplanowanego i skoncentrowanego na zewnętrznych atrybutach dotychczasowego życia. Skupienie się w podróży na świecie różnorodnych doznań sprawiło, że stały się one bardziej optymistyczne i mniej zorientowane na karierę zawodową. Doświadczane zmiany wpłynęły na odkrywanie nowych wymiarów siebie, stawanie się mniej racjonalną, a bardziej intuicyjną. Spontaniczność i spowolnienie stały się elementami głębszego procesu, dopełniającego dotychczasowe cechy, takie jak ambicja czy zorganizowanie. Kolejną kwestią pojawiającą się w narracjach kobiet było zaangażowanie się w duchowość, co w dużym stopniu pomogło im radzić sobie z kryzysem połowy życia. Dla badanych troska o aspekty duchowe i emocjonalne była elementem zwrotnym, tym bardziej, że ich dotychczasowe życie było pozbawione tych wymiarów. Zmiana przekładała się na zwolnienie tempa we współzawodnictwie, przesunięcie uwagi ze sfery intelektualnej na duchową i uczuciową. Izraelskie kobiety odkrywały prostotę w różnych sytuacjach podróżniczego życia. Miały okazję zmienić wygodne, dostatnie warunki życiowe na skromnie wyposażone zakwaterowanie, tanie jedzenie, a także lokalny transport i prosty, wygodny ubiór. Zmiana zewnętrznych atrybutów dotychczasowej pozycji społecznej pozwoliła im wyzwolić się z narzuconej przez innych konwencji. W życiu zawodowym sposób ubierania określał ich status i rodzaj wykonywanej pracy. Podróżowanie pozwoliło im uwolnić się od etykiety i symboli znamienych dla hierarchizowania i klasyfikowania ludzi.

Analiza narracji Izraelek ujawniła, że przemieszczanie się po świecie było dla nich sposobem odraczania przejścia do kolejnego etapu życia. To pozorne opóźnienie wynikało z bycia w miejscu zarówno fizycznie, jak i mentalnie oddalonym od ich własnego środowiska z innymi normami i oczekiwaniami społecznymi. Podróż w odczuciu badanych kobiet była odpowiedzią na problemy pojawiające się podczas kryzysu wieku średniego. Była postrzegana jako doświadczenie umożliwiające badanym radzenie sobie z frustracją, kryzysem i narzuconymi przez otoczenie zachowaniami. Pozwoliła na wykreowanie nowej, odmiennej tożsamości. Narratorki postrzegały backpacking jako nowe aktywności wyzwalające w nich spontaniczność, radość i częściowe uwalnianie się od

nadmiernej odpowiedzialności. Wolność i swoboda w elastycznym podróżowaniu była przeciwwagą dotychczasowych ściśle zaplanowanych obowiązków. Badane kobiety reprezentowały pokolenie przejściowe (*transit generation*) usytuowane między dwoma biegunami: modelem kobiety tradycyjnej (funkcjonującej jako żona, matka, gospodyni domowa) a wzorem kobiety nowoczesnej, obciążonej presją nieustannego rozwoju zawodowego i funkcjonowania w sposób niezależny, asertywny i liberalny (Maoz 2008, s. 188-198).

Uwzględniając różne rodzaje tożsamości, można dostrzec powiązanie analizowanych narracji kobiet z tzw. tożsamością metafizyczną, która implikując refleksyjność i rozumienie siebie jest sposobem interpretacji własnego życia (Nowak-Dziemianowicz 2012, s. 301). Jako rodzaj samorozumienia osiągnięta jest w szerszej przestrzeni poznawczej, która wykracza poza znany kontekst społeczny. Tożsamość metafizyczna, będąca szczególnego rodzaju namysłem nad własnym życiem, odzwierciedla się w przytoczonych przez D. Maoz narracjach kobiet izraelskich, które doświadczały życiowego kryzysu.

Podążając ścieżką zmian tożsamości, pobudzonych podróżowaniem, warto przytoczyć pracę Ch. Noy (2004). Autorka badań zauważa: w opinii jednej z narratorek, dzięki intensywnym doświadczeniom podróżniczym, nie jest już ona tą samą osobą, którą była przed wyjazdem. Nauczyła się wielu rzeczy o sobie, poznała lepiej skrywane dotąd potrzeby i możliwości. Inne narratorki także dostrzegały znaczący wpływ podróży na kształtowanie się własnej tożsamości. Szczegółowo opisywane zmiany dotyczyły nastawienia do życia, pewności siebie oraz zdolności odczuwania zadowolenia i szczęścia. Kobiety obserwowały u siebie wiele innych zmian, m.in. większą dojrzałość, tolerancję, otwartość i cierpliwość w stosunku do innych.

Podróżowanie jest nie tylko odkrywaniem otaczającego świata, ale przede wszystkim dostrzeganiem siebie w tym świecie, a przestrzeń zewnętrzna umożliwia dystans i inspiruje do widzenia siebie w szerszym kontekście. Prace Ch. Noy potwierdzają tę prawdę. Jej analizy ujawniły także ciekawe różnice w postrzeganiu zmian tożsamości w zależności od płci. Mężczyźni widzieli ściśle powiązania pomiędzy zmianami osobowości a poszczególnymi, często ryzykownymi aktywnościami, które podejmowali. Kobiety wyrażały krytyczny stosunek do męskich mozolnych i trudnych aktywności plenerowych. W porównaniu z wypowiedziami mężczyzn, były mniej skłonne przypisywać wyłaniające się cechy tożsamości do konkretnych epizodów. Zamiast odwoływać się do poszczególnych doświadczeń, kobiety odnosiły zmiany wewnętrzne do podróży jako całości (Noy 2004, s. 87-90).

W odróżnieniu od opracowania Ch. Noy, zajmującej się jedną kategorią wiekową, L. Myers i K. Hannam analizują znaczenie backpackingu dla kobiet reprezentujących różne przedziały wiekowe. Uczestniczki badań L. Myers i K. Hannam (2008, s. 174-188) traktowały backpacking jako okres przejściowy, służący wzmocnieniu i ponownemu określeniu własnej tożsamości. Przedstawicielki grupy kobiet najmłodszych, dwudziestoletnich, postrzegały wyjazd

jako nowy czas, okres kreowania siebie, odległy od dotychczasowego, w którym były w roli studentki oraz córki. Było to ich pierwsze doświadczenie uwolnienia się od oczekiwań innych, w którym doceniały poczucie niezależności i własnej przestrzeni do zaaranżowania jej zgodnie ze swoimi potrzebami. Myers i Hannam zauważyli, że podobnie jak dla najmłodszych, również dla kobiet w wieku średnim (ok. 40 lat) podróżowanie było rytualnym okresem przejścia. Czasowa separacja i zmiana otoczenia pozwoliła im dostrzec uwikłanie oraz zależność od rodziny i obowiązków domowych. Była to wolność w przedkładaniu własnych potrzeb nad potrzeby innych. Kobiety czterdziestoletnie były przede wszystkim identyfikowane przez pryzmat roli żony, matki, gospodyni domowej i pracownicy. Własne narracje uświadomiły im, że otwiera się w ich życiu kolejna faza i rozwijają nowe cechy tożsamości. Dla dobra bliskich, dzieci lub męża odraczały one realizację własnych pragnień. Dopiero po usamodzielnieniu się dzieci były w stanie czerpać radość z pierwszych niezależnych wakacji, a przede wszystkim odnajdywały zadowolenie z doświadczeń zgodnych z ich osobistymi potrzebami.

Najstarszą grupę, którą badali L. Myers i K. Hannam, tworzyły kobiety sześćdziesięcioletnie, w większości wdowy, dla których był to również okres realizacji odraczanych potrzeb. Podróżując bez rodziny, koncentrowały się na wzmacnianiu relacji z innymi kobietami, czerpiąc siłę z poczucia przynależności i wsparcia. Doświadczały głębokich więzi opartych na wspólnocie przeżyć, które jeszcze bardziej intensyfikowały podróżnicze doznania. Bycie w świecie wiązało się z wieloma sytuacjami, które kontrastowały z codzienną, domową rutyną. Miały też możliwość przewyżczania ograniczeń, które akceptowały we wcześniejszych okresach życia. Z satysfakcją i entuzjazmem podkreślały osiągnięcia w radzeniu sobie bez pomocy mężów i umiejętność adaptacji do ciągle zmieniających się warunków. Niezależny, indywidualny wyjazd dał im przestrzeń do rozwijania poczucia własnej wartości i rekonstruowania swojej tożsamości. Wybór backpackingu motywowany był chęcią podjęcia wyzwania, doświadczania innych kultur, ucieczką od codziennej rutyny i obowiązków, a także potrzebą zabawy i akceptacji innych kobiet. Przynosiło to wiele zmian w odkrywaniu swoich możliwości, poczucie wolności oraz gotowości otwierania się na nowe wyzwania (Myers, Hannam 2008, s. 174-187).

Dzięki analizom narracji uczestniczek badań, został zaakcentowany problem opresyjnego funkcjonowania współczesnych kobiet. Oczekiwania społeczne związane z realizacją narzuconych kobietom rozlicznych funkcji spowodowały konieczność podjęcia zmian. Pomocnym narzędziem w życiowych zwrotach okazał się backpacking. Bardzo wyraźne w narracjach badanych kobiet jest ujawnienie uwikłania w pełnione role społeczne. Przedstawicielki wszystkich kategorii wiekowych dostrzegają dzięki indywidualnemu podróżowaniu szansę na wzbogacenie i przebudowanie tożsamości. Kobiety dwudziestoletnie, czterdziestoletnie czy sześćdziesięcioletnie pragnęły skoncentrować uwagę na zaspokajaniu własnych oczekiwań, a nie tylko innych osób. Manife-

stacją realizacji tej potrzeby była zmiana przestrzeni i wyjazd w odległe rejony świata, dający dystans psychiczny. Backpacking stał się symbolicznym rytuałem przejścia oraz zmian w postrzeganiu siebie, realizacji własnych pragnień niezależnie od wymagań związanych z pełnionymi rolami społeczno-zawodowymi.

Kolejny aspekt badań podjętych przez Ch. Noy (2004, s. 81-82) dotyczył młodych izraelskich mężczyzn, którzy po ukończeniu służby wojskowej gromadnie wyruszają w świat, aby zweryfikować w rzeczywistych sytuacjach kompetencje przypisane dorosłym. Wyjazd miał znamiona rytualnego przejścia w prawdziwe, a nie improwizowane wyzwania. Wiązało się to z samodzielnym funkcjonowaniem w nowych sytuacjach w odwiedzanych krajach. Backpacking pełnił funkcję socjalizacyjną w odniesieniu do zmniejszającego się autorytetu izraelskiego wojska i jego tradycyjnej roli w rozwoju społeczno-kulturowym młodych Żydów. Podczas służby wojskowej, na skutek wadliwej struktury tej instytucji, młodzież pozostaje nadal pod silnym wpływem rodziców. Generuje to potrzebę separacji i doświadczenia niezależności, którą – jak zauważa Ch. Noy – zapewnia długoterminowe podróżowanie. Dzięki intensywnym doświadczeniom młodzi mężczyźni poznają siebie, a uczestnicząc w nieprzewidywalnych wydarzeniach często w trudnych warunkach, odkrywają nowe aspekty własnej tożsamości. Mozolny proces dorastania ulega przyspieszeniu w naturalnych sytuacjach związanych z podejmowaniem decyzji o przebiegu trasy, wyborze środka transportu, miejsca postoju, zakwaterowania czy konieczności podjęcia tymczasowej pracy dla zabezpieczenia środków finansowych.

We wszystkich wcześniej wspomnianych badaniach autorzy jednoznacznie akcentują bardzo dużą rolę backpackingu w przebudowywaniu własnej tożsamości, niezależnie od płci oraz miejsca w cyklu życia. W przywołanych pracach można dostrzec dwubiegunowość omawianego zjawiska. Dla badanych mężczyzn backpacking jest przestrzenią do uczenia się samodzielności oraz jest przygotowaniem do wypełniania wymagań związanych z dorosłym życiem. Natomiast dla badanych kobiet wręcz przeciwnie, backpacking jest okazją do wyzwalać się z narzuconych ról społecznych i jest powrotem do zaspokojenia ukrytych potrzeb.

Uwzględniając wymienione aspekty backpackingu, należy zwrócić uwagę na dokonaną w badanych zmianę, którą weryfikuje powrót do zawieszonych czasowo obowiązków. Powrót do codzienności utrwala nabyte kompetencje i odkryte cechy osobowości. *Budując swój własny świat, człowiek musi się także odnieść do świata społecznego, do tego, w którym żyje, z którego kształtem musi się liczyć i na którego kształt sam by chciał wpływać* (Skarga 2009, s. 141). Tożsamości nie można zbudować raz na zawsze, ponieważ trudno o zachowanie wierności wobec jej wcześniejszego kształtu. Zewnętrzne otoczenie i wydarzenia zmuszają do przekształceń. Spotkanie z inną kulturą stwarza nowe przestrzenie, w które można wejść początkowo z niepokojem ze względu na obcość, po czym pojawia się zaciekawienie i fascynacja całą różnorodnością poznawa-

nego świata. Spotkanie z tym, co inne, pozwala wyjść poza własny język i znaki kultury, poza samego siebie. Znany kulturowy bagaż może być rekonstruowany w kontekście różnic, inności. Odkrywanie siebie odbywa się w świecie odmiennym. Dzięki niezależnemu indywidualnemu podróżowaniu backpackers przełamuje barierę wyobraźni i rekonstruuje własne kategorie postrzegania świata. Współcześnie jesteśmy rozdarci między tęsknotą za spójną, w miarę stabilną tożsamością a koniecznością fragmentacji, wywołaną wchodzeniem w rozmaite sytuacje i środowiska. Różnorodność propozycji wyborów stylu życia jest nadmiarą możliwych form, które możemy nadać naszej tożsamości. Podróż, traktowana jako przemiana i zarazem stan ducha, nadaje sens indywidualnemu doświadczaniu świata, a przede wszystkim umożliwia znalezienie tożsamości własnej, często zagubionej w skomercjalizowanej rzeczywistości. Edukacyjne wezwanie do nieustannego rozwoju, dzięki byciu w drodze, wydobywa wartości i wzbogaca osobowość podróżującego.

Rozdział V. METODOLOGIA BADAŃ

Celem podejmowanych badań jest rekonstrukcja backpackingu na podstawie doświadczeń osób podróżujących. Zamierzeniem autorki jest ujawnienie złożoności zjawiska backpackingu wnikałego w przestrzeń codziennego życia narratorów, którymi są przedstawiciele różnych kategorii wiekowych i grup społeczno-zawodowych.

Najbardziej adekwatnym sposobem umożliwiającym osiągnięcie przedstawionych celów jest podejście jakościowe. Niewątpliwie badania jakościowe dają możliwość wglądu w subiektywny sposób przeżywania, doświadczania i rozumienia świata narratorów. Dostęp do świata przeżyć osób badanych pozwala rozumieć – nie wiedzieć, współodczuwać – zamiast oceniać, a przede wszystkim pytać – a nie rozstrzygać. Poprzez współprzeżywanie doświadczeń narratorów można stawiać własne pytania i podejmować egzystencjalny wysiłek pracy nad sobą (Nowak-Dziemianowicz 2008, s. 194). Analiza subiektywnego świata przeżyć daje możliwość rekonstrukcji backpackingu z perspektywy narratorów i pozwala zrozumieć znaczenia, które nadają oni podróżowaniu. Dla lepszego rozumienia zjawiska backpackingu ważne jest stawianie kolejnych pytań nie tylko badanym, lecz także sobie jako badaczce.

Jedną z kluczowych cech badań jakościowych jest bogactwo oraz możliwość ujawniania złożoności pewnych procesów uwzględniających kontekst, w którym one przebiegają. Są one także źródłem ugruntowanych opisów, wyjaśnień procesów w określonych warunkach i kontekstach społecznych. Poza tym dane jakościowe mogą doprowadzić do nieoczekiwanych odkryć i nowej integracji wiedzy. Pomagają badaczom wyjść poza początkowe ujęcia i stworzyć albo poddać korekcie ramy pojęciowe (Miles, Huberman 2000, s. 1, 10).

Badania jakościowe⁹ mają swoje odrębne dzieje w edukacji, socjologii czy antropologii, przecinają bowiem rozmaite dziedziny oraz pro-

⁹ Badanie jakościowe różni się od ilościowego w wielu kwestiach. Odmienność między podejściem badaczy jakościowych i ilościowych należałoby odnieść do różnych stylów badawczych, epistemologii i różnych form reprezentacji. W badaniu ilościowym dane mają postać liczb, w jakościowym są pod postacią tekstu, stąd bierze się różnica w metodach analizy i procedurze ich interpretacji. Badacze jakościowi podkreślają wartość bogatych opisów społecznego świata, natomiast ilościowi są mniej zainteresowani szczegółowymi opisami, które ich zdaniem utrudniają budowanie generalizacji. Ponadto kolejną różnicą jest to, iż badacze jakościowi częściej stają wobec codziennego społecznego świata, w nim osadzają swoje wyniki. Zwolennicy badań ilościowych abstrahują od tego świata, rzadko badają go bezpośrednio. Poszukują oni wiedzy typu *etic*, opartej na prawdopodobieństwie pochodzącym z badania dużej liczy-

blematyki. Badanie jakościowe obejmuje nauki humanistyczne, społeczne i przyrodnicze, jest więc dziedziną interdyscyplinarną i transdyscyplinarną. Osoby, które je praktykują, są zaangażowane w naturalistyczną perspektywę i interpretatywne rozumienie ludzkiego doświadczenia. Cechują się także wrażliwością na wartość podejścia wielometodycznego. Badanie jakościowe z jednej strony uwikłane jest w szeroką, postmodernistyczną i krytyczną wrażliwość, z drugiej zaś strony wiąże się z wąsko rozumianą pozytywistyczną, humanistyczną oraz naturalistyczną koncepcją ludzkiego doświadczenia i jego analizą (Nelson, Treichler, Grossberg za: Denzin, Lincoln 2009, s. 29-30). Wspólną cechą różnych typów badań jakościowych jest założenie, że rzeczywistość jest tworzona przez jednostki w ich interakcjach ze społecznymi światami, a rolą badacza jest rozumienie znaczeń konstruowanych z perspektywy uczestników tej rzeczywistości.

W badaniach jakościowych stosuje się przede wszystkim indukcyjną procedurę badawczą, której rezultatem są opisy tematyczne, kategorie, typologie, koncepcje oraz teoria ugruntowana w danych empirycznych. Zatem znaczącą cechą badań jakościowych jest emergentność, łącząca się z indukcyjnością, czyli procedurami przebiegającymi od szczegółu do coraz szerszej perspektywy, a przede wszystkim od dokumentowania praktyki do budowania teorii. Emergentność polega na stopniowym, wynikowym przechodzeniu do odpowiednio ukierunkowanych i zweryfikowanych wersji ogólnej koncepcji. Z początkowo tworzonej ramy problemowej, w miarę zaawansowania procedury badawczej, wyłania się nowa wiedza o przedmiocie badań. Dzięki temu możliwe jest pogłębione rozumienie badanej rzeczywistości.

1. Rekonstrukcyjna formuła badań społecznych

Kluczowe znaczenie w formule badań rekonstrukcyjnych ma porządek epistemologiczny, według którego eksplikacja teoretycznych kategorii w znacznym stopniu zostaje wyprowadzona z danych empirycznych. Na podstawie materiału badawczego formułowane są nowe kategorie i teorie, będące następstwem zebranych doświadczeń narratorów. W badaniach rekonstrukcyjnych dane empiryczne tworzą epistemologiczny horyzont odniesienia dla rekonstruowanej teorii (Bohnsak 2004, s. 18-22).

Badacz wnioskuje indukcyjnie i wychodzi od opisu doświadczenia badanych, a opis ten zawiera obserwacje poczynione z perspektywy uczestników życia społecznego. Dane nie są ujmowane z punktu widzenia teorii, lecz teoria

by badanych osób dobranych losowo. Przedstawiciele badań jakościowych są przywiązani do orientacji typu *emic*, opartej na studiach przypadków, uwzględniają ich specyfikę (Denzin, Lincoln 2009, s. 34-36; Konarzewski 2000, s. 25-26).

rozwijają się w trakcie dyskusji z danymi empirycznymi. Zbieranie i analiza danych nie są oddzielnymi od siebie etapami pracy, lecz wzajemnie się przeplatają. Wstępnie wypracowane kategorie opisowe stają się punktem wyjścia do prowadzenia dalszych wywiadów, aby odkryć odmienne warianty badanego zjawiska. Teoretyczne kategorie są rozwijane w czasie pracy na materiale empirycznym i traktowane jako jej wynik. W rezultacie można otrzymać teorię społeczną, która pozwala interpretować badane zjawisko w pełnym kontekście i dynamicznym toku wydarzeń.

Metodologia badań rekonstrukcyjnych i zastosowana w monografii metoda dokumentarna odwołują się m.in. do prac krytycznych z socjologii fenomenologicznej A. Schulza i socjologii wiedzy K. Mannheima. Zasadniczym aspektem prakseologicznej socjologii wiedzy jest proces nabywania oraz konstruowania wiedzy poprzez doświadczenie i działanie. Interpretacja dokumentarna prowadzona zgodnie z wymaganiami i założeniami metody dokumentarnej opiera się na konstruktywistycznej perspektywie poznawczej. Polega na tym, że badacz interesuje sposób i tryb tworzenia faktów społecznych, to jak w toku doświadczenia tworzona jest wiedza i znaczenie, a nie substancja rzeczywistości społecznej. Istotna jest pragmatyczna wiedza, która jest nabywana i aktywowana w praktyce dnia codziennego na podstawie przeżyć i doświadczeń. Codzienne doświadczenie jawi się jako produkt pragmatycznego, przeżyciowego procesu tworzenia społecznej rzeczywistości, jest także warunkiem tego procesu. Metoda dokumentarna daje wgląd w wiedzę przedrefleksyjną, pozyskiwaną na drodze praktycznego działania, czyli tworzenia rzeczywistości społecznej (Bohnsak 2004, s. 17-20, 2003, s. 396-397).

Perspektywa obserwatora, w ujęciu K. Mannheima, opiera się na genetycznym (socjogenetycznym) podejściu analitycznym, które bierze w nawias pytanie o to, co stanowi fakty społeczne i kulturowe, a koncentruje się na tym, jak one powstają, czyli na pytaniu o społeczne procesy tworzenia tego, co się uznaje za fakty. Zatem znaczenie ma nie to, co jest uznawane za obiektywny sens, tylko to, jak się on staje (Mannheim 1964, za: Bohnsak 2004, s. 18). Metoda dokumentarna wymaga traktowania obserwowanych zjawisk jako *dokumentu, dowodu* na istnienie ukrytego schematu, którego obecność stanowi założenie badawcze. Schemat jest odtworzony na podstawie dowodów, które są interpretowane na bazie tego, co wiadomo o podstawowym schemacie. Zjawisko i obserwowany schemat tłumaczą się wzajemnie. Metoda służy więc ustalaniu, o czym dana osoba mówi, kiedy nie jest to jednoznaczne (Garfinkel 2007, s. 101-102).

K. Mannheim w istotny sposób wpłynął na etnometodologię, a jej inspirowator H. Garfinkel określił program metodologiczny nastawiony na zmianę podejścia analitycznego, charakteryzującego się przede wszystkim pytaniami typu jak? (centralny element metody dokumentarnej). H. Garfinkel *przedstawia obiektywną rzeczywistość faktów społecznych jako ustawiczne wypełnianie (accomplishment) nawzajem zgranych ze sobą aktywności życia codziennego,*

czyli jako ciągły proces tworzenia rzeczywistości społecznej (Bohnsak 2004, s. 18). Zainicjował on przełom w socjologii fenomenologicznej, będącej, oprócz socjologii wiedzy K. Mannheima, ważnym źródłem inspiracji etnometodologii. Według A. Schutza zdolność do działania ludzi bazuje na tym, że w typowy sposób konstruują oni racjonalnocelowe zamiary i plany (motywy typu „aby”), na których realizację ukierunkowują aktywność. Motywowanie w trybie „ażeby” jest aktem woli, przekształca wewnętrzne fantazjowanie w działanie rozgrywające się w świecie zewnętrznym. A. Schutz (2008, s. 134) precyzyjnie wyjaśnia specyfikę zastosowania formy ażeby i ponieważ: *Używając językowej formy ażeby, spoglądam na trwający wciąż proces działania, jawiący się przez to w perspektywie czasowej przyszłości. Natomiast posługując się językową formą „ponieważ” do wyrażenia autentycznej relacji „ażeby”, spoglądam na uprzedni projekt oraz czyn antycypowany modo futuro exacti*. Motyw ponieważ odnosi się do przeszłości, czyli genezy projektowania. Ujmując subiektywny aspekt dwóch kategorii motywów, znaczące jest to, że motyw *ażeby* odnosi się do nastawienia aktora znajdującego się w procesie realizacji swojego działania. Jest to więc kategoria subiektywna, objawiająca się obserwatorowi wtedy, kiedy zapyta aktora o znaczenie, które nadaje swojemu działaniu. Natomiast motyw *ponieważ* jest kategorią obiektywną dostępną obserwatorowi, który rekonstruuje postawę aktora wobec swojego działania i uwzględnia stan rzeczy w otaczającym świecie, wywołany działaniem aktora. Obserwator, na podstawie obserwacji zakończonego zachowania, rekonstruuje leżące u jego podstaw motywy *ażeby* lub *ponieważ* aktora (Schutz 2008, s. 134, 152).

Propozycja wyjścia poza dychotomie subiektywizmu indywidualnych intencji i obiektywizmu struktury działania została zawarta właśnie w socjologii wiedzy Mannheima i metodzie dokumentarnej. W metodzie tej zostają wyróżnione subiektywnie formułowane przez jednostki motywy i intencje działania (wiedza pojęciowo-teoretyczna) oraz stałe, ponadjednostkowe wzory orientacji i działania (zasoby ateoretycznej wiedzy). Wiedzę komunikatywną (pojęciową) można wyrazić za pomocą ogólnie zrozumiałych opisów, pojęć i kategorii. Pokrywa się ona z zamiarem komunikacyjnym badanych, z tym, co chcą dosłownie wyrazić. Natomiast wiedza koniunktywna, rzadziej uświadamiana, dostarcza ludziom wycucia istoty i sensu doświadczanej rzeczywistości. Zazwyczaj nie jest wyrażona wprost w wypowiedzi, tekście. Można ją określić jako wiedzę w działaniu, dokumentuje się przede wszystkim w tym, jak narratorzy formułują swoje stanowisko. Jest to także wiedza milcząca, ateoretyczna, przyjmowana jako oczywistość (Bohnsak 2004, s. 18-20).

Rozróżnienie dwóch poziomów wiedzy ma zasadnicze znaczenie dla metody dokumentarnej, a także badań rekonstrukcyjnych. Tym wymiarom wiedzy odpowiadają dwa wymiary doświadczenia, a mianowicie komunikatywny oraz koniunktywny.

2. Perspektywa socjogenetyczna

Perspektywa konstruktywistyczna obejmuje wiele nurtów myślowych, których założenia pozwalają na poszukiwanie wiedzy specyficznej dla tego paradygmatu. Natura konstruktywizmu społecznego, w kontekście przeprowadzonych badań opierających się na metodzie dokumentarnej, bazuje na tym, że badacz rekonstruuje nie tylko komunikacyjne zamiary narratora, lecz wnika w ateoretyczne i habitualne wzory działania, które dokumentują się w danych empirycznych.

Metoda dokumentarna opiera się na konstruktywistycznej perspektywie poznawczej, która jest określana przez Mannheima jako socjogenetyczna postawa badacza. Socjogenetyczne podejście analityczne zawiesza ważność obiektywnego stwierdzenia o tym, co zaistniało w rzeczywistości na rzecz pytania o społeczne procesy tworzenia tej rzeczywistości. Badacz nie pyta o substancje rzeczywistości społecznej, lecz o sposób i tryb tworzenia faktów społecznych, a także o to, jak w toku doświadczenia tworzona jest wiedza oraz znaczenie (Krzychała 2004, s. 11).

Bytowe uwarunkowanie wiedzy sprawia, że pewne aspekty rzeczywistości są obecne w życiu członków danej społeczności, natomiast inni przyznają tym samym problemom odmienne znaczenie. Mannheim, argumentując konieczność przesunięcia w naukach społecznych akcentu z pytań o prawdziwość ludzkiej wiedzy w stronę pytań o sposoby jej tworzenia, podaje przykład wiejskiego chłopca. Sposób jego myślenia charakterystyczny dla miejsca, w którym mieszka jest czymś oczywistym. Po przeniesieniu się do miasta jego wiejski sposób życia i myślenia przestaje być oczywistością, bo uzyskał wobec niego dystans. Dostrzega on różne punkty widzenia rzeczywistości, a nabywając do nich dystansu, jest zdolny do przeciwstawienia perspektywy jednego miejsca sposobowi myślenia charakterystycznego dla innego miejsca. To, co w obrębie grupy jest traktowane jako absolutne, przez osoby z zewnątrz jest postrzegane jako warunkowane przez tę grupę, jako częściowe. Zatem dystansowanie się jest warunkiem takiego rodzaju poznania. Dystansowanie może nastąpić poprzez opuszczenie znajomej przestrzeni historyczno-społecznej, np. w wyniku awansu zawodowego czy podróżowania. Zmiana otoczenia sprawia, że osoba, charakteryzując pewne poglądy (np. dotyczące miejsca pochodzenia), łączy je z określonym sposobem interpretacji świata oraz z określoną strukturą społeczną, czyli jej warunkami egzystencjalnymi (kontekstuje wypowiedź). Socjologia wiedzy świadomie łączy wszystkie treści myślowe z pytaniem: w kontekście jakiej struktury one powstały. Kontekstowanie oznacza, że istotą określonych wypowiedzi jest to, iż dają się one formułować tylko w strukturach aspektowych określonych umiejscowieniem społecznym. Struktura aspektowa oznacza sposób widzenia przez podmiot jakiejś sprawy: to, co z niej wychwytuje i jak konstruuje sobie w myśleniu stan faktyczny. Różne punkty widzenia są partykularne nie tylko w tym, że ich podstawą są różne wycinki rzeczywistości.

Możliwość ich pojmowania na różnych pozycjach jest uwarunkowana przestrzenią życiową, na której powstały (Mannheim 1992, s. 220-233).

Umiejscowienie społeczne oraz przeżywane z innymi zdarzenia determinują sposoby rozumienia rzeczywistości. Proces zapośredniczenia między wspólnotowo podzielanym a osobistym stylem myślenia Bourdieu określa mianem habitusu. Osoby przynależące do określonej społeczności nieświadomie nabywają dyspozycji do oceniania, postrzegania, zachowania zgodnie ze stylem życia tej grupy. Habitus wyposaża ludzi w wytyczne o charakterze poznawczym i emocjonalnym, umożliwiając wspólne przedstawianie świata i działanie w szczególności dla nich sposób. Interioryzacja wartości i sposobu bycia społeczności polega na ich reprodukowaniu i modyfikowaniu w codziennych działaniach. Ważną cechą habitusu jest jego wielowymiarowość obejmująca wszystkie sfery życia, generująca też strategie radzenia sobie w różnych sytuacjach (Turner 2004, s. 601). Względnie trwała pozycja społeczno-ekonomiczna jest powiązana z całym konglomeratem nawyków, zachowań czy upodobań dotyczących wszelkich aspektów codziennego funkcjonowania splecionego w styl życia i habitus, który jest przekazywany międzypokoleniowo przez kręgi towarzyskie oraz więzi rodzinne (Kwieciński 2007, s. 222).

Wiedza nabyta w przeżytej praktyce, tworząca jednocześnie ramy orientacji lub używając innej terminologii – habitusu tejże praktyki, stanowi formę wiedzy ateoretycznej (Mannheim 1964, za: Bohnsak 2004, s. 22). Osoby mające podobne cechy w zakresie wiedzy ateoretycznej dzielą też wspólne doświadczenie, określane pamięcią kolektywną. W kontekście rodzaju współzależności można odróżnić przestrzenie doświadczenia uwarunkowane edukacyjnie, środowiskowo lub poprzez cykl rozwoju. Przestrzenie doświadczenia koniunktywnego są wytwarzane tam, gdzie wspólnie przeżywana praktyka działania zostaje inkorporowana habitualnie (wpisana w owe *jak?*). Zatem codzienne doświadczenie jawi się jako produkt działania pragmatycznego oraz przeżyciowego procesu tworzenia rzeczywistości społecznej.

3. Świat życia codziennego

Świat życia codziennego znajduje się w centrum uwagi nauk społecznych, zwłaszcza socjologii. Nazwa metoda dokumentarna łączy się z podstawowym przedmiotem interpretacji, którym są dokumenty codzienności, a jednym z nich jest wywiad indywidualny. Codzienność jest przede wszystkim czymś przez nas doświadczanym. Codzienności doświadczamy nie jako obserwatorzy z zewnątrz, lecz z wewnętrznej perspektywy zanurzenia w niej, jako jej aktywni uczestnicy. Świat życia codziennego, w którym się rodzimy, nie jest światem prywatnym, lecz intersubiektywnym, dzielonym z bliskimi, z którymi łączą nas różnorodne relacje społeczne. Dany nam świat naturalny i społeczno-kulturowy istniał przed naszym urodzeniem i będzie trwał po naszej śmierci,

jest też doświadczany przez innych. Istnieje przekonanie, że inni doświadczają naszego wspólnego świata w podobny sposób. Świat ten jest ustrukturyzowany pod względem aktualnego i potencjalnego zasięgu, zgrupowanego wokół tego, co tu i teraz jako centrum w tych samych wymiarach przestrzeni i czasu. Podstawą interpretacji świata jest zasób uprzednich doświadczeń, przekazywanych nam przez rodziców i nauczycieli, którzy w postaci *wiedzy podręcznej* służą jako schemat odniesienia. Nie tylko działamy w obrębie świata, lecz też na niego oddziałujemy (Schutz 2008, s. 18, 76). Zasób *wiedzy podręcznej* dostarcza układu odniesienia, orientacji, za pomocą której ludzie mogą interpretować zdarzenia zachodzące w trakcie podejmowania działań zorientowanych na świat. Rzeczywistością dla ludzi jest ich zasób wiedzy, który rzadko jest przedmiotem świadomej refleksji (zespołem procedur milcząco przyjmowanych podczas interakcji). Ludzie zazwyczaj zakładają, że świat jest wspólny dla wszystkich, inni są traktowani jakby mieli ten sam zasób wiedzy podręcznej (Turner 2004, s. 415). Uczestnik życia społecznego wykorzystuje oczywisty kontekst codziennych sytuacji jako schemat interpretacji. Dzięki temu odczytuje to, co widzi jako rozpoznawalne i zrozumiałe zdarzenia codzienne. Zazwyczaj widziane, a niedostrzegane, konteksty codziennych czynności są odbierane z perspektywy życia uczestników danej społeczności. Żeby uświadomić sobie te podstawowe oczekiwania, trzeba być obcym, który nie zna danej codzienności lub zostać z niej wyobcowanym (Garfinkel 2007, s. 53).

Obcość i swojskość nie są ograniczone do perspektywy społecznej, lecz są ogólnymi kategoriami naszej interpretacji świata. Napotykając w doświadczeniu na coś, co wykracza poza naszą wiedzę, rozpoczynamy proces poznawania. Próbujeśmy uchwycić jego znaczenie i modyfikujemy ogólny schemat interpretacji świata tak, aby to, co obce było spójne z dotychczasowym doświadczeniem. Wówczas obcy, intrygujący fakt stanie się dodatkowym elementem wiedzy. Dzięki temu następuje poszerzenie i dostosowanie zasobu naszego doświadczenia. Adaptacja obcego przybywającego do nowej, nieznannej grupy jest ciągłym procesem zdobywania informacji na temat wzorów kulturowych nowej społeczności (Schutz 2008, s. 223-224). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w opisywanym przez Mannheima przykładzie wiejskiego chłopca, który przenosi się do miasta. Po opuszczeniu znajomego wiejskiego środowiska spotyka inne interpretacje świata (dystans warunkiem poznania). Łączy określone poglądy z określonym sposobem interpretacji świata oraz strukturą społeczną (warunkami egzystencjalnymi). Można formułować wypowiedzi w strukturach aspektowych, które określone są umiejscowieniem społecznym. Perspektywy widzenia świata swojego vs. obcego są uwarunkowane przestrzenią życiową, w której powstawały i w której obowiązują (Mannheim 1992, s. 230-232).

4. Pytania badawcze i strategia badań

Zakreślone poniżej pytania badawcze inicjują proces badawczy i wiążą się z rekonstrukcją zjawiska backpackingu w odniesieniu do doświadczeń osób podróżujących.

Pytania badawcze:

- Jakie znaczenie z perspektywy narratorów odgrywa backpacking w postrzeganiu siebie, innych ludzi oraz otaczającego świata?
- Jakie są przyczyny, konteksty uprawiania backpackingu?
- Jaki sens mają dla narratorów spotkania z ludźmi (zarówno z mieszkańcami odwiedzanych krajów, jak i innymi podróżującymi)?
- Czym jest podróżowanie, jaką rolę narratorzy nadają tej aktywności życiowej?

Poszczególne dyspozycje do wywiadu zostały ułożone w takiej kolejności, aby uwzględniając strategię lejka, rozpocząć od pytania najmniej sugestywnego, dając narratorom możliwość udzielania swobodnych odpowiedzi zgodnych ze znaczeniami, które nadają swojej opowieści. Poprzez sposób formułowania pytań starano się zminimalizować wpływ i ingerencję badającego, dbając o warunki sprzyjające maksymalizacji ekspresji uczestników badań. Reguła otwartości była punktem wyjścia do samodzielnego nadawania struktury wypowiedzi przez badanych. Sekwencja rozpoczynała się od pytania ogólnego, opisującego szerszy kontekst działań, poprzez pytania tematyczne, zawężające dociekania do konkretnych doświadczeń, aż po pytania interpretacyjne, koncentrujące się na wyjaśnieniach. Wszystkie pytania miały charakter otwarty w celu pozostawienia badanym swobody zarówno w sposobie odpowiedzi, jak i wyborze wątków oraz perspektyw postrzegania problemu.

Dyspozycje do wywiadu:

- Opowiedz mi o swoim podróżowaniu. Jak to się dzieje, że wyjeżdżasz, co Ciebie do tego skłania?
- Opowiedz mi o innych ludziach, o tych spotkaniach (z tubylcami i podróżującymi)?
- Czym dla ciebie jest podróżowanie?
- Opowiedz mi o tym, jak to jest, kiedy wracasz? Z jakimi refleksjami wracasz z podróży?

Wymienione pytania oraz zabiegi analityczno-interpretacyjne ukierunkowano na rekonstruowanie zjawiska backpackingu, które ujawnia się w doświadczeniach badanych osób. Takie podejście zakłada koncentrację na tym, jak ludzie wydobywają sens z osobistych doświadczeń w odniesieniu do określonych kulturowo dyskursów oraz w jaki sposób czerpią z tych rozmów, jak je przekształcają, gdy opowiadają o sobie, własnych doświadczeniach i rzeczywistościach.

Siatka pytań w wywiadzie jakościowym jest narzędziem elastycznym, wpływającym na dynamikę rozmowy i ujawniającym zagadnienia znaczące z punktu widzenia uczestników badań. Uwzględniając rozbudowane, wielowarstwowe narracje, pytania centralne mogą ulec przesunięciu. Natomiast pytania peryferyjne mogą wnieść interesujące bądź zasadnicze elementy, które nie są przewidziane na początku wywiadu. Podczas reinterpretacji wypowiedzi badanych okazało się, że pytanie peryferyjne (dotyczące znaczenia, jakie narratorzy nadają podróżowaniu) wniosło do badań bardzo istotne informacje i pozwoliło wyłonić poszczególne typy, które zostały szczegółowo omówione w ostatnim rozdziale niniejszej monografii.

Strategią badawczą jest metoda dokumentarna, natomiast wywiad jest techniką gromadzenia materiału badawczego. Charakter rekonstruowanego zjawiska uzasadnia wybór jakościowego wywiadu badawczego. Osoby uprawiające backpacking są zindywidualizowane w doświadczaniu podróży. W tej sytuacji nie ma sensu stosowanie wywiadu grupowego, który jest często łączony z metodą dokumentarną.

Wywiad badawczy może być traktowany jako profesjonalna postać techniki rozmowy, w której tworzy się wiedzę poprzez interakcję prowadzącego i udzielającego wywiadu. Rozmowa jest również podstawowym trybem konstytucji wiedzy. Można powiedzieć, że świat człowieka jest rzeczywistością konwersacyjną (Kvale 2000, s. 47-48). O wyborze jakościowego wywiadu badawczego zdecydowało między innymi to, że przedmiotem badań jest świat przeżywany uczestników badań i ich relacja względem niego. Natomiast celem jest opis i zrozumienie głównych tematów przeżyć. Kolejnym argumentem za wyborem wywiadu było to, iż jego zadaniem jest zrozumienie sensu zasadniczych tematów świata przeżywanego podmiotu. Chodzi tutaj zarówno o fakty, jak i ukryty przekaz, czyli sens tego co ukryte pomiędzy słowami. Ponadto dzięki wywiadowi można zgromadzić bogate w odcienie opisy dotyczące istotnych tematów z perspektywy badanej osoby. Niezbędny jest przy tym brak założeń wstępnych, który implikuje krytyczną samoświadomość prowadzącego wywiad. Zastosowanie tego rodzaju wywiadu pozwala na uzyskanie jakościowej wiedzy, która jest wyrażona w języku codziennym i ma wiele odcieni, opisów różnych aspektów świata przeżywanego badanej osoby. Udzielanie komuś wywiadu może doprowadzić do nowych spostrzeżeń, zachęcać do refleksji nad sensem opisywanych doświadczeń i prowadzić do przemiany narratora.

Kvale (2000, s. 49-60), proponuje by w jakościowych wywiadach badawczych uwzględnić filozoficzne kierunki myślenia: myśl ponowoczesną, fenomenologię, hermeneutykę oraz dialektykę. Perspektywa fenomenologiczna pociąga za sobą koncentrację na świecie przeżywanym, otwartości na doświadczenia i poszukiwaniu w opisach istotnych sensów. Wywiad jakościowy daje zarówno możliwość dostępu, jak i opisu świata przeżywanej codzienności. Świat przeżywany jest napotykanym w codzienności i dany w bezpośrednim przeżyciu. Jeśli chodzi o wywiad w ujęciu hermeneutycznym, to podstawowym

tematem jest interpretacja sensu i zwrócenie uwagi na pytania, które stawia się tekstom. Rozumienie tekstu zachodzi w procesie, w którym scala się sens poszczególnych części na podstawie przewidywanego całościowo sensu tekstu. Natomiast podejście dialektyczne koncentruje się na sprzecznościach wypowiedzi i ich relacji do sprzeczności w społecznym i materialnym świecie. Istotne jest nie status quo, lecz to, co nowe, wewnętrzne relacje wiedzy i działania. Jakościowy wywiad badawczy jest miejscem konstrukcji wiedzy. Ma to związek z językiem, rozmową, narracyjnością, zależnością od kontekstu oraz relacyjną naturą wiedzy.

5. Uczestnicy badań oraz gromadzenie danych

Wywiady indywidualne zostały przeprowadzone od czerwca do grudnia 2010 r. Dobór osób do badań był celowy ze względu na specyficzny rodzaj doświadczeń związanych z uprawianiem backpackingu. Podstawowym kryterium doboru uczestników do badań była wspólna przestrzeń doświadczeń związana z indywidualnym podróżowaniem określanym jako backpacking.

Uczestnicy badań spełniali wymogi charakterystyczne dla backpackingu, a mianowicie samodzielnie planowali i organizowali swoje wyprawy (bez pomocy wyspecjalizowanych instytucji), podróżowali indywidualnie, niezależnie od biur podróży. Ponadto były to wyjazdy zagraniczne, długoterminowe, związane z poznawaniem kultury odwiedzanych krajów. Kolejnym kryterium, który spełniali badani, były kontakty z innymi ludźmi, zarówno spotykanymi podczas podróży tubylcami, jak i backpackersami. Bardzo ważnym aspektem dotyczącym osób uczestniczących w badaniach był fakt, że wyjazdy nie miały charakteru epizodycznych aktywności. Zakres podróżniczych doświadczeń uczestników badań był zróżnicowany, przeważały osoby uprawiające backpacking od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Wszystkie wskazane kryteria spełniane przez badanych mogą być traktowane jako podstawa, na której backpackersi budują podróżniczą tożsamość oraz poczucie przynależności do tej społeczności. Ponadto służą one wyłączeniu backpackersów spośród stereotypowych, konwencjonalnych turystów.

W badaniach uczestniczyło trzydzieści pięć osób, tworząc zróżnicowaną grupę pod względem wieku, płci, stanu cywilnego, wykształcenia, wykonywanego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Badani pochodzili z różnych rejonów Polski, zarówno dużych miast, jak i małych miejscowości. Uczestnicy badań byli w różnym wieku: od dwudziestego drugiego do sześćdziesiątego roku życia. Uwzględniając poziom wykształcenia, przeważały osoby z wykształceniem wyższym: dwie były w trakcie studiów na uczelni wyższej, dwie ukończyły studia licencjackie, trzy osoby miały stopień doktora i jedna tytuł profesora. Struktura społeczna była także zróżnicowana, dominowali przedstawiciele klasy średniej. Wśród badanych znaleźli się reprezentanci różnych profesji: lekarze,

nauczyciele, właściciele własnych firm, np. szkoły językowej, restauracji, gospodarstwa agroturystycznego, pracownicy uczelni wyższych czy organizacji pozarządowych.

O liczbie przeprowadzonych wywiadów zadecydowało uzyskanie stanu nasycenia próby, kiedy wprowadzenie nowych *horyzontów odniesienia* nie wносиło niczego do uprzednio przeprowadzonej analizy. Wysoki potencjał porównawczy był gwarantowany nie tylko liczbą przypadków, lecz starannym ich doбором.

Istotny był przebieg badań, atmosfera i miejsce, w którym się one odbywały. Badania zostały przeprowadzone w Szczyrku podczas Ogólnopolskiego Spotkania Obieżyświatów, Trampów i Turystów (OSOTT), największego i najstarszego festiwalu podróżniczego skupiającego polskich turystów indywidualnych. Spotkania te, kontynuowane corocznie od dwudziestu sześciu lat, odegrały ogromną rolę w rozwoju ruchu globtroterskiego i umożliwiły stworzenie podróżniczej społeczności w Polsce. Jest to forum wymiany informacji oraz spotkanie o specyficznej atmosferze, przeznaczone dla globtroterów zarówno doświadczonych, jak i początkujących. Przez cały rok funkcjonuje też jeden z najpopularniejszych serwisów internetowych¹⁰, będących kontynuacją Banku Informacji Trampingowej, założonej przez pomysłodawcę i twórcę OSOTT-u. Jest nim A. Urbanik – krakowski podróżnik i lekarz, pionier w tworzeniu globtroterskiej społeczności, autor poradnika i przewodnika oraz pisma dla globtroterów, a także inicjator pierwszego polskiego serwisu globtroterskiego (1976). Ogólnopolskie Spotkanie Obieżyświatów, Trampów i Turystów wyłamuje się ze schematu podróżniczych festiwali, w których jest wyraźny podział na prezynterów i widzów. W przypadku OSOTT-u wszyscy są na równych prawach, niezależnie od poziomu doświadczeń turystycznych, rodzaju profesji czy wykształcenia. Odwołując się do koncepcji rytuału przejścia A. Van Gannepa, można powiedzieć, że charakter opisywanego festiwalu podróżników (podczas którego odbywały się wywiady narracyjne) ma znamiona *communitas*. Społeczność podróżników na czas wspólnych kontaktów zawiesza hierarchiczne zależności, strukturalne uwarunkowania znamienne dla codziennego, zawodowego funkcjonowania.

Część badań przeprowadzono podczas indywidualnych spotkań na Wydziale Turystyki i Rekreacji Poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego lub w miejscach wskazanych przez narratorów. Spotkania zostały tak zorganizowane, aby były spełnione wszystkie warunki wymagane do prowadzenia badań. Czas trwania wywiadów nie był ograniczany, by zapewnić poszczególnym osobom swobodę i możliwość namysłu. Wszyscy uczestnicy badań wyrazili zgodę na użycie dyktafonu i nagrywanie wypowiedzi.

¹⁰ www.travelbit.pl – Centrala Polskich Globtroterów.

6. Analiza narracji na podstawie metody dokumentarnej

Praca nad materiałem badawczym rozpoczęła się od transkrypcji, która jest traktowana jako rodzaj protokołu wywiadów, zawierającego opis spotkań z narratorami. Sposób sporządzania transkrypcji jest istotny, ponieważ może znacznie ułatwić proces wieloetapowej analizy i interpretacji materiału badawczego. W transkrypcji zastosowano numerację wierszy, co usprawnia poruszanie się po tekście i szybkie odnajdywanie miejsc podczas analizy.

W celu zapewnienia anonimowości badanym w transkrypcjach wywiadów zrezygnowano z imion, aby nie ujawnić danych personalnych. Posłużono się oznaczeniami „K” dla kobiet oraz „M” dla mężczyzn, przypisując numery poszczególnym osobom w obrębie każdej płci. Uznano, że dla wielopoziomowej analizy wszystkich narracji przejrzyste jest zastosowanie przyjętego oznaczenia.

W pierwszym etapie badań zastosowano program komputerowy Atlas.ti, którego podstawowym zadaniem było wyszukiwanie, łączenie, modelowanie i mapowanie plików tekstowych. Program był pomocny jedynie we wstępnym etapie porządkowania materiału badawczego. Do generowania teorii było niezbędne przede wszystkim wielokrotne czytanie i wnikliwa analiza fragmentów transkrypcji w kontekście wszystkich narracji. Programy komputerowe mogą służyć głównie wspomaganiu pracy analitycznej badacza. Nigdy nie zastąpią wnikliwej analizy i osobistego generowania teorii przez osobę prowadzącą badania. Mogą jedynie wspierać jego intelektualne wysiłki, a przede wszystkim usprawnić organizacyjny przebieg badań.

Praca nad zgromadzonym materiałem – rezultatem przeprowadzonych wywiadów, przebiegała zgodnie z procedurami rekonstrukcyjnej formuły badań, w której transkrypcje wywiadów były zasadniczym materiałem empirycznym poddanym analizie i reinterpretacji. Fundamentem analizy danych jakościowych jest przejście od surowych danych do znaczących opisów poprzez posługiwanie się kodami, kategoriami i conceptami. Kody służą przypisywaniu jednostek znaczenia do informacji zebranych podczas badań. Nadawane są frazom, segmentom tekstu powiązanym z problematyką badawczą. Natomiast kategorie analityczne odnoszą się do jednostek danych, które są znaczącymi segmentami przeanalizowanego materiału. Odzwierciedlają przede wszystkim cel badań i uwrażliwiają na właściwy sens. Nasycanie istotnych kategorii znaczeniami i identyfikowanie ich własności, a potem ich integrowanie, prowadzi do stopniowego budowania teorii (Lincoln, Guba 1985, za: Kubinowski 2010, s. 245-246).

Analiza, która w badaniach jakościowych jest oparta głównie na indukcji, pojawia się przed samym rozpoczęciem projektu badawczego i nie ma postaci linearnej, lecz przebiega wielowymiarowo i nieregularnie. Interpretacja dokumentarna postępuje w trybie kołowej, zwrotnej interpretacji i reinterpretacji zebranego materiału. Proces analizy bazuje na wieloaspektowej pracy z po-

szczególными danymi, kodowaniu ich, syntetyzowaniu, porządkowaniu oraz poszukiwaniu wyłaniających się wzorów. Natomiast interpretacja danych pojawia się w odniesieniu do rozwijania idei, koncepcji czy kategorii będących wynikiem analizy. Polega ponadto na wyjaśnianiu teoretycznych konstruktów w odniesieniu do teorii, a także uzasadnianiu ważności wyników badań.

W zastosowanej metodologii badań rekonstrukcyjnych dąży się do rekonstrukcji procesów kreowania rzeczywistości społecznej. Badacz nie wychodzi od teoretycznych stwierdzeń i kategorii, lecz dopuszcza do głosu najpierw samych badanych, przyjmując ich codzienny sposób opisu i kategoryzacji rzeczywistości. Dopiero na podstawie zebranego materiału rekonstruuje się kategorie teoretyczne, przechodząc na uogólniony poziom interpretacji oraz opis społecznej rzeczywistości. Rekonstruowana teoria określa, dla jakich przestrzeni doświadczenia i dla jakich obszarów codziennej praktyki typowe są rekonstruowane zasoby pragmatycznej wiedzy.

W badaniach dotyczących reinterpretacji backpackingu przez pryzmat doświadczeń narratorów uczestniczących w procesie badawczym przeprowadzono analizę zarówno formułującą, jak i refleksywną.

Interpretacja formułująca (opisowa) opierała się na dosłownej analizie tematyki poszczególnych narracji, sprowadzała się do sformułowania treści materiału empirycznego w języku narratorów. Zadaniem interpretacji formułującej był podział tekstu i odkodowanie tematycznej struktury wypowiedzi poszczególnych narratorów. Był to etap dosłownej analizy wypowiedzi, grupowanie jednostek tematycznych oraz tego, co narratorzy chcieli przedstawić podczas wywiadów. Podział tekstu odnosił się do tego, jakie wątki podejmowali badani, o czym opowiadali z własnej inicjatywy lub w kontekście pytań badawczych. Oddzielono następujące po sobie fragmenty transkrypcji, w których pojawiały się różne tematy. Zostały one zakodowane poprzez nadanie im hasłowych określeń poruszanych przez narratorów. W interpretacji formułującej wyodrębniono zatem to, co narratorzy mówili o backpackingu – był to poziom wiedzy pojęciowo-teoretycznej utożsamiany z deklarowanymi opisami podróży rzeczywistości. Wyłoniono kategorie wiodące, powtarzające się w wypowiedziach badanych takie, jak: język, czas, przygotowania, powroty, korzyści, spotkania, motywy i pieniądze. Tematy wyodrębnione w interpretacji formułującej były podstawą do kolejnego etapu, a mianowicie do interpretacji refleksywnej, w której skoncentrowano się na sposobie i trybie, na tym, jak badani opowiadali o poszczególnych aspektach backpackingu. Ważne było rozróżnienie tego, co jest wypowiedziane wprost od tego, jak dane tematy i w jakich ramach są podejmowane.

Interpretacja refleksywna (formalna) była próbą określenia formy wypowiedzi, pokazywała, jak dana treść została wyrażona przez narratorów. Istotne było również to, o czym oni nie mówili, które kwestie zostały przemilczane, pominięte (Garfinkel 2007, s. 56). Sposób ten, określany jako wzór orientacji, nie dokumentował się w pojedynczych przypadkach, lecz przyglądano się ob-

szerszym wypowiedziom, które były zamkniętymi całościami. Analizowano dokumentarne znaczenie wypowiedzi, rekonstruowano koniunktywne doświadczenie, określając specyfikę podstawowych wzorów orientacji poprzez komparację zwrotną (refleksywną¹¹). W interpretacji refleksywnej znaczące było to, jak narratorzy mówili o backpackingu, jak wpływał on na postrzeganie innych ludzi, świata, jaką rolę miały dla nich kontakty interpersonalne (z podróżującymi i tubylcami) i jakie znaczenie badani nadawali podróżowaniu. Interpretacja refleksywna, zawarta w materiale badawczym, była rozwijana aż do relatywnego nasycenia interpretacji, kiedy wprowadzenie nowych horyzontów odniesienia nie wносиło już nic nowego do przeprowadzonej analizy. Zwrotnie analizowano funkcje poszczególnych wypowiedzi w odniesieniu do szerszych kontekstów. Uwidoczniło się to przez porównywanie z innymi przypadkami, kiedy ta sama tematyka była podejmowana z racji odmiennego doświadczenia w odmienny sposób.

Podstawową metodologiczną zasadą interpretacji refleksywnej jest analiza komparatywna, polegająca na poszukiwaniu wspólnych tematów i podobnej problematyki, które ze względu na odmiennie doświadczenia zostały przepracowane w sposób zróżnicowany. Można rozróżnić jej dwie formy, a mianowicie wewnątrz przypadku i pomiędzy przypadkami. Porównanie wewnątrz przypadku ma na celu weryfikację wyłonionych wcześniej ram orientacji. Poszczególne składniki ram orientacji, uzyskiwane w analizie tekstu, zostają złożone we wzór, który staje się modus operandi dla danego przypadku. Warunkiem wyłonienia się takiego wzoru, typiki jest zidentyfikowanie określających go ram orientacji we wszystkich tematycznie zbliżonych fragmentach (Nentwig-Gesemann 2004, s. 101-105).

Wszystkie procedury rekonstrukcyjne badań społecznych są związane nierozdzielnie z komparacją, ponieważ interpretacyjna rekonstrukcja przypadków następuje na tle porównawczych horyzontów odniesienia, oznaczających pozycję, na której badacz spostrzega tekst. Komparacja jako styl i sposób ustawicznego porównywania przenika całość praktyki badawczej (Nohl 2004, s. 64-65). Analiza komparatywna jest obecna na wszystkich etapach, od doboru osób do badań, przez interpretację formułującą oraz refleksyjną, aż po uzyskanie typologii. Komparatywność nie jest ograniczona jedynie do poszukiwania podobieństw oraz jednorodności. Oprócz elementów wspólnych, niezbędna jest rekonstrukcja horyzontów odniesienia – reakcji odmiennych, kontrastowych, nie przynależnych do tej samej klasy (Bohnsak 2004, s. 29-30). Zasadniczym

¹¹ Jak trafnie zauważa S. Krzychała (2004, s. 234), w odróżnieniu od refleksji rozumianej jako namysł nad doświadczeniem oraz zdystansowanie się od rzeczywistości i własnych doznań, refleksyjność podkreśla element zwrotności, zwrócenia się do rzeczywistości i do swoich wrażeń. Doświadczenie staje się horyzontem odniesienia, punktem porównania oraz kryterium wrażliwości.

etapem analizy jest typologia wykorzystująca zasadę kontrastu w tym, co wspólne i wspólności w kontrastach. Elementy wspólne, dostrzeżone w zestawionych opisach przypadków, wskazują typowość doświadczeń badanych. Identyfikacja kontrastów jest podstawą do wyłaniania poszczególnych typologii.

Dzięki jasnemu odniesieniu ram orientacji do warunkujących je przestrzeni doświadczenia możliwa jest socjogenetyczna konstrukcja typologii. Nadbudowana jest na uprzednio wypracowaną typologię epistemogenetyczną, w której poprzez poszukiwanie maksymalnych oraz minimalnych kontrastów można wskazać specyfikę każdej typiki lub typu i odróżnić je od siebie. W typologii socjogenetycznej badacz odpowiada na pytanie dla kogo/czego typowe są określone figury orientacji? Jest to przejście od struktury przypadku w stronę struktury doświadczenia koniunktywnego, w których są dostrzegalne specyficzne i wielowarstwowe aspekty każdego z przypadków oraz różnorodne typiki. Wielowymiarowość typologii zachodzi wówczas, gdy każdy przypadek ujmuje się jako interferencję różnych typik. Im więcej wymiarów (typik) ujawniających się w danym przypadku, tym wyższy stopień uogólniania całej typologii (Nentwig-Gesemann 2004, s. 88-93). Zastosowanie poszczególnych zasad metody dokumentarnej pozwoliło wyodrębnić kategorie oraz typy, które zostały szczegółowo opisane w rozdziale siódmym monografii.

Proces analizy wymagał wielokrotnego czytania, wnikliwej analizy wszystkich transkrypcji, powrotów do interpretowanych fragmentów oraz porównań pomiędzy wypowiedziami poszczególnych osób. Uwzględniono schemat komunikacyjny wypowiedzi, a mianowicie sposób prezentowania wypowiedzi, pomagający wyłonić części narracyjne, opisowe i argumentacyjne. Dzięki temu można porównać fragmenty, w których narrator opowiadał o osobistym doświadczeniu, z tymi, w których były widoczne zasoby wiedzy powszechnej. W kontekście badań istotne było odróżnienie tego, co znajduje się w praktyce respondenta, w czym dokumentują się wzory orientacji, od zagadnień, którymi operował on na poziomie ideologicznym.

Ważną rolę w tej strategii badawczej odgrywał dobór przypadków, który służył empirycznemu wygenerowaniu kategorii teoretycznych. Do badań zostały włączone te przypadki, na przykładzie których można rozwijać oraz uszczegóławiać określone kategorie i wyszczególnione typy. W tym ujęciu każdy przypadek miał znaczenie nie ze względu na jego specyfikę, lecz tworzone na jego podstawie teoretyczne kategorie i typy.

7. Refleksja badacza

Badacz skupia uwagę na całym procesie badawczym, przyglądając się jego poszczególnym etapom, reakcjom uczestników oraz własnym refleksjom. Otwartość i refleksyjność interpretatora jest niezbędna – począwszy od układa-

nia dyspozycji do wywiadów, doboru osób, poprzez analizę i interpretację wywiadów, aż do tworzenia typologii. Postawa badacza bazuje na otwartości oraz elastyczności, a zwłaszcza gotowości do zmian i wprowadzania nowych perspektyw oraz kategorii analitycznych.

Badacze jakościowi kładą nacisk na społecznie konstruowaną naturę rzeczywistości, bliskie stosunki między badaczem a przedmiotem badań. Podkreślają oni naturalne uwikłanie badań w wartości. K. Konarzewski (2000, s. 25) trafnie ujmuje różnice między badaniami ilościowymi a jakościowymi: w badaniach jakościowych badacz nie unika odwoływania się do własnych uczuć i wartości, lecz przyznaje, że badanie jest sekwencją jego osobistych wyborów. Ponadto pozwala, by jego wartości wchodziły w interakcję z wartościami badanego terenu, a on sam w osobiste relacje z badanymi. W badaniach ilościowych przeciwnie, kładzie się nacisk na pomiar i analizę związków przyczynowych między zmiennymi. Ich przedstawiciele uciekają w procedurę, aby zabezpieczyć wnioski przed wpływem własnych wartości.

W badaniach rekonstrukcyjnych trzeba być świadomym uwikłania we własną perspektywę poznawczą i sposób postrzegania. Zależność interpretatora od własnej egzystencji, obecność tzw. *ślepej plamki* obserwacji i interpretacji polega na przyjęciu oczywistości własnych spostrzeżeń. Przynależność do podobnej przestrzeni doświadczenia powoduje niedostrzeganie specyfiki habitualnych wzorów orientacji podzielanych przez badacza i badanych (Bohnsak 2004, s. 30; Krzychała 2004, s. 237). Uwikłanie badacza we własną perspektywę poznawczą uwidocznia się szczególnie wówczas, gdy badacz obserwuje praktykę osób ze środowiska, z którym się identyfikuje. W ograniczonym zakresie uwikłanie to można poddać kontroli poprzez porównywanie kontrastowych przypadków. Nawet jeśli niektórzy narratorzy dzielą wzór orientacji badacza, istnieje możliwość przekroczenia wspólnie podzielanych, niedostrzeganych oczywistości poprzez wprowadzenie innego przypadku o odmiennym wzorze orientacji i odmiennym doświadczeniu. Badacz już na etapie wstępnego planowania powinien świadomie włączać porównywanie przypadków kontrastowych.

Na poszczególnych etapach przygotowania projektu badawczego, spotkań z uczestnikami, prowadzonych wywiadów, a przede wszystkim analizy i interpretacji materiału badawczego autorka miała świadomość niebezpieczeństwa uwikłania we własną perspektywę postrzegania backpackingu. W sposób zamierzony badaczka starała się zminimalizować uwikłanie w osobistą perspektywę interpretacyjną, świadomie zawieszając własne doświadczenia podróży, aby nie tworzyły one horyzontu odniesienia komparacji. Poddanie metodologicznej kontroli było możliwe przede wszystkim dzięki wprowadzeniu do interpretacji komparatywnej odmiennych grup odniesienia i porównywaniu przypadków kontrastowych. Ważne było także stawianie pytań, jak dane zagadnienie zostało przepracowane przez innych narratorów.

Rozdział VI. KONTEKSTY UCZENIA SIĘ

Edukacja badanych osadzona jest w kontekście idei całożyciowego uczenia się, która oznacza przeniesienie uwagi z profesjonalnej wiedzy naukowej na rzecz potocznego doświadczenia, obecnego w codziennych interakcjach konstytuujących świat życia tych osób. Uczenie się wykraczające poza ramy instytucjonalnej edukacji akcentuje autonomię poznawczą dorosłych. Obramowaniem procesów poznawczych jest kontekst społeczno-kulturowy, który podlega zmianom i poszerza się w wyniku przemieszczania się uczestników badań przez kolejne kraje i kultury. Kontekst ten podlega zmianom i różnicuje się.

Analizując doświadczenia badanych przez pryzmat postrzegania siebie, świata, spotkań z innymi oraz znaczeń, które nadają swoim podróżom, dostrzec można zwiększającą się przestrzeń wolności poznawczej oraz budowanie postawy refleksyjności. Analizowane doświadczenia z podróży odzwierciedlają wzrost postaw podmiotowych i dążeń emancypacyjnych narratorów. Uczenie się osób dorosłych jest procesem skomplikowanym i nie ma jednej teorii, która ujmowałaby w pełni jego istotę w całej złożoności. Wybrano więc koncepcje teoretyczne, które okazały się pomocne w interpretacji specyficznego materiału badawczego. Analizując transkrypcje wywiadów, korzystano zarówno z teorii uczenia się transformatywnego, uczenia się sytuacyjnego, teorii indywidualizacji oraz rytuału przejścia. Teorie zastosowane do interpretacji opracowania w części empirycznej zostały scharakteryzowane w rozdziale pierwszym niniejszej monografii.

1. Pragmatyka podróży

Osoby uprawiające backpacking cechują się pragmatycznym podejściem do aktywności związanych z organizowaniem i podejmowaniem podróży. Indywidualny styl podróżowania wymaga praktycznego sposobu myślenia i działania. Uwzględnione zostały niezbędne etapy przygotowania do podróży, które mają określone konsekwencje podczas wyjazdu. Zarządzanie pragmatyką podróży łączy się ze świadomością znaczenia osobistych kompetencji. Uczestnicy badań mają różny poziom wiedzy na temat społeczno-kulturowych warunków danego kraju. Cechuje ich także odmienny zakres umiejętności adaptacyjnych, interpersonalnych oraz organizacyjnych dotyczących m.in. planowania, zarządzania finansami i czasem. Jedni przywiązują znaczenie do określonych umiejętności, inni traktują bycie w świecie jako szczególnego rodzaju *uniwersytet podróży* lub też sposób sprawdzenia siebie.

W przeprowadzonych wywiadach zostały wyodrębnione kategorie analityczne, które pomagały w wielowarstwowej interpretacji doświadczeń związanych z podróżowaniem. Należą do nich: język, aktywności, ciekawość, czas, motywy, korzyści, pieniądze, dokumentowanie, uczenie się, postrzeganie, porównania, powroty, praca, przygotowania, ryzyko, stereotypy, tradycja, transport, tubylcy, turyści. Wyłonięne kategorie są efektem pierwszego etapu analizy materiału badawczego, wynikającego z interpretacji formułującej, pokazującej jedynie, jakie tematy podejmują badani.

Kategorie analityczne obejmują zagadnienia, które zawarto w pytaniach badawczych oraz te, które były spontanicznie podejmowane przez narratorów. Większość z tych kategorii, np.: język, czas, turyści, tubylcy, powroty, podróżowanie, uczenie się, stanowiła zasadniczą część analiz badawczych. Zagadnienia te powtarzały się w wypowiedziach badanych osób w różnych konstatacjach, jedne na zasadzie kontrastu, a inne poprzez wzajemne dopełnianie się lub podobieństwa. Wyodrębnione w interpretacji formułującej tematy były podstawą do kolejnego etapu, czyli interpretacji refleksywnej, w której skoncentrowano się przede wszystkim na sposobie, w jaki narratorzy opisywali swoje doświadczenia związane z backpackingiem.

Dzięki analizie refleksywnej określono formę wypowiedzi, odczytywano sposób, w jaki dana treść została wyrażona przez badanych. W tym kontekście interesujące okazały się specyficzna perspektywa i ramy, w jakich podejmowane były dane zagadnienia. W kolejnych etapach przyjrano się szerszym zakresom wypowiedzi narratorów, będących formalnie zamkniętymi całościami. Następnie zwrotnie analizowano funkcje poszczególnych wypowiedzi w odniesieniu do szerszych kontekstów (analiza refleksywna – zwrotna).

1.1. Znajomość języka

Znajomość języka danej kultury pomaga odkodować jej wielowarstwową rzeczywistość. *Bez języka nie możemy mieć dostępu do żadnej zewnętrznej rzeczywistości. (...) Różne języki określają różne rzeczywistości. Możemy powiedzieć, że różne kultury są różnymi rzeczywistościami (...). Każdy język, każdy sposób patrzenia na świat jest próbą uczynienia świata zrozumiałym* (Benton, Craib 2003, s. 112). Zakres weryfikowanych pojęć może być wymiarem określającym, na ile dane jest człowiekowi rozumienie świata, jaka jest jakość tego doświadczenia. Język jest wyznacznikiem płaszczyzny, na której tworzone jest porozumienie, staje się on warunkiem istnienia człowieka w świecie.

Myślenie, codzienne spotkania, doświadczanie świata, stawanie się, a także kształtowanie światopoglądu zachodzi w języku. Jest on miejscem, w którym toczy się nasz wewnętrzny świat, zarazem dzięki niemu możemy nazwać to wszystko, co zachodzi w świecie zewnętrznym. W języku porozumiewamy się, myślimy, ale też dzięki niemu ogarniamy rzeczywistość i siebie

samych. Postrzeganie świata i doświadczanie określonych przeżyć odbywa się w sieci znajdujących się w umyśle pojęć.

Oprócz zasadniczej funkcji języka, która jest komunikacją z innymi, uczestnicy badań nadają mu różne znaczenia. Specyficzny dla poszczególnych podróżujących stosunek do języka jest jednym z czynników, który ich różnicuje. Dla jednej grupy badanych znajomość języka obcego jest niezbędnym warunkiem podróżowania, dla innych jest barierą, utrudnieniem w nawiązywaniu kontaktów zarówno z tubylcami, jak i z innymi turystami. Niektórzy natomiast twierdzą, że znajomość języka odwiedzanego kraju nie jest kluczowym czynnikiem determinującym wyjazd. Doskonale porozumiewają się oni z mieszkańcami odległych rejonów świata za pomocą komunikacji niewerbalnej, twierdząc, że potęguje ona wzajemną otwartość i uważność na siebie. Są także osoby, które dzięki podróżowaniu uczą się niekiedy mało popularnych języków. Dla kolejnych narratorów znajomość języków umożliwia łączenie pracy zawodowej i wyjazdów oraz rozwój profesjonalnej wiedzy. Umiejętność biegłego posługiwania się językami przekłada się na ich kompetencje zawodowe i jest warunkiem rozwoju.

We wstępnej analizie materiału badawczego dostrzeżono, iż badani ujawniają zróżnicowany stosunek do języka, który nabiera szczególnego znaczenia w innej przestrzeni społeczno-kulturowej. Jego znajomość może być traktowana przez narratorów jako:

- niezbędny warunek podróżowania
- zysk z podróży (nauczenie się nowych, pogłębienie już znanych języków)
- bariera w nawiązywaniu kontaktów
- rozwój kompetencji zawodowych (język gwarancją pracy)
- możliwość porozumiewania się bez języka (bez znajomości języka danej destynacji możliwy jest kontakt z użyciem elementów komunikacji niewerbalnej).

1.1.1. Niezbędny warunek podróżowania

Zdaniem wyłonionej grupy narratorów dobra znajomość języka obcego, np. popularnego w wielu krajach języka angielskiego, jest niezbędnym warunkiem podróżowania. M10:(...) *niestety ta samodzielność nie byłaby możliwa bez znajomości języka. Jeżeli ktoś nie zna języka, to nie może sobie pozwolić na taki wyjazd (...), bo niczego po prostu nie załatwi, od rozmowy na dowolnej granicy po rozmowę w hotelu. Nic sobie człowiek nie załatwi, z kimkolwiek, z taksówkarzem. Znam jeden język dosyć dobrze i sobie radzę po prostu ze światem, świat się staje otwarty.* Narrator ma dosyć kategoryczną opinię, twierdząc, że brak umiejętności językowych wyklucza samodzielne, niezależne podróżowanie. Kompetencje językowe w opinii badanego są równoznaczne z umiejętnością radzenia sobie w świecie w najprostszych sytuacjach: na przejściach granicznych, w hotelach, restauracjach czy w lokalnych środkach transportu, redukując nieporozumienia, które mogą być wynikiem braku zrozumienia.

Narratorzy uprawiający backpacking dzielą podobny sposób myślenia odnośnie konieczności znajomości języka. M20: *W życiu można być kompletną „nogą”, ale jeżeli się zna języki, to można wszystko na świecie i wszędzie. To jest moja podstawowa refleksja z podróży.* Podstawą podróżowania jest znajomość języka angielskiego, ale w określonych rejonach to nie wystarczy, trzeba znać oficjalny język danego kraju. Dzięki temu możliwe jest podjęcie pracy, którą według badanego można uzyskać, nie mając wystarczających kwalifikacji zawodowych. Umiejętności językowe dają dużą przestrzeń do samodzielności, która jest istotna podczas indywidualnego podróżowania, cechujące się niezależnością i elastyczną zmianą planów. Ponadto, w przeciwieństwie do turystyki zorganizowanej, backpackersi kontaktują się z mieszkańcami odwiedzanych krajów bez pomocy pośredników, takich jak piloci, przewodnicy czy rezydenci. Dlatego znajomość języka obcego jest niezbędna w tak prozaicznych sytuacjach, jak poszukiwanie noclegu, wyżywienia czy lokalnych środków transportu.

Znajomość języka, niezbędna w podróżowaniu, została potwierdzona przez badanego M4, który biegle włada kilkoma językami: *Nie wyobrażam sobie inaczej podróżowania, bez znajomości języka. Jeżdżę w różne, powiedzmy, strefy językowe i te frankofońskie kraje, i te gdzie hiszpański jest językiem urzędowym. Ale najlepiej się czuję tam, gdzie mogę się dogadać, czyli właśnie albo w strefie języka hiszpańskiego, albo angielskiego. Bardzo mi się podoba na przykład Afryka frankofońska, ale ta bariera językowa jednak dla mnie jest, jest, jest ważna. I nie lubię się nie móc dogadać z ludźmi.* Możliwość dogadania się z ludźmi wykracza, zdaniem narratora, poza elementarną umiejętność radzenia sobie podczas wyjazdu. W analizowanym fragmencie można dostrzec pewną zależność, a mianowicie brak znajomości języka odwiedzanych rejonów jest zasadniczą barierą w kontaktach społecznych i rodzi poczucie bezradności. W opinii narratora jego kompetencje językowe warunkują dobre samopoczucie. Duże doświadczenie podróżnicze ma związek ze znajomością stref językowych. Wiedza i umiejętności chronią przed poczuciem bezradności, a przede wszystkim otwierają przestrzeń kontaktów interpersonalnych.

Kolejny narrator potwierdza tezę, że porozumiewanie się, niezależnie czy na poziomie elementarnym, czy też bardziej wysublimowanym, jest koniecznością, a w sytuacji pobytu za granicą człowiek jest zdany wyłącznie na siebie. Zatem warunkiem sprawnego funkcjonowania i radzenia sobie w najprostszych sytuacjach jest znajomość języka danej destynacji. M1: *Wyobraźnia i praktyka tak działa, że w każdej sytuacji można sobie pomóc. Podróżowanie tego typu zmusza wtedy do tego, że nawet jeżeli nie znamy dobrze języka, to musimy się go na bieżąco nauczyć, żeby mieć lepszą komunikację z tymi ludźmi.* Oprócz pewnych rutynowych zachowań, niezależne podróżowanie obfituje w wiele nieprzewidzianych sytuacji, z których łatwiej wybrnąć dzięki kompetencjom językowym.

Podstawowym warunkiem komunikowania się, bez względu na stopień znajomości języka, jest gotowość i otwartość na drugiego człowieka niezależnie od jego miejsca w stratyfikacji społecznej. Potwierdza to wypowiedź K15: *Jest bardzo duża prostota w komunikowaniu się tam, nawet bariera językowa tak naprawdę właściwie nie istnieje. Można rozmawiać ze wszystkimi o wszystkim. W bardzo prosty sposób, bardzo ciekawa rozmowa, którą odbyłam z riksaszem w Rangunie czy w Mendelej o jedenastej w nocy, ciemno na ulicach, a pan mi historię swojego życia opowiedział, w najprostszy sposób.* Brak uprzedzeń i oceny ludzi przez pryzmat ich pozycji społecznej sprzyja budowaniu zaufania oraz gotowości do dzielenia się osobistymi przeżyciami z osobami napotkanymi w drodze. Słuchanie historii życia ludzi zbliża do ich codzienności i świata, do którego można mieć jedynie tymczasowy dostęp.

1.1.2. Zysk z podróży

Nauka języka obcego lub pogłębienie jego znajomości mogą być postrzegane jako zysk edukacyjny i wymierna korzyść z wyjazdów, przekładająca się również na wyższe kwalifikacje zawodowe. Wyłania się grupa badanych, która nauczyła się kolejnego języka właśnie dzięki podróżowaniu. Następuje sprzężenie zwrotne, mianowicie dzięki częstym rozmowom z tubylcami można udoskonalić znajomość języka, co wpływa na pogłębienie kontaktów, zwiększając zakres tematów do dyskusji. Oczywiście dotyczy to znacznie dłuższych wyjazdów, trwających co najmniej kilka miesięcy, zatem oprócz zdolności i motywacji, czas odgrywa też istotną rolę. Pobyt w różnych strefach językowych może być stymulujący dla osób, które mają predyspozycje do nauki języków. Przykładem jest badana, która nauczyła się języka francuskiego, będąc w Afryce, a hiszpańskiego dzięki pobytowi w Ameryce Południowej. Potrafi ona także rozróżniać odmienne rejestry językowe. K5: *Co mi dały podróże? Język mi dały. Bo ja kiedyś jeszcze na studiach byłam długo w Ameryce Południowej. Prawie, prawie cały rok. I to mi dało hiszpański, którego się nigdy nie uczyłam z żadnych książek, tylko się nauczyłam... tam na miejscu. A przy okazji się nauczyłam rozróżniać te rejestry. Że inaczej się mówi w Paragwaju, inaczej w Chile, inaczej się mówi w Argentynie. To mi potem już wszystko gdzieś tam, gdzieś tam zginęło. Ale do tej pory jak wiem, że mam do czynienia z Latynosem stamtąd, to się jednak przestawiam z takiego hiszpańskiego, takiego grzecznego, tego europejskiego na tamten i robię to z dużą przyjemnością.* Oprócz wymiernych korzyści wynikających z ponadprzeciętnej znajomości języków, dają one dużą satysfakcję i pozytywne emocje.

Powołując się na przytoczony fragment, warto podkreślić: znajomość języka sprawia, że nie tylko wzrasta możliwość porozumiewania się, ale złożoność podejmowanych zagadnień poszerza zasób wiedzy. Zwiększająca się liczba poruszanych tematów sprzyja pogłębianiu wzajemnych relacji i podnosi ich jakość. Szczególnie w rejonach świata, w których mieszkańcy porozumiewają

się wyłącznie w swoim języku. Przykładem tej opinii jest badany M17. Zna bardzo rzadkie języki, a nauczył się ich, uprawiając backpacking: *Ja mam z nimi dobre porozumienie, znaczy jakoś nie mam talentów językowych, coś tam dukam w różnych językach. W Afganistanie trochę się nauczyłem harsji, w Iranie w hindi coś tam dukam, w Pakistanie no to mieszanka harsji i hindi, tj. język ordy. Także zawsze łączę, wchodzę w te kulturowe rzeczy. Znajomość języka, zwłaszcza mało popularnego, jest doceniana przez mieszkańców odległych rejonów świata. Przekłada się to na możliwość zdobywania wiedzy zarezerwowanej dla wybranych oraz dotarcia do miejsc niedostępnych dla innych turystów. Podróżowanie, rozmowy z przedstawicielami lokalnych społeczności rozwijają kompetencje językowe, które przekładają się na polepszenie kontaktów z tubylcami i zdobywanie wiedzy o ich sposobach życia, sytuacji społeczno-politycznej i kulturowej, w której funkcjonują.*

1.1.3. Bariera w nawiązywaniu kontaktów

Wśród badanych wyłoniła się kolejna grupa narratorów, dla których nieznajomość języka obcego jest barierą w relacjach z tubylcami, ograniczając w znacznym stopniu jakość bezpośrednich kontaktów. Słaba znajomość języka determinuje nie tylko zakres poruszanych zagadnień, ale uniemożliwia wejście w dialog. Kontakty mają wówczas charakter bardzo powierzchowny. M7: *(...) mam kłopoty z nawiązywaniem tych kontaktów z jednego względu – nieznajomości czy bardzo ograniczonej znajomości innych języków obcych, więc te kontakty w jakiś sposób są ograniczone. No, będąc gdzieś w górach, w Himalajach spotykaliśmy ludzi z całego świata, byli Nowozelandczycy byli, byli Żydzi z Izraela, nie potrafiłem nawiązać bliższych kontaktów z tymi ludźmi, jedna z największych moich bolączek to właśnie nieznajomość języka obcego czy kiepska znajomość hiszpańskiego, który kaleczę, ale w jakiś tam sposób się tam dogaduję.* W relacji narratora widać różnorodność spotykanych w drodze osób, a zarazem niemożność wykorzystania okazji do kontaktów z ludźmi różnego pochodzenia. Bezradność i świadomość niewykorzystanych możliwości, które dają odległe wyjazdy, w tym przypadku ograniczane są trudnością porozumiewania się. Zakres kompetencji językowych determinowany jest wiekiem, wykształceniem, predyspozycjami, pozycją społeczną i charakterem pracy zawodowej. Wszystkie wymienione czynniki układają się w różne charakterystyki podróżujących osób.

Można patrzeć na ograniczenia językowe przez pryzmat turystów, ale także z perspektywy tubylców. Zwłaszcza osób wrażliwych, empatycznych, którzy z racji profesji czy powołania są nastawieni na słuchanie innych. M9: *A to, co jest ważne, żeby wsłuchać się w historię drugiego człowieka, zwrócić na niego uwagę, zainteresować się tym, co on ma do powiedzenia (...).* Barierą powiedzmy dla mnie jest język, jeżeli chodzi o angielski, bo język włoski, hiszpański, to nie ma problemu. Posługiwanie się biegle dwoma językami obcymi

nie zwalnia badanego przed stawianiem sobie kolejnych wymagań. Ma on świadomość zarówno możliwości, jak i ograniczeń w kontaktach interpersonalnych wynikających ze znajomości bądź nieznajomości języków. Celem jest nie tylko troska o siebie i własne poczucie bezpieczeństwa w podróży. Wypowiedź narratora jest potwierdzeniem tego, co Kapuściński pisał o konieczności wychodzenia naprzeciw drugiemu. *Jedziemy w podróż żeby rozmawiać z ludźmi, towarzyszyć im, słuchać ich, obserwować ich świat, smakować, przeżyć to, co i oni przeżywają. Zbliżyć się do ich biedy, do ich cierpienia, starać się ich zrozumieć* (Tochman 2007, s. 8).

Warto dodać, że nie tylko turyści odczuwają brak znajomości języka jako barierę w kontaktach. Tubylcy również są świadomi, że podróżujący nie znają języka ich kraju. Powoduje to wzajemną izolację. M12: *Chińczycy nie są obcego ciekawi, albo raczej są, ale on jest barierą, w sensie językowym. Oni zakładają, że on nie zna chińskiego i w efekcie nie pytają. Więc można być w Chinach, nie wiem, przez pół roku i w ogóle nie gadać z żadnymi ludźmi. Ponieważ jedyne rozmowy będą z tymi, co mówią po angielsku*. Mieszkańcy krajów, których język jest mało popularny są przekonani, że odwiedzający ich zachodni turyści nie potrafią się komunikować, więc unikają kontaktów. Nie chcąc narażać ich ani siebie na sytuacje dyskomfortowe, budują bezwiednie bariery. Ograniczona znajomość języka jest nie tyle przeszkodą w nawiązywaniu kontaktów, co raczej w podtrzymywaniu więzi z tubylcami. Trudności językowe powodują przede wszystkim, że wzajemne relacje stają się zbyt powierzchowne.

1.1.4. Możliwość porozumiewania się bez znajomości języka

Z relacji innej grupy narratorów wynika, że kontakt interpersonalny jest możliwy nawet wtedy, kiedy brak jest wspólnego języka. Wymaga to znacznie większego zaangażowania obydwu stron, a wzajemne porozumienie odbywa się wówczas na innym, pozawerbalnym, poziomie. K15: *Ale czasem nawet te bariery językowe to o wiele przyjemniejsze są, nawiązania na migi, i w Chinach, z Chińczykami się właśnie bardzo fajnie nawiązuje kontakty, rysując różne obiekty i właśnie jest to, takie, nawet lepiej, jak się z kimś nie można dogadać. Bo to wtedy jest chęć właśnie nawiązania z kimś kontaktu, różnymi sposobami*. Operowanie tym samym językiem zwalnia z wysiłku rozumienia i bycia zrozumianym, staje się to niejako oczywiste. Natomiast nieznajomość języka zmusza do poszukiwania skutecznego sposobu porozumienia, zwiększa starania i koncentrację na rozmówcy.

Doświadczenia narratorów wskazują, że brak wspólnoty językowej nie musi oznaczać bariery we wzajemnych kontaktach pomiędzy tubylcami a przybyszami. Otwartość mieszkańców odwiedzanych krajów staje się kluczowa w relacjach z turystami. K15: *ich gotowość do pomocy była dla mnie niewiarygodna (...) gotowość do pomocy była zawsze, w żadnym innym banku na świecie nie byliśmy tak żegnane machaniem przez okienko wszystkich pań i panów,*

wszyscy wstawali. Ważniejsze od znajomości wspólnego języka okazuje się pozytywne nastawienie i życzliwość do drugiej osoby. Potwierdzają to kolejne wypowiedzi narratorów. M19: *Ja mówię po hiszpańsku, tak naprawdę bardzo podstawowym, taki, który jest trochę trudny komunikacyjnie i on wymaga od drugiej osoby dużej cierpliwości i zrozumienia. Ale muszę powiedzieć, że jak podróżowałem autostopem, to jeszcze angielskiego dobrze nie znałem, to ludzie mieli jednak dużo cierpliwości i umieli tłumaczyć, byli bardzo otwarci, było widać, że chcą nawiązać ten kontakt.* Bardzo ważny w relacjach z przedstawicielami innego kraju okazuje się pozytywny stosunek, który określa gotowość do kontaktu z drugim oraz chęć wysłuchania i zrozumienia.

Porozumienie istnieje, pomimo trudności w zrozumieniu przekazu werbalnego, pomocne jest wówczas uruchomienie niewerbalnych kodów emocji w języku ciała. Interpretacja opowieści w nieznanym języku jest możliwa dzięki wrażliwości oraz otwartości na konfrontację z kulturowymi różnicami, a także gotowości do odbierania przekazu wszystkimi zmysłami. K10: *Miałam możliwość bycia z kobietami, bo tam raczej kobiety żyją schowane w mieszkaniach gdzieś, ich nie widać na ulicach (...). Natomiast jako jedyna kobieta w załodze miałam to przyzwoleństwo, że mogłam do tego świata kobiet wstępować. I one były tak niesamowicie otwarte, cieszyły się, że ktoś na nie zwrócił uwagę, że nie są tylko dodatkiem do męczyzny, tylko że są pełnoprawną osobą, którą się ktoś interesuje i dziwiły się, chociaż nie umiałyśmy: ani ja po arabsku, ani one po angielsku, ani po żadnym. One się dzieliły: swoim światem, na migi mi opowiadały, ile mają dzieci, czy im się tu dobrze żyje, czy źle, że włosy wysychają od saharyjskiego wiatru i dzieliły się też takimi troskami swoimi codziennymi. Tak, że dla mnie to są tak niesamowite chwile, zabieram je, staram się chłonąć je, zapamiętywać (...) i tak dużo to też we mnie zmienia, uczę się, jakiegoś innego spojrzenia, właśnie takiego otwarcia.* W przytoczonym fragmencie pojawia się zarazem chęć zrozumienia i porozumienia oraz zderzenie cywilizacji Wschodu i Zachodu z odmiennymi sposobami traktowania kobiecości i męskości. Relacje interpersonalne bazujące na komunikacji niewerbalnej są nasycone dużym ładunkiem emocjonalnym, co znacznie ożywia przekaz. Empatia i otwartość jest szczególnie istotna w sytuacji braku wspólnoty językowej. Niezbędne jest wzajemne zaangażowanie oraz gotowość do zrozumienia odmiennego sposobu życia kobiet z kultury kolektywistycznej w zderzeniu z przedstawicielką kultury indywidualistycznej. Na co dzień kobiety z tych grup funkcjonują w zupełnie innych zasadach i normach kulturowych, co jeszcze bardziej akcentuje wyjątkowość tego spotkania. Narratorka, poprzez dostęp do świata muzułmańskich kobiet, miała możliwość konfrontacji skrajnie odmiennych stylów życia reprezentantek różnych kultur.

Warto przytoczyć jeszcze jeden przykład narracji. Dokumentuje on przekonanie, że do wzajemnego porozumienia się wystarczy komunikacja niewerbalna, sama obecność w naturalnych, codziennych sytuacjach, a także gotowość do funkcjonowania na tych samych zasadach co tubylcy. M21: *Nawet bariera*

komunikacyjna nie stanowi większej przeszkody, bo wiele można wyrazić za pomocą spojrzeń, gestów, uśmiechu. Kiedyś w Indiach utknąłem w górach podczas załamania pogody. Trzy dni siedziałem w namiocie z Hindusami, okutany jak oni w koce i śpiwory, patrząc jak wezbrana rzeka powoli podchodzi pod ich dom. Pomagałem budować nasyp, przenosiłem rzeczy na pobliskie zbocze, na którym groziło osuwisko, znosiłem kamienie i piach. Oni nie znali angielskiego, ja hinduskiego, a mimo to dogadywaliśmy się bez problemu i po trzech dniach czułem się prawie jak członek rodziny. Przez te trzy dni zawieruchy zbliżyłem się do nich bardziej niż do niejednego, w cudzysłowie, przyjaciela, którego poznałbym latami. W zacytowanym fragmencie dokumentuje się proces stawania się członkiem społeczności lokalnej. W tym przypadku decydującą rolę w budowaniu więzi z mieszkańcami ma współuczestniczenie z nimi w dramatycznym wydarzeniu i dzielenie wspólnego losu. Pogłębianie relacji dzieje się poza językiem, na bazie komunikacji niewerbalnej. Analizowana wypowiedź zaprzecza poglądom innych badanych, przekonanych, że do budowania głębszych relacji jest niezbędny dłuższy czas oraz wspólnota językowa. Na przykładzie tej narracji widać, że o jakości więzi decyduje przede wszystkim siła wspólnych doświadczeń oraz kontekst sytuacji, w której są przeżywane.

1.1.5. Rozwój kompetencji zawodowych

Wylaniają się spośród narratorów osoby łączące pracę i podróżowanie, dostrzegając wzajemne zyski, które przynoszą te dwa rodzaje aktywności. Uczenie się nowego języka czy pogłębienie już znanego podczas wyjazdów przekłada się na wykorzystanie tych umiejętności w pracy zawodowej. Natomiast kompetencje językowe, będące składową kwalifikacji zawodowych, pozwalają na większą swobodę i niezależność podczas indywidualnego podróżowania. Przykładem ścisłego powiązania pracy z podróżowaniem w odniesieniu do języków obcych jest sytuacja M4: *Prowadzę szkołę językową, więc tutaj jest jakaś taka wspólna branża (...). I nie lubię się nie móc dogadać z ludźmi. No tutaj to, łącząc z moją pracą, jakoś łatwiej mi wtedy języki, językami się zajmować, wtedy te języki się powiedzmy... łatwiej mi do głowy wchodzi, bo widzę, jak one są... jak się pracuje. Często chodzę na jakieś kursy, nawet rosyjski... Teraz właśnie wyjeżdżam się uczyć rosyjskiego (...). Jakoś mogę to połączyć. Przez to, że mam firmę, jestem bardziej elastyczny.* Badany jednocześnie weryfikuje znajomość języków obcych w sytuacjach zawodowych i podczas wyjazdów, a podróże dają naturalną przestrzeń, w której „żyje” język danego kraju. Oprócz tego posiadanie własnej firmy zwiększa elastyczność w zarządzaniu czasem dzielonym na pracę oraz podróżowanie. Możliwość częstszych lub dłuższych wyjazdów jest obarczona określonymi konsekwencjami. Jest to związane z rezygnacją czy wręcz utratą innych rzeczy, co według narratora jest świadomym wyborem i kwestią priorytetów.

Język okazuje się nie tylko istotnym warunkiem podróżowania, ale także kluczowym składnikiem pracy zawodowej. Dzięki podróżom można pogłębiać znajomość kolejnego języka i lepiej funkcjonować w życiu zawodowym. Kompetencje językowe stają się współcześnie niezbędnym wymogiem pracodawców. W kontekście demokratyzacji szkolnictwa wyższego przybywa osób mających podobne kwalifikacje. Biorąc pod uwagę inflację dyplomów, żeby zdobyć lub utrzymać pracę trzeba się wyróżnić dodatkowymi umiejętnościami. Zatem znajomość kolejnego języka obcego i specyficzne doświadczenia podróżnicze mogą być atutem kandydata aplikującego o dane stanowisko lub funkcję. Dotyczy to nie tylko międzynarodowych korporacji, ale wielu miejsc, w których pracownicy utrzymują zawodowe kontakty z przedstawicielami innych krajów.

1.2. Postrzeganie czasu

Kiedy dokonujemy pomiaru czasu za pomocą zegara, mierzymy w gruncie rzeczy ruch, mierzymy czas jako ruch, dokonujemy porównań i transpozycji ruchu, przemiany w czasie na mechaniczny ruch urządzenia. Aby to było możliwe, trzeba najpierw powstrzymać się od działania, zawiesić swe bezpośrednie i spontaniczne uczestniczenie w ruchu przemijania (...). Czas codzienności nie podpada pod żadną miarę, ponieważ jest doświadczany w pewnym zapomnieniu o obiektywnej stronie przemijania. Człowiek pochłonięty pracą żyje w roztargnieniu, które powoduje, że zetraca rachubę czasu. Czas płynie wraz z jego działaniem, a nie obok niego (Hernas 2005, s. 39-40).

Zawieszenie codzienności, wstrzymanie rutynowych działań zwiększa przestrzeń na refleksję, doświadczenie przemijania dzięki odmienności podróży. Refleksja nad tym, co było i co wydarza się teraz w różnorodności oglądanego świata uwypukla jakościowe aspekty życiowych wyborów uczestników badań: „opowiadaczy” fragmentów swojej historii.

Czas jest jednym z istotnych filarów ideologii backpackingu. Osoby uprawiające ten rodzaj turystyki uważają, że prawdziwych podróżniczych doświadczeń nie można zdobyć podczas wyjazdów krótkoterminowych. Jedną z zasadniczych różnic pomiędzy backpackingiem a turystyką masową jest długi czas spędzony w drodze i wolne tempo przemieszczania się między poszczególnymi rejonami. *Im dłużej podróżowaliśmy tym, mniej się spieszyliśmy* to fragment relacji backpackersów, uczestników audycji radiowej¹¹. Turyści, którzy są przedstawicielami kultur polichromicznych, nastawionych w codziennym życiu na harmonogramy, zadania i procedury, mają okazję dzięki odległym wyjazdom doświadczyć odmiennego – monochromicznego traktowania czasu, nastawionego na relacje społeczne.

¹¹ *Filozofia wielkiej włóczęgi* – Klub Trójki, 20.05.2012.

Znaczenie ma nie tylko czas samego podróżowania, ale także wieloetapowych przygotowań do wyjazdu. W narracjach backpackersów czas odnosi się zarówno do żmudnych przygotowań, do bycia w drodze, jak i budowania relacji z napotkanymi w drodze tubylcami oraz innymi podróżującymi.

Badani nadają szczególne znaczenie czasowi, który jest ważnym elementem:

- przygotowań do podróży
- pobytu w danym miejscu
- budowania relacji.

1.2.1. Czas przygotowań do podróży

Czas przygotowań obejmuje wiele różnorodnych czynności, począwszy od ustalania miejsca, trasy, terminu wyjazdu, rezerwacji biletów, zakwaterowania, gromadzenia informacji o sytuacji danego kraju, aż po profilaktykę chorób tropikalnych, wymagane szczepienia, leki. Zdaniem jednej z badanych przygotowanie do wyjazdu obejmuje także namysł nad tym, jakie są oczekiwania wobec podróży, co ona ma przynieść. K9: *(...) to jest też kwestia przygotowania przed wyjazdem, czego my oczekujemy, czy oczekujemy bardziej takich wrażeń estetycznych, poznawczych, czy adrenaliny i to też decyduje o tym, z kim, kogo my szukamy po drodze i jakich miejsc my szukamy, to z tymi miejscami automatycznie wiąże się określona grupa ludzi, których tam spotykamy.* Z relacji narratorki wynika, że pierwszym etapem przygotowań jest odpowiedź na pytanie, jakie są nasze potrzeby, czego oczekujemy, jakiego rodzaju doznań. Podążając tropem myślenia badanej, diagnoza potrzeb wyznacza charakter wyjazdu i hierarchię wartości, która warunkuje specyfikę preferowanych miejsc i związanych z nimi osób.

Kolejnym elementem przygotowań, na który potrzeba czasu jest uczenie się języka danej destynacji. Wśród narratorów są osoby, które z szacunku do tubylców starają się nawiązać relacje w ich rodzimym języku. Pokazuje to określone nastawienie do ludzi oraz gotowość do uczenia się zarówno od nich, jak i o nich. M14: *pokazanie tego, że jesteśmy najnormalniejszymi ludźmi, którzy przyjechali do nich uczyć się czegoś, poznać ich (...) przygotowuję się do każdej wyprawy, co najmniej z półrocznym wyprzedzeniem, przynajmniej podstawowe słowa w ich języku.*

Kontakt okazuje się możliwy przy znikomej znajomości języka oraz akceptacji pewnych uproszczeń. Przygotowanie zawiera element niezbędny, mianowicie zgromadzenie odpowiednich środków finansowych. M10: *O kosztach w ogóle nie myślę, czy jeszcze tam pieniądze są, pójdą, dlatego przygotowuję się do wyjazdu: bilety lotnicze kupuję zawsze wcześniej. I jeszcze w tym momencie mam plastik wyczyszczony, właściwie zawsze przed wyjazdem uzupełniony.* Czas potrzebny na zabezpieczenie środków finansowych jest niezwykle istotny w podróżowaniu rodzinnym, kiedy wydatki są zwielokrotnione.

Akcenty rozłożone na poszczególne czynności i priorytety w czasie poprzedzającym wyjazd determinują indywidualne potrzeby turystów. Zdaniem wielu osób na podróżowanie składa się czas przygotowań i pobytu w różnych miejscach oraz czas powrotu, który jest przedłużeniem wyjazdu. Etap przed wyruszeniem w świat może obejmować również nawiązanie kontaktów z mieszkańcami kraju, który jest celem podróży. Wysyłanie listów, a z biegiem lat e-maili, na długo przed wyjazdem jest sposobem zbierania informacji o danym kraju. M7: *Przed każdym wyjazdem staram się merytorycznie przygotować i w jakiś sposób nawiązać wcześniejsze kontakty głównie z Polakami. Jadąc w 2003 do Brazylii, planując wyjazd, tradycyjnie napisałem do kilku klubów polonijnych, wiedząc, że jeśli wyślę trzydzieści listów, to może z tych trzydziestu ktoś odpowie i tym razem też tak się stało. W opinii badanego nie ma lepszych przewodników niż przedstawiciele społeczności lokalnej. Nawet jeśli nie są oni rdzennymi mieszkańcami, znają różnorodne uwarunkowania kraju, w którym funkcjonują.*

Ważnym elementem przygotowań jest pogłębianie wiedzy o odwiedzanych miejscach, co może się wiązać z ekscytacją, poznawaniem „czegoś przed”. Dlatego backpackerzy wybierają wyjazdy indywidualne, a nie zorganizowane przez innych, aby nie pozbawiać się przyjemności samodzielnego projektowania. M2: *Samo przygotowanie, tak, to jest jakaś część związana z samym podróżowaniem, ale jest też to fajne, interesujące. Bo sama podróż trwa miesiąc, półtora, natomiast przygotowanie może trwać długo. Częścią przygotowania jest kupowanie biletu, ustalanie trasy, grupy osób, negocjowanie, szukanie tańszych opcji, droższych (...). Ja nie kupuję przewodników tylko po to, żeby je przeczytać przed wyjazdem czy na wyjeździe, tylko ja generalnie sobie je czytam. W związku z czym ja mam w głowie bardzo wiele różnych tras, więc mogę sobie, jak np. widzę, że jest tani bilet gdzieś, dosyć szybko przygotować wersję trasy. W zasadzie myślę, że w każdym rejonie świata. Nieustanne weryfikowanie źródeł informacji, czytanie, poszerzanie wiedzy o kolejnych krajach jest dla tej grupy narratorów tak samo ważne, jak podróżowanie. Wiąże się bowiem z potrzebami poznawczymi i możliwościami ich zaspokajania, co w rezultacie daje rozległą wiedzę i doskonałe przygotowanie do wyjazdu. Wszechstronne informacje o różnych rejonach świata powiększają elastyczność i swobodę planowania oraz gotowość zmian na każdym etapie podróży. M3: *Dla mnie podróż zaczyna się zarówno wtedy, kiedy chcę gdzieś pojechać, kiedy czytam, co bym chciał zobaczyć i kiedy tam jestem, i trzecia rzecz, kiedy wracam i staram się wszystko odtworzyć, o ile oczywiście dysponuję odpowiednią ilością czasu, nie planuję na przykład kolejnej podróży, żeby jeszcze raz to przeżyć, w postaci montowania filmu czy przeczytania czegoś nowego. Zupełnie inaczej czytam tekst przed tym i zupełnie inaczej jak wracam, to jest zupełnie inne pojęcie, czytam to w zupełnie inny sposób. Wyraźnie widać w przytoczonym fragmencie, że etap przed wyjazdem pełni podwójną rolę. Nie tylko jest samym przygotowa-**

niem się do wyjazdu, ale zasadniczym sposobem na wydłużanie czasu podróży, zarówno przed, jak i po powrocie.

Zdaniem innego narratora elementarna wiedza przed wyjazdem jest koniecznością, a brak przygotowania to wyraz ignorancji, potęgującej niezrozumienie i negatywne oceny kraju. M12: *Mam dość złe zdanie o podróżnikach takich indywidualnych, może całej kulturze backpackerskiej. Dlaczego mam o nich złe zdanie? Dlatego że w zdecydowanej większości są to ludzie, którzy nie mają pojęcia dokąd jadą, po co jadą, którzy nic nie wiedzą o danym kraju. (...) oni jadą, żeby jechać, a potem oceniają ten kraj, że jest np. nierozwinięty itp., bez zrozumienia podłoża kulturowego.* Brak wiedzy o odwiedzanych rejonach nie wyróżnia tylko osób młodych. Zdarzają się osoby dojrzałe, które wyjeżdżają w sposób spontaniczny, bez pomysłu i wiedzy na temat tego, co można zobaczyć w danym kraju. M19: *Zazwyczaj biorę plecak, pakuję się i jadę, aż się można dziwić, jak ja docieram, bo nawet żadnej mapy nie biorę.* Istnieją zatem backpackersi, których przygotowania są ograniczone wyłącznie do ustalenia terminu wyjazdu oraz związanego z tym kupna biletu lotniczego. Czasami dotyczy to doświadczonych podróżujących: znaczenia nie ma rzetelna wiedza o danym miejscu, potrzeby poznawcze są mniej istotne. Wystarczą im informacje zdobyte od tubylców lub innych turystów. To osoby nastawione na spontaniczne spotkania lub aktywności sportowe.

M5: *Ja miewam takie wyjazdy, że wsiadam do samolotu i dopiero otwieram przewodnik. Nie wiedziałem kompletnie, co ja chcę zobaczyć. Wiedziałem tylko, że bilet kupiony dwa tygodnie wcześniej.* Przewodnik może ułatwiać znalezienie zakwaterowania, transportu, polecanych restauracji, a także może służyć poszerzaniu wiedzy o kulturze, historii danego kraju, czy też być inspiracją do zobaczenia określonych zakątków.

Gruntowne przygotowanie chroni przed ignorancją wobec odwiedzanych ludzi i ich krajów. Pozwala uniknąć problemów i sytuacji kłopotliwych nie tylko dla turystów, ale też tubylców. M12: *Ja bym przede wszystkim stawiał na to, żeby się przygotowywać do wyjazdów, żeby o nim czytać, żeby o nim rozumieć. Czytanie książek o danym kraju to jest dla mnie absolutny, absolutny mus. To jest, generalnie rzecz biorąc, to, co każdy musi przed wyjazdem. To już powinien być obowiązek przed każdym wyjazdem. (...) nie jedną książkę czy jeden artykuł, tylko żeby poszukał trochę tych tekstów.* Wybrany fragment dokumentuje konieczność zdobycia rzetelnej wiedzy, a wymóg ten jest stawiany nie tylko sobie, ale też innym podróżującym.

Dla kontrastu można przedstawić odmienny punkt widzenia – narratorki, która twierdzi, że nie można jechać nieprzygotowanym, ale ważne, żeby nie obarczać się w tak zwany bagaż wizualny. Zmniejsza on wartość doznań i powoduje, że nie ma zachwyty i świeżości spojrzenia. Wiedząc dokładnie jak ma wyglądać dane miejsce, człowiek weryfikuje czy wszystko jest w takim wymiarze, w jakim powinno być, traci się wówczas element zachwyty i zaskoczenia: K7: *Przez Internet to podróżowanie jest takie trochę inne, bo jak się dawniej*

jechało gdzieś, to się jechało w takie zupełnie nieznane miejsce. A w tej chwili, jak się jedzie, to właściwie jest się już tak przygotowanym do tej podróży, że tak naprawdę jedzie się w jakieś miejsce i tak naprawdę się sprawdza czy tam jest to, co ma być. I to jest trochę takie, znaczy ja to np. zaobserwowałam na moim własnym dziecku, które jeździ z nami i on, jak gdzieś jedziemy, to on nie ma ochoty wcześniej oglądać gdzieś tam, właśnie w Internecie, na Google map, czy gdzieś tam gdzie, gdzie jedziemy. On mówi nie, bo po co ja tam będę jechał, ja nie mam tam po co jechać, ja się wtedy niczym nie zachwyę. Nic, właściwie tak dochodzę do wniosku, że on ma rację, bo wtedy inna jest refleksja, jak się jedzie w takie miejsce, gdzie coś mnie zaskakuje. Narratorka z sentymentem nawiązuje do przeszłych doświadczeń, kiedy podróżowanie było nasycone odkrywaniem wszystkiego co nowe, nieznane, a obecnie jest zastąpione weryfikowaniem wiedzy z poznawanymi realiami.

Chęć bycia zaskakiwanym przez miejsca, których się wcześniej nie widziało, a nawet nie spodziewało, preferuje M19. Wyraża on niechętny stosunek do konfrontowania wiedzy z rzeczywistością. Oni szukają tego, co było napisane w książkach. Przecież tu pisali, że jest to, jest tak, a gdzie to jest? Jest to weryfikowanie tego, co wiedzą z przewodników, innych informatorów. Ja się z tym spotkałem wielokrotnie, czytałem, że tu powinno być... (...). Ok, jestem uboższy o to, że mogę niektóre rzeczy tracić, że mogę być blisko ciekawego miejsca, które warto zwiedzić, a ja o tym nie wiem, bo nikt mi nie powiedział, bo nie przeczytałem. I tu mogę ponieść straty. Ale korzyści mam takie, że po prostu nie szukam, że widzę własnymi oczami. Zdobywanie wiedzy czy zbieranie informacji o danym kraju nie wchodzi w skład przygotowań badanego. Uzasadnieniem jest chęć uniknięcia rozczarowania, które pojawia się w konfrontacji tego, co wiemy i czego się spodziewamy w miejscach, o których wcześniej czytaliśmy. Narrator jest zwolennikiem bycia odkrywcą na własny użytek, bez porównań, oczekiwań i rozczarowań.

1.2.2. Czas potrzebny do budowania relacji

Czas jest istotnym czynnikiem sprzyjającym budowaniu relacji z innymi, a jego ilość i jakość, związana ze spotkaniami w trakcie podróży, jest różnie oceniana przez badanych. Szybkie przemieszczanie się i częsta zmiana miejsca generują dużo, ale dosyć powierzchownych kontaktów i nie sprzyjają budowaniu więzi.

M3: Wydaje mi się, że nie jest łatwo poznać kogokolwiek tam, tak zwanego autentycznego człowieka, jeśli się nie jest długo w jednym miejscu bo to wymaga czasu. Możliwość nawiązania relacji jest determinowana stylem podróżowania, który zakłada nieustanną zmianę miejsca pobytu. W częstym przemieszczaniu się z jednej miejscowości do drugiej nie ma ani czasu, ani możliwości na pogłębione kontakty. Dowodem tego jest wypowiedź badanego M5. Przy takim jeżdżeniu to i tak jest pewien poziom poznania tych ludzi, którego się

nie da przeskoczyć, bo trzeba by tam siedzieć lata u kogoś w domu, z kimś, żeby naprawdę zobaczyć wszystkie zależności i realia (...). W miesiąc się nie da poznać ani kraju, ani tego wszystkiego, co tam się dzieje. Krótki czas pobytu w jednym miejscu nie sprzyja nawiązywaniu relacji. Niektórzy podróżujący nadużywają wręcz określenia integrowanie bądź błędnie je pojmują. Ponadto istotny jest kontekst sytuacyjny, w którym odbywa się spotkanie. Miejsca publiczne, środki transportu wyznaczają inne reguły zachowań niż dom, w którym toczy się prawdziwe życie w naturalnych sytuacjach. K9: *Jeżdżenie z miejsca na miejsce i w dosyć szybkim tempie, co oczywiście też nie skłania do otwartości u ludzi, których gdzieś tam się spotyka, po drodze, bo pewne rzeczy, no wymagają czasu, po prostu, no wymagają czasu, oswojenia się, no: powiedzmy, otwarcia się na siebie samego, ale: no to wymaga z kolei dłuższego przebywania ze sobą (...). Też nie do końca się zgadzam, że jak się będzie mieszkało gdzieś trzy miesiące, to oni nam pozwolą wniknąć w swój świat, bo to pewnie zależy od szeregu różnych czynników, od cech osobowościowych, indywidualnych sytuacji, wzajemnego poczucia bezpieczeństwa względem siebie, o tym często nie decyduje nawet długość pobytu, ale rola w jakiej się tam jest.*

Wiele czynników determinuje jakość kontaktów społecznych: nie tylko czas, ale możliwość dostępu do różnych przestrzeni życia codziennego, zaufanie gospodarzy oraz miejsce i rodzaj sytuacji, w których przebiegają relacje. Podróżowanie jest zamknięte w pewnych ramach czasowych. Niezależnie czy przebywa się w danym rejonie kilka dni, czy kilka tygodni, nie zawsze wystarcza to do zrozumienia złożonych uwarunkowań określonego kraju. M9: *Duża ilość kilometrów, dużo zmieniających się kultur, które mają jednak pewne swoje kody kulturowe i nie ma szans wniknięcia w to w przeciągu, nie wiem, trzech dni. Ja mówię, ja też w to nie wierzę, że w przeciągu tygodnia, dwóch tygodni (...), bo to wymaga dłuższego czasu, a czasem to wymaga rzeczy, których my nie rozumiemy i nie rozumiemy tak szybko.*

Ponadto sposób podróżowania wiąże się z długością pobytu, co przekłada się na możliwości dotarcia tylko do pewnej grupy ludzi, np. związanych z branżą turystyczną. M3: *Niewątpliwie wszystko zależy od sposobu podróżowania. Jeśli nie jesteśmy zbyt długo w jednym miejscu, to nasze możliwości kontaktu z ludźmi, którzy tam są, są głównie związane z obsługą ruchu turystycznego. Ograniczony czas bycia w danym miejscu uniemożliwia spotkanie osób w ich naturalnych sytuacjach codziennego życia. Ponadto kontakty zawęża się jedynie do pewnych grup społeczno-zawodowych. M15: *Żeby dobrze się poznać, trzeba po prostu tam być z tymi ludźmi, pomieszkać. Inaczej się traktuje człowieka, który dzisiaj przyjeżdża do wioski i jutro wyjeżdża, a inaczej, jak ktoś tam jest cały czas.* W opinii narratora czasowe zamieszkiwanie jest jedyną szansą na poznanie ludzi i sytuacji, w której egzystują. Bycie przejazdem wyklucza jakąkolwiek możliwość bliższego kontaktu, który jest budowany najczęściej i weryfikowany przez spontaniczne sytuacje i okoliczności.*

Inny przykład pokazuje, że dzielenie wspólnego doświadczenia okazuje się ważniejsze niż czas potrzebny na wzajemne poznawanie się. Przebywanie w określonej sytuacji w naturalny sposób skraca dystans i przyspiesza budowanie relacji. Okoliczności zmuszają do przełamywania barier, a kiedy ludzie są zdani na siebie, wtedy czynniki zewnętrzne (obecność innych) określają poziom otwartości. M8: *Przemile spotkania i rozmowy z Libijczykami, ale może dlatego, że przez szesnaście dni byliśmy skazani na siebie i musieliśmy się na siebie otworzyć, przez dwadzieścia cztery godziny ze sobą przebywając, jeżdżąc po pustyni, czy po jakichś urokliwych starożytnych miastach na północy kraju.* Wspólnota doświadczeń zbliża do siebie ludzi. Szczególnie kiedy można się skoncentrować na tych samych aktywnościach podejmowanych wspólnie w tym samym czasie.

1.2.3. Czas pobytu w danym miejscu

Długość pobytu w danym miejscu jest zdeterminowana przede wszystkim sytuacją zawodową i rodzinną. Rodzaj wykonywanej pracy przekłada się na częstotliwość oraz długość podróżowania. M5: *Co roku coraz więcej i coraz dalsze podróże. No i tu pojawił się problem z czasem. Pojawiła się praca, no to ograniczenia czasowe zaczęły grać dużą rolę. No ale jakoś mi się udaje to łączyć. Powiedzmy 3-4 miesiące mogę spędzać za granicą. No ale to może tylko dlatego, że mam taki charakter pracy.* Czas podróżowania jest wyznaczony głównie przez profesję i możliwość takiej konfiguracji zadań zawodowych, aby zapewnić sobie przestrzeń na dłuższy wyjazd. Charakter pracy może ograniczać lub umożliwiać długotrwałe wyjazdy. Większa mobilność dotyczy osób mających bardziej elastyczny charakter pracy związany z prowadzeniem własnej firmy lub udziałem w projektach, np. ochrony zagrożonych gatunków zwierząt lub roślin. K10: *Czasem jak piszę projekt, to się zastanawiam, w jakim okresie będę chciała wyjechać, żeby tak napisać harmonogram, żeby wtedy nie mieć pracy (...), jest jakaś lista priorytetów, jeżeli akurat robię bardzo ważny projekt w pracy, to wtedy on jest priorytetem i jest akurat rok wycięty (...), a potem robię bardziej lajtowy projekt, tak sobie dopasowuję, że w tym momencie ważniejszy będzie wyjazd na Syberię np. zimą i do Namibii latem.* Oprócz specyfiki pracy, która ułatwia łączenie obowiązków zawodowych z podróżowaniem, warto zwrócić uwagę na pozytywny stosunek emocjonalny i zaangażowanie narratorki w pracę. Dla przedstawicieli tej grupy obydwie sfery życia, a mianowicie prywatne i profesjonalne, dopełniają się w naturalny sposób.

Natomiast dla innych podróżowanie jest ucieczką od pracy, która w ich subiektywnym odczuciu nie jest atrakcyjna, daje jednak dobre zaplecze finansowe. Rekompensatą braku satysfakcji z pracy jest sytuacja ekonomiczna gwarantująca środki na dalekie i częste wyjazdy. Zatem aktywność zawodowa warunkuje możliwość spędzania czasu wolnego w różnych częściach świata. M5: *Może chciałbym robić coś innego, ale dzięki temu, że jest sezonowa i dosyć*

dobrze w tym sezonie można zarobić, to mogę sobie pozwolić na podróżowanie. I wtedy podróżowanie jest sensem tej pracy. A sensem jest takim, że to jest jakaś tam nagroda za wysiłki całoroczne, taki czas na relaks.

Nie każdy może sobie pozwolić na wielotygodniowe wyjazdy, charakter pracy dla jednych jest ułatwieniem, dla innych ograniczeniem. Konieczność skracania pobytu w danym miejscu wpływa na większą częstotliwość i tempo przemieszczania się. M13: *To jest często taki wyrwany czas wolny, my nie mamy go zbyt dużo, więc to często muszą być intensywne, jakieś tam krótkie podróże, nie wielomiesięczne.*

Wyłania się zatem grupa osób, która ma potrzebę bycia w ruchu, a mobilność jest celem samym w sobie. Długotrwałe przebywanie w drodze i konieczność częstego przemieszczania się stymulują pozytywne emocje. M19: *Ja w ogóle lubię gdzieś jechać w sumie. Jak siedzę na miejscu, to zaraz bym jechał gdzieś dalej właściwie i mimo tam różnych, że tak powiem przeszkód, to fajna jest sama droga właściwie. No bo jak się już tam przyjedzie na miejsce, to ile można siedzieć.* Dla innych backpackersów szybkie tempo przemieszczania się wpływa nie tylko na ilość, ale i na jakość oglądanych miejsc. Nieustanny wybór i selekcja jednych miejsc, sytuacji wiąże się z pomijaniem pozostałych. Rodzi to dylemat, jak pogodzić chęć zobaczenia jak najwięcej z obawą utraty innych rzeczy, które traci się przy każdym wyborze. K15: *Są takie momenty, których mi żal, jak jestem na miejscu takie troszeczkę: mam wrażenie, że w takim dużym rozkroku, stoję, bo z jednej strony chciałabym zobaczyć jak najwięcej, w związku z czym muszę się spieszyć, a z drugiej strony, jak się będę spieszyć, to wiem, że wiele rzeczy mi też umyka w naturalny sposób i gdzieś tam jest takie szybko, szybko, bo to trzeba zobaczyć i jeszcze to (...), to raczej gdzieś tam głowa szybko pracuje, że jednak ciekawa [jestem] pewnych rzeczy i tego, co mogłoby mi umknąć, na przykład, czego mogłabym nie zobaczyć.* Bycie w podróży wiąże się z koniecznością podejmowania nieustannych wyborów. Dotyczą one nie tylko oglądanych miejsc, lecz decyzji o sposobie dotarcia do nich, dalszej drodze, ludziach budzących zaufanie, którzy mogą pomóc w nieoczekiwanych sytuacjach.

W przeciwieństwie do osób starających się podczas jednego wyjazdu zwiedzić i zobaczyć jak najwięcej, są tacy, którzy bez obaw akceptują ograniczony czas podróży, ponieważ są zwolennikami wielokrotnego powracania do tego samego kraju. Wtedy można po prostu poczuć miejsce, być w nim bez pośpiechu. K10: *Pisałam pracę magisterską z dzikich koni Przewalskiego, zresztą to był powód, dla którego pojechałam do Mongolii pierwszy raz i tam się zakochałam w tym miejscu. To stało się takim moim biegunem ziemi (...), znam wiele pięknych, naprawdę fantastycznych, naprawdę cudownych miejsc na świecie, ale ta Mongolia jest mi taka bliska (...), tam się po prostu czuję dobrze.* Zachwyty atmosferą danego miejsca jest czynnikiem decydującym o jego wyborze, wywołuje chęć ciągłego wracania i wnikliwego zgłębiania nieodkrytych jeszcze rejonów. Pozytywne uczucia decydujące o wyborze kraju i stymu-

lujące chęć poznawania go wiążą się z silną wewnętrzną motywacją, która jest siłą napędową rozwijania profesjonalnej wiedzy, o czym wspomina badany M17. *Zaczęłem pisać pracę doktorską z geologii Hindukuszu wysokiego (...). Podróżowanie dla mnie nie jest podróżą. To jest bycie. Ja gdziekolwiek jestem to zasiedlam (...). Są rejony, w które w kółko jeżdżę, ja jestem monotematyczny (...). Pewne miejsca mnie zasysają.* Podróżowanie może być traktowane nie jako przemieszczanie się, lecz wręcz odwrotnie, jako bycie w wybranym miejscu, zamieszkiwanie, zatrzymywanie się w nim. Zachwyty często stymuluje zainteresowania danym rejonem, chęć pozyskiwania specjalistycznej wiedzy, która może być dokumentowana uzyskiwaniem stopni naukowych.

1.3. Stosunek do pieniędzy

Pieniądz jest miernikiem wartości wszystkich towarów, może być środkiem gromadzenia albo oszczędzania. Osoby wybierające backpacking są doświadczone w oszczędzaniu pieniędzy, aby móc podróżować długo i daleko. Potrafią rezygnować z wielu materialnych rzeczy, nie dając się wciągnąć machinie niepohamowanej konsumpcji. W hierarchii wartości prawdziwych backpackersów miejsce priorytetowe zajmują podróże. Dlatego ocena zarówno wydatków, jak i oszczędności następuje przed wyjazdem oraz w trakcie wyjazdu.

Pieniądze są istotną kategorią analityczną ze względu na określanie backpackingu jako turystyki niskobudżetowej. Osoby podróżujące przez wiele tygodni czy miesięcy ograniczają wydatki do rzeczy niezbędnych takich, jak żywność, transport, zakwaterowanie. Przemieszczając odległe rejony wybranych krajów, pokonują często ogromne odległości. Wydłużanie podróży wymaga wyboru niższego standardu zakwaterowania czy lokalnego transportu. Koszty pobytu w krajach rozwijających się nie są wysokie, lecz długi czas spędzany w tych rejonach wymaga zabezpieczenia finansowego lub podejmowania tymczasowej pracy. Pieniądze mogą być motywem wyboru backpackingu, czynnikiem determinującym długość i częstotliwość podróżowania. Wszystko to wiąże się z hierarchią wartości, w której podróże odgrywają ważniejszą rolę niż rzeczy materialne, z których badani świadomie rezygnują, aby częściej przemieszczać się po świecie. Wielkość środków finansowych przeznaczonych na wyjazd zmienia się wraz z wiekiem i statusem backpackersów. Początki doświadczeń turystycznych są związane z ograniczonymi funduszami z racji braku stabilizacji finansowej i zawodowej. W miarę upływu lat osoby, które kontynuują karierę podróżniczą mają ugruntowaną sytuację zawodową. Dlatego dysponują większymi dochodami, które przeznaczają na wyjazd. Pojawiała się obecnie podkategoria, określana mianem flashpackersów, bardziej zamożnych backpackersów, gotowych ponosić wyższe koszty podróży, decydując się na lepszy standard żywienia, noclegu i transportu.

Środki finansowe są traktowane przez indywidualnych turystów jako:

- motyw wyboru tej formy podróżowania
- czynnik determinujący częstotliwość i długość podróżowania
- element w hierarchii ważności rzeczy materialnych i niematerialnych
- źródło zysków dla mieszkańców odwiedzanych rejonów.

1.3.1. Motyw backpackingu

Kwestie finansowe są często jednym z istotnych motywów wyboru indywidualnej formy podróżowania, dającej większą swobodę w wyborze standardów zakwaterowania, kosztów wyżywienia, środków transportu. M11: *Podstawową rzeczą jest znalezienie taniego biletu lotniczego*. Ma to szczególnie duże znaczenie u turystów młodych, zwłaszcza studentów dysponujących ograniczonymi środkami finansowymi. Wybieranie taniego zakwaterowania i wyżywienia jest jednym z czynników przesądzających o backpackingu jako turystyce niskobudżetowej. M6: *Szukało się zawsze tańszych krajów, bo w Europie trudno było posiedzieć tam przez tyle czasu (...). I później, rok potem, właściwie też z podobnym nastawieniem, czyli żeby jechać gdzieś, w jakieś tanie miejsce, pojechać do Ameryki Południowej, akurat do Paragwaju, bo tam był najtańszy bilet (...), cele były wybierane pod kątem finansowym, ale motywacja, no nie wiem, trudno określić w sumie co człowieka gdzieś tam ciągnie, coś ciekawego zobaczyć, i coś innego*.

Pieniądze są czynnikiem decydującym o możliwości wyjazdu, a także wyborze rejonu świata, przez którego pryzmat jest oszacowywana skala wydatków. Dysponowanie symbolicznym wręcz budżetem jest swoistym wyzwaniem, jest motywacją, żeby poradzić sobie, będąc samemu w obcym kraju. Przykładem wyzwania, a zarazem ryzyka jest doświadczony podróżnik, który odwołuje się do zdarzeń z odległej przeszłości. M1: *Do Indii też pojechałem w 82 roku, 10 dolarów miałem (...). Bardzo często byłem w sytuacji bez grosza, samochodem popsutym gdzieś tam w Kanadzie czy na Alasce, czy w Stanach i po prostu nie znając nikogo (...), no i wtedy wyobrażnia i praktyka tak działa, że w każdej sytuacji można sobie pomóc*.

Backpackersi decydujący się na bardzo długie, wielomiesięczne podróżowanie potrzebują większych środków finansowych. Koniecznością jest niekiedy w takiej sytuacji podejmowanie pracy. Motywacja finansowa jest silnym bodźcem do szukania źródeł zarobku, czynnikiem weryfikującym zaradność oraz zaufanie do swoich możliwości. Czasami decyzja o wspólnym podróżowaniu z napotkanymi po drodze innymi turystami jest także podyktowana względami materialnymi. M8: *Decydujesz się na kontynuowanie dalej wspólnie podróży lub konwersacje (...), jakieś tam długie Polaków, Francuzów, Szwajcarów, Niemców, Amerykanów, Kanadyjczyków rozmowy (...), jechaliśmy wspólnie, a pragmatyczny cel – podzielić koszty transportu, akurat, ale od czegoś trzeba zacząć*. Niekiedy prozaiczny cel – żeby rozłożyć koszty transportu –

otwiera niezwykle, wielogodzinne rozmowy, intensyfikuje kontakty z przedstawicielami różnych krajów.

Zdarza się, że wyjazd ze skromnymi funduszami staje się przełomowy i decyduje o dalszej karierze podróżniczej, czego przykładem jest fragment wypowiedzi. M8: *I ta wyprawa odcisnęła na pewno wielkie piętno na dalszych wyjazdach i okazało się, że można pokonać pewne bariery, że jeśli chce się pojechać, nie mając nawet pieniędzy, bo zasoby finansowe były wtedy bardzo skromne, można coś zrealizować, nie wchodząc w żadne układy (...), były to czasy komunistyczne. Trzeba pamiętać, że wymagania początkujących backpackersów dotyczące standardu podróży są inne aniżeli osób starszych, bardziej doświadczonych. Osoby młode łatwiej znoszą niewygody i trudne warunki długotrwałego przemieszczania się różnymi środkami transportu. Ponadto w backpackingu można indywidualnie zarządzać budżetem, bez dodatkowych kosztów przeznaczonych na opłacenie osób pośredniczących, co jest konieczne w turystyce zorganizowanej.*

1.3.2. Czynniki determinujące długość podróżowania

W wyniku zmiany wieku i statusu backpackersów zaobserwować można inną jakość i tempo podróżowania, pojawia się możliwość uprawiania rozmaitych aktywności rekreacyjnych. M5: *Mam zupełnie inny budżet, to też jest inna kwestia. Będąc studentem oczywiście, to po Indiach za 5 dolarów, czy tam za 7, to była norma, w Pakistanie 5 dolarów dziennie. Takie miałem budżety. Teraz to już budżet mnie nie ogranicza tak strasznie. W związku z tym pozwalam sobie na takie aktywności, na które nie miałem wcześniej czasu, intensywnie podróżując, ani pieniędzy. Bo nurkuję przy okazji wyjazdów.* Przytoczony fragment pokazuje istotę różnic finansowych w zdobywanych doświadczeniach turystycznych. Po wielu latach można urozmaicać wyjazdy sportowymi aktywnościami, a trekking, paralotnie czy nurkowanie nie ograniczają kosztów. Wraz z wiekiem, wzrostem kompetencji zawodowych oraz poprawą sytuacji finansowej zmienia się zasadniczo standard podróżowania.

Backpacking nie dotyczy wyłącznie osób młodych. Pomimo że jest bardzo popularną formą turystyki wśród studentów, obejmuje także przedstawicieli wszystkich kategorii wiekowych oraz zawodowych. M4: *Niektórzy mówią, że ja przesadzam podróżowaniem, bo 3-4 miesiące to praktycznie mało kto sobie może w dzisiejszym świecie pozwolić.*

Stabilna sytuacja zawodowa oraz finansowa warunkuje częstotliwość i długość podróżowania, a także szansę zobaczenia wyjątkowych miejsc w odległych rejonach świata. Dokumentuje to wypowiedź M4: *To później się czasami przekłada na to, co ludzie widzą. Bo niestety do pewnych miejsc nie da się dotrzeć, jak się nie ma odpowiednich środków finansowych.* Wyjeżdżanie do odległych, trudno dostępnych terenów wiąże się z wysokimi kosztami transportu i częstego korzystania z usług lokalnych przewoźników. Zobaczenie wyjąt-

kowych, mało popularnych zakątków jest obciążone określonymi kosztami, na które nie każdy może sobie pozwolić.

Nieustanna ocena wydatków uczy backpackersów skutecznego zarządzania finansami, a jednocześnie pozwala na ciągłe wybory: z czego zrezygnować, a na co przeznaczyć posiadane środki. M8: *Kiedy jest się trampem z założenia i ma się budżet ograniczony, albo chce się przeznaczyć środki na zupełnie inne cele, akurat niekoniecznie tylko te logistyczne, takie bardziej przyjemnościowe lub kupić na przykład prezent dla domowników.*

Badani dostrzegają wyraźne różnice w sytuacji finansowej podróżujących z różnych krajów, co przekłada się na nieporównywalne możliwości. Przedstawiciele tego samego zawodu w każdym kraju mają odmienne warunki ekonomiczne, które determinują długość i odległość wyjazdów. Dla pewnych grup społeczno-zawodowych wyjazd wiąże się z ograniczeniami czasowymi oraz finansowymi. M6: *Zależy skąd kto jest, bo to daje też mnóstwo możliwości. Kiedyś tam, to było z 10 lat temu, chyba rozmawiałem z jakimś bibliotekarzem, w ogóle z Francji, który sobie pracował tam rok, potem pół roku jeździł, to pomyślałem, że u nas w ogóle bibliotekarz raczej by... Co roku to może pojechać na tydzień ewentualnie gdzieś niedaleko. Więc są różnice finansowe.*

Obecnie różnice w sytuacji finansowej polskich backpackersów w odniesieniu do przedstawicieli krajów zachodnich nie są tak drastyczne, jak w przeszłości. Zacierają się w ciągu ostatnich lat i redukują poczucie gorszości związane z niższym statusem. M2: *Myśmy na początku też inaczej niż ludzie z Zachodu. (...) Oni podróżowali długo, często w dużo swobodniejszy sposób, znaczy taki, że nie mieli takiej presji czasu, mniejszą presję pieniędzy. Nie zawsze mieli tych pieniędzy dużo więcej, nie zawsze wydawali więcej, natomiast mieli być może takie poczucie większej stabilności finansowej. My jechaliśmy np. na 2-3 miesiące łodem do Indii czy Chin, a oni sobie np. jeździli przez rok, półtora (...). No i ten charakter jak gdyby dopiero teraz się w Polsce pojawił.* Respondent wskazał na różnicę finansową między Polakami a przedstawicielami Zachodu, która w przeszłości w decydującym stopniu determinowała styl podróżowania. Poziom dochodów wyznaczał nie tylko długość, ale i jakość oraz sposób docierania do odległych krajów.

1.3.3. Hierarchizowanie wartości

Obserwowanie trudnych warunków życia w odwiedzanych krajach ugruntowuje priorytety badanych. Nie przywiązują oni nadmiernej wagi do rzeczy materialnych, są wolni od przymusu nieustannego konsumowania i kupowania. Wolą zrezygnować z wielu rzeczy, by móc podróżować i poznawać odległe rejony świata. K12: *Możliwość poszerzenia sobie tego własnego świata jest najważniejsza, chyba po to, żeby zobaczyć, że do życia wcale nie potrzeba wielu bodźców materialnych.* Warto zwrócić uwagę, że uczestniczące w badaniach małżeństwa, podróżujące wspólnie, mają podobną hierarchię wartości, jeśli

chodzi o pasje, rzeczy materialne czy sposób dysponowania środkami finansowymi. M7: *Już dawno stwierdziliśmy, że jakieś tam wartości materialne są mało istotne, bo kupimy sobie samochód, kupimy sobie spodnie, za pięć czy za dziesięć lat spodni, pralki, telewizora, samochodu nie będzie, natomiast to, co zobaczymy w świecie zostaje głęboko w człowieku, tkwi i w jakiś sposób myślę, że wzbogaca.* Jasno określone priorytety, w których możliwość podróżowania jest istotną wartością są przekazywane kolejnym pokoleniom. Dzieci w naturalny sposób kontynuują rodzinne zainteresowania. Uhonorowaniem pełnoletności nie będzie więc prezent o charakterze materialnym, ale pasja traktowana jak cenne dziedzictwo. M7: *Przy kolejnym wyjeździe obiecaliśmy sobie, że pomału nadchodzi ten czas, żeby wciągnąć w te wyjazdy dzieci. Postanowiliśmy, że w momencie, kiedy starsza córka skończy osiemnaście lat, to na osiemnastkę nie kupimy jej żadnego prezentu, takiego materialnego, tylko prezentem miał być właśnie taki pierwszy daleki wyjazd.*

Narratorzy potrzebę poznawania świata lokują wysoko w hierarchii wartości. Skrajnym przykładem jest rezygnacja z pracy na rzecz nieustannego podróżowania, które okazuje się wartością nadrzędną, przysłaniającą stabilizację, poczucie bezpieczeństwa i możliwość rozwoju zawodowego. M19: *Rezygnuję z dalszej pracy. Nie będę dalej pracował, będę podróżował, bo to, co posiadam z punktu widzenia materialnego jest dla mnie zupełnie wystarczające (...). Mam takie miejsce przerobione z garażu i jest dla mnie urocze, jest spełnieniem marzeń sprzed lat. Wszyscy mi mówili: chyba jesteś chory, będziesz mieszkał w garażu i dom będziesz wynajmował? Przecież to nielogiczne. To wynajmij garaż. Ale ja mówię, nie ma takiej potrzeby. Ja mieszkałem przez wiele lat w domu, dużym domu..., z wyrzutem sumienia, że jedna osoba zajmuje tak potężną przestrzeń. (...) Bardzo się ucieszyłem, jak stwierdziłem, że nadszedł czas, żeby się z tego wyzwolić i żeby to wynająć. Mieć z tego pieniądze na realizowanie marzeń.* Rezygnacja z pracy i posiadania mieszkania jest mało popularnym wyborem umożliwiającym częstsze podróżowanie. Łączy się również z odracaniem decyzji o zakładaniu rodziny lub budowaniu bliskich związków.

Liczne przykłady pokazują podróżowanie jako niezwykle cenne dla narratorów. Ugruntowane priorytety dopiero w zderzeniu z reakcją otoczenia uświadamiają badanym oczywistość wyborów: rezygnację z pewnych rzeczy materialnych na rzecz wyjazdów. M18: *Jedno auto mamy i to jest matiz czteronastoletni i ja nim jeżdżę do pracy, tym matizem, i któryś ze studentów zakwestionował to: i zaczął, coś jakby tak, jakimś takim tekstem, że może mogłabym sobie wreszcie kupić jakiś samochód i drugi go przywołał do porządku, że przecież widziałeś gdzie Pani doktor była, albo matiz, albo podróż (....), to gdzieś mi też uświadomiło, to że dokonujemy pewnych wyborów.* Istnieje powszechne przekonanie, że ludzie decydujący się na wyjazdy w odległe rejony świata dysponują dużymi zasobami finansowymi. Biorąc pod uwagę badane osoby, warto przypomnieć: przekrój wiekowy i zawodowy, a w związku z tym ich możliwości finansowe są bardzo zróżnicowane. W badanej grupie znaleźli się: studenci,

właściciele prywatnych firm oraz pracownicy sfery budżetowej i osoby mające stabilną sytuację zawodową, a także podejmujące dorywczo pracę poniżej swoich kwalifikacji. Zatem przytoczone przykłady akcentują kwestię priorytetów, które są podstawą wyboru rzeczy koniecznych i zbędnych, a przede wszystkim burzą stereotypowe wyobrażenie o wysokich dochodach wyjeżdżających w dalekie rejony świata. Badani podkreślają w narracjach, iż świadomie rezygnują z podsycanej przez media nieograniczonej konsumpcji. Konfrontacja ze spotkanymi w podróży tubylcami, których standard życia jest bardzo niski, upewnia narratorów, że można zrezygnować z wielu rzeczy.

Wybory dotyczące kwestii finansowych i związanych z tym warunków bytowych podczas długotrwałych wyjazdów mogą się okazać ryzykowne. K9: *Takie pytania też się pojawiają, zwłaszcza jeżeli podróżuje się po tych krajach biednych, gdzie nasz poziom życia, ale też jakby finansowy jest drastycznie różny od ich, i tu można sobie zadać pytanie, ile z tych rzeczy jest nam naprawdę potrzebnych, tych, które tam ze sobą przywozimy i tych, które mamy na co dzień, z ilu można by zrezygnować, i na ile jesteśmy w stanie zrezygnować z tego, dostosować się do zupełnie innych standardów? Ale to jest często jakby coś, co robią podróżnicy, to też jest, po prostu, swojego rodzaju maniera, że tu żyją na poziomie przeciętnym bądź wyższym niż przeciętny, a tam chcą żyć jak lokalna ludność, co doprowadza do – tak jak w sytuacji „K” – do samounicestwienia. Kiedy podróżująca przez długi czas osoba, ze względów ekonomicznych albo ideologicznych, chce funkcjonować na takim poziomie jak żyją tubylcy, konsekwencją może być wyczerpanie lub śmiertelna choroba. Różne mogą być motywy tak drastycznie obniżonego standardu, chęć sprawdzenia samego siebie czy wyraz solidarności z mieszkańcami krajów ubogich. Niezbędna jest świadomość zagrożeń wynikających z odmiennych warunków klimatycznych, przyrodniczych, innej flory bakteryjnej, co powoduje dodatkowe obciążenie dla organizmu.*

1.3.4. Możliwość zarobku dla tubylców

Podróżowanie wiąże się nie tylko z wydatkami osób podróżujących, ale równocześnie zyskami mieszkańców odwiedzanych krajów. Wraz z napływem zwiększającej się grupy turystów zmieniają się infrastruktura i dochody społeczności lokalnych. M2: *Tajlandia, Wietnam, Gwatemala czy Indonezja i tam na miejscu, przylatuje się samolotem do określonego miejsca i tam na miejscu jest cały, świetnie zorganizowany przemysł turystyczny, który zapewnia obsługę backpackersów. Czyli są świetne hotele, są znakomite linie przewozowe, szatelbusy, zorganizowane imprezy, i to jest coś takiego, co widzieliśmy ostatnio w Gwatemali. Ja wcześniej w Wietnamie, i co było dla mnie takie, stwarzało takie odczucie, że już nie wiadomo było czy ten wyjazd jest wyjazdem indywidualnym, czy nie jest. (...) w zasadzie był bardzo ograniczony kontakt z tą, taką realną rzeczywistością danego kraju, prawda? Bo autobusy były autobusami,*

*no, niby dla wszystkich, ale 99% osób podróżujących nimi to byli turyści. Określeni turyści. Spało się w dzielnicach turystycznych, w hotelach turystycznych. W knajpkach językiem komunikacji był język angielski, wszyscy mówili po angielsku. Jak się chciało coś zobaczyć, no to nie trzeba było jechać kilkoma łączonymi autobusami czy czymś tam, tylko się jechało na taką zorganizowaną wewnętrzną wycieczkę. Przykłady rozwiniętej infrastruktury, które przytacza narrator, mogą świadczyć o ogromnych zyskach społeczności lokalnych. Nie w każdym miejscu, do którego docierają backpackersi, istnieją takie udogodnienia. Zdarzają się rejony bez żadnej bazy noclegowej dla turystów, co wręcz może wprowadzać w zakłopotanie osoby podróżujące. K1: *Dla zarobku, tam nie wiem, dziesięciu chyba dolarów cały dom został postawiony na głowie, żebyśmy mieli gdzie spać, tak i małe dziecko w środku nocy zostało wyniesione wtedy z łóżka.* Przytoczony fragment narracji świadczy o otwartości i zaradności tubylców, a może też wskazywać początek indywidualnej inicjatywy przynoszącej dodatkowe dochody. Determinacja, z jaką tubylcy traktują turystów, na których mogą zarobić niewielkie pieniądze, ujawnia koszty, jakie oni sami ponoszą ograniczając intymną przestrzeń własnego życia.*

M3: *On traktuje mnie jak swoją ofiarę albo szansę życia (...), są niestety nastawieni na turystykę i tego klienta.* Niewątpliwie dla zdecydowanej części tubylców każdy turysta jest potencjalnym źródłem zysków. Przedmiotowe traktowanie ludzi przez społeczność lokalną, oferującą usługi gastronomiczne, transportowe czy noclegowe, dotyczy zarówno destynacji popularnych, jak i dopiero rozwijających się.

Narratorzy dostrzegają różnice w traktowaniu turystów przez pryzmat zysków finansowych mieszkańców odwiedzanych rejonów. W dużej mierze zależy to od kraju, szczególnie tego, czy należy do popularnych destynacji turystycznych. K15: *Dlatego ta Birma jest dla mnie takim specjalnym krajem, ponieważ tam ja jakby nie czułam się za bardzo jak turystka (...), nie jak osoba, która przyjeżdża z pieniędzmi, i która jakby jest źródłem tylko i wyłącznie pieniędzy, tylko jak osoba, która nagle przyjeżdża, aby coś obejrzeć (...). Byliśmy w tym roku w Indonezji, tam to jakoś: nie do końca, tam się czułam dokładnie jak – jak karta kredytowa, z której należy pieniądze wyciągnąć (...). Ludzie w krajach arabskich narzucają się, chcą na nas zarobić, ale bardzo często w nieuczciwy sposób.* Dla udokumentowania sytuacji kontrastowej przytoczony fragment stanowi przykład nastawienia tubylców do turystów traktowanych nie tylko w kategoriach adresatów oferowanych usług. K15: *Ludzie, tak jakby do tego co zamawialiśmy, przynosili nam jeszcze inne rzeczy. Zawsze były obojętnie jeszcze owoce, zawsze były jakieś przekąski i pani coś tam akurat zrobiła i nam przyniosła, żebyśmy spróbowały, no, co dla mnie było absolutnie bardzo wzruszające (...), to nie wynikało właśnie z komercji, z tego, że jesteśmy klientami, tylko właśnie, że jesteśmy ludźmi, którzy przyszli zjeść i każdy oczywiście płaci za to pieniądze, ale no, no te relacje z ludźmi (...), mają niewiele, a jeszcze więcej potrafią ofiarować.* Nie w każdym kraju mieszkańcy traktują

odwiedzające ich osoby z nastawieniem na zysk finansowy. Badani podawali liczne przykłady bezinteresownej pomocy i gościnności bez myślenia o korzyściach. K1: *Byliśmy ugośzczeni na kolacji przez panią, że wiedziałam jaką ona ma emeryturę i sobie pomyślałam że cała ta jej emerytura to wylądowała właśnie na tym stole i jak mówiłam właśnie do tego mojego kolegi, żeby tyle nie jadł, żeby jej coś zostało, bo to właśnie Gruzini, oni są tacy, (...) z jednej strony krepujące, a z drugiej urocze, że właśnie, i potem nam dała właśnie w prezencie te gruzińskie kielichy, zdjęte tam gdzieś z półki, czyli takie właśnie dzielenie się absolutnie wszystkim.*

W podróżach widać jak bogactwo i bieda wpływają na reakcje ludzi, potrafią wyzwać życzliwość albo obawę w stosunku do innych. W opinii badanej zarówno nadmiar, jak i brak pieniędzy wpływają na zachowanie się względem innych. K12: *Było widać w Afryce, że ludzie bogaci, np. tacy już od pokoleń bogaci, to nie są tacy, że on musi sobie kupić duże auto i postawić złoty pałac, tylko ten człowiek bogaty taki jest otwarty, że on się nie boi. No nas przyjął pan na farmę, po prostu „A” wjechała rowerem, zapytała czy możemy rozbić namiot, to pan powiedział nie, tu macie wolny dom. Odstąpił nam cały wolny dom. Obcym ludziom (...). Wszystkie kultury europejskie, one mnie właśnie tak odrzucają, dlatego, że ja je odrzucam, dlatego, że to bogactwo bardzo zmienia ludzi. Pieniądz ludzi strasznie ogłupia (...) nie wiem czy ludzie tak jakoś obawiają się coś stracić, tak jak np. parę razy już w różnych miejscach w Europie (...) nie byłam niespodziewanym gościem na farmie, to już tak po najmniejszej linii oporu, ojej, żeby jeszcze trochę mniej, no bo to jeszcze tam, a tu mi kroplę wody zużyje, a tu mi jeszcze tam światełkiem poświeci, takie skąpstwo dosłownie tych ludzi bogatych, którym naprawdę niczego nie brak. W przytoczonych fragmentach narracji można dostrzec, że inaczej wobec turystów reagują osoby bogate od pokoleń, a inaczej ci, którzy posiadają majątek od niedawna. W opisie jednak można zauważyć, że źródłem zachowań jest nie tylko poziom zamożności, ale także różnorodne uwarunkowania kulturowe. W krajach europejskich i afrykańskich inny jest stosunek do zasobów materialnych, który pośrednio przekłada się na relacje względem ludzi.*

2. Wiele powodów jednej podróży. Konteksty podróżowania backpackersów

Trudno zidentyfikować moment podjęcia decyzji o wyjeździe oraz wyodrębnić jego jeden przesądzający motyw. Uwzględnić należy wzajemnie przenikające się czynniki, które na przestrzeni lat mogły wpływać na podjęcie decyzji o dalekich wyjazdach. Zarówno doświadczenia wyniesione z dzieciństwa, przeczytane książki przygodowe, fascynacja pisarzami podejmującymi wątki podróżnicze, jak i przekaz międzygeneracyjny, styl życia rodziców oraz wcześnie poznawanie obcego kraju determinują uprawianie backpackingu przez ba-

danych. Backpacking jest stymulowany wieloma motywami, które przeplatają się i mieszają podczas jednego wyjazdu. Nie zawsze jest to działanie celowe, racjonalne, w backpacking bowiem wpisana jest przede wszystkim elastyczność, gotowość na zmiany i otwartość na pojawiające się możliwości. Przyczyny bycia w świecie mogą być odmienne przed wyruszeniem w podróż, a w czasie jej trwania następuje odkrywanie kolejnych.

Analizując wypowiedzi badanych w odniesieniu do różnorodnych czynników decydujących o wyborze backpackingu, można wyszczególnić następujące powody:

- realizacja marzeń z dzieciństwa
- naturalna kontynuacja rodzinnego stylu życia
- ciekawość świata, tego co jest gdzie indziej
- poznawanie innych kultur, odległych miejsc
- poznawanie innych ludzi, żyjących w odmiennych warunkach
- weryfikowanie wiedzy teoretycznej z rzeczywistością
- chęć sprawdzenia siebie, własnych możliwości
- cele sportowe, przekraczanie możliwości psychofizycznych
- podejmowanie nowych form aktywności (rafting, trekking, nurkowanie, paralotnie)
- chęć oderwania się od codzienności, obowiązków, pełnionych ról
- sposób spędzania czasu
- pogłębienie relacji rodzinnych, sprawdzanie, jak funkcjonuje rodzina w odmiennych warunkach
- względy finansowe
- ucieczka od codzienności
- wewnętrzna potrzeba, uzależnienie
- poszukiwanie siebie, konfrontowanie siebie ze światem
- odnajdywanie siebie, rozwijanie nowych umiejętności
- gubienie kilogramów
- szukanie silnych wrażeń, ekscytacja innością
- fascynacja odmienną kuchnią.

W analizie przyczyn uprawiania backpackingu zostały uwzględnione priorytety, cele, liczba doświadczeń podróżniczych, a także odmienne sposoby traktowania podróży, które w różnym stopniu wpływają na motywację. Oprócz istotnych różnic, znaczącym podobieństwem łączącym narratorów jest tendencja do indywidualizmu. Charakteryzując indywidualizm, wymienia się takie aspekty, jak: inicjatywę, autonomię, niezależność emocjonalną, a także świadomość swojego ja. Głównymi wartościami są poleganie na sobie i kontrola osobista, a zasadą podejmowania aktywności jest realizacja wybranych przez siebie celów i działań. Backpacking cechuje się wolnością wyboru oraz niezależnością od instytucji czy innych osób w planowaniu oraz organizowaniu wyjazdów. Swoboda wyboru dotyczy nie tylko destynacji, długości pobytu, podejmowanych aktywności, ale także osób towarzyszących podróżowaniu.

Uczestnicy badań są przeciwnikami turystyki masowej, a ich krytyczny stosunek do form zorganizowanych może być jednym z przejawów indywidualizmu. Zazwyczaj unikają miejsc, które są popularnymi destynacjami turystycznymi. Jak określa M14: *Jadąc z biurem podróży, nie ma praktycznie możliwości jakiegokolwiek integrowania się z miejscową ludnością. Zresztą biura turystyczne oferują miejsca i punkty, które nastawione są na turystę i często zdarza się, że są to sztucznie tworzone, powiedzmy (...), kultury miejscowe pod turystę. Przekonanie, że backpacking, w przeciwieństwie do turystyki zorganizowanej, umożliwia bezpośrednie kontakty z tubylcami potwierdza także wypowiedź K2. *Poznajesz ludzi z zupełnie innej strony niż taki zwykły turysta (...). Idzie sobie do hotelu i teraz masz atrakcje dla turystów. Tańce bałkańskie, obrzędy i tradycje.* W tym fragmencie narracji widoczna jest niechęć do utożsamiania się z turystami zorganizowanymi, a zarazem chęć podkreślania odrębności i osobistych wyborów. Dla osób uprawiających backpacking ważna jest możliwość bezpośrednich kontaktów z tubylcami. Klienci turystyki masowej są ich pozbawiani, gdyż muszą się podporządkować wszystkim wymogom programu. Zwykle uniemożliwia on realizację potrzeb indywidualnych. Poza tym podróżowanie w małej grupie osób ułatwia wzajemne porozumiewanie się oraz wspólne podejmowanie decyzji i spontaniczną zmianę planów.*

Badani podkreślają swoje wysokie wymagania dotyczące przygotowania wyjazdu, podważając jednocześnie kompetencje pracowników biur podróży. Przykładem jest wypowiedź M2. *Nie wyobrażam sobie specjalnie takiej możliwości, żebym mógł pojechać w sposób, który był przez kogoś zorganizowany, zwłaszcza przez jakąś instytucję. Trochę z zarożumiałości, bo wydaje mi się, że są to zawsze kiepsko zorganizowane grupy, aczkolwiek to jest nieprawda, bo pewnie kilka – zdarza się niewielka ilość – lepiej zorganizowanych imprez. A też i dlatego, że straciłbym przyjemność związaną z tym, co jest jeszcze przed podróżowaniem, czyli sprzed takim organizowaniem czy poznawaniem czegoś przed.* Jego negatywna opinia dotycząca większości ofert turystycznych jest jedną z przyczyn wyboru samodzielnie zorganizowanej podróży. Kolejnym motywem podjęcia się organizacji backpackingu jest czerpanie satysfakcji i radości z poszerzania wiedzy przed wyjazdem. Odwołując się do koncepcji indywidualizmu, można dodać, że podróżujący ma prawo do własnej inicjatywy i wyboru miejsc oraz sposobów zachowania, sam określa cele i ponosi konsekwencję za ich realizację.

Decyzja o podjęciu tej formy podróżowania jest jeszcze wzmacniana przez negatywne doświadczenia związane z turystyką zorganizowaną. Badani generalnie uważają, że są one źle przygotowane. Dowodem jest m.in. wypowiedź K12. *Korzystałam z biur podróży i właśnie takie najbardziej niemiłe wspomnienia to mam ze Skandynawii, gdzie po prostu nic nie widzieliśmy. Nie widzieliśmy ludzi, nie widzieliśmy przyrody, nie widzieliśmy nic, tylko od czasu do czasu jakieś miasto, które w Skandynawii są małe (...). Także to, nie było tam wiele co zwiedzać, a przyrody nie umieli pokazać, więc stwierdziłam, że*

nigdy w życiu z żadnym biurem podróży, bo człowiek niczego nie zobaczy. Oprócz krytycznej oceny ofert turystyki pakietowej, narratorzy mają jasno określone oczekiwania dotyczące wyjazdów. Przede wszystkim jednak cechuje ich zaufanie do własnych umiejętności związanych z przygotowaniem podróży. Wystarczy czasami jeden samodzielny wyjazd, żeby nastąpił przełom dający pewność, że zorganizowanie wyjazdu nie sprawi problemu. Przykładem obrazującym tę prawdę jest wypowiedź K15: *Jestem w stanie to zrobić (...), nie wiem, czy jest czymś, znaczy na pewno jest czymś specjalnym, nie wiem, czy szukałabym jakiegoś specjalnego słowa, jest czymś łatwym*. W kontekście indywidualizmu podejmowanie samodzielnych, odległych podróży można potraktować jako zwiększenie przestrzeni suwerenności jednostki. M2: *Nie lubię, jak mi ktoś, coś narzuca, także podróżowanie jest też pewnie wyrażaniem mojej potrzeby wolności*. Niewątpliwie wolność wyboru zarówno odwiedzanych miejsc, długości pobytu w nich, jak i możliwości zmiany planów mają na celu podkreślenie indywidualizmu backpackersów. Niezależne podróżowanie jest nie tylko formą autokreacji, ale także zwiększeniem przestrzeni suwerenności jednostki. M16: *Za bardzo takie wycieczki zorganizowane to nie dla mnie, taki reżim, ja wolę sam decydować, gdzie pojedę i z kim*. Autorem wypowiedzi jest osoba poruszająca się na wózku. Stara się ona uniknąć dodatkowych ograniczeń związanych z brakiem wyboru współtowarzyszy podróży czy miejsc, które chce zobaczyć. Cytat ukazuje, jak bardzo dla narratora ważna jest możliwość samodzielnego podejmowania decyzji w tej kwestii.

W kontekście indywidualistycznego systemu założeń normatywnych koncepcja świata społecznego zakłada, że jest to zbiór odrębnych indywidualiów, starających się samodzielnie znaleźć optymalne dla siebie formy i warunki funkcjonowania. Wiąż społeczna w tej koncepcji może przybierać różne formy: stosunków opartych na dominacji, relacji instrumentalnej lub wynikającej z pełnienia określonej roli. Mogą też bazować na sympatii wynikającej z atrakcyjności osób.

Podróżowanie bywa wynikiem zainteresowań rozbudzanych od najmłodszych lat, najczęściej związane jest z rodzinnymi wyjazdami w dzieciństwie oraz czytaniem literatury podróżniczej. Dokumentują to narracje badanych. M5: *To się zaczęło już w dzieciństwie. Czytałem odpowiednie książki, tutaj już chyba nie muszę wchodzić w jakieś szczegóły, ale wiadomo to był Juliusz Verne, Tomek Wilkowski, Alfred Szklarski itd. Zawsze byłem ciekawy tego, co jest poza granicami. Też mnie fascynuje w ogóle inność, inność ludzi, inność kultury, tego w ogóle, jak świat wygląda (...), dlatego wyjeżdżam. Żeby poznać tą inność, żeby też mieć oczywiście jakiś zastrzyk adrenaliny, kiedy, kiedy trzeba sobie radzić w innym kraju z przeciwnościami. No wiadomo, żeby podziwiać też piękno świata, żeby mieć kontakt z innymi, z ludźmi, którzy są, czasami mi się wydaje, dużo bardziej otwarci niż Polacy*. Podobne doświadczenia dotyczą wielu badanych, wspólna jest też kategoria motywów bazująca na fascynacji innością – innym światem, kulturą, ludźmi.

Dużą rolę w rozbudzaniu zainteresowań światem i jego różnorodnością odgrywają rodzice. Dla wielu badanych byli pierwszymi organizatorami wypraw. Wspólne wyjazdy, poznawanie kraju, potem Europy złożyły się na naturalny proces, który był kontynuowany w samodzielnym, już dorosłym podróżowaniu. Od wczesnego dzieciństwa można przejawiać skłonność do aktywnego życia. M19: *Podróżowanie rozpoczęło się bardzo wcześnie, jeszcze z rodzicami. (...) Zawsze, jak była podróż, to ja byłem gotowy. Z moimi braćmi było różnie (...), nie zawsze byli chętni, gotowi. Ja zawsze byłem gotowy, zwarty. Ja pamiętam, jak moja mama zaczęła mnie budzić i podchodzić do łóżka, to ja zawsze byłem gotowy, obojętnie czy była to druga czy czwarta.* Charakterystyczne dla badanego było ujawnianie tendencji do aktywności związanej z wyjazdami od pierwszych lat życia. W naturalny sposób przechodził on inicjację w świat samodzielnych podróży w coraz bardziej odległe zakątki Europy i świata. Większość narratorów potwierdza znaczącą rolę przeżyć z dzieciństwa, które budowały ich motywację do wyjazdów i ciekawość otaczającego świata, najpierw w skali mikro, potem w makro. M7: *Jak sobie przypominam dzieciństwo, to moją najlepszą zabawką w domu był stary atlas. Tysiąc dziewięćset trzeci czy tysiąc dziewięćset piąty rok wydania, który leżał w domu. Jak była wolna chwila, to pamiętam, jako mały brzdąc, który chyba nie potrafił jeszcze czytać, właśnie brałem ten atlas i patrzyłem. Rysowałem nawet sobie delikatnie gdzieś tam ołówkiem, że tutaj chciałbym pojechać, tam chciałbym pojechać. W domu mama zaraziła mnie też chyba do czytania Fiedlera, były książki Fiedlera, które kolekcjonowałem, miałem wszystkie. Rozczytywałem się później w innych wspaniałych książkach podróżniczych, czy Wiktor Ostrowski i znów to zainteresowanie Ameryką Południową, Kapuściński.*

Wyłania się zatem grupa motywów oparta na ciekawości świata: chęć poznawania nowych miejsc, nowych ludzi i walorów Ziemi, co dodatkowo – dla narratorki jako geomorfologa – jest jeszcze możliwością konfrontacji wiedzy teoretycznej z walorami przyrodniczymi i geologicznymi w rzeczywistości. Ciekawość, która skłania do wyjazdów nie zmniejsza się w miarę przybywania podróżniczych doświadczeń, a wręcz rośnie. A3: *Ciekawość świata, ciekawość zobaczenia tego, co gdzie indziej, szukanie wrażeń zapierających dech w piersiach.* Chęć poznawania tego, co odmienne intryguje i stymuluje do kolejnych wyjazdów.

W ciągu lat przyczyny podróżowania ulegają zmianie. Ma to z jednej strony związek z dojrzałością, z drugiej strony – z liczbą doświadczeń oraz większą ich różnorodnością. Ilustracją tego jest poniższa relacja M4: *Po paru latach doszedłem do wniosku, że na początku, jak jeździłem, w zasadzie interesowało mnie wszystko. I przyroda, i krajobrazy, i ludzie. A czym może jestem starszy, albo czym więcej podróżuję, tym widzę, że jednak najciekawszy są w tym wszystkim ludzie. Bo na zdjęciach oglądam, są piękne krajobrazy, zwierzęta też, ale, ale najbardziej interesujący, najbardziej – powiedzmy – godnymi uwagi są ludzie. Ich zachowania, ich kultura – powiedzmy – plemiona czy to afrykańskie,*

czy amazońskie. To jest coś, co mnie na przykład najbardziej pociąga. Narratorzy dostrzegają zdecydowaną zmianę motywów podróżowania na przestrzeni lat. Ich uwaga przenosi się z koncentracji na sobie i własnych potrzebach na innych ludzi. Odzwierciedla to wypowiedź K8: *Sama możliwość zetknięcia się z ludźmi, którzy żyją inaczej, myślą inaczej i funkcjonują, sama w sobie jest fascynująca i ciekawa, między innymi po to tam jeździmy.* Wraz z wiekiem i wzrostem podróżniczych doświadczeń największe zaciekawienie zaczynają wzbudzać mieszkańcy odwiedzanych krajów. K12: *A w tej chwili chyba właśnie zaczynam widzieć potrzeby ludzi, że, że to, no dawniej człowiek tylko zwiędzał i sam się tak cieszył tylko tym i rozkoszował, i właściwie swój egoizm pieścił. A w tej chwili no to chyba z wiekiem zawsze przychodzi, że człowiek zaczyna otwierać oczy, że nie jest sam, że już się ten egoizm, ten egocentryzm kończy i wtedy dopiero zaczyna widzieć. Jedni wcześniej, drudzy później.* Narratorka podkreśla zmieniającą się z wiekiem świadomość, dzięki której dostrzega potrzeby mieszkańców zagrożonych rejonów i ma gotowość włączania się w rozmaite formy pomocy na rzecz konkretnych społeczności. Zmiana motywów, zdaniem badanej, wynika nie tylko z dojrzałości, którą osiąga się z wiekiem, ale także z poczucia pewnego zobowiązania do pomocy ludziom w sytuacji nieporównywalnie trudniejszej.

Innym czynnikiem stymulującym do wyboru backpackingu, zwłaszcza dla młodych osób, które mają ograniczone fundusze, jest właśnie kwestia materialna. Czynnikiem finansowym jako decydujący warunek backpackingu w przeszłości – kiedy cele, miejsca i długość wyjazdów były wybierane pod kątem kosztów – na przestrzeni lat uległ zdecydowanej zmianie. M6: *(...) no finansowo też, gdzieś tam się szukało zawsze tańszych krajów, bo w Europie było raczej ciężko posiedzieć tam przez tyle czasu (...). Cele były wybierane pod kątem finansowym.* Obecnie, wraz ze zmianą sytuacji ekonomicznej w naszym kraju, odmienna jest optyka ujmowania podróży, a czynniki materialne nie są jedynym determinantem podróżowania.

Kolejną kategorię badanych, wyłonioną na podstawie reinterpretacji narracji, łączy motyw bycia w drodze. Jest to grupa sześciu osób (M19, K2, K10, M1, M6, M20) w różnym wieku i z różnymi doświadczeniami zarówno życiowymi, jak i podróżniczymi. M19: *Ja w ogóle lubię gdzieś jechać w sumie. Jak siedzę na miejscu, to zaraz bym jechał gdzieś dalej właściwie i mimo tam różnych, że tak powiem przeszkód, to fajna jest sama droga właściwie.* Nieustanne przemieszczanie się jest celem samym w sobie, czasem rodzajem ucieczki od codzienności naznaczonej rolami i oczekiwaniami ze strony innych. K2: *Lubię jeździć dla samego jeżdżenia, samej drogi, przemieszczania się. Bez celu, bez niczego. To się wielu ludziom dziwne wydaje. Bo zawsze ktoś musi mieć jakiś cel. Żeby gdzieś jechać. A ja nie. I to jest najlepsze.*

Dla tej kategorii badanych, oprócz bycia w drodze i szukania siebie, celem jest także odnajdywanie siebie. Podróżowanie, doświadczanie nowych miejsc, poznawanie ludzi jest dla badanych ramą do konfrontowania siebie ze

światem, z innymi ludźmi i sytuacjami. Ma to związek z pokonywaniem w sobie wielu barier, uczenia się siebie, wglądu w swoje potrzeby i szukania sposobu ich realizacji. K10: *Czuję taką potrzebę przemieszczania się, doświadczania nowych miejsc, poznawania ludzi i co dla mnie takie też pouczające, szukam, jakby też konfrontuję siebie ze światem, z innymi kulturami czy ludźmi, w ten sposób trochę też szukam siebie i znajduję.* Tę kategorię reprezentują osoby, dla których podróżowanie staje się wręcz koniecznością życiową, wewnętrzną potrzebą, bez której nie są w stanie funkcjonować. M19: *Podróżowanie jest więc potrzebą, która jeśli przez dłuższy czas niezaspokojona, uzewnętrznia się frustracją, niechęcią, więc żeby móc dalej wytrzymać ze sobą, a inni ze mną, od czasu do czasu muszę sobie zaaplikować kolejny wyjazd. (...) Jeżdżę, bo w przeciwnym razie bym się udusił, zgnuśniał, umarł za życia.* Badany nie traktuje bycia w świecie jako stanu przejściowego, nie jest to sytuacja tymczasowa. W skrajnym przypadku podróżowanie jest jedyną możliwością funkcjonowania. M19 dodaje: *Jest to niezrozumienie świata, który mnie otacza, jest to moja ucieczka, taki wentyl, pewnie popełniłbym samobójstwo, gdyby nie podróże. (...) Dla mnie podróże są bardzo ważne, bo tak naprawdę to ja nie mam wielkiej motywacji, żeby żyć (...). Budzę się i myślę sobie: to już nie jest miejsce dla ciebie. Ciekawym zjawiskiem jest to, że ja nigdy nie mam takich myśli w podróży. W życiu w podróży nie miałem złych myśli. Tak jak potrafię się obudzić tutaj w Polsce i powiedzieć, że moje życie jest bez sensu, tak nigdy nie mam takich myśli w podróży. (...) Jeżeli można mówić o przeznaczeniu, to ja uważam, że jestem osobą, która jest przeznaczona, żeby podróżować.* Dla narratora podróż jest nie tylko stylem życia, ale wręcz motywacją, nadającą sens jego egzystencji. Przewidywalność sytuacji i rutyna codziennego życia zostają zamienione na nieprzewidywalność, która jest nieodłącznym elementem mobilności. W sposób świadomy narrator rezygnuje z pełnienia ról zawodowych, rodzinnych i społecznych. Zamieszkując tymczasowo w kolejnych krajach, ucieka przed powszechnie obowiązującym schematem życia. Wybiera bycie w drodze jako swoje przeznaczenie.

Dla kontrastu należałoby przywołać przykłady krytycznego nastawienia narratorów do motywacji bycia w drodze. Jest to częsta przyczyna podróżowania początkujących backpackersów. M12: *Kapuściński nazwał to, że to jest „swoisty rodzaj światowego wałęsowania się i globtroterowania”, że to jest podróżowanie dla samego podróżowania. Nie o to chodzi. Wydaje mi się, że ten etap już przeskoczyłem, że to jest generalnie rzecz biorąc etap, który charakteryzuje początkujących podróżników, trampingowców (...). Teraz jeżdżę przede wszystkim po to, żeby się czegoś dowiedzieć, jadę dla nauki. Jeżeli jadę do jakiegoś kraju, to po to, żeby go poznać. I to jest jakby moje podstawowe założenie. A ponieważ jestem ciekawy świata, w efekcie coraz więcej tych krajów się włącza (...). W pewnym momencie pojechałem do Chin i zacząłem się Chinami interesować. W efekcie zacząłem się uczyć chińskiego, poszedłem na drugie studia. W efekcie podróż doprowadziła mnie do większego zainteresowania*

danym krajem. Teraz np. moją wielką miłością jest Birma. Gruntowne poznanie kraju, jego historii, kultury czy uwarunkowań społeczno-politycznych zawiera się także w motywacji edukacyjnej.

Wnikliwa analiza narracji umożliwiła wyłonienie grupy badanych łączących elementy edukacji nieformalnej z instytucjonalną. Zainteresowanie kolejnym krajem może motywować do ukończenia studiów albo przeplatania kariery naukowej podróżowaniem traktowanym jako sposób poznawania świata. Badani w narracjach wprost bądź pośrednio ujawniają motywy związane z poszerzeniem wiedzy, a zarazem w naturalny sposób spinają elementy edukacji formalnej z nieformalną. M17: *Na wyprawy wspinaczkowe jeździłem do Iranu, potem się zaczął Hindukusz, zacząłem pracę doktorską pisać z geologii Hindukuszu Wysokiego: Afganistan, Pakistan (...). A przy okazji zawsze, już dość wcześnie, czytałem książki, te dotyczące eksploracji Azji Centralnej, żałowałem, że nie urodziłem się 100 lat wcześniej, bo mnie zawsze interesowały kultury.* Motywacja związana z potrzebą konfrontowania teorii z rzeczywistością pojawia się u osób, które profesjonalnie są związane z edukacją. Przykładem jest narrator, z wykształcenia historyk, którego wyróżnia cały kalejdoskop motywów poznawczych. M8: (...) *poza walorami poznawczymi, większą wiedzą, umocnieniem, powtórką, konfrontacją z rzeczywistością tego, co się przeczytało, tudzież dowiedzeniu się paru detali na miejscu, także w kontekście społeczno-politycznym, o motywacjach czasami ludzi, którzy tam w danym momencie żyją i ich psyche, ich mentalności. Taka wizyta daje często więcej niż sama literatura, chociaż niewątpliwie warto ją poprzedzić, czytając, bo wtedy jest jakaś podstawa do podjęcia dialogu.* Niezastąpionym źródłem wiedzy o kraju, uwarunkowaniach społeczno-politycznych są jego mieszkańcy. Bezpośrednie kontakty i długotrwałe rozmowy z nimi dają niepowtarzalne okazje do weryfikowania wiedzy.

W konkluzji, uwzględniając wszystkie konteksty, należy dodać jeszcze konieczność zmiany rytmu codziennego życia, zawieszenia obowiązków społeczno-zawodowych. Podróżowanie jest więc sposobem spędzenia czasu wolnego w gronie bliskich osób, a u małżeństw czy rodzin obejmuje całą gamę motywów, które się wpasowują doskonale we wspólny wyjazd, będący sposobem na bycie razem, odpoczynek i regenerację, a nawet redukcję wagi czy dbanie o kondycję. Okazuje się, że podczas jednej wyprawy można pogodzić pozornie skrajne cele. Zapotrzebowanie na różnorodne aktywności i pasywności jest przestrzenią do negocjowania kompromisów i przyglądania się relacjom z pewnego fizycznego oddalenia, pozwalającego na dystans do codzienności. M18: *Uczymy się odpoczywać i relaksować, jeszcze dodatkowe motywy: podróżowanie jest też np. sposobem, żeby zgubić trochę kilogramów, które się zbiera w ciągu roku, ja przynajmniej jestem bez ośmiu kilogramów (...). Ale jest też formą spędzania czasu razem (...), budujące dla relacji, ja myślę, że bardziej niż na kilogramach zależy mi na tym, żeby wyalienować się, spróbować zobaczyć jak naprawdę funkcjonujemy razem.* Wraz ze wzrostem doświadczeń po-

dróżniczych spektrum motywów przeplata się i poszerza o kolejne elementy stymulujące do wyjazdów.

Na przykładzie jednego z narratorów widać, że czynniki motywujące do uprawiania backpackingu zmieniają się wraz ze wzrostem oraz różnorodnością turystycznych doświadczeń. M8: *Jeżeli chodzi o przesłanki, przyczyny, generalnie to się chyba zmieniało i zmienia, ewoluuje w perspektywie lat (...). Na początku dominowała motywacja, żeby odwiedzić jakieś miejsca, gdzie się coś działo, żeby lepiej przeżyć atmosferę wydarzeń (...), próbować lepiej wejść w kontekst tego, o czym czytałem (...). Przy okazji również miejsc, gdzie się coś działo, bitwy, nie bitwy, nazwijmy umownie, wielkie historycznie, to także zabytkowe obiekty, ważne dla dziejów sztuki (...). Oprócz tego aspektu historycznego, zaczęła mnie wciągać natura (...). Nie wiem czy dlatego, że się (yy) starzejemy albo dlatego, że mamy trochę więcej wiedzy o życiu pojawia się motywacja spotkań z ludźmi i rozmowy z nimi, zobaczenia jak to czasami jest, poznanie ich opinii. Motywy – jak dowodzą wypowiedzi narratorów – ewoluują nie tylko z biegiem czasu, większą liczbą i różnorodnością doświadczeń zdobywanych w podróży, ale także w odniesieniu do rozbudzanych potrzeb, zainteresowań, poszerzających się horyzontów wiedzy.*

3. Kontakty z innymi

W myśl teorii uczenia się transformatywnego człowiek porusza się w wielu światach, które zmieniają się wraz z tym, jak zmieniają się nadawane im znaczenia. Procesy nadawania znaczeń powstają w trakcie społecznego komunikowania się, czyli w świecie interakcji z innymi. Są badani, dla których spotkania z mieszkańcami to jeden z zasadniczych celów podróżowania. Sieć relacji społecznych jest rozległym źródłem wiedzy o sobie, ludziach, ich sposobach życia oraz świecie, w którym funkcjonują. Istnieje możliwość konfrontowania siebie z innymi oraz wiedzy o danym kraju – z doświadczaną rzeczywistością: M5: *To sobie chyba, mimo wszystko, najbardziej cenię właśnie w podróżowaniu. Że mogę mieć kontakt z innymi ludźmi, którzy mieszkają tam na miejscu. I takie wydarzenia związane właśnie z ludźmi, którzy mnie gdzieś tam zapraszają do domu na przykład albo sobie długo rozmawiamy na różne tematy: lokalne, nielocalne, światowe. To mnie jakby najbardziej w tym wszystkim fascynuje. W podróżowaniu. Backpackersi doceniają szansę rozmowy oraz możliwość przebywania z tubylcami w ich naturalnych okolicznościach codziennego życia.*

W indywidualnym podróżowaniu istnieje dużo więcej możliwości nawiązywania relacji z tubylcami w porównaniu z turystyką zorganizowaną, która ogranicza kontakty z lokalną ludnością, delegując je na pośredników – pilotów bądź rezydentów. Potwierdza to także M8, który twierdzi że w turystyce zorganizowanej: (...) *nie ma miejsca na nawiązywanie jakichś relacji z ludźmi tam*

miejscowymi. Dopiero takie wyjazdy przygotowywane samodzielnie, gdzie planuje się trasę, środki transportu, ale tak do końca nie jest ta podróż zaplanowana, gdzie korzystamy ze środków lokalnej komunikacji, podróżujemy z ludźmi, którzy mieszkają w danym kraju, to wtedy rozbudzam w sobie ciekawość tego drugiego człowieka, bo jest sporo czasu, można obserwować tego człowieka w podróży, w jakimś przydrożnym barze, nie zawsze można się z nim dogadać, czy nawiązać jakiś kontakt werbalny, ale gesty, sposób siedzenia, rozmowy z innym, wyraz twarzy, gesty, jedzenie, jakie spożywa, bardzo wiele mówią o innych ludziach. Samo obserwowanie jak inni wyglądają, w jaki sposób funkcjonują na co dzień pozwala na refleksję dotyczącą własnego życia. Spotkanie tubylców żyjących odmiennie daje możliwość wzbogacenia własnego świata, wywołuje wiele reakcji, przewartościowuje pewne rzeczy.

Inność i różnorodność ludzi jest pociągająca, odmiennosc ich sposobu życia budzi zaciekawienie badanych. Wiele elementów wpływa na wartość spotkań z napotkanymi w drodze ludźmi. Znaczenie, które badani nadają kontaktom z tubylcami oraz turystami, determinowane jest wieloma czynnikami. Zależy między innymi od:

- długości podróży i czasu potrzebnego do nawiązania relacji
- potrzeby kontaktów interpersonalnych
- samotnego vs. grupowego podróżowania
- funkcjonowania w roli turysty
- sytuacji finansowej
- potrzeby samorealizacji (pogłębiania wiedzy dzięki innym)
- poziomu znajomości języka danej destynacji
- okoliczności spotkań
- środków transportu (sprzyjających lub ograniczających kontakty).

Badani nadają różną rolę spotkaniom z mieszkańcami odwiedzanych krajów oraz innymi turystami. Dla jednych nawiązywane relacje są bardzo ważne, inni nie przejawiają potrzeby kontaktów zarówno z miejscową ludnością, jak i backpackersami. Dotyczy to zwłaszcza osób podróżujących w gronie rodziny lub przyjaciół. W opinii części badanych nieustanne przemieszczanie się nie sprzyja nawiązywaniu relacji. Niektórzy unikają wręcz kontaktów interpersonalnych albo mają świadomość ich powierzchownego i tymczasowego charakteru.

Inne znaczenie dla narratorów spotkań z tubylcami oraz innymi backpackersami ma źródło w różnicach i podobieństwach między badanymi a spotkanymi w podróży ludźmi oraz w odmiennościach potrzeb psychicznych zaspokajanych dzięki tym kontaktom. Relacje z mieszkańcami odwiedzanych rejonów są dla turystów rodzajem atrakcji ze względu na odmienności występujące u przedstawicieli obydwu grup. Wszystko co jest różne od znanego budzi zaciekawienie badanych. Inność tubylców, w porównaniu z turystami, przejawia się w wyglądzie, ubiorze, stylu życia, warunkach społeczno-kulturowych i geogra-

ficznych. Spotkania z mieszkańcami poszczególnych destynacji w warunkach ich codziennego życia są postrzegane przez badanych przez pryzmat autentyczności. Poszukiwana i odnajdywana w różnych rejonach świata odmienność, autentyczność jest więc istotnym atrybutem kontaktów z tubylcami. K8: *Sama możliwość zetknięcia się z ludźmi, którzy żyją, myślą inaczej, funkcjonują, jest sama w sobie fascynująca i ciekawa, między innymi po to tam jeździmy, może nawet przede wszystkim, żeby spotkać się z ludźmi. W mniejszym stopniu zwracamy uwagę na innych współpodróżników, takich jak my, choć wspólnie podróżując, korzystamy na wymianie poglądów, na informacjach, które oni nam przekazują.* Doświadczenie tego, co odmienne uruchamia nowe przestrzenie, pozwala wyjść poza znaki własnej kultury, relatywizuje posiadaną wiedzę i przekonania, a to co dotychczas było uważane za naturalne może ulec dekontekstualizacji. Inność budzi fascynację oraz zachwyt nad bogactwem i różnorodnością świata, który jest poznawany w jego naturalnym kontekście.

3.1. Od gościnności do usług. Relacje z tubylcami

Osoby mieszkające w odwiedzanych krajach są nieodłącznym elementem lokalnej kultury. Spotkania z nimi w naturalnych okolicznościach codziennego funkcjonowania dają wgląd w specyficzny dla danego miejsca sposób życia. W uprawianiu backpackingu, który zakłada samodzielnie organizowany wyjazd, bez żadnych osób czy instytucji pośredniczących, wręcz nieuniknione jest kontaktowanie się z tubylcami. Szukanie noclegu, restauracji, środków transportu czy zdobywanie niezbędnych informacji dotyczących odwiedzanych miejsc zakłada bezpośredni kontakt z mieszkańcami.

Niewątpliwie różny jest poziom refleksji nad osobistym doświadczeniem bycia turystą oraz znaczeniem spotkań z tubylcami. W toku prac wyodrębniono poszczególne kategorie badanych w odniesieniu do sensu ich kontaktów z przedstawicielami społeczności odwiedzanych rejonów. Wyłoniły się więc grupy badanych traktujące kontakty z tubylcami jak:

- doświadczenie gościnności
- refleksyjną obserwację
- potrzebę kontaktu
- źródło wiedzy
- korzystanie z usług turystycznych.

3.1.1. Doświadczenie gościnności

W różny sposób można pojmować kwestię gościnności, zwłaszcza w czasie pobytu z dala od domu, znajomej kultury i wszystkiego, co oswojone i przewidywalne. Gościnność oznacza miejsce przygotowane dla innego człowieka, który przekraczając próg domu, zawsze może stać się jego nowym mieszkań-

cem. Opiera się ona na zaufaniu do drugiego, niezależnie od ryzyka związanego z pewną nieobliczalnością gościa. Trzeba pamiętać, że gościem jest nie tylko ten, kto jest w nagłej potrzebie, ale też wędrowiec, wygnaniec czy człowiek, który utracił swój dom. Hernas (2005, s. 264-265) zauważa: *Za progiem może liczyć na posiłek, ciepło, nocleg, na potrzebną pomoc, a zarazem na coś znacznie bardziej radykalnego. Otwartość domu, w ramach proponowanego tu rozumienia oznacza taką strukturę współbycia, która w pewien sposób unieważnia powszechnie przyjmowaną topografię świata zbudowaną na rozdzieleniu tego, co domowe-wewnętrzne i tego, co zewnętrzne i obce.*

Osoba przychodząca jako gość jest reprezentantem świata zewnętrznego. Obecnością i tym, co ze sobą niesie dokonuje subtelnych zmian wśród domowników. Cechą gospodarzy może być ich otwartość i ufność wobec obcych. Nie każdy jednak ma odwagę i warunki na przyjęcie pod dach nieznanego człowieka. Z relacji narratorów wynika, że gościnność jest niezależna od standardu życia mieszkańców, paradoksalnie im mniej posiadają, tym chętniej się dzielą. K1: *On tutaj swój dom udostępni i o dwunastej w nocy cały dom został postawiony na nogi, żebyśmy mogli się przespać, to było dla mnie trochę szokujące. No właśnie w tych krajach, które ja zwiedzałam, czyli Gruzji, Azerbejdżanie, Uzbekistanie, tam właśnie ta gościnność jeszcze istnieje. (...) kiedyś byliśmy ugośczeni na kolacji przez panią, wiedziałam, jaką ona ma emeryturę i sobie pomyślałam, że cała jej emerytura wylądowała właśnie na tym stole.*

Grupa badanych przytacza wiele przykładów gościnności z różnych kontynentów i krajów. Ich relacje pokazują spontaniczne, życzliwe reakcje tubylców oraz zaufanie, które okazywali względem obcych turystów. Kontakty z mieszkańcami danego kraju nawiązuje się niejako z konieczności, dla zdobycia informacji dotyczących rejonu, trasy, miejsca zakwaterowania czy wyżywienia. M15: *Ludzie, na których natykałem się w wioskach, oni widzieli moje zmęczenie, zapraszali do siebie, poili wodą, mówili: słuchaj odpocznij sobie, widzę, że jesteś zmęczony, połóż się u mnie, zapraszali.* Spotykane podróżników wyzwała w tubylcach często bezinteresowną gościnność, niezależnie od ich trudnej sytuacji. Gotowość do dzielenia się jest dla nich czymś tak naturalnym, że nie zważają na własny niedostatek. Niezależnie od kraju, w którym byli, badani potwierdzają niezwykłą hojność ich mieszkańców, spontaniczną gotowość do pomocy podróżującym w rozmaitych sytuacjach. Wyodrębniona kategoria narratorów doświadcza gościnności tubylców, pomimo ich trudnej sytuacji materialnej i bardzo skromnych warunków życia. K11: *Taka jest Afryka, tacy są ludzie, którzy gdzieś tam widzą innych ludzi, którzy realizują swoją pasję, są niesamowicie otwarci. Spędziliśmy sześć tygodni w Afryce i spotkaliśmy jedną osobę, która nam odmówiła pomocy (...). Są niesamowicie przychylni. Zastanawialiśmy się, czy taka otwartość spotkałaby nas, gdybyśmy podróżowali po Polsce. Czy nie jesteśmy jacyś tacy bardziej zamknięci, nieufni (...). Wszystkie spotkania, które gdzieś tam odbyliśmy, przypadkowe, często bardzo spontaniczne, były niesamowicie przyjemne, ładujące akumulatory i sprawiają-*

ce ogromną radość, ogromną. Ci ludzie, mimo tego, że niektórzy mieli bardzo mało, właściwie nic nie mieli, dzielili się tym, czym mieli. Mieli, nie wiem, dodatkową izbę, w której mogli nas położyć, to oni się ścisnęli z jakimiś zwierzakami w innym pokoju, żeby nas przyjąć. Doświadczenie pomocy od ludzi, którzy sami niewiele posiadają, niesie tak silny ładunek emocjonalny, że wyzwala gotowość do zmiany własnych zachowań, uwrażliwia, uczy bezinteresowności oraz szacunku do ludzi niezależnie od miejsca w strukturze społecznej. Skłania także do refleksji i porównań odnośnie naszych cech narodowych, wskazując potencjalne obszary zmian. Kontakty budzą też wzajemne zaciekawienie sobą, otwierając się na to wszystko co odmienne, intrygujące w wyglądzie, zachowaniu, życiowych wyborach dotyczących zarówno tubylców, jak i turystów. Obrazuje to wypowiedź jednej z respondentek. K3: *Myślę, że też chcieli nam pokazać swoje życie, my też dla nich byliśmy, nie wiem, może tak można powiedzieć, takimi barwnymi ptakami, które gdzieś tam jeżdżą, realizują swoje marzenia, realizują projekt.* Wszystkie te spotkania mające miejsce w niecodziennych warunkach – co nie jest bez znaczenia dla ich niepowtarzalności i wyjątkowości – wzmacnia kontekst, w którym następuje uczenie się inności.

Dystans do codzienności z perspektywy odległości w przestrzeni geograficznej skłania do refleksji nad sobą i znaczeniem określonych zwyczajów. Napotkani ludzie pełnią rolę lustra, w którym można się sobie uważniej przyjrzeć i zweryfikować pewne zachowania. K2: *Czasem coś odkrywasz w sobie (...). Czasem dziwią pewne zwyczaje. W ogóle lubię brać udział w różnych takich domowych zajęciach i obrzędach, tradycjach, zwyczajach (...).* Dzięki uczestniczeniu w życiu tubylców oraz konfrontowaniu siebie z innymi jest możliwe odkrywanie, poznawanie samego siebie, własnych pragnień. Wśród samotnych narratorów wyłaniają się osoby poszukujące siebie, własnego miejsca w życiu. W spotkaniach z mieszkańcami innych krajów dostrzegają różnice i podobieństwa w potrzebach i wartościach. Drugi człowiek, sama jego obecność, wywołuje wiele reakcji, wzbogaca i przewartościowuje pewne rzeczy. K2: *Jak się tam pobędzie dwa-trzy dni, to człowiek jest taki przygarnięty przez kogoś, no to też, uczestniczysz w czymś życiu. Bo nie da się inaczej (...). A możesz chyba być też sobą, tak mi się wydaje. Znaczy ja wolę być gdzieś tam, bo mnie nikt nie zna.* Dla osób samotnych tymczasowe bycie członkiem czyjejś rodziny może być namiastką zaspokajania potrzeby przynależności, bycia akceptowanym przez innych bez oczekiwań i bez stawiania jakichkolwiek warunków.

Przedstawione fragmenty relacji badanych odzwierciedlają potrzebę doświadczenia wspólnoty pozbawionej struktury i hierarchicznych zależności, których doświadczają oni na co dzień. *Communitas*, w nawiązaniu do rytuału przejścia, zaciera różnice pomiędzy przedstawicielami danej grupy, ma charakter scalający i zarazem wymaga zaangażowania w relacje z innymi. K10: *Lubię się zatrzymywać koło ludzi, koło takich osób, które spotykam, i rozmawiać z nimi, czy pobyć, zobaczyć, jak mieszkają, jak żyją, jak kochają, jak gotują, wszystko to, co składa się na ich takie życie bieżące. No i właśnie to, że oni mi pozwa-*

lają w tym być, jeżeli ja się na to otwieram? Badanych wyróżnia zaproszenie do wspólnego bycia w przestrzeni osobistej, intymnej, która jest zarezerwowana dla najbliższych. Szansa na prawdziwe spotkanie i zaciekawienie sobą, własną odmiennością i podobieństwami w sprawach uniwersalnych – dotyczących wszystkich ludzi niezależnie od przynależności do grupy etnicznej – tkwi we wzajemnym zaufaniu.

Kontakty z tubylcami odbywają się nie tylko podczas podróżowania, ale są także nawiązywane przed wyjazdem i nierzadko podtrzymywane długo po powrocie. M7: *Przed każdym wyjazdem staram się merytorycznie przygotować do tego wyjazdu i w jakiś sposób nawiązać wcześniejsze kontakty, głównie z Polakami. Jadąc do Brazylii, planując nasz wyjazd, tradycyjnie napisałem do kilku klubów polonijnych (...). Pan „W”, człowiek mieszkający w Sao Paolo, znalazł list w „Klubie 44”. Odpowiedział na ten list. Było to coś niesamowitego, zaprosili nas ludzie na rejs po wyspach tropikalnych własnym jachtem, szóstkę zupełnie nieznajomych ludzi (...). Przemili, bardzo otwarci ludzie, duża różnica wieku, bo my mieliśmy wtedy po czterdzieści lat, część ekipy była młodszą, natomiast Państwo „W” mieli dobrze po osiemdziesiątce. Ta różnica wieku nam nie przeszkadzała, nawiązaliśmy bardzo miłe, serdeczne stosunki. Wyjeżdżając kolejny raz do Brazylii, spotykaliśmy się z nimi. I to, co żeśmy sobie bardzo cenili, że Państwo „W”, jak przyjeżdżali do Polski, nigdy o nas nie zapominali, kontaktowali się z nami, więc te relacje z ludźmi spotykanymi na szlaku bardzo miłe, bardzo serdeczne, które przerodziły się w jakieś dużo trwalsze znajomości.* Przytoczony fragment może być odnoszony do teorii rytuału przejścia A. van Ganepa, zwłaszcza etap przygotowań. Oprócz zbierania informacji, składa się on bowiem z nawiązywania kontaktów z mieszkańcami, które nie tracą na znaczeniu, a wręcz zyskują nową jakość po powrocie.

Wyłączanie wyruszających w podróż z codziennych struktur i konwencjonalnych zachowań jeszcze bardziej kontrastuje z niezwykłością odświeżających doświadczeń poza znajomym otoczeniem. Silnie wzmacnia się wówczas wartość relacji przebiegających w tak niecodziennym kontekście. *Communitas* nacechowane jest emocjami dodatnimi, to stan równości i solidarności pomiędzy członkami społeczności. Doświadczenie gościnności ze strony mieszkańców działa na zasadzie wzajemności, poczucia zobowiązania i zacieśnienia kontaktów na długie lata.

3.1.2. Refleksyjna obserwacja

Opisywaną grupę narratorów łączy powściągliwość oraz uważność w relacjach z tubylcami wynikająca z szacunku do nich i troski, aby nie narzucać swojej obecności. Skłonność do obserwowania mieszkańców z dyskretnego oddalenia lub słuchania tego, co mają do opowiedzenia, buduje zaufanie u osób zamieszkujących odwiedzane rejony. Poza tym przedstawiciele tej kategorii badanych mają duży poziom wrażliwości i refleksyjności, którym sprzyja brak

pośpiechu, odmienny rytm życia i różnorodność podróźniczych doświadczeń. Potrafią oni odnieść zaobserwowane sytuacje czy reakcje ludzi do własnego życia i środowiska, w którym funkcjonują na co dzień. K2: *Najczęściej słucham, co mają do powiedzenia. I patrzę. I obserwuję. Czasem coś piszę. No i robię zdjęcia. Różnych ciekawych historii się można dowiedzieć. I pomyśleć. Czasami nie są to fajne przemyślenia. No, ale cóż. Nie, fajne jest takie zetknięcie się charakterów różnych. I różnych kultur. To jest fajne. Takie budujące i dużo wnosi do życia. Czasami burzy stereotypy. Bardzo często burzy stereotypy. Bo się okazuje, że wcale nie jest tak, jak napisali. Jak ktoś powiedział. Zupełnie inaczej. Czasem na 'in plus,' czasem na 'in minus'. Już się zdarzało na 'in minus', i to mocno. Niestety. Ale to też coś wnosi.* Analizowany fragment narracji pokazuje sytuację, kiedy badana osoba, dzięki doświadczeniom z podróży, dostrzega łatwość w burzeniu stereotypowych wyobrażeń dotyczących innych ludzi. W teorii uczenia się sytuacyjnego J. Mezirow zalicza etnocentryzm do nawyków mentalnych. Skutkiem etnocentryzmu jest zbiór punktów widzenia w postaci przekonań, postaw czy sądów, które mamy odnośnie do określonych osób danej narodowości czy koloru skóry. Spotkania z ludźmi wywodzącymi się z różnych kultur oraz wyznawcami odmiennych religii sprzyjają refleksji nad sobą i innymi. Przede wszystkim jednak umożliwiają weryfikowanie wiedzy i wyobrażeń z rzeczywistością, która nie zawsze pokrywa się z wyobrazeniami na temat miejsca i osób tam żyjących. Pozbywanie się stereotypów jest szansą akceptacji wszystkiego, co odmienne, poszerza bowiem granice tolerancji i redukuje reakcje etnocentryczne.

Zamieszkiwanie, dyskretna obecność w odwiedzanych miejscach są znamiennie dla osób podróżujących w pojedynkę, które odnoszą się z dużym szacunkiem do odmienności kulturowej tubylców, starając się nie psuć swoją obecnością danego miejsca. M12: *Żeby jak najmniejsze ślady zostawić swojej obecności, więc staram się nie narzucać swojej obecności, nie, raczej patrzeć z takiego dyskretnego oddalenia, że generalnie bardziej skupiać się na obserwacji. Jeżeli oni są w stosunku do mnie, jeżeli oni chcą rozpocząć jakąś interakcję, no to ja wtedy się włączam.* Zwolennicy odpowiedzialnej turystyki bazują na dyskretności, obserwowaniu oraz nawiązywaniu relacji w sposób naturalny, by odpowiadać na reakcje tubylców stosownie do uwarunkowań określonej kultury. *Inaczej można reagować w kontaktach z Filipińczykami, którzy są bardzo otwarci, chętni do rozmowy, natomiast inne są relacje z Chińczykami, którzy zakładają, że mało osób zna ich język.* Znajomość języka chińskiego jest nie tylko ułatwieniem we wzajemnych kontaktach, ale okazuje się także czynnikiem wpływającym na ich częstotliwość oraz jakość.

Przyjmowanie roli obserwatora, nieingerowanie w życie lokalnej społeczności zwiększa zaufanie tubylców, którzy chętnie zapraszają takie osoby do udziału w swoim życiu codziennym. Dostrzec można zależność pomiędzy określonym zachowaniem a tym, jakie wzbudza reakcje ludzi. Otwartość i naturalność wyzwala to samo w innych. K5: *Staramy się do tych ludzi podchodzić*

serdecznie, w zamian dostajemy dokładnie to samo, serdeczność, zainteresowanie, chęć pomocy, pokazania świata, docenienie tej inności, że ten inny wcale nie musi być gorszy od nas, mimo tego, że jest to inna religia, inne podejście do życia, inne zapatrywania. Częste kontakty z innymi ludźmi, kulturami, stylami życia otwierają na odmienność, osłabiają tendencję do klasyfikowania przez pryzmat powierzchownych kryteriów, dotyczących jedynie zewnętrznych aspektów funkcjonowania.

3.1.3. Źródło wiedzy

Czujność i respektowanie emblematów charakterystycznych dla danej kultury może być przepustką do miejsc, które są zarezerwowane jedynie dla wybranych. Znaczenie kontaktów z tubylcami dokumentują poniższe narracje ukazujące, że spotkanie z nimi może być to cennym źródłem informacji niedostępnych dla przeciętnych turystów. Dostęp do wiedzy, która jest przeznaczona dla nielicznych, uzyskuje się dzięki otwartości na ludzi, szacunkowi i pokorze. Bez większego trudu można się ich nauczyć od społeczności lokalnych. Mieszkanie z tubylcami, wędrowanie z nimi miejscowymi karawanami, udział w obrzędach i rytuałach to naturalne sposoby współuczestniczenia w ich życiu. Wyjątkowe sytuacje i miejsca dają dostęp do wiedzy tajemnej, której nie sposób pozyskać inaczej niż przez obecność. M17: *Korzystam z tego, bo mi pokazują wiele rzeczy. Pozwalają mi np. robić zdjęcia w klasztorach czy w jakiś tam miejscach, gdzie nie pozwalają normalnie, czy prowadzą mnie w miejsca takie, w które normalnie nie wpuszczają ludzi obcych. Potrafią wyjąć jakieś rzeczy, jakieś święte przedmioty, także dzięki temu, no, masę rzeczy się dowiaduję. Zresztą to tam właśnie największą ilość informacji uzyskałem, np. na temat sztuki, na temat kultury, a wcześniej na temat geologii (...). Ja, będąc po geologii, po specjalizacji mineralogia i petrografia, najwięcej nauczyłem się o kamieniach szlachetnych od jubilerów w Indiach, gdzie godzinami przesiadywałem u nich, przeglądając kamyczek po kamyczku. Ale po prostu to jest wiedza, której człowiek w podręcznikach nie znajdzie (...). Miałem dużą wiedzę na temat dywanów, no, teraz trochę mi, że tak powiem, uciekła. Znałem dywany orientalne na poziomie takim absolutnie profesjonalnym, godzinami całe dni spędzałem w dukanach z dywanami.* Uczestniczenie w codziennym życiu społeczności na prawach mieszkańca w naturalny sposób pozwala zdobyć jej zaufanie, a dzięki temu także bezcenne umiejętności, przekazywane tylko wybranym osobom spoza najbliższego kręgu. Analizując przytoczony fragment w odniesieniu do teorii uczenia się sytuacyjnego, stwierdzić można, że narrator uczy się poprzez wspólne uczestniczenie w relacjach społecznych, a jego wiedza ma charakter kontekstualny i zależy od sytuacji, w której jest zdobywana.

Uwzględniając teorię uczenia się sytuacyjnego, dostrzec można społeczności praktyk o charakterze lokalnym. Nie są one ograniczone formalną strukturą, tworzą powiązania między ludźmi zarówno w obszarze ich pracy, zaintereso-

sowań i pasji. Osoby uczące się – poprzez udział w społecznościach praktyk i dzięki zdobywanej wiedzy – przechodzą z pozycji nowo przybyłych, z obrzeży, do pełnego uczestnictwa w praktykach socjokulturowych. Badany, odwiedzając ponownie te same rejony Azji, pogłębia umiejętności i wiedzę, dzięki czemu wychodzi z pozycji peryferyjnych i wtapia się coraz głębiej w społeczność lokalną.

Kontakty z tubylcami – jak wynika z kolejnej narracji – stają się podstawowym sposobem nauki, niezastąpionym źródłem wiedzy o sobie, okazją do zmierzenia się z własnymi słabościami. Wiele jest sytuacji podczas podróży, które wymagają przełamania w sobie rozmaitych barier, np. lęku czy wstydu. Częste spotykanie się z odmiennością może usuwać skłonność do wartościowania ludzi. K10: *Jest to moja podstawowa nauka, jeśli chodzi o postrzeganie siebie i innych ludzi. Bo w sumie nie wiem, skąd można brać taką naukę, być może jakoś stacjonarnie, lokalnie też można, ale ja nie umiem po prostu. Inni może potrafią. Więc ja jeżdżę, bo w ten sposób się uczę, poznaję, ludzi (...). Jest to dla mnie taka nauka: wyrozumiałości i akceptacji. Bo czasem to są rzeczy dla mnie dziwne, które normalnie by się no, nie wiem, w naszym społeczeństwie odebrało jako nienormalne albo głupie, a tam się uczę, że po prostu są inne, to, że nie ma czegoś takiego jak coś nienormalne czy głupie, tylko po prostu jest inne i w tej inności może być albo fascynujące albo odstrasające, ale nie jest to – staram się – uczę się właśnie nie wartościować, to jest dla mnie duża jakby zasługa tych podróży właśnie. Żeby nie wartościować, tylko poznawać, właśnie to się tyczy kultur chociażby.* Uczestniczka badań wykazuje dużą refleksyjność, dostrzega wiele związków, wzajemnych uwarunkowań określonych zachowań ludzi. Jest to wynik obserwacji i umiejętności wyciągania wniosków jak również bogactwa własnych doświadczeń. W tym przypadku podróże i kontakty z tubylcami są podstawą gromadzenia wiedzy o sobie i świecie. W analizie przytoczonego fragmentu narracji można uwypuklić centralny punkt koncepcji uczenia się transformatywnego J. Mezirowa, jakim jest właśnie doświadczenie zdobywane w kontakcie z rzeczywistością, nadawanie mu znaczenia oraz proces jego interpretacji angażujący pamięć i myślenie. Istotą procesu uczenia się jest transformacja w indywidualnej ramie odniesienia, prowadząca do wyzwolenia się człowieka z bezrefleksyjnego posługiwania się w interpretowaniu doświadczenia utrwalałymi schematami nadawania znaczeń (Pleskot-Makulska 2007).

Bezpośredni kontakt oraz wielogodzinne rozmowy z mieszkańcami są także niezastąpionym źródłem informacji o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej odwiedzanych krajów. M8: *Taka wizyta daje często więcej niż sama literatura. Warto ją poprzedzić, czytając coś, bo wtedy jest jakaś podstawa do podjęcia dialogu z tymi mieszkańcami, widzimy jak ich to kręci, im to się podobia, że coś się wie o miejscu odwiedzanym, nieraz dzięki temu udawało mi się przełamać pierwsze lody, kiedy pokazało się, że coś wiem o problemach, które ich nurtują z przeszłości najbliższej, a czasami nawet i dalszej. Także aspekt*

poznawczy, co do historii, kontekstu społeczno-politycznego, ekonomicznego, etnicznego, szeroko rozumianych problemów ichniego życia. Znajomość języka, umiejętność nawiązywania relacji oraz zainteresowanie daną destynacją są wręcz nieodzowne podczas spotkań z mieszkańcami innych krajów.

Odwołując się do rytuału przejścia A. van Ganeppa, można potraktować przygotowanie do wyjazdu jako etap wyłączenia ze społeczności i ze znanych struktur. Separacja jest poprzedzona wcześniejszymi przygotowaniem, które obejmują między innymi zbieranie informacji, czytanie o kraju, do którego się jedzie, poszerzanie wiedzy o poszczególnych destynacjach. Ceremonia przygotowań podkreśla rytualny charakter turystycznych doświadczeń i emocjonalne napięcie związane z przekraczaniem granicy wakacyjnego świata. Zawieszenie schematów codziennego życia obejmuje fazę refleksji i deklaracji, a zabiegiem przygotowawczym towarzyszy atmosfera wyczekiwania. K11: *Musielibyśmy być albo nieodpowiedzialni, albo po prostu głupi, gdybyśmy też, jak gdyby, nie wykorzystali tych refleksji, które zrodziły się po powrocie do kraju, chociażby dotyczących stylu życia. Tam się nikt nie spieszy, tam wszyscy mają na wszystko czas i nawet tak się mówi, że Europa ma zegarki, a Afryka ma czas. I tam tak jest. I jakoś to wszystko idzie, i jakoś oni żyją i potrafią się realizować, jakby swoją drogę życiową.*

Wykorzystując teorię rytuału przejścia jako klucza do interpretacji przytoczonego fragmentu, warto zaakcentować etap reinkorporacji, ponownego włączenia w dotychczasowe środowisko po powrocie z podróży. W tej fazie następuje odbudowa prawdziwej tożsamości osoby, świadomie zmieniającej pewne aspekty swojego życia, na skutek czego następuje reafirmacja codzienności. Wyjazd wywołuje wzmożone krytyczne spojrzenie na własną kulturę, a zetknięcie z odmiennymi zachowaniami i wartościami sprawia, że powracający w wyniku doświadczeń i refleksji staje się już innym człowiekiem. *Rytuał, dzięki ideologicznej i emocjonalnej zarazem sile swojego symbolicznego przekazu ma zdolność organizowania ludzkich myśli i uczuć. Tworzy wizję porządku społecznego, która nie musi być zgodna z zastanym ładem (...) czy obyczajowym status quo, lecz może postulować jego przeobrażenia. Ludzie uczestniczący w rytuale mogą, jak w teatrze, przeżyć inny lepszy świat i chcieć go wprowadzić w życie poza sferą rytuału* (Mach 2000, s. 357).

W kolejnym fragmencie dokumentuje się relacja pomiędzy spotkaniami z tubylcami a zdobywanymi dzięki nim informacjami i umiejętnościami. Kontakty z przedstawicielami lokalnych społeczności są źródłem specyficznej wiedzy. Ma ona charakter specjalistyczny, jest zdobywana w sytuacji, która jest przypisana tylko do określonego obszaru kulturowego. Warunkami dostępu do niej są zainteresowania i gotowość do przyjęcia tego rodzaju wiedzy o świecie i o sobie. Obrazuje tę prawdę następująca wypowiedź. M8: *Nie wiem, czy tylko dlatego, że się starzejemy albo dlatego, że mamy trochę więcej wiedzy o życiu, pojawia się motywacja spotkań z ludźmi i rozmowy z nimi, poznania ich opinii. I tu łączą się także pierwiastki, które mnie motywowały wcześniej, aby skonfron-*

tować, jeżeli coś wiem o danym wydarzeniu – czasami bardzo kontrowersyjnym z najnowszej historii – z tym, co myślą ludzie. (...) Na przykład w Chile chciałem się dowiedzieć, co mieszkańcy sądzą o tym, co czytałem, co wiem o ostatnich dwudziestu-trzydziestu latach bardzo dramatycznych dziejów tego państwa. Wcale aż tak mądry, może mądrzejszy wyjechałem. Dowiedziałem się tego, co jest także prawdą, np. o nas samych, Polakach, że są bardzo podzieleni w ocenie najnowszej historii. Ale też ważna była to konstatacja.

Charakterystyczne dla tej kategorii narratorów są specjalizacja w danej dziedzinie wiedzy oraz motywacja, aby ją pogłębić, dotrzeć do źródeł, skonfrontować się z tubylcami mającymi wyjątkowe kompetencje. Niezbędna jest też umiejętność krytycznej oceny uzyskiwanych informacji przez pryzmat swoich zainteresowań poznawczych. Tę kategorię badanych łączy znajomość języka odwiedzanego kraju lub gotowość do uczenia się od tubylców, dokładne informacje o danym kraju, długi czas podróżowania oraz traktowanie wyjazdu jako szczególnego rodzaju wyzwania. M12: *Teraz jeżdżę przede wszystkim, żeby się czegoś dowiedzieć (...). W pewnym momencie pojechałem do Chin i zacząłem się Chinami interesować. I w efekcie zacząłem się uczyć chińskiego, poszedłem na drugie studia itd.* Jednym z motywów podróżowania jest pogłębienie zainteresowania danym krajem, jego kulturą, a do tego ważna jest znajomość języka umożliwiająca nawiązywanie kontaktów z jego mieszkańcami. *Chińczycy nie są obcego ciekawi, albo raczej są, ale on jest barierą, w sensie językowym. Oni zakładają, że on nie zna chińskiego i w efekcie nie pytają.* Badany wyraża przekonanie, że Chińczycy nie są zainteresowani nawiązywaniem kontaktów z obcokrajowcami. Wynika to zarówno z jego obserwacji, jak i głębokiej wiedzy na temat zachowań Chińczyków. W analizie przytoczonego fragmentu można ponownie użyć koncepcji uczenia się transformatywnego J. Mezirowa. Na podstawie teorii ramą odniesienia jako indywidualnego układu interpretacyjnego jest punkt widzenia. Właśnie punkt widzenia badanego – rozumiany w koncepcji J. Mezirowa jako zbiór przekonań, doznań i sądów – ukierunkowuje i kształtuje interpretacje zachowań tubylców. Punkty widzenia zawierające szczegółowe interpretacje, w których przejawia się konkretna wiedza, emocje i postawy narratora, są odniesieniem do analizy omawianego fragmentu.

3.1.4. Zaspokajanie potrzeby kontaktu

Na podstawie zgromadzonego materiału można dostrzec, że kontakty z tubylcami mają wielorakie znaczenie dla uczestników badań. Z jednej strony są elementem poznawanej kultury, a bezpośrednie spotkania z mieszkańcami w naturalnych warunkach codziennego życia mają znamiona autentyczności. Z drugiej strony kontakty te są praktycznym źródłem informacji niezbędnych do dalszego podróżowania. To okazja do konfrontowania wiedzy z rzeczywistością określonych społeczności i uwarunkowań społeczno-politycznych oraz ekonomicznych. Odmienność warunków życia spotykanych w drodze tubylców skła-

nia do refleksji nad własnymi wyborami odnośnie stylu i standardu życia. Inni w swojej różnorodności pozwalają na przeglądanie się w nich, porównywanie, by wyraźniej widzieć siebie. Potrzeba kontaktu wynika także z tęsknoty za spotkaniem wolnym od zależności, zysków i chłodnej kalkulacji znamiennej dla świata rządzonego strukturą. Podróż obfitująca w relacje ze społecznością lokalną potęguje poczucie wolności od normatywnych wymogów, tworząc warunki sprzyjające refleksyjności.

Z analizy wywiadów wynika, że spotkania z mieszkańcami odgrywają szczególnie istotną rolę dla osób podróżujących samotnie. *Samotność i robienie zdjęć są w istotny sposób połączone. Nie będąc sam, nigdy nie uzyskasz pewnego szczególnego sposobu patrzenia, kompletnego zaangażowania w to, co widzisz, które nie wymaga interpretacji, a opiera się jedynie na zmyśle obserwacji. Istnieje pewien szczególny rodzaj satysfakcji wynikający z samotnej obserwacji oraz podróży* (Wenders za: Szymczak 2012, s. 194).

Zaspokajanie potrzeby kontaktu i wymiany doświadczeń nabiera szczególnego znaczenia dla osób, które z różnych powodów rezygnują z obecności współtowarzyszy. Uwaga skierowana na innych wydaje się naturalna w sytuacji bycia samemu, kiedy uwaga nie jest rozpraszana obecnością innych. Samotne przemieszczanie się potęguje potrzebę dzielenia się wrażeniami, wzrasta zarazem świadomość rangi każdego spotkania. Odzwierciedla to refleksja M15: *Więcej można przeżyć dzięki temu, że człowiek jest sam, skazany na kontakt z przypadkowymi osobami, których spotyka po drodze. (...) jak się jest z jakąś grupą, a nawet z jedną osobą w parze, jak się podróżuje, to można dzielić się tymi wrażeniami na bieżąco z tą osobą. Nie ma takiej potrzeby, żeby kogoś poznawać. Ale jak się podróżuje samotnie, to jest to konieczność wręcz, bo człowiek ma taką potrzebę, żeby dzielić się wrażeniami, które go spotykają w podróży i ja miałem jakąś tam świadomość tego przed wyjazdem i chciałem tego doświadczyć.* Długotrwały pobyt w obcym kraju, nieprzewidywalność sytuacji sprawiają, że potrzeba kontaktu oraz konfrontacji bieżących doznań i przeżyć nabiera dużego znaczenia. Rozmowa z napotkaną w drodze osobą, odmienność jej świata dają dystans wobec własnych spraw. Analizowanie podobieństw i różnic wynikających z indywidualnych cech oraz uwarunkowań determinuje wybory dotyczące codziennego życia. M9: *Rzeczą piękną jest wsłuchać się w historię spotkanych ludzi, poświęcając im uwagę. Czasami jako nieznajomi mają więcej do powiedzenia (...), otworzenia się, porozmawiania, takiego głębszego powiedzenia czegoś, o czym być może najbliższym by się nie powiedziało.* Spotkanie jest wydarzeniem, zaskakuje nas, nie można go zaplanować ani przewidzieć. Jest darem, który wypływa z wolności. Jest też doświadczeniem absolutnie bezpośrednim, dzięki czemu staje na przeszkodzie skłonności do ukrywania się pod maskami funkcji i ról, powodującej że większość spotkań jest rodzajem konwencjonalnej gry. Z racji kontekstu i okoliczności spotkania z tubylcami są wolne od pozorów, prowokują do otwarcia się i doświadczenia autentyczności w prawdziwej relacji. Z obserwacji badanych wynika, że potrze-

ba kontaktu i dzielenia się doświadczeniami dotyczy nie tylko podróżujących, ale także tubylców. Przytoczony fragment dokumentuje wzajemną gotowość do nawiązania relacji i rangę samego spotkania. K11: *Mam jeszcze przed oczyma, jak zatrzymują się wielkie tiry przed nami, żeby porozmawiać. Ludzie, którzy z Angoli do RPA, do Kapsztadu mają do pokonania ponad dwa tysiące kilometrów, oni się zatrzymują, żeby zapytać, co my robimy w Afryce i czemu na rowerach jeździmy, że to dla nich coś niesamowitego, taka potrzeba porozmawiania z drugim człowiekiem. My chyba tutaj, nie wiem, rzadko mamy coś takiego, że chcemy poznać historię drugiego człowieka.*

W kontraście do zadaniowego postrzegania czasu, opartego na harmonogramach oraz terminach, fragment zacytowanej wypowiedzi o życiu mieszkańców Afryki ukazuje relacyjne traktowanie czasu i przypisane temu znaczenie. K11: *Tam się nikt nie spieszy, tam wszyscy mają na wszystko czas.* Narratorka ujawnia tęsknotę za takim sposobem traktowania siebie nawzajem.

Motywy i cele wyjazdu ulegają w podróży przewartościowaniu, np. chęć sprawdzenia siebie ustępuje miejsca umiejętnościom interpersonalnym. Pewne założenia zmieniają się w konfrontacji z doświadczanymi sytuacjami, które są nieprzewidywalne. Nagle okazuje się, że spotkania nabierają znaczenia przez brak możliwości częstych kontaktów i czasową separację od ludzi. M15: *Przyznam, że wyjeżdżając do Afryki, bardziej cieszyłem się na obcowanie z przyrodą, liczyłem na znalezienie się w miejscach dzikich, takich na odludziu, gdzieś na pustyni, w buszu (...). Nie interesowały mnie tak bardzo kontakty z ludźmi, może się tego po prostu trochę bałem, może nie jest to moja jakaś mocna strona. (...) Potrzebowałem też informacji, jak pojechać dalej, więc, chcąc nie chcąc, kontaktowałem się z tubylcami, spotykały mnie same dobre rzeczy z ich strony.*

W backpacking uprawiany samotnie jest wpisana pewna nieprzewidywalność sytuacji oraz reakcji ludzi mieszkających w odwiedzanych krajach. M1: *Podróż może być dziełem sztuki, bo jesteśmy zarówno tym najważniejszym aktorem, reżyserem, ale scenariusz się tutaj pojawia sam.* Indywidualne podróżowanie daje przewagę nad wyjazdami w grupie pod względem niezależności od opinii i zachowań innych oraz swobody w realizacji swoich potrzeb i możliwości zmiany trasy. Na przykład badani przemieszczają się konno po Mongolii, rowerem lub żaglowozem po Afryce, jedni wynajmują samochód z kierowcą, inni korzystają wyłącznie z lokalnych środków transportu. Określony sposób podróżowania stwarza specyficzne okoliczności do spotykania innych i albo ogranicza, bądź też ułatwia kontakty z tubylcami. Zdecydowanie łatwiej wchodzi się w relacje z tubylcami, będąc samemu, aniżeli z grupą. Najlepszą formę przemieszczania się – dającą szansę spotkania różnego typu ludzi – stwarza według badanych tzw. autostop. M19: *Wszystko się zmieniło, kiedy przestałem jeździć autostopem, ponieważ autostop powoduje, że człowiek ma bezpośredni kontakt z tubylcami. Na przykład policzyłem, w Australii zabrało mnie ponad sto osób. Podróżowałem taki odcinek drogi ponad 5 tys. km z jednym człowie-*

kiem (...), kontakt z mieszkańcami jest znacznie lepszy, znacznie bliższy. Ponieważ później postanowiłem przerobić samochód na furgonetkę, na caravan, to się zorientowałem, że byłem trzy miesiące w Anglii i Irlandii i przez trzy tygodnie z nikim nie rozmawiałem. Poruszanie się autostopem gwarantuje częste kontakty z innymi, jest to wpisane w ten styl podróżowania. M19: No i otworzyła się moja nowa karta związana właśnie z podróżowaniem samodzielnie. I potem objechałem Australię i Nową Zelandię stopem, i w sumie zrobiłem około 60 000 km autostopem. I autostop uważałem, uważam nadal za genialną formę, ponieważ na autostopie spotyka się stosunkowo dużo ludzi. W podróżowanie autostopem jest wręcz wpisana konieczność nawiązywania relacji z tubylcami, a ich częstotliwość jest proporcjonalna do długości wyjazdów oraz pokonywanych odległości.

Jak podkreśla większość narratorów, wyjazdy turystyczne rozpoczynali właśnie od autostopu. Był on popularnym i ekonomicznym sposobem przemieszczania się, umożliwiającym przede wszystkim spotkania z mieszkańcami odwiedzanych krajów. Wraz ze wzrostem doświadczeń i poprawą sytuacji finansowej zmienia się forma podróżowania, co znacznie ogranicza liczbę kontaktów interpersonalnych. Potwierdzeniem jest wypowiedź pokazująca zmiany czynników związanych z potrzebą nawiązywania relacji. M2: *Jeśli chodzi o kwestię kontaktów z ludźmi, to najintensywniejsze były na początku. Bo z wiekiem chyba maleje ta zdolność nawiązywania kontaktów. I wraz ze statusem finansowym maleje. Czym ma się więcej pieniędzy, więcej możliwości, tym jest rzadsza możliwość kontaktu. Bardzo intensywne były na pierwszych wyjazdach (...), wtedy jeździliśmy autostopem. No, ten kontakt był bardzo intensywny i bardzo żywy.* Poruszanie się autostopem po krajach Europy wyznaczało początek kariery podróżniczej badanych. Po latach zastąpiły je wyprawy międzykontynentalne z wykorzystaniem rozbudowanej sieci połączeń lotniczych. Wraz ze zmianą sytuacji politycznej, zawodowej czy ekonomicznej zmienia się długość, częstotliwość oraz jakość podróżowania.

Kontakty z tubylcami są niezastąpione, kiedy wymagamy ich pomocy czy informacji w poszukiwaniu dodatkowych źródeł dochodu. M1: *Bardzo często byłem w sytuacji bez grosza, samochodem popsutym, gdzieś tam w Kanadzie czy na Alasce, czy w Stanach. I po prostu nie znając nikogo (...), podróżowanie wtedy zmusza do tego, że nawet jeżeli nie znamy dobrze języka, to musimy się go na bieżąco nauczyć, żeby mieć lepszą komunikację z tymi ludźmi.* Długotrwałe, wielomiesięczne podróżowanie wiąże się z koniecznością podejmowania tymczasowej pracy w nieprzewidywalnych warunkach, w których szczególnie ważne jest wsparcie innych. Wówczas kontakty z mieszkańcami zyskują nowe znaczenie z racji wchodzenia w bezpośrednie relacje zależnościowe.

Przywołując koncepcję rytuału przejścia, można dostrzec szczególnego rodzaju paradoks. Mianowicie wyjazd pozwala uwolnić się od struktur funkcyjnych w obrębie stratyfikacji społecznej oraz przejść do świata *communitas* o charakterze scalającym i zacierającym różnice pomiędzy reprezentantami

odmiennych grup. Podróżowanie w naturalny sposób wyłącza z dotychczas pełnionych ról, ulokowanych w strukturze. Zdarza się jednak, że swoboda przegradza się w zagubienie i tęsknotę za znajomym kontekstem kulturowym. Paradoxs sytuacji związanej z długotrwałym byciem w świecie wiąże się z koniecznością porzucenia *communitas* i powrotem do struktury, związanej z tymczasową pracą. Wydłużanie czasu podróży wymaga zdobycia środków finansowych, co w konsekwencji wiąże się z koniecznością zarobkowania i ponownym wejściem w relacje zależnościowe. Płynne przechodzenie od struktury do *communitas* i ponownie do struktury pozwala zwrócić uwagę na nieznane dotąd aspekty relacji pracodawca-pracownik. Narrator z perspektywy długotrwałego podróżowania stosuje inne kryteria do oceny zachowania pracodawcy. Ramą służącą do interpretacji są doświadczenia innych kultur, które przekładają się na stosunek do ludzi. Z obserwacji badanego istotna staje się pewna zależność. Pracodawcy, którzy sami podróżowali, mają zdecydowanie lepszy stosunek do pracowników aniżeli ci, których doświadczenia są ograniczone jedynie do własnej społeczności. Egzemplifikacją tego wniosku jest następująca wypowiedź. M1: *Ale ci, co trochę świata widzieli, wiele podróżowali, to nawet jeśli wykonywałem nawet jakieś takie prace najgorsze, ciężkie sprzątnięcie, czy jakieś prace budowlane, to ci, co coś widzieli, to bardzo dobrze traktowali pracowników, jako wręcz kumpli. A z kolei ci, co (...) poza swoją wioską nic nie widzieli, i piwem i telewizją (...), czułem się gorzej jak niewolnik traktowany.* Interpretacja przytoczonej wypowiedzi jest również spójna z teorią uczenia się sytuacyjnego. Koncepcja ta koncentruje się na warunkach uczenia się, które są ulokowane w społecznych relacjach-sytuacjach. Sytuacyjne uczenie się jest związane przede wszystkim z uczestnictwem i działaniem w społecznościach praktyki oraz rozwojem tożsamości. Poza tym, w myśl uczenia się sytuacyjnego, omawiany fragment wypowiedzi narratora wskazuje, że uczenie się w jednej przestrzeni podlega wpływom i samo wpływa na edukacyjne procesy zachodzące w innych przestrzeniach.

3.1.5. Korzystanie z usług turystycznych

Spośród badanych wyłoniła się grupa, dla której czynnikiem ograniczającym jakość i głębokość relacji z mieszkańcami odwiedzanych krajów jest niewystarczająca ilość czasu potrzebnego na wzajemne poznawanie się. Warto zwrócić uwagę, że funkcjonowanie w roli turysty określa charakter wzajemnych kontaktów, w których obowiązują określone reguły zachowań. Będąc turystą, czyli kimś obcym względem społeczności lokalnej, trzeba mieć świadomość, że natrafia się na warstwę osób widzących w przybyszu jedynie potencjalnego klienta, na którym można zarobić. Nie jest to zatem najlepsza forma poznawania ludzi. Odgrywanie ról zakłada określone zachowania, niekiedy naznaczone chłodną kalkulacją. Uprzejmość i życzliwość, inaczej interpretowane w naturalnych sytuacjach, w relacji turysta-tubylec mogą być wyznacznikiem jakości

usług świadczonych dla uzyskania wymiernych korzyści. M3: *Jeśli nie jesteśmy zbyt długo w jednym miejscu, to nasze możliwości kontaktu z ludźmi, którzy tam są, są głównie związane z obsługą ruchu turystycznego. Wiadomo, że gdzieś jesteśmy, widzimy się z przewodnikiem, widzimy się z kimś, kto jest właścicielem hotelu, czy z kimś, kogo poznamy po drodze (...). Ja nie chcę znowu mówić, że ja tych ludzi znam, poznaję, bo to są bardzo powierzchowne rzeczy. I z tego musimy sobie zdawać sprawę, o ile tam nie mieszkamy dłużej.* Kontakty często są ograniczone do określonej grupy osób bezpośrednio związanych z organizacją podróży, przeważnie kierowców, taksówkarzy czy pracowników hosteli. Zatem rola, w jakiej się funkcjonuje w podróży, stawia nas w określonej relacji względem mieszkańców odwiedzanych krajów. Bycie turystą wyznacza krąg osób, z którymi można się zetknąć. M10: *Z reguły spotykam się z tymi, którym płacę, po prostu (...). Z tubylcami się nie zlewam, nawet nie staram się poznać ich szczególnie, bo nie mam takiej potrzeby, podróże opierają się na obszerwacjach.* Poczucie, że jest się klientem usług turystycznych, ma wpływ na wzajemny stosunek pomiędzy turystami a tubylcami, czyli przyjęcie pewnej konwencji wynikającej z sytuacji. Każda ze stron odgrywa przypisaną jej rolę, zachowując pewien dystans. Świadomość, że jest się źródłem zysku, powoduje zbytnią podejrzliwość i nieufność w stosunku do tubylców. K15: *Byliśmy w tym roku w Indonezji, tam się czułam dokładnie jak karta kredytowa, z której należy pieniądze wyciągnąć.*

Nastawienie wobec turystów zależy od kraju oraz tego na ile jest on skomercjalizowany i nastawiony na szybki zysk czerpany z masowej lub indywidualnej turystyki. Głębokość relacji jest wyznaczana przede wszystkim przez tubylców, którzy określają granice dostępności dla innych, obcych. Analizując znaczenie tych relacji, należy uwzględnić kontekst sytuacyjny oraz sposoby nawiązywania kontaktu. K9: *Uważam, że zintegrujemy się na takim poziomie, na jaki oni nam pozwolą (...) wniknąć w swój świat. Bo to zależy od szeregu różnych czynników: od cech osobowościowych, indywidualnych, sytuacji, w której się znajdujemy i jakby wzajemnego poczucia bezpieczeństwa względem siebie. O tym często nie decyduje nawet długość pobytu, ale rola, w jakiej jest się tam.* Świadomość bycia w roli turystów, osób tymczasowo przebywających w danym miejscu, wiąże się z tym, że ma się ograniczony dostęp do pewnych sytuacji z codziennego życia tubylców. Wymaga to zrozumienia różnorodnych uwarunkowań, niełatwych do pojęcia dla ludzi spoza danego kręgu kulturowego. M2 tak mówi o tych determinantach: *Żeby te doświadczenia pogłębić, to pewnie trzeba spełnić wiele kryteriów, które są nie do spełnienia przy takim trybie podróżowania, w jaki sposób ja podróżuję, prawda? Że to jest jednak pewien czasokres zamknięty, miesiąc, pięć tygodni i duża ilość kilometrów, dużo zmieniających się kultur, które mają jednak pewne swoje kody kulturowe i nie mam szans wniknięcia w to w przeciągu, nie wiem, trzech dni, (...) pięciu tygodni, bo to wymaga rzeczy, których my nie rozumiemy.*

Turyści, więc osoby z zewnątrz, nie mają często możliwości dostępu do okoliczności i sytuacji, które są zarezerwowane wyłącznie dla osób pochodzących z danego miejsca. Nawet zaproszenie do domu tubylców może być doświadczeniem na poziomie poznawczym, a nie głębokiej refleksji o tym, jak naprawdę wygląda życie gdzie indziej. M8: *Na ile się nam uda do tej prawdy o życiu innych zbliżyć*. Warunkiem doświadczenia autentyczności, ulokowanej w przestrzeni życia mieszkańców, są więc nie tylko wiedza o danym miejscu i umiejętność wzbudzania zaufania tubylców, ale przede wszystkim ich przyzwolenie na wniknięcie w sferę codzienności. Jest to uzależnione od wielu czynników, m.in.: nastawienia, stanu emocjonalnego, poziomu wiedzy o miejscu i jego mieszkańcach, cechach odwiedzanego środowiska. Łączne postrzeganie autentyczności jako cechy oglądanego świata oraz własnych doznań silnie wzmacnia wartość przeżyć.

Dodatkowa cecha tego rodzaju relacji wynika z faktu, że wiele z kontaktów ma charakter powierzchowny, ograniczony często do jednorazowego spotkania. Poza tym przy ciągłej zmianie miejsca pobytu trudno przekroczyć pewien poziom rzeczywistego poznania tubylców. Aby poznać wszystkie zależności i uwarunkowania danego miejsca i ludzi w nim żyjących, potrzeba czasu. M6: *Przy takim jeżdżeniu to i tak jest pewien poziom poznania tych ludzi, którego się nie przeskoczy, bo trzeba by tam siedzieć lata u kogoś w domu, żeby naprawdę zobaczyć wszystkie zależności i realia (...). W miesiąc się nie da poznać ani kraju, ani tego wszystkiego, co tam się dzieje*.

Zdaniem tej kategorii narratorów budowanie relacji wymaga znacznie więcej czasu, aniżeli jest to możliwe przy nieustannej zmianie miejsca. Nie wielki poziom zażyłości nie sprzyja doświadczeniu gościnności ze strony tubylców. K9: *Co do głębokości tych kontaktów w przypadku naszych wyjazdów nie mogę powiedzieć, że one są jakieś bardzo głębokie, dlatego, że przebywamy, nie wiem, z dwa trzy dni w danym miejscu, przemieszczając się w następne, nie ma ani czasu, ani możliwości na pewną głębokość kontaktu. Natomiast dla mnie osobiście, nie jest głębokością kontaktu jazda w tym samym autobusie przez pięć godzin z danymi ludźmi, bo jakby zestaw pytań i odpowiedzi jest mniej więcej zbliżony. To są te same kategorie tematów, to nie wykracza jakby poza pewne kategorie tematu. No z różnych powodów. Więc to jest jakby nie mogę powiedzieć, że to jest jakieś super głębokie*. Szybkie tempo przemieszczania się nie skłania ludzi do otwartości, a zacieśnianie wzajemnych kontaktów wymaga czasu, otwarcia się na siebie, dłuższego przebywania ze sobą. Niekiedy pojawia się także bariera językowa i w konsekwencji zestaw powtarzających się tematów powodujący, że rozmowy stają się bardzo powierzchowne.

Należy podkreślić szerokie spektrum opisanych sposobów traktowania relacji z tubylcami. Można dostrzec różnorodność wzajemnych nastawień i reakcji: od dyskretnej obserwacji, chęci uczestniczenia w prywatnym życiu mieszkańców, aż do traktowania spotkań przez pryzmat oferowanych odbiorcy usług turystycznych. Zasadnicza cecha charakteryzująca backpacking – okre-

ślana jako gotowość do wnikania w kulturę odwiedzanych krajów – wyraźnie zaznacza się na przykładzie cytowanych narracji, które ukazują, jak wielkie znaczenie dla badanych mają kontakty z tubylcami.

3.2. Od bliskości do alienacji. Kontakty z podróżującymi

Osoby uprawiające backpacking nadają odmienne znaczenie kontaktom z innymi podróżującymi. Dzięki tej różnorodności można wyodrębnić trzy główne kategorie badanych, którzy spotkania z turystami traktują w sposób niejednorodny: od doświadczania *communitas*, poprzez unikanie kontaktów, aż do ich krytyki.

Narratorzy traktują relacje z turystami zupełnie inaczej niż z tubylcami. Wszyscy podróżujący, niezależnie od kraju i kultury, z której się wywodzą, są przybyszami z innego świata, łączy ich wspólny status obcego. Zatem niezależnie od wzajemnego nastawienia i odmienności są względem tubylców przybyszami. Natomiast wzajemny stosunek backpackersów jest uwarunkowany różnymi czynnikami, o których wspomina badany M8: *Także i spotkania z globtroterami, nie tylko z miejscowymi, których spotykam w trasie, co prawda różnie się zdarza, różnie nazwijmy to są koncepty, filozofia podróżowania, zależy z kim jadę, to jakby wiem, że inny problem. Ale jak jadę na przykład sam lub w gronie naprawdę najbardziej takich zaufanych przyjaciół, no to wybieram mój etos, co także powiedzmy wygodne dla mojego portfela, tramping, przecież, to wtedy większa jest szansa spotkania ludzi, którzy podobnie jak ja mają swoją pasję, zbliżoną i nieważne są dla nich kondycje, w których jeżdżą i w których śpią, ale co widzą i wtedy w tych dormitoriach, kuchniach czy jakiś świetlicach jest okazja do porozmawiania, jakiś pogaduch, plot, nawet czasami wymiany doświadczeń (...), już nie jestem w tej generacji najmłodszych podróżników, czasami ci młodzi ludzie uważają, że mam coś ciekawego do przekazania. Spotykani po drodze przedstawiciele backpackingu różnią się między sobą ideologią podróżowania, im bardziej jest podobna ich hierarchia celów, tym lepszy poziom porozumienia między nimi. Natomiast różnice wieku i związana z nim skala przeżyć sprzyjają wymianie doświadczeń i gotowości do uczenia się młodszych od starszych podróżujących.*

Oprócz zróżnicowania społeczność backpackersów łączy brak wzajemnej zależności od siebie. Trafnie zauważa to badany M20: *Nie można wrzucić wszystkich do jednego wora. Na pewno mają coś tam wspólnego, jeżeli gdzieś tam jadą w nieznane (...). No strasznie różni są, to wiadomo, natomiast wydaje mi się, że mimo wszystko jakoś tam otwarci. Rzadko się zdarza, żeby jakieś spięcia powstawały. W końcu wszyscy w podobny sposób tą podróż traktują. A poza tym, nikt nie jest zależny od nikogo.* Pomimo różnic dzielących backpackersów, to konsoliduje ich podobna filozofia podróżowania: niezależność, go-

towość do elastycznej zmiany planów, otwartość na sugestie innych, chęć zbliżenia się do tubylców i poznania ich sposobu życia.

Brak wzajemnej zależności wśród backpackersów redukuje ryzyko pojawienia się sytuacji konfliktowych. Pomiedzy podróżującymi w ten sam sposób nie obowiązuje żadna hierarchia. Poczucie niezależności od ludzi lub instytucji opracowujących ofertę turystyczną potęguje poczucie wolności i swobodę wyboru trasy, zakwaterowania, współtowarzyszy czy innych komponentów podróży. Spotkani po drodze turyści dają sposobność wymiany informacji oraz dzielenia się bieżącymi doświadczeniami.

3.2.1. Doświadczenie *communitas*

Podobnie jak w rytuale przejścia w backpackingu istnieją dwa typy ludzkich więzi – struktura i *communitas*. Wyruszający w podróż zawieszają dotychczasowe obowiązki i codzienne rutynowe zajęcia, wychodzą ze znanego świata rządzonego strukturą społeczną i w naturalny sposób wchodzą w społeczność podróżniczej komuny. Podczas podróżowania backpackersi doświadczają bycia członkiem *communitas*, co scala i zaciera różnice oraz wymaga pełnego zaangażowania się osoby w relacje z innymi. W przytoczonej wypowiedzi badanego M15 można dostrzec charakterystyczne poczucie wspólnoty z tytułu przynależności kulturowej. *Najwięcej czerpałem frajdy ze spotkań z ludźmi podróżującymi z Europy czy z innych krajów, z innych kontynentów, krajów rozwiniętych, bo po prostu byliśmy z tej samej kultury i mogliśmy porozmawiać o wrażeniach, których doświadczamy na poczekaniu i to są najcenniejsze dla mnie kontakty (...). To są ludzie, którzy są podobni do mnie, czyli też są ciekawi świata.* Niezależnie od liczby czynników różnicujących poszczególnych backpackersów, poczucie tożsamości kulturowej jest bardzo silnym elementem scalającym osoby pochodzące z różnych krajów. Spotkania podróżujących obfitują w sytuacje, które zarówno eksponują to, co wspólne, jak i to, co dzieli.

Poczucie wspólnoty i chęć spędzania czasu w drodze z osobami podróżującymi w tym samym stylu odzwierciedla wypowiedź M5: *Najbardziej cenię właśnie w podróżowaniu, że mogę mieć kontakt z innymi ludźmi, (...) długo rozmawiamy na różne tematy – lokalne, nielocalne, światowe. To mnie najbardziej jakby w tym wszystkim fascynuje, w podróżowaniu, oraz to, że spotykam ludzi podobnych sobie, gdzieś tam za granicą. Też backpackersów, na piwie, gdzieś tam po skończonym dniu (...) i się po prostu wymieniamy jakimiś doświadczeniami. Czasami są nieprawdopodobne historie. Zdarza mi się też spotkać kogoś, z kim powiedzmy przez dwa tygodnie podróżuję. I to też jest fajne. Bo to, że w zasadzie często są ludzie też spoza Polski.* W opisywanym sposobie podróżowania istotny wydaje się kontekst sytuacyjny relacji interpersonalnych. W backpacking wpisany jest ruch, poruszanie się lokalnymi środkami transportu, z których korzystają całe grupy osób przemieszczających się i zderzających się w tych właśnie sytuacjach. Hostele są kolejną przestrzenią kontaktów spo-

łecznych. Spotkania przebiegające w naturalnych sytuacjach ułatwiają wzajemne relacje, w których nie ma hierarchii. W strukturze ludzie są odseparowani, a ich pozycje są zróżnicowane zależnie od miejsca w hierarchii. Natomiast przeciwieństwem zależnościowych uwikłań jest *communitas*, opierająca się na podobnym stylu podróżowania, potrzebie bycia w gronie ludzi, których łączy filozofia backpackingu. Codziennosc naznaczona jest funkcjonowaniem w układach hierarchicznych i różnego typu strukturach. Natomiast bycie w świecie zawiesza czasowo wszelkiego rodzaju odmienności pomiędzy backpackersami.

W ciągu lat oraz na skutek upowszechniania się backpackingu zmienia się znaczenie relacji między jego zwolennikami. Zmiany te doskonale ilustruje M2: *Dojeżdżaliśmy do jakiegoś miejsca, żeśmy się tak integrowali. Zresztą jak już się podróżowało, to już wtedy to było widać, tylko że to się też przez lata nasilało takie, takie zjawisko tworzenia się takich hotspotów jakby, takich miejsc, do których ludzie przyjeżdżali. No kiedyś wiadomo, że za takim miejscem było powiedzmy Katmandu, czy (...), to były takie znane miejsca, czy Bali. Ale teraz jest ich dużo prawda? I to było tak, że nawet ludzie siedzieli i spotykali się, kontaktowali. (...) oni się jakoś tak czuli bardzo do siebie podobni prawda? Bo właśnie mieli podobny klimat podróżowania. W communitas ważna jest funkcja komunikacyjna i regulacyjna realizowana poprzez wzmocnienie więzi społecznych. Podczas spotkań backpackersów nie mają znaczenia różnice wieku, statusu czy wykształcenia, istotna jest wspólnota pasji, którą jest podróżowanie. Dzięki poczuciu przynależności do grupy jednostki potwierdzają podzielenie podobnych wartości. M6: *Ludzie, którzy tak podróżują, to podobny charakter mają, przynajmniej wspólny język można znaleźć (...), jak ktoś z plecakiem wlecze się po jakimś dziwnym kraju, to niewiele rzeczy mu przeszkadza i nie są to ludzie, którzy by stwarzali jakieś większe problemy. W ideologii backpackingu są wpisane rzeczy mało istotne i priorytetowe, takie jak spotkania z innymi, przemieszczanie się lokalnymi środkami transportu czy wybór taniego zakwaterowania. Świadomość, co jest zasadnicze, a co mało znaczące, ułatwia akceptację niewygody i trudów podróży.**

W przytoczonej poniżej wypowiedzi (K5) manifestuje się wyraźnie, iż poczucie wspólnoty z podróżującymi w tym samym stylu nie wystarcza do budowania więzi. Integracji sprzyja zakres zainteresowań, który wyznacza kolejne punkty na trasie i ukierunkowuje aktywność na realizację założonego celu. K5: *To też zależy gdzie na świecie (...). Czasem to jest tak, że to jest takie bardzo zamknięte grono ludzi, którzy niby wszyscy podróżują indywidualnie, ale tak naprawdę poruszają się mniej więcej jedną trasą. Jeśli coś innego nas interesuje, jeszcze jesteśmy z tymi dziećmi, więc siłą rzeczy jesteśmy z innej bajki, a często dla różnych osób to w ogóle z księżycy, to nie łapiesz takiego kontaktu z ludźmi, z którymi niby ta kultura powinna być ci bliska. Z obserwacji badanych wynika, że backpackersi tworzą hermetyczne grono i pomimo podobnego stylu podróżowania istnieją różnice utrudniające ich wzajemny kontakt. Zrozumiałą kwestią jest, iż osoby wyjeżdżające w gronie rodzinnym, przyjacielskim*

bardziej koncentrują się na sobie aniżeli na relacji z innymi turystami. Są gotowi do kontaktów społecznych, lecz na mniejszą skalę niż podróżujący samotnie.

Indywidualna forma turystyki daje możliwość nie tylko nawiązywania, ale także podtrzymywania kontaktów z poznanymi w różnych krajach backpackersami. Część podróżniczych relacji przeradza się w bliskie wieloletnie związki. Przejawem zaufania do osób poznanych w niecodziennych warunkach może być zaproszenie ich do uczestniczenia w ważnych rodzinnych wydarzeniach. M5: *Konsekwencją podróżowania, bycia coraz bardziej otwartym, bycia bardziej komunikatywnym jest to, że poznałem tam wiele wspaniałych ludzi z różnych krajów (...). Spotykam się z wieloma z osób, które poznałem na Tajwanie i to nie tylko są Tajwańczycy, ale też różne narodowości (...). I odwiedzam ich, na weselach. Ojcem chrzestnym mojego dziecka jest Irlandczyk, który mnie wielokrotnie tu odwiedzał w Polsce. Zresztą kontakt utrzymujemy przez te 10 lat. No i dzięki temu, stwierdziłem, poznając go tak dobrze na Tajwanie, że to jest najlepszy ojciec chrzestny dla mojego dziecka. Po prostu go dobrze poznałem. Dzięki takim sytuacjom, które się tylko w podróży lub w pracy na obczyźnie zdarzają. Wybór poznanego w podróży mężczyzny na ojca chrzestnego jest dowodem, że relacje między backpackersami nabierają niekiedy znaczenia wyjątkowego. Jest to też forma zaproszenia do udziału w ważnych życiowych sytuacjach. Dzielenie trudnych warunków podróży oraz niecodziennych okoliczności weryfikuje jakość relacji i pogłębia więzi. Wspólne radzenie sobie z różnymi ryzykownymi sytuacjami integruje i wpływa na wzrost wzajemnego zaufania.*

3.2.2. Unikanie kontaktów

Analizując sposoby traktowania turystów, wyłoniono kategorię narratorów, którzy wręcz unikają kontaktów z innymi podróżującymi. Do powodów takiego stanowiska zaliczają się chęć bycia samemu z dala od tłumów i brak potrzeby nawiązywania relacji interpersonalnych. Inną przyczyną jest koncentracja na kontaktach wewnątrz własnej grupy, dotyczy to osób podróżujących z członkami rodziny czy znajomymi.

Spośród zwolenników samotnego podróżowania przytoczyć można wypowiedź M21: *Generalnie nie przepadam za ludźmi i dobrze czuję się w miejscach odosobnionych, wyludnionych. Zbyt dużo osób w jednym miejscu nie sprzyja wzajemnemu poznaniu. Stąd może te przypadkowe spotkania z człowiekiem podczas podróży zapadają bardzo mocno w pamięć. Jedzie się kilka dni w zupełnej głuszy, dziczy, a tu nagle jakaś chatka, człowiek. Oczywiście, że cieszę się wtedy, że kogoś spotkałem, mogę spokojnie porozmawiać, bez pośpiechu. Zdarzało się, że nawet zostałem gdzieś u kogoś kilka dni. Wzajemne poznanie jest wtedy o wiele bogatsze. Wydaje się zrozumiałe, że popularne rejon turystyczne, z dużymi skupiskami ludzi, wpływają na powierzchowność kontaktów. Zacieśnianiu wzajemnych relacji sprzyjają miejsca oddalone od utartych tras,*

w naturalnym środowisku życia ludzi. Odosobnienie nadaje rangę każdemu nieoczekiwanemu spotkaniu, które staje się czymś wyjątkowym i zapamiętanym.

Jedną z przyczyn unikania kontaktów jest przekonanie o ich ulotności z racji dużej częstotliwości przemieszczania się. Dla tej kategorii osób priorytetem jest jakość a nie rozrastająca się liczba nawiązywanych relacji. Niekiedy wystarczy świadomość, iż spotkania mają charakter przelotny, czasami jednorazowy, aby z nich rezygnować. Poza tym tempo podróżowania skraca czas na wzajemne poznawanie się, w sposób nienaturalny przyspieszając sekwencję pytań osobistych. Można więc dostrzegać sztuczność bratania się ze współpasażerami podczas wspólnej jazdy. K7: *Nie jestem osobą, która się chętnie integruje. To znaczy jak się gdzieś jest, w jakimś autobusie, w którym jedzie za dużo osób, to ja nie mam ochoty się ze wszystkimi zaprzyjaźnić w tym autobusie. Bo są tacy, że od razu wsiada ktoś do autobusu i skąd jesteś? Jak masz na imię? Co robisz? Gdzie pracujesz? Ja raczej nie, ja lubię raczej obserwować z daleka i tak bardziej anonimowo. Zatłoczony autobus czy jadalnia w hostelu nie dla wszystkich są odpowiednim miejscem na ujawnianie informacji o sobie. Rozmowa w trakcie jazdy czy w miejscu noclegowym nie wystarczy do podtrzymania relacji. Istotne w budowaniu więzi są zarówno okoliczności i miejsce, jak i czas potrzebny na stopniowe poznawanie się. Potrzeba wspólnego spędzenia większej ilości czasu w różnorodnych sytuacjach jest dla tych osób warunkiem otwarcia się stwarzającego szansę na pogłębienie kontaktu.*

Inni badani unikają kontaktów z turystami, ponieważ podróżują w gronie rodzinnym. Mają świadomość, że są także w określony sposób odbierani przez innych podróżujących. K5: *Jesteśmy z dziećmi, więc siłą rzeczy jesteśmy z innej bajki, a często dla różnych osób to w ogóle z księżycy, to nie łapiesz takiego kontaktu z ludźmi, z którymi niby ta kultura powinna być ci bliska. Gotowość nawiązywania relacji interpersonalnych opiera się na zasadzie wzajemności. Rodzina może działać jak bariera. Inni turyści mogą zakładać, że rodzina nie ma potrzeby kontaktów, bo jest skoncentrowana na swoich członkach. Część ludzi podróżujących z rodzinami lub przyjaciółmi tworzy hermetycznie zamknięte grupy, które w naturalny sposób koncentrują się na podtrzymywaniu więzi. Przykładem są m.in. wypowiedzi badanych podróżujących w gronie rodzinnym. K8 i M18: *My raczej nie jesteśmy kontaktowi, siebie się trzymamy i tak jest. (...) Jest też formą spędzania czasu razem, uważam, że czasu bardzo mało mamy na co dzień, jak jesteśmy razem. I jak możemy być we trójkę wyłączeni od innych problemów, a ta forma izolacji, nie mamy telefonu komórkowego z reguły, jesteśmy tam we trójkę i to jest takie budujące dla relacji w rodzinie, takie po prostu mam spostrzeżenie, że (...) zależy mi na tym, żeby zobaczyć jak naprawdę funkcjonujemy i to jest ciekawe, że funkcjonujemy lepiej niż w warunkach normalnych. Kontakty z innymi turystami schodzą na dalszy plan, kiedy jednym z celów podróży jest potrzeba bycia z przyjaciółmi lub z rodziną, zwłaszcza gdy w codziennych sytuacjach brakuje czasu na celebrowanie wspólnych chwil. Ponadto przebywanie wśród zaufanych osób gwarantuje poczucie**

bezpieczeństwa i redukuje konflikt interesów. Zatem unikanie spotkań z innymi podróżującymi może być wynikiem silnych więzi rodzinnych lub przyjacielskich. Obopólnie angażujące i satysfakcjonujące relacje przyczyniają się do wzajemnej koncentracji na sobie i braku potrzeby nawiązywania kontaktów z napotkanymi w drodze. Odzwierciedla to wypowiedź badanego M7, który przywiązuje ogromne znaczenie do osób, z którymi wybiera się w dalekie wyprawy: *Ludzie, z którymi podróżuję, to jest podstawa (...) to jest najistotniejsze, z kim się jedzie. Można pojechać na koniec świata ze złym towarzystwem i marzyć, żeby jak najszybciej wrócić. Więc dobór tego towarzystwa jest szalenie istotny.* Część backpackersów podróżuje samotnie, inni szukają współtowarzyszy, kierując się głównie tymi samymi destynacjami i przypadkowo dobierając się w grupy na forach internetowych. Natomiast dla wyjeżdżających w gronie przyjaciół i sprawdzonych znajomych zasadniczym warunkiem wpływającym na atmosferę i poczucie bezpieczeństwa podczas podróżowania są więzi emocjonalne.

Jak dokumentuje fragment narracji K11, bycie w świecie zwiększa świadomość wszystkiego, co jest wartościowe i cenne, a co nie zawsze dostrzega się w codziennym pośpiechu i natłoku obowiązków. Z upływem czasu bardziej docenia się wartość drugiej osoby, zwłaszcza mając za sobą przeżycie utraty. K11: *Podróże kształcą albo uświadamiają coś, o czym zapominamy, albo sobie nieuświadamiamy, jak tu jesteśmy. Jak bardzo jesteśmy szczęśliwi, jak niewiele nam trzeba, żebyśmy byli jeszcze bardziej szczęśliwi i nasze rodziny. I co jest tak naprawdę ważne dla nas. Także no dla mnie też z tej sprawy prywatnej, intymnej ten wyjazd był bardzo ważny, ale gdzieś tam pokazujący, jak bardzo szybko mija czas i jak wiele rzeczy tracimy przez ten nasz pośpiech, przez stres, przez taki pozorny brak zainteresowania drugą osobą, bo czasami nam się nie chce, czasami jesteśmy zmęczeni, czasami coś jest dla nas ważniejszego niż druga osoba, a to ten drugi człowiek powinien być ważny, a nie rzeczy materialne.* Możliwość przyjrzenia się sobie i własnemu życiu z pewnego fizycznego oddalenia, które dają międzynarodowe podróże, uświadamia rzeczy pomijane bądź traktowane jako oczywiste w codziennym funkcjonowaniu. Uzyskaniu dystansu, który daje przestrzeń, pogłębianiu refleksji nad sobą sprzyjają odmienny sposób traktowania czasu oraz inny styl życia spotykanych w świecie ludzi. Podróże sprawiają, że nierzadko pojawia się w backpackersach potrzeba zmiany tempa życia, doceniania wszystkiego, co się posiada oraz dostrzegania wartości drugiego człowieka.

3.2.3. Krytyczny stosunek do podróżujących

Krytyczne nastawienie badanych wobec innych podróżujących wynika z negatywnej oceny braku ich merytorycznego przygotowania do podróży. Przedstawiciele z tej kategorii cenią wiedzę, jej wysoki poziom i są pod tym względem wymagający zarówno wobec siebie, jak i innych turystów. W narra-

cjach demaskują oni brak elementarnej wiedzy backpackersów o danym kraju, oceniają ich jako nieciekawych i nastawionych jedynie na rozrywkę. Z obserwacji przedstawicieli tej grupy wynika, że w ciągu lat backpacking zatracił elitarny charakter i stał się popularny wśród ludzi z różnych kategorii wiekowych, grup społecznych i zawodowych. Dowodem na krytyczne nastawienie do backpackersów, którzy bagatelizują konieczność posiadania wiedzy o odwiedzanych krajach, jest wypowiedź M12. *Mam dość złe zdanie o podróżnikach takich indywidualnych, może o tej całej kulturze backpackerskiej. Dlaczego mam o nich złe zdanie? Dlatego że, powiedziałbym, że w zdecydowanej większości, bym powiedział, że to jest może 80, a może nawet 90% są to ludzie, którzy nie mają pojęcia, dokąd jadą, po co jadą, którzy nic nie wiedzą o danym kraju.* Większość spotkanych przez narratora turystów była młodymi osobami, przeważnie z krajów zachodnich, które robią sobie przerwę w nauce (*gap year*) i decydują się na podróżowanie bez zasadniczego celu oraz wiedzy o odwiedzanych krajach.

Kolejna wypowiedź badanego podtrzymuje negatywną opinię o turystach, których brak wiedzy przekłada się na roszczeniowy stosunek wobec tubylców. M12: *Nie mają oni nic do powiedzenia, rozmowa z nimi jest męczarnią, nie dość, że nic nie wiedzą, to jeszcze mają strasznie roszczeniowy stosunek do kraju, w którym przebywają.* Brak znajomości uwarunkowań społeczno-kulturowych przyczynia się w konsekwencji do powierzchownej oceny ludzi, ich miejsca zamieszkania i potęguje uproszczone, stereotypowe odniesienia. Konsekwencją braku elementarnej wiedzy o kraju mogą być różne formy ingerencji w daną społeczność. M12: *Otóż Ukrainiec był dziennikarzem i jako dziennikarz pracował w Kambodży. I stwierdził, że ma 2 tygodnie wolnego i jedzie do Birmy (...). Więc przyleciał na lotnisko i wypełniał wniosek wizowy. I napisał zawód dziennikarz. Napisał prawdę, prawda. Tyle, że dziennikarze nie mają prawa wstępu do Birmy i każdy o tym wie, więc wszyscy dookoła mu krzyczeli: 'nie, nie, wpisz cokolwiek innego, (...) sami zrozumieli, że on jest na tyle głupi, że nie może być po prostu prawdziwym dziennikarzem, który tutaj będzie próbował się dostać. No więc mu dali tą wizę. Ale potem się okazało, że on nie wziął ze sobą gotówki, dlatego, że miał kartę. A w Birmy nie ma bankomatów, bo system bankowy jest odcięty na skutek sankcji itd. Tego nie wiedział. Co zrobił? Poszedł do ambasady rosyjskiej i dali mu pieniądze, ok. Ale właśnie tu jest przykład człowieka, stereotypowy, najgorszy przykład człowieka, który jedzie, żeby sobie po prostu pojechać. O, mam, Birma, o fajnie, fajnie brzmi (...). I to jest jakby ten najgorszy wzorzec. A niestety odnoszę wrażenie, że ten wzorzec jest wielce kuszący dla wielu osób. Żeby po prostu sobie jechać, nie wiem, no na przykład sposób pod tytułem: jedziemy gdzieś za 100 dolarów. Na koniec świata. Tylko to się kończy żebraniem, to już nie jest fajne. To już jest jakaś ingerencja w ten świat.* Negatywne opinie o podróżujących, przejawiających roszczeniowy stosunek wobec mieszkańców, są wypowiadane przez badanego dosyć kategorycznie. Brak przygotowania do podróży jest według narratora wyrazem

ignorancji wobec mieszkańców, łamaniem zasad. Następstwem są problemy nie tylko turystów, ale przede wszystkim tubylców, których bezrefleksyjnie naraża się na trudności.

Krytyczne nastawienie wobec backpackersów może być wynikiem ilościowych i jakościowych zmian obserwowanych w tym środowisku na przestrzeni ostatnich lat. Dawniej ten sposób podróżowania z wielu względów był drogi, niedostępny, wręcz elitarny. Konsekwencję zmian wyjaśnia następująca wypowiedź. M2: *Przejeżdżało się do jakiegoś miejsca, a tam było trzech podróżników i oni no musieli się ze sobą spotkać, bo nie mieli innego wyboru. Poza tym byli ciekawi siebie. Teraz, jak na przykład się przyjeżdża do miejsca, w którym są 4 dzielnice, 30 hoteli pełne podróżników z plecakami (...), jest taka grupa podróżników, którzy już od lat podróżują, i którzy mają trochę więcej doświadczenia, i dla których to nie jest jakieś takie jednorazowe czy tam doraźne doświadczenie na zasadzie takiego fanu, że tam powiedzmy w danym roku podróżują, a w następnym roku skaczą na bungee, a w następnym roku nie wiem, nurkują, a w następnym tańczą salsę (...), są jakoś związani z takim stylem życia, tak można powiedzieć. No, z tymi drugimi to jest o wiele łatwiej nawiązać kontakt, no bo oni są ciekawszy prawda? Oni mają coś do powiedzenia, mają jakiś rodzaj wiedzy, jakiś rodzaj orientacji, czegokolwiek innego. Natomiast ci, tacy powiedzmy, nastawieni bardziej na zabawę, to, no to tak specjalnie nie są interesujący, bo mają taki bardzo do tego stosunek, w mojej ocenie, właśnie imprezowy. To są ludzie zupełnie nie z mojej bajki, (...) to dla mnie nie są indywidualni podróżnicy. Są tacy splaszczeni, dosyć celuloidowi. Patrząc na backpackersów z perspektywy narratora, można przeprowadzić ich klasyfikację. Do jednej grupy zalicza on tych, którzy są przygotowani i traktują podróżowanie jako styl życia, dzięki czemu są ciekawymi rozmówcami. Do drugiej przypisuje tych, którzy mają znikomą wiedzę o miejscu, do którego jadą z nastawieniem na zabawę i szukanie jedynie ekscytujących aktywności.*

Podłożem negatywnej oceny podróżujących jest ich brak wiarygodności oraz zniekształcanie rzeczywistości na użytek autokreacji. Przytaczany poniżej fragment narracji badanej demaskuje nieprawdziwe zachowania backpackersów, którzy dla kreowania swojego wizerunku ubarwiają opowieści o podróżniczych doświadczeniach. K2: *Wiem, co się działo. I jak to wyglądało. Przyjeżdżają tutaj i opowiadają zupełnie coś innego. I ja jestem zaszokowana, robię duże oczy. Myśmy tam byli? Myśmy to robili? Bzdura. Dodawanie sobie jakiś tam, wiesz, glorii i chwały. Bo oni tacy wielcy. Co oni nie zrobili. Jakie to przygody nie były po drodze. A nie działo się nic takiego wielce ważnego. Nie strzelali do nas w tym momencie akurat, tak? Samochód nam nie spadł. Nic się nie stało, tak? (...) Ale trzeba to ubarwić. To mi się strasznie nie podoba. Tylko pytanie, dlaczego tak ludzie robią. No bo po coś to musi być, jak tak mówią. (...) klasycznie oszukują. Jadąc gdzieś, leżąc na plaży, opowiadają, że byli w górach na przykład z plecakiem, albo gdzieś po drodze szwędali się po połowie Europy. Znam te osoby osobiście. Kilkanaście ich jest. A myślę, że jest dużo*

więcej. (...) I to chyba też świadczy o takim słowie 'podróżnik'. To się wypacza w tym momencie. (...) Zobacz, kto jeździ w góry w tej chwili. Ktoś kto ma pieniądze. Komu się wydaje, że jest turystą. A jak ma gdzieś przejść albo w ogóle dojść gdziekolwiek, to nawet mapy nie umie czytać. Nie ma na to w ogóle najmniejszej ochoty, żeby coś zobaczyć. Żeby gdzieś pójść i coś poznać.

Krytyka odnosi się do znikomej wiedzy i aspiracji osób, które deklarują, że są turystami, a brak im elementarnych umiejętności, np. czytania mapy. Badana zdemaskowała zachowania sprzeczne z rzeczywistością, które wywołały w niej oburzenie. Negatywny stosunek do backpackersów wynika m.in. z braku wiarygodności opisywanych osób oraz fałszywej roli podróżnika, do której pretendują.

Wspierając się w analizie przedstawionego fragmentu narracji teorią uczenia się transformatywnego, odwołać się można do działaniowego sposobu nadawania znaczeń indywidualnemu doświadczeniu. Sposób, w jaki ludzie konstruują znaczenia, dotyczy interpretowania działań, sprowadzając je niekiedy do oceny związku między wydarzeniami, deklaracjami i konkretnymi zachowaniami, a zwłaszcza spójności pomiędzy tym, co dana osoba mówi i robi w danych okolicznościach. Jak widać z wypowiedzi badanej, wyraźny brak jest spójności w zachowaniach i deklaracjach, które obserwuje ona u swoich współtowarzyszy podróży.

Krytyczna ocena spotkanych w drodze indywidualnych turystów wynika z obserwacji i doświadczeń przedstawicieli tej kategorii badanych. Ich opinie są jednoznacznie negatywne, mimo że nie obejmują one wszystkich backpackersów. Odnoszą się jedynie do określonej grupy, która przez badanych została w ten sposób scharakteryzowana.

4. Kiedy kończy się podróżowanie? Postrzeganie siebie, innych oraz świata po podróży

Trudno w sposób jednoznaczny odpowiedzieć na pytanie: *Kiedy kończy się podróżowanie i gdzie przebiegają granice między jego początkiem a końcem?* Może się rozpoczynać w chwili, kiedy pojawia się pomysł wyjazdu lub po dotarciu do odległego rejonu świata bądź też podczas gromadzenia informacji przed podróżą. Równie trudno ustalić moment zakończenia backpackingu: relacjonowanie wspomnień, segregowanie pamiątek, porządkowanie zdjęć i notatek. Wszystko to ma bowiem na celu przedłużenie backpackingu. Granice pomiędzy podróżą wyobrażeniową a rzeczywistą przenikają się nieustannie. Szczególnie niematerialne dowody podróży gromadzą się czasem latami i mają określone konsekwencje we wszystkich sferach życia zawodowego, prywatnego, jak i społecznego.

4.1. Postrzeganie siebie

Ponowne odwołanie się do koncepcji rytuału przejścia A. van Ganeppa, akcentuje znaczenie fazy liminalnej oraz reinkorporacji w odniesieniu do osób uprawiających backpacking. W obrzędach przejścia oczyszcza się akt stawiania się i jest przywracana równowaga zachwiana pod wpływem zmiany. Podobnie jak w fazie liminalnej, podróżujący są wyłączeni z dotychczasowych ról i pozostają poza strukturą społeczną, znajdując się między pozycjami wyznaczonymi przez konwencję i zwyczaj. Jest to etap skłaniający do refleksji wobec siebie i własnej kultury, jego wynikiem może być postulat określonych zmian, a sprzyjają temu odmienne warunki. Funkcjonowanie w innych sytuacjach, wymagających określonych zachowań owocuje przemianą wewnętrzną jednostki. Jest ona wyraźna w fazie reinkorporacji, ponownego włączania w znane struktury i codzienne sytuacje. Umiejętność radzenia sobie z problemami pojawiającymi się podczas podróży umacnia charakter, rozwija określone cechy. Jak trafnie ujmuje to badana K10: *Podróżowanie jest odkrywaniem siebie na nowo (...), kontakt z nowymi ludźmi, z przyrodą wyzwala jakieś nowe możliwości. (...) właśnie te podróże to jest właśnie kontakt z nieodkrytym jeszcze światem. Obrzędy są powiązane z osobistymi przeżyciami uczestników, z całokształtem sytuacji oraz refleksji, które rytuał wyraża i reguluje ze wszystkimi procesami psychospołecznymi. Podróżowanie daje szansę doświadczania nieprzewidywalnych sytuacji, które wyzwalały cechy trudne do rozwoju w przewidywalnych, codziennych działaniach. Backpacking stymuluje zmiany osobowości, które są dostrzegalne dopiero z perspektywy czasu. Istotna jest świadomość zmian następujących pod wpływem podróżniczych doświadczeń. M5: *Gdybym nie podróżował, byłbym zupełnie innym człowiekiem. Skąd to wiem? Bo zacząłem jeździć autostopem (...) i do tamtej pory byłem raczej taki nieśmiały, w ogóle trochę może niezaradny. A jak ruszyłem na stopa, to nie było innej możliwości, jak bycie zaradnym i śmiałym (...). Jestem zupełnie mniej zestresowany sytuacjami, które się wydarzają w ogóle w życiu profesjonalnym. Bo w sprawach prywatnych to różnie bywa, ale zawsze jest jakiś sposób wyjścia z opresji. To mnie nauczyły podróże.* Kwestia otwartości może być postrzegana różnie. Z jednej strony jest rzeczą oczywistą, że trzeba stać się bardziej komunikatywnym, aby kontynuować indywidualne podróżowanie. A z drugiej strony efekty długofalowe tej zmiany przekładają się na poprawę jakości relacji rodzinnych oraz społeczno-zawodowych w codziennym środowisku. Spotkania z przedstawicielami różnych grup etnicznych są unikatową możliwością wzbogacenia siebie oraz przekraczania własnych doświadczeń kulturowych. Odkrywanie siebie na nowo przekłada się na zmianę relacji z ludźmi i otaczającym światem, wyznacza nową jakość w kontaktach.*

Zmiana związana z przełomowymi momentami życia i przekraczanie granicznych progów są szczególnie widoczne u narratorów z dysfunkcją narządów ruchu. Podróżowanie jest dla nich pokonaniem barier nie tylko w prze-

strzeni fizycznej, ale przede wszystkim mentalnych. Wewnętrzne granice są w opinii badanego M16 o wiele trudniejsze do przekroczenia niż te zewnętrzne: *Musimy tylko przejść, musimy zrozumieć pewne granice, które są w naszym mózgu, w naszym myśleniu. Jeśli je pokonamy, to później wszystkie inne problemy to są już tylko wyzwania*. Podjęcie decyzji o wyjeździe u osób poruszających się na wózku po Azji czy przemieszczających się rowerem po Afryce wymaga odwagi, determinacji oraz zaufania do własnych możliwości. Sytuacje będące poważnym wyzwaniem pozwalają zobaczyć siebie na nowo, w innym wymiarze i odkryć nieznane dotychczas możliwości. Paradoksalnie wszystko jest łatwiejsze podczas wyjazdów, aniżeli w czasie codziennych rutynowych obowiązków, ponieważ podróżowanie zmienia nastawienie do pojawiających się sytuacji, inny jest ich kontekst. Wyjazdy są niezastąpionym sposobem konfrontowania siebie ze światem, mierzenia się z własnymi słabościami. Wspomina o tym K10: *Nauczę się odwagi, jakiejs samowystarczalności, pogody ducha, nie wiem, wszystkiego się uczę przez podróże, praktycznie od dziecka (...), odkrywanie takich swoich zakamarków, granic jakiś, nie wiem, odwagi, wytrzymałości, tolerancji, no różnych, rzeczy. I tym są chyba dla mnie podróże, takim, w sumie, doświadczaniem, siebie i innych*. Dzięki sytuacjom w podróży narratorka dostrzegła określone zmiany w swoich reakcjach. Wyznaje więc, że podczas wyjazdów nabywa pokory oraz wyrozumiałości w stosunku do ludzi.

W opinii badanych podróże wyrabiają cierpliwość, tolerancję wobec zachowań innych, łatwość adaptacji do zmian oraz sytuacji nieprzewidywalnych. Podnoszą poczucie własnej wartości, uczą odwagi, wytrzymałości oraz samowystarczalności. Potwierdza te spostrzeżenia także K1, podkreślając, że okoliczności związane z uprawianiem backpackingu: *Uczą (...) takiej tolerancji, czasem na jakieś właśnie zjawiska, albo poszerzają horyzonty (...) o nowych kulturach, czy o jakiś zwyczajach (...), albo o religii, bo czasem człowiek wszystkiego nie wie, a jak zaobserwuje i widzi, to jest mu łatwiej zapamiętać, także w takim kontekście edukacyjnym*. Badana wyznaje ponadto, że podróże zbliżają ją do siebie samej: *(...) także to mnie nauczyło czegoś też o sobie (...), zawsze mnie cieszy, jak mi się uda te słabości pokonać*. Zyskiem edukacyjnym, zdaniem narratorów, jest więc zdecydowanie większa wiedza o kulturze, zwyczajach czy religii odwiedzanych miejsc. Wiadomości o danym kraju są utrwalane przez pryzmat własnych przeżyć oraz kontekstu sytuacyjnego – naturalnych okolicznościach i warunkach.

Gdy odnosi się przytoczony fragment do koncepcji indywidualizmu, odsłania się przestrzeń świata subiektywnego, nastawionego na przeżycia indywidualne. Poprzez wzbogacanie przestrzeni społecznej osoba zyskuje jednostkowy wymiar społeczny. Indywidualizm nadaje wartość jednostce rozumianej jako byt niezależny. Badani dostrzegają wiele pozytywnych zmian w swoim zachowaniu przejawiających się nabywaniem nowych i rozwojem zdobytych umiejętności. Dzięki podróżowaniu zyskują większą niezależność, zaradność i autonomię.

Zdaniem K10 istnieje ścisły związek pomiędzy doświadczeniami z podróży a możliwością wykorzystania tych specyficznych zysków w innych sferach życia. K10: *Przenosi się to na życie moje, więc jest to silny wpływ tego, czego się uczy w czasie drogi, bo potem radzę sobie lepiej w pracy, radzę sobie lepiej ogólnie w życiu, w kontaktach z ludźmi, no w każdej materii.* Doskonalone umiejętności organizacyjne oraz radzenie sobie w trudnych warunkach przyrody przekładają się na poprawę funkcjonowania w obszarach społeczno-zawodowych. Pozytywne konsekwencje przemian zachodzących podczas wyjazdów wpływają na wszystkie sfery życia. Potwierdza to również wypowiedź M14: *Człowiek jest bardziej niezależny, usamodzielnia się.* Zmiany dotyczą więc poziomu świadomości i wiedzy oraz stosunku do problemów świata. Z perspektywy narratorów są na tyle istotne, że w konsekwencji składają się na inny wizerunek siebie.

W kontekście rytuału przejścia Gannepa, poniższy przykład dokładnie dokumentuje fazę reinkorporacji, ponownego włączania się w znane struktury osoby odmienionej na skutek podróżniczych doświadczeń. K11: *Myślę, że innym człowiekiem już jestem. Myślę, że gdzieś tam poszerzyły się moje horyzonty. Świadomość tego, że życia nie można ograniczyć do tu i teraz. (...) nie myślę, że mogłabym zmienić zawód i mimo tego, że nie marzyłam o podróżowaniu, to teraz wiem, że to jest gdzieś taka rzecz, której nie może zabraknąć w moim życiu. Ale mam nadzieję, że stałam się takim bardziej uświadomionym człowiekiem. Nieograniczającym się do tu i teraz i do mojego kraju.* Zmianę świadomości, odnośnie swojej roli i miejsca w życiu, potwierdza kolejny badany. W przytoczonej powyżej i poniższej relacji akcentowana jest zmiana świadomości pod wpływem uprawianego przez kolejne lata backpackingu. K9: *No na siebie, na pewno, właśnie z jednej strony powoduje pewną otwartość, powoduje jakby otwarcie się na (...) inną świadomość tego, kim my jesteśmy, że jednak ta nasza rola w tym naszym świecie nie jest jakąś tam rolą nadrzędną.* Wiedza wynikająca z osobistych kontaktów z różnorodnością kulturową może przełamać stereotypowe schematy myślenia dotyczące grup etnicznych czy narodowościowych. Ocenianie praktyk innych kultur przez pryzmat norm własnej grupy zmienia się: od gotowych układów odniesienia do otwierania się na odmienność. Turystyka indywidualna wpływa na przenikanie się kultur. Wzajemne spotkanie podróżujących z rdzenną ludnością jest zetknięciem dwóch światów. Skłania do refleksji i porównań, które wzbogacają obydwie strony (Wyleżałek 2010, s. 52-57).

Wyjazdy w odległe rejony zmieniają perspektywę otaczającej rzeczywistości, odległość w przestrzeni fizycznej sprzyja zyskiwaniu dystansu psychicznego do ważnych obszarów własnego życia. Ilustruje to następna wypowiedź. K7: *Spojrzeć w głąb siebie i czegoś się o sobie dowiedzieć (...). Ale dystans szeroko rozumiany do rzeczywistości, do świata, życia, siebie samego.* U badanych powtarza się umiejętność dystansowania się zarówno wobec tego, co ich otacza, jak i własnych problemów oraz samego siebie. K1: *Ja mam coś takiego,*

że jak wyjeżdżam, to ja odcinam się, tak jak powiedziałam, zapominam w ogóle, jakiegokolwiek bym tu nie miała problemy, to właśnie w tym momencie ich nie mam i dlatego to dla mnie taka może psychoterapia we własnym zakresie. Dy-stans zmienia nastawienie do sytuacji trudnych i pozwala na racjonalny sposób ich rozwiązania po powrocie, gdy patrzy się z innej, szerszej już perspektywy.

Istotnymi umiejętnościami nabytymi dzięki podróżowaniu są: cierpliwość, otwartość na porzucanie planów, nieprzywiązywanie się do nich, elastyczność oraz łatwość adaptacji do sytuacji nieprzewidzianych. Bycie w świecie wpływa na to, w jaki sposób narratorzy odbierają siebie, jakiego typu zmiany obserwują w swoim charakterze i reakcjach wobec innych. M16: *Podróżowanie daje także odwagę w funkcjonowaniu w świecie.* Umiejętność radzenia sobie w nieoczekiwanych warunkach i zmieniających się sytuacjach zwiększa poczucie sprawczości oraz zaufanie do siebie i innych.

Wyłania się grupa badanych, która dostrzega w sobie przede wszystkim wszechstronne zyski edukacyjne, umiejętności praktyczne, kompetencje językowe, większy zakres wiedzy ogólnej i specjalistycznej. K5: *Ja akurat innego niż ten murzyński nie znam, bo mój francuski jest z Afryki. (...) Co mi dały podróże? Język mi dały. (...) byłam długo w Ameryce Południowej, prawie cały rok. I to mi dało hiszpański, którego się nigdy nie uczyłam z żadnych książek.* Przemieszczanie się i zatrzymywanie w danym kraju pozwala poznać nie tylko miejsca, ludzi w nich żyjących, ale także siebie i własne możliwości, m.in. zdolności organizacyjne czy komunikacyjne, rozwijane w praktycznych sytuacjach.

W myśl teorii uczenia się sytuacyjnego: sytuacja uczenia się, mająca wpływ na jego rezultaty, traktowana jest jako przestrzeń, w której przebiega nabywanie konkretnych umiejętności, np. językowych. Ważną rolę w uczeniu się odgrywa aktywność danej osoby i natura wiedzy, która jest zależna od kontekstu.

Wszystkie wypowiedzi dotyczące postrzegania siebie odnoszą się do pozytywnych zmian w sposobie reagowania na rozmaite zdarzenia i zachowania ludzi. Jak trafnie ujmuje zmiany badany M4: *Podróżowanie uczy pewnego rodzaju cierpliwości, innego spojrzenia na świat i ubogaca. (...) to daje taki inny obraz świata, obraz całego świata. I nawet obraz samego siebie w tym świecie.* W wyniku podróżowania obraz świata staje się pełniejszy, dzięki temu inaczej widzi się samego siebie, własne miejsce i rolę w odniesieniu do spraw świata. M4: *Kiedy się wraca, jest taki szereg doświadczeń, taki nawal informacji, który zostaje w głowie, że to daje taką energię, powiedzmy na następnych kilka miesięcy.* Wiedza i doświadczenia zdobyte podczas podróżowania działają motywująco po powrocie i stymulują do podejmowania różnorodnych aktywności.

Wymiernym efektem podróżowania jest więc lepsze funkcjonowanie nie tylko w znanym, ale i w dalekim świecie. Nieocenionym zyskiem jest umiejętność radzenia sobie w wielu sytuacjach i zdecydowanie większa odwaga. K7: *Daje jakąś taką odwagę w funkcjonowaniu w świecie, że jak się pojedzie gdzieś*

i właśnie się człowiek umie odnaleźć w różnych środowiskach czy sytuacjach (...), daje pewność siebie w tym sensie, że się umie poradzić, że sobie tam gdzieś dam radę. Narratorzy dostrzegają całe spektrum zmian będących wynikiem bycia w świecie, m.in. zaradność oraz zaufanie do swoich możliwości. Ważnym zyskiem edukacyjnym jest również umiejętność interpretacji sytuacji, zwiększająca zaradność życiową. K10: *Nauczyłam się właśnie w podróży tego, że jakby problem pojawia się, kiedy jest zagrożenie życia lub zdrowia, natomiast każda inna sytuacja to po prostu wyzwanie, z którym trzeba się zmierzyć i jakoś sobie poradzić. W związku z tym nauczyłam się nie poddawać i to się przeniosło z podróży ogólnie na życie moje, więc to jest silny wpływ tego, czego się uczę w czasie drogi, bo potem radzę sobie lepiej ogólnie w życiu, w kontaktach z ludźmi, no, w każdej materii.* Postrzegając siebie przez pryzmat doświadczeń podróżniczych, badani mogą się odwołać do zmiany racjonalnej oceny sytuacji, przekładającej się na reakcje bardziej adekwatne. Istnieje ścisły związek między tym wszystkim czego można się nauczyć w podróży a lepszym funkcjonowaniem w sytuacjach zawodowych i społecznych. Umiejętności rozwijane w drodze przekładają się na inne obszary życiowej aktywności. Warto podkreślić, że wraz z wydłużającym się wiekiem backpackersów wzrasta zaufanie do siebie, o czym z dumą wspomina jeden z badanych. M8: *Takie podróże z plecakiem, kiedy jestem zmuszony gdzieś tam jechać, autobusami z Matatu, czy jakimiś tam innymi lokalnymi środkami transportu, motocyklem, czasami pieszo pokonywać, czy łódką, jakieś tam granice między tymi krajami przekraczać, i co na mnie jeszcze wymusza nawiązywanie kontaktów z lokalną społecznością, bo niekiedy trzeba coś zbiorowo przedsięwziąć, to także daje mi uczucie niesamowitej satysfakcji, że ja sobie dałem radę, że jeszcze jestem w stanie to zrobić. Także takie wewnętrzne spełnienie.* Dzięki wieloletnim doświadczeniom podróżniczym w narratorze ugruntowuje się poczucie satysfakcji z umiejętności radzenia sobie w niecodziennych warunkach geograficznych i przyrodniczych. Przemieszczanie się różnymi środkami transportu skłania nie tylko do nawiązywania kontaktów z ludnością lokalną, ale także podejmowania wspólnych działań.

Analizując przytoczony fragment narracji, trzeba się odnieść do teorii uczenia się sytuacyjnego, zakładającej, że ludzie uczą się poprzez obserwacje oraz interakcji z innymi we właściwym dla nich środowisku. Funkcjonowanie w większej grupie opiera się na płynnych, efemerycznych interakcjach z innymi jej członkami. Społeczności nie są ograniczone strukturą, tworzą powiązania między ludźmi w poprzek granic geograficznych oraz organizacyjnych. Rzadko się zdarza, aby sytuacje codzienne charakteryzowało takie tempo zmian, wymuszające konieczność podejmowania natychmiastowych decyzji. Nieporównywalność funkcjonowania w domu i z dala od niego trafnie ujmuje badany. M8: *Podczas wyjazdu wszystko dzieje się bardzo szybko. Że to tak trochę jak w czasie rewolucji, że czasami w ciągu kilku miesięcy, tygodni, to co czasami przez dziesięciolecia się nie wydarzyło. Że człowiek zmuszony jednego dnia podejmować mnóstwo decyzji, bardzo istotnych, niekoniecznie najlepszych, czasami*

tylko optymalnych, zmuszony także do jakiegoś przełamywania barier, takich psychicznych i podejmowania kontaktów. Narrator porównuje liczbę i rangę decyzji rozstrzyganych w życiu codziennym i podczas podróżowania. W miejscu zamieszkania i pracy zwykle nie ma takiego tempa zmian i konieczności podejmowania szybkich decyzji jak podczas przemieszczania się po różnych rejonach świata. Oprócz nieustannie doskonalonych umiejętności i wiedzy, podróżowanie buduje poczucie pewności i zaufania do swoich możliwości. Wzrost wiary w siebie, dzięki przełamywaniu wyobrażeń, komentuje K15: *Ja myślę, że przede wszystkim dowiedziałam się o sobie tego, że jestem w stanie to zrobić (...), kiedyś wydawało mi się, że jest to absolutnie karkołomne i to nie wiem, dla absolutnie wybranych osób, które należą do innej kategorii człowieka. Po tym pierwszym wyjeździe za każdym razem wydawało mi się absolutnie jakby przedziwne, że to jest takie proste, że to jest tylko i wyłącznie kwestia tego, co tam sobie w głowie pootwieramy. Natomiast cała reszta jest tak niewiarygodnie prosta i przemieszczanie się, i oglądanie, i nie wiem kwestia tego, czy się ma na coś pieniądze czy się nie ma (...). Jeżeli mam ochotę na to, mam ochotę to zrobić, no to jestem w stanie. To jest kwestia logistyki, tylko i wyłącznie.* Poczucie satysfakcji i czerpanie przyjemności z dokonań dzięki samodzielnie zaprojektowanym i zrealizowanym wyjazdom wzmacniają poczucie wewnątrzsterowności i zaufania do siebie, które przekłada się na inne obszary aktywności.

Wielu badanych ma ugruntowany stosunek do kwestii materialnych, nie są oni zwolennikami konsumpcyjnego stylu życia. M10: *Można żyć może materialnie skromniej, ale z taką samą godnością albo z jeszcze większą, możliwość poszerzenia sobie własnego świata jest najważniejsza, chyba, po to, żeby zobaczyć, że do życia nie potrzeba wielu bodźców takich materialnych.* Kolekcjonowanie rzeczy podróżujący zamieniają na kolekcjonowanie przeżyć, doświadczeń czy widoków. Priorytetem jest możliwość podróżowania, a nie zakup kolejnych sprzętów czy nowego samochodu. Utwierdza ich w tym wyborze między innymi spotykanie ludzi żyjących w różnych, niekiedy bardzo trudnych warunkach. M4: *Mam inne podejście do rzeczy. W ogóle trochę mi się życie przewartościowało, od kiedy tak podróżuję i widzę, jak ludzie na całym świecie żyją. Na pewno pieniądze, jak i rzeczy materialne, straciły dla mnie taką wartość, jaką miały – powiedzmy – jeszcze w okresie studiów, albo zaraz po studiach. Teraz jest to dla mnie jakiś środek do osiągnięcia celu, w moim przypadku na przykład podróży.*

W analizie poniższego fragmentu narracji ujawnia się ponownie koncepcja rytuału przejścia, a zwłaszcza w przeciwstawieniu dwóch form życia społecznego: struktury i *communitas*. Turysta wychodzi ze świata rządzonego strukturą społeczną (*societas*) i przenosi się do świata, w którym przestają działać hierarchiczne zależności dnia codziennego. Jedna z badanych rozdziela swoje życie na odrębne etapy. K15: *Moje życie tu i teraz to jedna historia, i ono się toczy tak od października do czerwca. Natomiast jakby ten okres, w którym*

mogę sobie na ten wyjazd pozwolić, to są dwie różne historie tak naprawdę. Rytuały zmniejszają niepokój egzystencjalny, pozwalając jednocześnie na spotkanie nieznanego i odmiennego. Symboliczna jest odrębność obydwu światów – przymusowego obszaru pracy i domu, którym rządzą struktury współżycia społecznego oraz dobrowolny świat podróży i czasu wolnego. Charakterystyczne zatem dla podróżujących będących w fazie liminalnej jest bycie w niecodziennej sytuacji i miejscu, co jest podkreślane odmiennym ubiorem, rytmem dnia i brakiem codziennych obowiązków.

Znamionną cechą ostatniej fazy rytuału przejścia, więc ponownego włączenia w znane struktury, jest to, iż powracający, w wyniku doświadczeń i refleksji, staje się już innym człowiekiem. Czasowe wyłączenie z własnego kontekstu kulturowego i zawieszenie ról społeczno-zawodowych oraz przeżycia osób podróżujących związane z funkcjonowaniem w innych kontekstach i przestrzeniach skutkują wieloma zmianami. Są one bardziej odczuwalne z perspektywy czasu i miejsca. M5: *Gdybym nie podróżował, byłbym zupełnie innym człowiekiem.* Wraz z powrotem do domu następuje utrata statusu turysty, opuszczenie sfery niecodzienności i powrót do platformy wyjściowej. Następuje odbudowa prawdziwej tożsamości oraz reafirmacja powszedniości. Trzeba zostawić atrakcyjną sferę niecodzienności i łagodnie wejść do tymczasowo zawieszanej codzienności. Ostatni etap jest związany z ponownym wchodzeniem w strukturę oraz przestrzeń miejsca pracy i zamieszkania. Wyostrzeniu podlega wizerunek własnej osoby i przeniesienie uwagi z koncentracji na sobie na potrzebę zrobienia czegoś wartościowego dla innych. K12: *Jak człowiek wraca z takich podróży, to widzi siebie bardzo ostro, ile we mnie jest tego wstrętnego egoizmu, że jadę tylko po to, żeby tylko czegoś doświadczyć, czegoś dotknąć, a właśnie nie żeby coś zrobić. Że to z wiekiem rzeczywiście przychodzi, że człowiek czuje, że rzeczywiście coś musi zrobić, że nie tylko dla siebie ten czas.* Przesunięcie koncentracji z zaspokajania swoich potrzeb na myślenie o innych zmienia się z wiekiem i poziomem świadomości. Jest to związane również z poczuciem wdzięczności za bezinteresowną pomoc innych ludzi spotkanych w trakcie podróżowania. Wartość przypisywana podróżowaniu, wędrowaniu, niezależnie od celu, łączy się z głęboką zmianą wrażliwości.

4.2. Postrzeganie innych ludzi

Przestrzeń codziennego życia badanych jest pełna relacji, które nie są symetryczne ani dialogiczne. Najczęściej są one pośrednio lub bezpośrednio zinstytucjonalizowane. Uwzględniając strukturę organizacyjną różnorodnych instytucji społecznych, kontakty te opierają się na dominacji i podporządkowaniu. W tym aspekcie dodatkowych atutów nabiera podróżowanie dające możliwość doświadczania relacji symetrycznych, opartych na względnej równości, niezależnie od statusu i poziomu wykształcenia. Obserwowanie tubylców oraz

turystów jest podstawą konfrontacji swoich reakcji oraz zachowań w relacjach osobistych i społecznych.

Nawiązywane podczas podróży kontakty wywołują refleksję nad ich jakością i skłaniają do ponownego określenia siebie i swojego miejsca wśród innych. Przemieszczając się przez różne kraje i kultury, badani mają do czynienia z przedstawicielami wielu grup etnicznych i narodowościowych oraz doświadczają zróżnicowanego zbioru ich zachowań. Inni ludzie są niezwykle cennym źródłem wiedzy o sobie i otaczającej rzeczywistości. Wzajemne relacje są uwarunkowane wcześniejszymi doświadczeniami oraz nastawieniem wobec ludzi. Z analizowanych narracji wyłania się generalnie pozytywny obraz tubylców, mających wartość niezależnie od miejsca w hierarchii społecznej i wykształcenia. Bardziej zróżnicowany jest sposób postrzegania turystów, przejawiający się w kontinuum od życzliwości i otwartości do zdecydowanej krytyki określonych zachowań. Spotkania z turystami uwypuklają cechy badanych. K9: *Podróże otwierają jakieś tam inne stany świadomości, nasz sposób postrzegania świata, inaczej też patrzymy na pewne relacje, rodzinne też, ale też takie społeczno-polityczne. Zaczynamy się zastanawiać nad tłem konfliktów, z czego to wynika, z czego wynikają jakby określone zachowania tych poszczególnych uczestników konfliktów, na ile są to uwarunkowania polityczne, kulturowe, na ile jesteśmy traktowani przez tych ludzi, nie wiem, jako intruzi (...) i czego od nich w ogóle oczekują? A na ile jesteśmy w ich odbiorze gośćmi, których, należy miło przywitać i ugościć.* Analiza różnego typu relacji społecznych pozwala zrozumieć skomplikowane uwarunkowania i zależności pomiędzy ludźmi, zarówno w ich układzie symetrycznym, jak i asymetrycznym. Skłania to również do namysłu, w jaki sposób mieszkańcy odbierają przybywających do nich turystów.

Inaczej postrzegani są przez badanych tubylcy, a inaczej podróżujący. Pełnią względem siebie rolę odmienną. Backpackersi nie tworzą jednolitej grupy, różni ich nie tylko wiek i poziom doświadczeń podróżniczych, ale także status, rodzaj pracy oraz zakres zainteresowań poznawczych. Reprezentują przedstawicieli różnych zawodów: nauczycieli, lekarzy, właścicieli firm, a ich profesja ma związek z możliwościami oraz częstotliwością wyjazdów. M8: *Ciekawym spostrzeżeniem jest to, że tam na miejscu szeroki przekrój tych ludzi, od bardzo wykształconych, do ludzi, którzy właśnie mają taką potrzebę, by gdziekolwiek wyruszyć, ludzi majątnych i takich, którzy podróżują za małe pieniądze, ludzi młodych, starych.* Na odbiór podróżujących wpływa wiele czynników, między innymi dostrzeganie różnic oraz podobieństw, wzajemne oczekiwania, cele i motywy wyjazdów.

Zarówno turyści, jak i społeczność lokalna muszą się uporać ze złożonym obrazem rzeczywistości kulturowej, który noszą w sobie i dostrzegają u reprezentantów innych kultur. Turystyka masowa formalizuje wzajemne kontakty, przyczynia się do pogłębiania dystansu między spotykającymi się stronami – wytwórcami usług i ich konsumentami. Pomimo tych ograniczeń, spotkanie jest

odbierane i oceniane w odniesieniu do osobistych doświadczeń oraz kręgu kulturowej wspólnoty uczestników. Turyści podróżujący indywidualnie – spotykając się twarzą w twarz z tubylcami w warunkach ich kultury – mają szansę zanurzenia się w świat bez udogodnień i poza enklawami odgradzającymi od życia realnego. Natomiast turyści zorganizowani – korzystając z pośredników – stają się konsumentami, którym dostarcza się gotowy produkt kultury globalnej i narodowej. Pakiet przekazu kulturowego reprezentuje wówczas obraz świata dosyć zamkniętego i pozbawionego bezpośrednich kontaktów w naturalnych sytuacjach. Ponadto wzajemne relacje są asymetryczne, objawiają się bowiem w swobodzie obyczajów gości w porównaniu ze sformalizowanymi i powściągliwymi reakcjami personelu usług turystycznych (Puchnarewicz 2010, s. 15-27).

Turyści zorganizowani nie są grupą homogeniczną, zasadnicze różnice pomiędzy nimi dotyczą wiedzy i przygotowania do podróży. Badani stosują różne kryteria, przez pryzmat których oceniają turystów. M4: *Turystów można by podzielić na dwie kategorie: tych, co wiedzą, gdzie jadą i ta druga kategoria: tych, co nie za bardzo wiedzą, gdzie jadą. Chcą po prostu gdzieś pojechać, żeby ewentualnie się później pochwalić. No i są też tacy podróżujący, powiedzmy, jak my, z plecakami. No i tutaj też jest wielu ludzi, wiele kategorii. Każdy ma inny cel. No, ale przykro, że sam stwierdzę, też zauważyłem ludzi, którzy też jeżdżą, żeby pojechać, ale nie za bardzo mają pojęcie, gdzie albo nie interesuje ich tak za bardzo, nie poświęcają czasu, żeby się przygotować do podróży. Nie studiują żadnej literatury, nie wnikają, nie studiują historii danego kraju, bo osobiście uważam, że to jest bardzo ważne. Pozwala łatwiej zrozumieć teraźniejszość, to co nas otacza. Na kryterium klasyfikowania podróżujących składa się więc nie tylko skala doświadczeń, wykształcenie czy zawód, ale zasadnicze znaczenie ma często wiedza o odwiedzanym kraju. Informacje o historii i kulturze danego miejsca wpływają, zdaniem badanego, na lepsze zrozumienie teraźniejszości.*

Sposób odbierania przez badanych innych ludzi ma związek z kontekstem sytuacyjnym poszczególnych spotkań. Dlatego należy wziąć pod uwagę zarówno jego aspekt fizyczny, związany z otoczeniem, przestrzenią, jak i sposobem traktowania czasu. Ważne staje się niespieszne bycie z innymi, doświadczenie obecności niezakłóconej oczekiwaniami i ocenami. Kontekst jest jednym z kluczowych aspektów uczenia się sytuacyjnego, teorii wykorzystywanej do analizowania przytaczanych w monografii wielu narracji badanych. W myśl tej teorii wszelka wiedza ma charakter kontekstualny i zależy od sytuacji, w której jest zdobywana. Poznawanie przez narratorów tubylców odbywa się w naturalnych sytuacjach, umiejscowionych w warunkach ich codziennego życia. K10: *To są często ludzie, którzy są biedni, którzy może nie są wykształceni i nawet mają taką pogodę ducha, i taką miłość do świata, bo oni się cały czas uśmiechają, cokolwiek im się nie dzieje, taki optymizm, który jest dla mnie niezwykle pociągający i dlatego lubię z nimi być, z tymi tubylcami, z tymi pasterzami, no-*

madami, Tauregami czy Mongolami, z różnymi ludźmi, którzy żyją bliżej natury. Zauważyłam, że im ludzie żyją bliżej przyrody i natury, tym są bardziej tacy spokojni i otwarci, i to mnie właśnie fascynuje w nich (...) staram się też ich nie oceniać, no bo ocena jakoś tam buduje dystans i jakąś tam barierę, tylko przyjmować ich takich, jakimi są. Wrażliwość i wnikliwość narratorów odzwierciedla się w sposobie postrzegania tubylców, dostrzegania cech, które są dla nich znamienne. Uwagę badanych zwracają szczególnie takie cechy mieszkańców, jak pogoda ducha i spokój. Mogą mieć one związek z charakterystyczną przestrzenią codziennego życia tubylców.

Odmienność warunków zewnętrznych sprzyja dostrzeganiu zmian w zachowaniu spotykanych ludzi. Ulega uwypukleniu określone nastawienie do innych. M8: *Uczy pokory i to bardzo ważne. Przede wszystkim uczy różnorodności i odmienności innych ludzi.* Możliwość zetknięcia się z różnorodnością kulturową oraz obyczajową zwiększa u badanych tolerancję i dystans wobec ludzi oraz akceptację istotnych różnic. Uczy ich różnorodności kulturowej, religijnej i obyczajowej. K15: *Mnie fascynuje bycie, tam gdzie jeżdżę, oni są, patrzą, reagują, oni się uśmiechają, a u nas tak nie jest (...), czasem wręcz boli, że się idzie ulicą i ludzie nie patrzą na siebie w ogóle. Robię taki test, jak wracam skądś, to czego mi brakuje, to tych spojrzeń i uśmiechów.* Badani mają zdolność dostrzegania i akceptacji wartości charakterystycznych dla poszczególnych kultur i narodowości. Tęsknota za określonymi zachowaniami wyraża się tym, że narratorzy zwracają uwagę na reakcje i cechy innych przez pryzmat własnej kultury, podkreślając braki przedstawicieli swojego kręgu kulturowego. K3: *Tak naprawdę, moim zdaniem, już coraz więcej jest takich podróży może w głąb drugiego człowieka, w głąb siebie (...), jestem ubogacona sytuacjami, nowymi zaskoczeniami, jakie niosą zachowania innych ludzi, wygląd innych ludzi, sposób życia innych, wartości, które ci ludzie wyznają (...), może być po prostu rozmowa z drugim człowiekiem albo wysłuchanie historii innego człowieka może okazać się czymś bardzo odkrywczym, coś takiego, co przewartościowuje pewne rzeczy. Tak naprawdę nie jest ważne, w jakim się jest miejscu, ale ważne, w jakiej sytuacji, w jakiej relacji z drugim człowiekiem. No i chyba najważniejsze, człowiek nie może sobie dać rady bez drugiego człowieka, bez względu na to, jakie są relacje. Dla jednego ważna jest rywalizacja, dla innego pobudzanie wzajemne, czyli akcja-reakcja, dla innego konieczna jest sama obecność drugiego człowieka (...), drugi człowiek jest niezbędny do życia.* Doświadczenie podróżowania i konfrontacja z mieszkańcami odwiedzanych krajów pozwalają na odkrycie wydawałoby się oczywistej prawdy podkreślającej, że niezastąpiona jest wręcz obecność innych. Wrażliwość na drugiego człowieka i zaciekawienie jego odmiennością skłania do namysłu, jak istotne jest bycie w dobrej relacji z innym. Dystans i odległość w przestrzeni geograficznej potęguje refleksję nad troską o jakość kontaktów z bliskimi, które przekładają się na jakość naszego życia w wielu jego sferach.

Uwzględniając teorię uczenia się transformatywnego, można dodać, że w odniesieniu do analizy przytoczonej relacji, proces transformacji polega na zmianie sposobu, w jaki dana osoba nadaje znaczenie swojemu doświadczeniu na podstawie świadomej, krytycznej refleksji. Spośród sposobów nadawania znaczeń dostrzec można wymiar intersubiektywny, który bazuje na umiejętności odczytywania zamiarów, emocji i komunikatów wysyłanych przez inne osoby. Oprócz odczytywania komunikatów, ważną staje się stymulacja zmian zachowania.

Poznane w odległych krajach osoby są inspiracją do poszerzenia wiedzy o historii, sposobie życia ludzi, ich mentalności i kulturze. M17: *Naladowany nowymi wiadomościami i marzenie, żeby te wiadomości w jakiś sposób rozszerzyć. Każdy wyjazd to jest zdobycie nowych, bardzo cennych, fajnych informacji, czasami wielki wstyd, że na tych wyjazdach dowiaduje się rzeczy takich podstawowych, o których powinienem wiedzieć. Jestem łodzianinem (...), a wyjeżdżając do Brazylii dowiedziałem się o tym, kto był na przykład pierwszym komendantem wojskowym wyzwolonej Łodzi w tysiąc dziewięćset osiemnastym roku. Wiedza jest ważna dla badanego zarówno przed wyjazdem, jak i po powrocie. Jest koniecznym warunkiem przygotowań do podróży, a po powrocie pojawia się potrzeba uzupełnienia jej i poszerzenia. To wszystko, co w świecie można zobaczyć, pozostaje głęboko w człowieku, wzbogaca, stawiając podróżowanie ponad przedmiotami materialnymi. Można powiedzieć, że zdobywanie dzięki tubylcom wiedzy specjalistycznej jest zarezerwowane dla pewnej kategorii podróżujących. Wymaga umiejętności nawiązywania i pogłębiania kontaktów, a przede wszystkim zaufania, na które mają wpływ wielokrotne spotkania ze społecznością lokalną.*

Traktowanie mieszkańców odwiedzanych krajów bez poczucia wyższości, uprzedzeń czy stereotypów sprawia, że są oni skłonni pokazać drogocenne przedmioty czy niezwykle miejsca niedostępne przeciętnym turystom. Korzyści o charakterze edukacyjnym są wynikiem spotkań z miejscową ludnością w naturalnych kontekstach ich codziennego życia. M17: *Z ludźmi mam bardzo dobry kontakt, bo po prostu ich traktuję z szacunkiem, ja staram się być taki jak oni. Czyli póki mogłem, no to jadłem to co oni, teraz nie bardzo mogę, bo miałem ciężką malarię (...). W każdym razie, no, mam znakomity kontakt, nawet nie muszę dużo znać, a potrafimy się świetnie dogadać i jakieś takie porozumienie jest, zresztą korzystam z tego, bo mi pokazują wiele rzeczy, pozwalają mi np. robić zdjęcia w klasztorach czy w jakiś tam miejscach, gdzie nie pozwalają normalnie czy prowadzą mnie w miejsca takie, w które normalnie nie wpuszczają ludzi obcych, potrafią wyjąć jakieś rzeczy, jakieś święte przedmioty, także dzięki temu, no, masę rzeczy się dowiaduję. Zresztą największą ilość informacji, jaką uzyskałem, np. na temat sztuki, na temat kultury, wcześniej na temat geologii, bo parę lat handlowałem pod koniec lat 80 kamieniami szlachetnymi. Ja, będąc po geologii, po specjalizacji mineralogia i petrografia, najwięcej nauczyłem się o kamieniach szlachetnych od jubilerów w Indiach. Mieszkańcy odle-*

głych rejonów są niezastąpionymi przewodnikami po swojej kulturze, bez ich pomocy trudno o dostęp do specjalistycznej wiedzy z danej dziedziny, która jest zarezerwowana wyłącznie dla osób wybranych, godnych zaufania.

W przytoczonym fragmencie odzwierciadla się teoria uczenia się sytuacyjnego, której społeczności praktyk są formowane przez ludzi dzielących wspólną pasję wobec czegoś, co wykonują i uczą się, jak robić to lepiej. Tożsamość społeczna jest definiowana poprzez wspólnie podzielane zainteresowania, a bycie członkiem jest rozumiane jako zaangażowanie i określone kompetencje, odróżniające przedstawicieli społeczności od innych osób. Uczenie się – będące uczestnictwem we wspólnocie – jest opanowywaniem praktyki, poznawaniem przez praktykowanie.

Spotkani podczas wyjazdów tubylcy, ich bezinteresowność, chęć dzielenia się to, jak trafnie ujmuje badana K10: *Ciekawe doświadczenia różnych kultur*. Wymaga to jednak gotowości poznawczej podróżujących, przygotowania oraz otwartości na spotkanie z innym. Interpretowanie kodów kulturowych nie jest proste ze względu na poziom wiedzy oraz różne kulturowe wyposażenie spotykających się stron.

Znaczenie kultury w odniesieniu do różnic indywidualnych oraz społecznych pokazuje P. Boski (2010, s. 101). *Modyfikujący uwarunkowania biologiczne wpływ kultury nie objawia się z równą siłą w żadnym innym obszarze życia jednostkowego i społecznego, jak w zakresie rodzajowych właściwości psychologicznych i relacji między kobietami i mężczyznami. Śledząc różnorodność tego co dopuszczalne bądź zakazane kobietom i mężczyznom oraz w interakcjach między nimi, uświadamiamy sobie, jak znaczny jest stopień kulturowej dowolności w stosunku do natury*.

Z obserwacji poniżej przytoczonych wypowiedzi badanych wynika, że niezależnie czy w krajach europejskich takich jak Bułgaria, Chorwacja, Holandia – czy w krajach afrykańskich, pozycja kobiet jest podobna, trudniejsza niż sytuacja mężczyzn. Łączenie całej wiązki ról społecznych, małżeńskich, rodzicielskich, zawodowych zamienia możliwość wyboru w konieczność. Długo oczekiwana wolność w konstruowaniu własnej tożsamości i stylu życia nie jest respektowana w każdym kręgu kulturowym. K12: *Kobiety jak pracują, to za tę samą pracę dostają mniej niż mężczyzna na tym samym stanowisku. Także nam się tylko wydaje, że jesteśmy jakoś bardziej cywilizowane, wcale nie*. Dostrzegając podobny los kobiet, niezależnie od kraju czy kultury, narratorka podkreśla znaczenie organizacji charytatywnych, które pomagają najbardziej potrzebującym. W Kapsztadzie miała okazję poznać organizację najważniejszych kobiet w Afryce, którym obecnie przewodniczy Polka, mieszkająca tam od lat. Na jej wspomnienie pojawiło się u badanej poczucie dumy i tożsamości narodowej, że jedna z polskich kobiet zajmuje tak znaczące stanowisko w życiu społeczno-politycznym Afryki i dzięki swojemu zaangażowaniu pomaga innym. K11: *Te pieniądze idą na cele charytatywne i te kobiety bardzo dokładnie tego pilnują, z taką kobiecą skrupulatnością, każda w swoim kraju, widzą, jakie są potrzeby*

i mogą przekazać te pieniądze na jakieś konkretne cele. Kolejna refleksja dotyczy różnic pomiędzy ludźmi żyjącymi w tym samym wieku, w tym samym czasie, ale w innych warunkach. K12: Podróżowanie jest takim zwiedzaniem ludzi, no właśnie, jacy my jesteśmy. Żyjemy w tym samym wieku, w tym samym czasie, bardzo się od siebie różnimy. Jak wpływa na nas bogactwo i bieda. (...) I tak, jak człowiek podróżuje, to tego doświadcza, tego dotyka. Analizując zjawisko bogactwa i biedy, badana odwołuje się do własnych doświadczeń z osobami żyjącymi na różnym poziomie ubóstwa i dostatku. Jej wnioski z obserwacji sprowadzają się do konkluzji, iż niezależnie od poziomu biedy ludzie są otwarci, dzielą się wszystkim, co mają. Hojne są także osoby bogate od pokoleń, wolne od lęku, że coś mogą utracić. Natomiast bogactwo dopiero osiągnięte budzi lęk, a przede wszystkim nieufność wobec innych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje refleksja narratorów, że niezastąpionym zyskiem z podróżowania jest docenianie wartości każdego człowieka, niezależnie od pozycji społecznej czy zawodu. Tubylcy, funkcjonujący w trudnych warunkach materialnych czy zawodowych, budzą w badanych podziw i szacunek dla sposobu, w jaki znoszą swoją sytuację. M1: *Tam wszyscy mają swoje różne historie w zależności od sytuacji, ale zważywszy na to, że on naprawdę ciężko pracował (...), a ja tylko sobie jeżdżę, to można wtedy bardzo docenić takiego tragarza w Nepalu, np. czy riksarza. Takie podróże uczą tego, że można ludzi naprawdę docenić.* Podróże uczą przede wszystkim doceniania drugiego człowieka, dają wiedzę, okazję do weryfikacji umiejętności w sytuacjach trudnych. Ale mają również konsekwencje negatywne, np. wiążą się ze stratą ważnych relacji. W odniesieniu do osób będących w nieustannej podróży okazują się one niekiedy ważniejsze od rodziny. M1: *Zostawiając kogoś bliskiego, na wiele miesięcy z dziećmi, a wyjeżdżając w podróż na krawędzi, to po powrocie już może być zupełnie inaczej. Może okazać się coś takiego, że dopiero po stracie tej rodziny dowiadujemy się od siebie, że widocznie bardziej Kochamy podróż na krawędzi niż kobietę. To jest smutne, co mówię, ale podróż na krawędzi jest też pewnego rodzaju wyborem.* Doceniając korzyści wieloletniego podróżowania, takie jak możliwość rozwijania siebie, własnych umiejętności i horyzontów, nie wolno zapominać o negatywnych konsekwencjach długoterminowych wyjazdów. W ich wyniku można stracić bliskie relacje, rodzinę, stabilność zawodową, finansową, zdrowie, a nawet życie, gdy podejmuje się decyzję, by funkcjonować tak jak tubylcy i zapadać na choroby charakterystyczne dla ich rejonów.

Powyższy fragment można odnieść do teorii uczenia się transformatywnego J. Mezirowa. Z punktu widzenia funkcji, które pełni ten rodzaj uczenia się, trzeba stwierdzić, że wyzwala on przede wszystkim zmiany w obrębie „ja” danej osoby, dostarczając jej jakościowo nowych wzorów działania i rozumienia. Jak pokazuje przytoczona narracja, z perspektywy czasu można zaakceptować poważne konsekwencje wyborów pomiędzy byciem z rodziną a byciem w świecie.

4.3. Postrzeganie świata

Podróżowanie rewiduje spojrzenie na świat, poszerza je, zmienia skalę patrzenia zarówno na uwarunkowania społeczno-polityczne, jak i kulturowe poznawanych krajów. M2: *Więcej wiem o świecie, a zwłaszcza o pewnych jego rejonach*. Na sposób widzenia określonych miejsc ma wpływ przygotowanie, wiedza o danym rejonie. To niezbędne, ponieważ nie mając potrzebnych informacji, istnieje obawa pominięcia wielu rzeczy.

Dobre przygotowanie sprawia, że można uczyć tubylców, a nie tylko pozyskiwać ich wiedzę. Przykładem są doświadczenia badanej. K5: *Bo my raczej nie jeździmy z przewodnikami tak, żeby ktoś ci tłumaczył, a właśnie przez to, że już coś wiemy, to czasem się tak zdarza, że my czegoś uczymy naszych kierowców, którzy są bardzo zdumieni. Ale to właśnie przez zainteresowanie, a potem wracasz i jeszcze, jeszcze studiujesz, jeszcze sobie doczytujesz pewne wątki, które cię zainteresowały. Ciągniesz bardziej. No i wszystko się to składa na jakiś twój obraz świata. Ale bardzo ważne jest, ten moment bycia tam i zobaczenia, jak jest na miejscu*. Dla badanych ważna jest możliwość konfrontowania wiedzy z rzeczywistością, co jeszcze bardziej stymuluje chęć zdobywania informacji. M3: *Im się czasami więcej widzi, tym się czasami stara jeszcze więcej zobaczyć. (...) Inaczej czytam tekst przed i zupełnie inaczej, jak wracam, to jest zupełnie inne pojęcie*. Zdaniem badanych można zyskać bardzo dużo dzięki podróżowaniu, jeśli jest się przygotowanym. Jak wynika z analizowanych narracji, podróżowanie jest formą nauki, sposobem poznawania świata. Owocuje zyskaniem lepszego stosunku do otoczenia, więc świat staje się bliższy, w jakiś sposób przyjaźniejszy. Zdaniem M12 większość złych uczuć rodzi się z niezrozumienia, a kiedy zaczynamy coraz więcej poznawać, wtedy nasze pojmowanie świata jest dużo bardziej empatyczne i otwarte. M12: *Podróżowanie stało się dla mnie sposobem poznawania świata, ale także sposobem w jakimś stopniu ulepszania mojego stosunku do tego świata*. Turystyka, którą narrator preferuje, bazuje na zostawianiu mieszkańcom jak najmniejszych śladów swojej obecności. Dostrzega on pewną zależność, mianowicie im więcej jeździ, tym ma lepszy stosunek do spotykanych ludzi.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że zerwanie z rytmem powszedniości, zawieszenie rutynowych działań otwiera badanych na geograficzną i kulturową różnorodność poznawanego świata, ucząc tolerancji i poszerzając horyzonty. K1: *Uczy mnie tak, jak powiedziałam właśnie, jakiegoś takiego: szacunku do tych kultur i zrozumienia, to też potem mi się przekłada na stosunki tutaj, że jestem bardziej łagodna czy tolerancyjna. No, na pewno też uczy przełamania pewnych takich stereotypów*. Niewątpliwie stereotypy niosą niebezpieczeństwo uproszczeń w ocenie innych i stosowania gotowych układów odniesienia konstruujących świat zewnętrzny oraz ludzi. Przelotność oraz sporadyczność kontaktów z przedstawicielami lokalnych społeczności może się przyczynić do umocnienia uprzedzeń rasowych czy etnicznych. Jedynie wiedza wynika-

jąca z osobistych doświadczeń w kontaktach z różnorodnością kulturową prowadzi do przełamywania schematów myślenia. Zwiększa się zrozumienie oraz akceptacja zachowań innych ludzi, a także otwartość wobec świata. M8: *Uczy dużo bardziej otwartego stosunku do świata. Dużo bardziej, no, zwiększa zrozumienie. A ze zrozumieniem łączy się jakby, no, im bardziej właśnie, to jest brzydkie słowo, ale niech będzie, tolerancyjny stosunek do świata (...), szanowanie innych odmienności. Że generalnie rozumienie, że nasze wzorce kultury, to nie są wzorce uniwersalne. Trzeba zaakcentować, że nieuprawnione jest podkreślanie uprzywilejowanej pozycji kultury europejskiej jako płaszczyzny odniesienia do oceny osiągnięć innych kultur. Spotykając się z funkcjonującymi w odmiennych przestrzeniach kulturowych, zwłaszcza wschodnich, można nauczyć się pokory. Narrator ma krytyczny stosunek do ludzi reprezentujących przekonania o racjonalnej uniwersalności przekazu europejskiego systemu wartości. Kultura europejska nie może być obiektywnym miernikiem zachowań innych. M17: *Podróże po Azji uzmysłowiły mi, że nasz europocentryzm to jest choroba umysłowa. Dokładnie tak to określam, to jest choroba umysłowa, to jest pewnego typu obsesja, zafiksowanie, nie ma zakotwiczenia w niczym sensownym i prawdziwym (...). Istnieją tak różne obrazy świata, one są prawdziwe w danym kontekście.**

Większość badanych reprezentuje relatywizm kulturowy zakładający poznanie i rozumienie kultur według właściwych im kategorii. Takie podejście pozwala na poznanie innych bez stereotypów i uprzedzeń, a także spojrzenie na własną kulturę jakby z zewnątrz. Bycie w innej przestrzeni społecznej, przyrodniczej i kulturowej wzbogaca obraz świata, zarówno doświadczanego, jak i jeszcze niepoznanego. M5: *Refleksje, ogólne, jeśli chodzi o podróżowanie, że ogromny respekt dla przyrody, dla różnorodności kultur. Mam taką ogólną, może negatywną refleksję na temat tego, dokąd świat zmierza. Chodzi o takie moje pojęcie, jak przeludnienie może wpłynąć na sytuację taką naturalną. Ale też generalnie może wpłynąć na napięcia pomiędzy różnymi krajami, plemionami. Może powodować jakieś straszne kataklizmy w niedalekiej przyszłości i pod tym względem to jest może takie negatywne odczucie związane z podróżowaniem po krajach Trzeciego Świata. Gdzie przeludnienie jest czasami katastrofalne. Gdzie nikt nie zastanawia się nad tym, jak ograniczać przyrost naturalny w jakiś sposób cywilizowany. Wszyscy skupiają się na leczeniu chorób. Co jest oczywiście bardzo potrzebne, na dożywianiu, co jest oczywiście też bardzo potrzebne, bo nie można dopuścić, żeby ludzie umierali z głodu czy tam z chorób. Ale im bardziej pomaga się tym ludziom, tym ta pomoc jest coraz bardziej nieodzowna. Ze względu na to, że po prostu są kraje, które w ciągu pięciu lat podwajają swoją liczebność. Kraje afrykańskie. No i co z tego, że my będziemy ich dokarmiać, leczyć wszystkich, biednych ludzi, jak w pewnym momencie będzie to po prostu fizycznie niemożliwe, żeby wszystkim się zaopiekować. (...) Też taką troskę o to, co się może ze światem stać za 10-20 lat. Właśnie przeludnienie. I taka lawina problemów z tym związana. Postrzeganie świata*

w szerszej perspektywie uwidocznia nie tylko respekt dla przyrody i różnorodności, ale pozwala dostrzec zjawiska negatywne w skali globalnej, budzi refleksję i obawy dotyczące m.in. problemu przeludnienia. W myśleniu narratora uwidocznia się obawa przed konsekwencjami przeludnienia oraz refleksja nad szukaniem skutecznych sposobów pomocy krajom ubogim.

Doświadczenia z pobytu w danym miejscu i rozmowy z mieszkańcami poznawanego kraju są inspiracją do pogłębienia podstawowych informacji i wiedzy, a nabyte umiejętności, są wynikiem radzenia sobie w odmiennych warunkach kulturowych.

Zetknięcie się z innymi wartościami czy normami daje okazję namysłu nad wieloma aspektami własnej kultury. Refleksje, które pojawiają się podczas porównywania innych kultur do własnej dotyczą m.in. stylu życia. K11: *Tam się nikt nie spieszy, wszyscy mają na wszystko czas i nawet się mówi, że Europa ma zegarki, a Afryka czas.* Dostrzec można przede wszystkim kontrasty oraz czego brakuje we własnym kraju. K15: *W żadnym banku na świecie – oprócz Chin – nigdzie nie byliśmy tak żegnane (...), pierwszą reakcją jak wróciliśmy, właśnie z Azji do Polski – to czemu ta pani na dworcu centralnym się nie uśmiecha, jak nam sprzedaje bilet, dlaczego nie mówi, w ogóle, dzień dobry, w ogóle nie jest miła.* W zderzeniu z pozytywnymi reakcjami mieszkańców innych krajów pojawia się zaskoczenie odmiennymi standardami obowiązującymi we własnym kraju oraz niezrozumienie dotyczące braku wzajemnej życzliwości. Badani doceniają to, co mają i co zyskali dzięki podróżowaniu. K11: *Uczy też takiego patriotyzmu (...), ale właśnie, jak czasem gdzieś tam jestem, to sobie myślę, że tęsknię za tym, co tutaj mam (...), nie mogłabym rzucić wszystkiego i zamieszkać w Afryce czy Ameryce (...), ale też uczy mnie jakiegoś takiego szacunku do tych kultur i zrozumienia, to też potem mi się przekłada na stosunki tutaj, jestem bardziej łagodna czy tolerancyjna.* W odniesieniu do przytoczonego fragmentu narracji warto przywołać koncepcję rytuału przejścia. Dzięki emocjonalnej i ideologicznej sile symbolicznego przekazu, rytuały mają wpływ na myśli oraz uczucia. Zetknięcie z innymi wzorcami zachowania uświadamia często przywiązanie do własnych standardów i rodzi gotowość ich zakwestionowania. Wiedza zdobyta podczas wyjazdów jest porównywalna do wiedzy, jaką uzyskują nowicjusze podczas rytualnych obrzędów. Jest ona niezwykle cenna, ponieważ można ją zdobyć tylko drogą osobistego doświadczenia. Powrót z innego obszaru kulturowego czasami jest bodźcem do pogłębienia wiedzy o własnej kulturze.

Reinkorporacja skutkuje innym funkcjonowaniem w codziennej rzeczywistości, wpływa na ocenianie własnej kultury w szerszej perspektywie, przez pryzmat innych kultur i stylów życia. K9: *Podróże otwierają jakieś tam inne stany świadomości, nasz sposób postrzegania świata, inaczej też patrzymy na pewne relacje, no takie rodzinne, ale też takie społeczno-polityczne. Zaczynamy się zastanawiać nad tłem konfliktów, z czego wynikają określone zachowania tych poszczególnych uczestników konfliktów.*

Nurt codzienności, biegnący własnym rytmem podczas nieobecności turysty, jest punktem odniesienia, szczególnego rodzaju bazą, do której on wraca. K15: *Dzięki temu, że podróżuję, wiem więcej, wiem, jak to działa, nie tylko z książek, tylko tak, jak porównuję z innymi, to zmienia moje spojrzenie na świat (...). To się na pewno łączy z tym, że więcej wiem o świecie, a zwłaszcza o pewnych jego rejonach.* Narratorzy mają świadomość wzbogacania wiedzy zarówno ogólnej, jak i specjalistycznej dotyczącej rozmaitych dziedzin, w których są kompetentni. Zmienia się perspektywa oglądu świata w jego wielorakich kontekstach.

W analizie kolejnych narracji można dostrzec krytyczną refleksję będącą wynikiem doświadczeń zgromadzonych dzięki uprawianiu backpackingu. Zmienia się u backpackersów poziom świadomości i odpowiedzialności dotyczący tego, co można zrobić nie tylko w skali kraju, ale również w większym wymiarze. K11: *Ale mam nadzieję, że stałam się takim bardziej uświadomionym człowiekiem. Nieograniczającym się do tu i teraz, i do mojego kraju (...). Ale że też jest inny świat, któremu trzeba pomóc i inni ludzie, którzy gdzieś tam bez nas nie są w stanie sobie poradzić (...). Ale tak naprawdę czy my wiemy, co się dzieje w Ugandzie albo Durandzie, albo w Ekwadorze? No nie wiem, czy tam się komuś krzywdą nie dzieje i właściwie zdałam sobie sprawę, że dopóki nie dotyczyła sprawa raka mojej rodziny, czy sprawa wojny mojego kraju, to przeskakiwałam programami jakby to były reklamy. I to też było takie niehumanitarne (...). Bo gdzieś człowiek nie chce patrzeć na to zło. Ale to jest takie łatwe wyjście, bo jak nie obcuje z tym, nie patrzę, to może tego nie ma.* Zmiana świadomości otwiera więc przestrzeń do podejmowania konkretnych działań na rzecz ludzi żyjących w warunkach trudnych, którym można pomóc na miarę swoich możliwości.

Według twórcy koncepcji uczenia się transformatywnego, specyficzny dla człowieka dorosłego proces uczenia się prowadzi do przemiany w sposobie spostrzegania oraz interpretowania siebie i świata. U badanej K11 można dostrzec transformację w indywidualnym układzie odniesienia, która prowadzi do wyzwolenia się z bezrefleksyjnego posługiwania się utrwalonymi, dysfunkcyjnymi schematami w interpretowaniu swoich doświadczeń. Następuje zmiana sposobu, w jaki człowiek nadaje znaczenie doświadczeniu i oddzielenie tego, co nawykowo przyjmuje od innych, opierając swoje działania na świadomej i krytycznej refleksji. K12: *Nawiązaliśmy współpracę z jedną z murzyńskich szkół w Traval, czyli powiedzmy, że jest tam jakiś efekt naszego wyjazdu.* Koncentracja na sobie ustępuje miejsca skupieniu na innych, ich problemach, szukaniu sposobów skutecznych działań dla danej wspólnoty. Wsparcie finansowe jest najbardziej powszechną formą pomocy. Ważny jest też stały kontakt z osobami, które potrzebują wsparcia psychicznego, a zwłaszcza świadomości, że ktoś reaguje na ich potrzeby. K11: *Jak człowiek wraca z takiej wyprawy, to czuje w sobie mocno taką potrzebę, żeby tym ludziom też to życie trochę zmienić, żeby mogli się kształcić.* Nie tylko po powrocie, ale także podczas wyjazdu

badani realizują różnorodne projekty edukacyjne. Przykłady akcji edukacyjnych w różnych krajach zostały opisane w rozdziale dotyczącym typologii podróżowania.

Efektem selektywnego postrzegania świata może być przejmowanie określonych wzorców kulturowych w sposób powierzchowny. Sztucznie przeniesione do innego kontekstu kulturowego, bez umocowania w wieloletniej tradycji są jedynie namiastką innego świata. K9: *Może to pójść w odwrotnym kierunku, że my będziemy coraz bardziej zdziwaczali, coraz bardziej ufiksowani na tych naszych różnych sposobach, wizjach postrzegania świata, (...), możemy przyjmować pewne wzorce kulturowe, które są dla nas absolutnie nieadekwatne, niedostosowane (...), przeszczepiamy sztucznie, nagle robimy się buddystą (...), niewiele osób tak naprawdę, na poziomie głęboko religijnym i z głęboką wiedzą, wie coś na ten temat, i to jest coś, co jest bardzo płytkie, prawda? Ale przez to, że my się stajemy kimś, kim nie jesteśmy, jakby wymuszamy też na otoczeniu to, że oni się muszą też dostosować do nas jako do zupełnie innych osób i wejść z nami w zupełnie inny poziom relacji (...). Albo nagle stajemy się we-gami (...) i nie dlatego, że aż tak bardzo ideologicznie jesteśmy przekonani o sensowności tego typu zachowań, tylko często dlatego, że coś nam się spodobało, odbiliśmy pewien wzorzec, nie wiem zachowań, kulturowy. Przeniesienie w sposób selektywny pewnych wzorców wyjętych z szerszego kontekstu kulturowego na grunt rodzimej kultury powoduje sztuczność sytuacji i sprawia, że takie zachowanie jest pozbawione autentyczności. Różne są powody takich zachowań, m.in. brak pogłębionej wiedzy, chęć kreowania wizerunku, podkreślania oryginalności i indywidualności bądź potrzeba zmiany stylu życia.*

Docieranie do odległych krajów wpływa na zmianę perspektywy. Całościowe podejście do otaczającej rzeczywistości daje poczucie, że świat się kurczy i dzięki temu jest dostępny. Potwierdza to badana K15: *Że on się trochę zmniejszył, przez to się stał przewidywalny, ale chyba troszkę łatwiejszy w obsłudze.* Bogactwo podróżniczych doświadczeń zmienia poczucie odległości i świadomość dostępności świata, a zdobywana wiedza o sobie, innych i otaczającej rzeczywistości pozwala lepiej sobie w niej radzić.

Rozdział VII. SENS I ZNACZENIE PODRÓŻOWANIA

Przedstawiona w monografii typologia jest wynikiem analizy komparatywnej dotyczącej subiektywnego znaczenia, które badani nadają swoim podróżom. Komparatywność wykracza poza poszukiwanie podobieństw, oprócz elementów wspólnych, niezbędna jest także rekonstrukcja horyzontów odniesienia – reakcji odmiennych, kontrastowych, nieprzynależnych do tej samej klasy. Ważne jest w niej uzyskanie typologii opartej na zasadzie kontrastu w tym, co wspólne i wspólności w kontrastach. Zastosowanie kluczowych zasad metody dokumentarnej pozwoliło wyodrębnić określone kategorie oraz typy. Elementy wspólne, dostrzeżone w zestawionych opisach przypadków, wskazują typowość doświadczeń badanych. Identyfikacja kontrastów jest podstawą do wyłaniania poszczególnych typologii. Dzięki jasnemu odniesieniu ram orientacji do warunkujących je przestrzeni doświadczenia możliwa jest socjogenetyczna konstrukcja typologii. Nadbudowana jest ona na uprzednio wypracowaną typologię, w której poprzez poszukiwanie maksymalnych i minimalnych kontrastów można wskazać specyfikę każdej typiki lub typu i odróżnić je od siebie. W typologii socjogenetycznej badacz odpowiada na pytanie, dla kogo/czego typowe są określone figury orientacji? Jest to przejście od struktury przypadku w stronę struktury koniunktywnego doświadczenia, wówczas uwidoczniają się specyficzne i wielowarstwowe aspekty każdego z przypadków oraz różnorodne typiki. Wielowymiarowość typologii ma miejsce wtedy, kiedy każdy przypadek ujmuje się jako interferencję różnych typik. Im więcej wymiarów ujawniających się w danym przypadku, tym wyższy stopień uogólniania całej typologii (Nentwig-Gesemann 2004, s. 88-93). Autorka wykorzystuje typiki, których zróżnicowanie pozwoliło wyodrębnić złożone typy znaczenia podróżowania. Podstawowe typiki określają habitus kontaktu z mieszkańcami, habitus kontaktu z innymi podróżującymi, motywy i przyczyny podróży.

Podróżowanie ma dla każdego inny sens, m.in. związany z poziomem satysfakcji z życia rodzinnego, zawodowego czy społecznego. Znaczenie i sens, jaki narratorzy nadają podróżowaniu, ujawnia równowagę różnych sfer życia bądź demaskuje deficyty niezaspokojonych potrzeb i niewypelnionych ról. Wyłaniają się poszczególne typy podróżowania, wspólne dla określonej grupy osób, które w charakterystyczny dla siebie sposób traktują np. przygotowania do podróży, znajomość języka, kontakty z innymi podróżującymi, tubylcami bądź relację praca vs. podróżowanie.

Podróżowanie jest konstelacją znaczeń i funkcji, które nakładają się, przenikają i mogą przybierać postać spójnych wewnętrznie typów:

- poszukiwania siebie
- sprawdzania siebie
- pogłębiania więzi
- unikania odpowiedzialności
- *ulepszania świata*
- podróźniczego studiowania świata
- intensyfikowania doznań
- wracania do miejsc wybranych.

1. Poszukiwanie siebie

W konstruowaniu każdego typu uwzględniono opisywane w poprzednim rozdziale przyczyny, motywy oraz składające się na zarządzanie pragmatyką podróży kategorie analityczne, takie jak język i czas. Typika ukazuje zróżnicowanie wzorów orientacji ze względu na odmienności w obrębie konkretnej przestrzeni doświadczenia (np. miejsca, procesy, okoliczności związane z podróżowaniem).

W jednej z typik – będącej elementem praktyk społecznych odnoszących się do *kontaktu z tubylcami* – wzorem orientacji dla osób traktujących backpacking jako poszukiwanie siebie jest *refleksyjna obserwacja oraz doświadczanie gościnności*. Kolejna typika, jako ważny element doświadczenia społecznego, odnosi się do *kontaktów z innymi podróżującymi*. Wzorem orientacji jest *negatywny stosunek do podróżujących lub unikanie kontaktu z nimi*. Zatem wspólnie dla przedstawicieli tego typu jest:

- podejście do języka (możliwość porozumiewania się bez znajomości języka mieszkańców odwiedzanych rejonów)
- stosunek do czasu (potrzebny do budowania relacji)
- traktowanie kontaktów z tubylcami (jako refleksyjną obserwację oraz doświadczanie gościnności)
- traktowanie spotkań z podróżującymi (negatywny stosunek do podróżujących lub unikanie kontaktu z nimi)
- przyczyny podróżowania (bycie w drodze, konfrontowanie siebie ze światem, odnajdywanie siebie, uczenie się).

Charakterystyczną cechą tej grupy badanych jest brak własnej rodziny, a zarazem docenianie możliwości uczestniczenia w życiu rodzinnym mieszkańców odwiedzanych rejonów. Podróżowanie jest poszukiwaniem siebie szczególnie wtedy, kiedy brak jest poczucia zakorzenienia, umocowania w życiu codziennym. Ma to związek z brakiem możliwości realizacji określonych ról społecznych osadzonych głównie w przestrzeni życia rodzinnego. Traktowanie podróżowania jako sposobu poszukiwania siebie opiera się na przyglądaniu się, obserwowaniu zachowania innych ludzi, przede wszystkim tubylców funkcjo-

nujących w odmiennych kulturach. Natomiast w odniesieniu do podróżujących badani mają dosyć krytyczny stosunek lub unikają kontaktów z nimi.

Jeśli chodzi o podejście do języka odwiedzanych krajów, wspólnym dla badanych wzorem orientacji jest możliwość porozumiewania się bez znajomości języka. Dokumentuje to fragment wywiadu z K15: *Z Chińczykami się właśnie bardzo fajnie nawiązuje kontakty, rysując różne obiekty i właśnie jest to, takie, nawet lepiej, jak się z kimś nie można dogadać. Bo to wtedy jest chęć właśnie nawiązania z kimś kontaktu, różnymi sposobami.* Okazuje się, że brak wspólnoty semantycznej zmusza do poszukiwania skutecznego sposobu porozumienia, a ważniejsze od znajomości języka okazuje się pozytywne nastawienie do drugiej osoby. Przychylny stosunek do innych i otwartość potwierdza wypowiedź K10. W przytoczonym poniżej fragmencie można dostrzec jej chęć zrozumienia, pomimo braku znajomości języka określonej grupy etnicznej: *Chociaż nie umiałyśmy – ani ja po arabsku, ani one po angielsku, ani po żadnemu, one się dzieliły swoim światem, na migi mi opowiadały, ile mają dzieci, czy im się tu dobrze żyje, czy źle, że włosy wysychają od saharyjskiego wiatru i dzieliły się też takimi troskami swoimi codziennymi. Tak, że dla mnie to są tak niesamowite chwile, zabieram je, staram się chłonąć je, zapamiętywać (...) i tak dużo to też we mnie zmienia, uczę się, jakiegoś innego spojrzenia, właśnie takiego otwarcia.* Zderzenie cywilizacji Wschodu i Zachodu z odmiennymi sposobami traktowania kobiecości i męskości nie jest przeszkodą w porozumieniu. Relacje interpersonalne oparte na komunikacji niewerbalnej są nasycone dużym ładunkiem emocjonalnym, co znacznie ożywia przekaz. W sytuacji kiedy brak jest wspólnoty językowej, jeszcze większego znaczenia nabiera otwartość na drugiego człowieka, który może stymulować zmiany wewnętrzne. K2: *Fajne jest takie zetknięcie się charakterów różnych. I różnych kultur. Takie budujące i dużo wnosi do człowieka, do życia. Czasami burzy stereotypy.* Porozumiewanie się na poziomie niewerbalnym, bez znajomości języka, nie musi oznaczać powierzchownych, nic nieznaczących kontaktów. Jak widać w przytoczonej wypowiedzi, przy odpowiednim poziomie świadomości może skłaniać do refleksji i redukować stereotypowe wyobrażenie o przedstawicielach innej kultury.

Dla narratorów z tej grupy wspólnym horyzontem odniesienia jest specyficzny sposób podejścia do czasu, który jest postrzegany przez pryzmat budowania relacji. K9: *Jeżdżenie z miejsca na miejsce w dość szybkim tempie, co oczywiście nie skłania do otwartości na ludzi, których się gdzieś tam spotyka po drodze, bo pewne rzeczy, no, wymagają czasu, po prostu wymagają czasu, oswojenia się jakiegoś takiego, no powiedzmy otwarcia się na siebie samego, a to już wymaga dłuższego przebywania ze sobą.* Specyficzną cechą backpackingu jest duża częstotliwość przemieszczania się z miejsca na miejsce. Okoliczności takiego stylu podróżowania sprzyjają licznym kontaktom, jednak budowanie relacji wymaga czasu. W przeciwnym razie są to jedynie krótkotrwałe, powierzchowne spotkania. Przedstawiciele tej kategorii badanych mają

świadomość, że czas jest niezbędnym warunkiem do nawiązania i podtrzymywania kontaktów.

Relacje z tubylcami odgrywają bardzo dużą rolę dla badanych, a horyzontem odniesienia jest umiejętność obserwowania mieszkańców z dyskretnego oddalenia, gotowość do uczestniczenia w rodzinnych wydarzeniach i doświadczanie gościnności. K2: *W ogóle lubię brać udział w różnych takich domowych zajęciach i domowych obrzędach, tradycjach, zwyczajach. To fajne jest. Czasem się zdarza. Czasem mnie dziwi to, że jak np. jesteśmy całą grupą, to mnie zapraszają na takie różne dziwne rzeczy. Właśnie nie wiem, do zrobienia czegoś na jakąś imprezę, chrzciny, urodziny. A całej reszty nie, może dlatego, że nic nie mówię. Potem się okazuje, że nasze polskie zwyczaje są piękne, bo np. na komunię nie chodzą w białych sukienkach. (...) Jak się tam pobędzie dwa-trzy dni, to człowiek jest taki przygarnięty np. przez kogoś, no to też, uczestniczysz w jakimś życiu, tak? No to poznajesz ludzi zupełnie z innej strony niż taki zwykły turysta. Udział w niecodziennych wydarzeniach, a przede wszystkim tymczasowe poczucie przynależności do rodziny uświadamia badanym ich niezaspokojone potrzeby psychiczne. Brak zakorzenienia w prywatnym życiu jest dostrzegalny jeszcze bardziej poprzez kontrast swojej sytuacji oraz napotkanych w drodze tubylców. Dyskretny sposób wnikania w daną społeczność okazuje się skuteczny w uzyskaniu dostępu do rodzinnych uroczystości, takich jak chrzciny, urodziny czy pierwsza komunია. Ujawnia się tutaj przeciwhoryzont odniesienia, a mianowicie porównania współtowarzyszy podróży, na tle których badana (K2) dostępuje szczególnego wyróżnienia.*

Znamienna jest strategia zbliżania się uczestników badań do mieszkańców, która pozbawiona jest nachalnej ingerencji w intymny świat społeczności lokalnych. M12: *Skupiam się na obserwacji, nie wiem, to nie jest najlepsze, dlatego, że generalnie rozmowy są zawsze lepsze. Natomiast mam taką właśnie blokadę, żeby nie psuć swoją obecnością danego miejsca. Sposób uczestniczenia w życiu tubylców jest więc często rodzajem milczącej, dyskretniej obecności w ich życiu. K2: Najczęściej słucham tego, co mają do powiedzenia i patrzę, obserwuję. Czasem coś piszę. No i robię zdjęcia. Różnych ciekawych historii można się dowiedzieć i pomyśleć. Zaciekawienie i otwartość na to, co może wynikać z obserwacji ludzi dowodzi równorzędnego traktowania innych, a przede wszystkim wyklucza ich hierarchizowanie i ocenianie. Ponadto w kontakcie z drugim jest miejsce na refleksję i wzbogacanie wiedzy. Z perspektywy fizycznej odległości w przestrzeni badani bardziej dostrzegają brak umocowania w codzienności lub niedostatek pełnionych ról.*

W poniższym fragmencie dokumentuje się rola, jaką badani przywiązują do bycia blisko wspólnotowego życia mieszkańców. K10: *Mają taką pogodę ducha (...), który jest dla mnie niezwykle pociągający i dlatego lubię z nimi być, z tubylcami, z tymi pasterzami, nomadami, Tauregami czy z Mongołami, z różnymi ludźmi, którzy żyją bliżej natury. Zauważyłam, że im ludzie żyją bliżej natury, tym są bardziej tacy spokojni, otwarci na innych i to mnie właśnie fa-*

scynuje, bycie tam, gdzie jeżdżę, że oni są, patrzą jak rozmawiają, w ogóle jak na ulicy przechodzą to oni na siebie patrzą, oni reagują, oni się uśmiechają (...), to jest taka potrzeba, żeby takich ludzi spotykać. No i to, co jest też ciekawe, że lubię się zatrzymywać koło ludzi, koło takich osób, których spotykam i rozmawiać z nimi czy pobyc, zobaczyć, jak mieszkają, jak żyją, jak kochają, jak gotują, wszystko to, co składa się na ich: takie życie bieżące, no i właśnie to, że oni mi pozwalają w tym być, jeżeli ja się na to otwieram, to mnie do tego zapraszają. Ważna jest więc także sama możliwość obserwowania ich relacji w codziennych rytualnych zachowaniach. W sposobie relacjonowania badanej można dostrzec zarówno zachwyt, jak i tęsknotę za autentycznością w kontaktach z bliskimi.

Dystans, jaki daje bycie w drodze pozwala narratorom zauważyć dysonans pomiędzy oczekiwaniami innych ludzi a poczuciem własnej satysfakcji z przyjętych ról społecznych. Droga staje się żywym doświadczeniem, jest sposobem konfrontowania siebie ze światem w szerokim kontekście. Ważne dla przedstawicieli tej kategorii okazuje się bycie w drodze, co podkreśla w wypowiedzi badana K2. Szukanie siebie poprzez podróżowanie odbywa się na zasadzie porównywania się z innymi ludźmi i ich kulturą. Wówczas łatwiej dostrzeżga się zarówno podobieństwa, jak i różnice w sposobie życia innych i własnym. K2: *Właściwie nie ma znaczenia, dokąd jedziesz, byle pojechać. No ale nie jest tak smutno, czasami jest też wesoło, tam, gdzieś, na spokojnie, bo nikt właściwie nie ma oczekiwań od ciebie. Nie zna cię. Po prostu przyjmuje cię taką, jaka jesteś. Ot tak, nie wie nic o tobie. I właściwie niczego nie oczekuje.* Zmiana codziennego rytmu oraz możliwość przyglądania się sobie w warunkach odmiennych sprzyja refleksji nad własnymi potrzebami i akceptacją siebie, a przede wszystkim uwolnieniu się spod presji i oczekiwań innych. Warto w tym miejscu przypomnieć badania Ch. Noy¹² dotyczące rekonstrukcji tożsamości izraelskich kobiet pod wpływem backpackingu. One również doświadczyły wyzwolenia się z narzuconych im ról i standardów społecznych zachowań.

Podróżowanie jest dla tej grupy badanych szukaniem miejsca w życiu oraz potrzeby głębszego osadzenia w pełnionych rolach społecznych. Podróż jest więc wykorzystywana jako sposób radzenia sobie z problemami egzystencjalnymi, związanymi z tworzeniem obrazu siebie i samoakceptacją. Badani rozstrzygają problemy głównie poprzez: bycie w drodze z dala od codzienności, porównania z innymi, wartościowanie, doświadczenie gościnności tubylców. Określanie siebie odbywa się na zasadzie kontrastu, który dotyczy nie tylko postrzegania własnej odmienności w porównaniu z innymi, lecz także krytyki określonych zachowań turystów. Porównywanie z podróżującymi wypada zasadniczo na korzyść badanych, w konfrontacji z innymi są bardziej wiarygodni, wrażliwi, lepiej przygotowani do wyjazdu. Horyzontem odniesienia członków (reprezentantów) tej grupy jest krytyczny stosunek do podróżujących lub unika-

¹² Wnikliwa analiza badań została przedstawiona w rozdziale II.5.

nie kontaktu z nimi. M12: *Oni nie mają nic do powiedzenia, rozmowa z nimi jest męczarnią, bo nie dość, że nie wiedzą, to jeszcze mają strasznie roszczeniowy stosunek do kraju, w którym przebywają (...). Ja mam coś takiego, że jakby to się nazywa odpowiedzialna turystyka, żeby jak najmniejsze ślady zostawić swojej obecności, więc staram się nie narzucać swojej obecności, raczej patrzeć z dyskretnego oddalenia. Poddanie się konfrontacji z innymi dostarcza bogatej wiedzy o sobie, zwiększa percepcję i zbliża do świata rzeczywistego. W kontekście rozwoju wewnętrznego droga może być rozumiana jako sposób samodoskonalenia. Droga to coś więcej niż odcinek do przebycia w taki czy inny sposób. To również stan ducha, umysłu, emocje z tym związane. Dopiero to nadaje drodze sens i życie zarazem. W przeciwnym wypadku byłaby ona tylko martwym dystansem pomiędzy abstrakcyjnymi punktami* (Kalmus 2010, s. 5).

U badanych wiele jest motywów wyruszania w podróż, które nakładają się na siebie: chęć bycia w drodze, poznawanie innych kultur, konfrontowanie siebie ze światem, możliwość uczenia się. Backpackersi, szukając siebie, zarazem odnajdują siebie, a wiele części układu się w całościowy obraz, które jak fragmenty puzzli dopełniają wizerunek. K10: *Co potem funkcjonuje i nie wiem, nauczę się odwagi jakiejś samowystarczalności, pogody ducha, nie wiem, wszystkiego się uczę przez podróż, praktycznie od dziecka (...). To jest moja podstawowa nauka, jeśli chodzi o postrzeganie siebie i innych ludzi, bo w sumie nie wiem skąd można brać taką naukę, być może jakoś stacjonarnie, lokalnie też można. Ale ja nie umiem (...), więc ja jeżdżę, bo w ten sposób się uczę, poznaję ludzi. No to co też dają mi podróże, to zmierzanie się z samą sobą, ze swoimi słabościami. Poszukiwanie siebie staje się długotrwałym procesem budowania siebie, własnej osobowości – ze zdobytej w podróży wiedzy, kompetencji, rozbudzonej wrażliwości. Zatem backpacking okazuje się podstawowym sposobem uczenia się poprzez konfrontację możliwości i przekonań z rzeczywistością, w której trudności – a zarazem nieprzewidywalności – często są dużo większe aniżeli w sytuacjach codziennych. Uczenie się jest jednocześnie motywem i zyskiem backpackingu. Korzyści edukacyjne, nabywanie i weryfikowanie w praktyce wielu umiejętności oraz wiedzy to zasadniczy wpływ podróżowania na postrzeganie siebie. Potwierdzeniem jest wypowiedź K1: *Uczą mnie takiej tolerancji czasem na jakieś właśnie zjawiska albo poszerzają horyzonty, że się właśnie dowiaduję o nowych kulturach, czy o jakiś zwyczajach, których nie znałam, albo o religii, bo czasem człowiek wszystkiego nie wie, a jak zaobserwuje i widzi, to jest mu łatwiej zapamiętać, także w takim kontekście edukacyjnym (...), także to mnie nauczyło czegoś też o sobie (...), zawsze mnie cieszy, jak mi się uda te słabości pokonać. Wiedza o odwiedzanym kraju, jego kulturze, religii jest utrwalana przez pryzmat własnych przeżyć oraz kontekstu sytuacyjnego cechującego się naturalnymi warunkami.**

Istnieje ścisły związek pomiędzy doświadczeniami z podróży a możliwością wykorzystania tych specyficznych zysków w innych sferach życia. Wpływ backpackingu na postrzeganie ludzi oraz świata przekłada się po powrocie na

efektywne funkcjonowanie zawodowe oraz kontakty społeczne. Ilustruje to refleksja K10: *Przenosi się to na życie moje, więc jest to silny wpływ tego, czego się uczę w czasie drogi, bo potem radzę sobie lepiej w pracy, radzę sobie lepiej ogólnie w życiu, w kontaktach z ludźmi, no w każdej materii.* Istotne jest samo dostrzeżenie zmian i ich wpływu na subiektywną jakość życia. Backpacking zmienia także postrzeganie świata, co dokumentuje poniższy fragment wypowiedzi K9: *Podróże otwierają jakieś inne stany świadomości, nasz sposób postrzegania świata. Inaczej patrzymy na pewne relacje, no takie rodzinne, ale też takie społeczno-polityczne. Zaczynamy się zastanawiać nad tłem konfliktów, z czego wynikają określone zachowania tych poszczególnych uczestników konfliktów.* Podróżnicze doświadczenia skutkują zmianami w postrzeganiu siebie, ludzi oraz świata. Znajomość różnorodnych uwarunkowań konfrontowanych w rzeczywistości może wpływać na rozumienie spraw o zasięgu lokalnym, narodowym czy międzynarodowym.

Wśród backpackersów są też osoby, dla których proces poszukiwania siebie jest związany z doświadczeniem żałoby. Dotkliwe poczucie braku i tęsknoty łagodzi kontakt z naturą, który otwiera nową wewnętrzną przestrzeń. Dodatkowy aspekt opisywanej poniżej sytuacji polega na tym, że wielość doznań zwiększa percepcję i sprawia, że umysł otwiera się na nowe wrażenia, a wobec minionych uzyskuje ożywczy dystans. K11: *Każda tragedia jest ważna, jest nasza, ale no mówię dla mnie to było takie niesamowicie oczyszczające. Ja nadal przeżywam, nadal jest mi źle, ale ta możliwość takiego obcowania z naturą, może dla niektórych to jest takie dziwne, że to może sprawiać satysfakcję i dać ukojenie, ale tak było w moim przypadku. Ja nigdy jakoś nie byłam ani przyrodnikiem, ani kimś zainteresowanym mocno środowiskiem, czy tym światem nas otaczającym, gdzieś tam zamknęłam się w tych czterech ścianach sali gimnastycznej i to mnie cieszyło bardzo. Ale, ale teraz widzę, że są inne możliwości, które też gdzieś tam sprawiają mnóstwo radości i dają tak samo silną motywację do życia i do pracy jak coś, co do tej pory było moim życiem, czyli sport czy rodzina.* Ogromną rolę odgrywa w przytoczonym fragmencie przestrzeń, zmiana otoczenia w sensie geograficznym. W kontraście do znanego, bezpiecznego miejsca pracy i zamieszkania, zmiana kraju, kontynentu przynosi sporo nowych bodźców, które powoli przełamują koncentrację na sobie i potęgujące się poczucie straty. Czas głębokiej refleksji i świadomości zmian w sobie i wokół siebie ma funkcję oczyszczającą. Podróżowanie może być szukaniem i zarazem odnajdywaniem siebie, jak mówi K11: *Gdzieś tam siebie odnalazłam. Bo to podróżowanie i taki wysiłek ekstremalny w takich warunkach gdzieś na to pozwolił. Myślę, że innym człowiekiem jestem już.* Relacje badanych potwierdzają, że podróżowanie ułatwia zmaganie się z różnymi problemami egzystencjalnymi, takimi jak sens życia, rozstanie, osamotnienie, śmierć bliskich. Związana z byciem w drodze odległość, zmiana otoczenia, wysiłek fizyczny sprzyjają nabieraniu dystansu i akceptacji trudnych wydarzeń.

Na drugim biegunie tej kategorii są osoby, które oprócz szukania siebie w sposób świadomy zostawiają swoje ślady w odwiedzanych miejscach. Znakują przebytą drogę nie tylko materialnymi pamiątkami, lecz poprzez sposób traktowania napotkanych ludzi, tak aby być dobrze przez nich zapamiętanym. K10: *Podróżowanie to jest takie, nie wiem jak to powiedzieć, w sumie to jest takie zostawianie jakby swoich części, swoich kawałków po świecie, bo to nie jest tylko dla mnie ważne w podróży, właśnie nie tylko czerpanie z tego, tylko ważniejszą nawet częścią jest to, co ja zostawiam, będąc tam, tym jest dla mnie podróżowanie, takim trochę zostawianiem swoich śladów, np. kiedy jadę gdzieś tam, staram się pamiętać, żeby tym ludziom, z którymi jestem, których spotykam, coś po mnie zostało, albo miłe wspomnienie albo, nie wiem, jakiś rysunek, uśmiech, cokolwiek (...), tym jest podróżowanie – takim gubieniem swoich kawałków gdzieś po świecie, co prawda to jest tak, z jednej strony jest gubieniem, a nie umniejsza to (...), im więcej zostawiam, tym się bardziej czuję zbudowana, silniejsza, mocniejsza. Nieustanny proces szukania i znajdowania, tracenia i zyskiwania stopniowo równoważy się, a podróżowanie uwypukla te dycho-
tomie i pozwala je scalać w harmonijną całość.*

2. Sprawdzanie siebie

Wylania się grupa osób traktujących backpacking jako sprawdzanie siebie pod względem psychicznym, fizycznym czy intelektualnym. Podróżowanie odbywa się na różnym etapie życia zawodowego i osobistego badanych, którzy są w różnym wieku i kondycji fizycznej. Wszystkie uwarunkowania łączą się ze wzrostem podróżniczych doświadczeń, poziomem refleksji oraz obserwowanymi w sobie zmianami. Przedstawicielami tego typu są głównie mężczyźni, podróżujący samotnie, także osoby z niepełnosprawnością. Reprezentantów tego typu badanych charakteryzuje:

- wpływ doświadczeń z dzieciństwa na wybór backpackingu (rodzinne oraz samodzielnie organizowane wyjazdy)
- traktowanie języka jako zysku z podróży
- samotne podróżowanie
- nastawienie na spotkania z tubylcami jako źródła wiedzy oraz zaspokajanie potrzeby kontaktów
- brak wypowiedzi na temat kontaktów z innymi podróżującymi
- dostrzeganie zmian w postrzeganiu siebie oraz innych ludzi w wyniku podróżowania.

Dla badanych wspólnym horyzontem odniesienia są zainteresowania podróżowaniem w dzieciństwie i młodości, wyjazdy rodzinne, a potem samodzielnie organizowane wyprawy za granicę. Uwzględniając typikę, jaką są doświadczenia kontaktów z tubylcami, ramą orientacji jest traktowanie ich jako źródła wiedzy oraz zaspokajanie potrzeby kontaktu. Badani są nastawieni głów-

nie na spotkania z tubylcami, co może tłumaczyć nieporuszanie kwestii innych podróżujących. Podobnie w sprawie zarządzania pragmatyką podróży, badani nie podejmują wątków związanych z pieniędzmi.

Jeśli chodzi o kategorię znajomości języka, to wspólną cechą reprezentantów tej grupy jest traktowanie go jako zysku z podróży. Sprawdzanie siebie poprzez uprawianie backpackingu daje wiele korzyści, między innymi możliwość nauczenia się kolejnego języka. M17: *Ja mam z nimi dobre porozumienie, znaczy jakoś nie mam talentów językowych, coś tam dukam w różnych językach. W Afganistanie trochę się nauczyłem harsji, w Iranie w hindi coś tam dukam, w Pakistanie no to mieszanka harsji i hindi, tj. język ordy. Tak, że zawsze łączę, wchodzę w te kulturowe rzeczy.* Podjęcie wysiłku uczenia się języka, zwłaszcza mało popularnego, jest przepustką do hermetycznego świata lokalnych społeczności. Ułatwia porozumienie z mieszkańcami na bardziej subtelnym poziomie i sprzyja budowaniu zaufania. A przede wszystkim przekłada się na możliwość zdobywania wiedzy zarezerwowanej dla nielicznych oraz dotarcia do miejsc niedostępnych dla innych turystów. Ponadto znajomość języka sprzyja wnikliwemu poznawaniu i rozumieniu kultury oraz historii wyjątkowych miejsc. M1: *Podróżowanie tego typu zmusza do tego, że nawet jeżeli nie znamy dobrze języka, to musimy się go na bieżąco nauczyć, żeby mieć lepszą komunikację z tymi ludźmi.* Względy pragmatyczne decydują więc także o konieczności uczenia się języka, który jednocześnie jest warunkiem samodzielnego funkcjonowania za granicą oraz wymiernym zyskiem z podróży.

Szczególnym wyzwaniem, a zarazem sprawdzaniem siebie jest samotne podróżowanie w trudnych warunkach klimatycznych i geograficznych. Pokonywanie dużych odległości na afrykańskich pustkowiach intensyfikuje przeżycia, wyostcza uważność na ryzykowne sytuacje. Świadomość bycia zdany wyłącznie na siebie weryfikuje wiele cech i umiejętności niezbędnych w radzeniu sobie z nieprzewidywalnymi zdarzeniami. M15: *Z zazdrością patrzyłem na ludzi podróżujących po wiele miesięcy, a najciekawszy z tych ludzi, podróżników to osoby, które podróżowały samotnie. Ja nie jestem typem samotnika, absolutnie, ale pociągnęło mnie to, że to była taka – takie wyzwanie, taka przygoda. Większa niż jak jest się z kimś. Bo z jednej – no to ma kilka takich poziomów, z jednej strony jest to atrakcyjne, takie samotne podróżowanie dla mnie jako mężczyzny, że taka możliwość sprawdzenia się, gdzieś tam pojedę i sobie poradzę. Ale druga rzecz to jest to, że jest więcej – jest większa przygoda jak się jedzie samemu, że mniej rzeczy jest przewidywalnych, więcej można przeżyć dzięki temu, że człowiek jak jest sam, jest skazany na – na kontakt z ludźmi, przypadkowymi, których spotyka po drodze.* Samotne podróżowanie wymaga przede wszystkim zaradności i zaufania do swoich możliwości. Wymusza umiejętność nawiązywania kontaktów z miejscową ludnością, która jest niezastąpionym źródłem informacji, wsparcia i umożliwia wymianę wrażeń. Przypadkowe spotkania zapadają w pamięć, a ulotne kontakty nabierają znaczenia. Tylko

autentyczne spotkanie pozwala przezwyciężyć samotność. Człowiek nie może być sobą, nie otwierając się na to, co od niego inne, szczególnie na innych ludzi.

Sprawdzanie siebie może nastąpić jedynie w działaniu, teoretyczne przewidywania czy założenia mogą być tylko elementem przygotowań. Z wyzwaniem, które stawia backpacking, należy zmierzyć się osobiście, samemu doświadczyć specyfiki tej formy podróżowania. Sposób sprawdzania siebie zależy od rodzaju stawianych sobie wymagań, którymi są np. samotne przemierzanie kraju lub kontynentu czy szukanie pracy podczas wyjazdu. Odkrywanie świata odbywa się poprzez poznawanie siebie w wielu różnych wymiarach. Tak rozumiane podróżowanie jest *dotykaniem wolności, jedną z najgłębszych emocji* (M19). Sprawdzanie siebie polega na przekraczaniu możliwości psychicznych, fizycznych oraz poznawaniu siebie w niecodziennych, niekiedy granicznych sytuacjach życiowych. Najlepiej dokumentują to przykłady osób z niepełnosprawnością, które wyruszają w świat przede wszystkim dzięki determinacji i odwadze. Uczestnicy badań przełamują stereotypowe wyobrażenie, że backpacking jest uprawiany przede wszystkim przez ludzi młodych, silnych i wysportowanych. Wśród narratorów są reprezentanci średniej i późnej dorosłości, a także osoby z dysfunkcją narządu ruchu, poruszające się na wózku po krajach Azji lub przemierzające Afrykę na rowerze. Przekroczenie bariery psychicznej jest warunkiem koniecznym do pokonywania granic w przestrzeni fizycznej. M16: *Ta bariera powoduje, że świat jest dla nas trudniejszy, ale to nie znaczy, że on nie potrafi być piękny, wspaniały (...), musimy zrozumieć pewne granice, które są w naszym mózgu, w naszej – w naszym myśleniu, te bariery, jeżeli je pokonamy, to później wszelkie inne problemy to są już tylko wyzwania*. Podróżowanie ludzi z niepełnosprawnością jest funkcjonowaniem w zupełnie nowej rzeczywistości, sprawdzaniem siebie, a zwłaszcza przekraczaniem własnych możliwości. Zmiana przekonań, wyobrażeń na własny temat i podjęcie decyzji o backpackingu staje się punktem zwrotnym w podejściu do sytuacji trudnych.

Niepełnosprawność wiąże się z koniecznością proszenia innych o pomoc. Wymaga to przełamywania barier psychicznych, m.in. nieśmiałości, braku odwagi oraz lęku przed ludźmi. M16: *Ale kwestia jest, jak z tego wychodzimy, nie? Czyli, jeżeli potrafimy się jakoś opanować i ogarnąć sytuację i z tego wyjść, to ja uważam, że takie chwilowe załamania to jest jak najbardziej, tutaj – no – niezłą lekcję. Natomiast jeżeli – no – pewne rzeczy nas przerażają, to znaczy się, że jesteśmy na nie przygotowani i trzeba troszeczkę zmienić swój tryb, drogę, zapatrywania (...), pojechałem do Chin, nie tylko po to, żeby zwiedzić piękny kraj, ale postanowiłem sobie przejechać się i zdobyć Chiński Mur, który jest dla mnie – który był dla mnie największą barierą architektoniczną i pomyślałem sobie, że jak ją pokonam, to prawdopodobnie już każdą. No i tak, w sumie. No udało się, nie? To pokazuje, że w głowie trzeba sobie najpierw pewne rzeczy poukładać, a potem szukać sobie swojego celu. Chiński Mur jest metaforą barier, które trzeba w sobie pokonać, zwłaszcza mentalnych, aby przekroczyć*

kolejne granice architektoniczne, kraju czy kontynentu. Według narratora sama niepełnosprawność nadaje dziwny smak, którego przeciętny podróżujący nie jest w stanie zrozumieć. Inna badana, chorująca na stwardnienie rozsiane, podróżuje po świecie, aby zredukować lęk przed bezsilnością wobec postępującej choroby i nieuchronną zależnością od opieki innych. Możliwość przemieszczania się w sensie fizycznym, przestrzennym, geograficznym jest rodzajem rehabilitacji, motywacją do podejmowania walki o siebie oraz jakość swojego życia.

Backpacking jako sposób autocenzury daje możliwość dostrzegania cech i mechanizmów reagowania, które nie zawsze mają szansę ujawnić się w codziennych przewidywalnych sytuacjach. Radzenie sobie w trudnych warunkach, kontrolowanie kondycji fizycznej i odporności psychicznej zmienia się z wiekiem, co wyraźnie podkreśla badany M8: *Wewnętrzna satysfakcja, że się sprawdziłem. No w sumie nawet jeżeli jestem w kategorii „oldboyów”, bo należę do tych chłopaków akurat, a my mamy coś w sobie takiego, że chcemy się czasami sprawdzić w taki bardzo głupi sposób, jak to robią kilkunastolatki, ale można się sprawdzać w inny, bardziej wyrafinowany sposób i takie podróże z plecakiem, jestem zmuszony gdzieś tam jechać autobusami z Matatu czy jakimiś innymi środkami transportu, motocyklem, czasami pieszo pokonywać czy łódką jakieś granice między tymi krajami przekraczać i co na mnie jeszcze wymusza nawiązywanie kontaktów z lokalną społecznością, bo niekiedy trzeba coś zbiorowo przedsięwziąć, to daje mi takie uczucie nie samej satysfakcji, że ja sobie dałem radę, że jeszcze jestem w stanie to zrobić, także również takie wewnętrzne spełnienie.* Wiek może być przeszkodą, a nawet barierą uniemożliwiającą uprawianie backpackingu związanego z pokonywaniem dużych odległości w trudnych warunkach. Poradzenie sobie z przeciwnościami, które są rodzajem wyzwania w późnej dorosłości podnosi więc poczucie wartości i zaufanie do swoich możliwości.

Samo bycie w odległym świecie jest rodzajem wyzwania, sprawdzenia siebie w sytuacjach nieoczekiwanych, niekiedy wręcz ekstremalnych. Okazuje się, że tak oczywiste rzeczy, jak klimat, temperatura czy jedzenie, na które w codziennym funkcjonowaniu nie zwraca się uwagi, mogą być szczególnym wyzwaniem. Świadczy o tym choćby fragment narracji M14: *Zamieszkanie w jurcie, powiedzmy na miesiąc czy dwa miesiące z tymi ludźmi, żyjąc z nimi, pracując, jedząc, a docelowo chciałbym tam zimę spędzić, co będzie dla mnie bardzo wielkim wyzwaniem, gdyż jestem osobą ciepłolubną, a tam temperatury spadają nawet do minus pięćdziesięciu stopni. Także – także no, jest to wyzwanie, ale to na przyszłość, no myślę, że największą taką do przełamania barierą będzie jedzenie, bo, no niestety, widziałem jak wygląda przyrządzanie tego wszystkiego, ale myślę, że człowiek może do wszystkiego się przyzwyczaić i do jedzenia również (...).* Im cięższa wyprawa, tym większa potem satysfakcja po zakończeniu. Odmienne warunki funkcjonowania w innym kraju, drastyczne zmiany temperatury, jedzenia wymagają umiejętności adaptacyjnych. W rezultacie pojawia się poczucie satysfakcji oraz docenianie wszystkiego, co się po-

siada, świadomość, jak wygodnie można żyć na co dzień. Sprzyja temu kontrast sytuacji podróży w zderzeniu ze znajomą codziennością.

Uprawianie backpackingu jest znakomitą okazją konfrontowania siebie ze zdarzeniami trudnymi, pozwalającymi na przekraczanie własnych możliwości psychofizycznych. K10: *Odkrywanie takich swoich zakamarków, nie wiem, granic jakiś, nie wiem, odwagi, wytrzymałości, nie wiem – tolerancji, no różnych rzeczy. I tym są chyba dla mnie podróże, takim w sumie doświadczaniem siebie i innych.* Wszystko służy doświadczaniu siebie, odkrywaniu nowych cech charakteru, zachowań. Taki styl podróżowania jest zmierzeniem się ze sobą, własnymi słabościami, nauką wyrozumiałości, akceptacji, co potem przenosi się na inne sytuacje, pozwala lepiej sobie radzić w pracy i wszystkich przestrzeniach życia.

W samotne podróżowanie wkalkulowane są ryzykowne, niekiedy ekstremalne okoliczności, które stymulują przekraczanie granic wytrzymałości i odwagi oraz zwiększają zaufanie do swoich możliwości. Nieprzewidziane doświadczenia związane z zagrożeniem życia są sprawdzaniem własnej wytrzymałości psychofizycznej, wyzwają szukanie nowych strategii radzenia sobie z trudnościami, zwłaszcza kiedy jest się zdany wyłącznie na siebie, bez szansy pomocy z zewnątrz. W efekcie takie sytuacje wpływają na postrzeganie siebie jako osoby opanowanej, umiejącej radzić sobie w chwilach zagrożenia życia. M17: *Natomiast sytuacja im bardziej jest trudna, tym ja się skupiam i wtedy jestem, wiesz, jak brzytwa. Także, ponieważ mam świadomość tego i to już przetestowałem w wielu wypadkach absolutnie skrajnych, to po prostu, wiesz, nie boję się. W związku z tym jeżdżę z dużo większą swobodą (...). Sam wychodziłem z jaskini (...). Upręże mieliśmy starego typu, samemu robione. W takiej upręży po 20 minutach siada ci kręcenie, bo ci zaciska, wiesz, ten, i po prostu powoli (...). Nikt by mi nie pomógł, bo chłopaki wracaliby tamtędy za 24 godziny. Czy gdzieś za 20. Więc wiesz – albo bym się udusił, no albo coś trzeba wymyślić, nie? No zacząłem... Wiesz, albo wpadniesz w panikę, no i wtedy nic nie zrobisz, bo się wykończysz szybciej, nie? No albo konstruktywnie. No i wiesz. Ja spokojnie, pierwszy moment gorąco, prawda?, potem zimny pot, a potem 'spoko'. Przecież muszą być drzwi kuchenne. No i mój racjonalizm wyszedł. No i zacząłem główkować, co ja mam przy sobie itd., i co by się jak dało użyć.(...) No i wykombinowałem, wiesz, miałem karabinek i założyłem jak kastet na pięchę i przebiłem przyrząd tak, że puścił. Wiesz, to tak niby drobiazg, ale w pewnym momencie to, wiesz, właśnie to stwierdzenie 'zawsze są drzwi kuchenne'. Po prostu ja się nigdy nie poddaję. Ja mam cholernie mocną psychikę. Trudne doświadczenia zmuszają do konfrontowania się z sobą, stawiają w sytuacji wyboru: potęgowanie lęku czy szukanie racjonalnych rozwiązań. Bycie samemu, bez wsparcia innych, wzmacnia zaufanie do siebie. Dzięki rozwiązaniu sytuacji ekstremalnych zyskuje się poczucie wewnątrzsterowności, pozwalające osiągnąć pewną swobodę psychiczną oraz elastyczność działania. Uprawianie backpackingu obfituje w zdarzenia, w których postrzeganie siebie pokazuje całe*

spektrum posiadanych umiejętności. Nie zawsze są one ujawniane w codziennych, rutynowych działaniach, warunki podróży weryfikują potencjalne zdolności i cechy.

Ryzykiem jest także obarczone sprawdzenie siebie poprzez samotne podróżowanie w odległe rejony świata bez wsparcia ze strony bliskich, z ograniczonym budżetem czy słabą znajomością języka danego kraju. M1: *Ale bardzo często byłem w sytuacji bez grosza, samochodem popsutym gdzieś tam w Kanadzie czy na Alasce, czy w Stanach. I po prostu nie znając nikogo. I należało wszystko, po prostu, no znaleźć się w tej sytuacji, nie mając nawet przyjaciół, nikogo. Chociażby w tych Indiach czy w Indonezji, też byłem w takiej sytuacji. Czy w Afryce, no i wtedy, wyobraźnia i praktyka tak działa, że w każdej sytuacji można sobie pomóc. Podróżowanie wtedy, tego typu, zmusza do tego, że nawet jeżeli nie znamy dobrze języka, to musimy się go na bieżąco nauczyć. Nieprzewidziane sytuacje stymulują gotowość do podejmowania wyzwań, zaufanie do swoich kompetencji oraz kreatywnego, elastycznego zachowania. Zwiększa to zaradność, która przekłada się po powrocie z podróży na inne sfery życiowej aktywności.*

W tego typu podróżowanie wpisana jest przede wszystkim nieprzewidywalność sytuacji, zachowań innych ludzi oraz własnych reakcji. Obawa miesza się z ciekawością, jak sobie poradzić w nieznanych okolicznościach. Optymalny poziom stresu działa mobilizująco. I tak jest w przypadku badanych, dla których sytuacje stresowe są traktowane jako wyzwanie. Sprzyja to szukaniu strategii zaradczych i motywowaniu do działania, a nie unikania trudności. M16: *Dla mnie każde podróżowanie to jest takie: sprawdzenie się. Zależy, wiem, spotkam nowych ludzi, wiem, że spotkam nowe sytuacje, nie wiem, jakie one będą i często one i często mnie przerażają, szczerze mówiąc. Ale ciekawość tych sytuacji, jak z nich wybrnę, jak mi się uda to pokonać, to powoduje, że w końcu ten jakiś taki swój wewnętrzny lęk przelamuję i tam idę. I w pewnym momencie stwierdzam, że zwykle jest tak, najczęściej, że strach w mojej głowie, który budował się na podstawie tego, na podstawie moich wyobrażeń na dane sprawy, był znacznie większy od tego, co potem mnie spotkało. Ludzie różnią się pod względem sposobu umiejscowienia źródeł kontroli własnego losu i poczucia wpływu na jego przebieg. W przytoczonym fragmencie wypowiedzi świadomość wpływu na sytuację i możliwości jej kontroli ułatwiają badanemu znoszenie stresu. Zatem trudy podróży są wyzwaniem, stymulują zmiany, przekraczanie granic w sobie, szukanie najlepszego rozwiązania trudnych zadań.*

W samotnym podróżowaniu znaczenia nabierają napotkani w drodze tubylcy, będący źródłem wiedzy, zaspokajający potrzebę kontaktu i wymiany informacji. M15: *Przyznam, że wyjeżdżając do Afryki bardziej cieszyłem się na obcowanie z przyrodą, liczyłem na znalezienie się w miejscach dzikich, jakiś takich na odludziu, gdzieś na pustyni, w buszu (...). Nie interesowały mnie tak bardzo kontakty z ludźmi, może się tego po prostu trochę bałem, może to nie jest moja jakaś mocna strona. Ale to jest też nieuniknione w tych miejscach, gdzie*

byłem, nawet tych dzikich, takich jak Mali, gdzieś wzdłuż Nigru jeździłem rowem, to na każde pięć, dziesięć kilometrów była wioska, potrzebowałem też informacji, jak jechać dalej, spotykały mnie same dobre rzeczy z ich strony. Bycie samowystarczalnym w trudnych warunkach geograficznych i przyrodniczych ma swoje granice. Nieprzewidywalność sytuacji weryfikuje poglądy na temat zależności od innych. Zwłaszcza konieczność zdobywania informacji wymusza przełamywanie trudności w nawiązywaniu kontaktów.

M16: *Ja z natury zawsze trochę byłem z ludźmi na dystans, obcego człowieka zawsze się bałem, obawiałem, może nie bałem, ale obawiałem, no i to też taki paradoks, człowiek, który chce jeździć po świecie, a boi się ludzi. (...) Sama niepełnosprawność w moim przypadku nadaje jakiś dziwny smak, taki, który zwykły podróżujący nie jest w stanie zrozumieć i poznać, ponieważ wytwarza różne sytuacje, bardzo różne, jakieś takie interakcje, często zwykły tramp, podróżnik, turysta kupuje bilet na samolot, odprawa. Tu natomiast ja się pojawia i nagle się okazuje, że nagle ktoś się pojawia, wsiadam do jakiegoś busa, jedziemy, ktoś wszystko za mnie robi, i w tym momencie stwierdzam – ty musisz być otwarty na tych ludzi (...), człowiek, idąc w świat, nagle angażuje kupę ludzi obok siebie i to zupełnie obcych. W samotne podróżowanie, zwłaszcza osób z niepełnosprawnością, jest wpisana konieczność nawiązywania kontaktów. Nieuniknione jest proszenie i przyjmowanie pomocy innych. Obawa przed ludźmi zostaje przełamywana w naturalny sposób. Uprawianie backpackingu, z koniecznością dużej częstotliwości kontaktów z mieszkańcami odwiedzanych krajów wymusza wręcz otwartość na innych.*

Horyzontem odniesienia będącym podstawą identyfikacji badanych z tej grupy jest traktowanie kontaktów z tubylcami jako źródła wiedzy. M17: *Mam znakomity kontakt, nawet nie muszę dużo znać, a potrafimy się świetnie dogadać i jakieś takie porozumienie jest, zresztą korzystam z tego, bo mi pokazują wiele rzeczy. Pozwalają mi np. zrobić zdjęcia w klasztorach czy prowadzą mnie w miejsca takie, w które normalnie nie wpuszczają ludzi obcych. Potrafią wyjąć jakieś rzeczy, święte przedmioty, dzięki temu masę rzeczy się dowiaduję. Zresztą największą ilość informacji, jaką uzyskałem, np. na temat sztuki, na temat kultury, wcześniej na temat geologii, bo parę lat handlowałem kamieniami szlachetnymi, nauczyłem się o kamieniach od jubilerów w Indiach.*

Odpowiednie podejście do ludzi i znajomość języka umożliwia bardzo dobry kontakt z tubylcami, dzięki którym uzyskuje się dostęp do źródeł wiedzy w miejscach mało dostępnych. Wszystkie wymienione czynniki sprawiają, że podróżowanie wpływa na zmianę postrzegania siebie, innych ludzi oraz świata. Odkrywanie umiejętności interpersonalnych, wnikliwego zbierania informacji, słuchania i obserwowania pogłębia wiedzę z geologii, sztuki czy historii regionu.

3. Pogłębianie więzi

Dla osób mających dobre relacje małżeńskie backpacking jest spędzaniem czasu z rodziną, a przede wszystkim pogłębianiem więzi. W odróżnieniu od typu reprezentowanego przez badanych, którzy poprzez podróżowanie szukają siebie, przedstawiciele tej grupy nie mają dylematów egzystencjalnych, są ugruntowani w wyborach życiowych. K8: *Zależy mi na tym, żeby wyalienować się, spróbować zobaczyć, jak naprawdę funkcjonujemy i to jest ciekawe, że funkcjonujemy lepiej niż w warunkach normalnych.* Ujawnia się w nich silna potrzeba bycia ze sobą nie tylko w przestrzeni codziennego życia, ale także czasu odświętnego, wolnego od obowiązków i zadań. Wspólne przebywanie w niecodziennym rytmie i odmiennej przestrzeni geograficznej uwidocznia dobrą jakość wzajemnych związków. Funkcjonowanie wszystkich członków rodziny nabiera nowego wymiaru w oderwaniu od rutynowych obowiązków i zadań związanych z różnymi rolami. Bycie w świecie pozwala na nowo zobaczyć relacje, docenić ich jakość oraz pogłębić więzi.

Można wyróżnić kilka zasadniczych cech, które charakteryzują reprezentantów tego typu. Zaliczają się do nich:

- wpływ wczesnych doświadczeń z dzieciństwa związanych z podróżowaniem
- włączanie w backpacking kolejnych członków rodziny
- postrzeganie czasu (okres przygotowań do podróży)
- podejście do języka (jego znajomość warunkiem podróżowania)
- posiadanie pieniędzy (wyborem wartości)
- traktowanie relacji z tubylcami (korzystanie z usług turystycznych)
- traktowanie relacji z podróżującymi (unikanie kontaktów z podróżującymi)
- sposób narracji (badani opowiadają o refleksjach, używając najczęściej liczby mnogiej, co można odczytywać jako znak wspólnoty doświadczeń).

Wspólnym horyzontem odniesienia badanych są doświadczenia z dzieciństwa, rodzinne wyjazdy i zainteresowanie literaturą podróżniczą. K3: *Przed wszystkim to jest chyba kwestia zainteresowań rozbudzanych od najmłodszych lat. Zawsze marzyłam, żeby poznać nowe miejsca, poznać nowych ludzi (...). Dużo zawsze chodziliśmy rodzinnie po górach, jeździliśmy w różne zakątki Polski, a potem otworzyła się możliwość wyjazdu gdzieś dalej.* Doświadczenia z dzieciństwa determinują podejście do podróżowania. Wyjazdy stają się czymś oczywistym, kontynuowanym w dorosłości. Potrzeby poznawcze i zainteresowania wyjazdami rozbudzone w dzieciństwie są źródłem naturalnego sposobu ich zaspokajania poprzez uprawianie indywidualnego stylu podróżowania.

M7: *Moją najlepszą zabawką w domu był stary atlas, który leżał w domu. Jak była wolna chwila, to pamiętam, jako mały brzdąc, który chyba nie potrafił jeszcze czytać, brałem ten atlas, patrzyłem, rysowałem delikatnie gdzieś ołówkiem, że tutaj chciałbym pojechać, tam chciałbym pojechać. W domu mama zarazila mnie też chyba do czytania Fiedlera, którego kolekcjonowałem, miałem*

wszystkie. Rozczytywałem się później w innych wspaniałych książkach podróżniczych, Wiktor Ostrowski i znów to zainteresowanie Ameryką Południową (...). Co mnie skłania do wyjazdów. Myślę, że trzeba sięgnąć do dzieciństwa i do pierwszych jakiś wyjazdów, jakie pamiętam z mamą w wieku trzech czy czterech lat, góry, Zakopane, Tatry od razu były, pewnie te wspomnienia skłaniały do tego, żeby zobaczyć coś nowego, czyli przyzwyczajenie od najmłodszych lat i sądzę, że to poskutkowało tym, że wybrałem się na studia geograficzne, no a, będąc na geografii, tych wyjazdów na badania terenowe, ćwiczenia terenowe, wycieczki krajoznawcze było dość dużo. Działalem w kole naukowym, z którego organizowaliśmy dość dużo wyjazdów. Były to lata siedemdziesiąte, więc o te wyjazdy było stosunkowo łatwo, do krajów ościennych też było łatwo (...). Świat był wtedy dla nas zupełnie nieosiągalny, ale jako młodym ludziom zamarzyła nam się wyprawa studencka (...). Przejechaliśmy w siedemdziesiątym ósmym roku m.in. Iran, w okresie kiedy trwała rewolucja, ostatnie dni Szacha, byliśmy w Afganistanie, Pakistanie. I ta wyprawa odcisnęła na pewno wielkie piętno na wszystkich dalszych wyjazdach (...). Myślę ukształtowała mnie na tyle, że zamarzyłem o tym, żeby gdzieś dalej jeździć i poznawać świat. W relacji badanego można dostrzec pewną konsekwencję działań, które ugruntowują zainteresowanie backpackingiem. Początkowo rodzinne wyjazdy, dziecięce marzenia rozbudzane oglądaniem atlasu, literaturą podróżniczą wpłynęły na wybór kierunku studiów. Następnie geografia i związane z nią wyjazdy terenowe oraz aktywność w kole naukowym jeszcze bardziej spotęgowały zaciekawienie światem, który okazał się osiągalny. Pierwszy daleki wyjazd w trudnym okresie polityczno-gospodarczym kraju okazał się przełomowy w podejmowaniu wszystkich kolejnych wypraw.

Inny przykład pokazuje powielanie sposobu przyjmowania, a zarazem przekazywania stylu życia opartego na podróżowaniu, traktowanym jako naturalna kolej rzeczy. K7: *Podróżuję od dziecka, w związku z tym motywuje mnie przyzwyczajenie przede wszystkim, bo ja tak może trochę dziedzicznie obciążona jestem, bo od małego dziecka byłam ciągnięta przez rodziców. No i tak mi zostało w związku z tym. A potem w związku z rodzinnymi układami w dalszym ciągu, więc też tkwię w tym środowisku i takiej potrzebie. Że właściwie inaczej się nie da, tylko trzeba podróżować. No więc to nie jest tak, że po coś podróżuję albo w jakimś celu konkretnym (...), tylko po prostu tak mam, tak mi wpojono i tak mi zostało, i tak wpajam swojemu dziecku i mam nadzieję, że jemu też tak zostanie. Konieczność podróżowania związana z powielaniem pewnego wzoru rodzinnych zachowań, jest traktowana jako coś oczywistego, nie podlega refleksji. Przejęta od rodziców aktywność zostaje zinternalizowana, a następnie przekazana własnemu dziecku z nadzieją, że utrwali on podany wzorzec. Włączanie kolejnych członków rodziny w krąg obieżyświatów może mieć charakter świadomego wyboru momentu inicjacji w tę wspólnotową aktywność.*

Przekroczenie progu dorosłości zbiega się z wejściem w podróżniczy świat. Rodziny celebryją w charakterystycznym dla siebie stylu osiągnięcie

pełnoletności potomka: prezentem jest daleka wyprawa. Wśród badanych małżeństw daje się zauważyć pewną sekwencyjność. Inicjatorem wypraw najczęściej jest mężczyzna, który początkowo wyjeżdża sam, następnie włącza się żona, a po pewnym czasie w podróż są zabierane dzieci. W poniższej narracji uwidocznia się sposób wprowadzania kolejnych członków rodziny we wspólne podróżowanie. M7: *Następne wyjazdy były już z żoną, trochę po-, pojeździliśmy po świecie. Byliśmy w różnych miejscach i przy jakimś tam kolejnym wyjeździe obiecaliśmy sobie, że pomału, pomału nadchodzi ten czas, żeby wciągnąć również w te wyjazdy dzieci, i postanowiliśmy, że w momencie, kiedy starsza córka skończy osiemnaście lat, to na osiemnastkę nie kupimy jej żadnego prezentu takiego materialnego, tylko prezentem miał być właśnie taki pierwszy daleki wyjazd (...). Czym dłużej byliśmy w górach, czym bardziej przeżywały tę atmosferę włości, wędrówki, wspaniałej przygody, tym bardziej połykały tego bakcyła. Na szczęście tak zostało do dzisiaj, później jeszcze kilka wspólnych wyjazdów z dziećmi, w tej chwili już raczej razem nie jeździmy, ale dziewczyny jeżdżą na własną rękę i my staramy się cały czas na własną rękę kontynuować te podróże.* W przytoczonej narracji widać wartość podróżowania dla badanych. Przekazują tę pasję, jak najcenniejsze dziedzictwo, swoim potomkom. Charakterystyczny jest moment wprowadzania dzieci w podróżowanie: osiemnaste urodziny. W naszym kręgu kulturowym jest to moment wyjątkowy: wchodzenie w dorosłość, uhonorowanie tego etapu odbywa się nie tylko poprzez świętowanie w gronie bliskich, ale także obdarowywanie wyjątkowymi prezentami. Według niektórych badanych najcenniejszym prezentem, który symbolizuje wejście w dorosłość, jest daleki, egzotyczny wyjazd.

Faza inicjacji w podróżowaniu przebiega podobnie jak stopniowe wchodzenie w życie dorosłe. Początkowo wyjazdy odbywają się pod nadzorem rodziców, potem dorosłe dzieci wyprawiają się w świat samodzielnie, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Jak w rytuale przejścia, następuje wprowadzenie nowych adeptów do grona doświadczonych podróżników. Trzeba jednak zauważyć, że nie jest to typowe dla wszystkich podróżujących będących w związkach małżeńskich. Bywają backpackersi, którzy jeżdżą samotnie lub z przyjaciółmi, pozostawiając współmałżonków i rodziny na wiele tygodni lub miesięcy.

Wśród reprezentantów tej kategorii badanych są małżeństwa podróżujące wspólnie. Oprócz pasji, łączy ich podobny stosunek do pieniędzy i rzeczy materialnych. Podzielanie podobnej hierarchii wartości ułatwia codzienne wybory w kwestiach finansowych, a przede wszystkim umożliwia bycie razem w podróży. K5: *Spokojnie mogę żyć bez telewizji. Bez książek to może nie, ale nawet tak może obrazoburczo powiem, że cała ta strona kulturalna, teatry, opery itd. to jest ważne, ale podróżowanie jest dla mnie najważniejsze. I jak tutaj jest hierarchia ważności, no to np. wiem, że bilety stoją u mnie bardzo wysoko, dużo wyżej przed nowoczesnym sprzętem AGD i innymi rzeczami, o których powinna marzyć nowoczesna kobieta.* Przedkładając możliwość rodzinnych wyjazdów

nad kupno nowych sprzętów, badani łamią stereotypy, odrzucają konsumpcyjny styl życia, a przede wszystkim są zgodni co do priorytetów. Ugruntowany stosunek do pieniędzy i ich przeznaczenia dokumentują kolejne narracje. M7: *Już dawno stwierdziliśmy, że jakieś wartości materialne są mało istotne, bo kupujemy sobie samochód, kupujemy sobie spodnie, za pięć czy dziesięć lat spodni, pralki, telewizora, samochodu nie będzie, natomiast to, co zobaczymy w świecie zostaje głęboko w człowieku, tkwi. I w jakiś sposób wzbogaca.* Przekonanie o nietrwałości rzeczy materialnych zderza się z poczuciem wyjątkowej wartości podróźniczych doświadczeń i ich trwałego wpływu na osobowość człowieka.

Horyzontem odniesienia reprezentantów tego typu jest celebrowanie czasu przygotowań do wyjazdu. M7: *Przed każdym wyjazdem staram się merytorycznie przygotować i w jakiś sposób nawiązać wcześniejsze kontakty.* Zebrane wcześniej informacje przekładają się na bardziej wnikliwy sposób patrzenia, co zapobiega pominięciu czegoś wyjątkowego w danym miejscu. K5: *Oczywiście, że wcześniej coś tam wiesz, bo jak nie wiesz, na co patrzeć, to prawdopodobnie tego nie zobaczysz, bo będzie ci bardzo trudno. Ale potem dotykasz tego na miejscu, poznajesz więcej szczegółów już po prostu poprzez obserwację. Bo my nie jeździmy z przewodnikami tak, żeby ci ktoś tłumaczył, a właśnie przez to, że już coś wiemy, to czasem zdarza się, że czegoś uczymy naszych kierowców, którzy są zdumieni. Ale to właśnie przez zainteresowania. A potem wracasz i jeszcze studiujesz, jeszcze sobie doczytujesz pewne wątki, które cię zainteresowały. No i wszystko się to składa na jakiś twój obraz świata. Ale bardzo ważny jest ten moment bycia tam i zobaczenia, jak jest na miejscu.* Zainteresowania są jednym z czynników determinujących potrzebę informacji. Wiedza o poszczególnych rejonach danego kraju zmniejsza niebezpieczeństwo pominięcia miejsc wartych zobaczenia. Przygotowanie pozwala na konfrontację wiedzy z poznawaną rzeczywistością, a po powrocie stymuluje pogłębienie wiedzy. M7: *Jak wracam, to staram się dotrzeć do tych materiałów źródłowych, żeby tą wiedzę w jakiś sposób rozszerzyć. Podobnie było, jak byłem w Argentynie, gdzie miałem okazję spotkać wielu żołnierzy, którzy walczyli pod Monte Casino, byli w korpusie Andersa, pisał o nich Wańkowicz. Więc jak wracam do Wańkowicza, do bitwy pod Monte Casino, przeczytanych książek o ludziach, których miałem okazję spotkać, na pewno zafascynowanie.* Wszystkie etapy backpackingu okazują się ważne: przygotowań, wyjazdu i powrotu. Znamienna dla narratorów jest integralność wielu sfer aktywności życiowej – życie prywatne, rodzinne i zawodowe dopełniają się wzajemnie. Dokumentują to powroty, które podkreślają możliwość bycia u siebie.

Odwołując się do koncepcji *Homecomera* A. Schutza (Nowicka 2008, s. 36), powracający do domu doświadcza poczucia swojskości i bezpieczeństwa. Podobne badany rozumienie domu z perspektywy rodzaju więzi i bliskich relacji przedstawia on w *Powracającym do domu*. W tej kategorii badanych równoważy się potrzeba nowych wrażeń oraz spokoju i stabilizacji. Przebywanie w znanym otoczeniu i praktykowanie drobnych przyzwyczajęń, gdy przez

pewien czas są niedostępne, nabiera wyjątkowego znaczenia. K8: *Bo ja muszę mieć gdzie wrócić, muszę mieć to swoje życie, które też lubimy i wracamy, i funkcjonujemy w tym życiu, czekając na coś, co się następnego wydarzy (...).* My nie uciekamy przed życiem (...), my lubimy nasze życie, naszą pracę. Podróżowanie nie jest sensem ani treścią życia, tylko smakowitym dodatkiem do życia. Metaforycznie swoistą wisienką na torcie. Podróżowanie dla badanych nie jest oddzielone od życia zawodowego, rodzinnego i społecznego, lecz jest spójnym elementem całości we wszystkich jej wymiarach. Co istotne, wyjazdy nie są ucieczką od codzienności, pracy zawodowej czy innych sfer życia. Wracanie do znanego rytmu pozwala docenić możliwości i warunki życia. Powrót ma znaczenie również w odniesieniu do tego wszystkiego, co zostało pozostawione na czas wyjazdu, a dostrzeżone z dystansu czasowego i przestrzennego, zyskać nową wartość. K5: *Tutaj się czuję zakorzeniona i na nowo odkrywam to, że, że to jest dobre, no. Że jest do czego wracać.* Powroty podkreślają znaczenie poczucia zakorzenienia pośród bliskich osób, więzi z nimi i wszystkiego, co ma związek z byciem u siebie. Kluczowe okazują się wzajemne relacje, ich ważność uwidocznia się na tle odmiennej scenerii niecodziennego świata. Najbliższa osoba i jej obecność wywołuje wiele reakcji pozytywnych, wzbogaca i przewartościowuje znaczenie rzeczy. K3: *Tak naprawdę to nieważne jest, w którym jest się (...) miejscu, ale ważne, w jakiej sytuacji, w jakiej relacji z drugim człowiekiem. No i chyba to najważniejsze, że (...) drugi człowiek jest niezbędny do życia, tak jak woda, tak mi się wydaje. I to jest najbardziej ciekawe.* Ugruntowana hierarchia wartości zostaje zweryfikowana zarówno w różnych miejscach, jak i sytuacjach. Znaczenie bliskich osób wzmacnia wspólnota doświadczeń związana z podzielaną pasją podróżowania. Z perspektywy niecodziennych doświadczeń można docenić głębokość i niezastępowalność więzi.

Horyzontem odniesienia dla badanych jest także sposób traktowania kontaktów z tubylcami. K7: *Ja nie jestem osobą, która się chętnie integruje. Jak się gdzieś jest w jakimś autobusie, to ja nie mam ochoty się ze wszystkimi zaprzyjaźnić. Ja raczej lubię obserwować z daleka, tak bardziej anonimowo (...).* Jeśli chodzi o ludzi, którzy gdzieś tam mieszkają, tubylców, to po prostu trzeba obserwować, patrzeć jak żyją, no czasem jak się da nawiązać jakiś kontakt, to oczywiście się nawiązuje kontakt, bo czasem bariery językowe są. Przyglądanie się i obserwowanie, jak żyją miejscowe społeczności, jest sposobem podejścia badanych do kontaktów z tubylcami. Nie każdy ma potrzebę integrowania się z lokalnym środowiskiem. Poza tym częsta zmiana miejsc nie sprzyja budowaniu relacji, kontakty miewają przelotny charakter, bywają ograniczone do pracujących w branży turystycznej. M10: *Z reguły spotykam się z tymi, którym płacę, po prostu, jakieś spotkania z tubylcami, z tłumem się nie zlewam, nawet nie staram, nie mam takiej potrzeby, podróże opierają się na obserwacjach.* Niechęć do bratania się z ludnością miejscową jest uzasadniona brakiem potrzeby kontaktów, angażowania się w relacje interpersonalne. Niektórzy badani preferują obserwację zakładającą pasywność i dystans. Przyglądanie się temu,

jak żyją ludzie w różnych rejonach świata, nie jest pozbawione refleksji. K3: *My jesteśmy tak samo interesujący dla tych tubylców jak oni dla nas. No to chyba dla mnie mogę powiedzieć jako geomorfologa jest na równi interesujące jak weryfikacja takich wiadomości geomorfologicznych czy krajobrazów ze zdjęciami, które gdzieś tam człowiek ma w sobie (...). Takie wypicie herbaty z Gurungiem, który idzie z nami w góry w Nepalu, jest na równi frapujące z tym, jak wysiadam z autobusu i widzę dookoła siebie krajobraz, z podręcznika prof. Książkiewicza, widzę lawy różnego koloru, widzę wulkany i potrafię o tym wszystkim opowiedzieć, a inni nie wiedzą, co to jest. Ja mogę się popisać swoją wiedzą, podpierając się tym, czego mogę dotknąć. To jest ogromna satysfakcja i myślę, że to przeżycie jest na równi z tym, jak np. widzę baraszkujące dzieci gdzieś tam w potoku w Indiach, albo w Ekwadorze i są radosne, i patrzą z zaciekawieniem, i wcale nie chcą cukierka czy długopisu, tylko są radosne i śmieją się, ba ja jestem taka biała i tak śmiesznie ubrana i do tego noszę jakiś garb na plecach.* Przytoczony fragment ukazuje powiązania między wzorami orientacji a ramami orientacji. Odniesienie do ram orientacji wyjaśnia sens zaprezentowanego oglądu rzeczywistości. Ze względu na typ doświadczenia można wyróżnić habitualny wzór orientacji. Wiąże się z przynależnością do grona osób mających specjalistyczne wykształcenie geograficzne, determinujące specyficzny sposób widzenia świata. W przytoczonym fragmencie można także zauważyć negatywny horyzont odniesienia, wykształcenie jest kategorią będącą podstawą identyfikacji i porównania badanej z innymi. Oprócz kontrastów, badana dostrzega podobieństwa, czyli wzajemne zaciekawienie turystów i tubylców. Znaczące jest jak backpacking wpływa na postrzeganie mieszkańców odwiedzanych krajów. Wypowiedź jest pozbawiona krytyki czy jakiegokolwiek oceny tubylców. Ponadto zderzenie z odrębnością uświadamia własną inność, o czym przekonuje także kolejna osoba. K8: *Sama możliwość zetknięcia się z ludźmi, którzy żyją inaczej, myślą inaczej, funkcjonują inaczej, jest sama w sobie fascynująca i ciekawa, między innymi po to tam jeździmy (...). W mniejszym stopniu zwracamy uwagę na współpodróżników takich jak my, choć wspólnie podróżując, też korzystamy na wymianie poglądów, na informacjach, jakie nam przekazują. Ciekawym spostrzeżeniem jest to, że tam na miejscu widać szeroki przekrój tych ludzi, od bardzo wykształconych do ludzi, którzy właśnie mają taką potrzebę, by gdzieś ruszyć, ludzi majątnych i takich, którzy podróżują za małe pieniądze, ludzi młodych, ludzi starych.* Jednymi z przyczyn uprawiania backpackingu są spotkania z przedstawicielami innej kultury, którzy fascynują właśnie odmiennością. Porównywanie się z innymi na zasadzie kontrastu pozwala na poznawanie siebie, wnikliwe dostrzeganie indywidualnych cech. Natomiast relacje z podobnymi sobie turystami nie budzą zaciekawienia, są nastawione na cele pragmatyczne, przede wszystkim zdobywanie informacji praktycznych, dzielenie się doświadczeniami. Badani są uważnymi obserwatorami, dostrzegają bowiem duże zróżnicowanie wśród turystów. Backpackersi wywo-

dzą się z różnych grup wiekowych, społecznych, zawodowych, dzieli ich także poziom wykształcenia i status finansowy.

Rodzinne podróżowanie cechuje naturalna koncentracja na sobie, bez potrzeby nawiązywania kontaktów z innymi turystami. Jednocześnie obecność dziecka wyróżnia rodzinę spośród innych turystów. K5: *Korzystamy na wymianie poglądów, na informacjach, które oni nam przekazują (...), podróżników spotykamy mało, bo my raczej nie jesteśmy kontaktowi, siebie się trzymamy (...), jesteśmy z tymi dziećmi, więc siłą rzeczy jesteśmy z innej bajki, a często dla innych ludzi w ogóle z księżycy.* Dzieci towarzyszą rodzicom od najmłodszych lat, a ich obecność nie jest przeszkodą w uprawianiu backpackingu nawet w najbardziej odległych rejonach świata. Bywają kraje, w których osoby podróżujące z dziećmi są traktowane wyjątkowo, wręcz wyróżniane. K4: *Śmiesznie się podróżuje po Azji z dziećmi, nie? Bo wszyscy zwracają uwagę na dzieci. Azjaci mają właśnie na punkcie dzieci, nie wiem – strasznie zafiksowani są. (...) Pozytywnie, zwracają uwagę, fotografują się z dziećmi. Do tego stopnia, że ten młodszy, wszędzie był fotografowany, w windzie, wszędzie, jak Azjatki go widziały, bo jest – jaki śliczny, to tak dosłownie, jak oni przyjeżdżają do nas i my też się fascynujemy ich dziećmi, bo on był taki inny, z innego świata przyjechał.* Warto zwrócić uwagę, iż w przytoczonym fragmencie dokumentuje się szczególna rola dziecka. Uwaga dorosłych, którą dziecko skupia na sobie, jest połączona z emocjami pozytywnymi. Niezwykle zainteresowanie dzieckiem ma wydźwięk podwójny. Urok dziecka wyzwala w dorosłych potrzebę utrwalenia go na fotografii, podobnie jak ciekawych obiektów. Zaciekawienie dzieckiem jest także powiązane z jego kulturową atrakcyjnością. Nie każde dziecko budzi zainteresowanie, jego wyjątkowość polega na pochodzeniu z innej kultury. Sama jego obecność nie tylko wyróżnia rodziców spośród tłumu, ale ułatwia przekraczanie progów kulturowej obcości i wyzwala bezpośredniość zachowań poprzez różnorakie formy komunikacji.

Backpacking wpływa na postrzeganie siebie, innych ludzi, a także poznawanie świata. K5: *Wtedy, kiedy się człowiek może jakoś tam bardziej kształtować, to cierpliwość wyrabia. Wiadomo, że są rzeczy, które nie staną się natychmiast. Że jak trzeba czekać gdzieś cztery dni na „stop-a”, to trzeba i pewnie w końcu przyjedzie. Potem jest też taka łatwość adaptacji do sytuacji nieprzewidywalnych. Gotowość na odchodzenie (...), otwartość na porzucanie planów i robienie czegoś zupełnie innego, to sobie przez podróżowanie wyrobiłam. W dużej mierze, bo tak to może takie przywiązanie do planów i regularności byłoby jeszcze większe. Otwartość na innych. Bez podróży byłabym mniej otwarta, ale to, że np. dzięki temu, że gdzieś byłam, to wiem więcej i wiem, jak to działa, nie tylko z książek, tylko jak porównuję z innymi, to zmienia moje spojrzenie na świat. Bez podróżowania w ogóle sobie tego nie wyobrażam, to na pewno łączy się z tym, że wiem więcej o świecie, a zwłaszcza o pewnych jego rejonach od innych.* W backpacking wpisana jest elastyczność i konieczność porzucania planów uwarunkowana nieoczekiwanymi sytuacjami, co w na-

turalny sposób wyrabia związane z tym zachowania i cechy. Nieunikniona jest też otwartość na innych, którą wyrabia samodzielnie organizowane zakwaterowanie, wyżywienie czy transport. Pojawia się przeciwhoryzont odniesienia, będący zbiorem doświadczeń składających się na wiedzę o świecie, mającą odmienny charakter w porównaniu z doświadczeniami innych. K7: *Nabiera się może takiego dystansu do innych ludzi, ludzie są po prostu różni i w związku z tym trzeba też umieć zrozumieć, że są różni ludzie, na całym świecie są rasy różne, kultury i obyczajowość. (...) Na pewno podróżowanie daje taką odwagę w ogóle w funkcjonowaniu w świecie, że jak się pojedzie gdzieś i człowiek się umie odnaleźć w różnych środowiskach, czy różnych sytuacjach, to na pewno daje jakąś taką pewność siebie.* Badana jest świadoma złożoności cech różniących ludzi, dostrzega w sobie wiele zmian: większą pewność siebie, odwagę, tolerancję. Podobne procesy dokumentuje także przykład kolejnego uczestnika badań. K4: *Człowiek jest bardziej niezależny, usamodzielnia się. Znaczący świat się kurczy w tym momencie. Bo jak się jedzie na wyjazd zorganizowany, no to ktoś za nas o wszystkim pomyśli, a jak się jedzie samemu, to wiele rzeczy trzeba sobie załatwić (...), samodzielność nie byłaby możliwa bez znajomości języka.* Backpacking jako indywidualny, niezależny sposób podróżowania wymaga przede wszystkim znajomości obcego języka, co przekłada się na rozwój samodzielności i wewnątrzsterowności. M10: *Znam jeden język dość dobrze, ale znam i sobie radzę ze światem, no a świat stał się otwarty.* Kompetencje językowe dają nieograniczoną mobilność i zwiększają zaradność. Są niezbędne w celach organizacyjnych i pozwalają na zdobywanie informacji o różnych krajach bezpośrednio od ich mieszkańców. Odległy świat, odczytywany w dzieciństwie z mapy czy literatury podróżniczej, staje się dostępny.

Dla osób mających dobre relacje małżeńskie backpacking jest wspólnym spędzaniem czasu z członkami rodziny i dbaniem o jakość wzajemnych więzi. W odróżnieniu od typu reprezentowanego przez badanych, którzy poprzez podróżowanie poszukują siebie, przedstawiciele tej grupy nie mają dylematów egzystencjalnych i są mocno ugruntowani w swoich wyborach życiowych.

4. Unikanie odpowiedzialności

W opozycji do narratorów traktujących podróżowanie jako bycie z bliskimi znajdują się osoby, które unikają odpowiedzialności za innych i są niechętnie budowaniu głębokich więzi. Grupa tych badanych traktuje podróżowanie jako rodzaj ucieczki przed dorosłością i wszystkimi konsekwencjami, które ona niesie. Pomimo iż metrykalnie należą do kategorii osób dorosłych, związki pomiędzy podstawowymi sferami ich życia są zachwiane lub nieustalone. Optymalną sytuacją dorosłego jest zrównoważenie podstawowych form aktywności wynikających zarówno z podjęcia ról rodzinnych, zawodowych, jak i przeznaczonych na relaks i indywidualny rozwój. W tej grupie narratorów zaburzona

jest harmonijna realizacja zadań rozwojowych przypisanych dorosłości, zapewniająca integrację osobistych i społecznych wątków rozwoju. Wyodrębniono kryteria, które wyznaczają profil reprezentantów opisywanej grupy. Należą do nich:

- unikanie tworzenia więzi
- inwersja codzienności i niecodzienności
- czas pobytu w danym miejscu (nieograniczony)
- porzucanie domu (w sensie metaforycznym i dosłownym)
- stosunek do pieniędzy (wyznaczający hierarchię wartości)
- znajomość języka obcego (zyskiem z podróży)
- niechęć do powrotów (trudność do readaptacji).

Bycie współczesnym nomadem gwarantuje zmienność i nieprzewidywalność zdarzeń, które są pożądane, a zarazem uwalnia od rutynowego i przewidywalnego zachowania. Narratorzy dokonują inwersji codzienności i niecodzienności, niezwykłe dla większości, dla tej kategorii staje się zwyczajną rutynową aktywnością. M21: *Już dawno zauważyłem, że żyję, jak jeżdżę, jak gdzieś się przemieszczam. W żadnym miejscu nie czuję się zbyt dobrze, jeśli siedzę w nim zbyt długo. Wracam do Polski, żeby zarobić na kolejny wyjazd. (...) Ktoś realizuje się w firmie, a ja realizuję się przez podróżowanie.* Podróżowanie staje się wręcz wewnętrzną potrzebą, rdzeniem egzystencji. Badani rezygnują z przyjmowania kolejnych ról na rzecz realizacji zainteresowań umiejscowionych w jednej tylko sferze życia, a mianowicie w przestrzeni czasu wolnego.

Backpackersi są zwolennikami samotnego podróżowania, które nie wymaga współodpowiedzialności za innych oraz konieczności dopasowywania się do ich potrzeb i planów. Charakterystyczne jest niepodejmowanie zadań związanych zarówno z życiem rodzinnym, jak i rozwojem kariery zawodowej. M19: *Rezygnuję z dalszej pracy. Nie będę dalej pracował, będę podróżował, bo to, co posiadam z punktu widzenia materialnego, jest dla mnie zupełnie wystarczające.* Podejście do pieniędzy w sposób jednoznaczny odzwierciedla hierarchię wartości. Nadrzędną pozycję odgrywa backpacking, który wypiera pracę zapewniającą stabilizację finansową. Wszystkie aspekty życia zostają podporządkowane możliwości podróżowania. Bycie w drodze staje się nadrzędną aktywnością życiową. Główny nurt codzienności jest doświadczeniem osób, do których backpackersi wracają na krótko i bez zobowiązań, by ponownie wyruszyć w podróż. Ilustruje to poniższy fragment narracji. Przedłużanie nauki może być jednym z pretekstów odraczania powrotu do domu. Łączenie studiowania z podróżowaniem pozwala na ucieczkę od odpowiedzialności dorosłego życia. Nieustannie wydłużany czas bycia w świecie nie jest niczym ograniczony. M12: *W pewnym momencie zaczęło być coś zupełnie naturalnego dla mnie, że podróżuję. Jakby stan bycia w podróży był normalny, natomiast stan przebywania w Polsce, kończenia studiów kolejnych, był nienormalny. Znaczący, to było przy okazji. Że byłem tu, tu, tu i tu, a przy okazji zrobiłem to, w Polsce. Że sytuacja,*

w której połowę roku spędzam poza Polską, albo 1/3, była normalna. Ale te pytania zacząłem sobie zadawać potem. Kiedy już skończyłem studia i kiedy już trzeba było wybrać pod tytułem, co robić dalej w życiu, nie? No i wybrałem tak, że dalej studiuję i idę na doktorancki itd. Itd. I dalej podróżuję. Poprzez odwrócenie powszechnie przyjętego porządku podróżowania i zamieszkiwania badani ujawniają odmienną proporcję czasu, który w większości spędzany jest w świecie, a powroty są traktowane jako przerywnik. Lokują autentyczność w nieustannej mobilności, a nie w zwyczajności życia codziennego. Ranga autentyczności zostaje przypisana temu, co egzotyczne, niezwykle, powiązane raczej z niezobowiązującym uczestnictwem w życiu tubylców, aniżeli codzienności naznaczonej obowiązkami rodzinnymi czy zawodowymi.

Opuszczenie domu, u badanych, wiąże się z potrzebą przeżywania odmiany, niezwykłości, nowych wrażeń. Gdyby umieścić ich na skali zwolenników swojskości-obcości, byłiby ułożeni daleko od tego wszystkiego, co znane, stabilne. M19: *Nie pasuje mi rutyna, nie pasuje mi przewidywalność sytuacji, więc wybieram życie w drodze. W drodze, nieprzewidywalność, taką trochę tajemniczość. Tajemniczość, jak gdyby atrakcyjność, atrakcyjność ze zmiennością, coś się dzieje.* Rutyna codziennego życia zostaje przeciwstawiona zmianie, nieprzewidywalności tego wszystkiego co przypisane jest mobilności. Łatwiej jest badanym wyjechać, aniżeli funkcjonować w znanej strukturze społecznej. Długotrwałe bycie poza domem oznacza zerwanie wspólnej codzienności i funkcjonowanie poza układem relacji, trudnych potem do odbudowania. K9: *Można widzieć też w tym jakby niemożność właśnie dostosowania się do takich zwykłych realiów życia, do takiej konwencjonalnej rzeczywistości, bo ta konwencjonalność już nam zaczyna przeszkadzać, w związku z czym my nie chcemy w nią wejść albo koszty wejścia są na tyle wysokie, że wolimy sobie po raz piąty, piętnasty pojechać, bo mówię, bo to jest świat znany, oswojony, to jest coś, co my lubimy, w czym chcemy przebywać, w czym się sprawdzamy, gdzie mamy jakąś taką pozytywną gratyfikację tego, co w danym momencie robimy (...). Coś, co dla nas jest jakby pewną wartością, z czego czujemy się, no, przez co czujemy się w jakimś tam stopniu wyróżnieni. Dla naszego otoczenia może być, no, wręcz komunikatem odwrotnym, prawda? Długotrwałe etapy opuszczenia powodują, że na kogoś takiego nie możemy liczyć, bo nie wiadomo, czy on wróci, czy on pojedzie. Komuś takiemu nie możemy przydzielić określonych zadań, bo jest beztroski, nieodpowiedzialny.* U osób unikających podejmowania odpowiedzialności za innych nie ma stabilnego osadzenia w rzeczywistości. Długotrwała nieobecność i nieprzewidywalność zachowań powracających skutkuje brakiem zaufania do nich, niepowierzaniem im ważnych zadań, co jeszcze bardziej potęguje brak odpowiedzialności. Dla tych badanych autentyczne życie toczy się w podróży, natomiast trudno im poradzić sobie z realiami funkcjonowania codziennego.

Brak więzi zastępowany jest nawiązywanymi podczas wyjazdów relacjami, które najczęściej są niezobowiązujące. Potrzebę kontaktu zaspokajają

spotkania z tubylcami, rzadziej z innymi podróżującymi. M12: *Z miejscowymi mam coś takiego, co się nazywa odpowiedzialna turystyka, żeby jak najmniejsze ślady zostawić swojej obecności, więc staram się nie narzucać swojej obecności, raczej patrzeć z dyskretnego oddalenia.* Bycie obok, obserwowanie, zatrzymywanie się przy innych wyznacza charakter kontaktów interpersonalnych, które u badanych są zróżnicowane. Niezagrożająca towarzyskość przechodzi często w potrzebę zacieśniania relacji i rozmowy, wymiany myśli, co dokumentuje wypowiedź badanego. M19: *Jak byłem w Ameryce Południowej, to spotkałem emerytowanego dyplomata amerykańskiego, który miał korzenie polskie, mówił siedmioma językami, był samoukiem i bardzo sympatycznym człowiekiem. Razem próbowaliśmy wejść na Aconcaguę. W zasadzie codziennie się spotykaliśmy i spędziliśmy po kilka godzin, rozmawiając na różne tematy, polityczne i ekonomiczne, i gospodarcze, i ekologiczne. I tak właściwie spędziliśmy dwa tygodnie. Nie mieszkaliśmy w jednym hotelu, on w bardziej ekskluzywnym, a ja w schronisku i spotykaliśmy się codziennie o 9 rano na ławeczce w mieście. I tak rozpoczynaliśmy dzień.* Nie wszystkie kontakty z napotkanymi w drodze osobami mają charakter powierzchowny. Spotkania z innymi zaspokajają potrzebę dzielenia się doświadczeniami i wiedzą. Wymiana poglądów może być tym ciekawsza, im więcej jest różnic – np. związanych z pochodzeniem, wykształceniem czy pozycją społeczną – pozwalających skonfrontować odmienne punkty widzenia. Równie ważna jak rozmowa jest pomoc innych, zwłaszcza w sytuacjach uniemożliwiających dalszą podróż. M21: *Tubylcy czasem się też bardzo przydają. Kiedy jechałem zimą przez Tybet, zerwałem łańcuch i gdyby nie pomoc mieszkańców, którzy zatrzymali się przy drodze, widząc mnie w zaspie mocującego się z kołem, to tego dnia nigdzie bym nie dojechał. Nie miałem ze sobą skuwacza, a Tybetańczyk w ogromnych dłoniach jak w imadle skuł łańcuch z pomocą gwoźdźcia i kamienia.* W samotnej i długiej drodze pomoc innych jest nieunikniona. Częste przykłady otwartości tubylców, którzy uprzedzają prośby turystów o pomoc, mogą zwiększać zaufanie do ludzi. M1: *Możemy się zatrzymać, możemy nie tylko porozmawiać, ale wiele rzeczy się nauczyć od nich (...). Co daje tego typu podróżowanie? Że doceniamy wartość każdego człowieka.* Wszyscy ludzie, niezależnie od pozycji społecznej, czy to tragarze, czy riksarze są docenieni i postrzegani z szacunkiem. Przyglądanie się im w naturalnych, często trudnych sytuacjach pozwala docenić wartość nie tylko ich, lecz także wykonywanej przez nich pracy. M12: *Podróżowanie jest formą nauki, a to daje to, że świat (...) w tym momencie staje się bliższy, staje się w jakiś sposób przyjaźniejszy, że większość złych uczuć rodzi się z niezrozumienia. A kiedy zaczynamy więcej poznawać, więcej rozumiemy i w efekcie nasze rozumienie świata jest dużo bardziej empatyczne i dużo bardziej otwarte.* Osoby uprawiające styl podróżowania, który jeden z badanych nazwał zamieszkiwaniem, mają świadomość edukacyjnych zysków i dużą zdolność refleksyjności. Codziennność ulokowana w świecie pomaga im zdobywać różne zdolności, wiedzę o sobie, innych i otaczającej ich rzeczywistości. To wszystko po-

zwala radzić sobie w ciągle zmieniających się i nieprzewidywalnych warunkach. Długotrwałe funkcjonowanie z dala od domu rozwija wiedzę i praktyczne umiejętności, podnosząc zaufanie do własnych możliwości.

Pojęcie domu może oznaczać miejsce w przestrzeni lub szerszy zakres identyfikacji czy związków emocjonalnych. Badani nie mają potrzeby posiadania domu, rozumianego w sensie fizycznym czy jako subiektywne poczucie bycia u siebie, wśród bliskich osób. Oddanie swojego miejsca innym nie jest obarczone poczuciem utraty, lecz uwolnienia się od czegoś co ciąży, zobowiązuje. M19: *Mam takie miejsce przerobione z garażu i jest tak dla mnie urocze, jest dla mnie spełnieniem marzeń sprzed 50 lat, tylko wszyscy mi mówili, chyba jesteś chory, będziesz mieszkał w garażu i dom będziesz wynajmował? Przecież to nielogiczne. To wynajmij garaż. Ale ja mówię, nie mam potrzeby takiej. Ja mieszkałem przez wiele lat w domu, dużym metrowym, z wyrzutem sumienia, że jedna osoba zajmuje tak potężną przestrzeń, że to jest niesprawiedliwe. Na zasadzie niesprawiedliwości takiej życiowej. Jedna osoba nie potrzebuje takiej przestrzeni. To nie o to chodzi, kto ile posiada pieniędzy, tylko czy naprawdę się wykorzystuje, tak? (...) Były tam pokoje, do których ja nie wchodziłem przez cały rok, czyli są niepotrzebne. Śpię w jednym miejscu, tak? I to było tak dla mnie niepojęte. I dlatego właśnie bardzo się cieszyłem, jak stwierdziłem, że nadszedł czas, żeby się z tego wyzwolić i żeby to wynająć. Mieć z tego pieniądze na realizowanie swoich marzeń.* Rezygnacja z rzeczy materialnych, swojego miejsca w przestrzeni potwierdza sens i znaczenie backpackingu dla badanego. Wyraźnie podkreślana jest hierarchia wartości, w której priorytetem jest podróżowanie, nawet kosztem posiadania domu i gromadzonych w nim przedmiotów, od których można się uwolnić.

Jedni narratorzy rezygnują z domu, a inni go tracą. Zdolność do tworzenia związków opartych na intymności i zaangażowaniu jest ważnym aspektem rozwoju człowieka dorosłego. Badani nie przejawiają takich predyspozycji. Wymagania związane ze statusem osoby dorosłej, postrzegane jedynie w doraźnej perspektywie podróżowania, zawężają sposoby radzenia sobie ze zmieniającą się sytuacją życiową i pozbawiają wsparcia bliskich. M1: *Porównuję się z moimi rówieśnikami, z którymi szkołę kończyłem, którzy mają rodziny, super pracę, mają miliony na kontach (...). Ale mają zabezpieczenie. Tutaj rodziny, domy. Ja nie mam. I może przyjść taka też refleksja, że mając rodzinę i dzieci albo się wybiera, ta druga osoba, czyli żona akceptuje to życie nomadzkie, na krawędzi, albo się ten związek rozpada i potem się zastanawiasz, co było ważniejsze. Czy ta podróż na krawędzi, czy ta stabilizacja. Ja jestem na takim może etapie, że się zastanawiam. Ale wybrałem podróż na krawędzi.* Długotrwałe podróżowanie i wielomiesięczna nieobecność w kraju potęguje brak zakorzenienia w wybranym miejscu i nieumiejętność podtrzymywania więzi, z czym wiąże się brak odpowiedzialności za innych. Nieustanne przemieszczanie się z kraju do kraju, z jednej kultury do drugiej powoduje, że podróżowanie staje się celem samym w sobie i sposobem życia. Konsekwencją takich wyborów

może być świadomość, że nie ma już do kogo i do czego wracać. Badany dopiero po stracie uświadomił sobie skutki swojego stylu życia. Ucieczka od codzienności jest obarczona ryzykiem utraty zarówno rodziny, jak i całej sieci relacji społecznych oraz pozycji zawodowej, jak również bezpieczeństwa finansowego. Łatwiej jest takim osobom nawiązywać liczne, niezobowiązujące relacje z mieszkańcami odwiedzanych krajów czy innymi podróżującymi, aniżeli zbudować trwałe związki w kraju, do którego wracają jedynie co pewien czas i na krótko. M19: *Jestem uwikłany, czuję się uwikłany w życie codzienne, ponieważ mam jakiś znajomych, mam rodzinę na zasadzie moich rodziców, moich braci, którzy mają swoje oddzielne życie.* Samo słowo *uwikłanie* na określenie rodzinnych relacji nadaje pejoratywny charakter tym kontaktom. Brak więzi przeciwstawiony jest poczuciu oddzielenia, osamotnienia. Długotrwałe wyłączenie się z określonych struktur i ról życiowych powoduje trudność ponownej adaptacji.

Przytoczony poniżej fragment wywiadu dokumentuje sposób interpretacji mitu powracającego Odyseusza w szkicu A. Schultza *The homecomer* (Nowicka 2008). Archetypiczny przykład Odyseusza symbolizuje proces ponownego wejścia w role i związki, które zostają zawieszone. Przybywający do domu, paradoksalnie, zamiast swojskości doznaje nieoczekiwanej obcości. Funkcjonowanie w odmiennych sytuacjach, systemach wartości powoduje niemożność odwołania się do istniejącej w świadomości obydwu stron wspólnoty doświadczeń sprzed wyjazdu. Rozłąka uniemożliwia podróżującemu dzielenie z bliskimi czasu i przestrzeni, czyli bezpośredniego uczestnictwa w ich życiu. Zerwanie dzielonej wspólnie codzienności powoduje przemianę zarówno zostających, jak i osoby opuszczającej dom. M12: *Włóczyki przyjeżdżał na początek i na koniec każdej opowieści czy tam odcinka. I to było generalnie tak, że to życie toczyło się jakby obok niego. Że oni tam mieli swoje konflikty, problemy, te napięcia itd., itd. No, ale to dla niego jakby nie istniało. On wracał na koniec, wszyscy chcieli się z nim zobaczyć, no bo skąd on tam wrócił? On się pytał, co słychać itd. Ale tak naprawdę on był w tym świecie, w tym sensie, że uczestniczył, że znał tych ludzi, że oni byli jego przyjaciółmi, a jednocześnie w nim nie był. Dlatego że to było jakby poza nim. Więc mam generalnie wrażenie, że właśnie jestem kimś w tym rodzaju. Że to jest jakby cały czas takie uczucie bycia poza. Że owszem, nie wiem, uczestniczę tam w życiu, nie wiem, uczelni, pracuję itd., itd., ale cały czas mam wrażenie, że to jest jakby poza. To się dzieje, to jest coś z boku, że to mnie jakoś omija, ten główny, główny nurt. Tylko, że to jest mój wybór (...). Jak wyjeżdżam, to wiem, że ten świat się toczy, że ludzie są w tym świecie, ale ja jestem poza, tak jakbym był oddzielony od tego wszystkiego.* Długotrwała nieobecność wędrowca utrudnia odtworzenie relacji z rodzinnym otoczeniem. Widoczna jest asymetria przemian osób pozostających na miejscu i wyjeżdżających, do których odwołuje się także A. Schultz *Homecomer*. Zmiany zachodzące w czasie rozłąki dotyczą obu stron, grupa jednak zmienia się jako całość, bo jej członkowie pozostają w bezpośrednich kontaktach. Podróżu-

jący pozostawał poza tym układem relacji, dlatego osiągnięcie poprzedniego poziomu zażyłości wymaga wysiłku i czasu. Oddzielenie się od głównego nurtu życia pozostających, rozbieżność sytuacji i warunków powoduje niemożność odwołania się do podobnych doświadczeń. Readaptacja jest dwukierunkowa, z jednej strony powracający musi się przystosować do osób, które zmieniły się podczas jego nieobecności, z drugiej strony niezbędna jest zmiana w rodzimej społeczności. Położenie powracającego jest uzależnione od reakcji przyjaciół i rodziny, którzy mogą go uznać osobą interesującą lub niezrozumiałą, obcą. Podział na swoich i obcych jest wieloznaczny. Dlatego podobnie, jak archetypowy Odyseusz powracający do domu, backpackers musi udowodnić przynależność, kompetencje oraz to, że jest swój.

5. Ulepszanie świata

Określenie *ulepszanie świata*, a dokładnie swojego stosunku do świata, zostało zaczerpnięte z narracji jednego z badanych. Jest to termin pojemny, obejmuje bowiem rozmaite działania. *Ulepszanie* jest wynikiem głębszego rozumienia świata dzięki bardziej wnikliwemu poznawaniu. Warunkiem jest umiejętność dostrzegania potrzeb innych, a także wiedza o tym, co można zrobić i w jaki sposób wesprzeć potrzebujących. Długoletnie doświadczenie podróżowania wyostrza świadomość na potrzeby ludzi oraz gotowość do włączania się w działalność społeczną. Badani są inicjatorami różnych akcji na rzecz konkretnych społeczności, zagrożonych gatunków zwierząt, roślin. Angażują w nie często swój czas oraz środki finansowe.

Charakterystyczne dla reprezentantów tego typu są:

- zamiana zachowań egoistycznych na altruistyczne
- poczucie odpowiedzialności za sprawy świata
- znaczenie doświadczeń z dzieciństwa w rozwoju wrażliwości
- wpływ podróżowania na postrzeganie innych oraz świata.

Narratorzy pokazują różne sposoby tzw. ulepszania świata. Jednym z nich jest uczestniczenie w zorganizowanych formach wolontariatu, innym indywidualne akcje na rzecz ratowania zagrożonych rejonów. Część badanych chętnie wspiera finansowo organizacje pomocowe będące w odległych zakątkach świata, inni szukają z nimi kontaktu w kraju poprzez polskich misjonarzy bądź lekarzy. Jeszcze inni łączą pracę w organizacjach proekologicznych z uważną obserwacją podczas podróży wszelkich przejawów łamania praw człowieka lub zabijania zagrożonych gatunków zwierząt.

Poczucie odpowiedzialności oraz gotowość aktywnego udziału w sprawach świata zmienia się wraz ze wzrostem podróżniczych doświadczeń. Badani dostrzegają pewne przesunięcie, a mianowicie koncentracja na sobie ustępuje miejsca myśleniu o innych ludziach. Niezbędnym warunkiem takiej zmiany jest zaspokojenie swoich elementarnych potrzeb. M19: *Jeśli dane potrzeby mamy*

zaspokojone, to w pewnym momencie można się otworzyć, zrobić następny krok (...). Teraz mogę zrobić coś dla innych. Zmienia się poziom świadomości dotyczący egoizmu vs. altruizmu, a backpacking przestaje być tylko zaspokajaniem własnych potrzeb. Docenianie własnego otwiera przestrzeń pomocy innym. Wymaga to spojrzenia na siebie z pewnego dystansu, z perspektywy czasu oraz potrzeby nadania sensu własnym podróżom. K12: *A w tej chwili chyba właśnie zaczynam widzieć potrzeby ludzi, że dawniej człowiek tylko zwiedzał i sam się tak cieszył tylko tym i rozkoszował i właściwie swój egoizm pieścił. A w tej chwili, no to chyba z wiekiem zawsze przychodzi, że człowiek zaczyna otwierać oczy, że nie jest sam, że już się ten egoizm, ten egocentryzm kończy i wtedy dopiero zaczyna widzieć, jedni wcześniej, drudzy później. Mi się wydaje, że ja trochę za późno zaczęłam widzieć ludzi, że teraz gdybym miała trochę mniej lat i dłużej jeździła, to na pewno bardziej bym pilnowała takich spraw, jak właśnie, jak takie organizacje (...) żeby jakoś tym ludziom pomóc. Także my żeśmy też szukały jakiś szkół w tej Afryce gdzie, gdzie też dzieci są zupełnie biedne (...) problemy krajów też, np. tam w Afryce ten problem AIDS to na każdym kroku było widać, także jak człowiek wraca, to wie, że trzeba teraz też tu u nas szukać takich organizacji (...). I chyba właśnie jak człowiek wraca z takiej wyprawy, to też czuje w sobie mocno taką potrzebę, żeby tym ludziom też trochę to życie zmienić, żeby mogli się kształcić. Większa odpowiedzialność za innych wzrasta wraz z wiekiem oraz długością i częstotliwością międzynarodowych wyjazdów. Chęć pomocy jest wynikiem konfrontacji własnych warunków życia i możliwości z trudną sytuacją innych na świecie. Sama świadomość wystarczającego standardu życia, w porównaniu z mieszkańcami odwiedzanych krajów, wyzwala w badanych chęć zrobienia czegoś dla danej społeczności. M19: *Pewnego dnia doszedłem do wniosku, że to, co posiadam, jest mi wystarczająco dobre, że ja mogę z części zrobić coś dla innych. I w tym momencie chciałem robić różne projekty, np. malowanie szlaków w Ekwadorze. Myślałem, że ja mogę sobie zrobić projekt w Peru ekologiczny, mogę się wkręcić w akcję Kazimierza Nowaka czy ufundować tablicę, co potem Kapuściński odsłonił, i tak dalej, i tak dalej. To jak gdyby uświadomienie sobie, że nie muszę być skoncentrowany tylko na swoim świecie, daje mi możliwość jak gdyby otworzenia się na innych. Refleksyjność i inicjatywa są ważnymi czynnikami stymulującymi ulepszanie świata. Umiejętność dostrzegania potrzeb drugiego człowieka rozwija się dzięki własnym przeżyciom oraz bezpośredniej konfrontacji z warunkami funkcjonowania ludzi w różnych rejonach świata. K11: *Ale mam nadzieję, że stałam się takim bardziej uświadomionym człowiekiem. Nieograniczającym się do tu i teraz i do mojego kraju (...). Ale że też jest inny świat, któremu trzeba pomóc i inni ludzie, którzy gdzieś tam, bez nas, nie są w stanie sobie poradzić (...). Ale tak naprawdę czy my wiemy, co się dzieje w Ugandzie albo Durandzie, albo w Ekwadorze? No nie wiem czy tam się komuś krzywda nie dzieje i właściwie zdałam sobie sprawę, że dopóki nie dotyczyła sprawa raka mojej rodziny, czy sprawa wojny mojego kraju, to przeskakiwałam programami jakby to były reklamy. I to***

też było takie niehumanitarne (...). Bo gdzieś człowiek nie chce patrzeć na to zło. Ale to jest takie łatwe wyjście, bo jak nie obcuje z tym, nie patrzy, to może tego nie ma. Podróżowanie daje odwagę dostrzegania tego, co może niewygodne, prowokujące do namysłu i podjęcia określonych aktywności. Jedni badani, wracając z podróży, szukają w kraju organizacji, które mają na celu wsparcie infrastruktury, edukacji i służby zdrowia. Na przykład pomagają finansowo mieszkańcom Afryki poprzez lekarzy i misjonarzy w Polsce. Inni wybierają wolontariat w odległych zakątkach świata lub przyłączają się do pomocy miejscowym instytucjom, np. organizacji charytatywnej skupiającej 500 najważniejszych kobiet Afryki. K11: *Pieniądze idą na cele charytatywne i te kobiety bardzo dokładnie tego pilnują, z taką kobiecą skrupulatnością, każda w swoim kraju widzi, jakie są potrzeby.* Ulepszanie świata przyjmuje najrozmaitsze formy angażowania się w sprawy o zasięgu międzynarodowym, lecz na miarę indywidualnych możliwości.

Bywają osoby, które działaniem i inicjatywą wykraczają poza formy zorganizowane, realizując samodzielnie wielkie przedsięwzięcia. Przykładem jest wypowiedź opisująca wszechstronną działalność jednej osoby. M15: *Jest takim człowiekiem, który w trakcie swoich podróży realizuje różne ciekawe projekty, np. zorganizował akcję sprzątania Amazonki, co w ogóle dla mnie wydaje się jakimś pomysłem strasznie szerokim, trudnym logistycznie, ale dla „M” nie ma takich problemów, on po prostu drukuje pięćset naklejek w Polsce, bierze je i nakleja na promach, które płyną po Amazonce, żeby nie wyrzucać śmieci. Rozmawia z kapitanami tych promów, daje im worki foliowe, żeby pasażerowie wrzucali tam butelki plastikowe, a nie na zewnątrz. Zorganizował sprzątanie portu w Iquitos, namówił urząd miasta. Po prostu nie trzeba do tego uczestniczenia w jakichś organizacjach, po prostu własne zaangażowanie pociąga też innych ludzi.* Horyzontem odniesienia do tej kategorii badanych jest inicjatywa i zaangażowanie się w ekologię. To co dla jednej osoby wydaje się niewyobrażalne – dla drugiej jest wykonalne, nawet bez pomocy innych. Zweryfikowanie możliwości i pomysłów przekłada się na konkretne działania ekologiczne, które można samodzielnie podjąć, skłaniając do refleksji innych. Tak uprawiany backpacking nabiera sensu nie tylko w wymiarze indywidualnym, lecz prowokuje zmianę zachowań ludzi z różnych krajów. Zetknięcie się z tego typu działaniem w bliższej lub dalszej perspektywie może stymulować innych do podejmowania aktywności na rzecz potrzebujących.

Przyjmowanie odpowiedzialności za sprawy dotyczące krajów rozwijających się dokumentują nie tylko bezpośrednie relacje badanych, lecz także ich obserwacje wynikające z wieloletnich doświadczeń podróżniczych. Analizowany w rozdziale IV.5 backpacking łączony z wolontariatem znajduje potwierdzenie w wypowiedziach badanych z tej kategorii. Narratorzy podkreślają, charakterystyczną dla przedstawicieli krajów zachodnich, tendencję do angażowania się w pomoc dla regionów dotkniętych klęską czy ubóstwem. M19: *Zauważyłem pewną cechę u ludzi z innych krajów (...), którzy podróżują wiele miesięcy,*

pracują, starają się zrobić jakąś pracę charytatywną. I to, też jest takie, w pewnym momencie mam wrażenie, że to jakąś normą się staje, że ludzie pracują jako wolontariusze (...). I miałem takiego Francuza, i on np. przez miesiąc czy półtora pracował w Kolumbii z dziećmi. Dziewczyna, która pochodziła z Peru, ale ostatnich 15 lat spędziła w Belgii, ona pracowała przez miesiąc np. w mieście, które uległo w trzęsieniu ziemi, trzy lata temu w Peru. I ona przez miesiąc, półtora też pracowała i odgruzowywała to miasto. Kanadyjczyka spotkałem, ten Kanadyjczyk pracował w schronisku młodzieżowym i bardzo wielu ludzi czuje taką potrzebę, że ja tu sobie podróżuję, ale coś robię dla innych. Jak widać z przytoczonej narracji, wolontariat łączony z backpackingiem przejawia się w bardzo różnych formach pomocy mieszkańcom krajów rozwijających się. Nie są to przypadkowe i spontaniczne aktywności osób podróżujących, lecz ich świadomy wybór i zaplanowane działanie.

Aktywność proekologiczna jest nie tylko wynikiem wrażliwości, lecz także zaangażowania wynikającego z codziennej pracy w organizacjach o takim charakterze. Wakacyjny wyjazd i tymczasowe zawieszenie aktywności zawodowej nie wyklucza czujności na zachowania niezgodne z prawem, szczególnie jeżeli chodzi o ochronę przyrody. Indywidualny styl podróżowania, jakim jest backpacking, sprzyja byciu w naturalnych okolicznościach i pozwala demaskować proceder naruszania prawa dotyczącego ochrony zwierząt. K10: *Podróżowanie daje mi też niesamowitą możliwość styczności z przyrodą, którą uwielbiam, kocham i chronię. Tym się zajmuję, ochroną przyrody, więc podziwianie tego, tak samo zresztą, podróżując, robię czasem taką konspirę, no bo robię zdjęcia w różnych sytuacjach, gdzie tam, gdzie się te zwierzęta wykorzystuje albo w jakiś niewłaściwy sposób traktuje, czy handluje nimi, czy robi z nich różne przedmioty. Ja to potem wykorzystuję do pracy, żeby promować działania przeciwnie. Czyli żeby zwalczać nielegalny handel, kłusownictwo, przemysł i właśnie takie rzeczy robię w podróży, czyli łączę jakby często tą pasję podróżowania z moją pasją właściwie. No bo ja potem te zdjęcia wykorzystuję normalnie w pracy, w projektach. Podejście do pracy zawodowej z zaangażowaniem i pasją pozwala łączyć ją z aktywnościami sfery czasu wolnego. Podróżowanie nie wyklucza bycia uważnym obserwatorem negatywnych zachowań wobec zwierząt czy podjęcia konkretnych działań zawodowych.*

Innym wyrazem ulepszonego stosunku do świata jest reakcja wobec zachowań turystów względem tubylców, a szczególnie niezgoda na ich przedmiotowe traktowanie. M15: *Oburzamy się tym, że w jakichś atrakcyjnych miejscach, egzotycznych, ludzie żądają opłaty bądź gratyfikacji w zamian za fotografowanie. Ale jak nad tym się tak głębiej zastanowić, to gdybyśmy byli w podobnej sytuacji, a jakieś wycieczki Amerykanów czy Niemców przyjeżdżają. I my sobie siedzimy, coś tam robimy swojego, a oni przyjeżdżają tłumnie – wychodzą, podchodzą do nas, pstrykają nam zdjęcia i odchodzą, to też nie wiem czy czulibyśmy się tak dobrze z tym wszystkim. Mając jeszcze świadomość wielkiej dysproporcji jakiegoś poziomu życiowego, na jaki sobie możemy pozwolić.*

Miejmy chociaż te parę dolarów (...). Bo nie jesteśmy równi: my możemy do nich jeździć, oni do nas nie mogą. My możemy ich fotografować, tą egzotykę jakoś udokumentować i pokazywać naszym znajomym, a oni co z tego mają? Nic tylko świadomość, że są egzotyczni. Także, trzeba jakoś tych ludzi zrozumieć. Filmy i fotografie z odległych krańców świata pełnią różnorodną funkcję, oprócz wartości sentymentalnej, podnoszą rangę dokumentującego egzotyczną codzienność. Pamiątka wskazuje, że jej właściciel jest kimś wyjątkowym dzięki dotarciu do miejsc mało dostępnych innym turystom. Przedmiotowe traktowanie fotografowanych osób wywołuje oburzenie badanego. Dostrzega on także wiele nierówności, m.in. brak równowagi w dostępie do dóbr materialnych oraz mobilności turystów i tubylców. Patrzenie przez pryzmat aparatu fotograficznego zawęża perspektywę rzeczywistości do pewnego tylko wycinka. Uwolnienie się od manii robienia zdjęć może poszerzyć perspektywę i rozwinąć wnikliwość spojrzenia.

Uprawianie backpackingu wpływa na sposób postrzegania siebie, ludzi oraz świata. K10: *Sama czuję po każdym wyjeździe, że się zmieniam, np. spokojniej albo mądrzej. No, a jeśli chodzi o spotkanie z innymi kulturami, to jest dla mnie taka nauka wyrozumiałości i akceptacji, bo czasem są rzeczy dla mnie dziwne, które normalnie by się w naszym społeczeństwie odebrało jako nienormalne, a tam się uczę, że po prostu są inne i w tej inności coś może być albo fascynujące, albo odstraszaające, ale nie jest. Staram się, uczę się właśnie nie wartościować, tylko poznawać.* Z perspektywy czasu i przybywających doświadczeń podróżniczych narratorzy dostrzegają wyraźne zmiany w percepcji rzeczywistości. Pozbywanie się oceniania, klasyfikowania ludzi i sytuacji przez pryzmat swojej kultury sprzyja tolerancji oraz otwartości na odmienność. Ilustruje to również następująca wypowiedź. M12: *Uczy pokory, i to bardzo ważne, uczy różnorodności i odmienności innych ludzi (...). Uczy takiego bardziej otwartego stosunku do świata, dużo bardziej zwiększa zrozumienie, a ze zrozumieniem łączy się bardziej tolerancyjny stosunek do świata, szanowanie innych odmienności, generalnie rozumienie, że nasze wzorce kultury to nie są wzorce uniwersalne.* Traktowanie podróżowania jako formy nauki i penetrowania świata wpływa na zmianę stosunku do otaczającej przestrzeni i ludzi ją zamieszkujących. Bycie ciekawym świata podsyca chęć poznawania, a to zwiększa rozumienie wielu uwarunkowań. Im więcej zjawisk i sytuacji potrafią zrozumieć podróżujący, tym mniej konsekwencji niekorzystnych zarówno dla bliższego, jak i dalszego otoczenia. M12: *I co to daje? A no to daje to, że świat się w tym momencie staje bliższy, że staje się w jakiś sposób przyjaźniejszy, że, że większość, no, błędów, złych uczuć rodzi się z niezrozumienia, a kiedy zaczynamy coraz więcej poznawać, to coraz więcej rozumiemy i w efekcie nasze rozumienie świata jest dużo bardziej empatyczne i dużo bardziej otwarte. (...) Także, także w tym momencie jakby podróżowanie stało się dla mnie sposobem poznawania świata, ale także sposobem w jakimś stopniu ulepszania mojego stosunku do tego świata.* Przytoczony fragment pokazuje pewną sekwencję wza-

jemnie powiązanych, warunkujących się procesów, a mianowicie poznawanie świata wpływa na jego rozumienie, a dzięki niemu zwiększa się otwartość. Wszystkie te aspekty wpływają na lepszy stosunek do otaczającej rzeczywistości.

Sposoby ulepszania świata mogą przybierać różne formy, wystarczy niekiedy chęć dzielenia się doświadczeniami i wiedzą, aby uwrażliwić innych na losy ludzi oraz nakłonić ich do działania. M15: *Ważne jest, żeby oprócz podróżowania coś jeszcze fajnego robić (...). Cenię ludzi, którzy oprócz tego, coś robią, np. są fotografowani, którzy później publikują jakieś piękne albumy, wystawy, są ludzie, którzy robią jakieś akcje pomocowe, a są ludzie, którzy w jakiś piękny sposób dzielą się wrażeniami. Ważne jest też to, żeby coś ciekawego z ty-mi doświadczeniami zrobić, a nie tylko pokazać slajdy na festiwalu podróżniczym.*

Dzielenie się doświadczeniami z odległego świata może być formą kreowania swojego wizerunku lub sposobem nakłaniania innych do refleksji i pomocy konkretnym krajom. Można też łączyć działania artystyczne z akcjami charytatywnymi. Skuteczność pomocy wymaga nie tylko zaangażowania, lecz także kreatywności przekładającej się na skuteczność.

6. Studiowanie świata

W odróżnieniu do osób mających potrzebę ulepszania świata, odpowiedzialnych i aktywnych uczestników różnych akcji pomocowych, wyodrębniono grupę narratorów traktujących backpacking jako analizowanie, studiowanie świata. Osoby preferujące ten styl podróżowania łączy duża refleksyjność i umiejętność dostrzegania wielu zmian związanych ze światem backpackersów. Mają one ogromny zasób wiedzy i doświadczeń oraz potrafią krytycznie analizować podróżniczy świat, który ewoluuje w ciągu lat. Profil badanych reprezentujących ten typ backpackingu charakteryzuje podobny sposób traktowania:

- czasu przygotowań do wyjazdu
- czasu potrzebnego na zacieśnianie kontaktów z innymi
- kontaktów z turystami (krytyczny stosunek)
- kontaktów z tubylcami (zróżnicowany stosunek).

Proces przygotowań, zwłaszcza zdobywanie wiedzy, odgrywa bardzo ważną rolę dla przedstawicieli tego typu podróżowania. W przypadku tych badanych horyzontem odniesienia jest wiedza, która odzwierciedla się w celebrowanym, długotrwałym gromadzeniu materiałów, wnikliwym studiowaniu. Czytanie, pogłębianie wiedzy następuje zarówno przed wyjazdem, jak i po powrocie. M2: *Nie wyobrażam sobie specjalnie takiej możliwości, żebym mógł pojechać w sposób, który był przez kogoś zorganizowany, zwłaszcza przez jakąś instytucję. Trochę z zarozumiałości, bo wydaje mi się, że są to zawsze kiepsko zorganizowane (...). A też i dlatego, że straciłbym przyjemność związaną z tym,*

co jest jeszcze przed podróżowaniem, czyli takim organizowaniem czy poznawaniem czegoś przed. Sam proces przygotowań pełni rolę znaczącego rytuału dla narratorów. Celebryją oni etap czytania, zbierania informacji, zgłębiania zdobytej wiedzy o świecie. Poza tym mają przekonanie, że inne osoby czy instytucje nie są w stanie ich w tym zastąpić.

Podczas podróży wiedza służy do klasyfikowania i hierarchizowania innych podróży. Wiedza jest ważną kategorią wyznaczającą orientację działania badanych, a w interpretacji komparatywnej odzwierciedla charakter wzajemnych relacji backpackersów. Charakterystyczny jest krytyczny stosunek badanych wobec spotykanych w drodze turystów. M12: *Mam dość złe zdanie o podróżnikach takich indywidualnych, może o tej całej kulturze backpackerskiej. Dlaczego mam o nich złe zdanie, dlatego, że powiedziałbym, że w zdecydowanej większości, to jest może nawet 80, a może nawet 90% to są ludzie, którzy nie mają pojęcia dokąd jadą, po co jadą, którzy nic nie wiedzą o danym kraju (...), oni jadą, żeby jechać, a potem oceniają ten kraj, że np. on jest nie-rozwinięty, bez zrozumienia podłoża kulturowego. Więc generalnie nie przepadam za rozmawianiem z innymi plecakowiczami dlatego, że zazwyczaj nie mają nic do powiedzenia.* Podstawą krytycznego stosunku badanych do turystów jest ich brak przygotowania i elementarnej wiedzy o odwiedzanych rejonach. Są to zasadnicze czynniki, które przesądzą o niechęci do spotkań z backpackersami. Potwierdza to kolejny badany: nie tylko krytykuje, lecz także odcina się od podróżujących. M2: *To są ludzie zupełnie nie z mojej bajki, to dla mnie nie są indywidualni podróżnicy. Są tacy splaszczeni, celuloidowi.* Negatywna ocena turystów jest przeciwhoryzontem odniesienia dla badanych. Kategoria wiedzy jest podstawą identyfikacji, a zarazem porównania z innymi. Badani wypadają korzystnie na tle innych turystów, którzy nie mają elementarnych informacji dotyczących odwiedzanych destynacji.

Wspólny tej kategorii badanych jest sposób wypowiadania się o nawiązywaniu relacji z innymi, którym nie sprzyja szybkie tempo przemieszczania się. Krótki czas pobytu w danym miejscu powoduje, że spotkania mają charakter przelotny i powierzchowny. Niezbędnym warunkiem nawiązywania i pogłębiania kontaktów interpersonalnych jest według badanych czas. K9: *Ze względu na kontakt z określonymi ludźmi, którzy mają pewien związek z organizacją podróży, są to taksówkarze, kierowcy, ogranicza w jakimś stopniu skalę czy jakość, jakość tego kontaktu, plus czas (...), jeżdżenie z miejsca na miejsce w dość szybkim tempie, co oczywiście też nie skłania do otwartości u ludzi, których gdzieś się tam spotyka po drodze, bo pewne rzeczy wymagają czasu, oswojenie się, takiego otwarcia się na siebie, ale to wymaga dłuższego przebywania ze sobą.* Z wypowiedzi badanej jednoznacznie wynika, że czas jest zasadniczym elementem budowania relacji. Częsta zmiana miejsca jest czynnikiem ograniczającym czas spędzany z innymi oraz kategorie spotykanych osób. Kontakty z tubylcami nierzadko zawężają się do ludzi związanych z branżą turystyczną. Role turystów i pracowników usług turystycznych wyznaczają zakres zachowań

i wzajemnych oczekiwań. M3: *Jeśli nie jesteśmy zbyt długo w jednym miejscu, to nasze możliwości kontaktu z ludźmi, którzy tam są, są głównie związane z obsługą ruchu turystycznego. Wiadomo, że gdzieś jesteśmy, widzimy się z przewodnikiem, widzimy się z kimś, kto jest właścicielem hotelu, czy z kimś kogo poznamy po drodze (...). Ja nie chcę znowu mówić, że ja tych ludzi znam, poznaję, bo to są bardzo powierzchowne rzeczy. I z tego musimy sobie zdawać sprawę, o ile tam nie mieszkamy dłużej.* Turysta, czyli obcy w społeczności lokalnej, natrafia na osoby, które widzą w nim potencjalnego klienta, więc źródło zysku. To powierzchowny sposób poznawania ludzi. W rolę przybysza z zewnątrz oraz członka lokalnej społeczności wpisuje się zależność i związany z tym brak równowagi wzajemnych pozycji. Koniecznym czynnikiem budowania kontaktów jest nie tylko czas spędzony wspólnie, lecz także kontekst sytuacyjny, w którym następuje spotkanie.

Przedstawiciele tej kategorii deklarują brak potrzeby integrowania się z innymi backpackersami. Wraz ze wzrostem osób podróżujących indywidualnie i przybywającą liczbą klubów podróżniczych pogarsza się jakość kontaktów interpersonalnych. Charakteryzowane przez narratorów zmiany mobilnego świata wpływają na większą łatwość w uprawianiu backpackingu, a jednocześnie zmniejszają jego wyjątkowość i egalitaryzm. M2: *Bo po pierwsze tych turystów, czy w Gwatemali, jest tak dużo, a po drugie to są ludzie zupełnie nie z mojej bajki prawda? W sensie, że no to dla mnie nie są indywidualni podróżnicy. Są tacy spłaszczeni dosyć, celuloidowi. No, ale to jakby jest trochę inna sytuacja. Na przykład, być może gdzieś jak będziemy teraz w Afryce, będzie trochę inny klimat. Też myślę, że kwestia kontaktów, jeśli chodzi o kwestię kontaktów z ludźmi stamtąd to hm... Najintensywniejsza była na początku. Bo to z wiekiem chyba maleje ta zdolność nawiązywania kontaktów. I też wraz ze statusem, maleje, finansowym. Czym ma się więcej pieniędzy, więcej możliwości, tym jest rzadsza możliwość kontaktu. Bardzo intensywne były na pierwszych wyjazdach. Kryterium ograniczającym kontakty z turystami jest zdecydowanie lepsza sytuacja finansowa współczesnych backpackersów oraz ich wzrastająca liczba. W przeszłości można było zaobserwować pewną zależność, mianowicie im mniejszy fundusz, tym więcej możliwości spotkań.*

Badani mają zróżnicowane poglądy odnośnie kontaktów z mieszkańcami odwiedzanych rejonów. Przygotowanie przed wyjazdem, chęć poszerzenia wiedzy potęguje zaciekawienie tubylcami, a zwłaszcza tym, co mają do powiedzenia o swoim kraju. M8: *Pojawia się motywacja spotkań z ludźmi i rozmowy z nimi, zobaczenia jak to czasem jest, poznanie ich opinii, i tu wtedy łączą się te pierwiastki, które motywowały mnie wcześniej, np. skonfrontować, jeżeli coś wiem o danym wydarzeniu, czasami bardzo kontrowersyjnym, np. z najnowszej historii, z tym co myślą ludzie. Kiedy np. byłem w Chile, chciałem się dowiedzieć, co ludzie sądzą o tym, co czytałem i co wiem o ostatnich dwudziestu kilku-trzydziestu latach dramatycznych dziejów tego państwa (...). Także chodzi o to, aby się dowiedzieć od nich samych, co ich naprawdę kręci, czym żyją, ja-*

kie mają problemy, o ile da się pokonać barierę kulturową, językową. Ujawniają się w tym fragmencie zarówno znaczenie wiedzy o danym kraju, jak i możliwość jej konfrontacji z poglądami oraz przekonaniami tubylców. Mieszkańcy odgrywają wobec badanych podwójną rolę: świadków oraz komentatorów ważnych wydarzeń swojego kraju. Są niezastąpionym źródłem informacji o historii i kulturze kraju. Dzięki nim właśnie jest możliwe weryfikowanie zgromadzonej przez backpackersów wiedzy.

Pokazując zmiany podróżniczego świata, narratorzy odwołują się do własnych doświadczeń i obserwacji, a głównym kontekstem zmian jest przeszłość vs. teraźniejszość. Zaobserwowane przez narratorów zmiany dotyczą takich czynników, jak:

- sposób przygotowania do wyjazdów
- dostępność źródeł informacji
- charakter podróżowania
- egalitaryzm/masowość
- ograniczenia finansowe, wizowe
- infrastruktura
- sposób dokumentowania doświadczeń z podróży.

Z powiększaniem się liczby zwolenników backpackingu wiąże się inna jakość czynników determinujących wyjazdy. Zmieniają się formalne wymagania (łatwość w uzyskaniu paszportu, wizy), sposób przygotowania (wielość i różnorodność źródeł informacji), charakter podróżowania (koszty transportu, infrastruktura) oraz dokumentowania doświadczeń (technologia cyfrowa, komputerowa). Dostrzegane zmiany wpływają na większą łatwość podróżowania indywidualnego, a jednocześnie osłabiają jego wyjątkowość, szczególnego rodzaju egalitaryzm.

Backpackersi celebryją rytuały rozpoczynające i kończące podróżowanie, będące nieodzownymi elementami tego procesu i mające też na celu przedłużenie bycia w drodze. Świadome zacieranie granic początku i końca wyjazdów sprawia, że przez większość czasu badani koncentrują się na sprawach związanych z wyjazdami: najpierw są zajęci przygotowaniem, a po powrocie porządkowaniem zgromadzonej dokumentacji.

Badani dostrzegli w ciągu lat większą dostępność materiałów oraz różnorodność i ilość źródeł informacji, możliwość kontaktów z innymi podróżującymi, samodzielne szukanie i rezerwowanie połączeń lotniczych. Kiedyś przygotowania zajmowały więcej czasu, były trudne, ale interesujące, ciekawsze. Obecnie przygotowania są łatwiejsze, ale mniej ekscytujące. Konsekwencją jest utrata elementu zaskoczenia, przygodowości. Wyjazdy są dużo lepiej przygotowane, wcześniej można obejrzeć co się chce – w Internecie, na telewizyjnych kanałach podróżniczych albo spotkaniach i prezentacjach innych podróżujących. M2: *Nie było Internetu, nie było przewodników. Ja też wtedy jakoś nie byłem związany z żadnym środowiskiem podróżniczym. Także informacje w zasadzie były uzyskiwane, nawet trudno mi ocenić jak. Jadąc do Turcji po raz*

pierwszy samodzielnie autostopem, to w zasadzie miałem stary przewodnik. A potem do Syrii czy do Indii no to też w zasadzie nic. Na temat zabytków no to można było znaleźć. Była taka, była czy jest taka oksfordzka encyklopedia sztuki, a dostęp po angielsku, dostępna w bibliotece Ossolineum prawda. Ale tylko nie do wypożyczenia tylko do, do wglądu i kserowania. Także to było trudne, bo żeby coś znaleźć to trzeba było pójść do tej biblioteki, odpowiednio wcześniej zamówić, wiedzieć, w którym domu ona ma tu 50 tomów, szukać w poszczególnych krajach, wynotować to. Jeżeli chodzi o źródła informacji, to mniejsza była ich dostępność i różnorodność. W przeszłości przede wszystkim brakowało przewodników, trzeba je było sprowadzać z zagranicy, co generowało koszty, nie funkcjonowała popularna obecnie księgarnia Amazon. Charakterystyczna dla tej kategorii narratorów jest wnikliwość i determinacja w zdobywaniu i zgłębianiu wiedzy. Wszystkie etapy są ze sobą ściśle powiązane w nieustanny proces rozwijania się dzięki gromadzonemu informacjom.

Różny jest sposób wykorzystywania tekstów o danym kraju przed i po podróży. M3: *Dla mnie podróż zaczyna się zarówno wtedy, kiedy chce gdzieś pojechać, kiedy czytam, co bym chciał zobaczyć i kiedy tam jestem i trzecia rzecz, kiedy wracam i staram się wszystko odtworzyć. O ile oczywiście dysponuję odpowiednią ilością czasu, nie planuję na przykład kolejnej podróży, żeby jeszcze raz to przeżyć, w postaci montowania filmu czy przeczytania czegoś nowego. Zupełnie inaczej czytam tekst przed tym i zupełnie inaczej jak wracam, to jest zupełnie inne pojęcie, czytam to w zupełnie inny sposób, chcę wiedzieć, co zwiedzić, a potem konfrontuję to, co jest tam napisane z tym, co jest. Czytanie przed wyjazdem ma inny charakter, służy konfrontowaniu wiedzy z poznawaną rzeczywistością, a potem jej pogłębianiu i przywoływaniu przeżyć.*

Indywidualny sposób podróżowania był związany z dużymi wydatkami, stanowił on przywilej niewielkiej grupy osób. Teraz panuje wręcz moda na taki styl, tym bardziej, że wyjazdy zorganizowane stały się niemodne wśród młodych osób. Ponadto samodzielne podróżowanie jest czynnikiem kreowania własnego wizerunku. M2: *Wydaje mi się, że w którymś momencie modnym się stało podróżowanie w sposób zindywidualizowany, to jest jakiś taki element też, który się przydaje później w życiu prawda? Przydaje się jakby pochwalić czymś takim i w tej chwili, no, pewnie taka bardziej niezależna jednostka nie chce pojechać na zorganizowaną wycieczkę, zwłaszcza jak jest młoda. No bo to jest wstyd. Nie tylko dla młodych osób wyjazd zorganizowany staje się passe, w pewnych kręgach społecznych nastaje wręcz moda na indywidualne, dalekie podróżowanie, będące też sposobem kreowania wizerunku. Powoli zacierają się różnice pomiędzy polskimi a zachodnimi backpackersami, dotyczące swobody finansowej czy długości pobytu. W przeszłości były one znaczące. W przeciwieństwie do polskich turystów, zachodni turyści nie mieli tak dużych ograniczeń czasowych i finansowych ze względu na większe poczucie stabilności. M11: *No i ten charakter jak gdyby dopiero teraz się w Polsce pojawił. Ja dopiero w tej chwili**

widzę coś takiego, że pojawiają się młode osoby, które podróżują w taki sposób jak ludzie z Zachodu.

Zmienia się również charakter i tempo podróżowania. Dawniej podróże były bardziej intensywne, co wynikało z chęci zobaczenia jak najwięcej w danym kraju. Znikome było prawdopodobieństwo ponownego przyjazdu w te same rejony świata. Dominowało przekonanie, że czas trzeba wykorzystać maksymalnie. Natomiast teraz, w opinii narratorów, jest świadomość większej dostępności wielu krajów i szansa powrotu w zwiedzane miejsca, ponieważ zwiększa się częstotliwość i długość wyjazdów.

Znoszenie ograniczeń wizowych i większe możliwości finansowe Polaków ułatwiają dalekie wyjazdy międzynarodowe. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX w. do większości krajów obowiązywały wizy. Obecnie nie tylko Europa, ale m.in. cała Ameryka Południowa i Środkowa są krajami dostępnymi dla Polaków. W ostatnich latach nastąpiła także poprawa infrastruktury i środków transportu. Zmniejszające się koszty podróży, dzięki tanim liniom lotniczym i promocjom biletów do wybranych krajów, zwiększają liczbę osób mogących sobie pozwolić na wyjazd zagraniczny. M2: *Czyli tam Tajlandia, Wietnam, Gwatemala czy Indonezja i tam na miejscu, przylatuje się samolotem do określonego miejsca, i tam na miejscu jest cały, świetnie zorganizowany przemysł turystyczny, który zapewnia obsługę backpackersów. Czyli są świetne hotele, są znakomite linie przewozowe, szatelbusy, zorganizowane imprezy (...), stwarzało takie odczucie, że już nie wiadomo było czy ten wyjazd jest wyjazdem indywidualnym, czy nie jest. Dlatego, że już taka granica zaczęła się zacierać prawda? Bo owszem, był to wyjazd indywidualny, ale w zasadzie był bardzo ograniczony kontakt z tą taką realną rzeczywistością danego kraju, prawda? Bo autobusy były autobusami, no, niby dla wszystkich, ale 99% osób podróżujących nimi to byli turyści. Określeni turyści, spało się w dzielnicach turystycznych, w hotelach turystycznych, w knajpkach, językiem komunikacji był język angielski, wszyscy mówili po angielsku. Jak się chciało coś zobaczyć, no to nie trzeba było jechać kilkoma łączonymi autobusami czy czymś tam, tylko się jechało, no, taką zorganizowaną wewnętrzną wycieczką.* Odwołując się do pierwszych doświadczeń, badani wspominali brak bazy turystycznej oraz wystarczających środków finansowych, ale łatwiejszy był wówczas kontakt z tubylcami, którzy zapraszali do swoich domów, oferując posiłek czy nocleg. Autostop był powszechnym sposobem poruszania się pomiędzy odległymi rejonami danego kraju. Przemieszczanie się było możliwe jedynie poprzez kontakt z tubylcami. Teraz środki transportu rozwinęły się, podobnie jak cała infrastruktura związana nie tylko z masową, lecz także indywidualną turystyką.

Zmienił się także sposób dokumentowania wrażeń z wyjazdów. M3: *Staralem się w podróży zawsze robić notatki. Z tym, że dopóki to był zeszyt 60-kartkowy, to starałem się, żeby na jeden dzień było tylko pół strony.* Studium podróżniczego świata wymagało od narratorów zarówno rozległej wiedzy oraz wnikliwej analizy, jak i dużej refleksyjności. W porównaniach odwoływali

się oni do wieloletnich doświadczeń bycia w świecie oraz zdolności krytycznej oceny zmian sprzyjających indywidualnie projektowanym wyjazdom.

7. Intensyfikowanie doświadczeń

Kolejny typ backpackersów, z analizowanej typologii, tworzą badani skupieni przede wszystkim na wrażeniach, które wyostrzają zmysły na cały kalejdoskop bodźców. Specyfika podróżniczych doświadczeń, w odniesieniu do codzienności, wiąże się z większą intensywnością oraz różnorodnością doznań. Dotyczą one percepcji innej rzeczywistości poprzez wszystkie narządy zmysłów. Sposób w jaki odbierany świat zakorzeniony jest w naszej cielesnej, zmysłowej naturze. W podróży w odległe rejony świata ciało jest poddawane działaniom wielu czynników, zupełnie innych od tych, które znamy z codzienności. Osoby wyjeżdżające na inny kontynent są narażone na działanie odmiennego klimatu, temperatury, wilgotności, poziomu nasłonecznienia. Zdaniem A. Wiczorkiewicza (2008, s. 325), myślenie o świecie jest zakorzenione w naszej cielesnej, zmysłowej naturze. Zmysłowością nasączone jest odczuwanie świata, a zarazem myślenie o nim.

Dla reprezentantów tego typu znamienne są:

- wrażliwość na różnorodne doznania zmysłowe
- podróżowanie samotne lub w bardzo kameralnym gronie
- traktowanie kontaktów z tubylcami na zasadzie doświadczania gościnności lub dyskretnej obecności
- brak wypowiedzi na temat kontaktów z turystami.

Cały aparat sensoryczny jest zaangażowany w poznawanie świata, które nie ogranicza się jedynie do wrażeń wzrokowych. W turystycznych doświadczeniach istnieje możliwość doznawania wielu uczuć. Aby je utrwalić, badani dokumentują, według nich te najbardziej intrygujące. K15: *Zobaczaniem jak najwięcej, wchłonięcie wszystkiego, co tam jest, co to można zobaczyć, bo to też jakby zdać sobie sprawę, że to są takie momenty, których mi żal. Jak jestem na miejscu, takie troszeczkę mam wrażenie, że w takim dużym rozkroku stoję, bo z jednej strony chciałabym zobaczyć jak najwięcej, w związku z czym muszę się spieszyć, a z drugiej strony jak się będę spieszyć, to wiem, że wiele rzeczy mi też umyka w naturalny sposób. I gdzieś tam jest takie szybko, szybko, bo to trzeba zobaczyć jeszcze, to i to, no i w pewnym momencie, no dobrze, jak w tym roku tego nie zobaczę, to przyjadę w następnym. W takim razie, gdzieś tam staram siebie zwolnić, ale to raczej gdzieś tam głowa szybciej pracuje, że jednak ciekawa pewnych rzeczy i tego, co mogłoby mi umknąć, na przykład, czego mogłabym nie zobaczyć.* Wpadanie w rytm podróży skutkuje zmianą codziennej rutyny szybkiego życia na niecodzienne tempo powolnego przemieszczania się, zwiedzania, fotografowania, zatrzymywania się, jedzenia. Niespieszny styl podróżowania przewraca dotychczasową rzeczywistość na drugą stronę, potęgując

euforię wolności od obowiązków i dając poczucie wyższości wobec tych, których rutyna jest wyznaczona przez innych. Charakterystyczny jest niedosyt doznań wzrokowych: tym bardziej rośnie ich ranga, im bardziej są one egzotyczne, odmienne od widoków codziennych. Są osoby, które lubią kontemplanować niecodzienne widoki w ciszy i samotności, a dla innych nie jest przeszkodą obecność tłumu. K15: *Przy wielu miejscach jestem w stanie zapomnieć o dwustu osobach innych, turystów, którzy leżą mi na plecach.* Wymaga to niebywalej koncentracji i umiejętności selekcji w odbiorze docierających bodźców. Są rejonny tak popularne, że nie sposób odgrodzić się od obecności tłumu, dzielającego zachwyty miejsca.

Osoby uprawiające backpacking bardzo często schodzą z utartego szlaku, by uniknąć innych turystów, odgrodzić się od tłumów. Należy zwrócić uwagę, że wakacyjne wyjazdy backpackersów znamionuje przestrojenie tempa, brak presji czasu, zatem opada dotychczasowe napięcie. Kult szybkości zostaje zastąpiony zachwytem nad niespiesznym tempem celebrowania odmienności. K2: *Więc można sobie popatrzeć. Posiedzieć i popatrzeć. Jest dużo fajnych rzeczy, których ludzie nie zauważają. Takich drobiazgów zupełnie. Bo zachwycają się wielkimi rzeczami (...). Warto jeździć, żeby czegoś doznać. Coś zobaczyć, coś malutkiego.* Powolnemu trybowi można zawdzięczać bogaty i subtelny ogląd różnych sytuacji. Nie jest konieczne podążanie do miejsc, które trzeba zobaczyć ze względu na ich rangę czy popularność, ale można odnajdywać takie, którym samemu nada się tę rolę. *Jest to dokonywanie odkryć na użytek samego siebie.*

Na sposób patrzenia wpływa też rodzaj wiedzy o oglądanym miejscu. Profesjonalista z określonej dziedziny widzi wiele subtelności niedostrzegalnych dla laika. K3: *Dla mnie, mogę powiedzieć, dla geomorfologa, no, jest na równi interesujące, jak weryfikacja takich wiadomości geomorfologicznych, czy krajobrazów ze zdjęciami, które gdzieś tam człowiek ma w sobie, że takie wypicie wspólne herbaty z, powiedzmy, z człowiekiem, z takim Gurungiem, który idzie z nami w góry, w Nepalu, jest na równi frapujące jak (...), wysiadam z autobusu i widzę dookoła siebie krajobraz, jaki widziałam na zdjęciu w podręczniku profesora Książkiewicza, geologia czwartorzędu, widzę, lawy różnego koloru, widzę wulkany i ja potrafię o tym wszystkim opowiedzieć, a inni nie wiedzą co to jest. Ja mogę się popisać swoją wiedzą, podpierając się tym, no, czego mogę dotknąć, to jest taka ogromna satysfakcja.* Różni ludzie postrzegają to samo miejsce w odmienny sposób, co jest determinowane wieloma czynnikami, m.in. wielością doświadczeń, uważnością, poziomem specjalistycznej wiedzy, stopniem wrażliwości. Turysty doceniają bodźce wzrokowe, odmienne dźwięki, zapachy, a także smaki, które budzą ich zaciekawienie. Uwzględniając odmienną, często egzotyczną kuchnię, wystrzają się podróżującym doznania smakowe. K4: *Myślę, że dla „M” to już nie ludzie, tylko kuchnia jest najważniejsza.* Wielu backpackersów podkreśla, że jedzenie jest dla nich jednym z najważniejszych doświadczeń w podróżach. M10: *Ja generalnie bardzo lubię kuchnię azjatycką, ale tą dalekowschodnią. Także, no, coś, co powstaje na*

miejscu i jest po prostu naturalne, dla nich, oni to robiąc, to, dla nich – to, normalne, nie? Byliśmy w Bangkoku przez tydzień, to po prostu codziennie jeździliśmy na Chinatown. No jeść, po prostu, jeść, jeść, jesteśmy, nie wiem, pokręcić się trochę po bocznych uliczkach i już tam zapachy zabijają korzenie, korzenie, przyprawy. Sposób przyrządzania potraw i łączenie ich z określoną kulturą daje tymczasowe poczucie zanurzania się w niej. Ważny jest kontekst sytuacyjny, jedzenie spożywane w samolocie nabiera nowego smaku i atrakcyjności. To samo pożywienie, które we własnej kuchni uznalibyśmy za banalne, w podróży czy na pikniku jest doświadczane zupełnie inaczej. Zatem otoczenie, sytuacja, rola społeczna, którą pełnimy w danym momencie, wpływają na jakość doznań. Uwolnienie od obowiązków, bycie turystą, gościem w nowym miejscu potęguje działanie wszystkich zmysłów, pozwalając bez przeszkód chłonąć zapachy, smaki czy widoki niecodziennych potraw.

Jedzenie może fascynować nie tylko smakiem, sposobem przygotowania, ale też wywołać zaciekawienie czy zaskoczenie. K15: *Tam jedzenie na ulicy jest najprzyjemniejsze i najsmaczniejsze. Na tym polega też urok między innymi tego, że można zjeść na ulicy, można zjeść palcami i to nie ma znaczenia czy to jest brudne i estetyczne, to jest smaczne i to jest najważniejsze.* W gromadzeniu kulinarnych doświadczeń ma znaczenie nie tylko egzotyczny wygląd potraw, ale także odmienny sposób jedzenia. Ważny okazuje się naturalny dla określonej potrawy smak, który w znacznym stopniu zanika za sprawą technologii przemysłowych.

Próbowanie lokalnych potraw jest nieodłącznym atrybutem podróżowania. Emblematem danego stylu życia jest lokalna kuchnia. Sensualne doznania wiążą się zarówno z jedzeniem, jak i postrzeganiem różnych sposobów jego przyrządzania. Jedzenie pozwala nawiązać nie tylko bezpośredni kontakt z innymi, lecz także przekraczać granice kulturowe. Przykładem jest ofiarowanie jedzenia, zapraszanie do stołu, na znak szczerych relacji z ludźmi. W sposób bardzo obrazowy ujmuje to A. Wieczorkiewicz w książce o znamienym tytule *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży* (Wieczorkiewicz 2008, s. 316): *W turystycznych doświadczeniach eksploracja lokalnych barów, straganów jest więc gestem poznawczym o wielorakim znaczeniu. Czasem kryje się za nim wiara w uzyskanie akcesu do rzeczywistości postrzeganej zmysłami, w odrodzenie świeżości przeżywania świata. Wierzimy też, że jedzenie tego, co jedzą tubylcy, pozwoli poznać ich kulturę w sposób bezpośredni. Z każdym kęsem czujemy smak owej kultury.* Podążanie szlakiem lokalnych smaków daje turystyce tymczasowy dostęp do rzeczywistego świata jego mieszkańców. Jedzenie potraw tubylców pozwala na bezpośrednie poznawanie autentycznej codzienności, nieupozorowanej na użytek zwiedzających.

Konsumowanie potraw jest bezpośrednim doświadczaniem kultury lokalnej, tego, co jest w niej elementarne, związane z rutynowymi, codziennymi aktywnościami. Poza tym lokalne bazy mają swój klimat. Lepsza jest też jakość owoców i warzyw dojrzewających w naturalnych warunkach i zachowują-

cych niepowtarzalny smak kojarzony z miejscem pochodzenia. Dla niektórych szczególnie ekscytujące są niespodzianki kulinarne, nieprzewidywalność doświadczenia. Ma to związek z odwagą i otwartością na to co nowe, nieznanne. Ludzie gromadnie zmierzają na kulinarne wakacje do Tajlandii, Toskanii i innych egzotycznych miejsc dla doświadczenia niezwykłych smaków i zapachów. K15: *Bardzo lubię azjatycką kuchnię (...), tam jedzenie w najgorszym wypadku jest dobre. Albo jest fantastyczne, po prostu, i zawsze jest jakaś niespodzianka, albo zazwyczaj jest jakaś niespodzianka, nie no właśnie, losowania dań tam z tej całej masy krzaczków.* Narratorzy przejawiają, bez lęku i uprzedzeń, otwartość na odmienność smaków, zapachów oraz całej gamy nieznanach rodzajów jedzenia. G. Mathews (2005, s. 38) bardzo trafnie komentuje różne reakcje ludzi na doświadczenie inności: *Jednak sam fakt, że jemy potrawy obcego pochodzenia – że jedni ludzie poszukują obcych smaków, podczas gdy inni ich unikają – jest już ukrytą deklaracją na temat tożsamości kulturowej: stwierdzeniem przynależności do światowego supermarketu kultury, którego przeciwieństwo stanowi pojedyncza kultura i jej kuchnia.* Pomimo rozmaitych ograniczeń, ludzie podejmują trud, aby do swojego środowiska społecznego wnieść to, co składa się na ich kapitał kulturowy, więc doświadczenia i wiedzę, którą można zademonstrować dla uzasadnienia lub podtrzymania pozycji społecznej. Wybory dotyczące sfery tożsamości kulturowej są podejmowane głównie ze względu na swoistą grę wobec innych i kreowanie wizerunku. Jedni kolekcjonują zdjęcia i filmy jako dokumentację z podróży, inni gromadzą doznania smakowe, wzrokowe, kinestetyczne, które po powrocie relacjonują różnym osobom.

W backpacking jest wpisana spotęgowana aktywność, związana choćby z częstą zmianą miejsca i pokonywaniem odległych przestrzeni różnymi środkami transportu. Intensywność doznań może być zaburzona zmęczeniem i długotrwałym wysiłkiem fizycznym. Aby nie obniżyć jakości doświadczeń, trzeba się zatrzymać, zregenerować siły i w kalkulować w rozmaite aktywności odpoczynku. M12: *W podróży, szczególnie takiej z plecakiem (...), bardzo męcząca (...), trzeba zrobić przerwę, dlatego że jakby to jest fizycznie uwarunkowane, że potem człowiek się z tego zmęczenia i z trudu, staje się coraz bardziej nerwowy. On się coraz bardziej nerwowy staje, no to jest coraz bardziej nieprzyjemny wobec ludzi (...), trzeba też znać samego siebie, w tym sensie, ile można wytrzymać. Że to nie jest tak, że można ciurkiem przejechać cały świat w rok. Że trzeba jednak robić sobie przerwy.* Kilkunastogodzinne przejazdy lokalnymi środkami transportu powodują nienaturalną pasywność, unieruchomienie ciała w ciasnej przestrzeni autobusu lub przedziału kolejowego. Osoby uprawiające backpacking przemieszczają się bardzo intensywnie, spędzają wiele godzin w środkach transportu o różnym standardzie. Wszystkie negatywne konsekwencje takiego stylu podróżowania ujawniają się w rozmaitych dolegliwościach ciała, znacznie obniżając jakość doznań i zakłócając percepcję. Nie tylko pasywność, uwięzienie ciała, lecz także nadmierna aktywność w naturalnej przestrzeni ma swoje konsekwencje. Osoby uprawiające backpacking doświadczają bardzo intensywnych

nego wysiłku fizycznego związanego z trekkingiem, wspinaczką, a zwłaszcza pokonywaniem rozległych przestrzeni. Wybierają środki transportu wymagające nieprzeciętnej kondycji i wytrzymałości w przemieszczaniu się, np. konno. Relacjonuje to badany M14: *Naprawdę po tych koniach wróciłem zmęczony, bo z moim kręgosłupem nie jest najlepiej i po sześć-siedem godzin dziennie w siodle, to ja ostatni dzień już stałem w strzemionach. Po prostu nie mogłem siedzieć w siodle i to było takie zmęczenie, które ustąpiło po dwóch dniach.* Przytoczony fragment wypowiedzi odzwierciedla konsekwencje nadmiernych wymagań stawianych ciału. Przejawiająca się w ten sposób władza nad ciałem ma charakter dyscyplinujący. Fizyczne zmęczenie jest wynikiem działania nie tylko czynników zewnętrznych związanych z pokonywaniem odległych przestrzeni, lecz także czynników wewnętrznych, wymagań przekraczających możliwości własnego organizmu.

Podróżowanie może być związane z intensyfikowaniem fizycznych obciążeń ciała i wytrzymałości. Przebywanie w terenie o wyjątkowych walorach przyrodniczych i geograficznych daje okazję do podejmowania nowych form aktywności ruchowej, które potęgują fizyczne doznania. M5: *Kolejna aktywność, którą odkryłem, jeśli chodzi o podróżowanie: trekking (...), dopiero w samolocie stwierdziłem, że chcę spróbować raftingu.* Wśród badanych backpackersów można wyróżnić grupę, dla której podróżowanie jest sposobem eksperymentowania z nowymi, ekstremalnymi rodzajami sportu, takimi jak: paralotniarstwo, trekking, caving (alpinizm podziemny, jaskiniowy), nurkowanie. Wszystkie doznania są wpisane w ciało, które chłonie bodźce z większą intensywnością. K11: *Umysł otwarty, jakoś nie wiem, zupełnie inaczej, ja myślę, że też ten wysiłek fizyczny powoduje, że jesteśmy bardziej dotlenieni (...). Uświadamiamy sobie, co jest dla nas ważne, że to, też jest ten moment, jestem tu i teraz i mam się tym cieszyć.* Intensywny fizyczny wysiłek wyostreza koncentrację na doznaniach płynących z całego ciała oraz wielozmysłowe przeżywanie doświadczanej rzeczywistości.

W ciało backpackersów zostają wpisane nie tylko znaczenia, szyfry kodów praktycznych działań, ale staje się ono naczyniem, poprzez które są odczuwane i kreowane różnorodne doświadczenia. Ciało jest też środkiem, dzięki któremu następuje dialektyka percepcji. To dzięki niemu mamy bezpośredni kontakt z rzeczami, miejscami, ludźmi, którymi jesteśmy otoczeni. Można powiedzieć, że ciało jest punktem widzenia świata i odgrywa decydującą rolę w poznawaniu, ponieważ z ontologicznego punktu widzenia świadomość wcielona jest naszym sposobem bycia w świecie.

8. Wracanie do miejsc wybranych

Należałoby zadać zasadnicze pytanie: Co sprawia, że ludzie wracają do wybranych miejsc i dlaczego właśnie one mają rodzaj magii, atmosferę trudną do zdefiniowania? O wyjątkowości danego miejsca decyduje kompozycja różnorodnych czynników, mogą to być obrazy, smaki, ludzie tworzący specyficzny klimat. Osoby wybierające miejsce ze względu na atmosferę swojskości czy poczucie zdomowienia, same nadają im znaczenie. Żadne obiektywne kryteria nie są tak istotne, jak subiektywna wartość i wdzięk miejsca.

Wspólnymi kategoriami wyodrębnionymi z narracji osób reprezentujących ten styl podróżowania są przede wszystkim umiejętność nawiązywania głębszych relacji z tubylcami (sprzyja temu uczenie się miejscowych języków), traktowanie wyjazdów w znajome miejsca, jak wracania do domu oraz potrzeba ciągłego wzbogacania wiedzy o kulturze, historii kraju i wybranych jego rejonach.

Osoby traktujące podróżowanie w ten sposób podejmują trud uczenia się miejscowych języków, żeby mieć kontakt z tubylcami na głębszym poziomie, przekraczającym konwencjonalne rozmowy. Istotny jest sposób traktowania mieszkańców, opierający się na szacunku, niezależnie od tego, kim są dane osoby, jaki jest ich status społeczny. M14: *Najważniejszą rzeczą jest niepokazanie tego, kim ja jestem, biały człowiek z portfelem, prawda, wypchanym pieniędzmi, zresztą i tak ich nie ma. Tylko właśnie to, że jesteśmy najnormalniejszymi ludźmi, którzy przyjechali do nich uczyć się czegoś, poznać ich.*

Reprezentanci tej kategorii potwierdzają, że podróżowanie może być nie tylko poszukiwaniem nowości, odmienności, lecz także wracaniem do miejsc znanych, oswojonych. Ten styl wyłania się z narracji badanych, dla których ważna jest atmosfera miejsca, ludzie, którzy ją kreują i wszystko, czego można się od nich lub dzięki nim nauczyć. To dużo więcej aniżeli bierne przyglądanie się życiu innych czy przyjmowanie zaproszenia do udziału w uroczystościach lokalnych. Wracanie, eksplorowanie znanego wymaga aktywności i zaangażowania, przejawiającego się chęcią uczenia się; wzbogacania wiedzy o kulturze danego rejonu. K5: *Wiele osób mówi, że w podróżach ta nowość pociąga. Ale dla mnie też bardzo ważne jest wracanie do rejonów już takich rozpoznanych i eksplorowanie ich dalej (...), widzisz, że jest po prostu po co wracać, że jeszcze można to, to i to. I właśnie nie chodzi tylko o takie główne atrakcje, tylko właśnie, no, życie z ludźmi, poznanie jakiś bocznych szlaków, znajdowanie takich miejsc, które może nie są właśnie tam obstawione kasą (...), bardzo opisanie w przewodnikach. Ale takich, w których ty się dobrze czujesz. Znaczenie ma schodzenie z utartego szlaku, znajdowanie ludzi i miejsc nieopisanych w przewodnikach, znajdowanie ich samemu. To miejsca, w których nie trzeba mieszkać, lecz wracając do nich, można się poczuć jak w domu. Duży wpływ na atmosferę danego miejsca mają ludzie, a podróżowanie i nieustanne powracanie umożliwia uczenie się miejscowych języków. Są one zyskiem z podróży, szansą*

lepszego porozumienia z lokalną społecznością i penetrowania wybranych rejonów. K5: *Mój francuski jest z Afryki (...). Byłam długo w Ameryce Południowej. Prawie cały rok. I to mi dało hiszpański, którego się nigdy nie uczyłam z żadnych książek. Tylko się nauczyłam tam, na miejscu. A przy okazji nauczyłam się rozróżniać te rejestry, że inaczej się mówi w Paragwaju, inaczej w Chile, inaczej się mówi w Argentynie.* Dzięki znajomości języka możliwa jest konfrontacja wiedzy z rzeczywistością na dużo głębszym poziomie. Istnieje szansa lepszego zrozumienia uwarunkowań danego zjawiska czy wydarzenia, a odmienna skala patrzenia zmienia poglądy.

Powroty mają znaczenie nie tylko w kontekście podróżowania, ale również wszystkiego, co zostało pozostawione na czas wyjazdu. Dzięki temu jest szansa spojrzenia na swoje miejsce z dystansem i satysfakcją, docenienia wszystkiego, co się posiada. K3: *Tutaj się czuję zakorzeniona i na nowo odkrywam to, że to jest dobre, no. Że jest do czego wracać.* Powroty mają podwójną wartość, z jednej strony odnoszą się odwiedzania znajomych zakątków w świecie, a z drugiej strony są wracaniem do swojego miejsca, którym jest dom. K8: *To jest tak, że nie dzielisz pracy zawodowej i życia osobistego, bo to wszystko jest połączone.* Podróżowanie jest sposobem na życie, nie jest to ucieczka od codzienności, tylko nieodłączny element życia, zwłaszcza w sytuacji kiedy można łączyć pracę zawodową i podróżowanie.

Na sposób postrzegania określonych miejsc ma wpływ przygotowanie, zakres informacji o danym rejonie. Jest to niezbędne, gdyż nie mając wiedzy, można po prostu wielu rzeczy nie zobaczyć K5: *Więcej wiem o świecie, a zwłaszcza o pewnych jego rejonach (...). Ale to właśnie przez zainteresowanie, a potem wracasz i jeszcze, jeszcze studiujesz, jeszcze sobie doczytujesz pewne wątki, które cię zainteresowały. Ciągniesz bardziej. No i wszystko się to składa na jakiś twój obraz świata. Ale bardzo ważne jest, ten moment bycia tam i zobaczenia jak jest na miejscu.* Wracanie do znanych miejsc u reprezentantów tej kategorii jest wolne od znużenia, wręcz potęguje niedosyt informacji. Jest ciągłym zgłębianiem zarówno wybranych zakątków świata, jak i wszechstronnej o nich wiedzy. Okazuje się, że można odkrywać nowe warstwy tego, co wydaje się już znane, opisane. Jak to określa jeden z narratorów, jest to bycie odkrywcą na własny użytek, dla samego siebie.

W odniesieniu do powrotów istotnym czynnikiem stymulującym chęć bycia w wybranym miejscu jest zainteresowanie nim i gotowość do ciągłego uczenia się. Często dzieje się to na poziomie wiedzy profesjonalnej, a zarazem trudnej do zdobycia bez pomocy tubylców. Dzięki zaufaniu lokalnych mieszkańców możliwy jest dostęp do miejsc wyjątkowych, które są częścią ich dziedzictwa kulturowego. Gruntowne przygotowanie do wyjazdu zwiększa też świadomość tego, co można doświadczyć. M17: *Nagle do mnie dotarła myśl: spokojnie, przecież ja tu wrócę! I tak jakby ze mnie wszystko spadło i potem już było na luzie. Wiedziałem, że będę wracał, że w ogóle nie ma problemu. Przy okazji w ogóle, jak poczułem zapach Azji, którego właściwie nie potrafię spre-*

czyzować, ja oprócz tego dużo czytałem wcześniej, o szlaku jedwabnym, o różnych tam kulturach itd. Także pewnie jakoś do tej Azji jechałem troszkę bardziej świadomie, ale bez oczekiwań, bez przewodników, nie przepadam czytać przewodnika, bo wolę się włóczyć, a ewentualnie potem znaleźć w przewodniku: aaa, to tu byłem w każdym razie poczułem, że to jest moje miejsce. No i faktycznie jestem monotematyczny, jeżdżę wyłącznie po Azji, za wyjątkiem Maroka, które też pokochałem, ale ono jest taką częścią Azji dla mnie. No i potem zacząłem jeździć, już co roku wracałem. Warto zaznaczyć, że znalezienie swojego miejsca zaczyna się zazwyczaj od zachwytu klimatem, atmosferą, które z kolejnymi powrotami wydają się wyjątkowe, odmienne. Poczucie swojskości, zadowolenia jest magnesem przyciągającym w te same rejony. Podobnie jak z powrotami do domu, do bliskich. Czynnikiem stymulującym są także ludzie, umiejętność budowania z nimi głębszych więzi. Aby rozmowy nie miały powierzchownego charakteru, potrzebna jest znajomość miejscowego języka. Osoby reprezentujące ten sposób traktowania podróży przywiązują wagę do języka. Przede wszystkim wykazują własną inicjatywę do uczenia się zwłaszcza w rejonach, w których język angielski nie jest powszechny. Nauczenie się miejscowego języka daje możliwości pogłębiania wzajemnych relacji z tubylcami. M17: *Ja mam z nimi dobre porozumienie, znaczy jakoś nie mam talentów językowych, coś tam dukam w różnych językach. W Afganistanie trochę się nauczyłem harsji, w Iranie w hindi coś tam dukam, w Pakistanie no to mieszanka harsji i hindi, tj. język ordy. Tak, że zawsze łączę, wchodzę w te kulturowe rzeczy.* Dla tego typu podróżowania charakterystyczny jest sposób bycia z tubylcami. Dzięki pewnej otwartości i łatwości w nawiązywaniu relacji można uzyskać dostęp do codzienności lokalnych społeczności. Mieszkanie z tubylcami, wspólne posiłki, przemieszczanie się lokalnymi karawanami, bycie w klasztorach, uczestniczenie w rytuałach zbliża ludzi z odmiennych światów. W opinii badanego częste powroty do Azji dały mu wiele zysków w postaci specjalistycznej wiedzy i umiejętności, nauczyły także pokory. Owe zyski można interpretować przez pryzmat teorii uczenia się sytuacyjnego, która zakłada, że ludzie uczą się przez obserwację oraz interakcje we właściwym dla nich społecznym środowisku. Badany ma dostęp do właściwego dla tubylców środowiska, w którym specjalistyczna wiedza wypełnia społeczne interakcje i jest integralnym elementem ludzkich działań. Społeczne uczenie się jest związane z uczestnictwem i działaniem w społecznościach praktyki.

Wracanie w ulubione zakątki świata jest podobne do powrotu do domu. Docenia się przede wszystkim rodzaj więzi pomiędzy domownikami oraz to, co się posiada, wyrażając zachwyt podobnie jak w przypadku wybranych krajów, do których chce się ponownie przyjeżdżać. Poczucie zakorzenienia w swoim świecie zawodowym i rodzinnym sprawia, że wyjazdy nie są ucieczką, ale wracaniem do tego, czemu badani nadają wartość. K2, reprezentująca ten typ podróżowania, tak konkluduje powroty: *To zobaczenie inności, wspaniałych krajobrazów i poznania innych warunków, w których żyje człowiek, powoduje, że*

coraz bardziej kocham miejsce, do którego wracam. Dom jest przestrzenią obcowania z innymi, zwłaszcza bliskimi ludźmi. Myśląc o przestrzeni obcowania, można ją rozumieć jako coś, co przełamuje opozycję wszystkiego, co jest zewnętrzne vs. wewnętrzne, a zarazem dziejącego się w tajemnicy pokrewieństwa i rodzicielstwa.

Powroty można odnieść do ostatniej fazy rytuału przejścia, więc ponownego włączania w znane struktury i utratę statusu turysty. Zostawianie atrakcyjnej sfery niecodzienności i przejście do tymczasowo zawieszanej codzienności jest mniej dotkliwe, im bardziej pozytywnie traktowane są powroty. Dom to nie tylko miejsce, ale szczególny sposób życia składający się z elementów zarówno drobnych, jak i ważnych. Przedstawiciele omawianej grupy akceptują życie zawodowe i rodzinne, zatem lubią wracać i podróżować. W wyniku licznych doświadczeń i refleksji powracający do domu nie jest taki sam, jak był w momencie wyjazdu. Nie jest on taki sam zarówno dla tych, którzy na niego czekają, jak również dla samego siebie, jest inny, odmieniony.

Bycie z dala od domu wiąże się z poczuciem tęsknoty za tym co bliskie i bezpieczne. Jednakże sama tęsknota za domem jest informacją o uprzywilejowanej pozycji osób mogących konsumować odległe miejsca, które są niedostępne dla większości ludzi na świecie. Tęsknota ta nie przysługuje ludziom, którzy z różnych względów nie mogą opuścić domu. Wybór miejsca pobytu stałego lub tymczasowego jest także przywilejem nielicznych.

ZAKOŃCZENIE

Przedmiotem badań podjętych przez autorkę było zagadnienie backpackingu analizowane przez pryzmat doświadczeń backpackersów. Podróżowanie w narracjach turystów indywidualnych ukazuje różne konteksty uczenia się, przebiegające w poprzek granic między codziennością i czasem wakacyjnym, a efekty backpackingu przejawiają się w sposób mniej lub bardziej uświadamiany. Procesualny aspekt uczenia się obejmuje aktywności zarówno związane z przygotowywaniem się do wyruszenia w drogę, podróżowaniem, jak i weryfikowaniem zdobytej wiedzy po powrocie. Odpowiedź na pytanie, gdzie przebiegają granice między początkiem a końcem podróżowania, nie jest jednoznaczna. Czy rozpoczyna się ono w chwili, kiedy pojawia się motywacja, koncepcja wyjazdu, czy po dotarciu do odległego rejonu świata? A może jeszcze podczas gromadzenia informacji przed wyjazdem? Podobny dylemat wiąże się z ustalaniem momentu zakończenia backpackingu. Powrót do domu i codziennych rytualnych czynności przeplatany jest bowiem relacjonowaniem wspomnień, segregowaniem pamiątek, porządkowaniem zdjęć i notatek. Wszystkie wymienione zabiegi mają na celu przedłużenie backpackingu, poza tym nakładają się na to koncepcje i plany następnych wyjazdów. Nieustannie przenikają się granice między podróżą wirtualną, rzeczywistą, wyobrażeniową. Nakładają się także wszystkie zyski zdobywane zarówno podczas nieprzewidywalnego podróżowania, jak i w znajomej, przewidywalnej codzienności. Śladami wyjazdów są nie tylko souvenir, zdjęcia, filmy, ale także pamiątki emocjonalne, intelektualne oraz duchowe. Trudno je od siebie oddzielić, splatają się z doświadczeniami zawodowymi, społecznymi i osobistymi. Niematerialne dowody podróży gromadzą się czasem latami, mając określone konsekwencje zarówno w sferach życia zawodowego, prywatnego, jak i społecznego.

Świadomość różnorodnych efektów podróży pojawia się czasem z „odroczeniem”, w konfrontacji z rzeczywistością wymagającą zmiany dotychczasowego zachowania. Ujawniają się wówczas nieznane dotąd cechy charakteru i sposoby reagowania. Zyski edukacyjne – będące wynikiem wieloletniego podróżowania – są rozproszone, przenikają się, a zarazem dopełniają w wielu życiowych aktywnościach backpackersów. Ujawnianiu tych zmian sprzyja dystans odnajdywany w innej przestrzeni geograficznej i weryfikowanie umiejętności w nieznanej rzeczywistości. Ponadto sama możliwość opowiadania o swoich doświadczeniach może doprowadzić narratorów do nowych spostrzeżeń dotyczących efektów uczenia się z podróży. Dopiero relacjonowanie wydarzeń, porządkowanie wspomnień skłania do namysłu nad sobą i swoimi osiągnięciami.

Rozwój osobowości następuje w wyniku realizowania potrzeby aktywności. Natomiast inicjatywa twórczego rozwoju osobowości tkwi w zadaniach, które przed jednostką stawia świat. Backpacking obfituje w niepowtarzalny zestaw rozmaitych okoliczności wymagających podejmowania decyzji, skutecznego działania i przewidywania konsekwencji. Turystyka i podróżowanie jest sprzężeniem dwóch typów poznawczej dynamiki, odkrywaniu świata towarzyszy bowiem sprawdzanie samego siebie, a chęć poznania siebie wymusza dostarczanie adekwatnych warunków zewnętrznych. Zdobywanie świata, pokonywanie przestrzeni – jak trafnie to ujmie W. Burszta (2009, s. 112) – ma wymiar misterium poznawczego i jest metodą gromadzenia wiedzy nie tylko o świecie fizycznym, ale także o własnej psychice. Oddalenie się od znanej rzeczywistości sprawia, że człowiek, podglądając odmienność, szuka swojego miejsca w świecie, ponownie określając sens swojego bycia tu i teraz. Przemieszczanie się w przestrzeni geograficznej ma walor intelektualnej metody wyrażającej się za pomocą powiązanych metafor – myśleć to podróżować, podróżować to widzieć, dlatego myśleć znaczy obserwować osobiście. Wiedza opiera się na obserwowaniu, które jest bazą poznawania, wtedy przemieszczanie staje się metodą naukowego poruszania się w świecie, w którym uczenie się wymaga bycia *tam*. Uczenie się z podróży jest możliwe dzięki rozwijaniu określonych umiejętności i nastawień intelektualnych. Wiąże się z gotowością do zmagania się z trudnościami poznawczymi, samodzielnym stawianiem pytań i zaciekawieniem znaczeniami nadawanymi rzeczywistości, a także z poczuciem, że świat nie jest do końca zdefiniowany. Owo bycie *tam* ma bardzo różne znaczenia dla wyprawiających się w świat. Połączenie podróży, czyli odkrywanie sensu drogi oraz swojego zaangażowania w nią, jest sposobem samorozwoju. Bywa, że człowiek na różnych etapach – i pod wpływem zmieniających się sytuacji, przekraczania granic zewnętrznych oraz wewnętrznych – odkrywa nowe znaczenie drogi, a podróż fizyczna zawiera elementy podróży intelektualnej i duchowej. Osoby uprawiające backpacking nadają wiele znaczeń tej aktywności, która mniej lub bardziej harmonijnie jest wkomponowana w pozostałe sfery życia. To, jaką funkcję pełni backpacking dla poszczególnych narratorów, m.in. uwarunkowane jest wyborem określonych ról społecznych i poziomem satysfakcji z życia rodzinnego, zawodowego czy towarzyskiego.

Analizowana w monografii typologia ukazuje różne konotacje nadawane przez badanych podróżowaniu. Dla jednych backpacking jest sposobem sprawdzania swoich ograniczeń, przekraczania barier psychicznych czy fizycznych, dla innych jest poszukiwaniem siebie i nadawaniem sensu własnej egzystencji. Dla osób mających stabilną sytuację rodzinną i zawodową jest formą spędzania czasu z najbliższymi i pogłębianiem wzajemnych więzi. Natomiast dla tych, którzy rezygnują z budowania intymnych relacji, nieustanne bycie w drodze jest często unikaniem odpowiedzialności. W przeciwieństwie do ostatnich, wyróżniono kategorię badanych, którzy przyjmują na siebie odpowiedzialność za sprawę świata i traktują backpacking jako sposób ulepszania własnego sto-

sunku do świata poprzez angażowanie się w rozmaite akcje humanitarne. Na miarę swoich możliwości współdziałają oni wręcz na rzecz zmiany świata. Wyodrębniamy też respondentów, którzy posiadli rozległą wiedzę o wielu krajach i stają się nieocenionymi ekspertami podróżniczego świata. Dla nich podróżowanie i porównywanie zmian zachodzących w ciągu lat jest szczególnego rodzaju studiowaniem świata, analizowaniem zgromadzonej wiedzy i nieustannym konfrontowaniem jej z poznawaną rzeczywistością. Kolekcjonowanie informacji może być instrumentem zdobywania aprobaty społecznej lub być środkiem służącym ugruntowaniu dobrego mniemania o sobie jako osobie mającej ponadprzeciętną wiedzę. Jeszcze inne znaczenie ma podróżowanie dla osób, które nie szukają nowości i odmienności, lecz starają się zamieszkiwać odwiedzane kraje. Wracają oni do miejsc wybranych, aby wnikać w nie jak najgłębiej i zyskiwać kompetencje niedostępne dla innych.

Wyniki badań pokazują znacznie szerszą perspektywę backpackingu, który wykracza poza powszechną i uproszczoną koncepcję niskobudżetowej turystyki młodych *plecakowiczów*. Przykład respondentów – reprezentowanych przez zróżnicowane kategorie społeczno-zawodowe oraz wiekowe – potwierdza popularność indywidualnego sposobu podróżowania niezależnie od miejsca w stratyfikacji społecznej, wieku, profesji oraz sytuacji finansowej.

Zjawisko backpackingu zyskuje istotną rolę dzięki sensom i znaczeniom nadawanym mu przez uprawiające go osoby. Natomiast wszechstronne efekty podróżniczych doświadczeń wpływają na zmianę postrzegania siebie, innych ludzi oraz świata, co zostało udokumentowane w przedstawionych narracjach. Jest to nowy wątek, który autorka niniejszej monografii wnosi do badań dotyczących backpackingu. Należy zaznaczyć, że wyniki analiz są oparte przede wszystkim na subiektywnych relacjach badanych i ich deklaracjach. Punktem wyjścia badań był sposób, w jaki respondenci postrzegają swoją podróżniczą aktywność. Dzięki interpretacji formułującej i refleksywnej oraz nieustannej komparacji transkrypcji wywiadów autorka zwracała uwagę także na to, co nie zostało wprost powiedziane lub było pomijane przez badanych. Zagadnienie backpackingu, analizowane przez pryzmat doświadczeń osób podróżujących, uczyniono przedmiotem badania określonych kontekstów uczenia się. Całociowe uczenie się odnosi się do związanej z uczeniem się wszelkiej aktywności, przebiegającej niekiedy obok głównego nurtu edukacyjnego i towarzyszącej ludziom w sposób naturalny w rutynowych czynnościach. Uczenie się uczestników badań jest roztopione w codzienności, która jest podzielona na sferę podróżniczą oraz społeczno-zawodową. Nie wszystkie rezultaty zmian można dostrzec i nazwać. Oprócz tego, co świadome, ważną rolę w codziennym funkcjonowaniu odgrywa pytanie o przedrozumienie, związane z wiedzą milczącą, cichą. Jak trafnie zauważa R. Kwaśnica (1992, s. 82): *Dotyczy ono utajonych przesłanek naszego myślenia, tego czegoś, co nas skrycie określa, co wyznacza horyzont, w którym byt się ukazuje, co jest tego ukazywania się formą i możliwością, co czyni nas takimi, jakimi jesteśmy w codziennym doświadczaniu,*

w sposobie widzenia rzeczy, innych ludzi i siebie samych, co ustanawia nie tylko perspektywę myślenia, ale również granice świata, w którym żyjemy. Możemy zatem doświadczać świata w sposób charakterystyczny dla naturalnego nastawienia. Przedrozumienie obecne jest w rozumieniu świata, którym jest nasze codzienne zachowanie. Doświadczamy także świata, pamiętając, że rozumienie jest możliwe dzięki temu, że kierują nami pewne oczywiste przeświadczenia o innych ludziach i sobie samych. Samo umiejscowienie człowieka w świecie sprawia, że przedmiotem działania oraz poznawania jest częściej świat, aniżeli własna osoba. Życie nabiera sensu, a osobowość człowieka podlega przeobrażeniom właśnie wówczas, gdy aktywność jest skierowana na zewnątrz *ja*.

Wyjazdy zmieniają postrzeganie spraw współczesnego świata, poszerzając perspektywę oglądu uwarunkowań społeczno-politycznych i kulturowych odwiedzanych krajów. Dają też możliwość konfrontacji wiedzy i wyobrażeń o danym miejscu z rzeczywistością poznawanych rejonów świata. Tymczasowe zawieszenie codziennych zajęć i przeniesienie się w odmienną przestrzeń otwiera backpackersów na kulturową i geograficzną różnorodność krajów i kontynentów. Poszerzaniu horyzontów towarzyszy zwiększenie świadomości i refleksji nad odmiennością oraz specyfiką poznawanych miejsc i ludzi. W wyniku wieloletnich podróźniczych doświadczeń zmienia się perspektywa postrzegania relacji interpersonalnych w skali mikro oraz makro, inny jest sposób patrzenia na świat i własną rolę w nim. Z analizy wynika, że jedną z zasad backpackingu jest przywiązywanie dużej wagi do spotkań z przedstawicielami podróźniczej społeczności. Na podstawie przeprowadzonych przez autorkę badań okazuje się, że nie wszyscy backpackersi mają potrzebę kontaktów z innymi podróżującymi. Tylko część respondentów traktuje je jako doświadczenie *communitas*, natomiast większość osób unika relacji z innymi turystami albo ma do nich krytyczny stosunek. Zupełnie inną rolę odgrywają dla narratorów kontakty z przedstawicielami społeczności lokalnej. W wyniku interpretacji wywiadów przeprowadzonych z uczestnikami badań zostały wyłonione kategorie pokazujące zróżnicowane sposoby traktowania spotkań z tubylcami. Respondenci traktują relacje z tubylcami jako refleksyjną obserwację, potrzebę kontaktu, źródło wiedzy, doświadczenie gościnności bądź korzystanie z usług.

Człowiek kumuluje doświadczenia dotyczące wzajemnych związków i zależności między psychicznymi i fizycznymi stanami a rodzajem podejmowanej aktywności, ucząc się m.in. tego, które z nich są konsekwencją podejmowania określonych działań. Wszystkie zgromadzone o sobie samym informacje, jak to określa W. Łukaszewski (1984, s. 206), są rodzajem psychicznego *autoportretu*. To opis własnej osoby, który po uwzględnieniu innych elementów doświadczenia jest podstawą do formułowania samooceny, oceny własnej wartości oraz poczucia tożsamości. Wszystko to wiąże się z różnorodnymi doświadczeniami oraz emocjami, wywołanymi przemieszczaniem się w odległe rejony świata.

Nie można redukować backpackingu jedynie do formy indywidualnej, niezależnej turystyki. Jest on bowiem zjawiskiem, które przenika do wszystkich przestrzeni życiowej aktywności, a jego skutki wpływają na jakość funkcjonowania zarówno w rolach osobistych, jak i społeczno-zawodowych jego zwolenników. Uprawianie backpackingu sprzyja redefinicji własnej tożsamości w odniesieniu do współczesnych kobiet i mężczyzn. Dla mężczyzn backpacking okazał się przestrzenią do uczenia się samodzielności oraz przygotowaniem do wypełniania wymagań związanych z dorosłym życiem, natomiast dla kobiet wręcz przeciwnie, stał się okazją do samorealizacji i wyzwania się z narzuconych ról społecznych. Manifestacją realizacji tych potrzeb była zmiana przestrzeni i – dający dystans psychiczny – wyjazd w odległe rejony świata. Backpacking stał się symbolicznym rytuałem przejścia oraz zmian w postrzeganiu siebie, realizacji własnych pragnień niezależnie od wymagań związanych z pełnionymi rolami.

Oprócz rozlicznych zysków o charakterze edukacyjnym, np. wszechstronnego rozwoju, backpacking daje okazję do samorealizacji, spełniania potencjalnych możliwości i nieustannego doskonalenia siebie. Spotkanie z innym człowiekiem i jego kulturą dostarcza ciągle nowych, inspirujących przestrzeni dla tych wszystkich, którzy są zaintrygowani niezwykłym bogactwem i różnorodnością świata.

BIBLIOGRAFIA

- Adler J. (1985), Youth on the Road: Reflection on the History of Tramping. „Annals of Tourism Research”, 12: 335-354.
- Alejziak W. (2000), Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku. Wyd. ALBIS, Kraków.
- Alejziak W. (2008), Podstawowe paradygmaty i podejścia badawcze w studiach nad turystyką. (W:) G. Gołembski (red.), Nowe trendy w rozwoju turystyki. Wyd. PWSZ, Sulechów: 13-23.
- Alheit P. (2002), Podwójne oblicze całowyciowego uczenia się: dwie analityczne perspektywy cichej rewolucji. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 2: 55-78.
- Alheit P. (2004), Ponowoczesne wyzwania „społeczeństwa uczącego się”. Podejście krytyczne. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 4: 7-26.
- Alheit P. (2009), Całowyciowe uczenie się a kapitał społeczny. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 4: 7-23.
- Aramberri J. (2003), Publication in Review: Being a Tourist: Finding Meaning in Pleasure Travel by J. Harrison. „Annals of Tourism Research”, 4: 964-966.
- Ateljevic I., Doorne S. (2004), Theoretical Encounters: A Review of Backpacker Literature. (In:) The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto, Sydney: 60-76.
- Bauman Z. (1995), Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności. Wyd. UMK, Toruń.
- Bauman Z. (2000), Globalizacja. PIW, Warszawa.
- Bauman Z. (2003), Razem, osobno. Wyd. Literackie, Kraków.
- Bauman Z. (2006), Płynna nowoczesność. Wyd. Literackie, Kraków.
- Beck U., Giddens A., Lash S. (2009), Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Benton T., Craib I. (2003), Filozofia nauk społecznych. Od pozytywizmu do postmodernizmu. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Bezmienow A. (2007), Antropologiczne korzenie podróży. (W:) M. Kazimierczak (red.), Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie. Wyd. AWF, Poznań: 69-75.
- Binder J. (2004), The Whole Point of Backpacking: Anthropological Perspectives on the Characteristics of Backpacking. (In:) G. Richards, J. Wilson (eds), The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto, Sydney: 92-108.
- Bohnsak R. (2003), Rekonstrukcyjne badania praktyk codzienności – metoda dokumentarna na przykładzie dyskusji grupowej. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” (numer specjalny), Codziennosc jako miejsce i źródło uczenia się, E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz (red.), Wyd. Nauk. DSW, Wrocław: 393-404.

- Bohnsak R. (2004), Metoda dokumentarna – od koniunktywnego zrozumienia do socjogenetycznej interpretacji. (W:) S. Krzychała (red.), Społeczne przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej. Wyd. Nauk. DSWE, Wrocław: 17-35.
- Bokszański Z. (2007), Indywidualizm a zmiana społeczna. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Bosiacki S. (2008), O potrzebie regionalnych badań rynku usług turystycznych. (W:) S. Bosiacki (red.), Gospodarka turystyczna w XXI wieku. Problemy i perspektywy rozwoju w skali regionalnej i lokalnej. Wyd. AWF, Poznań: 61-65.
- Boski P. (2010), Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Brzezińska A. (red.) (2005), Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa. GWP, Gdańsk.
- Burszta W.J. (1998), Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje. Wyd. Zysk, Poznań.
- Burszta W.J. (2009), Od mowy magicznej do szumów popkultury. Wyd. Academica, Warszawa.
- Bushell R., Anderson K. (2010), A Clash of Cultures or Definitions? Complexity and Backpacker Tourism in Residential Communities. (In:) K. Hannam, A. Dickmann (eds), Beyond Backpacker Tourism. Nobilities and Experiences, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 187-202.
- Chase S.E. (2009), Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów. (W:) N.K. Denzin, Y.S. Lincol (red.), Metody badań jakościowych. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Chylak-Wińska E. (2007), Afryka Kapuścińskiego. Wyd. Sorus, Poznań.
- Cohen E. (1972), Towards a Sociology of International Tourism. „Social Research”, 39: 164-189.
- Cohen E. (1979), A Phenomenology of Tourist Experiences. „Sociology”, 13: 179-201.
- Cohen E. (2004), Backpacking: Diversity and Change. (In:) G. Richards, J. Wilson (eds), The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto, Sydney: 43-59.
- Czerpaniak-Walczak M. (2006), Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka. GWP, Gdańsk.
- Czerpaniak-Walczak M. (2011), Pedagogika czasu wolnego w szkole i poza szkołą. (W:) R. Winiarski (red.), Rekreacja i czas wolny. Ofic. Wyd. Łośgraf, Warszawa: 200-235.
- De Botton A. (2010), Sztuka podróżowania. Wyd. Czuły Barbarzyńca, Warszawa.
- Deflen M. (2002), Rytuał, antystruktura i religia, czyli Victora Turnera procesualna analiza symboli. „Konteksty”, 56, 1.
- Denek K. (2006), Edukacja dziś-jutro. Wyd. WSH, Leszno, Poznań, Żary.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S. (red.) (2009), Metody badań jakościowych. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.

- Dielemans J. (2011), Witajcie w raju. Reportaże o przemyśle turystycznym. Wyd. Czarne, Wołowiec.
- Dłużewska A. (2003), Przez Bangkok. „Biznes i Turystyka”, 4: 30-37.
- Dłużewska A. (2005), Rekreacja ruchowa w ramach turystyki typu „backpacking”. (W:) Z. Kubińska, B. Bergier (red.), Rekreacja ruchowa w teorii i praktyce. PWSZ, Biała Podlaska: 57-63.
- Dudko B. (red.) (2007), Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy. Wyd. Znak, Kraków.
- Elsurd T. (1998), Time Creation in Traveling: The Taking and Making of Time Among Women Backpackers. „Time and Society”, 2: 309-334.
- Elsrud T. (2001), Risk Creation in Traveling. Backpacker Adventure Narration. „Annals of Tourism Research”, 3: 597-617.
- Field J. (2000), Lifelong Learning and the New Educational Order. Threntham Books, London.
- Field J. (2003), Badania nad całożyciowym uczeniem się dorosłych; tendencje i perspektywy w świecie anglojęzycznym. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 1: 63-81.
- Gadacz T. (2003), O umiejętności życia. Wyd. Znak, Warszawa.
- Gadamer H. (1993), Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozofii. Wyd. Interesse, Kraków.
- Galarowicz J. (1992), Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii. Wyd. Nauk. PAT, Kraków.
- Gannep Van A. (2006), Obrzędy przejścia. PIW, Warszawa.
- Garfinkel H. (2007), Studia z etnometodologii. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Gibson H., Yannakis A. (2002), Tourist Roles: Needs and Adult Life Course. „Annals of Tourism Research”, 2: 358-383.
- Golka M. (2010), Imiona wielokulturowości. Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Hall E. (1999), Taniec życia. Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Hall E.T. (2001), Ukryty wymiar. Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Hampton M. (1998), Backpacker Tourism and Economic Development. „Annals of Tourism Research”, 3: 639-660.
- Hampton M. (2003), Entry Points for Local Tourism in Developing Countries: Evidence from Yogyakarta, Indonesia. „Geografiska Annaler”, 85: 85-101.
- Hampton M. (2005), Heritage, Local Communities and Economic Development. „Annals of Tourism Research”, 3: 735-759.
- Hampton M. (2010), Not Such a Rough or Lonely Planet? Backpacker Tourism: An Academic Journey. (In:) K. Hannam, A. Dickmann (eds), Beyond Backpacker Tourism. Mobilities and Experiences. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 8-20.
- Hannam K., Ateljevic I. (2008), Backpacker Tourism. Concepts and Profiles. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto.

- Hannam K., Dieckmann A. (2010), From Backpacking to Flashpacking: Developments in Backpacker Tourism Research. (In:) *Beyond Backpacker Tourism. Mobilities and Experiences*. Channel View Public., Bristol, Buffalo, Toronto: 1-7.
- Hanvey R.G. (2004), *An Attainable Global Perspective*. The American Forum for Global Education, New York.
- Harrison J. (2002), *Being a Tourist: Finding Meaning in Pleasure Travel*. University of British Columbia Press, Vancouver.
- Heath J. (2010), *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*. Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Hernas A. (2005), *Czas i obecność*. Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków.
- Hofstede G. (2000), *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*. PWE, Warszawa.
- Honore C. (2012), *Pochwała powolności. Jak zwolnić tempo i cieszyć się życiem*. Wyd. Drzewo Babel, Warszawa.
- Hottola P. (1999), *The Intercultural Body: Western Woman, Culture Confusion and Control of Space in the South Asian Travel Scene*. Publication of the Department of Geography, University of Joensuu, Joensuu.
- Hottola P. (2004), *Culture Confusion. Intercultural Adaptation in Tourism*. „*Annales of Tourism Research*”, 2: 447-466.
- Hottola P. (2008a), *Farewell Countercultural Wanderer? Dress and Styles in South Asian Backpacking*. „*Tourism, Culture and Communication*”, 8: 45-51.
- Hottola P. (2008b), *The Social Psychological Interface of Tourism and Independent Travel*. (In:) K. Hannam, I. Ateljevic (eds), *Backpacker Tourist. Concepts and Profiles*. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 26-37.
- Hudson R. (2005), *Economic Geographies: Circuits, Flows and Spaces*. Sage, London.
- Ihnatowicz E., Ciara S. (red.) (2010), *Europejczyk w podróży 1850-1939*. Wyd. Neriton, Warszawa.
- Illeris K. (2006), *Trzy wymiary uczenia się*. Wyd. Nauk. DSWE, Wrocław.
- Isański J. (2004), *Turystyka konsumpcyjna. Konsumpcyjna strona turystyki zorganizowanej*. (W:) M. Kazimierczak (red.), *Turystyka w humanistycznej perspektywie*. Wyd. AWF, Poznań: 168-181.
- Jacob G. (2001), *Wywiad narracyjny w badaniach narracyjnych*. (W:) D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*. Wyd. UŁ, Łódź: 111-126.
- Jacyno M. (2007), *Kultura indywidualizmu*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Jarvis J., Peel V. (2010), *Flashpacking in Fiji: Reframing the Global Nomad in Developing Destination*. (In:) K. Hannam, A. Dickmann (eds), *Beyond Backpacker Tourism. Mobilities and Experiences*, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto.
- Jenkins O. (2003), *Photography and Travel Brochures: the Circle of Representation*. „*Tourism Geography*”, 3: 305-328.

- Johnson J. (2010), Euro-railing: Mobile-ethnography of Backpacker Train Travel. (In:) K. Hannam, A. Dickmann (eds), *Beyond Backpacker Tourism. Motilities and Experiences*, Channel View Public. Bristol, Buffalo, Toronto.
- Kalmus M. (2010), Rozmyślania o drodze [maszynopis niepublikowany, udostępniony przez autora].
- Kamiński M. (2009), *Dotykanie świata Marka Kamińskiego. Wywiad rzeka*, M. Szymański. Wyd. Fundacja Marka Kamińskiego, Gdańsk.
- Kapuściński R. (1997), *Lapidaria*. Czytelnik, Warszawa.
- Kapuściński R. (2003), *Autoportret reportera*. Wyd. Znak, Kraków.
- Kapuściński R. (2006), *Ten Inny*. Wyd. Znak, Kraków.
- Kapuściński R. (2007), *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*, Znak, Kraków.
- Kargul J. (2001), *Obszary pozaformalnej i nieformalnej edukacji dorosłych. Przesłanki do budowy teorii edukacji całościowej*. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Kazimierzczak M. (2007), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*. Wyd. AWF, Poznań.
- Kociuba J. (2008), *Ambiwalentny charakter pracy*. (W:) W. Muszyński, M. Sokołowski, (red.), *Homo creator czy homo ludens? Nowe formy aktywności i spędzania czasu wolnego*. Wyd. Adam Marszałek, Toruń.
- Konarzewski K. (2000), *Jak uprawiać badania oświatowe – metodologia praktyczna*. WSiP, Warszawa.
- Korporowicz L. (1997), *Wielokulturowość a międzykulturowość: od reakcji do interakcji*. (W:) M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości*. Wyd. ON, Warszawa.
- Kowalski P. (2003), *O podróżowaniu, znakach podróży i metaforyzowaniu jej sensów*. (W:) P. Kowalski (red.), *Wędrować, pielgrzymować, być turystą*. Wyd. UJ, Opole.
- Krzychała S. (2004), *Dokumentarna interpretacja tekstu – od samobieżnego toku dyskusji do refleksywnej interpretacji dyskursu*. (W:) S. Krzychała (red.), *Spoleczne przestrzenie doświadczania. Metoda interpretacji dokumentarnej*. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław: 49-63.
- Krzychała S. (2007a), *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Krzychała S. (2007b), *Rekonstrukcyjna formuła badań społecznych*. (W:) E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz (red.), *Narracje – krytyka – zmiana. Praktyki badawcze we współczesnej pedagogice*. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław: 172-183.
- Krzychała S., Zamorska B. (2008), *Dokumentarna ewaluacja szkolnej codzienności*. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Kubinowski D. (2010), *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – metodyka – ewaluacja*. Wyd. UMSC, Lublin.
- Kurantowicz E., Nizińska A. (2012), *Trajektorie uczenia się w instytucjach kształcenia ustawicznego*. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Kvale S. (2000), *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*. Wyd. Transhumana, Białystok.

- Kwaśnica R. (1992), O dwóch wersjach pytania o przedrozumienie. Do pedagogiki naukowej i pedagogów z marginesu. (W:) J. Rutkowiak (red.), Pytanie – dialog – wychowanie. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Kwieciński Z. (2000), Tropy – ślady – próby. Studia i szkice z pedagogii pogranicza. Wyd. Edytor, Toruń.
- Kwieciński Z. (2007), Między patosem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Kwieciński Z. (2011), Cztery i pół. Preliminaria – laminaria – varia. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Kwieciński Z. (2012), Pedagogie postu. Preteksty – konteksty – podteksty. Ofic. Wyd. Impuls, Kraków.
- Larsen S., Quard T., Brun W. (2011), Backpackers and Mainstreamers. Realities and Myths. „Annals of Tourism Research”, 2: 690-707.
- Laythorpe K. (2010), Backpackers as a Volunteer Tourists: Evidence from Tanzania. (In:) G. Richards, J. Wilson (eds), Beyond Backpackers Tourism. Mobilities and Experiences, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 140-152.
- Lave J., Wenger E. (1991), Situated Learning. Legitimate Peripheral Participation. Cambridge University Press, New York.
- Lepp A., Gibson H. (2003), Tourist Roles, Perceived Risk and International Tourism. „Annals of Tourism Research”, 3: 606-624.
- Lipiec J. (2007), Episteme wędrowania. (W:) M. Kazimierczak (red.), Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie. Wyd. AWF, Poznań.
- Loker L. (1993), The Backpacker Phenomenon II: More Answers to Further Questions. James Cook University of North Queensland, Townsville.
- Loker-Murphy L., Pearce P. (1995), Young Budget Travelers: Backpackers in Australia. „Annals of Tourism Research”, 4: 810-843.
- Łukaszewski W. (1984), Szanse rozwoju osobowości. Książka i Wiedza, Warszawa.
- Mach Z. (2000), Rytuał. (W:) Z. Bokszański, H. Domański (red.), Encyklopedia socjologii. Oficyna Naukowa, Warszawa: 356.
- Maisonnueve J. (1995), Rytuały dawne i współczesne. GWP, Warszawa.
- Malewski M. (1998), Teorie andragogiczne. Metodologia teoretyczności dyscypliny naukowej. Wyd. UW, Wrocław.
- Malewski M. (2001), Edukacja dorosłych w pojęciowym zgiełku. Próba rekonstrukcji zmieniającej się racjonalności andragogiki. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 2: 29-57.
- Malewski M. (2006), W poszukiwaniu teorii uczenia się ludzi dorosłych. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 2: 23-52.
- Malewski M. (2010), Od nauczania do uczenia się. O paradygmatycznej zmianie w andragogice. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Mamzer H. (2003), Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki. Wyd. Nauk. UAM, Poznań.
- Mannheim K. (1992), Ideologia i utopia. Wyd. Test, Lublin.

- Maoz D. (2004), *The Conquerors and The Settlers. Two Groups of Young Israeli Backpackers in India.* (In:) G. Richards, J. Wilson (eds), *The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice*, Chanel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 109-122.
- Maoz D. (2008), *The Backpacking Journey of Israeli Women in Mid-life.* (In:) K. Hannam, I. Ateljevic (eds), *Backpacker Tourism. Concepts and Profiles*, Chanel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 188-198.
- Mathews G. (2005), *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki.* PIW, Warszawa.
- Matuszyk A. (2003), *Pedagogika turystyki jako stosowana aksjologia podróży.* (W:) R. Winiarski (red.), *Nauki o turystyce.* Wyd. AWF, Kraków: 127-141.
- McCannell D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej.* Wyd. Muza, Warszawa.
- Melosik Z. (2007), *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej.* Ofic. Wyd. Impuls, Kraków.
- Melosik Z. (2008), *Turystyka w kulturze instant: paradoksy i kontrowersje.* (W:) Z. Młynarczyk, A. Zajadacz (red.), *Uwarunkowania i plany rozwoju turystyki.* Wyd. Nauk. UAM, Poznań: 173-186.
- Melosik Z. (2012), *Re(konstrukcje) podróżowania w kulturze instant. Konteksty socjo-pedagogiczne.* (W:) R. Kwiecińska, J.M. Łukasik (red.), *Zmiana społeczna. Edukacja – polityka – oświata – kultura.* Wyd. Nauk. UP, Kraków: 345-366.
- Melosik Z., Szkudlarek T. (2009), *Kultura, tożsamość, edukacja. Migotanie znaczeń.* Ofic. Wyd. Impuls, Kraków.
- Meng F. (2011), *Individualism/Collectivism and Group Travel Behavior: a Cross-cultural Perspective.* „International Journal of Culture, Tourism and Hospitality Research”, 4: 340-351.
- Miles M.B., Huberman A.M. (2000), *Analiza danych jakościowych.* Wyd. Trans Humana, Białystok.
- Misiejuk D. (2001), *Komunikowanie się z obcymi. Bariery i szanse w komunikacji interpersonalnej.* (W:) J. Nikitorowicz, M. Sobecki (red.), *Kultury tradycyjne a kultura globalna. Konteksty edukacji międzykulturowej.* Wyd. Trans Humana, Białystok.
- Mowfort M., Munt I. (2003), *Tourism and Sustainability: Development and New Tourism in the Third World.* Routledge, London.
- Murphy L. (2001), *Exploring Social Interactions of Backpackers.* „Annals of Tourism Research”, 1: 50-67.
- Murphy L., Pearce F. (1995), *Young Budget Travelers: Backpackers in Australia.* „Annals of Tourism Research”, 4: 819-843.
- Myers L., Hannam K. (2008), *Women as Backpacker Tourist: A Feminist Analysis of Destination Choice and Social Identities from the UK.* (In:) K. Hannam, I. Ateljevic (eds), *Backpacker Tourist. Concepts and Profiles.* Chanel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto.
- Nentwig-Gesemann I. (2004), *Tworzenie typologii – w stronę wielowymiarowej rekonstrukcji przestrzeni doświadczenia.* (W:) S. Krzychała (red.), *Społeczne prze-*

- strzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław,
- Niggel Ch., Benson A. (2008), Exploring the Motivations of Backpackers: The Case of South Africa. (In:) K. Hannam, I. Ateljevic (eds), Backpacker Tourism. Concepts and Profiles. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 144-156.
- Nizniowska A. (2003), Potencjał edukacyjny codzienności. Perspektywa andragogiczna. (W:) E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz (red.), „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” (numer specjalny), Codziennosc jako miejsce i źródło uczenia się. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław: 83-90.
- Nizniowska A. (2008), Między uczeniem się a nauczaniem. Edukacyjne światy andragogów-praktyków. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2007), Czy świat człowieka ma postać narracji? O możliwościach badania, rozumienia, zmiany. (W:) E. Kurantowicz, M. Nowak-Dziemianowicz (red.), Narracja – krytyka – zmiana. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław: 13-24.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2008), Podmiot w narracjach. Narracja, autobiografia, tożsamość. (W:) M. Kruszelnicki, W. Kruszelnicki (red.), „Forum Oświatowe” (numer specjalny), Studia z posthumanistycznej filozofii podmiotu. Wyd. PTP, DSW, Warszawa, Wrocław: 181-196.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2012), Narracja. Tożsamość. Wychowanie. Perspektywa przejścia i zmiany. (W:) M.M. Urlińska, A. Uniewska, J. Horowski (red.), Teoria a praktyka edukacyjna. Wyd. Adam Marszałek, Toruń: 297-315.
- Nowicka E. (2008), Hermes, Odyseusz i greckie powroty do ojczyzny. Zakład Wyd. Nomos, Kraków.
- Nohl A.M. (2004), Analiza komparatywna – w stronę fundamentalnej zasady Interpretacji dokumentarnej. (W:) S. Krzychała (red.), Społeczne przestrzenie doświadczenia. Metoda interpretacji dokumentarnej. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Noy C. (2004), This Trip Really Changed Me. Backpackers' Narratives of Self-Change. „Annals of Tourism Research”, 1: 78-102.
- O'Reilly C.C. (2006), From Drifter To Gap Year Tourist. Mainstreaming Backpacker Travel, „Annals of Tourism Research”, 4: 998-1017.
- O'Regan M. (2008), Hipermobility in Backpacker Lifestyles: the Emergence of the Internet Café. (In:) P. Burns, M. Novelli (eds), Tourism and Mobilities: Local-Global Connections. CABI, Trowbridge: 109-132.
- O'Regan M. (2010), Backpacker Hostels: Place and Performance. (In:) K. Hannam, A. Dickmann (eds), Beyond Backpacker Tourism. Motilities and Experiences, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 85-101.
- Ostrowska U. (2000), Dialog w pedagogicznym badaniu jakościowym. Ofic. Wyd. Impuls, Kraków.
- Paris C. (2008), A Life Style Segmentation Analysis of The Backpacker Market: Targeting a Mobile Population Through Online Communities, Arizona State University.

- Paris C. (2010), The Virtualization of Backpacker Culture: Virtual Mooring, Sustained Interactions and Enhanced Mobilities. (In:) K. Hannam, A. Dickmann (eds), *Beyond Backpacker Tourism. Mobilities and Experiences*, Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 40-63.
- Pearce P.L. (1990), *The Backpacker Phenomenon: Preliminary Answers to Basic Questions*. Department of Tourism, James Cook University, Townsville.
- Pearce P.L. (2005), Great Divides or Subtle Contours? North American/Canadian and European Backpackers. (In:) B. West (ed.), *Down the Road: Exploring Backpacker Independent Travel*. Perth Australian Research Institute: 131-151.
- Pearce P.L., Foster F. (2006), A University of Travel: Backpacker Learning. „*Tourism Management*”, 28: 1285-1298.
- Pleskot-Makulska K. (2007), Teoria uczenia się transformatywnego autorstwa Jack'a Mezirowa. „*Rocznik Andragogiczny*”: 81-96.
- Podemski K. (2004a), Semiotyczne teorie turystyki. (W:) M. Kazimierczak (red.), *Turystyka w humanistycznej perspektywie*. Wyd. AWF, Poznań: 11-31.
- Podemski K. (2004b), *Socjologia podróży*. Wyd. Nauk. UAM, Poznań.
- Podemski K. (2007), Od zakazu opuszczania domu do nakazu dialogu z Innym. *Ewolucja etyki podróżowania*. (W:) M. Kazimierczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w aksjologicznej perspektywie*. Wyd. AWF, Poznań: 37-48.
- Podemski K. (2008), *Antropologia turystyki*. (W:) R. Winiarski (red.), *Turystyka w naukach humanistycznych*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa: 48-64.
- Podemski K., Isański J. (2008), Niektóre problemy metodologiczne badań turystów i instytucji turystycznych. (W:) Z. Młynarczyk, A. Zajada (red.), *Uwarunkowania i plany rozwoju turystyki*. Tom 2. Wyd. Nauk. UAM, Poznań: 141-148.
- Prinke R. (2007), *Misterium tremendum: rytuał turystyki i duchowość New Age*. (W:) M. Kazimierczak (red.), *Turystyka i podróżowanie w turystycznej perspektywie*. Wyd. AWF, Poznań: 109-118.
- Prinke R. (2008), *Turystyka symboliczna. Zachowania rytualne w aksjologii podróżowania*. (W:) M. Kazimierczak (red.), *W kręgu humanistycznej refleksji nad turystyką kulturową*. Wyd. AWF, Poznań, 59-71.
- Przeclawski K. (1994), *Turystyka a świat współczesny*. Wyd. UJ, Warszawa.
- Przeclawski K. (1996), *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*. Wyd. ALBIS, Kraków.
- Puchnarewicz E. (2010), Znaczenie wielokulturowości w turystyce u progu XXI wieku. (W:) E. Puchnarewicz (red.), *Wielokulturowość w turystyce*. Wyd. Libron, Kraków: 15-32.
- Reichel A., Fuchs G., Uriely N. (2007), Perceived Risk and the Non-Institutionalized Tourist Role: The Case of Israeli Student Ex-Backpackers. „*Journal of Travel Research*”, 46: 217-226.
- Reichel A., Fuchs G., Uriely N. (2009), Israeli Backpackers. The Role of Destination Choice. „*Annals of Tourism Research*”, 2: 222-246.
- Reut M. (1992), Pytanie – nauczanie problemowe – dialog. (W:) J. Rutkowiak (red.), *Pytanie – dialog – wychowanie*. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa, 155-201.

- Reut M. (2010), Narracja i tożsamość. Pytanie o „Ja” jako problem etyczny i pedagogiczny. Wyd. Nauk. DSW, Wrocław.
- Reykowski J. (1999), Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności. (W:) K. Gawlikowski (red.), Indywidualizm a kolektywizm. Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
- Richards G., Wilson J. (2003), New Horizons in Independent Youth and Student Travel. Today's Youth Travellers: Tomorrow's Global Nomads. A Report for the International Student Travel Confederation (ISTC) and the Association of Tourism and Leisure Education (ATLAS). Public. ISTC, Amsterdam.
- Richards G., Wilson J. (2004a), The Global Nomad: Motivations and Behaviour of Independent Travelers Worldwide. (In:) G. Richards, J. Wilson (eds), The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto, Sydney: 14-39.
- Richards G., Wilson J. (2004b), Widening Perspectives in Backpacker Research. (In:) G. Richards, J. Wilson (eds), The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto, Sydney: 253-279.
- Richards G., Wilson J. (2008), Suspending Reality: An Exploration of Enclaves and the Backpacker Experience. (In:) K. Hannam, I. Ateljevic (eds), Backpacker Tourism. Concepts and Profiles. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto: 9-25.
- Riley P. (1988), Road Culture of International Long-term Budget Travelers. „Annals of Tourism Research”, 15: 313-328.
- Ritzer G. (2001), Magiczny świat konsumpcji. Wyd. Literackie Muza, Warszawa.
- Roehl W., Fesenmaier D. (1992), Risk Perceptions and Pleasure Travel: An Exploratory Analysis. „Journal of Travel Research”, 4: 17-26.
- Rorty R. (1993), Edukacja i wyznanie postnowoczesności. (W:) Z. Kwieciński, L. Witkowski (red.), Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach. Wyd. IBE, Warszawa: 96-102.
- Rushdie S. (2010), Dobrze więc, zaprzeczę sobie. „Gazeta Wyborcza”, 177 (6995).
- Rutkowiak J. (red.) (1990), Pytanie, dialog, wychowanie. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Rutkowiak J. (2005), Uczenie się jako problem etyczny. O zewnętrznym i wewnętrznym uczeniu się. (W:) T. Bauman (red.), Uczenie się jako przedsięwzięcie na całe życie. Ofic. Wyd. Impuls, Kraków: 45-61.
- Sabor A. (2008), W poszukiwaniu formy. „Tygodnik Powszechny”, 16: 36.
- Schutz A. (2008), O wielości światów. Zakład Wyd. Nomos, Kraków.
- Siciński A. (2002), Styl życia, kultura, wybór. Wyd. IF, SPAN, Warszawa.
- Silberman D. (2008), Interpretacja danych jakościowych. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Skarga B. (1997), Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne, Wyd. Znak, Kraków.
- Skarga B. (2009), Tercet metafizyczny. Wyd. Znak, Kraków.
- Sławek T. (2007), Przyjaźń ze światem, „Tygodnik Powszechny”, 5.
- Solarczyk H. (1999), Tendencje rozwojowe edukacji dorosłych w Niemczech. (W:) Z. Wołek (red.), Edukacja pozaszkolna a integracja pozaeuropejska. WSP, Zieleną Górą, 15-27.

- Solarczyk-Ambrozik E. (2002), Szanse i bariery na drodze edukacyjnej w perspektywie biograficznej. (W:) Drogi edukacyjne i ich biograficzny wymiar. Wyd. UMK, Łódź: 303-310.
- Solarczyk-Ambrozik E. (2004), Kształcenie ustawiczne w perspektywie globalnej i lokalnej. Między wymogami rynku a indywidualnymi strategiami edukacyjnymi. Wyd. Nauk. UAM, Poznań.
- Sonmez S., Greafe A. (1998), Influence of Terrorism Risk on Foreign Tourism Decisions. „Annals of Tourism Research”, 25: 112-144.
- Sorensen A. (2003), Backpacker Ethnography. „Annals of Tourism Research”, 4: 847-867.
- Szkudlarek T. (2004), Pedagogika międzykulturowa. (W:) Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), Pedagogika. Podręcznik akademicki. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa: 415-424.
- Szymczak K. (2012), Historia nieudanej wycieczki z miasta Warszawy. Ofic. Wyd. ATUT, Wrocław.
- Śliwerski B. (2005), Współczesne teorie i mity wychowawcze. Ofic. Wyd. Impuls, Kraków.
- Ślusarczyk J. (2008), Historia turystyki. (W:) R. Winiarski (red.), Turystyka w naukach humanistycznych. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa: 33-47.
- Taylor Ch. (1996), Etyka autentyczności. Wyd. Znak, Kraków.
- Tedder M., Biesta G. (2009), Uczenie się bez nauczania? Potencjał i ograniczenia biograficznego uczenia się dorosłych. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 2: 19-35.
- Teo P., Leong S. (2006), A Postcolonial Analysis of Backpacking. „Annals of Tourism Research”, 1: 109-131.
- Tillmann K.J. (1996), Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Tochman W. (2007), Twórcze pisanie niefikcyjne. „Tygodnik Powszechny”, 5: 8.
- Toffler A.H. (1996), Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali. Wyd. Zysk, Poznań.
- Toffler A. (1998), Szok przyszłości. Wyd. Zysk, Poznań.
- Trąbka A. (2007), Wyprawa na badania terenowe jako rytuał przejścia. Analiza treści dzienników antropologicznych. „Kultura i Społeczeństwo”, 4: 81-99.
- Turner J. (2004), Struktura teorii socjologicznej. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Turner V. (1974), The Ritual Process. Structure and Anti-structure. Aldine de Gruyter, Hawthorne.
- Turner V. (2005), Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie. Wyd. UJ, Kraków.
- Turner V. (2010), Proces rytualny. Struktura i antystruktura. PIW, Warszawa.
- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J. (2001), Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych. Studia i materiały. Wyd. UŁ, Łódź.
- Uriely N. (2005), The Tourism Experience. Conceptual Developments. „Annals of Tourism Research”, 1: 199-216.

- Uriely N., Yonay Y., Simchai D. (2002), Backpacking Experiences. A Type and Form Analysis. „Annals of Tourism Research”, 2: 520-538.
- Urry J. (1999), Mobile cultures. <http://www.comp.lancs.ac.uk/sociology>.
- Urry J. (2007), Spojrzenie turysty. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Urry J. (2009), Socjologia mobilności. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Vogt J. (1976), Wandering: Youth and Travel Behaviour. „Annals of Tourism Research”, 1: 25-40.
- Welk P. (2004), The Bitten Track: Anti-tourism as an Element of Backpacker Identityconstruction. (In:) G. Riccards, J. Wilson (eds), The Global Nomad. Backpacker Travel in Theory and Practice. Channel View Public. Clevedon, Buffalo, Toronto, Sydney: 77-91.
- Wenger E. (1998), Communities of Practice: Learning, Meaning and Identity. Cambridge University Press, Cambridge.
- Wenger E. (2006), Communities of Practice. A Brief Introduction, [online], <http://www.ewenger.com/theory/> [accessed: January 2011].
- West L. (2003), Wstęp. Obszary sporu: badania nad edukacją i całonocnym uczeniem się w Wielkiej Brytanii. „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja”, 1: 9-19.
- Westerhausen K. (2002), Beyond the Beach: An Ethnography of Modern Travellers in Asia. White Lotus, Bangkok.
- Westerhausen K., Macbeth J. (2003), Backpackers and Empowered Local Communities: Natural Allies in The Struggle for Sustainability and Local Control? „Tourism Geographies”, 1: 71-86.
- Wieczorkiewicz A. (2008), Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży. Wyd. Universitas, Kraków.
- Więcka A. (2002), Na własnych nogach na koniec świata. „Newsweek”, 3: 78-80.
- Winiarski R., Zdebski J. (red.) (2008), Psychologia turystyki. Wyd. Akad. i Profesj., Warszawa.
- Witkowski L. (2000), Edukacja i humanistyka. Nowe konteksty humanistyczne dla nowoczesnych nauczycieli. Wyd. IBN, Warszawa.
- Wojciechowska J. (2005), Okres wczesnej dorosłości. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać? (W:) A. Brzezińska (red.), Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa. GWP, Gdańsk: 469-499.
- Wojtasik M. (2008), Turystyka zaangażowana społecznie. (W:) W. Siwiński, R.D. Tauber, E. Mucha-Szajek (red.), Współczesne tendencje w rekreacji i turystyce. Bogucki Wyd. Nauk., Poznań: 573-583.
- Wyleżalek J. (2010), Wzajemne związki turystyki i kultury. (W:) E. Puchnarewicz (red.), Wielokulturowość w turystyce. Wyd. Libron, Kraków: 47-61.
- Zalewska A. (2006), Podróże z temperamentem. „Charaktery”, 8: 16-19.

Learning from travelling as narrated by backpackers

Summary

The aim of this monograph is reconstruction of backpacking phenomenon by analysing the literature on backpackers and the author's research based on travellers' experiences. The term 'backpacker' is used to describe a young, independent tourist with a limited budget, preferring a flexible itinerary and focusing on meeting the inhabitants of visited countries. One of the basic principles of backpacking is immersion in the local community, broadening experience and knowledge of their culture. The results of the research show a much wider perspective of backpacking, exceeding the common and simplified concept of low-budget youth tourism.

In the study an attempt was taken to investigate specific contexts of learning using the concept of lifelong learning and emphasising the unity of institutional and non-institutional education. The author, referring to respondents' experiences, shows that backpacking supports lifelong learning. Travelling described by backpackers reveals areas of learning where everyday life and holidays overlap. Such perception of backpacking was reported by respondents and it was the starting point for reconstruction of backpacking phenomenon.

A suitable method allowing to achieve these goals is qualitative methodological approach giving insight into a subjective way of experiencing and understanding the world by respondents. The applied research strategy was documentary method, whereas interview was the technique of collecting the research material. The character of reconstructed phenomenon justifies the choice of quality research interview. Backpackers experience travelling in a unique way. Therefore there was no reason for using group interview, which is often associated with documentary method.

Methodology of reconstructive research and documentary method, which were applied in the monograph refer to critical works from phenomenological sociology by A. Schutz and sociology of knowledge by K. Mannheim. The basic aspect of Mannheim's sociology is the process of acquiring and constructing knowledge through experience and by acting. Documentary interpretation conducted according to the principles and assumptions of documentary method, is based on constructive cognitive perspective. Within this method, researcher focuses on the method and procedure of social facts creation and the way knowledge and meaning are created through experience, and not on the

substance of social reality. What matters is pragmatic knowledge, acquired and activated in everyday practice on the basis of experiences. Everyday experience is perceived as a product of pragmatic, experiential process of creating social reality; it is also a prerequisite of this process. Documentary method gives insight into pre-reflexive knowledge, acquired through practice, i.e. social reality creation (Bohnsak 2004, pp. 17-20, Bohnsak 2003, pp. 396-397). Documentary method involves treating observed phenomena as a document, evidence of existence of an underlying scheme, presence of which is a research assumption. The scheme is reconstructed on the basis of evidence, which is interpreted using the existing knowledge of basic scheme.

Individual interview was used as the technique of gathering research material. The choice of qualitative research interview was determined by, among others, the fact that the subject of research was the world experienced by objects of research and their relation to it, whereas the objective was describing and understanding their experiences. Moreover, this kind of research made it possible to understand the basic aspects of the world experienced by participants. Not only the facts were of importance, but the hidden meanings, i.e. what is said between the lines, as well. Interview made it possible to collect rich descriptions of vital issues from the perspective of research objects. It is necessary not to make initial assumptions, as it implies critical self-awareness of the interviewer. Thanks to this kind of interview it was possible to gain qualitative knowledge, which was expressed in every day language, full of nuances, descriptions of different aspects of the world experienced by objects. Furthermore, giving an interview may lead to new observations, encourage one to reflect upon the sense of described experiences and result in transformation of the narrator.

Individual interviews were conducted from June to December 2010. The interviewees were selected according to the specific character of their experience related to backpacking. The basic criterion of selection was common area of experience related to individual travelling referred to as backpacking. The participants of the study met the requirements characteristic of backpacking, namely they planned and organized the trip independently (without any help from specialized institutions), travelled in an individual way, independent of travel agencies. Moreover, these were long-term trips abroad, connected with getting to know the culture of visited countries. Another criterion met by the interviewees was their contacts with other people: both locals and backpackers. A very important aspect concerning the participants of research was that their travelling was not episodic. The range of their experiences varied but the majority had practised backpacking for over ten years. All the mentioned criteria may be treated as the basis on which backpackers build their identity and sense of belonging to this unique community. They are also used to differentiate backpackers from conventional tourists. Thirty-five people took part in the study, forming a diversified group in

terms of age, sex, marital status, education, job and place of residence. The number of interviews was determined by achieving the state of sample saturation, when introducing new reference horizons did not bring anything new to previously conducted analysis. High comparative potential was guaranteed not by the number of participants but their selection.

The phenomenon of backpacking presented in this monograph exceeds the common and simplified concept of low-budget youth tourism. Examples of respondents, representing different social, professional and age categories, show that backpacking involves a specific lifestyle, condition of development, as well as the way of getting to know others and oneself. The activities connected with travelling enhance redefining one's identity, especially in crucial moments of life. Backpacking is a phenomenon pervading all areas of life activity, and its effects influence the quality of functioning both in personal and social-professional roles of its followers. Creating a full picture of backpacking seems to be intriguing and elusive. The academic literature concerning this trend proposes an image of global nomad, while scholarly narrations wrongly suggest emerging conformist identity of backpackers. They are rather a cultural symbol of increasing mobility of modern world.

The monograph consists of theoretical and empirical chapters, which are its complementary parts combining particular aspects of backpacking phenomenon into one cohesive entity. Chapter I presents theoretical concepts of learning, characteristics of adult education, reflectiveness and biographical narrations. Transformative and situational learning theories were chosen out of different adult learning theories because they are the most useful in interpretation of travelling narrations of respondents. The concepts of individualism and rite of passage were also presented in this chapter. Chapter II discusses manifestations of multiculturalism, ways of comparing and evaluating cultures. In some, otherness evokes misunderstanding and fear, in others indifference. There are also people fascinated and intrigued by everything that is different. Geographical and social-cultural distance, especially travellers' contacts with the local community of remote countries, contribute to identity transformation. Relationships with representatives of different cultures are an integral part of backpacking. Therefore, different aspects of intercultural education were analysed as well.

Chapters III and IV present backpacking on the basis of the abundant literature on the subject discussing different aspects of the phenomenon. The chapter *Perspectives of backpacking reading* points out to sources of backpacking and its foundations. Much attention was devoted to interpersonal contacts, time perception and function of rituals as playing a crucial role in this type of travelling. The last part of the chapter presents functions of backpacking. The chapter *Multidimensionality of backpacking phenomenon* deals with significance of travelling in non-formal education. It reveals versatile role of this activity in relation to lifelong learning in different areas in which

individual tourists function. This part of monograph discusses very important issues of motivations and activities associated with backpacking, including volunteering and working. The chapter finishes with interpretation of research examples related to identity redefining as a result of travelling on your own.

Chapter V concerning methodology describes particular stages of research. It includes research questions, research strategy and stages of interview analysis using documentary method. Analytical-interpretational procedures aim at reconstruction of backpacking phenomenon through the experiences of research objects. To achieve this objective, qualitative research interview was employed allowing the author to gain knowledge from participants' experiences.

Chapter VI discusses effects of travelling activities of backpackers. The author analyses and interprets the reasons of respondents for practising backpacking. Distinct analytical categories, such as attitude to language, time perception, attitude to money, were used for detailed interpretation of travellers' experiences. These categories were used in the first stage of analysis and they reflect the issues mentioned by participants and above all, ways of phrasing them. Another issue which was thoroughly analysed is contacts between locals and backpackers. Otherness and diversity of people are appealing, and their different lifestyles evoke curiosity of participants. Many elements influence the significance of meetings with people while travelling. The significance given to contacts with locals and tourists is determined by numerous factors. It depends, among others, on the trip length and time needed to start a relationship, need of interpersonal contacts, financial situation, individual or group travelling, knowledge of the language of the destination, means of transport (facilitating or limiting contacts). The respondents assign a different role to encounters with the inhabitants of visited countries and tourists. The chapter illustrates various reflection level of respondents concerning meaning of meeting locals, ranging from experiencing hospitality, discreet observation, need of contact to treating them only as service providers. In addition, various attitudes of backpackers to other tourists was shown as ranging from closeness to alienation. For some respondents meetings are very important, while others do not feel any need of contacts. There are also participants, according to whom, continuous travelling does not result in building relationships or who are aware of the superficial character of such relationships.

The author introduces new aspects of backpacking research showing, among others, how travelling experiences influence the way of perceiving oneself, other people and the world. The provocative chapter title formed as a question: *When does travelling end? Perception of yourself, others and the world after travel* reflects processual character of backpacking and difficult to determine boundaries marking its beginning and end. Being in the world has an impact on how narrators perceive themselves, what type of changes they observe in their personalities and reactions to others. Skills gained through

travelling include, among others patience, readiness to abandon plans, emotional distance to them, flexibility and ease of adapting to new situations. Ability to cope in unexpected conditions and changing situations increases sense of agency and trust for oneself and others. The participants notice versatile educational benefits: practical skills, language competences, wider general and specialist knowledge. Reaching remote countries results in change of perspectives and comprehensive approach to the surrounding reality, giving the sense of the world being within your reach. Richness of travelling experiences changes the sense of distance and awareness of world's accessibility. Self-awareness and awareness of others and surrounding reality gained thanks to travelling allows one to cope with it better.

Chapter VII contains analysis and interpretation of backpacking emphasising meaning and significance that individual tourists assign to their travelling activities. Another important element contributed to research in backpacking by the author is showing meaningfulness of backpacking for people practising it. Travelling has a different significance for everyone, which is related, among others, to satisfaction from family, professional and social life. Different types of travelling can be observed, common for particular groups of people who treat preparation for the trip, knowledge of language, contacts with other travellers and locals or relation between job and travelling in a unique way. Backpacking is a constellation of functions which may take the form of self searching, testing yourself, deepening relationships, avoiding responsibility, improving the world, exploring the world, intensifying experiences, returning to chosen places. Thus, for some, backpacking is a form of testing your own limitations, overcoming mental and physical barriers, for others – self searching and giving sense to your existence. For travellers who have stable family and professional environment, it is a form of spending time with family which strengthens mutual ties. However, for those who decide not to build intimate relationships, continuous being on the move is often a way of avoiding responsibility. In contrast to them, there is a category of respondents who assume responsibility for world's problems and see backpacking as a way of improving their attitude to the surrounding reality through getting involved in various humanitarian actions. They do their best to participate in changing the world. On the other hand, there are also respondents who possess extensive knowledge of many countries and who become valuable experts. For them travelling and comparing changes occurring over the years is a specific way of exploring the world, analysing accumulated knowledge and constant confrontation of knowledge with encountered reality. Gathering information may also be a way of winning social approval or means of strengthening self-esteem as a person possessing outstanding knowledge. Another meaning is assigned to travelling by people who do not look for novelty and otherness but try to live in the countries they visit. They return to selected places to get deeper insight and gain competences not available to others.

The issue of backpacking is analysed in relation to specific learning contexts. Versatile effects of travelling experiences result in change in self perception, perception of other people and the world, which was discussed in detail in chapter six. Lifelong learning concerns all activities supporting the main educational stream and naturally accompanying people in routine activities. Participants' learning is embedded in everyday reality, which is divided into areas relating to travel and social-professional areas. Not all effects can be noticed and named. Apart from conscious learning, a significant role in everyday life is played by pre-understanding, connected with silent knowledge. It means that we are driven by certain obvious beliefs concerning other people and ourselves. Travelling changes perception of problems of modern world widening the perspective of looking at social-political and cultural determinants of visited countries. It also gives possibility of confronting knowledge and concepts about the place with the reality of visited regions of the world. Temporary suspension of everyday activities and moving to a different area opens backpackers to cultural and geographical distinctness of countries and continents. Contact with different values and norms gives an opportunity to think about your own culture. Widening horizons is accompanied by increasing the awareness level of and reflection upon distinctness and uniqueness of encountered places and people. Long-standing travelling experiences result in changing the perspective of perceiving interpersonal relationships on micro and macro scales, different way of looking at the world and our own role in it. Backpacking gives an opportunity of developing potential and of continuous self-development. Meeting other people and their culture provides new, inspiring areas to those who are intrigued by unusual richness and diversity of the world. The effects of backpacking emerge in a more or less conscious way.

Learning comprises activities connected with preparation for the trip, travelling, as well as verifying the accumulated knowledge after return. The boundaries between virtual, real and imaginary travelling continuously permeate. All the benefits gained both during unpredictable travelling and familiar, predictable everyday life overlap. Educational benefits resulting from long-term travelling are dispersed; they blend and complete one another in many activities of daily living. It is hard to separate them, they interweave with professional, social and personal experiences. Awareness of various effects of travelling sometimes comes postponed, in confrontation with reality requiring change of previous behaviour. It triggers so far unknown personality features and ways of reacting. Learning from travelling is possible thanks to developing particular skills and intellectual attitudes. It is connected with willingness to cope with cognitive difficulties, raising questions independently and interest in meanings assigned to the reality that we discover. Comprehensive self-recognition takes place through meeting other people, their specific environment, living conditions, frequently distinct from the ones known from

everyday life. Travelling gives unique chances to confront oneself with another person, another culture and customs.

The meaning and significance of backpacking is varied and unique to the same extent as lives of travellers. It takes on additional value thanks to travelling experiences which enable us to appreciate versatile development opportunities, and ability to take advantage of them. Individual, independent travelling gives a chance to see the world's problems from a broad perspective, notice both its wealth and poverty, possibilities and limitations experienced by people in various cultures. Not every backpacker is capable of reflecting upon contrasts observed in encountered reality. All backpackers not only organize their trips themselves without assistance of specialists in this field, but they also take responsibility for squandered and exploited opportunities to improve themselves, other people and the world.

Będzie to pierwsza na polskim rynku pozycja w całości poświęcona backpackingowi (...). Autorka przywraca tradycję pisania o podróżowaniu także z perspektywy pedagogicznej. W ostatnich latach napisano (a częściowo i opublikowano) wiele prac poświęconych podróżowaniu z perspektywy socjologicznej i antropologicznej, a pedagogiczny punkt widzenia na podróżowanie był zaniedbywany. Dodać należy, że jest to chyba pierwsza w polskiej nauce próba empirycznej weryfikacji stereotypowego przekonania o edukacyjnej roli podróży. Praca jest bardzo erudycyjna, Autorka korzysta z dorobku wielu dyscyplin: pedagogiki, socjologii, antropologii, psychologii, filozofii.

Z recenzji dr. hab. Krzysztofa Podemskiego prof. UAM

Autorka pracy *Uczenie się z podróży w narracjach turystów indywidualnych (backpackersów)* zagadnienie wybranej formy podróżowania (turystyki) czyni przedmiotem refleksji, której zadaniem jest zbadanie pewnych specyficznych kontekstów uczenia się. Odwołuje się w tym celu do różnych koncepcji całozyciowego uczenia się, w ramach których podkreślana jest łączność procesów instytucjonalnego i pozainstytucjonalnego uczenia się oraz „ucząca” rola różnych sytuacji życiowych. Autorka bada narracje backpackersów i na tej podstawie rekonstruuje rodzaje uczenia się i konteksty tego procesu. Badanie narracji to też niezwykle złożone zagadnienie.

Z recenzji dr. hab. Marii Reut prof. DSW

Biblioteka Główna Akademii
Wychowania Fizycznego w Poznaniu



AWF0054301

ISBN 978-83-61414-79-7
ISSN 0239-7161